

Naukowa analiza wybranych problemów społecznych

Naukowa analiza wybranych problemów społecznych

Redakcja:
Kinga Kalbarczyk
Konrad Skrzątek

Lublin 2020

**Wydawnictwo Naukowe TYGIEL składa serdecznie podziękowania
dla zespołu Recenzentów za zaangażowanie w dokonane recenzje
oraz merytoryczne wskazówki dla Autorów.**

Recenzentami niniejszej monografii byli:

- prof. dr hab. Grażyna Hebrajska
- prof. nadzw. dr hab. Irena Motow
- dr hab. Katarzyna Więckowska,
prof. UMK
- dr hab. Ewa Baum
- dr hab. Anna Dymmel
- dr hab. Paweł Glibowski
- dr hab. inż. Paweł Gromek
- dr hab. Zbigniew Osiński
- dr hab. Elżbieta Rączy
- dr hab. Renata Włodarczyk
- dr Elżbieta Januszewska
- dr Bogdan Jaworski
- dr Beata Lisowska
- dr Kinga Krzymowska-Szacoń
- dr Marek Miśkiewicz
- dr Robert Modrzyński
- dr Ewa Parkita
- dr Anna Prokopiak
- dr Agnieszka Roguska
- dr Grzegorz Skrobotowicz
- dr Beata Trębicka-Postrzygacz
- dr inż. Wioletta Wróblewska

Wszystkie opublikowane rozdziały otrzymały pozytywne recenzje.

Skład i łamanie:
Monika Maciąg

Projekt okładki:
Marcin Szklarczyk

Korekta:
Ewelina Chodźko

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o.

ISBN 978-83-66489-43-1

Wydawca:
Wydawnictwo Naukowe TYGIEL sp. z o.o.
ul. Głowackiego 35/341, 20-060 Lublin
www.wydawnictwo-tygiel.pl

Spis treści

Marta Polaczek-Bigaj <i>Rola nowych mediów w komunikacji polityk – wyborca na przykładzie wyborów prezydenckich w Polsce</i>	7
Aleksandra Fudala-Barańska <i>Miejsce i rola telewizji studenckich na rynku medialnym w Polsce</i>	30
Daria Krzewniak <i>Patroleści zamieszczane w Internecie a kultura bezpieczeństwa użytkowników sieci</i>	43
Paweł Piotr Nowak <i>Spoleczno-kulturowe konsekwencje akceleracji procesu cyfryzacji usług publicznych wywołanej pandemią COVID-19</i>	55
Anna Waligóra, Dawid Zieliński <i>Inkubatory przedsiębiorczości akademickiej i maker(hacker)space'y – podmioty rozwoju przedsiębiorczości społecznej uczelni</i>	65
Magdalena Bartoszewicz <i>Uzdolnienia twórcze uczniów w młodszym wieku szkolnym w świetle wyników Rysunkowego Testu Myślenia Twórczego i opinii nauczyciela</i>	74
Iryna Durkalevych <i>Obraz szczęścia studentek pedagogiki</i>	89
Joanna Niewiadomska-Kocik <i>Autonomia szkoły jako czynnik niezbędny do jej twórczego rozwoju na przykładzie pilotażowego programu szkolnictwa muzycznego w latach 2012-2016</i>	102
Martyna Dziubałtowska-Woźniak <i>Edukacja teatralna w czasie epidemii</i>	113
Joanna Niewiadomska-Kocik <i>Spoleczno-kulturowy wymiar działań pilotażowych w szkołach muzycznych w latach 2012-2016</i>	120
Małgorzata Kaczmarek <i>Skrzypek na dachu? – sytuacja społeczno-ekonomiczna muzyków w Polsce w czasie pandemii</i>	133
Ewa Staszewska <i>Aktywizacja zawodowa młodych bezrobotnych</i>	142
Magdalena Kuba <i>Ochrona danych osobowych w zatrudnieniu tymczasowym – wybrane zagadnienia</i>	151
Michał Serwicki <i>Kto w Polsce czyta(l) prasę tradycyjną? Analiza czytelnictwa dzienników ogólnopolskich przed pandemią</i>	159

Renata Miszczuk	
<i>Polityka senioralna na terenie województwa świętokrzyskiego</i>	173
Magdalena Helena Badora	
<i>Polityka społeczna wobec opiekunów osób niepełnosprawnych w latach 2004-2020</i>	184
Magdalena Kruczek	
<i>Etyczne i prawne problemy medycznie wspomaganego rozrodu</i>	206
Daria Salwerowicz	
<i>Seksualna polityka mięsa. Jak karniwozizm łączy się z polityką męskiej dominacji?</i>	215
Aleksandra Tomaszewicz	
<i>Wegetarianizm w aspekcie rozwoju ekokonsumpcji</i>	225
Eliasz Sakowicz	
<i>Pandemia – przeszkoda czy szansa dla esportu?</i>	234
Anna Mazurek	
<i>Jeszcze adoracja, czy już przestępstwo? Regulacje prawne a werbalna przemoc seksualna wobec kobiet</i>	249
Klaudia Ciszewska	
<i>Przemoc seksualna podczas Holokaustu w świetle wybranych relacji i zeznań świadków. Kazus ZAL/KL Płaszów</i>	259
Katarzyna Kamińska	
<i>Pozycja kobiety w polskim prawie rodzinnym</i>	274
Dagmara Sonia Górecka	
<i>Prostytucja jako zjawisko problemowe w wybranych krajach europejskich</i>	284
Beata Zięba-Kołodziej	
<i>Chemsex – charakterystyka zjawiska</i>	303
Anna Czarnejko-Żolik	
<i>Seksualność i satysfakcja z życia Polaków w czasie pandemii koronawirusa</i>	319
Aleksandra Stec, Iwona Walerczyk	
<i>Stereotyp kobiety w aspektach przywiązania i lęku</i>	330
Joanna Różycka-Tran, Alicja Zborowska-Gordowy	
<i>Praktyki tantryczne a problemy z bliskością emocjonalną w związkach</i>	338
Ewelina Kaufmann	
<i>Ponowoczesność jako źródło rewolucji. Rewolucja jako kwintesencja ponowoczesności</i>	349
Justyna Kuć, Wojciech Rogóż, Małgorzata Maciążek-Jurczyk	
<i>Analiza historycznych przykładów bioterroryzmu jako potencjalna metoda ich eliminacji w przyszłości</i>	358
Indeks autorów	364

Rola nowych mediów w komunikacji polityk – wyborca na przykładzie wyborów prezydenckich w Polsce

1. Wstęp

Coraz częściej zauważamy, że scena polityczna uległa procesowi całkowitej mediatyzacji. Obraz, który jest obserwowany, prezentuje często zafałszowane zachowania polityków, a media godzą się niestety na tę fikcję teatru politycznego. Środki masowego przekazu stanowią główne, a tak naprawdę prawie jedyne, źródło wiedzy o polityce. Kontakt bezpośredni pomiędzy politykami a wyborcami odgrywa marginalną rolę w pozyskiwaniu wiedzy o partiach oraz kandydatów startujących w wyborach². W takiej sytuacji należy zastanowić się nad odpowiedzialnością, jaka spoczywa na współczesnych mediach i o jakich środkach przekazu może być mowa. Tradycyjnie media obejmują prasę, radio i telewizję, czyli tzw. media elektroniczne, a także kino, reklamę, fotografię, przemysł wydawniczy [3, s. 15; 4, s. 31, 32].

Nowe media to „wszelkie techniki przekazu oraz technologie stosowane powszechnie od połowy lat 80-tych” [5, s. 375]. Takie określenie wydaje się zdecydowanie zbyt ogólne i bardziej trafne będzie uznanie, że „termin ten należy używać dla określenia cyfrowych i skomputeryzowanych technik komunikacji, które rozwinęły się pod koniec lat 90. XX” [6, s. 133 za: 7, s. 7]. Niewątpliwie, obie próby definicyjne są bardzo ogólne i zupełnie nie oddają złożoności problemu. Nie czas i miejsce na takie rozstrzygnięcia w tej publikacji, ale na jej potrzeby należy przywołać krótko najważniejsze cechy nowych mediów, aby przybliżyć ich definicję. Przede wszystkim „zachodzi proces konwergencji, który sprawia, że nowe media często są nazywane multimediami. Drugą, konstytutywną cechą nowych mediów jest ich interaktywność rozumiana jako sekwencja akcji i reakcji” [6, s. 133]. Jak zauważa również Skrzypczak, pod tym terminem mieszczą się nowe rodzaje form gatunkowych, nowe sposoby reprezentacji świata (np. multimedia), nowe relacje pomiędzy podmiotami (użytkownikami i konsumentami) oraz technologiami medialnymi (np. komunikacja), czy też tworzenie bytów wirtualnych [8 s. 46 i n.]. Jak dodaje później „wyjaśnić przy tym trzeba, że Internet nie jest sam w sobie żadnym nowym, odrębnym medium, a jedynie kanałem dystrybucji nowych mediów” [8, s. 49].

Jak zatem wykorzystywane są nowe media, jakie narzędzia komunikacji są stosowane i jak bardzo ważną funkcję pełnią w procesie komunikacji między politykiem a wyborcą? Próbuąc odpowiedzieć na to pytanie, należy pamiętać, że media i polityka

¹ marta.polaczek.bigaj@interia.pl, Katedra Historii Polskiej Myśli Politycznej, Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet Jagielloński.

² Według badań przeprowadzonych przez CBOS w czerwcu 2015, na pytanie: „czy w trakcie kampanii wyborczej czerpał(a) Pan(i) informacje o partiach, komitetach/kandydatach startujących w wyborach z wieców, spotkań wyborczych, w których Pan(i) uczestniczył(a)” twierdząco odpowiedziało zaledwie 4% ankietowanych, ze swoich indywidualnych rozmów z kandydatami wiedzę czerpało 5% ankietowanych. Źródło: „Odbiór kampanii wyborczej i aktywność polityczna w Internecie” [1]. Podobne wyniki dają badania z 2014 roku: indywidualne rozmowy z kandydatami – 5%, uczestnictwo w wiecach – 2% [2].

funkcjonują w swoistej symbiozie i wzajemnie się potrzebują. Z jednej strony, istotą funkcjonowania na scenie politycznej jest chęć zdobycia lub utrzymania władzy, a obecność w mediach i skuteczne ich wykorzystanie, pozwala łatwiej osiągnąć ten cel. Z drugiej zaś, informacje dotyczące polityki są najpopularniejszymi tematami we wszelkich mediach informacyjnych, a politycy stanowią najważniejsze i podstawowe źródło „newsów” dla dziennikarzy. Słusznie zauważa Wojciech Maguś, że „Istotnym elementem komunikacji politycznej jest logika mediów, która nakazuje tworzyć zawartość zgodnie z przyjętymi przez media standardami i formatami, kompatybilnymi z potrzebami odbiorców i interesami właścicieli. Jej wyrazem w mediach newsowych jest „infotainment”, który przejawia się m.in. w faworyzowaniu uproszczonych przekazów (często o sensacyjnym lub dramatycznym charakterze), wykorzystywaniu krótkich wypowiedzi polityków lub innych osób (tzw. *sound/ink-bites*), przedstawianiu informacji przez atrakcyjnych prezenterów tworzących format „uszcześliwiających informacji”. Główne polskie programy informacyjne („Panorama”, „Wydarzenia”, „Fakty” i „Wiadomości”) w większości bazują na informacjach typu soft³, wpisują się w ten sposób w globalne trendy” [10, s. 42]. Mamy więc tak naprawdę do czynienia z uproszczeniem przekazu, a co za tym idzie nieraz nieprecyzyjnym przedstawianiem faktów, stąd wynikają duże rozbieżności pomiędzy przekazem dotyczącym tych samych treści lub wydarzenia, ale zamieszczonych w różnych środkach. Jest to bardzo istotna kwestia, gdyż jak zauważa Rafał Klepka, „wiedza wyborców dotycząca polityki krajowej w ogóle, w tym także wyborów prezydenckich i kampanii poprzedzającej tę elekcję, ma głównie pośredni charakter. Obywatele podejmują decyzje wyborcze głównie w oparciu o informacje, jakie zostaną im zaprezentowane w mediach” [11 za: 12].

Celem pracy było dokonanie analizy ewolucji roli mediów w procesie komunikowania pomiędzy politykami a wyborcami. Z uwagi na ogromny obszar badawczy, analiza świadomie została zawężona wyłącznie do kampanii poprzedzających wybory prezydenckie w Polsce. Ogromne zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich trzech dekad zarówno pod względem politycznym, a przede wszystkim technologicznym, sprawiają, że proces ten jest interesującym obszarem badawczym. Zastosowanie metody historycznej pozwala na uporządkowane zaprezentowanie zmian w modelu uprawiania polityki oraz prowadzenia prezydenckich kampanii wyborczych, począwszy od pierwszych wyborów powszechnych w 1990 roku.

2. O marketingu i roli mediów słów kilka

Chęć pozyskania uznania ze strony odbiorcy funkcjonowała od zawsze i jest immanentną częścią procesu komunikowania. Mówiąc, chcemy, aby nas słuchano, oferując jakiś produkt, chcemy, aby został on dobrze przyjęty i w efekcie zakupiony przez osoby, do których jest skierowany. Marketing polityczny, doradztwo polityczne czy też public relations są młodszym rodzeństwem marketingu wyborczego, który swoje korzenie wywodzi z marketingu komercyjnego. O rozwoju nowej dziedziny nauki, jaką marketing zaczęto mówić od lat czterdziestych XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Początkowo koncentrował on swą uwagę wyłącznie na aspekcie produkcji, później, gdy wciąż przybywało nowych przedsiębiorstw i pojawiły się trudności ze sprzedażą wypro-

³ Z badań Instytutu Monitorowania Mediów przeprowadzonych w listopadzie 2010 r. wynika, że 53% informacji jest typu soft, 31% typu hard, 13% stanowi kontynuację tematu, zaś 3% to tzw. breaking news [9].

dukowanych towarów, wówczas przeniesiono ciężar zainteresowania z produkcji na sprzedaż. Efektem tego było pojawienie się agresywnych form reklamy. W tym czasie Amerykańskie Stowarzyszenie Marketingu określa marketing jako „prowadzenie działalności gospodarczej skierowanej i odnoszącej się do przepływu towarów i usług od producenta do konsumenta lub użytkownika” [13, s. 39]. Dopiero w 1965 roku zerwano z przekonaniem, iż liczy się tylko proces produkcji i dostrzeżono, że przedsiębiorstwo nie może skupiać uwagi wyłącznie na sobie, lecz konieczne jest uwzględnienie potrzeb nabywcy. Wówczas dostrzeżono, że marketing musi być „procesem intelektualnym, który prowadzi do usytuowania konsumenta w centrum działalności ekonomicznej, akcentując przy tym jej publiczny (prospołeczny) charakter” [14, s. 12 za 15, s. 3]. Lata 70. to powstanie „doktryny suwerenności konsumenta”, która przesunęła akcent z podaży na popyt, ponieważ „do konsumenta należy ostatnie słowo w kwestii, co ma być produkowane” [16, s. 17]. Ukierunkowanie działania na odbiorcę, a nie na nadawcę komunikatu jest podstawową cechą współcześnie rozumianego marketingu i tym go zasadniczo odróżnia od propagandy, czy szeroko rozumianej perswazji. Działania marketingowe, tu także w ujęciu politycznym, mają przynieść satysfakcję nie tylko autorowi przekazu, ale także zaspokoić potrzeby osoby, do której jest on skierowany.

Szukając początku marketingu politycznego, należy spojrzeć na moment, gdy rozpoczęła się era telewizji, będącej szczególnie przykładem nowoczesnych środków masowego komunikowania i co ważne wiodącej prym do dziś⁴. W Stanach Zjednoczonych życie polityczne najszybciej dostosowało się do marketingu, stąd tamtejsze kampanie wyborcze charakteryzują się największą różnorodnością i profesjonalizacją metod działania. W 1952 roku przygotowywano pierwszą strategię dla kandydata Republikanów – Dwighta Eisenhowera. Uwzględniono w niej takie elementy, jak reklama, rodzaje apeli wyborczych, literaturę kampanii, a nawet najdogodniejsze miejsca do organizowania wieców i przemówień kandydata. Wówczas pojawiły się pierwsze spoty wyborcze, czyli telewizyjne reklamy polityczne, które kierowano już docelowo do konkretnej grupy odbiorców (targeting). Zważając na te fakty, rok 1952 uważa się niekiedy za datę cenzusową, wyznaczającą początek marketingu politycznego i będącą przełomem w świadomości, jak ogromną rolę odgrywa skuteczna komunikacja między politykiem a jego wyborcami. Bardzo wiele czynników zaważyło na dzisiejszym kształcie marketingu politycznego. Przede wszystkim gwałtowny rozwój technik komunikowania, ale także zmiany w samych systemach politycznych. Marshall McLuhan napisał, że świat stał się „globalną wioską”⁵, gdyż wskutek rozwoju radia, telewizji oraz sieci komputerowych, komunikowanie stało się możliwe na skalę masową. Szczególne walory telewizji stanowiło otwarcie informację drogi do analfabetów, ułatwienie i podniesienie komfortu w związku z ich uzyskiwaniem.

Informacje o otaczającym świecie obywatel czerpie właśnie ze szklanego ekranu, ponieważ może mieć kolorowy, ruchomy obraz bez wychodzenia z domu. „We wszystkich wysoko rozwiniętych państwach demokratycznych telewizja jest naj-

⁴ W cytowanych badaniach przeprowadzonych przez CBOS w czerwcu 2015 roku, z programów informacyjnych i publicystycznych w telewizji wiedzę czerpało aż 58% badanych, zaś ze spotów, reklam wyborczych (np. w radiu i telewizji) 53% (dz. cyt.).

⁵ Szerzej o koncepcji w książce McLuhana [17].

ważniejszym medium komunikowania politycznego. Telewizja jest podstawowym źródłem informacji dla wyborców o rzeczywistości politycznej i w największym stopniu tę rzeczywistość kształtuje” [18, s. 22]. Trudno nie zgodzić się z tymi słowami i równie słusznie przewidziała kierunek rozwoju nowych mediów Barbara Salmore, stwierdzając, że „czymś unikalnym w związku z nadejściem telewizji i pojawieniem się komputera jest fakt, że dostarczyły one kandydatom skuteczny i alternatywny środek przekazania informacji o sobie wyborcom. Gazety, czasopisma i radio okazały się mierne w porównaniu z tym, co zaoferowała telewizja – kombinację przekazów wizualnych i audialnych. Kandydaci mogą „wejść” do domów wyborców, umożliwiona została konkurencja z organizacją partyjną, o której wcześniej nie było mowy” [19]. Na tej bliskości bazują właśnie nowe media. Dzięki social media politycy nie tylko są w domach swoich wyborców, jak ma to miejsce w przypadku telewizji, ale towarzyszą im w codziennych czynnościach, a ich przekazy pojawiają się w najmniej zobowiązujących momentach, choćby takich jak przeglądanie wiadomości zamieszczonych przez znajomych.

Nie jest oczywiście tak, że najnowsze technologie całkowicie wyparły radio i telewizję, choć w opinii publicznej często odnosi się wrażenie, że Internet osiągnął znaczącą już przewagę [20]. Analizując wyniki badań przeprowadzonych przez IBRIS w kwietniu 2019 r., wyraźnie widać, że owszem są obszary, w których portale internetowe stanowią główne źródło informacji – i tak jest dla grupy wiekowej 18-29 lat, ale uśredniony wynik, nieuwzględniający kryterium wieku, palmę pierwszeństwa zdecydowanie przekazuje telewizji. Dla porównania, w badaniach CBOS przeprowadzonych w lipcu 2015 roku, na pytanie: czy w trakcie kampanii wyborczej czerpał Pan informacje o partiach z wymienionych źródeł? – największa ilość ankietowanych wskazała programy informacyjne i publicystyczne w telewizji – w 2011 roku – 69%, 2014 – 58%, 2015 – 83% [1], a ostatnie badanie przeprowadzone przez IBRIS, w kwietniu 2019⁶ na pytanie, z jakich źródeł informacji o bieżących wydarzeniach w Polsce i na świecie korzystasz, najczęściej, bo 83% ankietowanych wskazało telewizję. Jak zauważa autor publikacji w „Rzeczpospolitej”, Michał Kolanko, „na dalszym miejscu są jednak portale internetowe (59%) przed radiem i prasą (odpowiednio 48% i 35%). Co ciekawe, media społecznościowe jako źródło wskazuje nadal mniejszość ankietowanych – 26% korzysta z Facebooka i 21% z innych portali. W badaniu w tej kategorii zostały wymienione takie platformy jak Twitter, Instagram czy Snapchat. Rodzina i znajomi to źródło informacji dla 26% ankietowanych” [7]. Bardzo ciekawe jest natomiast rozłożenie tych źródeł informacji przy podziale na dwie skrajne grupy wiekowe. Dla najmłodszej grupy ankietowanych – 18-29 lat, pierwsze miejsce zajmują wspomniane wcześniej portale internetowe – 69% ankietowanych, następną lokatę zajął Facebook (58%), zaś z telewizji wiedzę czerpie tylko 32% badanych, prasa ma jeszcze niższy wynik, jedynie 16% badanych. Dla najstarszych respondentów, wyniki będą zgoła odwrotne. Tak więc, wśród grupy 60-69 lat i ponad 70 lat, telewizję jako najważniejsze źródło informacji wskazuje aż 90% badanych, a Internet poniżej 20% [22].

Przytoczone wyżej badania, wyraźnie pokazują, że jak płynną i skomplikowaną materią muszą zmierzyć się sztabowcy podczas różnych kampanii wyborczych. Wykorzystanie dotychczasowego przekazu telewizyjnego, musi w sposób umiejętny przeplatać

⁶ Badanie na zlecenie „Rzeczpospolitej” [21].

się z nowymi środkami komunikacji, aby efektywnie oddziaływać na każdą grupę wyborców. Wraz ze zmianą stylu życia, przejawiającą się przede wszystkim przez znaczne przyspieszenie w niemal każdym obszarze, czyli prywatnym, zawodowym, społecznym, a także informacyjnym zmianom ulegają także ogólne trendy zachowań wyborczych. We wcześniejszych okresach mogliśmy mówić o stabilnych zachowaniach wyborczych [23, s. 499; 18, s. 30], czyli sytuacji, gdy mamy do czynienia z identyfikacją psychologiczną, która przejawia się przekazywaniem tradycji politycznych przez kolejne pokolenia. Z pewnością taki model bliższy jest kampaniom prezydenckim w Stanach Zjednoczonych, ale również w polskim obrazie politycznym nie należało lekceważyć utarty wzorców myślenia, przejawiających się jako lojalność wobec partii. Przychylność dla określonej opcji politycznej lub jej brak, niejako automatycznie nastawia wyborcę do poszczególnego kandydata na stanowisko publiczne. Drugim typem zachowań, jest zanik lojalności partyjnej, co przejawia się podkreśleniem, że partie należy uznać za nieprzydatne i niezdolne, by w pełni realizować swoje funkcje społeczne. Nie oznacza to jednak, że kandydaci całkowicie rezygnują z poparcia, jakie daje zaplecze partyjne. Jest jednak wygodniej mówić o sobie jako kandydat niezależny, popierany tylko przez określone ugrupowanie. Pozwala to odsunąć od siebie wady i problemy, które obciążają daną partię, zaś przez prezentację zbieżnych poglądów, można korzystać z jej elektoratu. Ostatnim bardzo często obserwowanym zjawiskiem, jest przesuwanie poparcia wyborczego, które wynika z rozczarowania jedną z opcji politycznych. Biorąc pod uwagę szybkość przekazywania informacji, nieustanną obecność mediów w życiu polityków, bardzo łatwo dochodzi do sytuacji, gdy kandydat przestaje odzwierciedlać oczekiwania swoich wyborców. Szybkie przetasowania i przesuwanie swojego głosu na innego kandydata, można było zaobserwować na przykład w czasie wyborów w 2015 roku. Boleśnie przekonał się o tym Bronisław Komorowski, w przypadku którego kilka spektakularnie podkreślonych przez media potknięć, przyczyniło się do zachwiania całej jego kampanii, a w konsekwencji do przegranej w wyborach.

Obserwując kolejne kampanie wyborcze, rozgrywane zgodnie z ordynacją co 5 lat, widać wyraźnie, jak bardzo zmieniała się nie tylko sama kampania, ale również wykorzystywane w niej narzędzia. Media od początku odgrywały znaczącą rolę, choć w ostatniej dekadzie można zaobserwować zjawisko, w którym o określonym w wyniku wyborczym w znacznej mierze decydowały nie tylko cechy osobiste danego kandydata, ale sposób prowadzenia jego kampanii i przychylność lub jej brak, ze strony mediów. Bardzo dużą rolę odegrało także wykorzystywanie w tych kampaniach nowych mediów do komunikacji ze swoimi wyborcami. Kandydaci, którzy w interesujący i fachowy sposób prowadzili swoje serwisy społecznościowe, znacznie poprawiali swoje notowania. Równocześnie osoby, które unikały tej formy promocji, albo robiły to nieumiejętnie, często przyplącały to utratą części poparcia. Warto przyglądnąć się konkretnym przykładom z kolejnych kampanii.

3. Lata 1990-2000 od intuicji do profesjonalnych kampanii wyborczych

Rok 1990 był wyjątkowy pod wieloma względami. Budowanie nowego ładu oraz przejście z systemu monopartyjnego do pluralistycznej sceny politycznej, stanowiło ogromne wyzwanie natury społecznej oraz zaangażowania wszelkich struktur państwowych. Kampania prezydencka była tym bardziej unikatowa, gdyż poprzedzała pierwsze

w historii kraju powszechne wybory prezydenckie⁷. Spośród sześciu kandydatów⁸, którzy zdołali wypełnić wymogi ustawy⁹ i pretendować do roli prezydenta kraju, autorka zdecydowała się odnieść do sposobu prowadzenia kampanii przez trzech kluczowych konkurentów tej rywalizacji – Lecha Wałęsę, Tadeusza Mazowieckiego i Stanisława Tymińskiego.

Na wstępie należy zadać pytanie, czy kampanię wszystkich kandydatów napotkały na jeden podstawowy problem, czyli brak profesjonalizmu i umiejętnego wykorzystania narzędzi marketingowych? Słusznie zauważył wówczas Jan Purzycki:

Telewizyjna kampania wyborcza będzie widowiskiem. Widowiskiem o określonym charakterze, ale jednak widowiskiem.

Kto mi powie, jak się robi takie widowisko?

Kto mi powie, jak się robi takie widowisko w Polsce?

Nikt mi nie powie, bo nikt nie wie.

(...) Ta moja samotność w mierzeniu się z nieznanym jest bardzo ciężka. Tym razem wszak nie chodzi tylko o to, by publiczność biła brawo. Wymiar tej gry jest w porównaniu z tym wszystkim, czym do tej pory się zajmowałem, niebotyczny. Dlatego też- boję się” [25, s. 24].

Brak doświadczenia i utartych wzorców, o których wspomina Purzak stanowiły bez wątpienia spore wyzwanie, lecz na szczęście dla niego, kampanii wyborczej Wałęsy sprzyjała naturalność i świeżość samego kandydata, który stanowił ucieleśnienie tęsknot rodaków i symbol wolności. Wypowiedzi lidera „Solidarności” były dynamiczne, nacechowane emocjonalnie i ubarwione sugestywną, ale prostą metaforyką. W porównaniu z Wałęsą, Tadeusz Mazowiecki jawił się z jednej strony jako fachowiec, ale równocześnie jako osoba i kandydat bez wyrazu, nudny i niepotrafiący porwać za sobą wyborców. Pomimo dogodnej pozycji startowej, czyli rozpoczęcia wyścigu o fotel prezydencki z pełnionego wówczas stanowiska premiera, Mazowiecki przegrał w pierwszej turze wyborów z nieznanym nikomu kandydatem Stanem Tymińskim. To ciekawe starcie, jakie nastąpiło między Mazowieckim a Tymińskim, może być jednym z pierwszych przykładów znaczącego wpływu mediów na osiągnięty wynik wyborczy. Wielką rolę w sukcesie Kanadyjczyka odniosły między innymi telewizyjne programy wyborcze, które ówczesnie traktowane były przez TVP jako bezpłatne okienka dla polityków. Tymiński potrafił z dużą swobodą zaprezentować się w programach telewizyjnych, zaś dziennikarze nie przywykli jeszcze wtedy do zadawania trudnych pytań nie blokowanych przez działania cenzorskie. Ponadto oparł on swoją kampanię na

⁷ W Polsce nie było tradycji powszechnych wyborów prezydenckich o czym szerzej: [24, s. 31].

⁸ Kandydatami byli: Roman Bartoszcze, Włodzimierz Cimoszewicz, Tadeusz Mazowiecki, Leszek Moczulski, Stanisław Tymiński oraz Lech Wałęsa.

⁹ Piasecki [24, s. 33] pisze o wyrażeniu zainteresowania przez Wałęsę, Mazowieckiego i jeszcze 14 osób, co łącznie daje liczbę 16 pretendentów do kandydowania, tak samo Mazur [18, s. 158]. (Roman Bartoszcze, Jan Bratoszewski, Janusz Bryczkowski, Włodzimierz Cimoszewicz, Gabriel Janowski, Janusz Korwin-Mikke, Tadeusz Mazowiecki, Edward Mizikowski, Leszek Moczulski, Józef Onoszko, Władysław Siła-Nowicki, Bolesław Tejkowski, Waldemar Trajdos, Stanisław Tymiński i Lech Wałęsa).

trzech elementach – przedstawiał się jako kandydat niezależny, mający doświadczenie gospodarcze i który odniósł sukces finansowy. Początkowo określano go, jako człowieka – NIKT, kandydata egzotycznego, ale powoli dało się zauważyć, że to, co uważano, za jego słabe punkty, okazało się źródłem jego sukcesu. Sam finansował swą kampanię, nie miał poparcia ze strony żadnej partii, zaś w jego audycjach nie występowały żadne autorytety, ale zwykli ludzie, jak górnik, tokarz czy ślusarz. Powoli w jego audycjach pojawiały się ujęcia coraz bardziej rozentuzjarmowanego tłumu – „pokazywano krzyki, płacz i bogatą gestykulację”. Zaczęto traktować go niemal jako męża opatrnościowego, a najwyraźniejszym świadectwem przychylności ze strony wyborców była scena, gdy młody mężczyzna podał Tymieńskiemu na ręce swego syna – określono to jako symboliczne przekazanie przyszłości Polski w jego ręce. Cały ten sukces w znacznej mierze opierał się na umiejętnym wykorzystaniu mediów do komunikowania z wyborcami. Jednak już w drugiej turze, jego strategia uległa pewnym modyfikacjom. Wzorując się na zachowaniach Mazowieckiego w pierwszej turze, przyjął taktykę oczerniania i atakowania Wałęsy. Jako że przebywając w Kanadzie miał większą styczność z demokratycznymi kampaniami wyborczymi, umiał wykorzystać narzędzia, będące *novum* na polskiej scenie wyborczej, stąd między innymi słynna teczka, w której miały się znajdować materiały mające zaszkodzić Wałęsie. Również włączenie do swojego medialnego wizerunku osoby swojej małżonki, wywołało spodziewany oddźwięk, gdyż nie było to wówczas codzienne zjawisko – prywatne życie politycy zostawiali w domu i mało kiedy pokazywali się publicznie, na spotkaniach zawodowych w towarzystwie żon. Posługiwał się prostym językiem, gdyż formułowanie zawiłych zdań, wyrażających jego myśli, stanowiło mu trudności w języku polskim. Tym samym mógł łatwiej trafić do szerokiego grona odbiorców, gdyż był bardziej zrozumiały. Można tu zauważyć pewne podobieństwo z Wałęsą, ale Anna Uhlig [18, s. 175] zwraca uwagę na różnicę w wizerunkach L. Wałęsy i S. Tymieńskiego. „Wałęsa – swojak, stawiał na masy i więzi wspólnotowe. Kandydat z Kanady był indywidualistą, obcy, egzotyczny, dziwny”. Początkowo ta obcość wzbudzała zainteresowanie, lecz w ostatecznych rozrachunku nie przyniosła zwycięstwa.

Wybory w 1990 roku wygrał Lech Wałęsa, chociaż nie był kandydatem idealnym. Sztabowcom ciężko pracowało się z Wałęsą, ponieważ nie chciał słuchać ich rad, a wiele jego wypowiedzi było niespójnych i płaczących się wśród licznych samo zaprzeczeń. Mimo tego, ta pierwsza kampania rządziła się zupełnie innymi zasadami, panowała pewna euforia wywołana wolnością tych wyborów, dlatego też Wałęsie nie trzeba było niczego dodawać ani ujmować, lecz wystarczyło go umiejętnie fotografować, bowiem to on sam stanowił najsilniejszy element tego obrazu¹⁰.

Opisany powyżej fenomen był charakterystyczny tylko dla 1990 roku. Pięć lat później sytuacja była już całkiem odmienna. Do finałowego starcia doszło pomiędzy starającym się o reelekcję Lechem Wałęsą a Aleksandrem Kwaśniewskim, kandydatem

¹⁰ Mnóstwo cech negatywnych, nieraz odbieranych było na korzyść kandydata. „W fachowym slangu o takich osobowościach jak Wałęsa mówi się, że są Małpami telewizyjnymi. Oznacza to, że chce się na nie patrzeć, bo są ciekawe telewizyjnie. Dlatego też Wałęsie nie trzeba niczego dodawać, należy go jedynie umiejętnie fotografować, bowiem to on sam jest najsilniejszym elementem (...) obrazu. Najwyżej musimy go, jak twierdzą psycholodzy, łagodzić”, porównaj: [25, s. 26].

Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej¹¹. Wynik wyborczy w 1995 roku nie był już wynikiem resentmentów, ale wyraźnym efektem z jednej strony oceny politycznej upływającej prezydentury Wałęsy, przy równoczesnym, ogromnym wpływie profesjonalnej kampanii wyborczej i właściwego wykorzystania dostępnych mediów do komunikacji z wyborcami. Nowoczesność kampanii Aleksandra Kwaśniewskiego wynikała między innymi z sięgnięcia do profesjonalnych i doświadczonych organizatorów akcji przedwyborczych, stąd też opracowany został plan przez jego sztab i francuskiego doradcę – konsultanta kampanii Mitteranda – Jacques’a Seguela. Pomimo dużego wpływu telewizji i innych mediów, znaczną uwagę poświęcono też w kampanii bezpośredniej, dlatego Kwaśniewski jeździł po Polsce specjalnym autobusem „Kwakiem” głównie do małych i średnich miast. Zdawano sobie sprawę, że wizyta tak ważnego polityka w małej miejscowości wywołuje spore poruszenie, dzięki czemu łatwiej zaskarbić sobie przychylność jego mieszkańców. Dobrze przygotowanie obejmowało program na szeroką skalę, dlatego Kwaśniewski dla potrzeb kampanii wyborczej wyjechał do Cetniewa i schudł tam 7 kilogramów, zaś później ściśle przestrzegał diety i nawet podczas oficjalny spotkań „jadł trochę rzeżuchy, trzy marchewki, seler i popijał to wodą mineralną, bezwarunkowo niegazowaną” [26]. W 1995 roku, w przeciwieństwie do wcześniejszej kampanii, zdawano sobie sprawę z potęgi tych detali i świadomie zaczęto pracować nad wyglądem zewnętrznym¹², będącym doskonałym uzupełnieniem posiadanych cech charakteru, gdyż „zdaniem psychologów, dobra prezencja odpowiada za tzw. efekt aureoli, opromienia swoim blaskiem inne cechy człowieka, sprawia, że ludziom przystojnym przypisywane są inne, pozytywne cechy” [27, s. 189]. Wykorzystano także nowe jak na tamte czasy techniki reklamowe, dlatego w kraju pojawiły się billboardy z wizerunkiem kandydata i hasłem wyborczym. Na wiecach i spotkaniach rozdawano kalendarzyki, nalepki, plakaty, a nawet plany lekcji z wizerunkiem kandydata, zaś w kampanii telewizyjnej otaczano się znanymi osobami, które w sposób wyważony wypowiadały się o Kwaśniewskim.

Jak w każdej kampanii wyborczej były też momenty, gdy wizerunki kandydatów ulegały pewnemu zachwianiu. W przypadku Kwaśniewskiego sporych kłopotów przysporzyła mu słynna sprawa „Polisy”, czyli firmy ubezpieczeniowej, której akcje nabyła Jolanta Kwaśniewska, czego zaś nie zamieściła w swoim oświadczeniu majątkowym. Jeszcze większą „żabę” wywołała sprawa wykształcenia, które sam zainteresowany podał jako wyższe, podczas gdy w rzeczywistości nigdy nie obronił swojej pracy magisterskiej. Siła rażenia mediów jest jednak na tyle ogromna, że te jawne kłamstwa okazały się być mniejszym problemem dla kandydata, niż incydenty dotyczące Wałęsy, które wydarzyły się na szklanym ekranie. Już pierwsza tura wyborów, powinna była stać się z sygnałem alarmowym dla Wałęsy i jego sztabu, jednak zachowanie urzędującego

¹¹ W 1995 początkowo było 17 kandydatów, jednak Lech Kaczyński zrezygnował na rzecz Jana Olszewskiego, a dla Lecha Wałęsy swoje poparcie przekazali: Leszek Moczulski, Marek Markiewicz oraz Bogdan Pawłowski. W I turze udział wzięli zatem: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Jacek Kuroń, Jan Olszewski, Waldemar Pawlak, Tadeusz Zieliński, Hanna Gronkiewicz-Waltz, Janusz Korwin-Mikke, Andrzej Lepper, Jan Pietrzak, Tadeusz Koźluk, Kazimierz Piotrowicz, Leszek Bubel.

¹² Szczupła sylwetka doskonale komponowała się z opalenizną i odpowiednio dopasowanymi strojami. Szefowa kampanii, Danuta Waniek, diametralnie zmieniła dobór jego garderoby i dotychczas noszone kraciaste marynarki poszły w zapomnienie, zastąpione przez jednobarwne, jasne garnitury połączone z błękitnymi koszulami.

prezydenta w czasie dwóch debat telewizyjnych, które poprzedziły drugą turę głosowania, przesądziło o jego porażce.

Debaty miały też rekordową oglądalność: według badań CBOS obie debaty oglądało 72% respondentów, zaś 88% jedną z nich. W sondażu OBOP 90% badanych deklaroowało, że widziało przynajmniej jedną debatę, a 75%, że obie [28]. Niewątpliwie jest to jeden z pierwszych przykładów, gdy nieumiejętne wykorzystanie mediów w procesie prezentacji swoich poglądów, staje się kamieniem milowym całej kampanii. Siła argumentów i poglądów prezentowanych przez obu kandydatów miała z pewnością znaczenie dla wyborców, lecz specyfiką telewizji jest to, że prezentują określony obraz poszczególnych kandydatów, który nierzadko przesłania aspekty merytoryczne. Dokładnie tak stało po obu wspomnianych w debatach. Wałęsa bardzo ostro atakował Kwaśniewskiego, miotał się w nerwach, tracąc panowanie nad sobą używał określeń, które nie przysporzyły mu żadnych zwolenników, lecz tylko odstraszyły od niego wyborców¹³. Do kanonu złego tonu i braku taktu przeszły bowiem pamiętane do dziś określenia: „Ja to mógłbym panu najwyżej nogę podać” albo „Dobrze, że się Pan zreflektował, przecież Pan wszedł tak, jak do obory, ani me, ani be, ani kukuryku”.

Takie wypowiedzi nie mogły pozostać bez reakcji ze strony wyborców, dlatego w badaniach opinii publicznej podsumowujących wynik tego spotkania, porażkę Wałęsę określono w proporcji 65:15. Większość badanych oceniła, że Kwaśniewski zachęcił ich do głosowania na siebie (75%), podczas gdy o Wałęsę twierdziło tak tylko 28% badanych. Nawet wyborcy, którzy popierali Wałęsę, odpowiedzieli (52% z nich), że obiektywnie oceniając debatę, przekonał ich do siebie Kwaśniewski. Oceniając poparcie wśród młodych ludzi (do 24. roku życia), Wałęsa poniósł wręcz katastrofalną porażkę, gdyż przegrał z Kwaśniewskim 76% do 8% [31, s. 100, 101]. Szukając przyczyn porażki, z pewnością poza samym zachowaniem kandydatów, wpływ miała forma zadawania pytań przez dziennikarzy, a nie przez kontrkandydata, ponieważ nie pozwoliło to na ripostowanie i celne wypunktowanie rywala. Ponadto, jak pisze Witold Bereś, telewizja działa jak szkło powiększające – wypukla wszelkie skrajności i przerysowania fizyczne. Można tu przytoczyć słowa Eliotta Aronsona, z książki „Człowiek – istota społeczna”, że dla wiarygodności telewizyjnego obrazu nie trzeba mówić ciekawie, wystarczy wyglądać porządnie [30, s. 263].

Wałęsa o swą porażkę oskarżał media. Na jeden z konferencji z żalem zapytał: „Dlaczego kiedyś mnie tak lubiliście, a teraz nie lubicie?”. Pomylił się jednak. To nie sympatie lub ich brak zadecydowały o jego porażce, lecz agresywny styl prowadzenia kampanii, pycha i nie przyjmowanie jakichkolwiek rad, a telewizja tylko zgodnie ze swą naturą, jak szkło powiększające spotęgowała ten obraz. Wykorzystanie nowych jak na tamte czasy technik prezentowania kandydatów i rola, jaką odegrały media w tej kampanii okazały się zgubne dla kończącej kadencję prezydenta i pokazały nowe trendy w prowadzeniu skutecznych działań marketingu politycznego. Lata 1995-2000 i prezydentura Aleksandra Kwaśniewskiego przebiegały pod znakiem najważniejszych

¹³ m.in. zażądał od Kwaśniewskiego przeprosin za „obrażanie prezydenta, nikczemną kampanię, czepianie się jego rodziny” (Porównaj: [29, s. 88]). Później nieustannie podkreślał rodowód swego przeciwnika – „hydra komunizmu odrasta”, „poczekamy co zrobi ten młody komunista”, jak również gubił się w swoich wypowiedziach: „Proszę państwa, jak słuchamy takich wierszy, czy nie mam racji, że to jest „Trybuna Ludu”? Ja nie zmieniłem zdania – kiedy mówiłem NATO-bis bardzo dawno temu, od razu mówiłem, o co nam chodzi. Chodzi nam o NATO. (...)” (Porównaj: [30, s. 261]).

wydarzeń politycznych, takich jak uchwalenie dnia 2 kwietnia 1997 roku Konstytucji Rzeczypospolitej [32] oraz przyjęcie Polski do NATO w 1999 roku. Nie był to oczywiście czas krystaliczny, bowiem pomimo tych istotnych sukcesów sytuacja społeczna i ekonomiczna wywoływała niezbyt przychylne nastroje polityczne. Liczne protesty różnych grup zawodowych, a szczególnie rolników, którzy blokowali drogi, środowisk związanych z reformami służby zdrowia i systemu ubezpieczeń społecznych, to tylko niektóre przykłady trudności, z jakimi przyszło zmierzyć się w tym okresie. Nie mniej jednak pozycja urzędującego prezydenta była bardzo silna i jak zauważył w maju 2000 roku prof. Edmund Wnuk-Lipiński z Instytutu Studiów Politycznych PAN, „Aleksander Kwaśniewski pozostanie w kampanii „samotnym liderem”, a inni kandydaci będą walczyć między sobą o II turę” [33]. Z czego brała się tak dogodna pozycja startowa do kolejnych wyborów? Z całą pewnością Kwaśniewski umiał wykorzystywać czas swojej prezydentury do budowania swojego wizerunku, sprawnie posługiwał się mediami i umiał zaskarbić sobie ich przychylność. Zrobił dokładnie to, czego zabrakło jego poprzednikowi – Wałęsie. Uchodził za osobę bardzo zrównoważoną i kulturalną, co pozwalało mu zjednać kolejnych zwolenników. Jak zauważył na łamach „Polityki” Mariusz Janicki, „jeśli prześledzić ostatnie lata kariery Kwaśniewskiego, to nie można znaleźć ani jednego momentu, kiedy by kogoś obrażał czy wyśmiewał, specjalnie ostro ripostował. Przeciwnie, stosuje prezydent taktykę zalecaną przez najnowsze teorie socjotechniczne: wszystko traktować «z należną troską» i «z żywym zainteresowaniem», a nawet na najgłupsze ataki czy pytania odpowiadać rzeczowo, jakby interlokutor był najbardziej subtelnym myślicielem. Na tej taktyce wygrali Clinton, Blair i im podobni. To jest taka specyficzna premia za poprawność. Zresztą emocjonalne reakcje kojarzone są intuicyjnie z «niskim stanem», z gminem, a ludzie chcą być rządzani przez kogoś, kogo zaliczyć by można do «stanu wyższego»” [34]. Jak dalej podkreśla autor artykułu: „Kwaśniewski nie popełnił dotąd większego błędu medialnego” [34]. Podobny komfort miał również w swojej pracy politycznej. Przyjmując postawę „ponad podziałami” nie narażał się na zbytne ataki, a co więcej potrafiąc podejmować decyzje wbrew swojemu zapleczu politycznemu, zaskarbił sobie dodatkową sympatię społeczeństwa.

Kampania prezydencka w 2000 roku organizowana była w Polsce w chwili świat poszedł już technologicznie i marketingowo znacznie do przodu. Przykładowo, w kampanii 1992, sztaby Busha i Clintona jako pierwsze wykorzystywały Internet, choć jeszcze w bardzo ograniczonym stopniu, czyli wysyłaniu mailowo do wyborców tylko najważniejszych przemówień kandydatów. Cztery lata później, w znacznie pełniejszy sposób zaczęto korzystać z możliwości jakie dają rozliczne portale internetowe. Polska rzeczywistość marketingu politycznego pozostawała znacznie spóźniona i nadal nie umiała korzystać z narzędzi, które na zachodzie skutecznie używano już kilka lat wcześniej. Wprawdzie ta kampania była przełomowa, ponieważ większość kandydatów posiadała już wtedy swoje strony internetowe, gdzie wyborcy mogli przeczytać biogram, czy też oglądnąć zdjęcia, jednak wykorzystanie nowych technologii medialnych było jeszcze w fazie raczkującej i słabo zaplanowane.

Chociaż Kwaśniewski rozpoczynał tę kampanię z nokautującym rywalem poparciem wynoszącym według CBOS na początku września 2000 roku aż 60% [35], to jego pozycję zachwiało wykorzystanie w czasie kampanii nagrań z 1997 roku, w których to Marek Siwiec, ówczesny minister kancelarii Prezydenta, parodiował w Kaliszu gest

całowania ziemi przez Jana Pawła II. Oczywiście nagranie to zostało upublicznione przez konkurencyjny sztab wyborczy Mariana Krzaklewskiego, czym zaszkodziło Kwaśniewskiemu powodując odpływ poparcia o blisko 10%. Drugim materiałem wykorzystanym przeciwko prezydentowi, były nagrania z września 1999 roku, z Charkowa. Głowa państwa wracała wówczas z oficjalnej wizyty na Ukrainie i na filmie wyraźnie widać chwiejną postawę Kwaśniewskiego. Sprawę próbowano od razu tuszować, tłumacząc tajemniczą „niedyspozycją prawej goleni”, jednak zdjęcia i nagrania nie pozostawiały wątpliwości, iż prezydent był pod wpływem alkoholu i opinia publiczna nie mogła dać się nabrać.

Kampania negatywna stanowiła jedno z ważniejszych narzędzi wykorzystywanych w 2000 roku w zabiegach o fotel prezydencki¹⁴. Kontrkandydaci¹⁵ byli bowiem nieco bezbarwni i choć najwyższe po Kwaśniewskim notowania w kampanii uzyskiwał Andrzej Olechowski¹⁶, jego sztab nie potrafił wystarczająco zainteresować społeczeństwa swoim liderem. Z powodu prowadzenia dosyć agresywnej promocji realizowanej przez sztabowców Krzaklewskiego, to wokół kampanii urzędującego prezydenta i kandydata AWS skupiała się największa uwaga mediów. Nie przysporzyło to Krzaklewskiemu jednak tylu zwolenników, aby zagrozić urzędującemu prezydentowi sięgnąć ponownie po stanowisko głowy państwa¹⁷. Poniekąd to, co miało być zaletą kandydata – uroda, elokwencja, pewność siebie – w mediach stało się nieco karykaturalne i wyolbrzymione, podobnie jak pięć lat w przypadku Wałęsy. Dobrze podsumowuje go po latach publicystka „Polityki”: „Miał ksywkę piękny Maniusz albo Maryjan, bo ojciec Rydzyk obdarzał go swym błogosławieństwem. Kochał władzę i własne odbicie w lustrze. Jedni mu schlebiali. Inni go nienawidzili, ośmieszali, a wielu po prostu się go bało” [36]. Jak zauważa Beata Czechowska-Derkacz: „Dlatego, jeśli Aleksander Kwaśniewski stracił kilka procent poparcia po sprawie kaliskiej i lustracji (według szacunków „Gazety Wyborczej” 9-10 punktów procentowych), to nie zyskał niczego Marian Krzaklewski, prowadzący kampanię negatywną i postrzegany jako kandydat stosujący nieczystą grę polityczną” [38, s. 120]. Finalnie, Aleksander Kwaśniewski odniósł ogromne, niepowtórzone do dzisiaj, zwycięstwo w I turze wyborów uzyskując 53,90% głosów¹⁸. Na drugim miejscu uplasował się Andrzej Olechowski

¹⁴ Jak słusznie zauważa po latach Jagienka Wilczak na łamach „Polityki”: „Pierwszy tak ostro użył w kampanii prezydenckiej czarnego PR, pokazując film, na którym jego kontrkandydat Aleksander Kwaśniewski i szef BBN Marek Siwiec parodiują gesty Jana Pawła II”, porównaj: [36].

¹⁵ W 2000 roku kandydatami na fotel prezydenta byli: Aleksander Kwaśniewski, Andrzej Olechowski, Marian Krzaklewski, Jarosław Kalinowski, Andrzej Lepper, Janusz Korwin-Mikke, Lech Wałęsa, Jan Łopuszański, Dariusz Grabowski, Piotr Ikonowicz, Tadeusz Wilecki, Bogdan Pawłowski. (Kolejność zgodna z wynikiem procentowym uzyskanym w wyborach).

¹⁶ W końcu sierpnia 2000 znajdował się na drugiej pozycji wg wyników sondażowych z wynikiem 11% poparcia. Porównaj: [31, s. 138].

¹⁷ Odbiór czarnego PR był jednoznacznie negatywny. Jak pisał Jan Nowak-Jeziorański: „Przecież tu nie chodzi o obronę dobrych obyczajów, tylko o bezwzględne dążenie do politycznego unicestwienia przeciwnika. To nie jest pierwszy brudny chwyt w tej kampanii i obawiam się, że na tym się nie skończy”. Porównaj: [37, s. 2].

¹⁸ W literaturze przedmiotu zaznaczono nawet, że „był to przede wszystkim osobisty triumf Aleksandra Kwaśniewskiego, który jako jedyny prezydent w historii całego ćwierćwiecza europejskich demokracji mógł poszczycić się tak wysokim poparciem”. Porównaj: [31, s. 159].

z wynikiem 17,30% a za nim Marian Krzaklewski z 15,57% poparcia. Dalsi kandydaci zdobyli wyniki poniżej 6% głosów poparcia [39].

Bez wątpienia kampania urzędującego prezydenta była przykładem profesjonalnego działania sztabu wyborczego kandydata. Ponownie można zgodzić się z Czechowską-Derkacz, że Kwaśniewski „zawsze dbał o stosunki z mediami, starając się świadomie je wykorzystywać do kreowania swojego wizerunku. Bardzo pomagała mu w tym jego polityczna intuicja, a także umiejętność budowania trafnych ripost i metafor oraz swojego rodzaju swada i naturalność, z jaką w mediach się prezentował. Współpracownicy prezydenta, odpowiednio przygotowując polityczne eventy, dbali o stałą obecność Aleksandra Kwaśniewskiego w mediach, co także było źródłem jego ogromnej popularności” [38, s. 113]. Kampania wyborcza w 2000 roku zamyka pewien okres kampanii wyborczych, pokazując, że media, a zwłaszcza nowe media, są po pierwsze szkłem powiększającym, z którego trzeba korzystać umiejętnie, bo tak jak potrafią uwypuklić zalety, tak też obnażają wady kandydatów. Po drugie zaś, że dobiegł końca czas amatorstwa i tylko profesjonalnie zaplanowane działania, właściwe sięgnięcie po środki masowego przekazu, mogą przynieść sukces.

4. Od 2005 roku, czyli małymi krokami ku nowym technologiom i narzędziom

Wyczerpanie przez Kwaśniewskiego prawa do dwukrotnego objęcia prezydentury, pozwalało w 2005 roku na zupełnie nowe rozdanie na scenie politycznej. Stało się to zachętą dla wielu kandydatów, do podjęcia starań o stanowisko głowy państwa. Początkowo zgłosiło się aż 27 komitetów wyborczych posiadających 1000 podpisów, z których Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała 16 kandydatów posiadających 100 000 podpisów [40]. Kampania wyborcza niestety wzorowała się na ciemnych przykładach kampanii sprzed 5 lat i w dużej mierze oparta była na czarnych PR. Warto przytoczyć tutaj najbardziej wyraziste z nich. Pierwszym przypadkiem było nagłośnienia w prasie, radiu i telewizji rzekomego sfalszowania przez Włodzimierza Cimoszewicza jego zeznania podatkowego. Jak szybko się okazało w całą aferę zamieszana była Anna Jarucka, która użyła bezprawnie faksymiliów Cimoszewicza, co potwierdziła jeszcze w czasie trwania kampanii prokuratura. Niestety nagonka medialna i wykorzystanie do celów politycznych ataków na członków rodziny kandydata, spowodowało jego rezygnację. Słusznie zauważono po fakcie w prasie, że „Zmuszenie Włodzimierza Cimoszewicza do rezygnacji z kandydowania w wyborach to przykład politycznego zabójstwa doskonałego – dokonanego cudzymi rękami i niemożliwego do udowodnienia” [41]. Jak wypowiedział się na ten temat sam zainteresowany – „w wyjątkowo nikczemny sposób” zaatakowano jego rodzinę, w tym dzieci, dlatego nie może on i nie chce pozostać bierny, musi pomóc najbliższym. Dodał, że w obecnej kampanii doszło na skalę wcześniej niespotykaną do posługiwania się kłamstwami, oszczerstwami i bezpodstawnymi zarzutami. *Bez skrupułów sięgnięto też do fałszywych świadków i dokumentów. Ta zmasowana akcja czarnej propagandy skierowana przeciwko mnie przyniosła zamierzony skutek*” [42]. Drugim przykładem zastosowania równie niestosownych metod było przedstawienie przez Jacka Kurskiego, pełniącego funkcję szefa kampanii PiS, sugestii, że dziadek Donalda Tuska, Józef Tusk w czasie II wojny światowej służył ochotniczo w Wehrmachcie. Sprawa okazała się dosyć problematyczna, Donald Tusk podjął początkowo błędną strategię obrony. Wypierał się jakimkolwiek związkiem

swojego przodka z niemiecką armią. Kampania, zwłaszcza w Internecie, zaczęła huczeć wokół tych insynuacji, pojawiały się coraz to nowsze artykuły i rzekome zdjęcia na ten temat. Gdy później okazało się, że owszem Józef Tusk był w Wehrmachcie, ale po pierwsze nie wstąpił do armii na ochotnika i nie tyle walczył po stronie nazistów, ale kopał rowy na froncie wschodnim¹⁹, na odrobienie strat wyborczych było już nieco za późno.

Wynik wyborczy w 2005 roku był dosyć osobliwy. „W I turze wyborów, która odbyła się 9 października 2005 roku, głosy na Lecha Kaczyńskiego oddało 4 947 927 wyborców (33,10%), dzięki czemu zajął on drugie miejsce, tuż za Donaldem Tuskiem (36,33%). Kolejne miejsca zajęli Andrzej Lepper 15,11%, Marek Borowski 10,33%, Jarosław Kalinowski 1,80%. Janusz Korwin-Mikke 1,43% i Henryka Bochniarz 1,26%. Pozostali kandydaci uzyskali mniej niż 1% głosów” [44]. Fortuna jednak nie sprzyjała do końca kandydatowi Platformy Obywatelskiej i w drugiej turze wynik wyborczy się odwrócił. Lech Kaczyński uzyskał poparcie ponad połowy Polaków i zwyciężył z wynikiem 54,04%, a Tusk zdobył 45,96% głosów. Co przyczyniło się ostatecznej przegranej kandydata, który obejmował prowadzenie w I turze? Z całą pewnością duże znaczenie odegrały elementy kampanii negatywnej, które mocno osłabiły pozycję Tuska. Ponadto, jak zauważono na łamach „Financial Times”: „Kaczyńskiemu udało się uzyskać poparcie elektoratu skrajnej prawicy i populistycznej lewicy. Obaj kandydaci prowadzili intensywne kampanie, ale okazało się, że „bardziej społeczne podejście Kaczyńskiego” lepiej przemówiło do wyborców niż „liberalne poglądy ekonomiczne” Donalda Tuska” [45].

Sztaby niemal wszystkich kandydatów miały świadomość konieczności wykorzystywania nowych mediów. Czymś naturalnym stało się wówczas posiadanie strony internetowej, gdzie zamieszczane były aktualności z prowadzonej kampanii oraz prowadzony mailing skierowany do wyborców. Nie mamy jeszcze do czynienia z wykorzystaniem świata online w wymiarze, jaki znamy współcześnie, bo trzeba nadmienić, że portal Facebook powstał w 2004 roku, więc jeszcze nie stanowił w tej kampanii znaczącego narzędzia. Również dostęp społeczeństwa do komputerów i Internetu był jeszcze mocno ograniczony, gdyż jak wskazują badania GUS, w 2005 roku komputer w gospodarstwie domowym miało zaledwie 40% Polaków [46].

Kampania prezydencka w 2010 roku rozgrywała się w trudnych do wyobrażenia okolicznościach. Nagła śmierć urzędującego prezydenta oraz wszystkich podróżujących z nim osób w katastrofie samolotu Tu-154 w Smoleńsku w dniu 10 kwietnia 2010 roku, stawiała trudne zadanie przed sztabami polityków kandydujących na urząd prezydencki w przyspieszonych wyborach. Bronisław Komorowski jako urzędujący Marszałek Sejmu na mocy art. 131 Konstytucji RP [32] zaczął pełnić obowiązki głowy

¹⁹ Jak słusznie zauważa Norman Davis, określający sytuację, w której znalazł się J. Tusk, jako nic niecodziennego, gdyż praktyka wcielania do wojska przez Niemców lub wywóz na roboty przymusowe były zjawiskiem bardzo powszechnym i szczególnie dotkliwie objęły ono ludność z Pomorza, Wielkopolski i Śląska. Tak przedstawi przeszłość Józefa Tuska: „Cztery lata, od roku 1940 do 1943, spędził w hitlerowskich obozach koncentracyjnych Stutthof i Neuengamme. Dopiero potem, kiedy rozpoczął się upadek Trzeciej Rzeszy, jako trzydziestosiedmioletni mężczyzna został wcielony do wojska i wysłany na front wschodni. Według jednego z niewielu komentarzy, jakie osobiście zanotowałam, lata 1944-1945 spędził «na kopaniu rowów». Przydziel do oddziału pomocniczego – w odróżnieniu od jednostki walczącej na froncie – byłby całkowicie zgodny z jego wiekiem i więzienną przeszłością”. Porównaj [43].

państwa, będąc równocześnie kandydatem swego macierzystego ugrupowania na nadchodzące jesienne wybory. Prowadzenie kampanii wyborczej musiało być w nowych okolicznościach wyjątkowo spokojne i wyważone. Taką z resztą strategię przyjęły sztaby wszystkich kandydatów 10 kandydatów²⁰. Dominowała kampania telewizyjna, choć najnowsze media znalazły już profesjonalne zastosowanie. Politycy prowadzili blogi, korzystali z Facebooka czy Twittera, lecz daleko im było to skorzystania z tych narzędzi na taką skalę, jak pokazał to w 2008 roku Barack Obama. Jakie były przyczyny takiego stanu rzeczy? Jak zauważono w literaturze przedmiotu poświęconej tej tematyce, „w porównaniu z wyborami prezydenckimi w 2006 roku odnotowano znaczący wzrost zastosowania mediów społecznościowych w kampanii prezydenckiej, to nie miał on charakteru systemowego, a jego zastosowanie przejawiało się przede wszystkim w krytyce bądź wyszydzeniu kontrkandydatów, a nie w prezentowaniu programu czy kreowaniu wizerunku” [48, s. 132]. Podobne stanowisko prezentuje również Ewelina Kancik, twierdząc, że „większość pretendentów na urząd prezydenta praktycznie nie funkcjonowała aktywnie w sieci, gdyż wielu kandydatów miało co prawda pozakładane profile na portalach społecznościowych, ale nie dokonywali wpisów, a jak już dokonywali, to bardzo rzadko. Na profilach było bardzo mało informacji o kampanii, a także o nich samych” [49, s. 347]. Dość sprawnie narzędzia te wykorzystywali m.in. Janusz Korwin-Mikke i Andrzej Olechowski, lecz jak pokazały wyniki, byli to kandydaci spoza grona liczących się liderów, jakimi niewątpliwie byli tylko Komorowski i Kaczyński. Pierwszy z nich oparł swoją kampanię na telewizji i co ciekawe całkowicie zrezygnował z akcji billboardowej²¹, natomiast Jarosław Kaczyński wykorzystał plakaty wielkogabarytowe oraz tradycyjny i najbardziej nadal popularny przekaz radio-telewizyjny.

Dlaczego na polskiej scenie politycznej nie przyjął się model amerykański? Jak zauważa Maria Nowina Konopka wciąż „zbyt mała liczba internautów, niedostatecznie rozwinięta sieć społeczności i wiele innych czynników stanowiły techniczne, polityczne, społeczne i kulturowe hamulce rozwoju e-narzędzi marketingu politycznego” [51, s. 88]. Podobne zdanie ma także Marta Juza, która w swoim artykule dotyczącym stopnia zaangażowania internautów w kampanię Baracka Obamy konkluduje: „Można mieć [...] wątpliwości, czy powtórzenie tej sytuacji byłoby możliwe w Polsce, choćby ze względu na to, że [...] zarówno Internet, jak i dostępne za jego pośrednictwem usługi (np. serwisy społecznościowe) nie są tu tak powszechnie używane, jak wciąż potężna telewizja” [51 za 52, s. 237].

Podsumowując tę kampanię należy zauważyć, że faktycznie rozegrała się ona dość spokojnie. Również hasła wyborcze głównych rywali „Bądźmy razem”²² i „Zgoda

²⁰ Bronisław Komorowski, Jarosław Kaczyński, Grzegorz Napieralski, Janusz Korwin-Mikke, Waldemar Pawlak, Andrzej Olechowski, Andrzej Lepper, Marek Jurek, Bogusław Ziętek, Kornel Morawiecki. Dane za: [47].

²¹ Kampania ta była bardzo skromna również w wykorzystaniu innych narzędzi marketingowych. „Było mniej ulotek, kandydaci nie dzwonili do wyborców, nie wysyłali też listów. Niewiele brakowało, by zupełnie zrezygnowano z billboardów. Jednak tutaj na aktywną kampanię zdecydował się sztab Jarosława Kaczyńskiego. Natomiast twórcy strategii kampanii Bronisława Komorowskiego na billboardy nie wydali ani złotówki, a postawili głównie na telewizję” [50].

²² Jarosław Kaczyński.

Buduje”²³, wpisowały się w atmosferę pojednania i żałoby narodowej panującej po niewątpliwej tragedii, jaką była katastrofa smoleńska. Pierwsza tura wyborów wyłoniła od początku znanych liderów – Komorowski uzyskał sporą przewagę (41,54%) nad swoim głównym rywalem (36,46%), którą utrzymał również w II turze wyborów²⁴, zostając tym samym prezydentem na kadencję 2010-2015.

5. Wybory prezydenckie 2015-2020 – wkraczając w cyberświat kampanii wyborczych

Duża aktywność sztabu wyborczego Bronisława Komorowskiego i skuteczne wykorzystanie dostępnych narzędzi marketingowych okazały się kluczem do sukcesu w roku 2010. Nasuwa się więc pytanie, jak była możliwa tak duża nieudolność komitetu wyborczego urzędującego prezydenta w kampanii zabiegającej o reelekcję? Bronisław Komorowski rozpoczynał rywalizację z uprzywilejowanej pozycji. Jako urzędująca głowa państwa regularnie pojawiał się w mediach z tytułu pełnionych funkcji, co pozwalało mu na stały kontakt z wyborcami i nieustanne dbanie o swoją popularność i wizerunek²⁵. Taka ekspozycja okazała się mieczem dwusiecznym, gdyż przynosiła nie tylko popularność, ale też przez częstotliwość pojawiania się prezydenta uwydatniała słabsze strony kandydata. Według sondaży, w styczniu 2015 roku, Bronisław Komorowski mógł liczyć na 52% poparcia społeczeństwa, podczas gdy jego główny rywal, Andrzej Duda zaledwie 12%, przy czym brak sprecyzowanych preferencji deklarowało w tym badaniu aż 24% ankietowanych [55]. Ten wysoki odsetek niezdecydowanych wyborców był już wtedy zapowiedzią ostrej walki i dawał możliwość znaczących przetarasowań na scenie politycznej. Chęć startu zgłosiło 25 komitetów, zaś PKW zarejestrował ostatecznie 11 kandydatów, którzy zebrali wymaganą prawem ilość podpisów²⁶.

Jak była kampania w 2015 roku? Czym różniła się od wcześniejszych działań marketingowych i jakie nowe narzędzia medialne zostały uruchomione? Jak uważa prezes firmy Polskie Badania Internetu Andrzej Garapich, była to kampania przełomowa, gdyż mieliśmy „do czynienia z kampanią wyborczą, która po raz pierwszy w Polsce rozstrzygnęła się w Internecie. [...] O ostatecznym sukcesie Andrzeja Dudy mogło zadecydować w dużej mierze właśnie starcie sztabów i zwolenników obu głównych kandydatów w Internecie. Sądzę, że nie będzie już powrotu do poprzedniej sytuacji, gdy walka toczyła się niemal wyłącznie w tradycyjnych mediach, i odtąd wszystkie kolejne kampanie będą już kampaniami sieciowymi. Jesteśmy więc świadkami pewnej rewolucji politycznej i kulturowej” [51 za: 57]. Odpowiadając na

²³ Bronisław Komorowski.

²⁴ W II turze wyborów Bronisław Komorowski dostał 52,39% głosów poparcia, a Jarosław Kaczyński 46,45%.

²⁵ Zarzut nadmiernego prezentowania prezydenta w mediach padał w czasie kampanii wielokrotnie. Porównaj m.in. „W TVP Info prawie sześć i pół godziny czasu antenowego należało do Bronisława Komorowskiego, 22 minuty miał Andrzej Duda. Jeśli nawet odejmiemy czas pokazywania obowiązków prezydenckich, to zostają trzy godziny Komorowskiego w stosunku do 22 minut Dudy – to dziewięciokrotnie więcej – mówił na antenie Telewizji Republika Witold Kołodziejski były przewodniczący KRRiT” [53] lub „Według danych Telewizji Polskiej między 13 a 19 kwietnia TVP Info pokazywała Komorowskiego przez 78 minut (57 min jako kandydata, a 21 min jako urzędującego prezydenta)” [54].

²⁶ Kandydatami w 2015 byli: Andrzej Duda, Bronisław Komorowski, Paweł Kukiz, Janusz Korwin-Mikke, Magdalena Ogórek, Adam Jarubas, Janusz Palikot, Grzegorz Braun, Marian Kowalski, Jacek Wilk, Paweł Tajno [56].

pytanie, czym różniła się ta kampania od poprzednich, poza samym faktem przeniesienia znacznej jej części w cyberstrefę, trzeba dodać, że przede wszystkim profesjonalizmem sztabu Andrzeja Dudy. O ile, jak wynika z badania domu mediowego MEC „wyborcy Bronisława Komorowskiego czerpali wiedzę na temat swojego kandydata przede wszystkim z telewizji. Głosujący na Andrzeja Dudę częściej z mediów społecznościowych” [58]. Wykorzystanie właśnie tego kanału komunikacji stało się jednym z warunków sukcesu wyborczego. Media bardziej tradycyjne, czyli telewizja i prasa, same decydują o ilości uwagi i miejsca poświęconego poszczególnym kandydatom. Jak słusznie zauważył Rafał Klepka, dokonując szczegółowej analizy zawartości materiałów ukazujących się podczas kampanii prezydenckiej 2015, „Tygodniki opinii i programy informacyjne, czego należało się spodziewać, nie poświęciły tyle samo uwagi każdemu z kandydatów. Spodziewane dysproporcje rozpatrywać można na dwóch poziomach: po pierwsze – różnicy pomiędzy widocznością dwóch głównych pretendentów do urzędu prezydenta, po drugie – różnicy w częstotliwości prezentowania materiałów poświęconych dwóm najbardziej liczącym się kandydatom oraz pozostałym” [11]. Przewaga dominującej postaci i poświęcanie jej większej uwagi sprawia, że słabszym rywalom jeszcze ciężiej skrócić dystans do lidera. W tym miejscu szanse wyrównują social media. Nie od woli wydawcy czy redaktora zależy intensywność i jakość przekazu, ale od samego zainteresowanego kandydata i jego sztabu. Szansę tę idealnie wykorzystali marketingowcy Dudy, który początkowo miał bardzo dużą stratę do wydawało się, niedoścignionego Komorowskiego. Duda skorzystał również na zależności, że wraz ze wzrostem poparcia dla jego kandydatury i rosnącymi notowaniami w sondażach, zwiększało się okazywane mu ze strony mediów zainteresowanie. Popularność napędzała się stopniowo sama.

Co zadecydowało o ostatecznym sukcesie mało znanego w dniu rozpoczęcia kampanii polityka, jakim był Andrzej Duda, a co pogrzyżyło mogącego być niemal pewnym sukcesu Bronisława Komorowskiego? Wyniki sondażowe pokazywały wprost proporcjonalne tendencje – wraz ze wzrostem notowań Dudy, spadały wyniki urzędującego prezydenta²⁷. Nie pomogła znacząca obecność w mediach, można wręcz powiedzieć, że przeszkodziła. Telewizja podobnie jak w przypadku porażek poprzedników uwypukliła wszelkie niedociągnięcia i wpadki, które na co dzień mogą przytrafić się osobom pełniącym wyeksponowane stanowiska. Nie mniej jednak w kampanii wyborczej nie ma na to ani czasu, ani za wiele miejsca. Bronisławowi Komorowskiemu gaf zdarzyło się sporo zarówno w czasie pełnienia swej prezydentury, jak również podczas kampanii. Żadna z nich nie uszła uwadze dziennikarzy i znalazła odbicie w mediach. Do najsztywniejszych należało m.in. napisanie w księdze kondolencyjnej słowa ból z błędem ortograficznym²⁸, czy też wejście na fotel sprawozdawcy i zwrócenie się do szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisława Kozieja słowami „szogunie chodź” [61]. Złego obrazu dodała także wypowiedź podczas kampanii prezydenckiej, kiedy zapytany przez nastolatka, jak jego siostra ma kupić mieszkanie, jeśli po trzech

²⁷ W lutym 2015, wg CBOS Komorowski mógł liczyć na rekordowe 62%, później jeszcze w marcu typowany był do zwycięstwa już w pierwszej turze (CBOS – 52%, TNS Polska – 51%, IBIRIS – 52%), jednak majowy sondaż przeprowadzony przez IBIRIS dawał mu jedynie 39,2% [59].

²⁸ Porównaj: Podczas wpisu do księgi kondolencyjnej dla ofiar tsunami, Bronisław Komorowski popełnił dwa błędy ortograficzne. Napisał, że w imieniu całego narodu polskiego łączy się w „bólu i nadziei na pokonanie skutków katastrofy” z narodem japońskim, używając pisowni: „bulu i nadzieji” [60].

latach szukania z trudem znalazła pracę i to taką, w której zarabia tylko 2 000 zł. Kandydat na prezydenta odpowiedział: „Znaleźć inną. Wziąć kredyt. Mieć pracę. Wiesz, że w Polsce spada bezrobocie? A w Anglii idzie w górę” [61].

Wszelkie opisane wyżej *paux pas* odbiły się szerokim echem w mediach, a zwłaszcza w mediach społecznościowych. Powstało mnóstwo memów ukazujących niezręczności popełnione przez Komorowskiego, a nawet portal internetowy antykomor.pl, gdzie autor strony wyśmiewał i krytykował prezydenta²⁹. Bez wątplenia Internet pamięta wszystko, więc w momencie, gdy rozgrywała się kampania wyborcza, przeciwnicy reelekcji prezydenta dawali o sobie wyraźnie znać i memy powracały nieustannie. Nie był to typowy czarny PR, gdyż nie kojarzono takich wpisów z konkretnym rywalem, lecz pojawiały się one na kontach prywatnych użytkowników, którzy mieli inne preferencje polityczne. Można przyznać, że takie działanie jest nawet bardziej perswazyjne, niż zorganizowane działanie innych sztabów, przyjmowane jest bowiem intuicyjnie, gdyż często trafia od odbiorców jako przekaz od znajomych lub innych bliskich im osób.

Kampania Bronisława Komorowskiego miała być stonowana i spokojna, a finalnie była mdła i bezbarwna. Po jej zakończeniu i przegranej kandydata w prasie królowały nagłówki: *Jabłoński: Kampania Komorowskiego była błazenadą i żenadą* [64] czy też *Katastrofalna kampania Komorowskiego. Zamęt, potworny bałagan i frakcyjne walki...* [65]. Niestety w czasie prowadzenia kampanii, w sztabie Komorowskiego panowało przekonanie, że jego prezydentura jest „tak świetna, więc sama się obroni” [65]. Okazało się zgoła inaczej. Jednak sama słabość określonego kandydata nie wystarczy do zwycięstwa. Potrzeba było dobrego wykorzystanie mediów do komunikacji z wyborcami, co bardzo skrupulatnie zrobił sztab Andrzeja Dudy.

Jak zostało już wspomniane skuteczna kampania przeniosła się do Internetu. Sztabowcy Dudy dobrze wiedzieli, jak wykorzystać nowe media do skutecznej komunikacji z wyborcami, czego kompletnie nie umieli zrobić doradcy urzędującej głowy państwa. Jak słusznie zauważył Szymon Sikorski, prezes agencji Publicon „prezydent Komorowski o social media nie ma zielonego pojęcia. Nie rozumie tego świata. Prezydent wybrał uliczne spotkania. Walkę w sieci przegapił [66]. Szef kampanii kandydata PiS odpowiedzialny za obszar mediów społecznościowych, Paweł Szeferner bardzo dobrze wiedział, jak działa komunikacja przez social media, dlatego stwierdził, że „jeżeli nie wrzucamy codziennie, czy co kilka dni czegoś nowego na media społecznościowe, to one wyhamowują i tracą zasięg i impet. Dlatego staraliśmy się nieustannie czymś żyć: stąd grafiki, infografiki, zdjęcia, filmiki – by ludzie cały czas podawali dalej, lajkowali, etc” [67]. Skąd wzięła się jednak taka dynamika postów promujących mało znanego jeszcze na początku kampanii kandydata? Skutecznym pomysłem stała się „drużyna Dudy”, czyli inicjatywa online, poprzez którą udało się zaangażować dużą grupę wolontariuszy (tzw. *grassroots*), którzy budowali pozytywny wizerunek kandydata w sieci, co kontrastowało z nieumiejętną mobilizacją zwolenników przeprowadzoną przez sztab głównego konkurenta. Podczas kampanii zaangaż-

²⁹ Sprawa ta odbiła się nawet działaniami ABW i prokuratury. Zakończyła się w sądzie. Twórca bloga, Robert Frycz, został skazany na karę roku i 3 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania 40 godzin prac społecznych miesięcznie [62]. W 2013 roku sąd Apelacyjny umorzył jednak sprawę znieważenia prezydenta [63].

zowano grupę 3 tysięcy członków „Drużyny Dudy”. Osoby te były rekrutowane za pośrednictwem strony internetowej www.andrzejduda.pl/druzyna-dudy [10, s. 92]. Wykorzystano metodę naturalnego rozprzestrzeniania się informacji. Ochotnicy otrzymywali pakiety materiałów graficznych, plakaty i inne informacje, które wrzucali później na swoje osobiste profile i te udostępniane były dalej przez ich znajomych. Taki kanał komunikacyjny był z pewnością mniej nachalny a przez swoją naturalność, bardziej przekonywał kolejnych wyborców. Chcąc pokazać skuteczność tej formy przekazu, można przyrzeć się danym popularności facebookowego profilu obu kandydatów. Dane pochodzą wprawdzie z materiałów Komitetu Wyborczego Andrzeja Dudy, należy więc zachować pewien dystans wobec ich precyzji, ale różnice są tak kolosalne, że nie ma mowy o subiektywnym wypaczeniu tych liczb. Ponieważ kandydat PiS zaczynał z bardzo małą ilością polubień swojego profilu, istotny będzie nie sam końcowy wynik „lajków”, ale sposób ich narastania. W materiałach opublikowanych na dzień 22 maja 2015 roku profil Dudy lubiło 172 388 osób, a Komorowskiego 168 032. Różnica nie jest znaczna, ale jak podaje Maria Nowina Konopka, przykładowo w kwietniu 2015 roku Facebook Dudy zwiększył swoją popularność o ponad 50%. Oznacza to, iż w ciągu miesiąca strona ta została odznaczona jako „lubiana” przez 30 460 osób [51, s. 95]. W materiałach Komitetu Wyborczego znajduje się porównanie, iż od lutego 2015 roku do dnia ich publikacji, Duda zyskał 132 150 nowych polubień, a Komorowski 32 333. Również na Twitterze urzędujący prezydent radził sobie słabo i nie mógł utrzymać dobrej komunikacji z wyborcami. Andrzej Duda opublikował w tym etapie kampanii 6 487 tweetów, a głowa państwa 1 403. Warto dodać, że o ile Komorowskiemu często zdarzały się na Twitach wpadki, co jego sztab próbował tłumaczyć rzekomymi atakami hakerskimi, to jego rywal dużo zyskał przez tę formę komunikacji, ponieważ wzorem strategii ze słynnej kampanii Baracka Obamy, sam tworzył wiele swoich wpisów, które pokazywały go w sytuacjach życia codziennego, co zmniejszało dystans pomiędzy nim a wyborcami [6, s. 151].

Odpowiedzialna za koordynację działań sztabu Dudy w social mediach, Anna Krupka słusznie stwierdziła, że „Kampania 2015 okazała się przełomowa również pod jeszcze jednym względem. Do tej pory uważało się (...), że Internet jest wtórny wobec telewizji, że powiela jej narrację. Kampania Andrzeja Dudy pokazała, że sytuacja się odwraca i narrację można kreować z pominięciem mediów głównego nurtu. W tych wyborach to Internet częściej narzucał formę i treść przekazu telewizji” [68]. Jak widać narzędzia komunikacji uległy ogromnej przemianie, a „media mainstreamowe przegrały kampanię wyborczą z Internetem, zwłaszcza użytkownikami portali społecznościowych [69].

Podsumowując wynik tych wyborów – w II turze Andrzeja Duda (51,55%), pokonał ubiegającego się o reelekcję prezydenta Bronisława Komorowskiego (48,45%) [70]. Często pada pytanie, czy Duda wygrał dzięki internetowi? W ocenie autorki przyczyny sukcesu należy doszukiwać się przede wszystkim w doskonałym wykorzystaniu wszelkich narzędzi komunikacji, jakie dawały w czasie tej kampanii media. Sztab Dudy wykorzystał potencjał Internetu i nie mając początkowo wystarczającej popularności, by znacząco przebić się w telewizji i radio, budował wizerunek swojego kandydata w terenie – kontaktem bezpośrednim i w social mediach, gdzie wierne grono wolontariuszy dbało o pozytywny przekaz i przyjazną atmosferę. Kandydat PiS

swój wierny elektorat miał wśród wyborców po 60. roku życia, czyli osób raczej nie bazujących na przekazie on-line, ale nowe technologie pozwoliły na pozyskanie wielu młodych wyborców, których poglądy i preferencje kształtowały się w czasie trwania kampanii. Jak się okazało w dniu wyborów – bardzo skutecznej kampanii.

Biorąc pod uwagę rozmiar i cechy powyższego opracowania, opisane zagadnienia są tylko wybranymi przykładami. Ostatnia prezydencka kampania wyborcza 2020, która dała Andrzejowi Dudzie reelekcję, celowo nie została w nim ujęta. Po pierwsze, dlatego że rozgrywała się w wyjątkowych okolicznościach, pandemii COVID-19, które z całą pewnością wpływało na narzędzia i sposób komunikacji. Dodatkowo ogromne znaczenie miała w niej zmiana terminu wyborów, co było wydarzeniem bezprecedensowym. Te wszystkie czynniki sprawiają, że jest ona bardzo ciekawym zagadnieniem, ale z pewnością wymagającym odrębnego opracowania.

6. Podsumowanie

Droga do sukcesu w każdej opisanej kampanii była nieco inna. Zmieniała się sytuacja polityczna, problemy społeczne i nastroje, które towarzyszyły poszczególnym rywalizacjom. Stała natomiast, była potrzeba dobrej komunikacji pomiędzy kandydatami a ich potencjalnymi wyborcami. Media od zawsze odgrywały w tym procesie kluczową rolę. Jak zostało już wyżej wykazane, to podczas kampanii wyborczej klarują się poglądy i sympatie dużej części społeczeństwa, a zwłaszcza tej niezdecydowanej politycznie. W latach 90 tych przeważały resentymenty, ale język i słowo z łatwością mogły zachwiać w posadach nawet dość stabilną pozycję kandydata. Zła lub słaba komunikacja łatwo może zrazić wyborców, a w trakcie kampanii nie ma miejsca, ani czasu na odrobienie żadnej straty.

Odpowiednia wrażliwość poszczególnych kandydatów, a może niekiedy bardziej profesjonalizm ich sztabów, pozwalały na skuteczne budowanie pozytywnego wizerunku danego pretendenta do fotela prezydenckiego. Ewolucja świata mediów stworzyła nieskończoną ilość różnych możliwości. Otwierając jednak ogromny wachlarz narzędzi, „nowe media” stają się też wymagającą sceną do prezentowania się poszczególnych kandydatów. Bezlitośnie obnażają niekompetencję, brak wiedzy czy inne niedociągnięcia występujących. Internet nie zapomina, a internauci lubują się tworzeniu memów i udostępnianiu postów, które wytykają wszelkie *faux pas* nie lubianych polityków.

Jak ciekawie pisze Łukasz Przybysz, „polityk to zwykły niezwykły człowiek w mediach” [71]. Potrzeba dużej klasy i dystansu do samego siebie, by potrafić ze swojej zwyczajności i idących za nią słabości zbudować wizerunek silnego kandydata, który odniesie później sukces wyborczy. Komunikacja pomiędzy politykiem a wyborcą jest najważniejszym elementem tej gry. Nowe media z jeszcze większą siłą niż ich poprzednicy działają niczym szkło powiększające. Tylko dobra optyka, kreowana przez skuteczny sztab wyborczy otwiera drogę do zwycięstwa.

Literatura

1. *Odbiór kampanii wyborczej i aktywność polityczna w internecie*, Komunikat z badań CBOS, NR 98/2015 https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_098_15.PDF.
2. Komunikat z badań CBOS, Warszawa, lipiec 2014, NR 97/2014, www.cbos.pl.
3. Lister M., Dovey J., Giddings S., Grant I., Kelly K., *Nowe media. Wprowadzenie*, Kraków 2009, s. 15.

4. Skrzypczak J., *Polityka medialna w okresie konwersji cyfrowej radiofonii i telewizji*, Poznań 2011, s. 31-32.
5. *Popularna encyklopedia mass mediów*, Skrzypczak J. red., Poznań 1999, s. 375.
6. Grzywińska I., *Zastosowanie nowych mediów w procesie komunikacji politycznej na przykładzie kampanii prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych w 2008 r.*, „Studia Politologiczne”, vol. 16, s. 133, s. 151, dostęp online: https://r.search.yahoo.com/_ylt=AwrJ7JnDjZlftCYAnhgzhgx.;_ylu=Y29sbwNiZjEEcG9zAzEEdnRpZAMEc2VjA3Ny/RV=2/RE=1603927620/RO=10/RU=http%3a%2f%2fwww.studiapolitologiczne.pl%2fpdf-117543-46700%3ffilename%3dZastosowanie%2520nowych.pdf/RK=2/RS=Uaf3KXQUDBoU2NINn_r78mAvXeo-
7. van Dijk J., *The Network society. Social aspects of new media*, Thousand Oaks, 2005, s. 7.
8. Skrzypczak J., *Kampania wyborcza w nowych mediach – aspekty prawne*, UAM Poznań 2012, s. 46 i n. dostęp: <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/ssp/article/view/10355>.
9. Instytut Monitorowania Mediów, *Wizja świata. Emocje wyzwolone*, Warszawa, styczeń, 2011.
10. Maguś W., *Logika mediów a komunikacyjny pragmatyzm polityków*, Artykuł z pracy zbiorowej: *Media w kampaniach wyborczych*, W. Furman, P. Kuca, D. Szczepański (red.), Rzeszów 2016, s. 42, s. 92.
11. Klepka R., *Wybrane tygodniki opinii i telewizyjne programy informacyjne w prezydenckiej kampanii wyborczej 2015: neutralne czy stronnicze?*, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, dostęp na: https://www.academia.edu/download/56819356/Klepka_Wybrane_tygodniki_opinii_i_telewizyjne_programy_informacyjne_w_prezydenckiej_kampanii_wyborczej_2015.pdf data dostępu: 15-10-2020
12. Lilleker D.G., *Key Concepts in Political Communication*, London-New Delhi, 2006.
13. Sztucki T., *Marketing. Sposób myślenia, system działania*, Warszawa 1996, s. 39.
14. Wiszniewski R., *Marketing wyborczy. Studium kampanii wyborczych w systemach prezydenckich (Finlandia, Francja, Polska, Stany Zjednoczone)*, Warszawa-Wrocław 2000, s. 12.
15. Brawell C., *The Marketing Concept*, [w:] *The Marketing of Industrial Products*, edited by A. Willson, London 1965, s. 3.
16. Stepińska A., *Marketingowe strategie wyborcze. Wybory prezydenckie w Polsce 1990-2000*, Poznań 2004, s.17.
17. McLuhan M., *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne 2004 .
18. Mazur M., *Marketing polityczny, studium porównawcze prezydenckich kampanii wyborczych w USA i w Polsce*, Warszawa 2002, s. 22, 21, 30, 175.
19. Salmore B.G., Salmore S.A., *Candidates, Parties, and Campaigns: Electoral Politics in America*, Congressional Quarterly Inc., 1989.
20. <https://jambox.pl/blog/czy-telewizja-traci-widzow-przez-rozwoj-internetu/>, <https://naekranie.pl/artykuly/czy-internet-zabija-telewizje>.
21. Kolanko M., *Sondaż: Głównym źródłem wiedzy dla Polaków jest telewizja*, „Rzeczpospolita”, 22/04/2019, <https://www.rp.pl/Media/190429917-Sondaz-Glownym-zrodlem-wiedzy-dla-Polakow-jest-telewizja.html>.
22. <https://fakty.interia.pl/polska/news-sondaz-dla-rz-glownym-zrodlem-wiedzy-dla-polakow-jest-telewi,nId,2952925>.
23. Antoszewski A., Herbat R. (red.), *Leksykon Politologii*, Wrocław 2002, s. 499.
24. Piasecki A.K., *Wybory i referenda w Polsce (1989-2000). Skrypty i materiały źródłowe*, Zielona Góra 2001, s. 31.
25. Purzycki J., *Prezydencki poker*, Warszawa 1991, s. 24.

26. Paradowska J., *A kolor jego jest niebieski*, „Polityka”, 9.12.1995, wycinki z gazet, archiwum własne.
27. Dziemidok B., *Partie polityczne a wybory prezydenckie w 1995 roku w Polsce*, Lublin 1998, s. 189.
28. Kochan M., *Od święta demokracji do teleturnieju przemiany konwencji debat telewizyjnych w Polsce*, Warszawa 2017, s. 33, dostęp on-line: <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/13494/zam%201378%20Debaty%20.%20Marek%20Kochan.art1.pdf?sequence=1&isAllowed=y> (data odwiedzin 20/12/2019).
29. Raciborski J., *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego w latach 1989-1995*, Warszawa 1997, s. 88.
30. Beres W., *Czwarta władza. Najważniejsze wydarzenia medialne III RP*, Warszawa 2000, s. 261, 263.
31. Piasecki A.K., *Wybory w Polsce 1989-2011*, Kraków 2012, s. 100-101, 138, 159.
32. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r.*, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.
33. *Kampania prezydencja 2000: różne oblicza kandydatów*, 7-05-2020, dostęp na: <https://wydarzenia.interia.pl/polska/news-kampania-prezydencka-2000-rozne-oblicza-kandydatow,nId,778614>.
34. Janicki M., Flankowska J., *Na czym polega fenomen Aleksandra Kwaśniewskiego*, „Polityka”, 03-07-1999, publikacja on-line: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/klasykipolityki/1820158,1,na-czym-polega-fenomen-aleksandra-kwasniewskiego.read> dostęp: 10-10-2020.
35. CBOS (Centrum Badań Opinii Publicznej), *Przed wyborami prezydenckimi – szanse wyborcze, elektoraty negatywne, hipotetyczna druga tura wyborów*, Warszawa, wrzesień 2000. Dostęp online: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2000/K_141_00.PDF data dostępu: 10-05-2020.
36. Wilczak J., *Krzaklewski Marian*, „Polityka”, 29-04-2009, wydanie on line: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/289010,1,krzaklewski-marian.read> dostęp: 20-10-2020.
37. *Nowak-Jeziorański do Michnika*, „Gazeta Wyborcza” nr 226, 27 września 2000, s. 2.
38. Czechowska-Derkacz B., *Magia politycznych wizerunków w mediach Aleksander Kwaśniewski i Andrzej Lepper Studium przypadków*, Gdańsk 2012, s. 120, 113.
39. <https://www.infor.pl/prawo/wybory/prezydenckie/686944,Wybory-prezydenckie-w-2000-roku.html> Dostęp 05-10-2020.
40. <https://www.infor.pl/prawo/wybory/prezydenckie/686943,Wybory-prezydenckie-w-2005-roku.html>.
41. Leszczyński A., *Jak zabili Cimoszewicza*, „Gazeta Wyborcza”, 27-09-2005, dostęp online: <https://wyborcza.pl/1,76842,2937668.html> data odwiedzin: 15-10-2020.
42. *Cimoszewicz wycofał się z kandydowania*, RMF24, 14-09-2005, dostęp online: <https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-wlodzimierz-cimoszewicz-wycofal-sie-z-kandydowania,nId,90251> dostęp: 22-10-2020.
43. <https://twojahistoria.pl/2018/03/15/dziadek-tuska-naprawde-nie-byl-wyjatkciem-norman-davies-wyjasnia-dlaczego/> dostęp 24-10-2020.
44. <https://www.infor.pl/prawo/wybory/prezydenckie/686943,Wybory-prezydenckie-w-2005-roku.html> dostęp: 24-10-2020.
45. *Zagraniczne media o wyborze Kaczyńskiego*, 24-10-2005, dostęp na: <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/zagraniczne;media;o;wyborze;kaczynskiego,225,0,129505.html> data dostępu: 20-10-2020.
46. *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2004-2007*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2008, s. 53 dostęp na: https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/NTS_spoleczenstwo_informacyjne_w_Polsce_2004_2007.pdf.

47. <https://prezydent2010.pkw.gov.pl/PZT/PL/WYN/W/index.htm>.
48. Kowalik G., *Znaczenie mediów społecznościowych w marketingu politycznym*, [w:] *Marketing polityczny. Doświadczenia polskie*, red. R. Wiszniowski, A. Kasińska-Metryka, Toruń 2012, s. 132.
49. Kancik E., *Czego polscy kandydaci na prezydenta w 2010 roku nauczyli się od Baracka Obamy? Kampanie wyborcze w Internecie*, [w:] dz. cyt. *Marketing polityczny. Doświadczenia polskie*, s. 347.
50. *Najskromniejsza kampania w historii*, „Newsweek”, 5-07-2010, <https://www.newsweek.pl/polska/wybory-prezydenckie-2010-najskromniejsza-kampania-w-historii/t5fh235>
51. Nowina Konopka M., *Czy Andrzej Duda wygrał dzięki internetowi?*, „Przegląd Polityczny” 2015, s. 88, s. 95.
52. Juza M., *Wykorzystanie internetowych środków przekazu w procesie komunikowania politycznego*, [w:] *Media i polityka. Relacje i współzależności*, red. M. Adamik-Szysiak, Lublin 2014, s. 237.
53. <https://telewizjarepublika.pl/byly-przewodniczacy-krrit-w-tvp-info-komorowski-mial-prawie-szesc-i-pol-godziny-czasu-antenowego-duda-22-minuty,19837.html>.
54. <https://wyborcza.pl/51,75398,17860523.html?i=1> dostęp: 20-10-2020.
55. <https://oko.press/styczen-2015-komorowski-52-proc-styczen-2019-duda-38-proc/> dostęp: 22-10-2020.
56. <https://gazetawroclawska.pl/kandydaci-na-prezydenta-2015-wszystkie-nazwiska-pelna-lista/ar/3851989> dostęp: 24-10-2020.
57. Dmochowski P., *Czy internet wygrał wybory?* „Gazeta Polska” z dnia 3.06.2015.
58. Stysiak M., *Duda wybrał przez Facebooka*, *wyborcza.pl*, 28-05-2015, dostęp na: https://wyborcza.pl/1,155287,18001921,Duda_wygral_przez_Facebooka.html?disableRedirects=true data dostępu: 20-10-2020.
59. <https://wiadomosci.dziennik.pl/wybory-prezydenckie/artykuly/489778,wybory-prezydenckie-2015-sondaze-a-rzeczywiste-poparcie-dla-kandydatow.html> dostęp: 23-10-2020.
60. <https://www.wprost.pl/236287/komorowski-laczy-sie-w-bulu-i-nadzieji-z-japonczykami.html>.
61. <https://wiadomosci.wp.pl/wpadki-prezydenta-komorowskiego-6043602961998977g/8>
62. <https://www.wprost.pl/kraj/347737/tworca-strony-antykomorpl-zostalem-potraktowany-jak-terrorysta.html>.
63. <https://www.newsweek.pl/polska/sprawa-tworcy-strony-strony-antykomorpl-umorzona/5cycqby> dostęp: 24-10-2020.
64. *Jabłoński: Kampania Komorowskiego była błazenadą i żenadą*, „Wprost”, 26-05-2015, na: <https://www.wprost.pl/508058/jablonski-kampania-komorowskiego-byla-blazenada-i-zenada.html> dostęp: 24-10-2020.
65. *Katastrofalna kampania Komorowskiego. Zamęt, potworny bałagan i frakcyjne walki...*, *dziennik.pl*, 27-05-2015, na: <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/491463,katastrofalna-kampania-bronislawa-komorowskiego-dwa-sztaby-wielki-balagan.html> dostęp: 24-10-2020.
66. *Szymon Sikorski ocenia. Fachowiec o kampanii prezydenta: To sabotaż! Czy jest wyjście?* na: <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/kampania-komorowskiego-w-ocenie-fachowca-to-sabotaz/c3epqbw#slajd-7>.
67. *Czy Andrzej Duda wygrał wybory dzięki internetowi? Paweł Szefermaker o kulisach kampanii prezydenckiej*. *NASZ WYWIAD*, 29-05-2015, data dostępu: 22-10-2020. <https://wpolityce.pl/polityka/254307-czy-andrzej-duda-wygral-wybory-dzieki-internetowi-pawel-szefermaker-o-kulisach-kampanii-prezydenckiej-nasz-wywiad>.

68. Wierchołowski G., *Zwycięska drużyna Andrzeja Dudy. Jak Dudabus zatrzymał się w nowej Polsce*, www.niezalezna.pl/67786-zwycieska-druzyna-andrzeja-dudy-jak-dudabus-zatrzymal-sie-w-nowej-polsce 7-06-2015, data dostępu: 25-10-2020.
69. <https://www.wirtualnemedi.pl/artikul/media-opiniotworcze-razem-z-komorowskim-przegraly-w-kampanii-z-internautami-opinie> dostęp: 24-10-2020.
70. https://prezydent2015.pkw.gov.pl/325_Wyniki_Polska.html.
71. Przybysz Ł., *Polityk jako zwykły niezwykły człowiek w mediach. Analiza wizerunków politycznych w kontekście zwykłości*, „Zeszyty Naukowe” KUL 58 (2015), nr 2 (230), wersja dostępna online: http://www.kul.pl/files/102/articles/2015_2/zn_kul_2015_2_przybysz.pdf.

Rola nowych mediów w komunikacji polityk – wyborca na przykładzie wyborów prezydenckich w Polsce

Streszczenie

Rozwój nowych technologii sprawia, że wszystkie obszary życia ulegają gwałtownym zmianom. Proces ten dotyczy w sposób szczególnie sfery mediów i przyczynił się do powstania tzw. *nowych mediów*. Środki komunikacji od zawsze stanowiły jeden z głównych filarów kampanii wyborczych, zatem wszelkie nowe narzędzia, które mogły być zastosowane znacząco wpłynęły na ewolucję zabiegów marketingowych mających na celu zdobycie, jak największej ilości głosów. Autorka dokonała analizy zmian jakie zaszły w kolejnych kampaniach prezydenckich w Polsce pod kątem wykorzystania w nich mediów. Wyraźnie wykazana została zbieżność aspektów polityczno-społecznych z metodami wykorzystanymi w poszczególnych kampaniach. Na uwagę zasługuje także fakt, iż droga do cyberkampanii była na polskiej scenie politycznej spóźniona w porównaniu do kampanii m.in. w Stanach Zjednoczonych.

Słowa kluczowe: nowe media, wybory prezydenckie, komunikacja, kampania wyborcza, Internet

The role of new media in communication between politicians and voters on the example of the presidential election in Poland

Abstract

Due to the development of new technologies, all areas of life are changing rapidly. This process concerns in a special way the sphere of the media and it contributed to the creation of the so-called *new media*. Means of communication have always been one of the main pillars of election campaigns, so any new tools that could be used significantly influenced the evolution of marketing methods. The author analyzed the changes that took place in subsequent presidential campaigns in Poland in terms of the usage of the media in them. The convergence of political and social aspects with the methods used in individual campaigns was clearly demonstrated. It is also worth noting that the way to the cyber campaign was delayed on the Polish political scene comparing with the campaigns for example in the United States.

Keywords: new media, presidential election, communication, election campaign, Internet

Miejsce i rola telewizji studenckich na rynku medialnym w Polsce

1. Wstęp

Po prasie i studenckich rozgłośniach radiowych, wraz z rozwojem technologii audio-wizualnej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych oraz na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku na niektórych uczelniach państwowych i niepublicznych pojawiły się telewizje studenckie. Pod pojęciem tym rozumieć należy przede wszystkim materiały audiowizualne, przygotowywane przez studentów w formie programów, emitowane najczęściej nie w eterze za zgodą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale na stronach WWW [1, s. 65]. Warto zaznaczyć, że zdarzają się także studenckie produkcje, na których emisję decydują się profesjonalne stacje telewizyjne. Tak jest między innymi w Opolu, Wrocławiu i Katowicach [2, www.opole.tvp.pl]. Zazwyczaj telewizyjne redakcje studenckie powstają przy uczelniach kształcących na kierunkach: dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Nie jest to jednak warunek konieczny. Telewizje studenckie z powodzeniem funkcjonują również przy uczelniach technicznych, takich jak: Politechnika Śląska w Gliwicach, Politechnika Wrocławska, Politechnika Gdańska, Politechnika Warszawska czy Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Wałbrzychu. Inicjatorami tworzenia programu telewizyjnego są studenci, koła naukowe czy studenckie organizacje. Studenci zdają sobie bowiem sprawę, że zdobyte doświadczenie i umiejętności (nie tylko dziennikarskie, ale i realizacyjne, operatorskie, produkcyjne, a nawet marketingowe) mogą być przydatne w przyszłej pracy zawodowej. Praca w studenckiej rozgłośni, redakcji prasowej czy telewizji stanowi swoistego rodzaju poligon doświadczalny dla tych, którzy swą przyszłość wiążą z dziennikarstwem.

W artykule dokonano przeglądu działalności dwudziestu działających obecnie w Polsce telewizji studenckich. Poprzez analizę stron internetowych dedykowanych studenckim telewizjom na poszczególnych uczelniach porównano wybór poruszanych w studenckich materiałach zagadnień, jak i zawartość merytoryczną produkowanych programów. Przedstawiono dokonania i największe sukcesy poszczególnych stacji oraz zasady ich działania. Prześladowano studenckie serwisy informacyjne i inne stałe pozycje programowe. Analizie poddano także zasady naboru do telewizji studenckich i skład poszczególnych redakcji. Do dziewiętnastu redakcji telewizji studenckich przesłano ankietę z pytaniami dotyczącymi liczby zatrudnionych i struktury zatrudnienia w poszczególnych stacjach, częstotliwości ukazywania się premierowych pozycji oraz najczęściej poruszanych tematów, jak również weryfikacji wyników oglądalności poszczególnych pozycji programowych. Odpowiedzi na ankietę odesłało 14 z 19 redakcji studenckich. Na przykładzie najprężniej działających telewizji studenckich w Katowicach, Warszawie i Wrocławiu prześladowano proces przepływu studentów – dziennikarzy do wielu redakcji prasowych, radiowych i telewizyjnych. W opraco-

¹ Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, Katedra Dziennikarstwa Ekonomicznego i Nowych Mediów.

waniu wykorzystano trzy techniki badawcze: analizę treści, obserwację oraz ankietę. Z powodu nieobecności studentów na zajęciach we wszystkich polskich uczelniach wywołanych pandemią koronawirusa COVID-19 w artykule nie zawarto badań dotyczących oglądalności poszczególnych pozycji programowych.

Praca jest próbą opisu kondycji telewizji studenckich w Polsce oraz ich miejsca na medialnym rynku i znaczenia dla studenckiej społeczności. O ile studencka prasa i radio były wielokrotnie omawiane w pracach badawczych, to studenckim telewizjom w Polsce nie poświęcono wielu opracowań i naukowych analiz. Niniejszy artykuł może być przyczynkiem do pogłębionych badań na ten temat.

2. Telewizje studenckie – historia, struktura, funkcje

Telewizje studenckie są częścią mediów akademickich. Co ciekawe do tej pory w polskiej literaturze nie zdefiniowano jeszcze, co kryje się pod pojęciem „media akademickie”. Definicji tego pojęcia na próżno również szukać w encyklopediach. Jak podkreśla Anna Zięty pojęcia te charakteryzuje „duża swoboda terminologiczna, dowolność interpretacyjna oraz brak zaplecza teoretycznego” [3, s. 101]. Nie zamienia to postaci rzeczy, że media akademickie są elementem krajowego systemu medialnego, rozumianego jako „zbiór instytucji i organizacji biorących udział w procesie komunikowania masowego oraz organizacji uzupełniających ich działalność” [4, s. 75]. Na potrzeby tego opracowania przyjęto, że media akademickie to tytuły prasowe, rozgłośnie radiowe i redakcje telewizyjne działające przy kampusach akademickich, tworzone przez studentów dla społeczności akademickiej. Media te niezależnie od uczelni, w której działają charakteryzują podobne cechy: niekomercyjność, niezależność od władz państwowych, zaangażowanie w życie i problemy społeczności, będącej ich potencjalnym odbiorcą [4, s. 107]. Podobne są także pełnione przez nie funkcje. Według Denisa McQuaila zadaniem mediów jest: informowanie, korelacja (rozumiana jako wyjaśnianie, komentowanie i interpretowanie), ciągłość, czyli prezentowanie dominującej kultury, dostarczanie rozrywki oraz mobilizacja, czyli wpływanie na postawy społeczne i zachowania [5, s. 111]. Takie też zadania spełniają media akademickie. Ich niekomercyjny charakter ma ogromne znaczenie w kształtowaniu demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego. Uczy bowiem przyszłych dziennikarzy odpowiedzialności za słowo oraz wypełniania obowiązków względem społeczeństwa [6, s. 196]. Media akademickie odgrywają również istotną rolę w kształtowaniu kultury studenckiej. Będąc jej elementem pełnią funkcje: wychowawczą, popularyzatorską, rozrywkową, informacyjną, dokumentująco-historyczną oraz poznawczą [7, s. 84]. Według H. Spearsa i C.H. Lawshe’a zadaniem mediów akademickich jest także wzbudzanie zainteresowania młodzieży dziennikarstwem, nauka interpretacji tekstów medialnych, stymulacja do działań społecznych, współpracy, tolerancji oraz przywództwa [8, s. 8].

Historia mediów akademickich w Polsce sięga XIX wieku. Ich rozwój podzielić można na trzy etapy: początek – przypadający na drugą połowę XIX wieku, kiedy to powstawały wyłącznie studenckie tytuły prasowe; etap radiowęzłów studenckich w latach 50. i 60. XX wieku oraz erę studenckich mediów elektronicznych, trwającą od lat 90. XX wieku do dziś [3, s. 10]. Pierwsze internetowe telewizje studenckie na świecie pojawiły się w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii. Najstarsza brytyjska telewizja studencka – York Student Television pierwszą audycję nadała już

w 1967 roku, choć dedykowany jej kanał internetowy uruchomiono dopiero 39 lat później – w 2006 roku [8, www.ystv.co.uk]. W latach 2004-2006 w Stanach Zjednoczonych uruchomiono działającą do dziś Open Student Network Television – kanał dostarczający ośrodkom akademickim produkowane przez studentów materiały o tematyce studenckiej i edukacyjnej [9, www.studenttelevision.com]. Te dwa kanały: brytyjski i amerykański uznawane są za pionierskie przedsięwzięcia w historii telewizji studenckiej na świecie.

W Polsce telewizje studenckie pojawiły się dopiero po 1989 roku, po przemianach społeczno-gospodarczych w kraju; przy czym najwięcej z dwudziestu działających dziś stacji studenckich powstało po 2008 roku. Wiele z wyższych uczelni przystąpiło wówczas do unijnego projektu „Platon”, który zakładał powstanie akademickich studiów telewizyjnych [10, www.platon.pionier.net.pl]. Studenckie stacje telewizyjne swoje programy zamieszczają na stronach WWW. Każda telewizja studencka ma własną stronę internetową, niektóre także kanały w serwisie YouTube. Wszystkie dysponują systemem identyfikacji wizualnej, a ich nazwy nawiązują do uczelni, w której powstały. Prawie wszystkie mają stałe pozycje programowe. W ofercie programowej dominują serwisy informacyjne, rozmowy i prezentacje ciekawych postaci związanych z poszczególnymi uczelniami. Stacje przygotowują też relacje z naukowych konferencji, festiwali nauki i studenckich imprez. Zdarzają się także rejestracje wykładów naukowych bądź uroczystości odbywających się w poszczególnych uczelniach. Warto podkreślić wysoki poziom prezentowanych materiałów, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę brak doświadczenia młodych dziennikarzy, jak i stosunkowo słaby dostęp do profesjonalnego sprzętu telewizyjnego. Redakcyjnie, studenckie stacje telewizyjne liczą od dziesięciu do nawet stu osób i podzielone są zazwyczaj na działy dziennikarskie, techniczno-realizacyjne oraz marketingowo-PR-owskie odpowiedzialne za popularyzację stacji i media społecznościowe. Podział ról w studenckich telewizjach przypomina rozdział stanowisk w profesjonalnych stacjach telewizyjnych: są prezenterzy programów, reporterzy, dziennikarze realizujący newsy, dziennikarze – publicyści, realizatorzy audycji, operatorzy, dźwiękowcy, oświetleniowcy, producenci, montażyści oraz osoby odpowiedzialne za promocję i media społecznościowe. W zdecydowanej większości studenckie stacje telewizyjne finansowane są z budżetów uczelni, które reprezentują. Odbiorcami materiałów audiowizualnych produkowanych przez telewizje studenckie jest środowisko akademickie. W pojedynczych przypadkach zdarza się, by studenckie stacje realizowały tak zwane zlecenia zewnętrzne, czyli materiały zamówione przez inne podmioty. Na rynku funkcjonuje obecnie dziewiętnaście internetowych studenckich stacji telewizyjnych [3, s. 101].

Tabela 1. Studenckie stacje telewizyjne w Polsce w 2020 roku

NAZWA STACJI	UCZELNIA
TVPW	Politechnika Warszawska
STYK	Politechnika Wrocławska
AKADEMICKA TELEWIZJA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ	Politechnika Gdańska
UNIWERSYTECKA TELEWIZJA INTERNETOWA	Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
UNIWEREK.TV	Uniwersytet Warszawski

KAMPUS.TV	Uniwersytet Wrocławski
POLLUB.TV	Politechnika Lubelska
IUO	Uniwersytet Opolski
TV AGH	Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
UJ TV	Uniwersytet Jagielloński
TELEWIZJA SETA	Uniwersytet Opolski
TV PWSZ	Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie
STUDENTURA.TV	Uniwersytet Rzeszowski
TYGIEL	Uniwersytet Humanistyczno-Społeczny w Warszawie
TV UMCS	Uniwersytet im. Marii Curie Skłodowskiej
UŚ TV	Uniwersytet Śląski w Katowicach
SPACJA	Politechnika Poznańska
PLATON TV	Politechnika Białostocka
TV POLSL	Politechnika Śląska w Gliwicach

Źródło: opracowanie własne

Analizując dane zawarte w książce Olgi Kurek-Ochmańskiej „Media studenckie, a wizerunek uczelni” nie sposób nie zauważyć, że z rynku medialnego w ciągu ostatnich 10 lat zniknęło osiem studenckich stacji, przy czym tylko jedna – „Rybie Oko TV” została zamknięta z powodu likwidacji uczelni – Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. M. Wańkowicza w Warszawie [11, s. 216]. Pozostałe, między innymi w Białymstoku, Rzeszowie, Szczecinie zawiesiły działalność wraz z opuszczeniem murów uniwersytetów i politechnik od trzech do pięciu kolejnych pokoleń dziennikarzy i operatorów produkujących telewizyjne materiały. Nie oznacza to, że uczelnie, które nie posiadają telewizji studenckiej nie dysponują na swoich stronach materiałami audiowizualnymi, a często także i dedykowanymi kontami w serwisie YouTube. Różnica polega na tym, że materiałów tych nie przygotowują studenci, produkcje nie pojawiają się pod wspólnym tytułem, nie ukazują się również w określonych cyklach. Najbardziej rozwinięte stacje telewizyjne z rozbudowanym zespołem dziennikarskim i zapleczem technicznym zlokalizowane są przy największych ośrodkach akademickich: w Krakowie, Warszawie, Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Lublinie, Wrocławiu, Szczecinie i Gdańsku.

W ankietach rozesłanych do redakcji pytano o liczbę zatrudnionych w telewizjach studenckich osób, podział ról wewnątrz stacji oraz o personalne wsparcie anteny przez absolwentów danej uczelni. Trzeba zaznaczyć, że poprzez „zatrudnienie” nie należy rozumieć wykonywania powierzonych zadań w oparciu o umowę o pracę, a jedynie działalność na rzecz anteny w telewizyjnej stacji studenckiej.

Tabela 2. Liczba pracowników w telewizjach studenckich w Polsce

Liczba pracowników	Liczba telewizji studenckich
1-10	0
11-20	3
21-30	7
31 i więcej	5
brak danych	4

Źródło: opracowanie własne

Z danych opracowanych na podstawie ankiet rozesłanych do poszczególnych redakcji telewizji studenckich wynika, że większość stacji liczy od 21 do 30 stałych pracowników. Największe stacje takie jak „Styk” czy „TVPW” liczą powyżej 40 osób, a „Uniwerk TV” – telewizję Uniwersytetu Warszawskiego tworzy powyżej stu osób. Program realizują również absolwenci uczelni. We wszystkich badanych stacjach obowiązuje podział ról na dziennikarzy i operatorów, przy czym osoby te zajmują się również montażem realizowanych materiałów. Rozbudowane zespoły redakcyjne, liczące powyżej 50 osób, podzielone są na działy: marketingowy, produkcyjny, reportażowy, informatyczny oraz techniki i realizacji. Działy te przypominają działy zadań i funkcji stosowane w profesjonalnych stacjach telewizyjnych.

3. Programy telewizji studenckich

Programy telewizji studenckich, choć noszą różne tytuły – mają wiele cech wspólnych. Pierwszą z nich są gatunki dziennikarskie, w których realizowane są studenckie audycje. Są to newsy, felietony filmowe i magazyny [12, s. 132]. Jeśli chodzi o podejmowaną tematykę, w studenckich programach telewizyjnych dominują:

- audycje informacyjne;
- programy dokumentujące życie uczelni i dokonania naukowe pracowników i studentów;
- programy kulturalno-rozrywkowe.

Pod kątem realizacyjnym studenckie audycje telewizyjne dzielą się na realizowane „na żywo” oraz rejestrowane. Jeśli chodzi o miejsce realizacji – zdecydowana większość z nich powstaje na terenie macierzystej uczelni, choć są też programy realizowane w miejscowościach, gdzie zlokalizowana jest placówka bądź w miastach, do których studenci wyjeżdżają na zorganizowane przez uczelnie wycieczki lub praktyki.

Tabela 3. Najczęstsze formaty czasowe audycji w poszczególnych stacjach

STACJA	1-5 min	6-10 min	11-20 min	powyżej 20 min
TVPW	X			X
UNIWEREK TV	X			
AKADEMICKA TELEWIZJA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ	X			X
UNIWERSYTECKA TELEWIZJA INTERNETOWA	X		X	X
STYK	X	X	X	X
KAMPUS TV	X	X	X	
POLLUB TV	X	X		X
TV AGH	X		X	X
UJ TV	X			X
SETA	X			
PWSZ TV	X	X		
STUDENTURA TV		X	X	X
TV UMCS	X	X	X	
UŚ TV	X	X		X
SPACJA	X		X	X
TV POLSL	X	X		X

PLATON TV	X			
IUP	X	X		X
TYGIEL	X		X	

Źródło: opracowanie własne

Jeśli chodzi o czas trwania poszczególnych audycji – dominują formy nie dłuższe niż 5 minut. Co ciekawe, większość ze studenckich stacji telewizyjnych ma w swojej ofercie także programy trwające powyżej 30 minut. Zazwyczaj są to rejestracje wykładów bądź odbywających się w uczelniach uroczystości.

Najstarszą ze studenckich stacji jest „Telewizja Styk” działająca przy Politechnice Wrocławskiej od 1988 roku. Funkcjonowanie stacji zapoczątkował Marcin Lewandowski – ówczesny student inżynierii dźwięku. „Zaczynaliśmy od jednego pokoju, kamery VHS, dwóch magnetowidów i trzech monitorów” – wspomina Lewandowski [13, www.wroclaw.naszemiasto.pl]. Dziś stacja dysponuje pięcioma kamerami, trzema stanowiskami do montażu oraz profesjonalnym studiem nagrań z reżyserką i newsroomem i uchodzi za kuźnię talentów. Rozpoczynający w niej przygodę z dziennikarstwem studenci zasilili już szeregi pracowników między innymi TVP, TVN, Orange Sport i Canal+. Wizytówką stacji są: serwis informacyjny „Studenckie Wiadomości” oraz program „Sprawa dla redaktora”, w którym omawiane są najczęstsze problemy studentów Politechniki Wrocławskiej, takie jak brak miejsc parkingowych, zbyt mała liczba automatów do kawy czy kolejki w dziekanatach [14, www.youtube.com].

Od 2006 roku przy Politechnice Warszawskiej działa „Studencka Telewizja Internetowa TVPW”. W zakładce „zasady rekrutacji” na stronie internetowej uczelni można przeczytać, że nie trzeba być studentem politechniki, aby współtworzyć program. Wystarczą ciekawe pomysły i zapał do pracy [15, www.tvpw.pl]. W 2013 roku w organizowanym we Wrocławiu konkursie na programy realizowane przez studentów, „Studencką Telewizję Internetową TVPW” uznano za jedną z najlepiej działających w Polsce. Na fali sukcesu dziennikarze stacji podjęli współpracę z TVP Warszawa, tworząc cykliczny program informacyjny „Kampus News”. Materiały audio-wizualne zamieszczone na stronie „TVPW” poświęcone są przede wszystkim studenckim imprezom (juwenalia, wybory miss i mistera uczelni i inne imprezy kulturalno-rozrywkowe). Stacja jako jedna z nielicznych nadaje również program „na żywo” zatytułowany „TVPW Live”, w którym studenci prowadzą wywiady ze znanymi ludźmi kultury i sztuki. Gośćmi studenckiej anteny byli między innymi: Cezar Żak, Agata Młynarska i Artur Barciś [15b]. W ramach tak zwanej „Widzoteki” na stronie stacji publikowane są także filmy nadsyłane przez widzów. Zespół redakcyjny „TVPW” nie przygotowuje klasycznego serwisu informacyjnego. Program skupia się na pojedynczych relacjach z wydarzeń związanych z uczelnią, istotnych lub ciekawych z punktu widzenia studentów. Od momentu powstania stacji do stycznia 2020 roku dziennikarze „TWPW” wyprodukowali około 1500 materiałów filmowych.

Drugą warszawską studencką stacją telewizyjną jest „Uniwerk TV” – program przygotowywany przez studentów Uniwersytetu Warszawskiego [16, www.uniwerk.tvp.pl]. Stacja powstała z inicjatywny samorządu studenckiego w 2010 roku. W maju tego samego roku uruchomiła kanał w serwisie YouTube, a także własną stronę internetową. Podobnie jak w innych telewizjach studenckich, dziennikarze Uniwersytetu Warszawskiego nie tylko relacjonują najważniejsze wydarzenia z życia uczelni, ale i imprezy

kulturalne: kabaretony, juwenalia czy przesłuchania i konkursy zespołów rockowych. Stacja ma również stałe pozycje programowe. Na szczególną uwagę zasługuje „Świeżak” – cykl skierowany do studentów pierwszego roku każdego kierunku studiów, w którym omawiana jest struktura uczelni. Udzielane są też porady co i gdzie załatwić będąc studentem pierwszego roku [14b, www.youtube.com]. Ciekawym pomysłem jest również „Karuzela fascynacji” – cykl, w którym studenci opowiadają o swoich pozauczelnianych zajęciach: śpiewie operowym, jodze, teatralnej charakteryzacji [14c, www.youtube.com]. Od kwietnia tego roku „Uniwersytet TV” emituje także dwudziestominutowy program „Uniwersytet Show”, czyli wywiady ze znanymi ludźmi świata kultury i nauki oraz popularnymi wśród młodzieży youtuberami [14d, www.youtube.com]. Część programu przygotowanego przez studentów Uniwersytetu Warszawskiego realizowana jest w technologii 3D [17, www.Uniface.pl]. „Jako pierwsi dajemy możliwość odbioru technologii 3D na ekranie komputera, a także telewizora. Chcemy być medialnym wsparciem wszelkich inicjatyw uniwersyteckich” [17] – podkreśla Piotr Skiba, redaktor naczelny stacji. Na stronie serwisu <http://www.uw3d.tv> oglądać można materiały audiowizualne i fotograficzne nie tylko z życia Uniwersytetu Warszawskiego, ale i z życia stolicy właśnie w technologii 3D.

W Białymstoku, przy Politechnice Białostockiej utworzono „Platon TV”. Stacja, oprócz standardowych relacji z wielu wydarzeń i imprez odbywających się w murach uczelni, od 2015 roku co miesiąc emituje „Flesh” – pięciominutowy serwis informacyjny [18, www.platon.tv]. W cyklu „W prostych słowach” na antenie „Platon TV” tłumaczone są skomplikowane pojęcia techniczne [18, www.platon.tv]. Natomiast program „Przełomowy moment” przedstawia najważniejsze wynalazki w historii ludzkości [18, www.platon.tv], a „Nauka młodych” prezentuje sylwetki młodych naukowców [18, www.platon.tv]. Najciekawsze programy wyprodukowane przez studentów Politechniki Białostockiej oglądać można także na platformie „Pionier” łączącej kilkanaście ośrodków akademickich w Polsce, tak aby mogły wymieniać się materiałami audiowizualnymi [19, www.pionier.net.pl].

Swoją telewizję ma także Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. „UMK TV” dysponuje kanałem w serwisie YouTube, gdzie zamieszczane są między innymi transmisje najciekawszych wykładów oraz relacje z uczelnianych imprez. Wśród stałych pozycji programowych uwagę zwraca cykl zatytułowany „Pole badawcze”, będący prezentacją zagadnień z różnych dziedzin nauki [14e, www.youtube.com]. Ciekawostką są również materiały przygotowywane w języku angielskim z myślą o studentach – obcokrajowcach.

W styczniu 2004 roku eksperymentalnie wyemitowano program poświęcony przygotowaniom do studiowania fizyki w Politechnice Gdańskiej. Takie były początki „Akademickiej Telewizji Politechniki Gdańskiej”. Obecnie stacja dysponuje studiem lektorskim, sprzętem do rejestracji video, stanowiskami do montażu oraz pięcioma kamerami [20, www.gendanopedia.pl]. W ofercie programowej są wykłady, promocje książek naukowych, a także koncerty czy relacje z wystaw organizowanych przez studentów. Telewizja Politechniki Gdańskiej zajmuje się również cyfrową obróbką starych filmów z historii uczelni.

Media Uniwersytetu Rzeszowskiego reprezentuje „Studentura TV” Redakcję powołano przy Kole Naukowym Dziennikarzy Studenckich. Jej założyciele piszą

o sobie: „Dopiero zaczynamy swoją przygodę z dziennikarstwem, jednak wierzymy, że podstawione przez nas cele zostaną zrealizowane. Zapał do pracy, energia, młodość – tak można zdefiniować naszą działalność” [21, www.studenturativ.pl]. Jeśli chodzi o materiały filmowe, „Studentura TV” przygotowuje przede wszystkim relacje z wydarzeń, które odbywają się na uczelni.

Z myślą o studentach dziennikarstwa, by stworzyć warunki weryfikujące przydatność do wykonywania zawodu w 2011 roku przy Uniwersytecie Opolskim utworzono stację „1UO”. Z oferty programowej stacji wyróżnia się przede wszystkim cykliczny program „Studencka miejscówka”, w którym pokazywane są ciekawe miejsca na Opolszczyźnie [22, www.100.uni.opole.pl].

„Tygiel” to studencka stacja oddziału zamiejscowego we Wrocławiu Uniwersytetu Humanistyczno-Społecznego w Warszawie. Działający tam od 2004 roku „Tygiel” nie ma własnej strony internetowej, a realizowane przez studentów materiały filmowe zamieszczane są na uczelniany profilu w portalu Facebook.

W Lublinie „Internetową Telewizję Akademicką TV UMCS” tworzą studenci i doktoranci Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej. Stację uruchomiono w grudniu 2015 roku. Początek stacji dała tak zwana „grupa medialna” zrzeszająca studentów pod opieką ówczesnej rzecznik prasowej UMCS, Magdaleny Kozak-Siemieńskiej. „TV UMCS” skupia się przede wszystkim na materiałach informacyjnych i edukacyjnych. Na antenie stacji poruszane są sprawy ważne nie tylko dla społeczności akademickiej, ale również miasta i regionu. Ekipa „TV UMCS” przygotowuje newsy, reportaże, wywiady, programy autorskie, poradniki oraz spoty promocyjne. Część z nich tak jak program „The Vibes of UMCS” tłumaczona jest na język angielski i język migowy. Telewizja UMCS kładzie duży nacisk na szkolenia swoich pracowników, dlatego też raz do roku reporterzy, operatorzy, dźwiękowcy i montażyści biorą udział w specjalistycznych warsztatach związanych z realizacją obrazu. Od 2017 roku na antenie stacji ukazuje się „Flesz Akademicki” – magazyn informacyjny zawierający materiały, poświęcone najważniejszym wydarzeniom z życia uczelni, widzianym z perspektywy studentów [23, www.umcs.pl]. Kolejną ciekawą pozycją jest „Akademicki Kwadrans Przedsiębiorczości” poświęcony różnym przejawom przedsiębiorczości – także poza uczelnią. Nie brakuje też tematyki sportowej. Uczelniany sport w różnych odsłonach przedstawia program „Przerwa w grze”.

Profesjonalizm studenckich mediów dostrzeżono także w Lublinie. Telewizja Internetowa Politechniki Lubelskiej „Pollub TV” od 2014 roku przygotowuje studencki serwis informacyjny, zamieszczany na stronach internetowych uczelni i w portalu YouTube. Od 2017 w wyniku porozumienia Politechniki Lubelskiej z TVP Lublin „Flesh akademicki” emitowany jest także na antenie telewizji regionalnej TVP3 [24, www.lublin.tvp.pl].

Jedną z najprężniej działających telewizji studenckich jest „UJ TV” – telewizja Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Powstała w 2007 roku, a tworzą ją studencki różnych kierunków. Trzon redakcji podporządkowany jest pracowni telewizyjnej, działającej na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Od 2018 roku stacja działa w ramach Centrum do spraw Mediów, które nadzoruje wszystkie redakcje studenckie na tej krakowskiej uczelni. Na antenie „UJ TV” oglądać można między innymi odcinki programu „Czarna czy z mlekiem”. Audycja jest serią wywiadów prowadzonych przez parę studentów: Elżę Żeleźniak i Adriana Burtana z ciekawymi

osobami z Krakowa i okolic. Cykliczny charakter ma także program „Otagowani”, będący dyskusją nad stereotypowym przedstawianiem różnych grup społecznych w mediach [25, s.108-109]. O jakości przygotowywanych materiałów świadczyć może fakt, że ekipę „UJ TV” zaproszono do telewizyjnej obsługi jednego z najpopularniejszych festiwali w Krakowie – „OFF Camera”.

Pierwszą w Polsce studencką stacją dostępną także na ekranach telewizorów, a nie tylko w sieci jest „UŚ TV” – telewizja Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach [26, www.dziennikzachodni.pl]. Przygotowywany przez studentów serwis informacyjny oglądać można na antenie „Telewizji dla Ciebie” – prywatnej stacji emitowanej w sieci kablowej UPC. Na antenie „UŚ TV” oprócz serwisu informacyjnego oglądać można materiały promujące uczelnię, filmy z zakresu e-learningu oraz audycje poświęcone kulturze. Stacja prowadzi także transmisje „na żywo” z uczelnianych uroczystości nadania tytułów profesorskich i doktorskich i międzynarodowych konferencji naukowych [27, www.telewizja.us.edu.pl].

Tabela 4. Zakres tematyczny audycji w poszczególnych stacjach

STACJA	informacje	Programy kulturalno-rozrywkowe	Programy poświęcone nauce	Inne
TVPW	X	X	X	X
UNIWEREK TV	X	X	X	X
AKADEMICKA TELEWIZJA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ	X	X	X	
UNIWERSYTECKA TELEWIZJA INTERNETOWA	X	X	X	
STYK	X	X	X	X
KAMPUS TV	X	X	X	
POLLUB TV	X	X	X	X
TV AGH	X	X	X	X
UJ TV		X	X	X
SETA	X	X	X	
PWSZ TV	X	X	X	
STUDENTURA TV		X	X	X
TV UMCS	X	X	X	X
UŚ TV	X	X	X	X
SPACJA	X	X	X	X
TV POLSL	X	X	X	X
PLATON TV	X	X	X	
IUO	X	X	X	X
TYGIEL	X	X	X	

Źródło: opracowanie własne

Przeglądając ofertę programową wszystkich telewizji studenckich nie sposób nie zauważyć, że audycje dotyczą przede wszystkim wydarzeń odbywających się na uczelni, sukcesów i osiągnięć naukowych, a także imprez związanych z kulturą studencką.

Wszystkie telewizje zamieszczają na swoich antenach informacje, niekoniecznie jednak zgrupowane w serwisy informacyjne. Połowa telewizji studenckich w Polsce traktuje informacje jako pojedyncze, krótkie audycje. Wszystkie stacje relacjonują ważne wydarzenia z życia uczelni. Sporą część anteny zajmują też programy kulturalno-rozrywkowe. Ponad połowa telewizji studenckich produkuje programy oznaczone w tabeli nr 4 w rubryce „inne”. Są to programy o tematyce sportowej, audycje realizowane dla obcokrajowców oraz materiały o charakterze społeczno-interwencyjnym. O poziomie przygotowywanych materiałów decyduje sprzęt, jakim dysponują studenci oraz ich zapal, zaangażowanie i pomysłowość. Te same czynniki mają wpływ na liczbę premierowych materiałów przygotowywanych w miesiącu przez poszczególne stacje.

Tabela 5. Liczba premierowych materiałów w miesiącu

STACJA	1-2 premiery	3-4 premiery	5-6 premier	Powyżej 6 premier
TVPW				X
UNIWEREK TV				X
AKADEMICKA TELEWIZJA POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ				X
UNIWERSYTECKA TELEWIZJA INTERNETOWA			X	
STYK				X
KAMPUS TV			X	
POLLUB TV				X
TV AGH				X
UJ TV	X			
SETA				X
PWSZ TV			X	
STUDENTURA TV				X
TV UMCS				X
UŚ TV				X
SPACJA			X	X
TV POLSL			X	
UAM TV			X	
PLATON TV			X	
IUO			X	
TYGIEL			X	

Zródło: opracowanie własne

Każda ze studenckich stacji telewizyjnych przygotowuje minimum 4 premierowe audycje w miesiącu. Najprężniej działające telewizje w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu mają po 8 i więcej premier miesięcznie. Rocznie daje to około 80 premierowych materiałów. Ich oglądalność mierzona jest liczbą odsłon poszczególnych audycji. Jak wynika z przeprowadzonych ankiet we wszystkich uczelnianych stacjach waha się ona od kilku do ponad tysiąca odsłon. Kluczową rolę odgrywa tematyka: najwięcej odsłon mają filmy poświęcone rozrywce.

4. Podsumowanie

Uczelniane telewizje internetowe stanowią z jednej strony ważny element kultury studenckiej, z drugiej – medium, będące nośnikiem informacji o wydarzeniach w poszczególnych uczelniach. Jak wynika z badań Olgi Kurek-Ochmańskiej dla 40% studiujących media studenckie to podstawowe źródło wiedzy o uczelni oraz perspektywach, które otwierają wybrane kierunki i zajęcia pozauczelniane [10, s. 218]. Ponad połowa z dwudziestu działających obecnie w Polsce telewizji studenckich obsługuje imprezy (zwłaszcza kulturalne) odbywające się poza kampusem akademickim. Jedna czwarta z uczelnianych stacji nadaje programy „na żywo”. Zamieszczanie audycji na stronach internetowych sprawia, że są one ogólnodostępne, tematycznie jednak i organizacyjne związane są z konkretną jednostką akademicką. Adresatem produkowanych na uczelniach programów jest więc środowisko akademickie.

W lutym 2003 roku 22 uczelnie w Polsce podpisały porozumienie o przystąpieniu do konsorcjum „Pionier” – platformy internetowej pod auspicjami Ministerstwa Edukacji Narodowej, umożliwiającej budowę z funduszy unijnych Ogólnopolskiej Sieci Optycznej [19b, www.pionier.net.pl]. Elementem sieci jest między innymi interaktywna telewizja, w której poszczególne uczelnie wymieniają się przygotowywanymi przez siebie materiałami. Z sieci korzystają przede wszystkim politechniki: wrocławska, kielecka, częstochowska, koszalińska oraz kilka uniwersytetów. Dzięki platformie studenckie produkcje nabierają ogólnopolskiego charakteru. Ponad uczelniany zasięg miała także nieistniejąca już telewizja działająca przy Wydziale Elektrycznym Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, gdyż tworzyli ją studenci z wielu uczelni działających w mieście [28, www.studencka-tv.pl].

Studenckie telewizje są kuźnią kadr dla profesjonalnych stacji telewizyjnych: państwowych i prywatnych. Mowa tu nie tylko o studentach – dziennikarzach, którzy po obronie dyplomów trafili wprost do redakcji, ale i o programach realizowanych na uczelniach, a emitowanych na antenach TVP. Studenckie serwisy z Lublina czy Wrocławia i Poznania znalazły się w ramówkach wrocławskiego, lubelskiego i poznańskiego oddziału TVP3.

Jak podkreśla Justyna Grzechnik w publikacji „Media studenckie i akademickie. Wczoraj, dziś, jutro”, „media te charakteryzuje coraz większa profesjonalizacja oraz otwarcie na partnerów zewnętrznych, a także na wzajemną współpracę” [29, s. 32]. Przykładem międzyuczelnianej współpracy akademickich redakcji jest Ogólnopolskie Forum Mediów Akademickich organizowane od 2015 roku w Warszawie, będące z jednej strony płaszczyzną wymiany doświadczeń, z drugiej okazją do analizy stanu współczesnych mediów tworzonych przez studentów dla całego środowiska akademickiego.

Literatura

1. Kurek O., *Media studenckie w Polsce*, Kwartalnik Internetowy „Komunikacja Społeczna” nr 1, 2012.
2. Nocek K., Krzemiński K., *Studencki kwadrans*, <https://opole.tvp.pl/27771539/studencki-kwadrans>, 2020.
3. Zięty A., *Media studenckie w Polsce. Geneza, ewolucja, rzeczywistość*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk, 2015.

4. Sonczyk W., *System medialny: zakres-struktura-definicja*, „Studia Medioznawcze” nr 3, 2009.
5. McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, PWN, Warszawa 2007; Kowalczyk R., *Media lokalne w Polsce*, „Studia Medioznawcze” nr 4, 2010.
6. Gerlach J., Hyrciuk R., *Studencki ośrodek radiowy w opinii słuchaczy*, „Życie szkoły wyższej” nr 3, 1975.
7. Cruz C.J.B., *Basic Campus Journalism*, Rex Book Store, Great Britain, 1997.
www.ystv.co.uk, *Who are we*, <https://ystv.co.uk/freshers/>, 2007.
8. www.studenttelevision.com, *About us*, <https://www.studenttelevision.com/stn-overview>, 2009.
9. www.platon.pionier.net.pl, *Platforma Obsługi Nauki Platon – Etap I: Kontener usług wspólnych*, <http://www.platon.pionier.net.pl/online/>, 2009.
10. Kurek-Ochmańska O., *Media studenckie, a wizerunek uczelni*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2015.
11. Wolny-Zmorzyński K., *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, 2017.
12. Woronecki P., *Co Styka na Politechnice Wrocławskiej*, <https://wroclaw.naszemiasto.pl/co-styka-na-politechnice-wroclawskiej/ar/c10-1177481>, 2011.
13. www.youtube.com, *Sprawa dla redaktora*, <https://www.youtube.com/watch?v=jkfef3mLQZY&t=631s>, 2015.
14. www.tvpw.pl, *O nas*, <https://tvpw.pl/onas/rekrutacja>, 2007.
15. www.tvpw.pl, *Marian na świecie*, <https://tvpw.pl/ogladaj/tvpw-live-s07e01-marian-na-swiecie>, 2019.
16. www.uniwektv.pl, *O nas*, <https://uniwektv.pl/kontakt/>, 2015.
17. www.youtube.com, *Świeżak. Program dla studentów pierwszorocznych*, https://www.youtube.com/watch?v=EPNrvNFHSsg&list=PL0cY9FLkJTNw9mEjlOdR025_xi-JBk0Dd, 2021.
18. www.youtube.com, *Karuzela fascynacji. Malarstwo*, <https://www.youtube.com/watch?v=s43kxeXqniE&list=PL0cY9FLkJTNyARo4i-tpRfoCWgGnZm1bD>, 2019.
19. www.Uniface.pl, *UW rusza z telewizją 3D*, <https://uniface.pl/uw-rusza-z-telewizja-3d/>, 2011.
20. www.platon.tv, *Flash*, <http://platontv.pl/cycle/platontv-flash/show/5530>, 2015.
21. www.platon.tv, *W prostych słowach*, <https://platontv.pl/cycle/w-prostych-slowach/show/8210>, 2017.
22. www.platon.tv, *Przełomowy moment. Senster*, <https://biaman.platontv.pl/cycle/przelomowy-moment/show/8512>, 2018.
23. www.platon.tv, *Nauka młodych. Bobot – szpitalny przyjaciel*, <https://platontv.pl/cycle/nauka-mlodych/show/8706>, 2019.
24. www.pionier.net.pl, *Konsorcjum pionier*, http://www.pionier.net.pl/online/pl/jednostki/1/Konsorcjum_PIONIER.html, 2011.
25. www.youtube.com, *Pole badawcze*, <https://www.youtube.com/watch?v=otv75Y141O4>, 2010.
26. www.gendanopedia.pl, *Akademicka Telewizja Politechniki Gdańskiej*, https://www.gendanopedia.pl/gdansk/?title=AKADEMICKA_TELEWIZJA_POLITECHNIKI_GDA%C5%83SKIEJ, 2012.
27. www.studenturativ.pl, *O nas*, <https://studenturativ.pl/o-nas-studentura-tv/>, 2014.
28. www.100.uni.opole.pl, *Studencka miejscówka*, <http://100.uni.opole.pl/category/stmsc/>, 2019.
29. www.umcs.pl, *Flesh akademicki*, <https://www.umcs.pl/pl/flesz-akademicki,12509,flesz-akademicki-w-tvp3-lublin-odc-34,87961.chtm.,> 2020.

30. www.lublin.tvp.pl, *Flesh akademicki*, <https://lublin.tvp.pl/29814245/flesz-akademicki>, 2019.
31. Kozłowska A., *Studencka telewizja internetowa ma już 10 lat*, „Alma Mater” nr 199, 2018.
32. Przybytek J., *Uniwersytet Śląski, Telewizja UŚ TV dostępna w sieci UPC*, „Dziennik Zachodni”, <https://dziennikzachodni.pl/universytet-slaski-telewizja-us-tv-dostepna-w-sieci-upc/ar/688757>, 2012.
33. www.telewizja.us.edu.pl, *Ostatnie wiadomości*, <http://www.telewizja.us.edu.pl>, 2020.
34. www.pionier.net.pl, *Konsorcjum pionier*, http://www.pionier.net.pl/online/pl/jednostki/1/Konsorcjum_PIONIER.html, 2003.
35. Dworak M., www.studencka-tv.pl, *Studencka-TV*, <https://ekotrendy.pl/projekty/studencka-tv/studencka-tv/studencka-tv>, 2009.
36. Grzechnik J., *Media studenckie i akademickie. Wczoraj, dziś, jutro*, Wydawnictwo ToC, Nowy Targ, 2018.

Miejsce i rola telewizji studenckich na rynku medialnym w Polsce

Streszczenie

W latach 90. XX wieku do prasy i radia studenckiego dołączyły studenckie telewizje. Niektóre z nich redagują programy na takim poziomie, że trafiają na anteny regionalnych stacji telewizyjnych; inne stanowią swoisty poligon doświadczalny dla studentów, którzy swą przyszłość wiążą z dziennikarstwem telewizyjnym. Analizie poddano dziewiętnaście studenckich stacji telewizyjnych działających przy państwowych i prywatnych uczelniach wyższych. Do studenckich redakcji rozesłano ankiety dotyczące struktury zatrudnienia, częstotliwości ukazywania się premierowych materiałów oraz ich zawartości merytorycznej. Poprzez analizę stron internetowych dedykowanych studenckim telewizjom na poszczególnych uczelniach porównano wybór poruszanych w studenckich materiałach zagadnień, jak i zawartość merytoryczną produkowanych programów. Wykorzystano trzy techniki badawcze: analizę treści, obserwację oraz ankietę. Artykuł jest próbą opisu kondycji telewizji studenckich w Polsce oraz ich miejsca na medialnym rynku i znaczenia dla studenckiej społeczności. O ile studencka prasa i radio były wielokrotnie omawiane w pracach badawczych, to studenckim telewizjom w Polsce nie poświęcono wielu opracowań i naukowych analiz. Niniejszy artykuł może być przyczynkiem do pogłębionych badań na ten temat.

Słowa kluczowe: telewizja, media studenckie, rynek medialny, Internet

Place and role of student television in the media market in Poland

Abstract

In the 90s of the twentieth century, student television joined the press and student radio. Some of them edit programs at such a level that they reach the antennas of regional television stations; others constitute a specific testing ground for students who associate their future with television journalism. Nineteen student TV stations operating at state and private universities were analyzed. Questionnaires were sent to student editorial offices regarding the employment structure, the frequency of publication of premiere materials and their substantive content. By analyzing websites dedicated to student TV stations at individual universities, the selection of issues covered in student materials was compared, as well as the substantive content of the programs produced. Three research techniques were used: content analysis, observation and a survey. The article is an attempt to describe the condition of student television in Poland and its place on the media market and importance for the student community. While the student press and radio were discussed many times in the research, the student TV stations in Poland were not devoted to many studies and scientific analyzes. This article may be a contribution to in-depth research on this topic.

Keywords: television, student media, media market, Internet

Patotreści zamieszczane w Internecie a kultura bezpieczeństwa użytkowników sieci

1. Wprowadzenie

Świat wirtualny już dawno stał się równie istotny, jak świat realny. Stał się także w równym stopniu niebezpieczny. Przedstawiciele różnych środowisk coraz więcej uwagi poświęcają szkodliwym treściom dostępnym w sieci, ponieważ w ostatnim czasie zaobserwowano drastyczny wzrost ich liczby. Nieustanny napływ treści do Internetu następuje z trudnością w skutecznym monitorowaniu i wykrywaniu materiałów niosących demoralizujący przekaz. Tzw. patotreści obejmują zarówno przekazy szkodliwe nienaruszające prawa, jak i te przekraczające je. Jest to bardzo złożone i dynamiczne zjawisko. Z raportu przygotowanego przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę we współpracy z Rzecznikiem Praw Obywatelskich wynika, że ponad 80% respondentów w wieku 13-15 lat słyszało o patotreściach, a blisko połowa z nich przeglądała je w sieci [1].

Współcześnie trudno jednoznacznie przewidzieć, jaki będzie wpływ tychże treści na funkcjonowanie młodych ludzi w różnych obszarach – emocjonalnym, poznawczym czy behawioralnym. Odwołując się jednak do założeń teorii społecznego uczenia się, można zakładać, że istnieje duże ryzyko przyswojenia przez odbiorców patotreści destrukcyjnych zachowań, które godzą w bezpieczeństwo własne młodych ludzi, innych osób i ich otoczenia.

Podejmowanie tego rodzaju zachowań jest niewątpliwie wypadkową wielu zmiennej, wśród których istotną wydaje się kultura bezpieczeństwa człowieka. Z badań wynika, że poziom i charakter kultury bezpieczeństwa wpływa na podejmowanie bądź zaniechanie zachowań zagrażających bezpieczeństwu. Celem niniejszego rozdziału jest zatem omówienie znaczenia kultury bezpieczeństwa w przeciwdziałaniu patotreściom zamieszczanym w sieci.

2. Aktywność Polaków w Internecie

Współcześnie trudno wyobrazić sobie codzienne funkcjonowanie bez dostępu do Internetu. W ostatnich latach liczba użytkowników sieci pozostaje w zasadzie stabilna. Stworzenie w miarę pełnego i spójnego obrazu polskiego internauty wymaga odwołania się do co najmniej kilku badań przeprowadzonych na próbach reprezentatywnych.

Polacy intensywnie korzystają z zasobów sieciowych – czterech na pięciu z nich loguje się w Internecie codziennie – we wrześniu bieżącego roku do sieci zalogowało się niemal 28 mln polskich internautów (14,1 mln kobiet oraz 13,6 mln mężczyzn). Łącznie wykonali oni 55,4 mld odsłon, zaś średni czas pozostawiania online wyniósł 2 h 4 min dziennie. Korzystanie z Internetu za pośrednictwem urządzeń mobilnych (smartfony i tablety) staje się popularniejsze niż korzystanie z komputerów osobistych i laptopów [2].

¹ ORCID 0000-0003-1085-8361, daria.krzewniak@uph.edu.pl, Instytut Nauk o Bezpieczeństwie, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach.

Z badań przeprowadzonych na populacji dorosłych mieszkańców Polski wynika, że ostatnie lata nie przynoszą znaczących zmian w strukturze demograficznej użytkowników sieci. Obecność online determinuje przede wszystkim wiek – z Internetu najczęściej korzysta młodzież w wieku 18-24 lata (100% badanych) oraz 25-34 lata (96%). Internet cieszy się dużą popularnością także wśród Polaków w przedziałach wiekowych od 35 do 44 lat (83%) i od 45 do 54 lat (67%). Offline pozostaje połowa osób w wieku 55-64 lata (49%) oraz trzy czwarte osób w wieku od 65 lat (75%). Wykształcenie z kolei nie ma znaczenia w przypadku młodszych użytkowników sieci, natomiast rola tej zmiennej wzrasta wraz z wiekiem. W grupie wiekowej od 55 do 64 lat istotne jest także oddziaływanie płci – w sieci częściej logują się mężczyźni posiadający wykształcenie zasadnicze zawodowe, średnie lub wyższe niż kobiety o takim samym wykształceniu. Co ciekawe, na ogół nieco chętniej z Internetu korzystają mężczyźni (69%) aniżeli kobiety (63%). Najwięcej czasu w sieci spędzają najmłodszy użytkownicy (18-24 lat – 23,80 h tygodniowo), natomiast krócej niż pozostali są tam internauci w wieku od 45 lat (średnio 8-9 h tygodniowo). Co ciekawe, wiek nie tylko decyduje o obecności w sieci, ale w znacznym stopniu określa sposób korzystania z zasobów sieciowych. Młodszy internauci, poniżej 34. roku życia, nie tylko spędzają więcej czasu w Internecie niż starsi użytkownicy, ale znaczna ich część jest zalogowana do sieci przez cały czas, w związku z czym na bieżąco otrzymuje powiadomienia i może na nie od razu reagować. Starsi użytkownicy, powyżej 45 lat, na ogół łączą się z siecią doraźnie, w konkretnym celu [3].

Także dla najmłodszej części społeczeństwa Internet stanowi ważny obszar funkcjonowania. Jak bowiem wynika z ogólnopolskiego badania Nastolatki 3.0, ponad 93% nastolatków codziennie przebywa w sieci. Zdecydowana większość badanych podkreśla, że regularnie sięga do zasobów sieciowych, a w miarę możliwości – w ogóle nie ogranicza i nie wyłącza transmisji danych. Najczęściej młodzi ludzie pozostają online w domu (80%) – co ciekawe, zaledwie 0,7% respondentów zadeklarowało, że w domu nie loguje się do sieci. W szkole z kolei łączy się z Internetem blisko 40% badanych, u znajomych – ok. 32% z nich. Generalnie, ok. 30% badanych nastolatków stale przebywa w sieci, niezależnie od miejsca, a którym się znajdują. Sprzętem pozwalającym na ciągłe bycie online jest przede wszystkim smartfon – tak zadeklarowało ponad 90% młodzieży, z czego ponad 30% wskazało, że korzysta z niego w tym celu ponad 5 h dziennie. Mobilnemu łączeniu z siecią służą także laptopy, choć w nieco mniejszym stopniu. Równocześnie, ponad połowa młodych internautów nie korzysta z komputerów stacjonarnych [4].

Jeszcze dekadę temu to właśnie komputer stacjonarny stanowił podstawowe narzędzie, za pomocą którego łączono się z siecią. Zaledwie 26% młodych ludzi w wieku 9-16 lat korzystało z laptopa – jedna połowa z własnego, druga zaś – z dzielonego z innymi użytkownikami. Co trzeci młody internauta w celu logowania się do sieci wykorzystywał telefon komórkowy. Mobilne korzystanie z Internetu stanowiło uzupełnienie dla dominującego stacjonarnego łączenia się z siecią [5, 6].

Natomiast z badań przeprowadzonych w 2018 roku wynika, że co drugi młody człowiek w wieku 9-17 lat korzysta z zasobów internetowych do 2 h w dni robocze, w weekendy zaś – do 3 h. W ciągu tygodnia tylko 7% ogółu badanych nie loguje się do sieci bądź robi to bardzo rzadko, zaś w soboty i niedziele z Internetu nie korzysta 5% respondentów. Prawie 20% młodych ludzi w każdy dzień weekendu przebywa online

6 h lub więcej – w dni robocze taki czas korzystania z Internetu zadeklarowało 10% badanych uczniów. Zauważalne są dwie tendencje: po pierwsze młodzież (11-17 lat) dłużej aniżeli dzieci (9-10 lat) pozostają w sieci zarówno w dni powszednie, jak i weekendowe; po drugie w weekend obydwie grupy wiekowe dłużej przebywają w Internecie. Co ważne, w młodszej grupie wiekowej ponad 6% badanych zadeklarowało, że w dni wolne od zajęć spędza w 6 h i więcej przeglądając Internet, w starszej grupie odsetek ten oscylował wokół 20% [7].

Z przywołanych powyżej danych można wnioskować, że Polacy od najmłodszych już lat znaczną część swojego czasu spędzają, surfując w Internecie. W ostatnich latach stał się on ważnym źródłem informacji i rozrywki, miejscem nawiązywania nowych znajomości, wymiany poglądów i opinii. Rozwój tego medium sprzyja zaspokajaniu wielu potrzeb ludzi, zwłaszcza potrzeb „tożsamości, informacji o świecie zewnętrznym, wzorów zachowań, kompensacji, rozrywki, akceptacji i interakcji społecznej” [8, s. 169]. Stwarza ono wiele możliwości, będąc jednocześnie równie niebezpieczną sferą życia ludzi, co świat realny. Bezpieczne i zgodne ze społecznymi oczekiwaniami funkcjonowanie w wirtualnej przestrzeni nie tylko wymaga posiadania odpowiedniej wiedzy i kwalifikacji (np. technicznych), ale przede wszystkim właściwie ukształtowanego systemu norm i wartości. Wskazane elementy są częściami składowymi kultury bezpieczeństwa, której poziom i charakter w dużej mierze decyduje m.in. o funkcjonowaniu człowieka w przestrzeni wirtualnej [9, 10].

3. Istota i rodzaje patotreści oraz ich znaczenie dla rozwoju i funkcjonowania młodych ludzi

Zakres aktywności, które można podejmować w sieci, nieustannie poszerza się. Internet stwarza wiele nowych możliwości, daje szansę na rozwój, samodoskonalenie, nawiązywanie nowych znajomości, wartościowe spędzanie wolnego czasu i wiele innych. Długo można by wymieniać pozytywne aspekty bycia online. Jednak obok szans, poszerza się również spectrum zagrożeń wynikających z funkcjonowania w cyberprzestrzeni.

Jedną z kategorii tych zagrożeń stanowią patotreści. Internet zawiera bowiem wiele potencjalnie szkodliwych i niebezpiecznych materiałów, które mogą powodować negatywne emocje u odbiorców, jak też destrukcyjnie oddziaływać na ich rozwój w sferze emocjonalnej, poznawczej czy społecznej [11]. Tego rodzaju przekazy internetowe popularyzują ryzykowne, niebezpieczne, a często także odbiegające od przyjętych norm społecznych zachowania.

Zagrożenia wynikające ze swobodnego, niekontrolowanego zamieszczania różnorodnych treści w Internecie dostrzeżono już w latach 90. ubiegłego wieku. Komisja Europejska w dokumencie zatytułowanym „Nielegalne i szkodliwe treści w Internecie” z 16 października 1996 roku wskazała, że problem patotreści należy traktować priorytetowo i w związku z tym „należy wprowadzić konkretne środki w celu wzmocnienia współpracy między państwami członkowskimi w kontekście wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych” [12, s. 4]. Komisja dokonała podziału na treści nielegalne (tzw. *illegal content*) oraz na inne treści szkodliwe (tzw. *harmful content*). Pierwsze z wymienionych odnoszą się do przekazów niezgodnych z obowiązującym prawem i obejmują np. naruszenie praw autorskich, zniesławienie, naruszenie prywatności czy niezgodną z prawem reklamę porównawczą. Przykładami tego typu aktywności mogą

być pornografia dziecięca, handel ludźmi, rozpowszechnianie materiałów rasistowskich, podżeganie do nienawiści rasowej czy terroryzmu. Drugie z kolei dotyczą treści szkodliwych, których intencją jest obrażanie wartości i uczuć innych osób – nie kolidują one jednak z przepisami prawnymi [12]. Uznano wówczas, że podział ten jest niezbędny dla planowania skutecznych działań zaradczych, zarówno na gruncie prawa, jak i w zakresie profilaktyki i edukacji.

Szkodliwe treści obejmują szeroki wachlarz materiałów. W szczególności należą do nich:

- treści zawierające agresję i przemoc, motyw śmierci, umierania, np. zdjęcia wypadków drogowych i ich ofiar;
- treści nawołujące do podejmowania zachowań szkodliwych dla zdrowia i życia własnego oraz innych osób, np. nakłanianie do samobójstwa, przestrzegania restrykcyjnych diet, zażywania środków odurzających;
- treści nawołujące do wrogości, nienawiści czy dyskryminacji;
- treści pornograficzne, w tym przedstawiające nietypowe i dewiacyjne zachowania seksualne oraz seksualne wykorzystywanie nieletnich;
- fałszywe wiadomości, tzw. fake news, których intencją jest wprowadzenie w błąd odbiorcy w celu osiągnięcia różnego rodzaju korzyści: finansowych, politycznych czy prestiżowych;
- patostreamy, czyli transmitowane na żywo przekazy prezentujące zachowania społecznie patologiczne, np. relacje z zażywania substancji psychoaktywnych, libacji alkoholowych, kłótni, bójek [13, 14].

Przekrój materiałów, które mogą pejoratywnie wpływać na rozwój i funkcjonowanie najmłodszych użytkowników Internetu jest szeroki, zaś dostęp do nich niezwykle łatwy i powszechny. Z badań przeprowadzonych wśród Europejczyków w wieku 9-16 lat wynika, że nastolatki najbardziej obawiają się kontaktu z treściami pornograficznymi (22%), przedstawiającymi nieodpowiednie zachowania w sieci (19%) oraz agresję i przemoc (18%) [15].

Co więcej, badania na polskich respondentach ujawniły, że ponad 40% dzieci i młodzieży w wieku 11-18 lat zetknęło się w sieci z materiałami o charakterze pornograficznym i seksualizującym, blisko jedna piąta polskich nastolatków co najmniej raz w tygodniu miała kontakt z tego rodzaju treściami, zaś co dwunasty – codziennie [16]. Młodzi ludzie mieli styczność w Internecie także z innymi szkodliwymi treściami, czego dowodzą badania J. Pyżalskiego i współpracowników. Mniej więcej 40% badanych deklarowało kontakt z mową nienawiści (47%), materiałami przedstawiającymi doświadczenia z substancjami psychoaktywnymi (44%), niebezpieczne sposoby na szczupłą sylwetkę (43%), drastyczne, krwawe sceny (42%), metody autoagresji fizycznej (38%), czy nawet samobójstwa (37%). Jednocześnie tylko 28% badanej grupy jednoznacznie zaznaczyła, iż nie zetknęła się z żadnym z wymienionych rodzajów patotreści [7]. Najczęstszą przyczyną przeglądania szkodliwych treści przez młodych ludzi była ciekawość (75%). Zdecydowanie rzadziej powodowała nimi nuda (29%), chęć rozrywki (24%) i chęć bycia na czasie (10%) [1].

Kontakt ze szkodliwymi treściami może mieć daleko idące konsekwencje w sferze emocjonalnej, poznawczej i behawioralnej. Materiały przedstawiające agresję i przemoc mogą nie tylko rodzić dyskomfort obserwatora, wywoływać uczucie lęku, ale także modelować zachowania agresywne. Obserwowanie agresji prowadzi bowiem

do jej naśladowania. Mechanizm ten silnie wiąże się systemem nagród i kar – jeśli agresywne zachowanie modela jest nagradzane (np. w postaci społecznego uznania), wówczas należy spodziewać się, że będzie ono powielane także przez obserwatora. W przekazach internetowych agresywny akt często przedstawiany jest jako przynoszący natychmiastową gratyfikację, zaś negatywny jego skutek – jako bardzo odroczone w czasie. Zdecydowana większość psychologów jest zgodna co do tego, że im więcej elementów przemocowych zawierają treści oglądane przez dzieci i młodzież, tym agresywniejsze jest ich zachowanie i tym mniejsza wrażliwość na kolejne akty przemocy [17]. Odbiorcy odczuwają się, przyzwyczajają do agresji, wykazują niższy poziom empatii, wrażliwości na krzywdę innych ludzi oraz gotowości do niesienia pomocy [18]. Brak umiejętności właściwej interpretacji szkodliwych treści, nieumiejętność krytycznej ich oceny oraz weryfikacji pod kątem autentyczności, może prowadzić do trwałego pogorszenia nastroju, obniżenia subiektywnego poziomu bezpieczeństwa, a w rezultacie – do niewłaściwego odbioru rzeczywistości [19].

Treści pornograficzne i inne materiały o charakterze seksualnym przedstawiają z kolei często dewiacyjne, szkodliwe wzorce zachowań seksualnych, wpływając na rozwój psychoseksualny nastolatków. Oswajają młodych ludzi ze sferą seksualną, zachęcają do wczesnej inicjacji – młodzież, która codziennie sięga po treści pornograficzne, dwukrotnie częściej niż pozostali podejmuje aktywność seksualną przed ukończeniem 15 roku życia [19]. Pornografia sprzyja również przedmiotowemu traktowaniu innych ludzi, podejmowaniu ryzykownych zachowań seksualnych oraz uzależnieniu od pornografii i seksu. Stanowi źródło wyidealizowanych wzorów wyglądu oraz oczekiwań w tym zakresie wobec partnerów i siebie. Jest także generatorem kompleksów dotyczących własnego ciała [16]. Co ciekawe, ci, którzy mieli kontakt z materiałami pornograficznymi, chętniej angażują się w seksting – trzy razy częściej są autorami tego rodzaju przekazów i pięć razy częściej odbiorcami niż osoby nie mające tego rodzaju doświadczeń [19]. Odnotowano także związki pomiędzy obserwacją przemocy seksualnej a nasileniem tego rodzaju zachowania wobec swoich partnerów seksualnych oraz skłonnością do gwałtów [17].

Młodzi ludzie cechują się silną potrzebą akceptacji, aprobaty społecznej i prestiżu. W związku z tym, styczność z patotreściami może wzmacniać charakterystyczną dla okresu dojrzewania otwartość na nowości, chęć eksperymentowania i niebezpiecznego przekraczania granic. Materiały dostępne w sieci mogą stanowić m.in. źródło wiedzy o tym, jak odurzać się łatwo dostępnymi środkami, jak kreować przestrzeń wokół siebie, by dążyć do wymarzonej sylwetki (np. poprzez stosowanie restrykcyjnych diet czy wymagające ćwiczenia fizyczne) lub eliminować negatywne emocje dzięki samo-okaleczaniu się. Przekazy medialne lansujące wyidealizowany wygląd i konieczność bycia perfekcyjnym w każdej sferze życia, wywierają silną presję na młodych ludzi, popychając ich często do działań zagrażających zdrowiu, a nawet życiu. Podobnie rzecz ma się z naśladowaniem zachowań i wyglądu swoich patoidoli, chociaż motywacja bywa zgoła odmienna. Chodzi tutaj bowiem o budowanie swojego medialnego zasięgu i sławy (tzw. fejm) oraz o uzyskiwanie korzyści finansowych. Kwestie te stanowią niejednokrotnie ważne cele aktywności młodych ludzi, którzy gotowi są angażować się w najbardziej skrajne zachowania, mogące przybliżyć ich do urzeczywistnienia tychże celów. Znaczna część nastolatków nie posiada umiejętności krytycznej oceny i wartościowania dostępnych materiałów, a zatem bezrefleksyjnie przyjmują napływające

zawsąd informacje, kształtując fałszywy obraz świata i ludzi oraz utwierdzając się w przekonaniu, że otoczenie, w którym funkcjonują, jest niezrozumiałe i niebezpieczne.

Patotreści pociągają za sobą szereg negatywnych konsekwencji dla rozwoju i funkcjonowania młodych ludzi. Podkreślić należy, że dotychczas nie wszystkie aspekty oddziaływania na sferę emocjonalną, poznawczą i behawioralną dzieci i młodzieży zostały zdiagnozowane i właściwie zbadane. Mając to na względzie, racjonalnym zabiegiem wydaje się ukierunkowanie na profilaktykę, aby młode pokolenie nie odczuwało potrzeby jakiegokolwiek kontaktu ze szkodliwymi treściami. Skutecznym narzędziem może okazać się kształtowanie odpowiedniego poziomu kultury bezpieczeństwa wśród młodych ludzi. Jej istotą jest bowiem przygotowanie człowieka do podejmowania takich aktywności, które sprzyjają jego rozwojowi i bezpieczeństwu.

4. Kultura bezpieczeństwa – zarys problematyki

Kultura bezpieczeństwa stanowi fenomen psychospołeczny, któremu w ostatnich latach badacze poświęcają coraz więcej uwagi ze względu na jego związek z wieloma obszarami codziennego funkcjonowania [9, 10, 20]. Z analiz teoretycznych i wyników badań empirycznych wynika, że ludzie charakteryzujący się wyższym poziomem kultury bezpieczeństwa lepiej rozumieją kwestie związane z bezpieczeństwem własnym, innych ludzi i otoczenia, w którym żyją, szybciej przystosowują się do zachodzących zmian, posiadają większe umiejętności w zakresie przewidywania, rozpoznawania i podejmowania wyzwań. Ludzie ci częściej aniżeli inni wykorzystują pojawiające się szanse i skuteczniej radzą sobie z różnego rodzaju trudnościami i zagrożeniami.

Istotą kultury bezpieczeństwa danego człowieka jest poziom jego wiedzy i sposoby myślenia o bezpieczeństwie, sposoby odczuwania tego bezpieczeństwa oraz reagowania na jego brak. Osoby, które postrzegają bezpieczeństwo w wąski, negatywny sposób, traktując je wyłącznie w kategoriach braku zagrożeń, cechują się niskim poziomem kultury bezpieczeństwa. Ich zachowania i działania (współdziałania) koncentrują się przede wszystkim na ochronie i obronie przed zagrożeniami oraz ograniczaniu czy wręcz unikaniu ryzyka. Natomiast ci, którzy skłaniają się ku szerokiemu, pozytywnemu myśleniu o bezpieczeństwie charakteryzują się wysokim poziomem kultury bezpieczeństwa. Podejmowane przez nich działania i współdziałania, rzadziej – zachowania, ukierunkowane są nie tylko na zabezpieczenie się przed zagrożeniami o zróżnicowanym charakterze (nie tylko militarnym, ale i ekonomicznym, zdrowotnym, politycznym, gospodarczym, społecznym, informacyjnym itp.), ale przede wszystkim na dostrzeganiu i właściwym odczytywaniu wyzwań, a co za tym idzie – traktowaniu ich przez pryzmat szans dla indywidualnego i społecznego rozwoju.

Odwołując się do ujęcia definicyjnego, kulturę bezpieczeństwa należy traktować jako wzór zasadniczych założeń, wartości, norm, reguł, symboli i przekonań charakterystycznych dla określonego podmiotu, mających znaczenie dla sposobu postrzegania przez niego wyzwań, szans oraz/lub zagrożeń w bliższym i dalszym otoczeniu. Omawiany fenomen psychospołeczny obejmuje również sposób odczuwania bezpieczeństwa i myślenia o nim, także związany z tym sposób zachowania oraz działania (współdziałania), „w różny sposób przez ten podmiot »wyuczone« i wyartykułowane w procesach szeroko rozumianej edukacji, w tym również w naturalnych procesach wewnętrznej integracji i zewnętrznej adaptacji oraz w innych procesach »regulacyjnych«, a także w procesie umacniania szeroko (nie tylko militarnie) rozumianej obronności, służących w miarę harmonijnemu rozwojowi tego podmiotu i osiągnięciu przez niego

najszerzej rozumianego bezpieczeństwa, z pożytkiem dla siebie, ale i dla otoczenia” [21, s. 22-23].

Tak rozumiana kultura bezpieczeństwa obejmuje pięć zasadniczych elementów: wartości, normy, postawy, zachowania oraz działania i współdziałania (rys. 1).



Rysunek 1. Przekrój struktury kultury bezpieczeństwa.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: [10]

Punkt centralny stanowią wartości, wokół których kształtują się inne składowe kultury bezpieczeństwa. To one decydują o jakości pozostałych elementów. Kolejnym komponentem są normy, jakimi kieruje się człowiek w procesie zapewnienia sobie bezpieczeństwa w różnych przedmiotowych wymiarach. Są to sposoby osiągania wartości. Wartości i normy wraz z wiedzą i sposobami myślenia o bezpieczeństwie, a także określonymi kompetencjami emocjonalnymi silnie oddziałują na relacje podmiotu z otoczeniem, na jego zachowania oraz podejmowane działania i współdziałania.

Kulturę bezpieczeństwa można analizować także z innej perspektywy – mianowicie w odniesieniu do sfer rzeczywistości, w której funkcjonuje człowiek (rys. 2).



Rysunek 2. Podmiot i jego elementy kultury bezpieczeństwa w relacjach z otoczeniem. Źródło: [21, s. 28]

W tym podejściu kultura bezpieczeństwa obejmuje trojakiemu rodzaju elementy: subiektywne, subiektywno-obiektywne oraz obiektywne. Pierwsze z wymienionych odnoszą się do sfery kultury mentalnej podmiotu, na którą składają się system wartości, potencjał intelektualny, osobowość, tożsamość, sumienie, określone idee itd. Drugie z kolei dotyczą sfery kultury organizacyjnej, w skład której wchodzi m.in. przepisy prawne, procedury, struktury, innowacyjność itd. Trzecie zaś – wskazują na sferę kultury materialnej, czyli technikę, technologie, infrastrukturę, zasoby finansowe itd. Te trzy tzw. filary kultury bezpieczeństwa wzajemnie się przenikają, i tak na przykład wiedza – składnik pierwszej z wymienionych sfer – poza wyznawanymi przez człowieka wartościami i zasadami, w dużej mierze stanowi także ogniwo drugiej, posiadającej organizacyjno-prawny charakter, i trzeciej ze sfer, chociażby ze względu na odniesienie do szeroko rozumianej myśli technicznej.

Dynamika i złożoność środowiska, w którym funkcjonuje człowiek, sprawia, że obok nowych wyzwań i szans, pojawiają się coraz to nowe zagrożenia istotne z punktu widzenia jakości życia człowieka i jego bezpieczeństwa. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera kultura bezpieczeństwa człowieka, ujawniająca się przede wszystkim w sytuacjach trudnych, kryzysowych. Jej poziom i charakter wskazują na wiedzę i wyobraźnię człowieka, jego sposoby myślenia o bezpieczeństwie w różnych przedmiotowych wymiarach, sposoby odczuwania bezpieczeństwa oraz reagowanie na jego brak, a także związane z nimi sposoby zachowania, działania i współdziałania w wymiarze indywidualnym i grupowym. Szkodliwe treści, funkcjonujące w przestrzeni wirtualnej, silnie oddziałują na rozwój i życie zwłaszcza młodych ludzi. Kultura bezpieczeństwa stać się może swoistym remedium na zagrożenia płynące z patotreści.

5. Rola kultury bezpieczeństwa w przeciwdziałaniu patotreściom zamieszczanym w Internecie

Rozwój nowych technik i technologii przyczynił się do powstania wielu szans, wielu nowych możliwości rozwoju w wymiarze indywidualnym i społecznym. Stworzył jednak także płaszczyznę dla pojawienia się nowych, nieznanych dotąd zagrożeń, często złożonych, dynamicznie zmieniających się i nieprzewidywalnych. Chociaż zasadniczo można stwierdzić, że szkodliwe treści istnieją od początku funkcjonowania Internetu, to podkreślić należy fakt, iż współcześnie ich ilość i skala zasięgu jest tak duża, że konieczne jest podjęcie stanowczych kroków zaradczych. Patotreści, zwłaszcza w ostatnich latach, szybko ewoluują, przybierają nowe formy, a zatem wymagają także nowych narzędzi, które pozwolą skutecznie im przeciwdziałać, przekierować energię i zaangażowanie młodych ludzi na wartościowe obszary życia społecznego.

Prawdopodobnie możliwe to będzie dzięki doskonaleniu kultury bezpieczeństwa dzieci i młodzieży. Dotychczasowe obserwacje dowodzą, że znaczna część aktywności ujawnianej w cyberprzestrzeni zaprzecza bądź przeciwstawia się społecznie uznanym normom i wartościom, negatywnie oddziałując na poziom bezpieczeństwa użytkowników Internetu, zarówno nadawców, jak i odbiorców komunikatów sieciowych. Natomiast wyniki wieloletnich badań kultury bezpieczeństwa pozwalają sformułować wniosek wskazujący, że określony poziom i charakter tego fenomenu psychospołecznego wpływa na podejmowanie bądź zaniechanie tych aktywności, które mogą zagrażać człowiekowi, innym ludziom oraz otoczeniu, w którym żyje [9, 10].

Kultura bezpieczeństwa w znacznej mierze informuje o tym, w jaki sposób człowiek partycypuje i wartościuje swoją sieciową aktywność, wyrazem, jakich wartości i norm są postawy, zachowania i działania (współdziałania) prezentowane w rzeczywistości wirtualnej. Wobec powyższego zakłada się, że rodzaj aktywności przejawianej przez młodych ludzi w Internecie pozostaje w związku z poziomem i charakterem ich kultury bezpieczeństwa, a zatem ukształtowanie wysokiego jej poziomu wśród dzieci i młodzieży przyczynić się może do eliminacji niepożądanych zachowań w sieci.

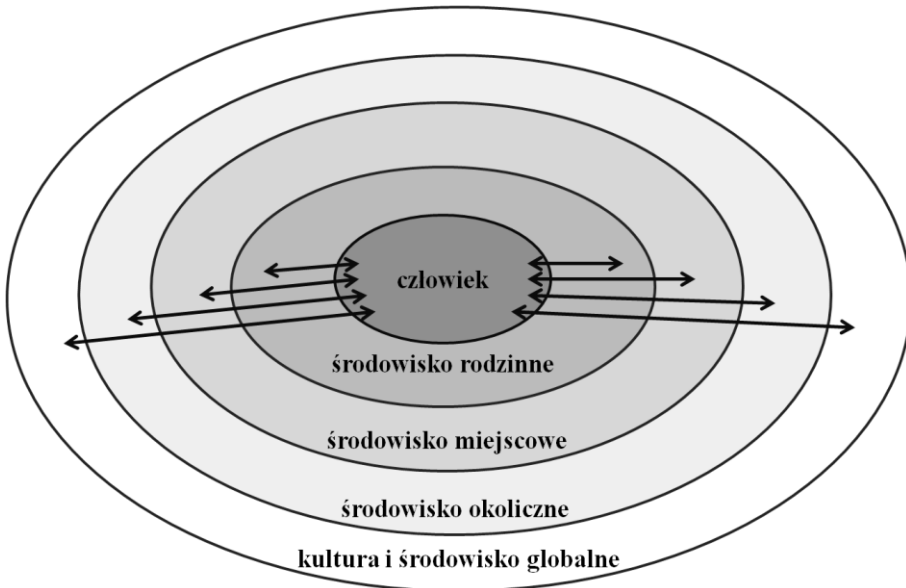
Kształtowanie i doskonalenie kultury bezpieczeństwa człowieka stanowi złożone przedsięwzięcie, wymaga zaangażowania zróżnicowanych sił i środków, zaś skutki tego procesu są odroczone w czasie. Niemniej jednak wydaje się, że efekt tych poczynań wart będzie zarówno poniesionych nakładów pracy, jak i wydłużonego czasu oczekiwania na jego pojawienie się.

Jak już powyżej wspomniano, centralnym punktem kultury bezpieczeństwa są wartości. Stanowią one kluczowy wyznacznik wyboru celów ogólnospołecznych, wpływający na ideał życia społecznego, również w wymiarze wirtualnym. Wytyczają one także poziom integracji człowieka z otoczeniem i różnicują sferę ludzkiej osobowości ze względu na określone preferencje. Wartości warunkują także ludzkie wybory, stanowią impuls do podejmowania działań (współdziałań) sprzyjających własnemu bezpieczeństwu w sieci i bezpieczeństwu innych użytkowników. Stąd też oddziaływania wychowawcze i resocjalizacyjne powinny koncentrować się przede wszystkim na kształtowaniu pożądanego systemu wartości u młodych ludzi. Systemu, w którym dobro, bezpieczeństwo, życie i zdrowie własne oraz drugiego człowieka, jego godność, zaufanie będą stanowiły ważny element. Cennymi i pożądanymi wartościami w kontekście szkodliwych treści będą także wolność słowa, tolerancja, akceptacja inności. Ważna bowiem wydaje się możliwość przedstawiania odmiennego stanowiska, głoszenia mało popularnych poglądów bez narażania się na nieprzyjemności. System wartości stanowi wyznacznik dla norm, a dalej także dla postaw, zachowań, działań i współdziałań.

Tymczasem bierny i czynny udział w kreowaniu przestrzeni dla patotrześci stanowi antytezę społecznie pożądanym wartości i norm. Jest przy tym wyrazem niskiego poziomu kultury bezpieczeństwa internautów, którzy nie troszcząc się o bezpieczeństwo fizyczne oraz komfort psychiczny własnej osoby i innych ludzi, angażują się w aktywność pozostającą poza granicami uznawanych przez społeczeństwo norm.

Aby zmiany były względnie trwałe, muszą dotyczyć nie tylko człowieka jako podmiotu kultury bezpieczeństwa, ale także otoczenia, w którym funkcjonuje. Co więcej, należy zadbać, aby przeobrażenia w poszczególnych sferach rzeczywistości następowały równoległe, aby w równym stopniu doskonalono elementy składające się na sferę kultury mentalnej, organizacyjnej i materialnej. Ważne jest np. to, aby przeświadczenia i postawy ludzi przystawały do rozwiązań organizacyjnych, a zobiektywizowane zachowania i działania były zgodne z ich przekonaniem i obowiązującymi np. uregulowaniami prawnymi, zaś technologie i zasoby finansowe odpowiadały społecznym potrzebom i oczekiwaniom. Tylko wówczas możliwe będzie osiągnięcie systemowego efektu synergii jako warunku holistycznego rozwoju człowieka i jego bezpieczeństwa w różnych wymiarach, w tym również w odniesieniu do cyberprzestrzeni.

Kształtowanie kultury bezpieczeństwa powinno odbywać się we wszystkich kręgach środowiskowych, w których funkcjonuje człowiek (rys. 3).



Rysunek 3. Kręgi środowiskowe człowieka. Źródło: opracowanie własne

Warto zauważyć, że jakość i siła oddziaływania poszczególnych kręgów na człowieka zmienia się wraz z upływem czasu. Początkowo największe znaczenie dla kształtowania kultury bezpieczeństwa ma rodzina, której rola z czasem maleje na rzecz dalszych środowisk – miejscowego (lokalnego), okolicznego (państwowego) i wreszcie globalnego. W kontekście funkcjonowania młodych ludzi, obserwuje się dużą siłę oddziaływania ostatniego z wymienionych, którego immanentną część stanowi właśnie Internet.

6. Zakończenie

Współcześnie, kiedy technologie cyfrowe wkroczyły niemal we wszystkie sfery życia ludzkiego, podnoszenie poziomu kultury bezpieczeństwa młodych ludzi, przede wszystkim poprzez kształtowanie systemu wartości i norm, nabywanie określonych kompetencji i kwalifikacji, powinno stanowić stały element procesu kształcenia i wychowania.

Szczególny nacisk należy położyć na podnoszenie wiedzy i rozwijanie kompetencji medialnych, informacyjnych i cyfrowych, sprzyjających otwartości, mądrości i skutecznemu mierzeniu się ze współczesnymi wyzwaniami w przestrzeni wirtualnej. Istotne jest nie tyle przygotowanie młodych ludzi do uczestnictwa w życiu społecznym za pośrednictwem Internetu, ile do współtworzenia cyberprzestrzeni, wywoływania pozytywnych zmian i wywierania wpływu na rzeczywistość przy użyciu środków masowej komunikacji. Długoterminowy cel tych oddziaływań powinien koncentrować się na kreowaniu przestrzeni wirtualnej w taki sposób, aby sprzyjała ona rozwojowi w wymiarze indywidualnym i społecznym. Będzie to możliwe wtedy, kiedy użytkownicy sieci będą przygotowani do dostrzegania i podejmowania wyzwań, jakie niesie za sobą obecność w cyberprzestrzeni, wykorzystywania szans, przeciwdziałania zagrożeniom, a w razie ich wystąpienia – minimalizacji skutków.

Literatura

1. Wójcik Sz., Wojtasik Ł., Kępka M., Makaruk K., Dziemidowicz E., Nawarenko A., Podlewska J., *Patroleści w Internecie. Raport o problemie*, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, Warszawa 2019, https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Raport%20z%20bada%C5%84%20nastolat%C3%B3w%20nt.%20patrole%C5%9Bci.pdf#_Toc8845421, dostęp: 18.09.2020.
2. *Polscy internauci we wrześniu 2020*, <http://pbi.org.pl/raporty/polscy-internauci-we-wrzesniu-2020/>, data dostępu: 08.10.2020.
3. CBOS, *Korzystanie z Internetu. Komunikat z badań*, nr 62/2018, maj 2018, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_062_18.PDF, data dostępu: 08.10.2019.
4. Bochenek M., Lande R. (red.), *Nastolatki 3.0. Raport z ogólnopolskiego badania uczniów*, NASK Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2019.
5. Kirwil Ł., *Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo na tle danych dla UE. Wstępny raport z badań EU Kids Online przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9-16 lat i ich rodziców*, SWPS, Warszawa 2010.
6. Kirwil Ł., *Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo – część 2. Częściowy raport z badań EU Kids Online II przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9-16 lat i ich rodziców*, SWPS, Warszawa 2011.
7. Pyżalski J., Zdrodowska A., Tomczyk Ł., Abramczuk K., *Polskie badania EU KIDS Online 2018*, Wydawnictwo Naukowe UWM, Poznań 2019.
8. Sowińska B., *Miejsce Internetu w życiu młodzieży ponadgimnazjalnej*, [w:] E. Laskowska, M. Kuciński (red.), *Internet a relacje międzyludzkie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2010.
9. Filipek A., *Poziom i charakter kultury bezpieczeństwa młodzieży akademickiej*, Wydawnictwo AP, Siedlce 2008.
10. Cieślarczyk M., *Kultura bezpieczeństwa i obronności*, Wydawnictwo AP, Siedlce 2011.
11. Livingstone S., Smith P.K., *Annual research review: Harms experienced by child users of online and mobile technologies: The nature, prevalence and management of sexual and aggressive risks in the digital age*, „Journal of child psychology and psychiatry”, 55 (6)/2014.
12. *Illegal and harmful content on the internet. Communication from the Commission to the Council, the European Parliament, the Economic and Social Committee and the Committee of the Regions*, COM (96) 487 final, 16 October 1996.
13. Piechna J., *Szkodliwe treści w Internecie. Nie akceptuję, reaguję! Poradnik dla rodziców*, NASK Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2019.
14. Bek D., Popiołek M., *Patostreaming – charakterystyka i prawne konteksty zjawiska*, „Zarządzanie Mediami”, t. 7(3)2019.
15. Livingstone S., Kirwil Ł., Ponte C., Staksrud E., *In their own words: what bothers children online?*, „European Journal of Communication” No 29(3)2014.
16. Wojtasik Ł., Wójcik S., Włodarczyk J., Makaruk K., *Kontakt dzieci i młodzieży z pornografią. Co wiemy i co możemy zrobić?*, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, Warszawa 2017, [https://www.edukacja.fdds.pl/2e3ebfbc-f03b-40ce-9de4-a09121ca497c/Extras/broszura_kontakt_dzieci_i_mlodziemy_z_pornografia-broszura21122017.pdf], dostęp: 15.09.2020.
17. Wosińska W., *Psychologia życia społecznego*, GWP, Gdańsk 2004.
18. Mrug S., Madan A., Cook E.W., Wright R.A., *Emotional and physiological desensitization to real-life and movie violence*, „Journal of Youth and Adolescence”, nr 44 (5) 2015.
19. Wrzesień-Gandolfo A. (red.), *Bezpieczeństwo dzieci online. Kompendium dla rodziców, nauczycieli i profesjonalistów*, NASK i Fundacja Dzieci Niczyje, Warszawa 2014, https://www.saferinternet.pl/images/artykuly/projekty-edukacyjne/Kompendium_www.pdf, dostęp: 18.09.2020.

20. Filipek A., *Psychospołeczne i prakseologiczne aspekty jakości funkcjonowania systemu zarządzania kryzysowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, Siedlce 2016.
21. Cieślarczyk M., Filipek A., Świdorski A.W., Ważniewska J., *Istota kultury bezpieczeństwa i jej znaczenie dla człowieka i grup społecznych*, „Kultura Bezpieczeństwa”, nr 1-2/2014.

Patotreści zamieszczane w Internecie a kultura bezpieczeństwa użytkowników sieci

Streszczenie

Przedmiotem rozdziału są patotreści zamieszczane w Internecie. Problematyka ta stanowi współcześnie aktualny i niezwykle ważny problem społeczny. Wynika to z faktu, iż znaczna część młodych ludzi ma styczność z tego rodzaju przekazami, co może negatywnie oddziaływać na ich rozwój i poczucie bezpieczeństwa.

Celem pracy jest przedstawienie istoty oraz rodzajów patotreści, omówienie ich wpływu na funkcjonowanie dzieci i młodzieży oraz wskazanie roli kultury bezpieczeństwa w kształtowaniu pożądanego zachowań młodych ludzi. Postawiono hipotezę zakładającą związek pomiędzy poziomem kultury bezpieczeństwa człowieka a jego aktywnością w Internecie. Weryfikacji tak sformułowanej hipotezy posłużyły metoda analizy literatury przedmiotu i dostępnych danych statystycznych oraz metoda syntezy. Z przeprowadzonych analiz wynika, że doskonalenie kultury bezpieczeństwa użytkowników Internetu przyczynić się może do znacznego ograniczenia bądź nawet wyeliminowania u nich potrzeby kontaktu ze szkodliwymi treściami w sieci. Problematyka ta wymaga jednak dalszej naukowej eksploracji.

Słowa kluczowe: Internet, bezpieczeństwo, kultura bezpieczeństwa, patotreści, szkodliwe treści

Pathologists posted on the Internet and the security culture of Internet users

Abstract

The subject of the chapter is pathologists posted on the Internet. These issues constitute a contemporary and extremely important social problem. This is due to the fact that a significant proportion of young people come into contact with such messages, which may have a negative impact on their development and sense of security.

The aim of the study is to present the nature and types of pathologists, discuss their impact on the functioning of children and adolescents, and indicate the role of security culture in shaping the desired behaviour of young people. A hypothesis is formulated assuming a relationship between the level of human security culture and his activity on the Internet. The method of analyzing the literature on the subject and the available statistical data as well as the method of synthesis are used to verify the hypothesis formulated in this way. The analyzes show that improving the security culture of Internet users may significantly reduce or even eliminate their need for contact with harmful content online. However, this issue requires further scientific exploration.

Keywords: Internet, security, security culture, pathology, harmful content

Spoleczno-kulturowe konsekwencje akceleracji procesu cyfryzacji usług publicznych wywołanej pandemią COVID-19

1. Technokratyczne przemiany społeczno-gospodarcze

Cyfrowa transformacja (DT) jest niewątpliwie symbolem XXI wieku. Nowe technologie stały się przyczyną rewolucji, która zmienia obraz rzeczywistości – w świat realny bezustannie implementowany jest jego wirtualny odpowiednik. Przyczyną tego stanu jest nieograniczoność możliwości, na jakie pozwalają człowiekowi rozwiązania teleinformatyczne. Teleportacja wcześniej będąca jedynie sferą fantastyki, w przestrzeni cyfrowej jest codziennością. Roboty, sztuczna inteligencja, analiza Big Data, Internet Rzeczy – to flagowe przykłady rozwiązań technologicznej rewolucji [1]. Należy jednak podkreślić, że DT nie powoduje jedynie zmiany w sferze gospodarczej. Implikacje wynikające z powszechności stosowania modeli cyfrowych dotyczą praktycznie każdego atomu ludzkiej aktywności. W związku z tym kultura i społeczeństwo również ulegają przekształceniom wynikającym z rozwoju technologicznego.

Jeżeli przyjrzymy się zaleceniom ekspertów – konsultantów wspierających organizacje w dążeniu do przejścia na cyfrową stronę biznesu, to ujrzymy wielokrotnie powtarzający się element ewangelizacji – cyfrowa transformacja to nie tylko technologia, ale również, a może przede wszystkim ludzie, współpracujący ze sobą w przestrzeni cyfrowej. Dlatego właśnie jednym z kluczowych elementów wdrażania zmiany są cyfrowe umiejętności pracowników. Współczesne firmy – liderzy DT to konstrukty często oparte na zespołach rozproszonych, gdzie poszczególni jego członkowie działają zdalnie z różnych zakątków świata. W związku z tym niezbędnym elementem ich codziennej pracy stają się informatyczne systemy komunikacji. Narzędzia kolaboracji (ang. *collaborative tools*) pozwalają natomiast uruchomić kolejny czynnik przesądzający o cyfrowym sukcesie – uczenie kolaboracyjne (ang. *collaborative learning*) mówiący o zdolności do transgranicznej współpracy, dzięki której możliwym staje się tworzenie innowacyjnych rozwiązań [2].

Transformacja cyfrowa jest technokratycznym modelem rozwoju cywilizacyjnego. Rezonuje ona w pełni z ekonomiczną perspektywą Gospodarki Opartej na Wiedzy (GOW). Uznana za czynnik sukcesu i oparta na danych wizja gospodarczej przyszłości [3, 4] nie mogłaby urealnić się bez informatycznego wsparcia analizy Big Data, który jak wcześniej wspomniano jest jednym z produktów DT. Dlatego właśnie możemy mówić o silnej symbiozie w tworzeniu rzeczywistości, której protoplastami są właśnie przedstawiciele nauk technicznych i ekonomicznych. To dzięki nowym technologiom możliwym stało się niczym nieograniczone pozyskiwanie danych z przestrzeni gospodarczej i społecznej. Wykorzystując zaś sztuczną inteligencję i zaawansowane algorytmy matematyczne przekształcenie:

¹ pawel.nowak@ilim.lukasiewicz.gov.pl, Centrum Elektronicznej Gospodarki, Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Logistyki i Magazynowania.

dane → informacje → wiedza

można dziś realizować w łatwy i bardzo szybki sposób. Niejako sztucznie wytworzona wiedza jest zaś podstawą dla podejmowania większości decyzji o charakterze strategicznym – zarówno na poziomie organizacyjnym, narodowym, jak i globalnym. Powszechnym staje się zaś pogląd, że umysł człowieka nie tylko nie potrafi sobie poradzić z przetworzeniem masy danych codziennie produkowanej na całym świecie, ale ludzka *digital dexterity* w tworzeniu wiedzy nie może się równać z tą posiadaną przez roboty. „W praktyce oznacza to, że dataiści są sceptycznie nastawieni do ludzkiej wiedzy i mądrości, a wolą ufać big data i algorytmom komputerowym” [5]. Należy jednak pamiętać, że modele użyte do budowania prawdy o dzisiejszym świecie są dziełem grupy inżynierów – informatyków, a zaszyfrowane z wykorzystaniem języków programowania prawidła mogą prowadzić do wykluczenia, niesprawiedliwości i dyskryminacji [6].

Jak słusznie więc zauważa jeden ze światowych gigantów IT, czołowy dostawca cyfrowych rozwiązań – firma Oracle: transformacja cyfrowa jest kulturowa, ponieważ angażuje ludzkie istnienia [7]. Zatem koniecznym jest uświadomienie sobie, że każdy z nas jest częścią nowej – cyfrowej rzeczywistości i to ta rzeczywistość go kształtuje. Jej moc nie ogranicza się zaś do powierzchownej mody. XXI wiek dał technologii sposobność wejścia znacznie głębiej do świadomości człowieka. Sprzyjająca okoliczność wynika zaś z ponowoczesnego przekształcenia wartości, jakimi w życiu kierowali się ludzie. Już nie rodzina, naród, praca, czy dawno uśmiercony Bóg są filarami naszej egzystencji. Indywidualizm i egocentryzm to przewodnia metoda wyznaczania własnej drogi [8]. Nie mając więc innego punktu odniesienia człowiek poddaje się otaczającemu go światu, staje się zewnątrz sterowalny, pomimo iż uważa, że oto właśnie jest niezależnym i wolnym w sposób wcześniej w historii niespotykany.

Stopień skomplikowania powiązań i relacji, jakimi rządzi się dzisiejszy świat sprawia, że zdecydowana większość społeczeństwa nie jest świadoma faktu, że twórcy nowych technologii są głównymi reżyserami współczesności. „Wykorzystują swoją znajomość technologii, aby stworzyć produkty i procesy, które w ich mniemaniu podbiją rynek. Potem muszą przekonać rynki finansowe do swojej wizji przyszłości, a następnie za wszelką cenę sprzedać technologię użytkownikom, by urzeczywistnić swoje przewidywania. Ich strategia polega na zmianie świata dzięki nowej technologii, aby w nagrodę zyskać pieniądze i władzę [...] uciekają oni od społeczeństwa, wyżywając się w tworzeniu nowych technologii, i wielbią pieniądze, tracąc kontakt z otaczającym ich światem. W końcu, po co zwracać uwagę na świat, skoro tworzą go od nowa na swoje podobieństwo?” [9].

2. Pandemia COVID-19 a nowe technologie

Sytuacja, w której znalazł się świat na początku 2020 roku, a którą wywołało niekontrolowane rozprzestrzenianie się wirusa SARS-CoV-2 jest niewątpliwie stanem ekstremalnym. W takich warunkach szereg procesów o charakterze społecznym i gospodarczym podlega przeobrażeniom – niektóre są całkowicie redefiniowane, pojawiają się zupełnie nowe, kolejne nagle tracą na znaczeniu i ulegają chwilowemu lub ostatecznemu wymarciu. Są również i takie procesy, w stosunku do których stan epidemiczny działa niczym katalizator. W wyniku sprzyjających warunków zaczynają

przyspieszać, powszechnieć i rozwijać się. Przykładem takiego działania jest z całą pewnością transformacja cyfrowa. Uznaje się nawet, że „jednym z nieoczekiwanych rezultatów COVID-19 jest to, że firmy zdają sobie sprawę z korzyści płynących z szybkiej transformacji cyfrowej” [10]. Oczywiście technologia wspiera ludzkość, która z dnia na dzień zmuszona została zmienić swój dotychczasowy model życia. Konieczność pozostania w domu sprawiła, że rozwiązania teleinformatyczne okazały się być skutecznym narzędziem, by w nowej odsłonie móc realizować wcześniej wykonywane zadania. Cyfrowe rozwiązania jak hiperłączość, *cloud computing*, modele dystrybucji produktów i usług typu *multi-channel* i *omni-channel*, które firmy wdrożyły do swojej organizacji, uprzednio decydowały o przewadze konkurencyjnej biznesu. Dziś stały się już determinantem przetrwania. Stąd właśnie wraz z rozpowszechnianiem się wirusa SARS-CoV-2 w równym tempie przyrasta liczba użytkowników systemów zdalnej komunikacji, czy klientów przenoszących repozytoria swoich firm do chmury. Ten potencjał marketingowy dostrzegli globalni dostawcy i na tę okazję zaoferowali społeczeństwu na całym świecie możliwość darmowego przetestowania swoich w pełni funkcjonalnych produktów. Tak uczynili Google, Cisco, Zoom Video Communications, czy Microsoft, którego produkt o nazwie Teams notuje rekordy popularności – między 11 a 18 marca liczba użytkowników systemu wzrosła o 12 milionów [11]. Niezbpodstawną jest zatem wiara, że „to nagłe, obejmujące cały świat przejście do pracy zdalnej będzie punktem zwrotnym w sposobie naszej pracy i nauki” [12]. Oczywiście należy założyć, że po zakończonej walce z pandemią część firm wróci do swoich wcześniejszych schematów pracy, ale na pewno odkryty potencjał cyfrowych modeli biznesowych sprawi, że globalna transformacja w trybie ekspresowym wejdzie w kolejne stadium rozwoju.

Technologia stała się bohaterem na skalę światową. To dzięki niej łatwiejszą i skuteczniejszą jest walka z zagrożeniem [13]. Przykładów teleinformatycznych innowacji wykorzystanych na froncie wojny z COVID-19 nie sposób precyzyjnie zliczyć. Wszystkie one zaś mają jedną wspólną cechę – są dziełem inżynierów, programistów i specjalistów z dziedziny robotyki. Mając zaś w pamięci wcześniej cytowane słowa Manuela Castellsa, dziś w przyspieszonym tempie i tym samym znacznie wyraźniej dostrzec możemy jak szybko rośnie uzależnienie człowieka od rozwiązań z obszaru nowych technologii i tym samym jak wielki wpływ na świat mają jej twórcy.

Przywódcy krajów całego świata w cyfrowej transformacji pokładają dziś olbrzymią nadzieję. U.S. *Chief Technology Officer* Michael Kratsios w kontekście obecnej sytuacji stwierdził: „Najnowocześniejsze firmy technologiczne i główne platformy internetowe będą odgrywać kluczową rolę” [14]. Nowe technologie to jednak nie tylko narzędzie wpierające zmagania z obecnym zagrożeniem, łagodzące jego skutki, pozwalające funkcjonować w nowej rzeczywistości, w której koniecznym stała się ludzka izolacja. Doświadczenia pandemii stają się istotnym bodźcem, który znacząco zmieni strategię rozwoju krajów w najbliższej przyszłości: „Nadszedł czas, aby rząd, przedsiębiorstwa i społeczeństwo bardziej intensywnie inwestowały w technologię cyfrową” – oznajmił wietnamski Minister Nguyễn Mạnh Hùng [15]. Zatem „nie ma lepszej sposobności, aby technologia rozbłysła” [16].

3. Usługowy rdzeń w cyfrowej rzeczywistości

Służenie będące podstawą aktu usługowego świadczenia osadza się na dialogu usługobiorcy z usługodawcą. To warunek *sine qua non* dla usługi, którego wypełnienie ma istotne znaczenie społeczno-kulturowe. Relacja jako bezpośredni związek między ludźmi zachodzi bowiem w trakcie wzajemnego komunikowania się – dialogu. Należy jednak rozróżnić komunikację online od komunikowania się w żywym dialogu [17]. Komunikowanie się jest aktywnością ludzi, która stanowi podstawę budowania relacji, więzi, tworzenia wspólnoty. Komunikowanie natomiast to techniczny proces przekazywania informacji. Stąd właśnie akronim ICT (*Information and Communication Technologies*), który dziś już całkowicie zastąpił wcześniej używany skrót IT. Popularna, acz błędna jest zaś interpretacja, jakoby użycie cyfrowych narzędzi ICT dawało możliwość komunikowania się osób ze sobą – rozmowy.

Era tercjalna miała szansę wznieść człowieka ponad prymat rozwoju gospodarczego. Na relacji oparty usługowy charakter nowej karty historii cywilizacji był największą w dziejach sposobnością, aby relacja Ja-Ty w usługowym modelu będąca układem usługodawca-usługobiorca doprowadziła do wzrostu ilościowego i jakościowego ludzkich obcowañ. Sposób patrzenia na świat przez pryzmat ekonomii, który był dominującym w XX-wiecznej epoce industrialnej sprawił jednak, że wartością nadrzędną dla człowieka przestał być drugi człowiek, a jego miejsce zajął przedmiot – produkt. Konsumpcyjny model życia odznaczający się chęcią posiadania, nieustannego poszukiwania metody, by zgromadzić wokół siebie jak największe bogactwo na stałe wrósł w ludzką *psyche*. Jeżeli nałożymy na to wyprowadzoną w minionym stuleciu definicję usługi ustanowioną przez czołowych ekonomistów i rozpropagowaną do tego stopnia, że stała się ona powszechnie obowiązującą i w wyobrażeniu współczesnego człowieka źródłową, to nie może dziwić usługowe zniekształcenie, którego jesteśmy dziś świadkami. Wspominana defiguracja terminologiczna objawia się w przedstawieniu usługi w kontekście produkcyjnym. Zatem już nie świadczenie usługi a ich produkcja, nie akt usługowy a produkt usługowy [18]. Dlatego właśnie wszelkie metody optymalizacji przemysłowej w zakresie sposobów zmniejszania kosztochłonności i czasochłonności wytwarzania dóbr konsumpcyjnych z powodzeniem można było przełożyć na sektor usługowy. Towarzyszący przemianom gospodarczym permanentny rozwój technologiczny stał się zaś sprzymierzeńcem dla tej transformaty. W związku z tym można zaryzykować stwierdzenie, że XXI wiek to nie epoka post-industrializmu równa erze usługowej, to nawet nie re-industrializm a jego hiper odmiana [19].

Usługi publiczne, będące szczególną grupą sektora usługowego mają dodatkową w stosunku do usług biznesowych misję do wypełnienia. To one w istotny sposób przyczyniają się do rozwoju kapitału społecznego, budują lokalne wspólnoty, wreszcie są żywicielem sfery publicznej. Akt świadczenia usługi publicznej – czyli służenia społeczeństwu przez społeczeństwo to kluczowe narzędzie pomnażania dobra wspólnego, bowiem służyć, to w domyśle czynić dobro [20]. Przy czym pojęcie dobra (gr. *agathos*) nie odnosi się tu w żaden sposób do indywidualnego jego postrzegania. Dobro ukierunkowane jest na drugą osobę, wyraża użyteczność, użyteczność (gr. *chresimon*) [21]. Aby jednak dobro w usłudze publicznej mogło się narodzić – musi ona mieć charakter prawdziwie usługowy, czyli opierać się na żywym dialogu Ja z Ty. Wszelkie formy post-usługi publicznej – przekształcone na modłę produkcyjną

stanowią zaś jej zaprzeczenie i tym samym blokują sposobność krystalizacji dobra w trakcie jej trwania i po jej zakończeniu. Akt usługowy został przez cyfrową transformację potraktowany jako obiekt wymagający optymalizacji. Dostrzeżono potencjał eliminacji żywej relacji usługowej, dzięki czemu nie tylko możliwym stało się obniżenie kosztu świadczenia usługi, ale również stworzono opcję dla jej nieograniczonej skalowalności. Należy jednak zwrócić uwagę, że automatyzacja procesu usługowego prowadzi do zjawiska samoobsługi, gdzie człowiek nie spotyka się już z innym człowiekiem, ale samodzielnie, przy wsparciu wszelkiego rodzaju botów, maszyn i algorytmów wyświadcza sam sobie usługę.

Elektronizacja usług publicznych jest procesem długotrwałym, jednakże przyspieszenie, które nastąpiło w pierwszym kwartale 2020 roku jest zjawiskiem bezprecedensowym. Narzędzia ICT w obecnej sytuacji skutecznie przekształciły komunikowanie się wzajemnie ludzi w proces komunikacji właśnie. Ale nie ma już dialogu, nie ma spotkania. Ostał się jedynie samotny człowiek wpatrzony w ekran monitora. Zjawisko to szczególnie mocno zaś dotknęło publiczną usługę edukacji i kształcenia. Wynika to z faktu masowego zamykania szkół na świecie. Tempo tego procesu na przykładzie Europy prezentują rysunek 1 i rysunek 2:

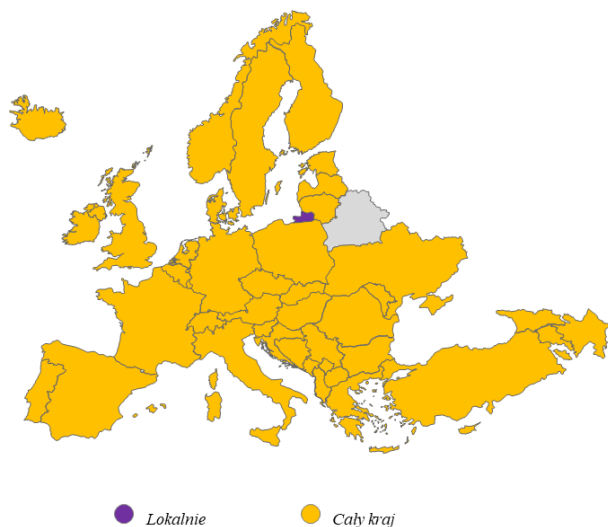


Rysunek 1. Zamknięcie szkół w Europie wywołane pandemią COVID-19 w dniu 24.02.2020 [22]

W ciągu zaledwie kilkudziesięciu dni 1,37 miliarda dzieci i osób młodych zostało pozbawionych możliwości nauki w szkołach, a ponad 60 milionów nauczycieli zostało bez pracy [23].

E-learning oraz jego pochodne: *m-learning* (ang. m – mobile) i *d-learning* (ang. d – digital) nie są metodami stworzonymi w dobie kryzysu wywołanego pandemią COVID-19. Wykorzystywano je już wcześniej, we wszelkiego rodzaju kursach, jako wsparcie klasycznych modeli przekazywania wiedzy w erze cyfrowej [24]. Dziś jednak ich rola stała się wiodącą. Szkoły podstawowe, licea i uniwersytety wprowadziły powszechne zdalne nauczanie będące wyłączną formą świadczenia usługi. Przygotowano szereg materiałów w postaci elektronicznej do samodzielnej nauki, uruchomiono

dedykowane platformy informatyczne, które stały się światową areną edukacji i kształcenia [25]. Bez konieczności wychodzenia z domu zachowuje się ciągłość nauczania. Jednakże post-edukacja wprowadzona w ekspresowym tempie uwidacznia szereg problemów. Okazuje się, że jest spora grupa dzieci, w tym również w krajach najwyżej rozwiniętych, jak USA, które nie mają własnego komputera, czy stałego dostępu do sieci Internet [26]. Nie wszyscy również posiadają odpowiednie umiejętności cyfrowe, aby przystąpić do zdalnej nauki. To implikuje nowe obszary wykluczenia społecznego, które część państw próbuje rozwiązać nagłym i masowym wyrównywaniem szans. Rządy zakupują i szeroko dystrybuują narzędzia dostępu do cyfrowego świata usług edukacyjnych [23]. Nakładając na to fakt, że również osoby pracujące zawodowo zaczęły wykonywać swoją pracę w modelu zdalnym – bez wychodzenia z domu [27], to nie dziwi fakt, że obciążenie łączy internetowych znacznie wzrosło w tym okresie [28], co chwilami prowadziło do problemów w dostępie do usług cyfrowych. Ale ta techniczna niedogodność zapewne w najbliższym czasie zostanie usunięta – dostawcy sieci Internet w szybkim tempie dostosują się do zwiększonego obciążenia.



Rysunek 2. Zamknięcie szkół w Europie wywołane pandemią COVID-19 w dniu 24.03.2020 [22]

4. Konsekwencje i konkluzja

Jerzy Kmita, ukazuje kulturę jako zbiór „przekonań normatywnych i dyrektywalnych, które powszechnie respektowane są w danej społeczności” [29]. Będąc zgodnym z tą definicją można udowodnić, że byt kulturowy występuje zawsze w połączeniu, tworząc zespolenie normatywno-dyrektywne. Różny jednak jest charakter tychże duetów. Otóż kulturę tworzą takie przykłady przekonań, których dyrektywalna część, aby kreować działania efektywne w sferze tej kultury może wymagać przy swej aplikacji respektowania związanej z nią wiedzy, aprobowania przekonań będących ich podstawą przez pozostałych członków społeczności – wówczas mówimy o sferze kultury symbolicznej. W przeciwnym wypadku – gdy zastosowanie dyrektywalnego członu przekonania przy kształtowaniu skutecznych działań kulturowych nie jest warunko-

wane ogólnospołecznym uznaniem tych przekonań, czyli jest niezależne efektywnie od ich odbiorców, dotykamy sfery kultury techniczno-użytkowej. Cyfrowy model świadczenia usług publicznych wpływa na rozwój kultury techniczno-użytkowej, kosztem redukcji kultury symbolicznej. W trakcie realizacji post-usługi jedynym warunkiem jej wykonania staje się umiejętność obsługi komputera, a cała sfera ludzkich obcować zapisana w kulturze symbolicznej przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie – nie wpływa na wykonalność usługi. Zastępowanie i bilansowanie jednej kultury inną nie powoduje, że ogólny – całościowy poziom kultury pozostaje niezmienny. Kultura jest zbiorem kategorii [30, 31], a ich wzajemna proporcja ma decydujący wpływ na obraz całości. Dlatego przejmowanie przez kulturę techniczną obszarów społecznej aktywności, które wcześniej realizowane były wyłącznie w żywej relacji ostatecznie powoduje kulturową zapaść. A jeżeli kultura się zwija, to społeczeństwo jako więź kulturą zespolona, również ulega zubożeniu.

Cyfryzacja usług publicznych powoduje nie tylko zmiany na poziomie zbiorowości, ale również jednostki budującej tę zbiorowość – człowieka. Otóż jak wskazuje Georg Herbert Mead „osobowość [...] w chwili narodzin nie istnieje, lecz powstaje w procesie społecznego doświadczenia i działania. Rozwija się w danej jednostce jako rezultat jej związków z całością procesów społecznych i z innymi jednostkami uczestniczącymi w tym procesie” [32]. Wczytując się natomiast w słowa czołowych przedstawicieli nurtu dialogicznego – Martina Bubera, czy ks. Józefa Tischnera dowiemy się, że relacja Ja-Ty, która w akcie usługowego świadczenia wypełnia się pomiędzy usługodawcą a usługobiorcą, jest wyłączną mocą kształtowania przez ludzkie indywiduum własnej osobowości. Odwołując się zaś do egzystencjałów Martina Heideggera, odnajdujemy kardynalną cechę człowieka. Jest nią niesamowystarczalność bytowa, uzależnienie Ja od Ty. Samoobsługa cyfrowa powoduje natomiast złudną autarkię. Ograniczenie sposobności budowania relacji w akcie usługowego działania skutkuje z kolei niedorozwojem własnego Ja. Obraz rzeczywistości tworzony przez człowieka postrzegającego samego siebie jako byt w pełni samodzielny, autonomiczny, indywidualny i niezależny prowadzi do upowszechniania się patologicznego narcyzmu [33]. Akceleracja cyfryzacji może więc korelować z masowością tego procesu.

Podsumowując powyższe zwracam uwagę, że kwestia wykorzystania technologii w obecnym momencie pandemii winna być rozpatrywana znacznie szerzej niż wyłącznie w kategoriach pozytywnych, jako lek pozbawiony skutków ubocznych. Masowe upowszechnianie się dziś cyfrowych usług publicznych może spowodować, że modele te nie tylko będą stanowić zastępstwo na czas kryzysu, ale staną się wiodącym sposobem również w okresie po ustaniu epidemii. Wizja świata ludzi żyjących w pełnej izolacji, przeświadczonych o swojej samowystarczalności to już nie scenariusz *science fiction*, ale realny, dziś globalnie testowany, sposób funkcjonowania. Jak ocenimy wynik tego eksperymentu i które technologiczne elementy wykorzystamy na stałe zdecyduje o tym jak zmieni się społeczeństwo, kultura i my sami.

Literatura

1. Kotarba M., *Digital transformation of business models*, Foundations of Management, 10/1, 2018, s. 123-142.
2. Soule D., Puram A., Westerman G., Bonnet D., *Becoming a Digital Organization: The Journey to Digital Dexterity*, MIT Center for Digital Business, Cambridge 2016.

3. O'Donovan N., *From Knowledge Economy to Automation Anxiety: A Growth Regime in Crisis?*, *New Political Economy*, 25/2, 2020, s. 51-58.
4. Callanan A., *The knowledge economy in the twenty-first century: a modest proposal*, *International Journal of Water Resources Development*, 36, 2020, s. 235-238.
5. Harari Y.N., *Homo deus. Krótka historia jutra*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2018, s. 468.
6. O'Neil C., *Broń matematycznej zagłady. Jak algorytmy zwiększają nierówności i zagrażają demokracji*, PWN, Warszawa 2017.
7. Oracle, *Three key elements in digital transformation*, <https://www.oracle.com/cloud/digital-transformation.html>, 07.08.2020.
8. Ashley D., *History Without A Subject: The Postmodern Condition*, Routledge, New York 2018.
9. Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Rebis, Poznań 2003, s. 71-73.
10. Marr B., *How The COVID-19 Pandemic Is Fast-Tracking Digital Transformation In Companies*, <https://www.forbes.com/sites/bernardmarr/2020/03/17/how-the-COVID-19-pandemic-is-fast-tracking-digital-transformation-in-companies/#430280ea8eed>, 07.08.2020.
11. Novet J., *Microsoft says Teams communication app has reached 44 million daily users*, <https://www.cnbc.com/2020/03/18/microsoft-teams-app-reaches-44-million-daily-users.html>, 07.08.2020.
12. Spataro J., *Microsoft Teams at 3: Everything you need to connect with your teammates and be more pro-ductive*, <https://www.microsoft.com/en-us/microsoft-365/blog/2020/03/19/microsoft-teams-3-everything-you-need-connect-teammates-be-more-productive/>, 07.08.2020.
13. Bajpai P., *Alibaba's (BABA) Technology Is On Frontline In Fight Against Coronavirus*, <https://www.nasdaq.com/articles/alibabas-baba-technology-is-on-frontline-in-fight-against-coronavirus-2020-03-16>, 07.08.2020.
14. Georgetown University, *Georgetown Emerging Technology Experts Help Create Online Coronavirus Repository*, <https://www.georgetown.edu/news/georgetown-emerging-technology-experts-help-create-online-coronavirus-repository/>, 07.08.2020.
15. Viet Nam News, *COVID-19 shows pressing need for quicker digital transformation*, <https://vietnamnews.vn/economy/653931/COVID-19-shows-pressing-need-for-quicker-digital-transformation.html>, 07.08.2020.
16. Zanni T., *Technology takes on greater prominence*, <https://home.kpmg/xx/en/blogs/home/posts/2020/03/technology-takes-on-greater-prominence-in-times-of-crisis.html>, 07.08.2020.
17. Lieberman A., Schroeder J., *Two social lives: How differences between online and offline interaction influence social outcomes*, *Current Opinion in Psychology*, 31, 2020, s. 16-21.
18. Kotler P., Keller K.L., *Marketing Management*, Pearson, London 2015.
19. Rist G., *The Delusions of Economics: The Misguided Certainties of a Hazardous Science*, Zed Books, London 2011.
20. Rogoziński K., *Cywilizacja usługowa – samorealizujące się niespełnienie. Szkice z pogranicza epok*, Wydawnictwo Katedry Usług Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2003.
21. Arendt H., *The Promise of Politics*, Schocken Books, New York 2005.
22. UNESCO, *COVID-19 Educational Disruption and Response*, <https://en.unesco.org/themes/education-emergencies/coronavirus-school-closures>, 07.08.2020.

23. UNESCO, *1.37 billion students now home as COVID-19 school closures expand, ministers scale up multimedia approaches to ensure learning continuity*, <https://en.unesco.org/news/137-billion-students-now-home-COVID-19-school-closures-expand-ministers-scale-multimedia>, 07.08.2020.
24. Basak S.K., Wotto M., Bélanger P., *E-learning, M-learning and D-learning: Conceptual definition and comparative analysis*, *E-Learning and Digital Media* 15/4, 2018, s. 191-216.
25. GEM Report, *How are countries addressing the COVID-19 challenges in education? A snapshot of policy measures*, <https://gemreportunesco.wordpress.com/2020/03/24/how-are-countries-addressing-the-COVID-19-challenges-in-education-a-snapshot-of-policy-measures/>, 07.08.2020.
26. Fishbane L., Tomer A., *As classes move online during COVID-19, what are disconnected students to do?*, <https://www.brookings.edu/blog/the-avenue/2020/03/20/as-classes-move-online-during-COVID-19-what-are-disconnected-students-to-do/>, 07.08.2020.
27. Liang L., *How COVID-19 led to a nationwide work-from-home experiment*, <https://www.bbc.com/worklife/article/20200309-coronavirus-COVID-19-advice-chinas-work-at-home-experiment>, 07.08.2020.
28. Ookla, *Tracking COVID-19's impact on global internet performance*, <https://www.speedtest.net/insights/blog/tracking-COVID-19-impact-global-internet-performance/>, 07.08.2020.
29. Kmita J., *Późny wnuk filozofii. Wprowadzenie do kulturoznawstwa*, Wydawnictwo Naukowe Bogucki, Poznań 2007, s. 57.
30. Weber A., *Ideen zur Staats – und Kultursoziologie*, G. Braun, Karlsruhe 1927.
31. MacIver R.M., Page Ch.H., *Society: An Introductory Analysis*, Macmillan, London 1959.
32. Mead G.H., *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, s. 189.
33. Schipke T., *Narcissism, ego, and self: Kohut – a key figure in transpersonal psychology*, *The Journal of Transpersonal Psychology*, 49/1, 2017, s. 3-21.

Spoleczno-kulturowe konsekwencje akceleracji procesu cyfryzacji usług publicznych wywołanej pandemią COVID-19

Streszczenie

Pandemia COVID-19 jest zjawiskiem globalnym, na które współczesny człowiek nie był należycie przygotowany. W przestrzeni społecznej i gospodarczej zaczynają realizować się procesy, które w sposób znaczący zmieniają sytuację wszystkich ludzi na ziemi. Część z tych zmian, jak chociażby upowszechnianie się na masową skalę cyfrowych rozwiązań technologicznych, miał dotąd charakter ewolucyjny. Rozpoczęły się one bowiem na długo, zanim na świecie pojawił się SARS-CoV-2. Rozwój cyfrowych systemów teleinformatycznych, robotyki, czy automatyki stopniowo przekształcał modele komunikacji społecznej, świadczenia usług i produkcji od 20 lat. Jednakże dynamika wzrostu zastosowania nowych technologii w realizacji codziennych zadań, spowodowana koniecznością funkcjonowania w sytuacji epidemii stała się tak znacząca, że obecnie obserwowane zmiany wywołane cyfrową transformacją, dla której wirus stał się katalizatorem, wykazują już cechy rewolucji.

W niniejszym artykule przedstawiam konsekwencje społeczno-kulturowe, które w mojej ocenie będą wynikiem przekształceń dziś obserwowanej zmiany związanej z akceleracją cyfryzacji w sferze kontaktów międzyludzkich. Głównym przedmiotem podjętej analizy są usługi publiczne w dobie pandemii. Bazując na obserwacji zachodzących obecnie przeobrażeń stosunków społecznych, analizując treści publikacji naukowych i prasowych, które na bieżąco informują o wydarzeniach ze świata, dokonuję syntezy obrazu. Następnie w oparciu o teorie socjologiczne i psychologiczne, wykorzystując dokonania przedstawicieli filozoficznego nurtu dialogicznego prezentuję swoją prognozę na przyszłość, będącą bezpośrednią konsekwencją tego, co dzieje się dziś. Celem artykułu jest rozpoczęcie naukowego dyskursu na temat zmian w sektorze usług publicznych wywołanych wzmożoną ich cyfryzacją.

Słowa kluczowe: usługi publiczne, transformacja cyfrowa, relacje, COVID-19

Socio-cultural consequences of the acceleration of the public services digitalization process caused by the pandemic of COVID-19

Abstract

The COVID-19 pandemic is a global phenomenon for which the contemporary man has not been properly prepared. In the socio-economic sphere, processes that will significantly change the status of all people on earth are beginning to unfold. Some of these changes, such as the massive spread of digital technological solutions, have been evolutionary up to now. After all, they had begun long before SARS-CoV-2 emerged in the world. The development of the digital information and communication systems and robotics or automation has been gradually transforming models of social communication, service provision and production for over twenty years. However, the growth rate of the application of new technologies in the execution of everyday tasks, forced by the need to operate in the situation of epidemics, is so significant that the currently observed changes induced by digital transformation, for which the virus has become a catalyst, already show characteristics of a revolution.

In this article I present the socio-cultural consequences which, in my opinion, will stem from the transformation of currently witnessed change related to the acceleration of digitalization in the sphere of interpersonal relations. Public services in a period of pandemic are the main focus of the presented analysis. On the basis of the observations of current transformation of social relations and analyzing the content of scientific and press publications, which regularly report on the events from the world, I synthesize the picture. Next, on the basis of sociological and psychological theories, using the achievements of the representatives of the philosophy of dialogue, I present my forecast for the future, which is a direct consequence of what is occurring today. The aim of the article is to start a scientific discourse regarding changes in the public services sector caused by their intensified digitalization.

Keywords: public services, digital transformation, relations, COVID-19

Inkubatory przedsiębiorczości akademickiej i maker(hacker)space'y – podmioty rozwoju przedsiębiorczości społecznej uczelni

1. Inkubatory przedsiębiorczości akademickiej, makerspace'y, uczelnie wyższe i ich przedsiębiorczość społeczna

Akademickie inkubatory przedsiębiorczości (AIP) to jeden z rodzajów inkubatorów skupiających studentów i studentki w dążeniu do rozpoczęcia aktywności gospodarczej. AIP wytwarzają swoisty obszar pracy amortyzowanej od wymogów stawianych przed podmiotami funkcjonującymi na otwartym rynku. Mianowicie dostarczają przestrzeni i infrastruktury do prowadzenia działalności gospodarczej. Oferują także funkcjonowanie w oparciu o obniżoną, współdzieloną składkę ubezpieczenia [1].

Makerspace'y, a właściwie hackerspace'y, to zbliżone ideą stworzenia wspólnych warunków działania, ale różne pod względem organizacyjnym społeczne przestrzenie pracy twórczej, które w warunkach przyuczelnianych tworzą specyficzne, innowacyjne, zaawansowane „koła zainteresowań”. W makerspaceach, dzięki dostępności pomieszczeń i narzędzi, możliwe jest testowanie pomysłów studentów i studentek w praktyce. Hackerspace'y to swoiste teleinformatyczne stowarzyszenia działające między innymi na rzecz wolnego, a więc nieodpłatnego, powszechnie dostępnego oprogramowania komputerowego [2, 3].

AIP i uczelniane maker(hacker)space'y (MH) łączy wspólny mianownik dążenia do testowania rozwiązań teoretycznych w praktyce. Jedne i drugie oferują do tego warunki. W odniesieniu do AIP chodzi zarówno o testowanie innowacji, jak i o rozwój przedsiębiorczości. W odniesieniu do MH chodzi przede wszystkim o możliwość testowania innowacyjnych pomysłów, ale także, w dalszej kolejności, o przedsiębiorczość pozwalającą te pomysły rozwijać [4]. Charakterystyczne dla omawianych podmiotów jest połączenie uniwersyteckiego „think” z rynkowym „make”. Specjalnie wygenerowane do tego celu warunki chronione inkubowania pomysłów, a także abonamentowy sposób składania się na funkcjonowanie AIP i MH oraz sposób redystrybucji płynących z nich zysków czyni z omawianych podmiotów przedsiębiorstwa społeczne.

Warunki funkcjonowania akademickich przedsiębiorstw społecznych są stymulowane zarówno oddolnie, jak i odgórnie. Po pierwsze studenci – młodzi przedsiębiorcy [5] – poszukują rozwiązań do możliwie bezpiecznego przedostania się do konkurencji rynkowej z własnymi pomysłami. Chcą także mieć możliwość rozwijania swoich pasji z podobnymi do nich osobami i osiągnięcia wpływu społecznego chociażby przez rozwijanie wspomnianego wolnego oprogramowania. Po drugie uczelnie wyższe aspirują do posiadania znaczącej roli w gospodarce. Zgodnie z podejmowanymi działaniami, czynionymi deklaracjami [6] i oczekiwaniami społecznymi [7] aspirują do roli ośrodków

¹ anna.waligora@ue.poznan.pl, Katedra Socjologii i Etyki Gospodarczej, Instytut, Ekonomiczno-Społeczny, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, www.ue.poznan.pl.

² dawid.zielinski@gmail.com, SocLab, www.soclab.pl.

innowacji, centrów eksperckich i swoistych kuźni talentów przyciągających najzdolniejszych studentów i przenoszących ich z powodzeniem do roli obiecujących pracowników i innowacyjnych przedsiębiorców. Poza wsparciem studentów we wchodzeniu na rynek pracy istotne jest także budowanie kapitału relacji ze studentami, którzy powinni traktować uczelnię [8] jako laboratorium teoretycznych i praktycznych doświadczeń.

Przedsiębiorczość społeczna to ogół działań rynkowych i okołorynkowych mających na celu pobudzenie postaw przedsiębiorczych u jednostek i pobudzenie przedsiębiorczości (społecznej) jako takiej [9]. Współcześnie przedsiębiorczość społeczną łączy się głównie z ekonomią społeczną i solidarną [10], choć zgodnie ze swoimi tradycjami i praktyką, polem działania przedsiębiorczości społecznej jest gospodarka społeczna [11, 12]. Gospodarka społeczna łączy się z innym, rozwijanym współcześnie w teorii i testowanym w praktyce pojęciem społecznej odpowiedzialności instytucji (CSR) [13], której postulaty uczelnie spełniają poprzez prowadzenie przedsiębiorstw społecznych takich jak akademickie inkubatory przedsiębiorczości i maker(haker)space'y. Ponad powyższe, zważając na polskie tradycje spółdzielcze i europejskie dążenia solidarnościowe w zakresie rozwoju ekonomii, AIP to modelowa wersja wdrożenia idei przedsiębiorczości społecznej uczelni do praktyki, a MH jej pobudzania.

Celem niniejszego artykułu jest weryfikacja założeń o zdolności uczelni wyższych do stymulowania przedsiębiorczości społecznej, szczególnie w odniesieniu do własnych absolwentów. Na potrzeby realizacji tego celu przeanalizowano działalność AIP i MH, w Polsce w kontekście doświadczeń zagranicznych. Artykuł ma charakter przeglądowy, a zaprezentowane w nim wnioski zostały oparte o studia literaturowe, w tym etnografię.

W rozdziale 2. „Think”: akademickie inkubatory przedsiębiorczości i maker-space'y w badaniach i literaturze naukowej zarysowano kontekst teoretyczny podjętego problemu badawczego. Do tego celu wykorzystano przegląd literatury przedmiotu, raporty z prowadzonych badań naukowych i społecznych oraz tematyczne strony internetowe. W rozdziale 3. „Make”: akademickie inkubatory przedsiębiorczości i maker(haker)space'y w Polsce przedstawiono historyczne (z perspektywy AIP i MH) tło ich funkcjonowania oraz stan obecny rozwoju uczelnianych przedsiębiorstw społecznych. Podjęto także próbę oceny ich zdolności do pobudzania przedsiębiorczości społecznej rozumianej jako społecznie odpowiedzialne działania biznesowe. W rozdziale 4. „Think” and „make”: do czego może prowadzić przedsiębiorczość społeczna omówiono możliwe efekty wzmocnienia relacji pomiędzy uczelniami a studentami i studentami poprzez akademicką przedsiębiorczość społeczną. W rozdziale 5. **Zamiast podsumowania, czyli o korzyściach myślenia o AIP i MH jak o przedsiębiorstwach społecznych** opisano zależności pomiędzy traktowaniem AIP i MH jako uczelnianych przedsiębiorstw społecznych, społeczną odpowiedzialnością uczelni, a przywróceniem uczelniom statusu ekspertów dla środowiska biznesu oraz kuźni młodych biznesowych talentów.

2. „Think”: akademickie inkubatory przedsiębiorczości i makerspace'y w badaniach i literaturze naukowej

Akademickie inkubatory przedsiębiorczości i makerspace'y, między innymi ze względu na rodzaj finansowania działalności, podlegają różnorodnym badaniom realizowanym w Polsce między innymi przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości

[1, 5]. AIP (w Polsce i na świecie, w kontekście uczelnianym i biznesowym) i MH (głównie poza Polską i w kontekście społecznym) stanowią przedmiot zainteresowań badań naukowych. Należy wymienić kilka perspektyw, w ramach których prowadzone są te studia. Po pierwsze, wydaje się, że najczęściej badana jest perspektywa podejścia biznesowego i zarządczego w odniesieniu do potrzeby i możliwości studentów i studentek działających w AIP i MH [14]. Po drugie badane są potrzeby w zakresie kreowania postaw przedsiębiorczych związanych z wchodzeniem młodych osób do biznesu [1, 5]. Po trzecie badana jest innowacyjność osób korzystających z przedsiębiorczości akademickiej, a także zdolność do przenoszenia generowanych niejako laboratoryjnie pomysłów ze sfery eksperymentów i biznesplanów do sfery współpracy biznesowej [1, 15]. Po czwarte badane są związki, jakie uczelnie wyższe budują rozwijając ideę AIP, a także MH [16]. W literaturze można także odnaleźć ciekawe studia przypadków przenoszenia działalności AIP i MH ze sfery działalności probiznesowej do działalności prospołecznej [17, 18]. Ponad powyższe omawiane są także innowacje w formule funkcjonowania akademickich przedsiębiorstw społecznych [19].

Jak wskazują poczynione na potrzeby artykułu analizy literaturowe AIP i MH nie są raczej łączone wprost z przedsiębiorczością społeczną, choć ich działalność zawiera w sobie założenie dotyczące demokratyczności zarządzania podmiotów gospodarujących w ramach AIP oraz „kół zainteresowań” funkcjonujących w ramach MH [20, 21]. Działalność w uczelnianych przedsiębiorstwach społecznych zawiera w sobie także założenie o reinwestycji części wygenerowanych w AIP zysków na cele wspólne i rozwój zarówno akademickich przedsiębiorstw społecznych, jak i osób tworzących w ich ramach mikrobiznesy (AIP) lub inne mikroinicjatywy prorozwojowe (MH). Dyskusja nad akademickimi przedsiębiorstwami społecznymi w Polsce trwa, głównie jednak w odniesieniu do AIP. Dyskusja na świecie odnosi się do obydwu (AIP i MH) typów uczelnianych przedsiębiorstw społecznych.

Interesująca debata na temat przedsiębiorczości akademickiej toczy się także w przestrzeni internetu. Warto tutaj wymienić blogi i strony poświęcone działalności i rozwojowi AIP i MH, takie jak: Hackerspaces [22], NYU Entrepreneurial Institute [23], UTS Innovation & Entrepreneurship Unit [24], czy College of Engineering Center for Entrepreneurship [25] oraz wiele innych. W zależności od obszaru funkcjonowania nawiązują one do aktywności społecznej, działalności edukacyjnej, probiznesowej bądź innowacyjnej zrzeszonych w nich osób. Stanowią także ciekawe źródło informacji o tym, co dzieje się tu i teraz w odniesieniu do rozwoju AIP i MH, na przykład w zakresie współpracy uczelnianych przedsiębiorstw społecznych z biznesem lub działalnością na rzecz społeczeństwa.

3. „Make”: akademickie inkubatory przedsiębiorczości i maker(haker)space'y w Polsce

Ideą przyświecającą przedsiębiorczości akademickiej jest budowanie przestrzeni wspólnej, w której mogą być realizowane „oddolnie” generowane pomysły biznesowe społeczności akademickiej. Nie każdy z nich ma w sobie potencjał rozwoju; każdy ma natomiast potencjał działania dzięki istnieniu wspólnoty i woli do testowania w praktyce poczynionych założeń.

3.1. Historia: motywacje i „tradycje”

AIP w Polsce funkcjonują na podstawie art. 148 z dnia 20 lipca 2018 r. ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, a ich tradycje w Polsce sięgają lat 90. W 1990 roku, w Poznaniu powstał pierwszy AIP działający przy Politechnice Poznańskiej – Wielkopolskie Centrum Innowacji i Przedsiębiorczości [26]. Później idea AIP rozwijała się stopniowo w całym kraju. Pomysł na łączenie nauki z biznesem i przybliżanie studentom tego drugiego świata nie jest nowy i odnosi się do idei edukacji do funkcjonowania w praktyce gospodarczej.

AIP, a także MH mają także swoje odniesienie do idei gospodarki współdzielenia, gospodarki społecznej i społecznej odpowiedzialności instytucji. Po pierwsze działanie w AIP i MH to działanie spółdzielcze wymagające kapitałowego uczestnictwa członków – funkcjonowanie uczelniach przedsiębiorstw społecznych nie byłoby zasadne bez studentów współdzielących przestrzenie AIP. Istnienie i funkcjonowanie MH, to z kolei oddolna, solidarna organizacja osób, w analizowanych wypadkach studentów i studentek, skupionych na współpracy nad rozwiązaniem konkretnego problemu. Zakładając, że MH to profesjonalizowane koła zainteresowań akademickich, mają one z pewnością dłuższą tradycję niż AIP. Po drugie AIP i MH stanowią narzędzie realizacji społecznej odpowiedzialności uczelni, przez co wpisują się w koncepcję gospodarki społecznej i solidarnej.

Ponad powyższe, w AIP, podobnie jak w innych przedsiębiorstwach społecznych realizowana jest reinwestycja wkładu prywatnego/publicznego/biznesowego w rozwój przedsiębiorczości młodych, w postaci podnoszenia kwalifikacji i przenoszenia ich ze sfery akademickiej do sfery biznesowej. Inwestycja ta, mierzona jest w skali „studiumującego i pracującego pokolenia”.

Opisany wyżej system działania AIP i MH nie jest ani nowy, ani swoisty dla wskazanych organizacji. Jako koncepcja wynika z idei spółdzielczego łączenia zasobów, które wyewoluowało do formy charakterystycznej dla możliwości struktur akademickich.

3.2. Terazniejszość: statystyki i dobre praktyki

Trudno jest znaleźć precyzyjną informację dotyczącą liczby AIP w Polsce. Mają one różną osobowość prawną; często są powoływane przez organizacje trzeciosektorowe bądź firmy. Powstawanie i funkcjonowanie AIP może być także efektem projektu realizowanego ze środków unijnych, co oznacza, że czas działania AIP jest regulowany cyklem życia projektu. Według danych Państwowej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości z 2012 roku [Bąkowski & Mażewska, 2012] w Polsce funkcjonuje ponad 800 „ośrodków innowacji i przedsiębiorczości”.

Dane dotyczące maker(hacker)space są mniej rozpoznane. Jako inicjatywy powstające oddolnie, bez osobowości prawnej, działają w dużej mierze jako grupy inicjatywne, których rejestracja nie jest obowiązkiem; funkcjonują raczej od projektu do projektu. W funkcjonowanie MH jest wpisane nastawienie na praktyczne rozwiązanie problemów, co uzasadnia „sezonowość” ich działania.

Idea akademickiej przedsiębiorczości społecznej jest silnie rozwinięta w Stanach Zjednoczonych [26], w modelu nastawionym na intensyfikowanie współpracy z biznesem oraz korzystanie z rynkowych zasobów. Akademickie przedsiębiorstwa społeczne

rozwijają się również tam, gdzie społeczna odpowiedzialność uczelni jest nastawiona na rozwijanie problemów społecznych. Przykładem mogą być tutaj tak zróżnicowane społecznie, ekonomicznie i kulturowo kraje jak Kenia [19], Norwegia [18] czy Kanada [28].

Ważnym pytaniem, które warto postawić w kontekście przedsiębiorczości akademickiej, jest pytanie o skuteczność działania, znaczy zakładania i trwania studenckich biznesów i inicjatyw. Według „Interpelacji nr 33181 do Ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie akademickich inkubatorów przedsiębiorczości” [29] złożonej przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Wojciecha Maksymowicza 23 września 2019 roku liczba startupów zakładanych w AIP pomiędzy 2017, a 2018 rokiem spadła o połowę – z 1 209 do 611 podmiotów. Należy jednak pamiętać, że statystyki te dotyczyły wyłącznie danych uzyskanych z Fundacji Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości [30]. Należy także pamiętać o tym, że studenckie, oddolne inicjatywy mogą nieformalnie inkubować w uczelniach poprzez „koła zainteresowań” i rozwijać się w oderwaniu od uczelni.

3.3. Przyszłość: podatność na trwanie i zmianę

Akademickie przedsiębiorstwa społeczne wydają się najtrwalszymi formami działalności akademickiej nastawionej na budowanie stabilnie funkcjonującej wspólnoty. Z mniejszymi lub większymi sukcesami skupiają się na budowaniu trwałych struktur biznesowych oraz poczucia bezpieczeństwa rynkowego zrzeszonych w nich studentów i studentek. Wydaje się, że taki kierunek działań odzwierciedla zarówno misję wspólnych uczelni, jak i oczekiwania, jakie przed edukacją stawia świat biznesu.

Sytuacja AIP i MH jest o tyle różna, że AIP nastawione są bardziej na procesowe, a MH projektowe działanie. Te pierwsze mają z założenia generować zysk; drugie rekultywować wspólnotę w obszarze aktywności społecznej. Pytaniem, jakie warto postawić w kontekście zagrożenia trwałości funkcjonowania AIP i MH jest z pewnością źródło i sposób ich finansowania. Niemniej ważna jest także wola do zrzeszania się młodych osób w celu realizacji potrzeb i ambicji biznesowych lub społecznych. Zważając na kierunki rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i rosnące wraz z nimi oczekiwania, jakie młode osoby konstruują w odniesieniu do jakości kariery zawodowej i jakości życia społecznego, przyszłość akademickich przedsiębiorstw społecznych maluje się raczej w jasnych barwach.

4. „Think” and „make”: do czego może prowadzić akademicka przedsiębiorczość społeczna

Akademickie inkubatory przedsiębiorczości i maker(hacker)space'y to swoiste warianty możliwości rozwoju, w jakich praktykować mogą studenci i studentki. Różnorodność akademickich przedsiębiorstw społecznych, ich forma i przeznaczenie nie wyklucza możliwości skorzystania z jednej i drugiej formy aktywności w czasie studiowania.

Rozwój mniej rozpoznanych w Polsce maker(hacker)space przynosi możliwości uczelni na poziom swoistego dialogu ze studentami. Dzięki MH nieco przestarzała forma kół naukowych zyskuje nowe i, jak się wydaje, bardziej pociągające oblicze. Ponad powyższe, rozwiązywanie problemów społecznych przez studentów, ze wsparciem akademików, w przestrzeni uczelni sprawia, że uczelnia staje się bardziej aktywna,

a przez to rozpoznawalna przez społeczność lokalną, w tym potencjalnych kandydatów na studia i lokalnie funkcjonujący biznes.

Oczekiwania dotyczące łączenia nauki z biznesem w uczelniach wyższych będą rosnąć i komplikować się w miarę rozwijania idei społecznej odpowiedzialności uczelni, szczególnie w zakresie wsparcia młodych osób w dołączaniu do rynku pracy. Oznacza to, że podmioty rozwoju przedsiębiorczości społecznej uczelni – AIP i MH wpisują się w stojące przed szkolnictwem wyższym wyzwania.

Nie bez znaczenia pozostaje także kwestia więzi pomiędzy uczelnią, a jej absolwentami, do tworzenia której AIP i MH stanowią ważny przyczynek. W polskich uczelniach publicznych trudno mówić o kultywowanych tradycjach i praktykach związanych z identyfikacją absolwenta z alma mater. Być może właśnie AIP i MH są podstawą do ich (od)budowania.

5. Zamiast podsumowania, czyli o korzyściach myślenia o AIP i MH jak o przedsiębiorstwach społecznych

Współcześnie trudno mówić o wyraźnym rozdziale pomiędzy uczestnictwem w edukacji, a uczestnictwem w rynku pracy młodych osób. Cezura wynikająca z ukończenia uczelni wyższej nie stanowi już punktu startowego dla kariery zawodowej. Uczelnie wyższe posiadają natomiast wynikający z idei ich funkcjonowania przywilej możliwości bycia świadkiem wkraczania młodych osób na rynek pracy. Trudno tutaj rozsądzać o konsekwencjach połączenia życia studenckiego i zawodowego młodych osób. Z pewnością jednak warto tą wczesną, w odniesieniu do planów edukacyjnych, aktywność zawodową wykorzystać do obserwacji tego, w jakim kierunku zmierza młody biznes.

Najlepszą wizytówką uczelni są studenci, którzy odnoszą sukces, a później stają się motorem biznesowych i społecznych działań okołoakademickich, wspierając uczelnie w zarysowaniu jej przyszłej drogi, znaczy wspomagając uczelnię w działaniach społecznie (i gospodarczo) odpowiedzialnych. W tym sensie model tworzenia przedsiębiorczości akademickiej jako szczególna odmiana społecznej odpowiedzialności uczelni i przedsiębiorczości społecznej zdaje się stawać nie tylko wyzwaniem, ale też potrzebą, na którą AIP i MH stanowią realną odpowiedź.

Przedsiębiorczość społeczna to nie tylko obszar ekonomii społecznej. Uczelnie za pomocą akademickiej przedsiębiorczości społecznej, w formule action learning uczą jak rozumieć i być wrażliwym na zależności pomiędzy światem nauki, biznesu i etyką funkcjonowania w tych środowiskach. Traktowanie i stymulowanie AIP i MH jako przedsiębiorstw społecznych otwiera nowy sposób myślenia o społecznej odpowiedzialności uczelni i tworzenia partnerstwa z biznesem w kwestii ich rozwoju. Akademicka przedsiębiorczość społeczna to także specyficzny i w pewnym sensie nowy wymiar kształcenia nie tylko do bycia liderem biznesu, ale też liderem w społecznej odpowiedzialności instytucji i przedsiębiorstw.

Uwagi ogólne i podziękowania

Nie lekceważąc skali i znaczenia zjawiska światowej pandemii COVID-19 została ona w tekście potraktowana jako zmienna stanowiąca wyzwanie, któremu przedsiębiorczość akademicka musi sprostać. W naszym przekonaniu wyrokowanie na temat wpływu wyżej wskazanej choroby w momencie przygotowania artykułu byłoby nieuzasadnione, a przede wszystkim nieoparte faktami naukowymi. Z pewnością ciekawe jest jednak jak przeniesienie aktywności dydaktycznej online wpłynie na zdolność wytwarzania „studentkiego” kapitału społecznego w obrębie uczelnianych przedsiębiorstw społecznych.

Przygotowując tekst korzystaliśmy z rozlicznych artykułów naukowych i opracowań eksperckich generowanych zarówno przez świat nauki, instytucje publiczne, firmy, jak i organizacje trzeciosektorowe (patrz: Literatura). Badawcza podróż przez te źródła wiedzy była wartościowym i interesującym intelektualnie odkryciem.

Literatura

1. Bąkowski A., (red.) *Ośrodki innowacji w Polsce (z uwzględnieniem inkubatorów przedsiębiorczości) Raport z badania 2014*, https://www.researchgate.net/profile/Marek_Tomaszewski2/publication/269332507_Osrodki_Innowacji_w_Polsce_z_uwzględnieniem_Inkubatorow_Przedsiębiorczosci/links/5486dce0cf2ef34478c9354/Osrodki-Innowacji-w-Polsce-z-uwzględnieniem-Inkubatorow-Przedsiębiorczosci.pdf, [dostęp: 03.09.2020].
2. Wilczynski V., Hoover A., *Classifying Academic Makerspaces: Applied at ISAM 2017*, ISAM 2017, Conference Paper No.: 076.
3. Torralba J., Rouse R., *Developing an Engineering Identity through Immersive Design Challenges in Academic Makerspaces: A Qualitative Case Study*, Conference Paper, American Society for Engineering Education, 2019.
4. Wilczynski V., *Teaching Engineering Design in an Academic Makerspace: Blending Theory and Practice to Solve Client-based Problems Teaching Engineering Design in a Higher Education Makerspace*, Conference paper, American Society for Engineering Education, 2016.
5. Bąkowski A., Mażewska M., *Ośrodki innowacji w Polsce. Raport z badania 2018*, Stowarzyszenie Organizatorów Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości w Polsce, Warszawa 2018.
6. Siemieniuk Ł., *Wybrane aspekty funkcjonowania Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości w Polsce*, Optimum. Studia Ekonomiczne nr 6 (90) 2017, s. 79-92.
7. Fenfang C., Shuheng W., Stvilia B., *Library makerspaces in China: A comparison of public, academic, and school libraries*, Journal of Librarianship and Information Science, s. 1-15.
8. Tomko M., Schwartz A., Newstetter W., Aleman M., Nagel R., Linsey J., *Proceedings of the 30th International Conference on Design Theory and Methodology DTM30 August 26-29, 2018 Quebec City, Canada*, 1-16.
9. Popowska M., *Przedsiębiorczość społeczna jako klucz do skutecznej edukacji przedsiębiorczej na społecznie odpowiedzialnym uniwersytecie*, Horyzonty Wychowania, 17(42), 205-218. DOI: 10.17399/HW.2018.174216.
10. Małecka-Łyszczek M., *Ekonomia potencjału i oczekiwań – wybrane uwagi na tle Krajowego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej*, Ekonomia Społeczna Nr 2/2018, s. 16-22 ISSN: 2081-321X, eISSN: 1898-7435 <https://doi.org/10.15678/ES.2018.2.02>.

11. Hausner J., *Ekonomia społeczna jako sektor gospodarki*, *Ekonomia Społeczna*, 2007, nr 1, s. 9-14.
12. Piecuch T., *Przedsiębiorczość. Podstawy teoretyczne*, Wydawnictwo C.H. Beck, wyd. 2, Warszawa 2013.
13. Murzyn D., Pach J., *Ekonomia społeczna – między rynkiem, państwem a obywatelem*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2018.
14. Waldman-Brown A., Hurtado M., Thongsouksanoumane P., Agustini G., Balta C., Gandhi A., Vargas M., Leonard J., Anderson R., *Failure Modes of Academic Makerspaces*, ISAM 2016 Paper No.: 40.
15. McCue R.A., Huculak J.M., Johnson D.K., *Best Practices for Creating and Leading Active-Learning Workshops in Academic Makerspaces*, ISAM 2019 Paper No.:08.
16. Groves A., *Academic Makerspaces*, Conference Paper, June 2017, DOI: 10.13140/RG.2.2.34592.07682.
17. Corsini L., Moultrie J., *Humanitarian makerspaces in crisis-affected communities*, Artificial intelligence for engineering design analysis and manufacturing, 2019, DOI: 10.1017/S0890060420000098, s. 1-13.
18. Jornet A., Arnseth H.C., Smørdal O., *Makerspaces in the Making: Reconfiguring Cultures of Facilitation across the Kindergarten and the Science Museum*, [w:] Blum-Ross A., Kumpulainen K. & Marsh J. (red.) *Enhancing digital literacy and creativity. Makerspaces in the early years*, CRC Press, 2020.
19. Mounde A.A., Ambole A., *Makerspaces for Design: Case study of the University of Nairobi's Makerspace*, Conference Paper, Architecture and Engineering Conference 2019, University of Nairobi.
20. Chrabąszcz K., *Przedsiębiorczość akademicka – drogą do sukcesu absolwentów uczelni wyższych*, Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie, t. 18, nr 1/2011, s. 197-208.
21. Smith A., *Social innovation, democracy and makerspaces*, SPRU Working Paper Series, Science Policy Research Unit, University of Sussex, 2017, s. 1-18.
22. Hackerspaces, <https://hackerspaces.org/> [dostęp: 28.09.2020].
23. NYU Entrepreneurial Institute, <https://entrepreneur.nyu.edu/about/> [dostęp: 28.09.2020].
24. UTS Innovation & Entrepreneurship Unit, <https://www.uts.edu.au/> [dostęp: 28.09.2020].
25. College of Engineering Center for Entrepreneurship, <https://cfe.umich.edu/> [dostęp: 28.09.2020].
26. Górka K., *Ocena wybranych aspektów rozwoju inkubatorów przedsiębiorczości w Polsce na tle rozwoju rynku inkubatorów przedsiębiorczości w Stanach Zjednoczonych*, Zarządzanie i Finanse 2013, r. 11, nr 2, cz. 2, s. 11-122.
27. Bąkowski A., Mażewska M.A. (red.), *Ośrodki innowacji i przedsiębiorczości w Polsce raport 2012*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa 2012.
28. Galaleldin M., Boudreau J., Anis H., *Integrating makerspaces in engineering design*, Proceedings 2019 Canadian Engineering Education Association (CEEA-ACEG19) Conference, s. 1-9.
29. *Gwałtownie maleje liczba firm w akademickich inkubatorach przedsiębiorczości*, <https://www.podatki.biz/> [dostęp: 01.10.2020].
30. Fundacja Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości, <https://aip.link/> [dostęp: 01.10.2020].

Inkubatory przedsiębiorczości akademickiej i maker(hacker)space'y – podmioty rozwoju przedsiębiorczości społecznej uczelni

Streszczenie

Przed uniwersytetami, podobnie jak przed innymi instytucjami i podmiotami gospodarującymi stawiane są coraz wyższe wymagania dotyczące społecznej odpowiedzialności i budowania relacji z otoczeniem. Od uczelni wyższych oczekuje się, prócz podstawowych funkcji edukacyjnych, wysokiego potencjału innowacyjnego i pełnienia funkcji swoistego laboratorium kierunków rozwoju biznesu. Uczelnie powinny także w sprawny sposób „przenieść” studentów do roli świadomych swojej wartości uczestników rynku pracy.

Akademickie inkubatory przedsiębiorczości i makerspace'y to wysokoorganizowane rozpoznane w teorii i praktyce możliwe do zagospodarowania formaty organizacyjne przedsiębiorstw społecznych umożliwiające realizację idei na styku różnych oczekiwań (organizacyjnych, ekonomicznych) i potrzeb (szybkości i elastyczności działania, społecznych). Korzystanie z tradycji działalności, potencjału (kreatywnego, organizacyjnego) przedsiębiorstw społecznych toruje dla uczelni drogę do realizacji stawianych przed nimi oczekiwań.

Celem artykułu jest weryfikacja założeń o zdolności uczelni wyższych do stymulowania przedsiębiorczości społecznej, szczególnie w odniesieniu do własnych absolwentów. Na potrzeby realizacji tego celu przeanalizowano działalność AIP i MH w Polsce na tle doświadczeń zagranicznych. Artykuł ma charakter przeglądowy, a zaprezentowane w nim wnioski zostały oparte o studia literaturowe, w tym netnografię.

Słowa kluczowe: inkubatory przedsiębiorczości akademickiej, akademickie przedsiębiorstwa społeczne, makerspace'y, hakerspace'y, przedsiębiorczość społeczna, społeczna odpowiedzialności uczelni

Academic Entrepreneurship Incubators and a Maker (Hacker) space'y – entities for the development of university social entrepreneurship

Abstract

Universities, as well as other institutions and business entities, are faced with ever higher requirements regarding social responsibility and building relationships with the environment. Apart from the basic educational functions, universities are expected to have high innovative potential and to act as a kind of laboratory for the directions of business development. Universities should also efficiently "transfer" students to the role of value-conscious participants of the labor market.

Academic business incubators and makerspaces are highly organized, in theory and in practice, possible to be managed organizational formats of social enterprises enabling the implementation of ideas at the meeting point of various expectations (organizational, economic) and needs (speed and flexibility of action, social). Using the traditions of activity and the (creative, organizational) potential of social enterprises paves the way for universities to fulfill their expectations.

The aim of the article is to verify the assumptions about the ability of universities to stimulate social entrepreneurship, especially with regard to their own graduates. For the purposes of this goal, the activities of AIP and MH in Poland were analyzed in the context of foreign experiences. The article is a review, and the conclusions presented in it are based on literature studies, including netnography.

Keywords: academic business incubators, academic social enterprises, makerspaces, social entrepreneurship, social responsibility of the university

Uzdolnienia twórcze uczniów w młodszym wieku szkolnym w świetle wyników Rysunkowego Testu Myślenia Twórczego i opinii nauczyciela

1. Wstęp

Od człowieka XXI wieku często wymaga się cech takich jak kreatywność. Wiele się także o kreatywności mówi w edukacji. Czasami wydaje się, że to słowo jest wręcz nadużywane. Coraz częściej słyszy się o kreatywnych uczniach, nauczycielach, wytworach, twórczym działaniu [1]. Mając na uwadze to, że kreatywność jest obecnie niezwykle pożądaną cechą, warto sprawdzić, czy nauczyciele potrafią adekwatnie ocenić poziom kreatywności swoich uczniów w odniesieniu do wyników uczniów uzyskanych przez nich w „Rysunkowym Teście Myślenia Twórczego” (TCT-DP) autorstwa K.K. Urbana i H.G. Jellena [2].

2. Pojęcie twórczości w świetle literatury naukowej

Na początku warto zaznaczyć, że pojęcia kreatywność i twórczość w specjalistycznej literaturze nie są traktowane jako synonimy, choć potocznie często używa się ich zamiennie. Podkreśla się, iż kreatywność to „zdolność człowieka do w miarę częstego generowania nowych i wartościowych wytworów (rzeczy, idei, metod działania itd.)” [1], zatem termin ten odnosi się do zachowań i cech człowieka, a nie zaś do cech wytworu. Twórczość natomiast jest wieloznacznie rozumiana w zależności od dziedziny nauki, która zajmuje się tym tematem. W swojej pracy przyjmuję psychologiczną perspektywę, która traktuje twórczość w kontekście procesów poznawczych, cech osobowości, rozwoju, psychometrii oraz szkoleń i treningów [3]. Twórczość definiowana jest jako „działalność przynosząca wytwory (dzieła sztuki, wynalazki, sposoby postrzegania świata, metody działania itd.) cechujące się nowością i posiadające pewną wartość (estetyczną, użytkową, etyczną, poznawczą bądź inną), przynajmniej dla samego podmiotu tworzącego” [1]. Ponadto warto też dodać, że nie należy pojęcia twórczości odnosić jedynie do zakresu sztuki czy literatury, ponieważ miejsce twórczości jest w każdej dziedzinie życia człowieka [4]. Jedną z koncepcji twórczości jest model K.K. Urbana, zakładający istnienie sześciu grup komponentów twórczości, rozumianych również jako predyspozycje twórcze, podzielonych na dwie grupy składników. Trzy pierwsze grupy są klasyfikacją składników poznawczych [2]. Pierwszym składnikiem jest myślenie dywergencyjne, na które składają się zdolności opisane przez Guilforda: płynność, giętkość, oryginalność, elaboracja oraz wrażliwość na problemy. Płynność myślenia rozumie się jako zdolność do wytwarzania jak największej liczby pomysłów. Giętkość jest zdolnością do zmiany kierunku myślenia. Oryginalność myślenia jest poszukiwaniem nietypowych, zaskakujących pomysłów. Elaboracja jest domknięciem, dopracowaniem dzieła. Wrażliwość na problemy jest zdolnością do wykrywania braków, sprzeczności. Drugą grupę stanowią kompetencje ogólne –

¹ magdalena.bartoszewicz@interia.pl, Wydział Nauk o Edukacji, Uniwersytet w Białymstoku.

umiejętność rozumowania i myślenia logicznego, analizy i syntezy, a także pamięć i szerokość percepcji. Do trzeciej grupy zaliczana jest specyficzna wiedza i specyficzne umiejętności potrzebne w określonych zakresach myślenia i działania twórczego. Kolejne trzy grupy obejmują czynniki osobowościowe. Kolejne trzy grupy opisują składniki osobowościowe twórczości. Do czwartej grupy zalicza się to zaangażowanie zadaniowe, zdolność koncentracji, wytrwałość i selektywność. Piąta grupa obejmuje motywy sprzyjające twórczości. Szósta grupa odnosi się do cech tolerancji wieloznaczności – jest to otwartość na doświadczenia, nonkonformizm, humor. Najczęściej jednak w literaturze psychologicznej i pedagogicznej, twórczość definiowana jest zgodnie z tzw. paradygmatem czteroaspektowym – personologicznym, atrybutywnym, procesualnym, ekologicznym (ang. *4 Ps of creativity*) [5-8]. Personologiczny (ang. *person*) wymiar twórczości dotyczy cech osobowości twórczej. Warto podkreślić, że tylko w tym ujęciu twórczość i kreatywność mogą być rozumiane tak samo. Mihaly Csikszentmihalyi opisał pary antynomicznych cech osobowości twórczej, takich jak:

- energia fizyczna oraz zamiłowanie do ciszy i spokoju;
- bystrość oraz naiwność;
- żartobliwość i dyscyplina oraz odpowiedzialność i nieodpowiedzialność;
- wyobraźnia i fantazja oraz poczucie rzeczywistości;
- ekstrawertyzm i introwertyzm;
- pokora i duma;
- agresywność i neutralność, wrażliwość i nieugiętość, dominacja i uległość niezależnie od płci;
- buntowniczość i niezależność;
- żarliwość i obiektywność;
- cierpienie i smutek oraz radość [9].

Autor, M. Csikszentmihalyi w swojej koncepcji wskazuje na to, iż osoby twórcze wykazują tendencje do myślenia i działania, które u większości ludzi są podzielone. U osób cechujących się osobowością twórczą zauważył sprzeczne skrajności, dzięki którym potrafią dostosowywać się do różnych sytuacji, w których się znajdują, aby osiągnąć swoje cele. Dla przykładu: osoba może przejawiać ekstrawertyzm lub introwertyzm, natomiast dla osobowości twórczej typowe jest przejawianie obu tych postaw, w zależności od sytuacji, w jakiej się znajdują [9].

Wymienia się także cechy, takie jak: odwaga, spostrzegawczość, ciekawość poznawcza, otwartość, dociekliwość, elastyczność, konstruktywny krytycyzm oraz wysoka emocjonalność [10]. Do cech osoby twórczej należy dodać także nonkonformizm, czyli nieuleganie presji i naciskowi ze strony innych osób, a zachowanie swojej autonomii oraz systemu wartości [3]. Twórczość rozumiana jako właściwość osoby jest „predyspozycja usposabiająca człowieka do myślenia twórczego i uzyskiwania dzięki temu twórczych produktów czy efektów [2]. W atrybutywnym (ang. *product*) wymiarze twórczość postrzegana jest w kontekście wytworu – materialnego lub niematerialnego efektu procesu twórczego [6]. W procesualnym (ang. *process*) wymiarze twórczości, twórczość rozpatrywana jest jako proces tworzenia, czyli wszelkie mechanizmy oraz operacje poznawcze, które towarzyszą jednostce podczas tworzenia oraz są elementami zachowań twórczych lub też prowadzą do powstania idei twórczej [11]. Twórczość rozpatrywana w wymiarze ekologicznym (ang. *press*) odnosi

się do uwarunkowań środowiskowych, czyli czynników tkwiących poza jednostką, które mogą stymulować lub hamować przebieg procesu twórczego [11]. Na potrzeby artykułu należy także wyjaśnić pojęcie uzdolnienia oraz odróżnić je od pojęcia zdolność. Uzdolnienie ma szersze znaczenia niż zdolność. Otóż, zdolność jest potencjałem, możliwością, natomiast uzdolnienie rozumie się jako zespół zdolności, wiedzy, umiejętności i cech osobowości. Ponadto uzdolnienie posiada właściwości realizacyjne, identyfikowane na podstawie uzyskanych wytworów lub osiągnięć, jest obserwowalne w codziennym życiu [12].

3. Nauczycielska diagnoza kreatywności dziecka

Każdy człowiek posiada wiedzę potoczną na różne tematy, która ugruntowuje się na podstawie własnych doświadczeń. Potoczne koncepcje określane są mianem ukrytych, intuicyjnych przekonań, dostarczających człowiekowi podstaw wiedzy o otaczającej go rzeczywistości [13]. Postrzeganie przez nauczyciela twórczości oraz posiadanie związanych z twórczością skojarzeń, zależy od tego, jaka jest jego wiedza oraz doświadczenia w zakresie twórczości. W związku z tym, nauczyciel może wytworzyć sobie własne wyobrażenie ucznia twórczego – jego cech osobowości, wyglądu zewnętrznego, społeczną sferą funkcjonowania ucznia oraz jego zachowaniami [14]. Bywa tak, że potoczne teorie twórczości tworzone przez nauczycieli mogą być zbieżne z teoriami naukowymi, jednak warto podkreślić, że skoro bazują na indywidualnym doświadczeniu często różnią się od teorii prezentowanych w nauce [15]. „Zdarza się, że w świetle teorii potocznych nauczyciele bądź to nie doceniają kluczowych cech osób kreatywnych bądź to przeceniają znaczenie cech o niewielkiej wadze” [15]. Nauczyciel, który chce trafnie diagnozować przejawy twórczości swoich uczniów, powinien być wyposażony w wiedzę z zakresu twórczości, jej wymiarów, stymulatorów i inhibitorów [16]. Oceny czy też nominacje nauczycieli powinny być podstawą ich codziennej pracy z uczniami, ponieważ rozpoznając potencjał, poziom i typ zdolności uczniów, nauczyciel może odpowiednio dostosować metody pracy, zindywidualizować podejście [15]. Nominacje nauczycieli rozumie się jako „ocenę rodzaju oraz nasilenia zdolności ucznia, dokonywaną przez nauczyciela”, powstające w efekcie badania zdolności ucznia za pomocą standaryzowanych narzędzi diagnostycznych, jak również w wyniku obserwacji ucznia oraz analizy jego prac [15]. Z oceną i diagnozą wiąże się pojęcie kompetencji, które rozumie się jako dyspozycje uświadamiane sobie przez jednostkę, „będące harmonijną kompozycją wiedzy, sprawności, rozumienia oraz pragnienia [17]. Z jednej strony, kompetencje cechują się stabilizacją, a z drugiej – dynamiką. Takie paradoksalne połączenie tych dwóch cech, pozwala na ciągłe aktualizowanie kompetencji, zdobywanie nowej wiedzy, doświadczeń i tym samym przekształcanie już istniejących. Zatem, nauczyciel, który ocenia kreatywność uczniów powinien być w tym zakresie kompetentny, to znaczy posiadać wiedzę na temat twórczości oraz umiejętności trafnej oceny uczniów oraz ich wytworów. W literaturze można odnaleźć badania, których wyniki mogą wskazywać zarówno na niski, jak i wysoki poziom kompetencji nauczyciela w zakresie twórczości. Przykładem mogą być badania wykazujące, że nauczyciele najczęściej kojarzą twórczość z aktywnością artystyczną [18], co wskazywałoby na niekompetencje nauczycieli w zakresie postrzegania twórczości, ponieważ jak wcześniej zostało wspomniane, twórczość odnosi się do każdej dziedziny życia człowieka. Polscy nauczyciele opisując kreatywnego ucznia nie stosują określeń takich jak niezależność, czy nonkonformizm [15], które przez

badaczy postrzegane są właśnie jako podstawowe cechy ludzi kreatywnych [3, 10]. Najczęściej nauczyciele opisują ucznia kreatywnego jako aktywnego i energicznego [14, 19]. Badania prowadzone wśród polskich nauczycieli wykazują, że nauczyciele sylwetce ucznia kreatywnego przypisują cechy ucznia pilnego, takie jak: jasno myślący, mądry, pracowity, pilny, sumienny, chętny do współpracy [19]. Tego typu błędy w rozumieniu twórczości oraz znajomości cech osoby kreatywnej mogą prowadzić do błędów w identyfikacji takich uczniów. Istnieją również badania, których wyniki wykazały, że nauczyciele trafnie odróżniają twórcze pomysły od pomysłów odtworczych [5], co wskazywałoby na ich kompetencje w tym zakresie.

4. Metodologia badań

Celem badań była odpowiedź na następujące pytania:

- Jaki jest stopień trafności nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności uczniów w stosunku do wyników uczniów uzyskanych w Rysunkowym Teście Myślenia Twórczego?
- Czy istnieje związek pomiędzy wynikami uczniów w młodszym wieku szkolnym uzyskanymi w teście TCT-DP a nauczycielską oceną poziomu ich kreatywności?

Badania będą prowadziły do wniosku, na ile adekwatnie nauczyciel jest w stanie ocenić poziom uzdolnień twórczych swoich uczniów w stosunku do wyników uczniów uzyskanych z testu TCT-DP. Poziom uzdolnień twórczych uczniów został zmierzony za pomocą Rysunkowego Testu Myślenia Twórczego TCT-DP autorstwa K.K. Urbana i H.G. Jellen w adaptacji do warunków polskich dokonanej przez A.J. Matczak, A. Jaworowską i J. Stańczak [2]. Test składa się z dwóch wersji – A i B. Zadaniem uczniów było dokończenie rysunku, którego początek stanowią fragmenty figur, według własnego pomysłu. Wersja B testu TCT-DP jest odwróceniem wersji A o 180 stopni. Rysunki uczniów zostały ocenione według czternastu kryteriów obiektywnej oceny [2]. Za każdą wersję testu TCT-DP uczeń mógł uzyskać maksymalnie 72 punkty. Za obie wersje łącznie (A+B) możliwe było uzyskanie maksymalnie 144 punktów. Do określenia poziomu uzdolnień twórczych zostały wzięte pod uwagę wyniki uczniów uzyskane w wersji A+B testu TCT-DP.

Poziom badanej zmiennej – uzdolnień twórczych – został wyliczony na podstawie algorytmu zaprezentowanego w tabeli 1, bazując na wartościach średniej arytmetycznej oraz odchylenia standardowego otrzymanych w badaniach (dane te zaprezentowano w tabeli 3). Przyjęty algorytm umożliwia obliczenie przedziałów punktowych i procentowych dla niskiego, przeciętnego oraz wysokiego poziomu uzdolnień twórczych. Przedziały te zostały przedstawione w tabeli 2.

Tabela 1. Algorytm przyjęty do wyznaczania poziomu badanej zmiennej

Granice wyznaczania poziomu zmiennej	Interpretacja	Poziom
Wynik maksymalny – możliwy Wynik $> M + sd$	Górna granica poziomu wysokiego Dolna granica poziomu wysokiego	wysoki
Wynik $= M + sd$ Wynik $= M - sd$	Górna granica poziomu przeciętnego Dolna granica poziomu przeciętnego	przeciętny
Wynik $< M - sd$ Wynik minimalny – możliwy	Górna granica poziomu niskiego Dolna granica poziomu niskiego	niski

Legenda: M – średnia arytmetyczna; sd – odchylenie standardowe

Źródło: opracowanie własne

Tabela 2. Dane do wyznaczania poziomu uzdolnień twórczych uczniów w młodszym wieku szkolnym, test TCT-DP, wersja A+B

	Klasa I	Klasa II	Klasa III	Ogółem (I, II, III klasa)
poziom wysoki	144 – 53 pkt. 100% – 37%	144 – 65 pkt. 100% – 45%	144 – 56 pkt. 100% – 39%	144 – 61 pkt. 100% – 42%
poziom przeciętny	52 – 20 pkt. 36% – 14%	64 – 26 pkt. 44% – 18%	55 – 25 pkt. 38% – 17%	60 – 24 pkt. 41% – 17%
poziom niski	19 – 0 pkt. 13% – 0%	25 – 0 pkt. 17% – 0%	24 – 0 pkt. 16% – 0%	23 – 0 pkt. 16% – 0%

Źródło: opracowanie własne

Nauczycielska umiejętność oceny twórczości dzieci została zmierzona za pomocą opracowanego arkusza oceny kreatywności uczniów, w którym nauczyciel zaznaczał, na podstawie znajomości i obserwacji uczniów, analizy ich wytworów oraz pomysłowości, odpowiednio, jego zdaniem, określenia odnoszące się do każdego ucznia w swojej klasie. Arkusz składał się z listy uczniów danej klasy oraz rubryk przeznaczonych do przyznawania uczniom ocen. Nauczyciel mógł ocenić ucznia w pięciostopniowej skali (0-4), gdzie 0 oznaczało, że uczeń nie jest kreatywny, 1 – mało kreatywny, 2 – przeciętnie kreatywny, 3 – kreatywny, 4 – wybitnie kreatywny. Oceny przyznawane uczniom przez nauczyciela zostały porównane z wynikami uczniów uzyskanymi w teście TCT-DP. Badania były prowadzone w 2018 roku w ramach seminarium magisterskiego prowadzonego pod kierunkiem J. Uszyńskiej-Jarmoc na Uniwersytecie w Białymstoku. W badaniach wzięło udział 362 uczniów w młodszym wieku szkolnym oraz nauczyciele klas pierwszych, drugich i trzecich z wiejskich i miejskich szkół podstawowych funkcjonujących na terenie województwa podlaskiego. W badaniach została postawiona następująca hipoteza: nie istnieje związek pomiędzy wynikami uczniów w młodszym wieku szkolnym uzyskanymi z testu TCT-DP wersji A+B a nauczycielską oceną poziomu ich kreatywności. Przypuszczam, że nauczyciele nie potrafią adekwatnie ocenić poziomu kreatywności swoich uczniów. Swoją hipotezę formułuję na podstawie własnych doświadczeń życiowych oraz rozmów z nauczycielami.

5. Analiza wyników badań własnych

Na początku analizy wyników badań należy określić, jaki poziom uzdolnień twórczych przejawiają badani uczniowie w młodszym wieku szkolnym. W tabeli 1 przedstawiono dane pozwalające ocenić poziom kreatywności badanych uczniów oraz różnice między nimi w tym zakresie.

Tabela 3. Wyniki pomiaru poziomu kreatywności uczniów w młodszym wieku szkolnym, test TCT-DP, wersja A+B

	M	sd	v	W. max.	W. min.	d
Klasa I	36,17	16,09	44,47	76	6	70
Klasa II	45,55	19,19	43,08	99	13	86
Klasa III	40,16	15,15	37,73	87	14	73
Ogółem (I, II, III klasa)	41,66	17,62	42,30	99	6	93

Legenda: M – średnia arytmetyczna; sd – odchylenie standardowe; v – współczynnik zmienności; W. max. – najwyższy wynik; W. min. – najniższy wynik; d – rozstęp wyników

Źródło: opracowanie własne

Z analizy danych zawartych w tabeli 3 wynika, że najwyższą średnią liczbę punktów z testu TCT-DP uzyskali uczniowie klas drugich, natomiast najniższą – uczniowie klas pierwszych. Wśród uczniów klas drugich widoczny jest także największy rozstęp wyników – to znaczy, różnica pomiędzy najwyższym a najniższym wynikiem. Biorąc pod uwagę średnie uczniów poszczególnych klas oraz dane do wyznaczania poziomu uzdolnień twórczych zaprezentowane w tabeli 2, można stwierdzić, że poziom uzdolnień twórczych badanych uczniów uplasował się na przeciętnym poziomie.

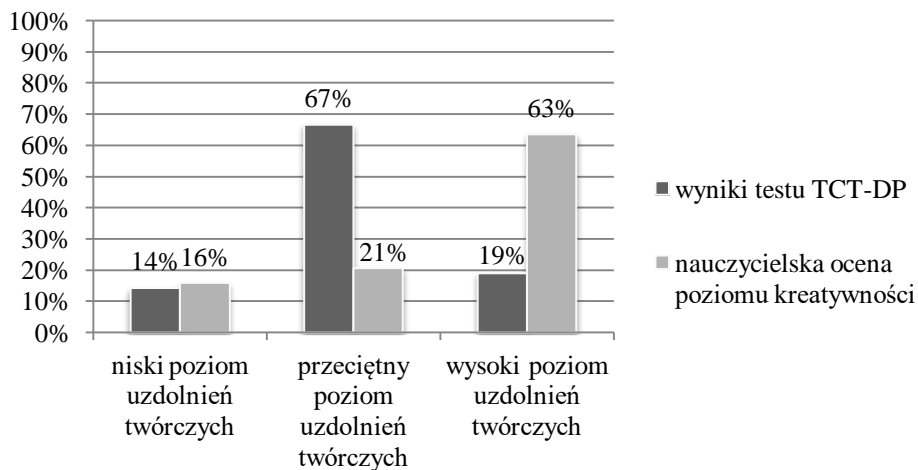
W dalszej części analizy wyników badań przedstawiono, ile procent badanych uczniów w młodszym wieku szkolnym przejawia uzdolnienia twórcze na poziomie niskim, przeciętnym i wysokim. Następnie podjęto próbę oceny nauczycielskiej diagnozy poziomu kreatywności uczniów. Zestawienie wyników uczniów poszczególnych klas oraz wszystkich badanych uczniów obliczonych na podstawie obiektywnych kryteriów testu TCT-DP z nauczycielską oceną poziomu kreatywności przedstawiono na wykresach: 1, 3, 5 i 7. Natomiast wykresy: 2, 4, 6 i 8 przedstawiają dane procentowe ukazujące, w ilu przypadkach nauczyciele zawyżyli, zaniżyli lub adekwatnie ocenili poziom kreatywności. Na koniec należało ustalić związek pomiędzy wynikami uczniów w młodszym wieku szkolnym uzyskanymi w teście TCT-DP a nauczycielską oceną ich poziomu kreatywności. W tym celu należało obliczyć korelacje pomiędzy wyznaczonymi zmiennymi z wykorzystaniem współczynnika korelacji Pearsona (r). „Współczynnik korelacji Pearsona (r) określa kierunek i siłę związku między badanymi zmiennymi o charakterze ilościowym. Może przybierać wartości w przedziale liczbowym od -1 do +1. Jeżeli wartość współczynnika korelacji zbliża się do 0, oznacza to, że związek pomiędzy badanymi zmiennymi prawie nie istnieje, jeżeli zbliża się do +1 lub -1 – występuje związek bardzo silny, przyjmujący kierunek dodatni lub ujemny” [20]. Autorka przedstawia za J. P. Guilfordem przedziały wyników, które mogą być wzięte przy interpretacji wartości r -Pearsona:

- poniżej 0,20 – związek słaby,
- 0,21-0,40 – korelacja niska,
- 0,41-0,70 – korelacja umiarkowana,
- 0,71-0,90 – korelacja wysoka,
- 0,91-1,00 – korelacja bardzo wysoka [20].

Dane do oceny związku pomiędzy badanymi zmiennymi przedstawiono w tabelach 4-7.

Analizując dane zaprezentowane na wykresie 1 można zauważyć, że zgodnie z wynikami testu TCT-DP ponad połowa uczniów klas pierwszych przejawia przeciętny poziom uzdolnień twórczych. Według obiektywnej oceny blisko jedna piąta badanych pierwszoklasistów cechuje się niskim oraz wysokim poziomem uzdolnień twórczych. Sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej w przypadku oceny nauczycielskiej. Zdaniem nauczycieli ponad połowa uczniów wykazuje się wysokim poziomem uzdolnień twórczych, natomiast poziom uzdolnień twórczych nieco ponad jednej piątej uczniów uplasował się na przeciętnym poziomie. Są to bardzo duże dysproporcje pomiędzy obiektywną a subiektywną oceną zdolności twórczych siedmiolatków. Najmniejsza dysproporcja jest widoczna w zakresie niskiego poziomu uzdolnień twórczych.

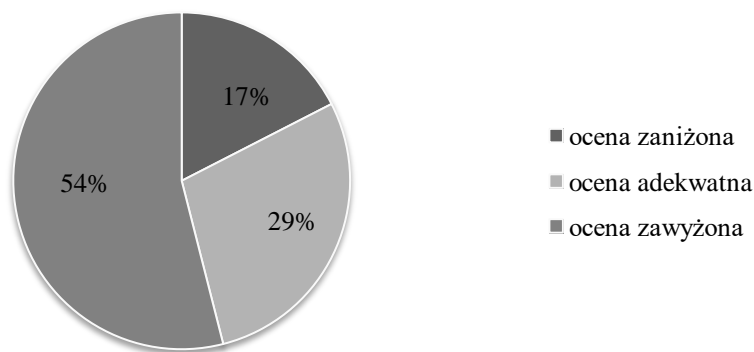
Klasa I (N=63)



Wykres 1. Zestawienie wyników uczniów klas pierwszych uzyskanych w teście TCT-DP z wynikami uzyskanymi na podstawie nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności. Źródło: opracowanie własne

Analiza danych przedstawionych na wykresie 2 wykazała, że aż w ponad połowie przypadków nauczyciele nieadekwatnie ocenili poziom kreatywności uczniów – zawyżyli oceny. Poziom kreatywności został przez nauczycieli trafnie oceniony u prawie co trzeciego badanego pierwszoklasisty. W przypadku mniej niż jednej czwartej uczniów, nauczyciele zaniżyli oceny.

Klasa I (N=63)



Wykres 2. Trafność nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności pierwszoklasistów. Źródło: opracowanie własne

Jak wynika z analizy danych przedstawionych w tabeli 4, pomiędzy wynikami pierwszoklasistów uzyskanymi z testu TCT-DP w wersji A+B a oceną ich poziomu kreatywności przez nauczyciela istnieje słaby związek. Interpretacja prowadzi do wniosku, że jest to związek nieistotny statystycznie, ponieważ wartość współczynnika $r_{emp.}$ jest dużo niższa niż wartość współczynnika $r_{teoret.}$

Tabela 4. Dane do oceny związku pomiędzy wynikami pierwszoklasistów z testu TCT-DP w wersji A+B i nauczycielską oceną poziomu ich kreatywności

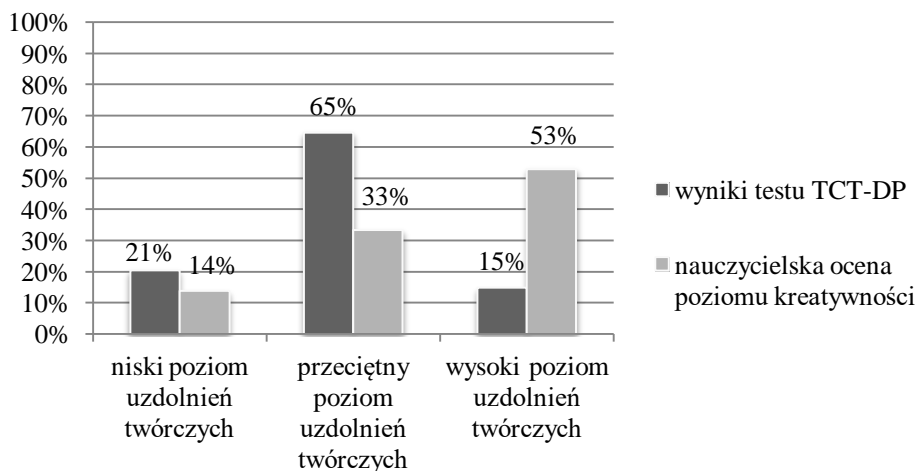
$r_{emp.}$	interpretacja	$r_{teoret.}$ $p = 0,05$	$r_{teoret.}$ $p = 0,01$	interpretacja
0,01	związek słaby	0,250	0,325	nieistotny statystycznie

$df = N - 2 = 63 - 2 = 61$ (60)

gdzie: df – liczba stopni swobody, N – liczba uczniów

Źródło: opracowanie własne

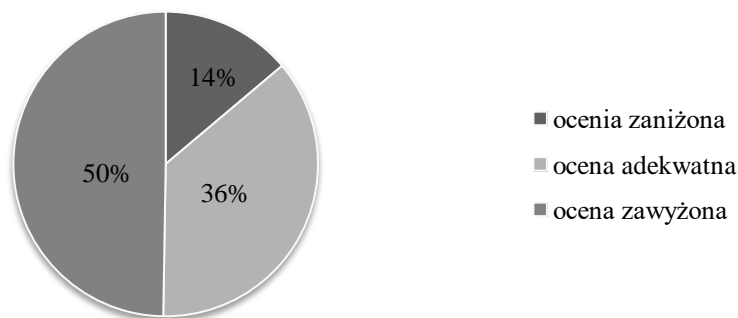
Klasa II (N=213)



Wykres 3. Zestawienie wyników uczniów klas drugich uzyskanych w teście TCT-DP z wynikami uzyskanymi na podstawie nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności. Źródło: opracowanie własne

Jak wynika z analizy danych przedstawionych na wykresie 3, zdaniem nauczycieli nieco ponad połowa badanych drugoklasistów wykazuje wysoki poziom uzdolnień twórczych, natomiast według obiektywnej oceny jest to mniej niż jedna piąta uczniów. Dużą rozbieżność w ocenie widać również w przypadku przeciętnego poziomu uzdolnień twórczych. Wyniki pomiędzy obiektywną oceną sporządzoną na podstawie kryteriów testu TCT-DP a subiektywną oceną nauczycieli różnią się o około 30% w przypadku przeciętnego poziomu uzdolnień twórczych. Uczniów o niskim poziomie uzdolnień twórczych, zdaniem nauczycieli, jest o 7% mniej od uczniów, którzy uzyskali taki wynik z testu TCT-DP.

Klasa II (N=213)



Wykres 4. Trafność nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności drugoklasistów.
Źródło: opracowanie własne

Analizując dane zaprezentowane na wykresie 4 można zauważyć, że nauczyciele klas drugich adekwatnie ocenili poziom uzdolnień twórczych prawie dwóm piątym uczniów. Zawyżone oceny poziomu kreatywności przyznali połowie uczniów, natomiast 14% uczniów otrzymało zaniżone oceny.

Tabela 5. Dane do oceny związku pomiędzy wynikami drugoklasistów z testu TCT-DP w wersji A+B i nauczycielską oceną poziomu ich kreatywności

$r_{emp.}$	interpretacja	$r_{teoret.}$ $p = 0,05$	$r_{teoret.}$ $p = 0,01$	interpretacja
0,10	związek słaby	0,159	0,208	nieistotny statystycznie

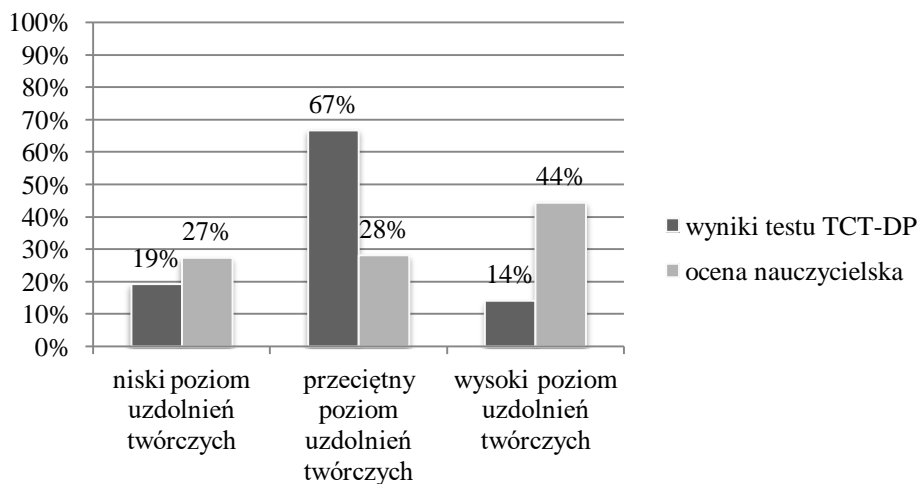
$df = N-2 = 164-2 = 162$ (150)

gdzie: df – liczba stopni swobody, N – liczba uczniów

Źródło: opracowanie własne

Analiza danych zaprezentowanych w tabeli 5 wykazała, że istnieje słaby związek pomiędzy wynikami drugoklasistów z testu TCT-DP w wersji A+B i oceną ich poziomu kreatywności sporządzoną przez nauczyciela. Związek pomiędzy tymi zmiennymi nie jest istotny statystycznie, ponieważ wartość współczynnika $r_{emp.}$ jest niższa niż wartość współczynnika $r_{teoret.}$ w związku z tym wyniku nie można odnieść do całej populacji.

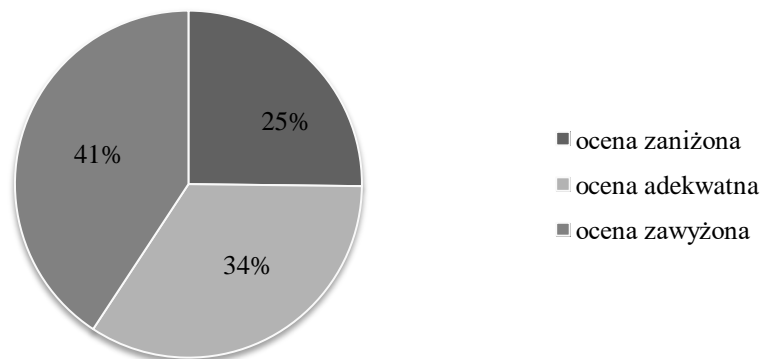
Klasa III (N=135)



Wykres 5. Zestawienie wyników uczniów klas trzecich uzyskanych w teście TCT-DP z wynikami uzyskanymi na podstawie nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności. Źródło: opracowanie własne

Jak wynika z przeglądu danych przedstawionych na wykresie 5 blisko 70% badanych trzecioklasistów cechuje się przeciętnym poziomem uzdolnień twórczych, na co wskazują ich wyniki uzyskane w teście TCT-DP. Natomiast zdaniem nauczycieli, uczniów o przeciętnym poziomie uzdolnień twórczych jest aż około 40% mniej. Dużą dysproporcję widać także w przypadku danych ukazujących uczniów o wysokim poziomie uzdolnień twórczych. Według ocen nauczycieli uczniów o takim poziomie kreatywności jest aż 30% więcej niż wskazują na to wyniki testu TCT-DP.

Klasa III (N=135)



Wykres 6. Trafność nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności trzecioklasistów.
Źródło: opracowanie własne

Na podstawie analizy danych zawartych na wykresie 6 można zauważyć, że jedna czwarta trzecioklasistów otrzymała zaniżoną ocenę poziomu kreatywności, a nieco ponad dwie piąte ocenę zawyżoną. Ponad 30% uczniów otrzymało od nauczyciela ocenę adekwatną do oceny sporządzonej na podstawie obiektywnych kryteriów testu TCT-DP.

Tabela 6. Dane do oceny związku pomiędzy wynikami trzecioklasistów z testu TCT-DP w wersji A+B i nauczycielską oceną poziomu ich kreatywności

$r_{emp.}$	interpretacja	$r_{teoret.}$ $p = 0,05$	$r_{teoret.}$ $p = 0,01$	interpretacja
0,14	związek słaby	0,174	0,228	nieistotny statystycznie

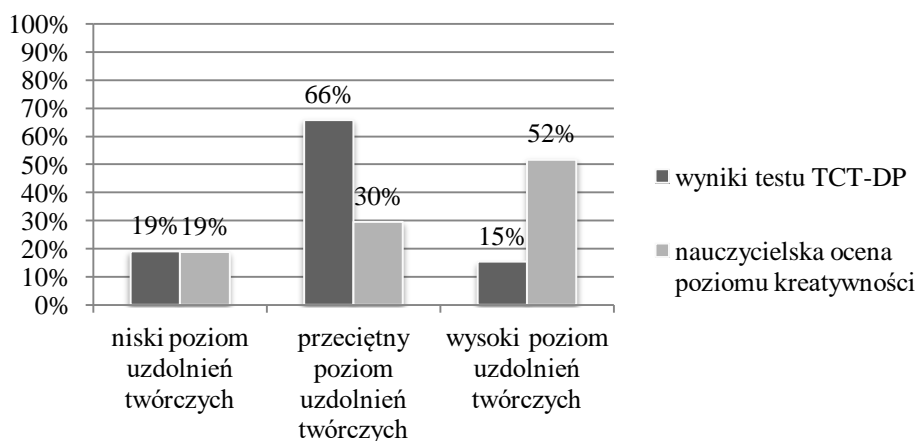
$df = N-2 = 135-2 = 133$ (125)

gdzie: df – liczba stopni swobody, N – liczba uczniów

Źródło: opracowanie własne

Analiza danych przedstawionych w tabeli 6. wykazała istnienie słabego związku pomiędzy wynikami trzecioklasistów z testu TCT-DP w wersji A+B i oceną ich poziomu kreatywności sporządzoną przez nauczyciela. Interpretacja tej współzależności ujawniła, że jest to nieistotny statystycznie związek, co oznacza, że przedstawione wyniki można odnieść tylko do tej grupy osób badanych, a nie do całej populacji.

Uczniowie w młodszym wieku szkolnym (N=362)

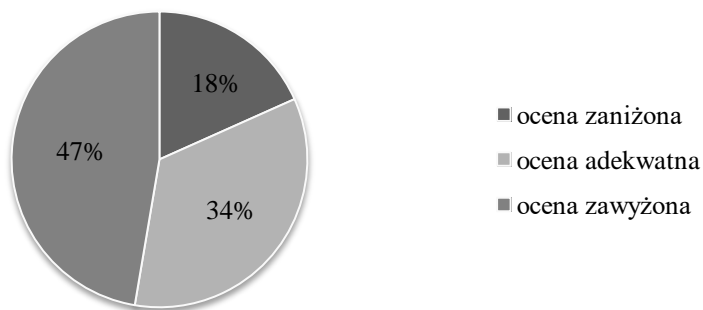


Wykres 7. Zestawienie wyników uczniów klas trzecich uzyskanych w teście TCT-DP z wynikami uzyskanymi na podstawie nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności. Źródło: opracowanie własne

Analiza danych zaprezentowanych na wykresie 7 wykazała, że w ocenie nauczycieli nieco ponad połowa badanych uczniów przejawia wysoki poziom uzdolnień twórczych, natomiast wyniki testu TCT-DP wskazują, iż jest to mniej niż jedna piąta badanych uczniów. Dużą różnicę widać także w przypadku przeciętnego poziomu uzdolnień twórczych. Zdaniem nauczycieli, uczniów o takim poziomie kreatywności

jest ponad dwa razy mniej niż wskazują na to wyniki testu TCT-DP. Tyle samo uczniów, około jedna piąta zarówno według wyników testu TCT-DP, jak i nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności, przejawia niski poziom uzdolnień twórczych.

Uczniowie w młodszym wieku szkolnym (N=362)



Wykres 8. Zestawienie wyników uczniów w młodszym wieku szkolnym uzyskanych w teście TCT-DP z wynikami uzyskanymi na podstawie nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności.
Źródło: opracowanie własne

Analiza danych przedstawionych na wykresie 8 wykazała, że w przypadku prawie połowy uczniów nauczyciele zawyżyli ocenę poziomu kreatywności. Jedynie ponad jedna trzecia uczniów została oceniona adekwatnie, a w przypadku jednej niemal piątej uczniów ocena była zaniżona.

Jak wynika z analizy danych zaprezentowanych w tabeli 7, pomiędzy wynikami uczniów w młodszym wieku szkolnym z testu TCT-DP w wersji A+B i oceną ich poziomu kreatywności sporządzoną przez nauczycieli występuje korelacja dodatnia. Jednakże związek pomiędzy badanymi zmiennymi jest słaby. Interpretacja wyników wykazała związek istotny statystycznie na poziomie 0,05 (5%) i nieistotny statystycznie na poziomie 0,01 (1%).

Tabela 7. Dane do oceny związku pomiędzy wynikami uczniów w młodszym wieku szkolnym z testu TCT-DP w wersji A+B i nauczycielską oceną poziomu ich kreatywności

$r_{emp.}$	interpretacja	$r_{teoret.}$ $p = 0,05$	$r_{teoret.}$ $p = 0,01$	interpretacja
0,11	związek słaby	0,098	0,128	istotny statystycznie na poziomie 0,05 oraz nieistotny statystycznie na poziomie 0,01

$df = N - 2 = 363 - 2 = 360$ (400)

gdzie: df – liczba stopni swobody, N – liczba uczniów

Źródło: opracowanie własne

6. Podsumowanie i dyskusja wyników

Analiza wyników badań prowadzi do jednoznacznych wniosków:

- Poziom uzdolnień twórczych badanych uczniów w młodszym wieku szkolnym uplasował się na przeciętnym poziomie.
- Nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej najczęściej nieadekwatnie oceniali poziom kreatywności swoich uczniów.
- Nauczycielska ocena poziomu kreatywności uczniów nie ma odzwierciedlenia w wynikach uzyskanych przez uczniów z testu TCT-DP. Tym samym potwierdzona zostaje hipoteza o braku związku pomiędzy wynikami uczniów w młodszym wieku szkolnym uzyskanymi w teście TCT-DP wersji A+B a oceną ich poziomu kreatywności sporządzoną przez nauczyciela.

Zdaniem nauczycieli najwięcej uczniów przejawiało wysoki poziom kreatywności. Ponadto przegląd wyników badań wykazał duże dysproporcje pomiędzy subiektywną oceną poziomu kreatywności dokonaną przez nauczyciela a wynikami uczniów, jakie uzyskali z testu TCT-DP na podstawie oceny sporządzonej według obiektywnych kryteriów. Może to wynikać z tego, iż nauczyciele nie są uczeni tego, jak rozpoznawać twórcze zdolności uczniów oraz jak stymulować ich twórczą aktywność [21]. Podobne badania zostały przeprowadzone przez A. Jopkiewicz na mniejszej grupie uczniów (N = 98). Wyniki tych badań wykazują, że największa różnica w ocenie uzdolnień twórczych widoczna jest w przypadku ich niskiego poziomu. Zdecydowana większość uczniów przejawia niski poziom kreatywności, natomiast w ocenie nauczycieli jest ich kilkakrotnie mniej. Najmniejsza różnica pojawia się w ocenie wysokiego poziomu uzdolnień twórczych – według nauczycieli jedynie 5% mniej uczniów przejawia ten poziom uzdolnień. Przeciętny poziom uzdolnień twórczych w przekonaniu wychowawców przejawia prawie połowa uczniów, natomiast wyniki testu wskazują tylko na jedną piątą uczniów [22]. Zarówno wyniki badań A. Jopkiewicz, jak i zaprezentowane w tym artykule wskazują na to, że nauczyciele nie mają wystarczającej wiedzy na temat twórczych zdolności swoich wychowanków. W konsekwencji, nauczyciel, który powinien miarodajnie ocenić ucznia i odpowiednio pokierować jego rozwojem, ocenia nieadekwatnie. Podsumowując, można stwierdzić, że obecny stan badań w zakresie trafności nauczycielskiej oceny poziomu kreatywności uczniów wskazuje na to, że nauczyciele nie radzą sobie z taką oceną. Wynika to najprawdopodobniej z braku rzetelnej wiedzy w zakresie twórczości oraz niewystarczających kompetencji w zakresie diagnozy uzdolnień twórczych. W związku z tym kształcenie nauczycieli powinno się ukierunkowywać na rozwój potencjału twórczego uczniów, dlatego niewątpliwie istnieje potrzeba kształcenia nauczycieli w zakresie twórczości, dostarczając im odpowiedzi na pytania, czym jest twórczość, kreatywność, jakie są cechy osoby twórczej oraz cechy wytworu twórczego. Ponadto warto także organizować nauczycielom treningi i warsztaty twórczości, które umożliwią im rozwijanie własnego potencjału twórczego, a także zainspirują do zmian stosowanych przez nich metod pracy na takie, które będą stwarzały warunki do rozwijania kreatywności wśród swoich uczniów. Potwierdzają to badania R. Wiechnik, w których dowiedziono, że nauczyciele uczestniczący w przeszkoleniu z zakresu twórczości potrafili w pracy z uczniami dostrzec i docenić ich twórcze cechy [23]. Uważam również, że badania wpisują się w szerszy kontekst badawczy i mogą być pogłębione o wywiady fokusowe z nauczycielami, skupiające się wokół rozumienia twórczości oraz postrzegania ucznia kreatywnego. Ponadto warto również poddawać nauczycieli standaryzowanym testom w zakresie uzdolnień i postaw twórczych.

Literatura

1. Szmidt K.J., *Pedagogika twórczości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2007.
2. Matczak A., Jaworowska A., Stańczak J., *Rysunkowy Test Twórczego Myślenia K.K. Urbana i H.G. Jellena. Podręcznik*, Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, Warszawa 2000.
3. Nęcka E., *Psychologia Twórczości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001.
4. Szewczuk W., *Słownik psychologiczny, t. II*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.
5. Gralewski J., *Rozpoznawanie wytworów twórczych i odtwórczych przez nauczycieli jako umiejętność niezbędna w procesie identyfikacji uczniów kreatywnych*, [w:] Kołodziejki M. (red.), *Wielorakie wymiary twórczości codziennej w teorii i praktyce edukacyjnej*, Wydawnictwo Naukowe PWSZ, Płock 2010, s. 67-79.
6. Uszyńska-Jarmoc J., *Twórcza aktywność dziecka*, Trans Humana Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok 2003.
7. Szmidt K.J., *Szkice do pedagogiki twórczości*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2001.
8. Rhodes M., *An analysis of creativity*, Phi Delta Kappan, 7, t. 42, 7, 1961, s. 305-310.
9. Csikszentmihalyi M., *Creativity. Flow and the Psychology of Discovery and Invention*, Harper Collins, New York 1996.
10. Feist G.J., *The influence of personality on artistic and scientific creativity*, [w:] Sternberg R.J. (red.), *Handbook of creativity*, Cambridge University Press, New York 1999, s. 273-296.
11. Szmidt K.J., *Pedagogika twórczości: podręcznik dla pedagogów, psychologów i trenerów grupowych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2013.
12. Uszyńska-Jarmoc J., Kunat B., Mantur J., *Zdolny, ale jak? (Auto)diagnoza zdolności i uzdolnień uczniów*, Centrum Kształcenia Ustawicznego w Białymstoku, Białystok 2015.
13. Lachowicz-Tabaczek K., *Potoczne koncepcje świata i natury ludzkiej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
14. Karwowski M., Jazurek D., *Mój idealny uczeń... Oby tylko nie był zbyt kreatywny? Zastosowanie metodologii choice-based conjoint do badania postrzegania uczniów kreatywnych i pożądanych w klasie szkolnej*, [w:] Gajda A., Karwowski M. (red.), *Kreatywność (nie tylko) w klasie szkolnej*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2010, s. 192-221.
15. Gralewski J., *Kreatywny uczeń w oczach nauczyciela: kilka słów o tym czy nauczyciele trafnie rozpoznają twórczy potencjał swoich uczniów*, [w:] Szynkarczyk O., Kowalski R. (red.), *Wychowanie we współczesnej szkole*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce 2014, s. 66-96.
16. Szmidt K.J., *Edukacyjne uwarunkowania rozwoju kreatywności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2017.
17. Czerepaniak-Walczak M., *Pedagogika emancypacyjna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.
18. Gralewski J., *Teachers' Beliefs About Creativity and the Possibilities of Developing it in Polish High Schools: A Qualitative Study*, Creativity. Theories – Research – Applications, 3 (2), 2016, s. 392-329.
19. Pufal-Struzik I., *Podmiotowe i społeczne warunki twórczej aktywności artystów*, Wydawnictwo Uczelniane Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2006.
20. Krajewska A., *Statystyka dla pedagogów. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo MIGO, Białystok 1999.
21. Karwowski M., Gralewski J., Lebuda I., Wiśniewska E., *Creative teaching of creativity teachers: polish perspective*, Thinking skills and creativity, 1 (2), 2007, s. 57-61.

22. Jopkiewicz A., *Zdolności twórcze uczniów klas III szkoły podstawowej w świetle osiągnięć szkolnych, opinii nauczyciela i wytworów własnych*, [w:] Nielek-Zawadzka K., Limont W. (red.), *Dylematy edukacji artystycznej. Edukacja artystyczna a potencjał twórczy człowieka*, t. 2, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006, s. 141-155.
23. Wiechnik, R., *Obraz ucznia idealnego w relacji do obrazu ucznia twórczego w percepcji nauczycieli szkół podstawowych*, [w:] Piotrowski K., Szmidt K.J. (red.), *Nowe teorie twórczości. Nowe metody pomocy w tworzeniu*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2002, s. 111-122.

Uzdolnienia twórcze uczniów w młodszym wieku szkolnym w świetle wyników Rysunkowego Testu Myślenia Twórczego i opinii nauczyciela

Streszczenie

Badania miały na celu poznanie poziomu uzdolnień twórczych uczniów w młodszym wieku szkolnym oraz określenie czy nauczyciele potrafią adekwatnie ocenić poziom kreatywności swoich uczniów. W tym celu zestawione zostały wyniki uczniów uzyskane w Rysunkowym Teście Myślenia Twórczego TCT-DP autorstwa K.K. Urbana i H.G. Jellena z oceną sporządzoną przez nauczycieli. W artykule opisano zagadnienia związane z twórczością, takie jak: kreatywność, czteroaspektowe ujęcie twórczości, model twórczości oraz nauczycielska ocena kreatywności dziecka. Przedstawiono także założenia badań ilościowych przeprowadzonych w kilku szkołach podstawowych na terenie województwa podlaskiego (N = 362). Analiza wyników badań wykazała, że poziom uzdolnień twórczych uczniów w młodszym wieku szkolnym uplasował się na poziomie przeciętnym, a nauczyciele nie potrafili trafnie określić poziomu kreatywności swoich uczniów.

Słowa kluczowe: kreatywność, uzdolnienia twórcze, młodszy wiek szkolny, nauczycielska ocena poziomu kreatywności

Creative abilities of younger school age students in the view of results from Test for Creative Thinking – Drawing Production and teachers’ assessment of students’ creativity level

Abstract

The aim of the present study was to research early school age students’ level of creative abilities and if teachers can aptly assess students’ level of creativity. For this purpose was compared student’s results from Test for Creative Thinking – Drawing Production by K.K. Urban and H.G. Jellen and teacher’s assessment of their students’ creativity level. In this article also were shown issues connected to creativity, like 4 Ps of creativity, K.K. Urban’s model of creativity and teachers’ assessment of students’ creativity level. The assumptions for quantitative research, performed in nine primary schools in the Podlaskie Province, were presented (N = 362). The results of the research analysis presented in this paper shows that early school age students’ creativity is placed on average level and teachers can’t aptly assess students’ creativity level.

Keywords: creativity, creative abilities, early school age, teachers’ assessment of creativity level

Obraz szczęścia studentek pedagogiki

1. Wprowadzenie

Temat szczęścia (dobrostanu psychicznego)² zyskał duże zainteresowanie zarówno wśród zagranicznych naukowców (Carr [1]; Lyubomirsky [2]; Sheldon, Lyubomirsky [3] i in.), jak i polskich (Czapiński [4]). Badaczka Lyubomirsky zalicza temat szczęścia do „gorących tematów badawczych w świecie nauki” [2], jednocześnie podkreślając potrzebę „(...) poszerzenia wiedzy na temat tego, w jaki sposób pomagać ludziom zwiększyć ich poziom szczęścia, pozytywnego zdrowia psychicznego i osobistego rozwoju”. Naukowcy m.in. Seligman, Csikszentmihalyi [5] twierdzą, że bardzo małą wagę nadaje się tematowi szczęścia oraz jego zwiększania w stosunku do zainteresowania, jakim cieszą się sposoby zwalczania lęku i cierpienia. Stąd Seligman [6] proponuje, żeby „psychologia XXI wieku stała się nauką o mocnych stronach człowieka i osobistym spełnieniu”.

2. Szczęście. Definicja

Jedną z naukowych definicji zaproponował Diener i wsp., gdzie dobrostan psychiczny jest definiowany jako: „(...) doświadczanie przyjemnych emocji, niski poziom negatywnych nastrojów i wysoki poziom zadowolenia z życia” [7]. Podobną definicję podają Sheldon i Lyubomirsky [3], gdzie pod szczęściem rozumie się „(...) ocenę poziomu odczuwanego szczęścia, ocenę długoterminowego bilansu emocji pozytywnych i negatywnych lub też ocenę z zadowolenia z życia”. Konstrukcję szczęścia zdaniem badaczy (zob. [1]) obejmuje dwa główne komponenty – emocjonalny i poznawczy. „Z badań stale wyłaniają się afektywne i poznawcze czynniki reprezentujące przeżycia emocjonalne, takie jak radość, uniesienie, zadowolenie i inne pozytywne emocje po jednej stronie, a poznawczą ewaluację satysfakcji z różnych obszarów życia po drugiej” (np., Andrews, McKennell, 1980, cyt. za: [1]). Lyubomirsky [2], Sheldon i Lyubomirsky [3], wyodrębniają trzy główne czynniki, wpływające na bieżący poziom szczęścia: wrodzony potencjał; czynniki sytuacyjne/kontekstowe, czynniki wolicjonalne. Lyubomirsky [2] twierdzi, że 50% różnic na poziomie szczęścia można wyjaśnić genetycznie, 10% różnic na poziomie szczęścia można wyjaśnić okolicznościami i sytuacjami życiowymi (np. zdrowie/choroba, bogactwo/ubóstwo, ślub/rozwód, i in.), 40% różnic przypada na aktywność, celowe działania człowieka, przy pomocy których można podwyższyć lub obniżyć poziom szczęścia.

2.1. Szczęście jako główne kryterium zdrowia psychicznego

Szereg naukowców, m.in. Argyle [8], Diener, Biswas-Diener [9], Lehtinen [10], Myers [11], Sheldon, Lyubomirsky [3], podkreślają, że szczęście stanowi główne kryterium zdrowia psychicznego. Jak podają Diener, Biswas-Diener [9]: „We współ-

¹ ira.durkalevych@gmail.com, Studium Nauk Podstawowych, Karpacka Państwowa Uczelnia w Krośnie.

² Termin „szczęście” będzie używany zamiennie z terminem dobrostan psychiczny, jak proponuje to Carr (2009), Czapiński (2017) oraz Lyubomirsky (2020).

czesnych społeczeństwach wyczulonych na problemy zdrowotne większość ludzi zwraca uwagę na dietę i ćwiczenia fizyczne, ale nie dostrzega decyzyjnego znaczenia emocji dla stanu naszego zdrowia”. Zdaniem Dienera, Biswas-Dienera [9], ludzie szczęśliwsi są zdrowsi natomiast nieszczęśliwi mają więcej złych nawyków: są skłonni do nałogu nikotynowego, zażywania narkotyków i nadmiernego picia. Lyubomirsky [2] podkreśla, że ludzie szczęśliwi, w porównaniu z ludźmi mniej szczęśliwymi, są bardziej kontaktowi, bardziej energiczni, bardziej pomocni, lepsi we współpracy, bardziej lubiani przez innych, mają więcej przyjaciół oraz cieszą się większym wsparciem ze strony innych, częściej zawierają związki i dłużej je utrzymują, są lepszymi przywódcami i negocjatorami, więcej zarabiają, są bardziej odporni na kryzysy, mają silniejsze systemy immunologiczne, cieszą się lepszym zdrowiem fizycznym oraz dłużej żyją. Na podstawie własnych obserwacji oraz obserwacji innych badaczy Lyubomirsky [2] przedstawia schemat myślenia oraz zachowań przejawianych przez najszcześniejszych uczestników badań. Według badaczy, najszcześniejsi ludzie:

- poświęcają bardzo wiele czasu rodzinom i przyjaciołom; zgłębiają relacje z bliskimi i czerpią z tego radość;
- okazują wdzięczność za wszystko, co mają, i nie czują się przy tym niekomfortowo;
- często są pierwszymi, którzy podają mocną dłoń współpracownikom i obcym ludziom;
- optymistycznie patrzą w przyszłość;
- rozkoszują się przyjemnościami życia i starają się żyć bieżącą chwilą;
- regularnie, co tydzień albo nawet codziennie, wykonują ćwiczenia fizyczne;
- ambitnie i z zaangażowaniem realizują cele życiowe (np. zwalczają korupcję, budują szafy lub przekazują dzieciom swoje najważniejsze wartości);
- (i wreszcie) znoszą stres, kryzysy, a nawet tragedie; bywają wybici z rytmu i zdenerwowani nie mniej niż ty i ja, ale mają tajną broń: są na tyle pewni siebie i silni, że pokonują nawet bardzo duże trudności” [2].

Podsumowując, poczucie szczęścia umożliwia efektywne funkcjonowanie jednostki zarówno w wymiarze osobistym, jak i społecznym.

2.2. Metody badania szczęścia

Naukowcy badają szczęście, korzystając zarówno z tych najprostszych metod, jak i tych najbardziej zaawansowanych. Szczęście można badać nawet przy pomocy pojedynczych bezpośrednich pytań (zob. [12]). Do najprostszych metod zaliczane są metody jednego zdania, m.in.: „W jakim stopniu jesteś szczęśliwy?”; „W jakim stopniu jesteś zadowolony z życia?” [1]. Ciekawą metodą jest „Skala Twarzy” (*Face Scale*) (autorstwa Andrews, Withey’a) zawierająca 7 wyrazów twarzy poprzedzonych pytaniem: „Która twarz najbardziej wskazuje na to, jak oceniasz swoje życie w całości?” (zob. [13]). Diener stosował Numeryczną Skalę do pomiaru dobrostanu psychicznego od 0 do 10, gdzie 0 wskazywało na nieszczęśliwego lub całkiem niezadowolonego człowieka, 5 – neutralnego, a 10 – to najwyższy wskaźnik szczęścia (zob. [13]). Do znanych metod można zaliczyć również Subiektywną Skalę Szczęścia (Lyubomirsky [2]); Skalę Satisfakcji z Życia (Pavot, Diner [14]), a także Oksfordzką Skalę Szczęścia (Argyle, zob. [1]). Bardzo popularną metodą w Polsce, jak i w USA, jest metoda Skala Satisfakcji z Życia (SWLS), autorstwa Dienera, Emmons, Larsona, Griffin w adaptacji

Juczyńskiego (zob. [12]). Większość wspomnianych powyżej metod ma charakter ilościowy. Podejmowano próby jakościowego badania szczęścia przy stosowaniu metod projekcyjnych takich jak TAT, wywiad kliniczny oraz analizę dzienników (zob. więcej [12]), jednak zrezygnowano z nich ze względu na czasochłonność oraz nietrafność tych metod.

Odwołując się do wyników badań uzyskanych przy pomocy wspomnianych metod, odnotowano następujące wyniki. Badania Dienera (zob. [13]) obejmujące 1,1 miliona ludzi w 45 krajach świata za pomocą numerycznej skali pokazują, że średnia odpowiedź stanowiła 6,75. Bardziej optymistyczne wyniki badań uzyskano przy zastosowaniu Skali Twarzy, gdzie mieszkańcy Detroit więcej niż 9 na 10 osób wybrali jedną ze szczęśliwych twarzy [13]. Wyniki badań własnych, przeprowadzone przy pomocy metody SWLS (Dienera, Emmons, Larsona, Griffin w adaptacji Juczyńskiego) wśród polskiej i ukraińskiej młodzieży akademickiej kierunków nauczycielskich wykazały przeciętny poziom szczęścia (zob. [16]).

3. Cel badania. Metoda. Osoby badane

W pracy podjęto próbę przeprowadzenia jakościowego badania z określonego problemu przy pomocy metody „Piktogramy” w adaptacji Sidorowej [17]. **Celem badania** była próba odpowiedzi na pytanie: Co kryje się pod pojęciem „szczęścia”? Inaczej mówiąc, podjęto próbę wyodrębnienia czynników przekładających się na dobrostan jednostki.

Metoda „Piktogramy”. Metoda została skonstruowana w latach 30. XX wieku i pierwotnie zastosowanie odnalazła w badaniach procesów zapamiętywania, a w latach 60. XX wieku stosowano ją jako metodę do badań procesów myślenia. Metoda została stworzona przez Wygotskiego, stosowana przez Łuriję w celu badania procesów zapamiętywania. Standaryzacja metody przypisuje się Chersońskiemu (lata 70.-80. XX wieku) [18]. Chociaż pierwotnie metoda została stworzona do celów klinicznych (jako narzędzie diagnostyczne zaburzeń psychicznych, m.in. procesów poznawczych) obecnie jest szeroko znana w kołach naukowych i stosowana do badania zarówno osób chorych, jak i zdrowych. Badanie z udziałem osób zdrowych (200), celem którego było spostrzeganie różnic światopoglądu osób starszych (45-60) i młodych (18-25), zostało przeprowadzone przez Chersońskiego [18]. Badacz za pomocą metody „Piktogramów” zauważył istotne różnice światopoglądowe dwóch porównywanych grup. Sidorowa [17] zalicza wspomnianą metodę do skutecznych narzędzi dla przeprowadzenia badań międzykulturowych. Longinowa (w: [18]) zalicza metodę „Piktogramów” do metod projekcyjnych, ponieważ obraz wybrany przez osobę badaną może wskazywać na jej potrzeby oraz interesy.

Klasyczna metoda „Piktogramy” w wersji Chersońskiego [18] zawiera 2 etapy. Pierwszy etap polega na przedstawieniu osobom badanym 16 pojęć. Zadanie osób badanych polega na rysowaniu tych pojęć w celu zapamiętywania. Drugi etap przewiduje wywiad z osobą badaną, celem którego jest próba zrozumienia tego, jak osoba badana rozumie rysowane pojęcie. W celu zmniejszenia wpływu badacza na osobę badaną, Chersoński [18] proponuje wywiad pisemny. Analiza rysunków piktograficznych według Chersońskiego [18] przebiega zgodnie poniższych kryteriów:

- 1) Obraz konkretny czy abstrakcyjny? W zależności od poziomu abstrakcyjności Chersoński (2003) wyodrębnia cztery poziomy wyboru: 1) konkretne obrazy;

- 2) abstrakcyjne obrazy; 3) metaforyczne obrazy; 4) geometryczne, gramatyczne i graficzne symbole.
- 2) Czy zawiera indywidualne znaczenie dla badanego? Do takich czynników, które mają indywidualne znaczenie dla osób badanych Chersoński [18] zalicza personifikowane obrazy (zawierające osobę badaną lub sytuację życiową z udziałem osoby badanej).
- 3) Co jest rysowane? Treść rysunków: sceny z udziałem człowieka; ludzkie kształty; części ciała człowieka; drobne części ludzkiego ciała; przedmioty; zwierzęta; rośliny; przyroda; architektura; symbole geometryczne, graficzne symbole.
- 4) Jak często powtarza się ten rysunek u innych osób?
- 5) Czy rysunek jest adekwatny?

W celu uchwycenia czynników szczęścia zastosowano metodę badawczą „Piktogramy” autorstwa Sidorowej [17], która wykorzystwała wspomnianą metodę do badań międzykulturowych. W badaniu własnym analizowano obraz „szczęścia” oraz werbalne wyjaśnienie tego pojęcia w odniesieniu do kultury, tak jak proponuje Sidorowa [17], a nie w celach klinicznych. Instrukcja tej metody w języku angielskim oraz rosyjskim została zawarta w książce „Культура образа. Кросс-культурный анализ образа сознания” [17]. Metoda „Piktogramy” autorstwa Sidorowej [17] nieco różni się od klasycznej metody „Piktogramy” Chersońskiego [18] – przede wszystkim doбором słów (17) do zapamiętania (jednak w obydwu metodach znalazło się interesujące nas pojęcie „szczęście”) oraz sposobem interpretacji wyników. Sposób przeprowadzenia badania zostaje ten sam, który opisał Chersoński [18], z tym że Sidorowa [17] korzysta z wywiadu ustnego i nie zachowuje ram czasowych na wymienianie zapamiętanych pojęć (klasyczna metoda zakłada wymienianie zapamiętanych słów oraz ich wyjaśnienie po odstępie czasowym – po godzinie od momentu rysowania). Osobom badanym rozdaje się kartki (A-4) i ołówki/długopisy oraz proponuje się zapamiętanie 17 pojęć za pomocą rysowania rysunków. Metoda zakłada rysowanie rysunków, które będą przypominać słowo, jednak wyklucza korzystanie z alfabetu i cyfr.

Badanie własne przeprowadzono według metody Sidorowej [17], jednak posługiwano się wywiadem pisemnym, a nie ustnym, zgodnie z zaleceniami Chersońskiego [18] z dotrzymaniem godzinowego odstępu czasowego od momentu rysowania pojęcia do momentu nazywania go i wyjaśniania. Interpretacja wyników została przeprowadzona w odniesieniu do pracy Sidorowej [17], nawiązano również do wyżej przedstawionego schematu Chersońskiego [18]. Oprócz rysunków, interpretacji zostały poddane również krótkie, pisemne narracje (wyjaśnienie rysunków) osób badanych. Jak podkreśla Wierzbicka [19]: „(...) w badaniach kulturowych można bardzo wiele osiągnąć, zwracając się ku semantyce lingwistycznej”. Słowa, zdaniem Wierzbickiej [19]: „Są to swojego rodzaju narzędzia pojęciowe, w których zakodowane jest przeszłe doświadczenie społeczeństwa, odnoszące się zarówno do sfery działania, jak i charakterystycznego dla niego sposobu myślenia”. Wierzbicka [19] podkreśla, że światopogląd danej społeczności nie jest całkowicie zdeterminowany przez określony zestaw narzędzi pojęciowych, ale pozostaje pod ich silnym wpływem. Matsumoto i Juang [20] twierdzą, że „Kultura i język są ze sobą ściśle związane”.

Osoby badane. W badaniu wzięło udział 50 studentek studiów stacjonarnych kierunku Pedagogika (specjalizacja pedagogika społeczno-opiekuńcza z terapią peda-

gogiczną oraz edukacją wczesnoszkolną z wychowaniem przedszkolnym) Karpackiej Państwowej Uczelni w Krośnie. Uczestnikami badania były kobiety, co wiąże się z tym, że zawód nauczyciela wykonują przeważnie kobiety. Badanie miało dobrowolny oraz anonimowy charakter.

4. Analiza wyników

W wyniku przeprowadzonego badania uzyskano bardzo bogaty materiał, który daje możliwość wielostronnej analizy danych empirycznych zarówno w aspekcie ilościowym, jak i jakościowym.

Analiza zebranego materiału – poziom rysunków. Na pierwszym etapie analizy wyników badania **przeanalizowano rysunki** osób badanych. Prezentacja wyników została skupiona wyłącznie na jednym pojęciu – „szczęście”. Z zebranego materiału wynika, że pojęcie „szczęście” przedstawione jest u 36% badanych w postaci uśmiechającej się twarzy, a w 46% przypadków rysunek zawierał dwie blisko znajdujące się w przestrzeni postacie (przykłady rysunków zamieszczono w załączniku nr 2).

Analiza zebranego materiału – poziom zdań. Na drugim etapie **przeanalizowano treść pojedynczych zdań**, uzupełniających rysunki osób badanych. Podstawową jednostką narracyjną (zdanie narracyjne) można więc rozpatrywać jako elementarną jednostkę przekazującą znaczenie [21]. W pracy zastosowano analizę narracji odwołując się do techniki „zdanie po zdaniu”. Według Hermansa [22], typową formą wartościowania jest zdanie. Wartościowanie może być także wyrażone za pomocą kilku słów lub tylko pojedynczego słowa [22]. Świadomość człowieka jest swoistą kompozycją samoobjektywizacji, refleksji oraz symbolizacji. W szerokim ujęciu konstruowanie znaczeń jest procesem symbolicznej reprezentacji zreflektowanych doświadczeń [22].

Cel tego etapu polegał na analizie tekstów i przewidywał następujące kroki: przeczytanie zdania w całości; analizę obszarów, wokół których koncentrowała się wypowiedź osoby badanej; przypisanie kategorii; podsumowanie uzyskanych kategorii pod kątem ilościowym. Obliczono udział procentowy poszczególnych odpowiedzi przypisywanych kategorii „szczęście”. Analiza treści zdań dotycząca słowa-klucza „szczęście” wykazała, że studentki pod tym pojęciem rozumieją: „szczery uśmiech” (36%); „związek dwóch osób” (20%); „rodzinę” (14%); „miłość” (12%). Pozostałe prace (14%) odzwierciedlały rysunki oraz zdania, w zakres tematyczny, których weszły: liście koniczyny, pieniądze, prezenty i jedzenie.

Tabela 1. Częstotliwość kryteriów użytych przez studentki do opisanie pojęcia „szczęście”

L.p.	Kryteria opisujące pojęcie „szczęście”	Frekwencja (%)
1	Szczery uśmiech	18 (36%)
2	Związek dwóch osób	10 (20%)
3	Rodzina	7 (14%)
4	Miłość	6 (12%)

Źródło: Opracowanie własne

Z powyższego wynika, że szczęście łączy się z pozytywnymi emocjami – uśmiechem oraz z bliskimi relacjami.

Analiza rysunków oraz zdań wykazała, że „szczęście” jest złożonym konstruktem, jednak wyraźnie zarysowują się dwa składające się na niego czynniki – emocje

pozytywne (szczery uśmiech) oraz zadowolenie z kontaktów z innymi ludźmi (partnerem, rodziną, bliskim człowiekiem).

5. Interpretacja wyników

Skojarzenie ze słowem „szczęście” wyrażane za pomocą rysunków, a także w formie pisemnej, pozwoliło głębiej zrozumieć badane zjawisko. Analizując rysunki w odwołaniu do zaproponowanego przez Chersońskiego [18] schematu, można stwierdzić, że rysunki osób badanych są bardzo konkretne, personifikowane, powtarzalne, adekwatne.

Analiza rysunków według schematu Sidorowej [17] pozwala wnioskować, że pod kątem formalnym rysunki są uporządkowane, w większości mieszczą się na kartce A-4 oraz są starannie wykonane. Pod kątem analizy rysunków można wyodrębnić dwie najczęściej napotymane strategie – kulturowego symbolizmu oraz ilustrowania.

Pierwsza z nich – strategia kulturowego symbolizmu – zakłada zwracanie się do kulturowych symboli, gotowych kulturowych schematów. Często rysunek szczęścia przedstawiano na kształt uśmiechniętej buźki „☺”. Strategia kulturowego symbolizmu wskazuje na to, że takie gesty, postawy są raczej przyjęte w kulturze a nie są wyrazem stanu emocjonalnego. Jak zaznacza Sidorowa [17]: „(...) chociaż osoba badana wskazuje na ciało, to to ciało występuje w pozycji pasywnej”. Przykładem tej strategii są również rysunki zawierające czterolistny liść koniczyny.

Drugą często stosowaną strategią w rysunkach jest strategia ilustrowania (np. rysunek dwóch osób). Przedstawione rysunki wskazują, że szczęście kojarzy się z potrzebą miłości, przynależności. „Potrzeby miłości obejmują obdarzanie uczuciem i przyjmowania uczucia” (Masłowski) [23]. Niemniej ważne są potrzeby przynależności. Niezaspokojenie tych potrzeb, zdaniem Masłowskiego [23], skutkuje dotkliwym uczuciem nieobecności bliskich, tęsknotą za nimi, cierpieniem. Współcześni badacze Baumeister i Leary [24] również podkreślają, że ludzie odczuwają głęboką potrzebę przynależności, która ma znaczący wpływ na procesy poznawcze i emocjonalne, a jej braki negatywnie odbijają się na zdrowiu psychicznym jednostki. Podobnie pisze Myers [11], twierdząc, że ludzie bardzo dużo czasu spędzają zastanawiając się nad aktualnym związkiem lub tym, na który mają nadzieję. Zadając pytanie: „Co jest niezbędne dla twojego szczęścia? lub „Co nadaje sens twojemu życiu?”, większość ludzi wskazuje bliskie, satysfakcjonujące relacje z rodziną, przyjaciółmi lub partnerami uczuciowymi” (Berscheid, cyt. za: [11]. Myers) [11] twierdzi, że dążenie człowieka do intymności i zacieśnienia więzi z ludźmi warunkuje dobrostan. Diener, Biswas-Diener [9] podkreślają, że to dzięki innym czujemy się bezpieczni i ważni, mamy źródło wsparcia, możemy się rozwijać i stawać lepszymi. Według badaczy, m.in. Myersa [11], ludzie pozostający w związku małżeńskim żyją dłużej, mają lepszy system immunologiczny i są bardziej odporni na wirusy i przeziębienia. Ludzie żyjący w związkach małżeńskich są szczęśliwsi niż osoby żyjące w pojedynkę [2].

Rysunki wskazują na to, że dla polskich studentek pedagogiki charakterystyczne są nastawienia propartnerskie, inaczej mówiąc, w rysunkach bardzo wyraźnie są odzwierciedlone wartości rodzinne, które wiążą się z kulturą. Matsumoto, Juang podkreślają ogromną rolę kultury w kształtowaniu osobowości: „(...) kultura bez wątpienia kształtuje nasze pojęcia Ja, które z kolei oddziałuje na wiele aspektów naszej psychiki i naszych zachowań” [20]. Chociaż termin „poczucie szczęścia” odnosi się do zadowolenia

i dobrego samopoczucia i jest uniwersalnym pojęciem dla wszystkich kultur (Wierzbicka, w: [20]), jednak zdaniem Matsumoto i Juang [20]: „(...) przypisywane mu znaczenia w dużej mierze zależą od tego, jaki typ pojęcia Ja – niezależny czy współzależny – występuje u danej osoby”. Według Matsumoto i Juang [20], ludzie doświadczają poczucia szczęścia, gdy realizują zadania kulturowe związane z niezależnością lub współzależnością. Nawiązując do tej myśli zauważamy, że w rysunkach, dotyczących poczucia szczęścia, osoby badane po części skupiały się na pozytywnych emocjach a po części na bliskich relacjach z drugim człowiekiem.

Odwołanie się do pojęcia „rodziny” można wyjaśnić zadaniami, które stoją przed młodymi dorosłymi w tym wieku – poszukiwanie partnera życiowego, zakładania rodziny (zob. [25]; [26] i in.). Brzezińska, Appelt, Ziolkowska [27] twierdzą, że „Podejmowane w tym okresie decyzje i przyjęte w ich efekcie zobowiązania dotyczą dwóch podstawowych sfer funkcjonowania człowieka: rodzinnej i zawodowej, i są podstawowym źródłem satysfakcji z życia”. Badania Kahnemana (zob. [9]) wykazały, że kobiety były najmniej szczęśliwe, kiedy były same, a najszczęśliwszymi chwilami ich dnia były te spędzone z innymi – z rodziną i przyjaciółmi. Argyle [8] podkreśla, że stan cywilny, m.in. małżeństwo, ma największy wpływ na poczucie szczęścia oraz że: „Wsparcie społeczne sprzyja zdrowiu psychicznemu i fizycznemu” [8]. Jak zauważa Mietzel [28]: „Liczne badania jednoznacznie potwierdziły, że wsparcie społeczne może mieć działanie terapeutyczne, a więc działać wspomagająco na zdrowie fizyczne i ogólne samopoczucie”. Podsumowując, bliskie kontakty społeczne pozytywnie wpływają na stan zdrowia, szczególnie kobiet. Rzadko spotykanymi rysunkami były te, w których szczęście kojarzyło się z pieniędzmi, prezentem i jedzeniem.

Porównując rysunki szczęścia polskich studentek badań własnych z rysunkami rosyjskich i japońskich studentów zawarte w pracy Sidorowej [17], możemy stwierdzić, że rysunki Polek są bogatsze. Sidorowa [17] stwierdziła, że: „Szczęście” (*happiness*) u Rosjan zostało przedstawione w postaci uśmiechającej się twarzy (29%), za pomocą abstrakcji oraz za pomocą ekspresji graficznej. Japończycy słowo-bodziec reprezentowali w postaci bliskich osób lub rysunku rodziny i domu (25%) oraz serduszka i słońca (12,5%)”. Rysunki Polek zawierały zarówno uśmiechającą się twarz (36%), jak i postacie bliskich osób (32%), rodzinę (14%).

Podsumowując, do czynników mających wpływ na poczucie szczęścia, według uzyskanych wyników, można zaliczyć pozytywny nastrój oraz relacje z bliskim człowiekiem. Odniesienie do tych dwóch kategorii nawiązuje do teorii Dienera [9] oraz Lyubomirsky [2], gdzie wspólnym mianownikiem dla wspomnianych naukowców jest umieszczenie w definicji „szczęście” pozytywnych emocji (radości) oraz serdecznych relacji społecznych. Argyle [8] podkreśla, że: „Relacje społeczne są głównym źródłem dobrostanu”.

Na podstawie badań własnych można wnioskować, że metoda jakościowa „Piktogramy” nadaje się do przeprowadzania badań zarówno wewnątrz kulturowych, jak i międzykulturowych oraz może być pomocniczą metodą badawczą w odniesieniu do badań ilościowych. Analiza wyników pozwoliła w pewnym stopniu odpowiedzieć na pytanie badawcze, stąd, można też stwierdzić, że zastosowana metoda nadaje się do wytypowania czynników składających się na poczucie szczęścia. Metodę można zaliczyć nie tylko do diagnostycznej, ale i terapeutycznej oraz jest pomocna w poznawaniu

siebie przez osoby badane, może być również wykorzystana w celach edukacyjnych, m.in. podczas ćwiczeń z psychologii społecznej w wersji indywidualnej lub grupowej.

Pracując z młodymi dorosłymi (na innych kierunkach, niż Pedagogika), zauważono, że często młodzi dorośli w dyskusjach na temat dobrostanu psychicznego skupiają się na rzeczach materialnych, podkreślając ich wagę we współczesnym świecie. Życie młodych dorosłych w kulturze konsumpcji, skoncentrowanej na wartości bogacenia się, może negatywnie wpłynąć na zdrowie psychiczne poprzez ciągle koncentrowanie uwagi młodzieży na zasobach materialnych i porównywaniu się z innymi osobami. Jak podkreślają Zimbardo i Sword, poczucie szczęścia współczesnego człowieka wiąże się z samolubnym zachowaniem, które jest modelowane wpływem współczesnych massmediów promujących wszystko „(...) co „naj”, podsyca ciągle rosnące pragnienie, żeby mieć większe, szybsze, nowsze i lepsze zabawki” [29]. Zdaniem Zimbardo i Sword [29]: „W naszym współczesnym dążeniu do szczęścia staliśmy się w rezultacie kimś, kto tylko bierze”. Lyubomirsky [2] podkreśla: „Co więcej, materialści cierpią z powodu zaburzeń psychicznych częściej niż ludzie o nastawieniu mniej materialistycznym”. Liczne wyniki badań wykazują, że dobrostan psychiczny zwiększa się tylko w nieznanym stopniu od posiadanych dóbr materialnych, inaczej mówiąc, wzrost dobrobytu materialnego wcale nie wskazuje na wzrost dobrostanu psychicznego (zob. [30]). O tym, że korelacja między dochodem a subiektywnym dobrostanem jest niska pisali Argyle [8], Ahuvia [31], Cikszenmihalyi [32]. Stąd, ważnym zadaniem wydaje się uświadomienie młodym dorosłym żyjącym w kulturze konsumpcji, czym jest szczęście i jak je można rozwijać, tym samym sprzyjając promocji zdrowia psychicznego.

6. Podsumowanie

Celem niniejszego artykułu była próba zbadania szczęścia młodych dorosłych za pomocą metody „Piktogramy”. Przedstawiona metoda pozwoliła na analizę jakościową materiału (rysunków oraz zdań) uzyskanego podczas badania. Głównym celem badania było wyodrębnienie czynników składających się na szczęście na podstawie analizy rysunków oraz zdań nadawanych temu pojęciu przez osoby badane. Przeprowadzone badanie oraz wyniki przyczyniły się do głębszego zrozumienia zjawiska i do uznania metody za dobre narzędzie do uzyskania subiektywnych znaczeń nadawanych pojęciu „szczęście” przez osoby badane. Wyniki uzyskane na podstawie analizy treści rysunków oraz zdań wyjaśniających te rysunki wykazały, że głównymi czynnikami warunkującymi szczęście młodych dorosłych są pozytywne emocje oraz bliskie relacje. Czynniki te nie tylko oddają istotę dobrostanu, ale odzwierciedlają potrzeby, wartości młodych dorosłych, a także dają wgląd w kulturę badanych.

Literatura

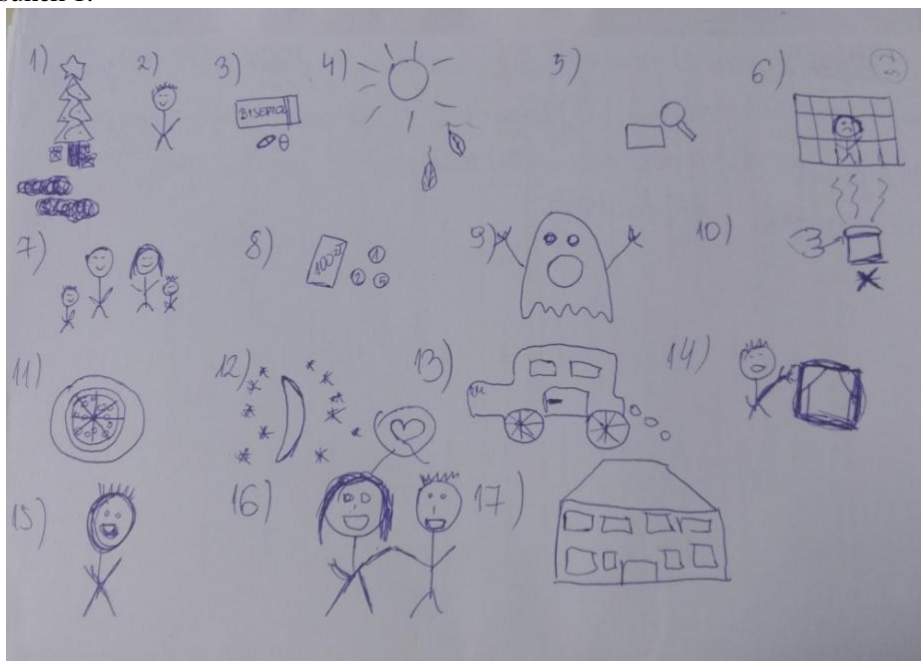
1. Carr A., *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu i ludzkich siłach* (przekład Z.A. Królicki), Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2009.
2. Lyubomirsky S., *Wybierz szczęście. 12 kroków do życia jakiego pragniesz* (przekład T. Rzychoń), Wydawnictwo Laurum, Warszawa 2020.
3. Sheldon K.M., Lyubomirsky S., *Trwały wzrost poziomu szczęścia: perspektywy, praktyki i zalecenia*, [w:] Linley P.A., Joseph S.J. (red.), *Psychologia pozytywna w praktyce* (przekład A. Jaworska-Surma), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 87-111.
4. Czapiński J., *Psychologia szczęścia. Kto, kiedy, dlaczego kocha życie i co z tego wynika, czyli nowa odsłona teorii cebulowej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017.

5. Seligman M.P.E., Csikszentmihalyi M., *Positive psychology: An introduction*. American Psychologist, 55, 2000, s. 5-14.
6. Seligman M.E.P., *Psychologia pozytywna* (przełożył J. Radzicki), [w:] Czapiński J. (red.), *Psychologia pozytywna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 18-32.
7. Diener E., Lucas R.E., Oishi S., *Dobrostan psychiczny. Nauka o szczęściu i zadowoleniu z życia*, [w:] Czapiński J. (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 35-50.
8. Argyle M., *Przyczyny i korelaty szczęścia* (przełożył J. Radzicki), [w:] Czapiński J. (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2015, s. 165-203.
9. Diener E., Biswas-Diener R., *Szczęście: odkrywanie bogactwa psychicznego*, Smak Słowa, Sopot 2010.
10. Lehtinen V., *Building up good mental health*, Gummerus Printing, Jyväskylä 2008.
11. Myers D.G., *Związki z ludźmi a dobre życie: szukanie równowagi między interesem jednostki i wspólnoty w polityce społecznej*, [w:] Linley P.A., Joseph S.J. (red.), *Psychologia pozytywna w praktyce* (przekład A. Jaworska-Surma), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 389-412.
12. Veenhoven R., *Szczęście jako cel polityki społecznej: zasada największego szczęścia*, [w:] Linley P.A., Joseph S.J. (red.), *Psychologia pozytywna w praktyce* (przekład A. Jaworska-Surma), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 413-441.
13. Myers D.G., *The Funds, Friends, and Faith of Happy People*, American Psychologist, Vol. 55 (1), 2000, s. 56-67.
14. Pawot W., Diener E., *Review of the Satisfaction With Life Scale*, Psychological Assessment, Vol. 5 (2), 1993, s. 164-172.
15. Juczyński Z., *Narzędzia pomiaru w promocji i psychologii*, PTP, Warszawa 2009.
16. Durkalevych I., *Poczucie szczęścia studentek kierunków pedagogicznych polskiej i ukraińskiej uczelni: badanie porównawcze*, Теоретичні і прикладні проблеми психології, № 1 (51), 2020, s. 92-110. doi.org/10.33216/2219-2654-2020-51-1-92-110.
17. Сидорова В.В., *Культура образа. Кросс-культурный анализ образа сознания*, 2 изд./ „The culture of image. Cross-cultural analysis of the image of consciousness”, Гуманитарный Центр, Харьков 2017.
18. Херсонский Б.Г., *Метод пиктограмм в психодиагностике*, изд. 3-е, Речь, Санкт-Петербург 2003.
19. Wierzbicka A., *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
20. Matsumoto D., Juang L., *Psychologia międzykulturowa* (przekład A. Nowak), GWP, Gdańsk 2007.
21. Dryll E., *Analiza tekstu narracji autobiograficznej z wykorzystaniem metod lingwistyki formalnej*, [w:] Bernadetty J., Gdowska K., de Barbaro B. (red.), *Narracja. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 117-129.
22. Hermans H.J.M., *The Meaning of Life as an Organized Process*, Psychotherapy, 26 (1), 1989, s. 11-22.
23. Maslow A., *Motywacja i osobowość* (tłumaczenie J. Radzicki), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
24. Baumeister R.F., Leary M.R., *The Need to Belong: Desire for Interpersonal Attachments as a Fundamental Human Motivation*, Psychological Bulletin, Vol. 117 (3), 1995, s. 497-529. DOI: 10.1037/0033-2909.117.3.497 (Dostęp: 20.09.2020).
25. Erikson E., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997.
26. Gurba E., *Wczesna dorosłość*, [w:] Trempała J. (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 287-311.

27. Brzezińska A.I., Appelt, K., Ziolkowska, B., *Psychologia rozwoju człowieka*, GWP, Sopot 2016.
28. Mietzel G., *Wprowadzenie do psychologii osobowości* (przekład J. Arentewicz), GWP, Sopot 2014.
29. Zimbardo P.G., Sword R.K.M., *Żyj lepiej, kochaj mądrzej. Jak uwolnić się od przeszłości, cieszyć się teraźniejszością i tworzyć idealną przyszłość* (przekład O. Siara), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
30. Hofstede G., Hofstede G., Minkov M., *Cultures and Organizations. Software of the Mind. Intercultural Cooperation and Its Importance for Survival*, McGraw-Hill, New York, Chicago, San Francisco, Lisbon, London, Madrid, Mexico City, Milan, New Delhi, San Juan, Seoul, Singapore, Sydney, Toronto 2010.
31. Ahuvia A.C., *Indywidualizm – kolektywizm a kultury szczęścia: teoretyczne rozważanie nad związkiem między kulturą i subiektywnym dobrostanem w przekroju międzynarodowym* (przełożyła J. Kowalczevska), [w:] Czapiński J. (red.), *Psychologia pozytywna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 319-356.
32. Cikszentmihalyi M., *If We Are So Rich, Why Aren't We Happy?*, *American Psychologist*, Vol. 54 (10), 1999, s. 821-827.

Załącznik 1. Przykładowy arkusz odpowiedzi

Rysunek 1.

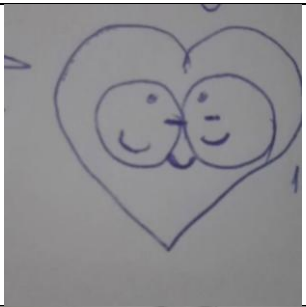

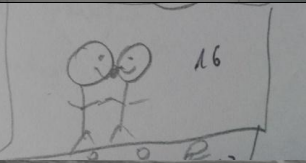
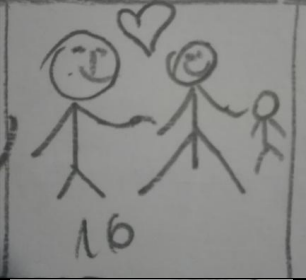

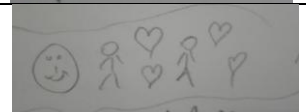


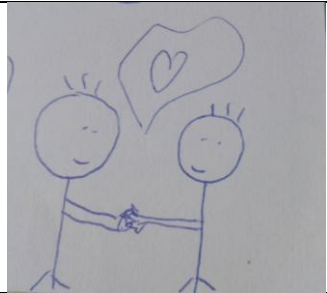

Rysunek 2.



Załącznik 2. Przykładowe rysunki oraz narracje osób badanych dotyczące słowa-klucza „szczęście”

			<p>Założenie rodziny</p>
			<p>Kochany człowiek</p>

			Miłość dwóch osób
			Dwoje zakochanych
			Druga osoba i jej bliskość
			Rodzina, miłość, seks
			Bliski człowiek
			Miłość

			Dwoje zakochanych
			Radość

Obraz szczęścia studentek pedagogiki

Streszczenie

W ostatnich latach wiele miejsca w badaniach naukowych zarówno w Polsce, jak i na świecie poświęca się problematyce szczęścia w oparciu o metody ilościowe. Warto jednak podejmować się prób poszukiwania metod jakościowych do badania tego zjawiska. W niniejszym artykule skoncentrowano uwagę na próbie zbadania szczęścia kobiet przy pomocy metody jakościowej „Piktogramy” Sidorowej. Badanie polegało na analizie rysunków oraz zdań składających się na wyobrażenia kobiet na temat szczęścia. Celem głównym podjętego przez autora badania była próba wyodrębnienia czynników składających się na szczęście. W badaniu uczestniczyło 50 studentek dziennych studiów kierunku Pedagogika KPU w Krośnie. W pracy przedstawiono wyniki badań własnych wraz z analizą zgromadzonego materiału. Analiza rysunków oraz zdań wykazała, że „szczęście” jest złożonym konstruktem, jednak wyraźnie zarysowują się dwa składające się na niego czynniki – emocje pozytywne (szczerzy uśmiech) oraz zadowolenie z kontaktów z innymi ludźmi (partnerem, rodziną, bliskim człowiekiem). Zastosowana metoda „Piktogramy” nadaje się do wytypowania czynników składających się na poczucie szczęścia, stąd można zaliczyć ją do skutecznych, wspomagających metod diagnostycznych w badaniach naukowych. Artykuł jest adresowany do tych, którzy interesują się problematyką szczęścia, przede wszystkim przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych.

Słowa kluczowe: psychologia, szczęście, badanie jakościowe, studentki, pedagogika

The picture of happiness in female teaching candidates

Abstrakt

In recent years, a lot of research, both in Poland and in the world, has been devoted to the problem of happiness based on quantitative methods. However, it is worth trying to search for qualitative methods to study this phenomenon. This article focuses on an attempt to examine women's happiness using the Sidorova's "Pictograms" qualitative method. The research involved the analysis of drawings and sentences that make up women's ideas about happiness. The main aim of the research undertaken by the author was to try to isolate the factors that make up happiness. 50 full-time Pedagogy students from KPU in Krosno participated in the study. The paper presents the results of own research together with the analysis of the collected material. The analysis of drawings and sentences showed that "happiness" is a complex construct, but two factors are clearly visible – positive emotions (sincere smile) and satisfaction with contacts with other people (partner, family, close person). The "Pictograms" method used is suitable for selecting the factors that make up the sense of happiness, hence it can be classified as an effective, supporting diagnostic method in scientific research. The article is addressed to those who are interested in the issue of happiness, mainly representatives of social sciences and humanities.

Keywords: psychology, happiness, qualitative research, female students, pedagogy

Autonomia szkoły jako czynnik niezbędny do jej twórczego rozwoju na przykładzie pilotażowego programu szkolnictwa muzycznego w latach 2012-2016

1. Wprowadzenie

Szkolnictwo artystyczne kształci w dziedzinie muzyki, plastyki, baletu, cyrku, stawiając za priorytet indywidualne podejście do ucznia w relacji mistrz-uczeń. System szkolnictwa artystycznego to ponad 630 szkół i placówek artystycznych oraz osiemnaście uczelni, w których kształcą się blisko 81 tys. uczniów i ponad 14 tys. studentów. Szkolnictwo artystyczne tworzy odrębny system kształcenia w stosunku do ogólnego. Nadzorowane jest przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Organem prowadzącym dla publicznych szkół artystycznych jest Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także jednostki samorządu terytorialnego, a w przypadku niepublicznego szkolnictwa artystycznego (z uprawnieniami lub bez uprawnień) są to stowarzyszenia, fundacje, związki wyznaniowe, osoby prywatne. Zadania organu sprawującego nadzór nad szkołami artystycznymi stopnia podstawowego i średniego pełni Centrum Edukacji Artystycznej. W latach 2007-2017 funkcjonowała publiczna placówka dokształcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli szkół artystycznych Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych.

Nauka zawodów artystycznych odbywa się w oparciu o podstawy programowe kształcenia w zawodach artystycznych aktora cyrkowego, aktora scen muzycznych, animatora kultury, bibliotekarza, muzyka, plastyka i tancerza. Celem edukacji artystycznej jest ukształtowanie młodego człowieka, który szanuje dziedzictwo kulturowe swojego i innych narodów, przestrzega zasad kultury i etyki, prawa autorskiego oraz innych przepisów prawa związanych z ochroną dóbr kultury, zna historię swojej dziedziny artystycznej, posiada wiedzę niezbędną do prawidłowej realizacji zadań praktycznych w swojej dziedzinie artystycznej, zna związki między swoją i innymi dziedzinami sztuki, uczestniczy w życiu kulturalnym, prezentuje swoje dokonania. W efekcie kształcenia artystycznego młody człowiek kreatywnie realizuje zadania, wykazując się wrażliwością artystyczną, ocenia jakość wykonywanych zadań, realizuje indywidualnie i zespołowo zadania i projekty artystyczne w zakresie swojej specjalności, pracuje w zespole w ramach przydzielonych zadań, biorąc współodpowiedzialność za efekt końcowy tej pracy, komunikuje się i współpracuje z członkami zespołu, buduje relacje oparte na zaufaniu, prezentuje postawę proaktywną, wykorzystuje technologię informacyjną i komunikacyjną w realizacji zadań artystycznych do pogłębiania wiedzy i doskonalenia umiejętności [2].

Początki systemu muzycznego szkolnictwa artystycznego datuje się na wiek XVIII, a jego pomysłodawcą był krakowski duchowny, pedagog i teoretyk hrabia Wacław Sierakowski, który postulował utworzenie szkoły muzycznej dla „początkujących”,

¹ jnkocik@tlen.pl Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Sochaczewie, www.psmsochaczew.weebly.com.

„postępujących” i „doskonałych”. Na przestrzeni wieków odnajdujemy wśród twórców, reformatorów szkolnictwa muzycznego nazwiska Wojciecha Bogusławskiego, Józefa Elsnera, Karola Szymanowskiego, Janusza Miketty, Stanisława Kazuro, Stefana Śledzińskiego. Szkoły muzyczne I i II stopnia stanowią około 80 procent wszystkich szkół artystycznych w Polsce. Kształcą w zakresie tylko muzycznym, bądź też są to szkoły muzyczne z pionem ogólnokształcącym. Szkoły muzyczne I i II stopnia kształtujące tylko w zakresie muzycznym edukują w cyklach sześcioletnich i czteroletnich. Szkoły muzyczne realizujące kształcenie ogólne i kształcenie artystyczne, dzielą się na ogólnokształcące szkoły muzyczne I stopnia i ogólnokształcące szkoły muzyczne II stopnia. Jak wynika z Raportu o stanie szkolnictwa muzycznego II stopnia z 2014 r. (Konaszkiewicz Z., Chmurzyńska M.) w Polsce jest 370 publicznych szkół i placówek artystycznych oraz 227 szkół niepublicznych. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest organem założycielskim dla 260 szkół, zatrudniających 10 527 nauczycieli i kształcących 57 130 uczniów; jednostki samorządu terytorialnego prowadzą 110 szkół, w których pracuje 2 640 nauczycieli i kształci się 15 524 uczniów. Niepubliczne szkoły artystyczne, których jest 279, dzielą się na posiadające uprawnienia szkół publicznych (jest ich 115), oraz nieposiadające takich uprawnień (jest ich 164). W szkolnictwie niepublicznym pracuje blisko 1 350 nauczycieli i kształci się 8 200 uczniów [3]. System szkół muzycznych tak, jak każdy system szkolny pełni funkcję dydaktyczną, wychowawczą, opiekuńczą, ale w przypadku szkolnictwa artystycznego bardzo ważną jest funkcja promocyjna, środowiskowa.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie zakresu autonomicznych działań podejmowanych przez szkoły muzyczne w ramach realizacji zmian pilotażowych w szkolnictwie artystycznym w latach 2012-2016 zmierzających do modyfikacji programowych. Główną osią rozważań jest przedstawienie znaczenia działań autonomicznych w obszarze artystycznym i społecznym, podejmowanych przez dyrektorów i społeczności szkół pilotażowych. Przedmiotem artykułu jest prezentacja przyczyn wprowadzenia zmian, zakresu autonomii i zmian programowych tworzących model absolwenta, dla którego określono efekty kształcenia muzycznego w odniesieniu do podstaw programowych.

2. Przyczyny zmian w szkolnictwie artystycznym w latach 2012-2016

W kwietniu 2012 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego zatwierdził kierunek zmian w szkolnictwie artystycznym. W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego powołano zespół do spraw legislacji, działający pod opieką merytoryczną Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej. Zmiany pilotażowe w szkolnictwie artystycznym posiadały wartości artystyczne i społeczne, będące odpowiedzią na oczekiwania środowiska szkolnictwa artystycznego. Podyktowane były dynamicznie zmieniającymi się wyzwaniami rynku pracy, tendencjami demograficznymi, obniżeniem wieku realizacji obowiązku szkolnego, rozwojem nowych technologii. Ważną przesłanką były także zobowiązania ustawowe do wprowadzenia w szkolnictwie artystycznym podstaw programowych opisujących efekty kształcenia w kategoriach wiedzy, umiejętności i kompetencji. Zakres programowy wymagał uaktualnienia rozwiązań metodycznych, zwiększenia elastyczności w zakresie wyboru ścieżek kształcenia artystycznego, konieczności zweryfikowania treści nauczania tak, aby nie powieleły się na różnych poziomach kształcenia artystycznego, np. w zakresie szkol-

nictwa muzycznego jak czytamy w *Raporcie o stanie kultury w obszarze szkolnictwa artystycznego* (Pawłowski K.) głębszego zastanowienia wymagały programy nauczania, które o wiele większy nacisk powinny kłaść na kwestie związane z grą w orkiestrze i na muzykę kameralną [4]. Wśród przyczyn wprowadzanych zmian leżała też duża ilość rezygnacji uczniów z dalszej edukacji w szkole artystycznej. Obciążenie ilością zajęć teoretycznych i brak możliwości uczestnictwa w jakichkolwiek innych zajęciach pozalekcyjnych (brak czasu) sprawiały, że uczniowie rezygnując ponosili przede wszystkim straty w wymiarze psychologiczno-społecznym.

Szkoły artystyczne muzyczne, plastyczne, baletowe i jedną szkołę cyrkową objęła zmiana programowa dotycząca ramowych planów nauczania, podstaw programowych, wynikiem czego było powstanie nowych specjalności, wprowadzenie większej elastyczności w zakresie wyboru i realizacji przedmiotów, nadanie autonomii szkołom i zwrócenie szczególnej uwagi na ich tożsamość kulturową w środowisku lokalnym. Jak czytamy w rekomendacjach *Raportu o stanie kultury w obszarze szkolnictwa artystycznego* (Pawłowski K.), który poprzedził działania pilotażowe kluczowym wyzwaniem szkolnictwa artystycznego było zarówno przesądzające o innowacyjności społeczeństw podnoszenie potencjału twórczego, jak i rozwijająca się ekonomia czasu wolnego. Oznaczało to konieczność nie tylko upowszechniania szkolnictwa artystycznego, lecz także nawiązania przez niego silniejszych związków z otoczeniem i segmentami nowoczesnej gospodarki. Wydaje się, że artyści mogą w sposób niewymuszony czerpać dużo satysfakcji z takiej działalności, uzyskując przy tym dobre efekty w pracy twórczej. Rozwijanie wrażliwości artystycznej nie jest bowiem celem jedynie wąskiej grupy zawodowych artystów [5].

3. Zmiany programowe w szkolnictwie muzycznym I i II stopnia

Wprowadzenie zmian w szkolnictwie muzycznym poprzedzono pilotażem, do którego przystąpiło 3 września 2012 r. 17 szkół muzycznych I stopnia: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie, Zespół Państwowych Szkół Muzycznych I i II stopnia im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. prof. Jerzego Żurawlewa w Bochni, Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Bytomiu, Szkoła Muzyczna I stopnia w Dobczycach, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Juliusza Zarębskiego w Inowrocławiu, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Kolbuszowej, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Krzysztofa Komedy w Lubaczowie, Zespół Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Łodzi, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Mielcu, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Olsztynie, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Opolu, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I stopnia w Piszku, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Sochaczewie, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia nr 4 im. Karola Kurpińskiego w Warszawie i Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia nr 5 im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie. Departament Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej do udziału w programie pilotażowym zaprosił szkoły, które wykazywały się nowatorskimi metodami nauczania i aktywnością artystyczną w środowisku lokalnym.

Główne kierunki zmian w zakresie szkolnictwa muzycznego I stopnia dotyczyły dwutorowości kształcenia i wzmocnienia jego umuzykalniającej roli. Wprowadzono dział instrumentalny i muzykowania zespołowego. Nowe rozwiązania miały umożliwić na etapie szkoły muzycznej I stopnia, równoczesne kształcenie zarówno przyszłych artystów, jak i świadomych odbiorców sztuki, ucząc pracy w zespole. Połączono treści przedmiotów kształcenie słuchu i rytmika (realizowanych w klasach I-III w cyklu sześcioletnim) w przedmiot rytmika z kształceniem słuchu oraz przedmiotów kształcenie słuchu i audycje muzyczne (realizowanych od klasy drugiej cyklu czteroletniego lub klasy czwartej cyklu sześcioletniego) w przedmiot kształcenie słuchu z audycjami muzycznymi. Dla uczniów z klasy pierwszej, drugiej i trzeciej cyklu sześcioletniego wprowadzono realizację zespołu o różnorodnym charakterze. Zadbano o rozwijanie uniwersalnych kompetencji i dostosowanie kształcenia do potrzeb wynikających ze zmian we współczesnym społeczeństwie. Wprowadzono bogaty wachlarz zajęć indywidualnych poszerzający ofertę edukacyjną szkoły, zgodnie z indywidualnymi potrzebami uczniów. Zajęcia umuzykalniające dla kandydatów do szkoły stały się priorytetem w działaniach rekrutacyjnych. Godziny do dyspozycji dyrektora przeznaczono na zwiększenie wymiaru zajęć wymienionych w ramowym planie nauczania lub na wprowadzenie innych zajęć artystycznych. Efektem realizacji zmian programowych miało być wykształcenie absolwenta szkoły muzycznej I stopnia, który „szanuje dziedzictwo kulturowe swojego i innych narodów, przestrzega zasad kultury, etyki i prawa autorskiego, posiada wiedzę niezbędną do rozwijania gry na instrumencie i do świadomego uczestnictwa w życiu muzycznym, zna i stosuje zasady dotyczące występów publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem zachowania i stroju, wykazuje wrażliwość artystyczną w kreatywnym realizowaniu zadań, rozwija pasję muzyczną poprzez podejmowanie inicjatyw artystycznych, publicznie prezentuje swoje dokonania, podczas gry na instrumencie prawidłowo operuje aparatem gry, czyta nuty ze zrozumieniem, potrafi wykonać a vista proste utwory muzyczne, wykorzystuje wiedzę ogólnomuzyczną oraz umiejętności niezbędne do zrozumienia i wykonywania utworów, świadomie wykorzystuje słuch muzyczny w działaniach praktycznych, realizuje wskazówki wykonawcze ze zrozumieniem, ocenia jakość wykonywanych zadań, pracuje w zespole pod nadzorem osoby odpowiedzialnej za realizację projektu oraz bierze współodpowiedzialność za efekt tej pracy, integruje się i współpracuje z członkami zespołu, buduje relacje oparte na zaufaniu, wykazuje się w działaniu aktywną postawą, organizuje swoją indywidualną pracę, systematycznie rozwija swoje umiejętności, wykorzystuje technologię informacyjną i komunikacyjną, przewiduje skutki podejmowanych działań, jest przygotowany do kontynuowania nauki, potrafi skutecznie radzić sobie ze stresem, w szczególności z treścią” [6].

W roku szkolnym 2013/2014 dziewięć szkół muzycznych II stopnia przystąpiło do zmian pilotażowych. Były to: Zespół Szkół Muzycznych im. Ignacego Paderewskiego w Białymstoku, Zespół Państwowych Szkół Muzycznych I i II stopnia im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego w Gdańsku, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Juliusza Zarębskiego w Inowrocławiu, Zespół Szkół Muzycznych im. Ignacego Jana Paderewskiego w Krośnie, Zespół Szkół Muzycznych w Poznaniu, Zespół Szkół Muzycznych im. Feliksa Nowowiejskiego w Szczecinie, Państwowa Szkoła Muzyczna

II stopnia im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu i Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy. W zakresie szkoły muzycznej II stopnia wprowadzono nowe specjalności i specjalizacje, realizując zajęcia uzupełniające w ramach specjalności zawodowej. Dla poszczególnych specjalności i specjalizacji określono od trzech do pięciu zajęć obowiązkowych. Wprowadzono moduły rozszerzające w trzech kategoriach: słuchowych, praktycznych i ogólnomuzycznych. Zwrócono szczególną uwagę na kameralistykę i studia orkiestrowe dla uczniów grających na instrumentach orkiestrowych. Także w szkole II stopnia, w ramowym planie nauczania przeznaczono godziny do dyspozycji dyrektora. Efektem realizacji zmian programowych miało być wykształcenie absolwenta szkoły muzycznej II stopnia, który „szanuje dziedzictwo kulturowe własnego i innych narodów, przestrzega zasad kultury i etyki, prawa autorskiego oraz innych aktów prawnych związanych z ochroną dóbr kultury, zna historię dziedziny artystycznej, w obszarze której działa, posiada wiedzę niezbędną do prawidłowej realizacji zadań praktycznych w dziedzinie artystycznej, którą reprezentuje, zna związki między swoją i innymi dziedzinami sztuki, aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym, prezentuje swoje dokonania, kreatywnie realizuje zadania, wykazując się wrażliwością artystyczną, potrafi ocenić jakość wykonywanych zadań, realizuje indywidualnie i zespołowo zadania i projekty artystyczne w zakresie wyuczonej specjalności, pracuje w zespole w ramach przydzielonych zadań, biorąc współodpowiedzialność za efekt wspólnej pracy, nawiązuje kontakty i współpracuje z muzykami zespołu, buduje relacje oparte na zaufaniu, prezentuje aktywną postawę w działaniu, potrafi organizować swoją pracę, dba o bezpieczne i higieniczne warunki swojej pracy oraz o kondycję fizyczną i zdrowie, konsekwentnie dąży do celu, przewiduje skutki podejmowanych działań, stosuje sposoby radzenia sobie ze stresem, w szczególności z treścią, aktualizuje wiedzę i doskonali umiejętności zawodowe, wyszukuje, dokonuje wyboru i oceny informacji zawartych w różnych tekstach kultury, wykorzystuje technologię informacyjną i komunikacyjną w realizacji zadań artystycznych do pogłębienia wiedzy i doskonalenia umiejętności, jest przygotowany do kontynuowania nauki, pracuje nad własnym rozwojem artystycznym i zawodowym, potrafi świadomie określić swoje możliwości” [7].

4. Obszary autonomii w pilotażowych zmianach

Autonomia jest jednym z nadrzędnych celów edukacyjnych. W literaturze pedagogicznej pojęcie „autonomii” [gr. *autos* – sam, *nomos* – prawo] definiuje się jako samostanowienie i samodzielność; najwyższy stopień rozwoju moralnego i jeden z podstawowych celów wychowania. Jednostka autonomiczna natomiast to taka, która podejmuje decyzje, dotyczące zachowania swojego i innych osób w oparciu o własne przekonania [8]. Szkoła winna wspierać młodych ludzi w kształtowaniu ich osobistej autonomii, dawać możliwości wyboru i dostosowywać zakres merytoryczny do ich potrzeb. Autonomia jest zbudowana z chęci i zdolności do podejmowania świadomych decyzji. Rozwój autonomii jest ograniczony poprzez reguły danej społeczności. To, co jest istotą to droga w kierunku autonomii. Rozwój autonomii wymaga stałej świadomości procesu uczenia się. Autonomia ma wymiar indywidualny i społeczny. Pierwszy aspekt podkreśla znaczenie indywidualnego stylu uczenia się, zaś drugi wzrost świadomości ucznia, który następuje poprzez współpracę w grupie. Cechą szkolnictwa artystycznego muzycznego jest indywidualizacja nauczania. Zatem autonomia powinna

być nieodzownym atrybutem szkoły artystycznej, nieodzownym wymogiem szczególnie teraz kiedy powstał nowy model uczestnictwa w kulturze.

W wyniku zmian pilotażowych szkoły muzyczne I stopnia otrzymały pełną autonomię w zakresie wyboru rodzaju zespołu w klasach I-III cyklu sześcioletniego i I-II cyklu czteroletniego, wprowadzenia działu muzykowania zespołowego, sposobu realizacji zajęć indywidualnych, rozdysponowania godzin dyrektorskich, zasad zwiększania uczniom wymiaru zajęć z instrumentu głównego, zespołu instrumentalnego, szczegółowych zasad kwalifikowania uczniów do odpowiedniego działu, podziału uczniów na zespoły, określenia warunków zmiany działu, zasad zwiększania (lub zmniejszenia) uczniom wymiaru zajęć indywidualnych, sposobów kwalifikowania uczniów do zespołów instrumentalnych i na zajęcia indywidualne, określenia szczegółowych zasad współprowadzenia zajęć, w tym ich organizacji, odpowiedzialności za dokumentację przebiegu nauczania, określenia wymagań edukacyjnych, programów nauczania i zasad oceniania.

Tworzenie działu muzykowania zespołowego nie było obligatoryjne, a jego wprowadzenie zależało od decyzji dyrektora placówki. W szkołach, w których wprowadzono dział muzykowania zespołowego po klasie trzeciej cyklu sześcioletniego i drugiej cyklu czteroletniego uczniowie byli kwalifikowani na jeden z działów. Zasady przydzielania uczniów uwzględniały preferencje ucznia, jego rodziców oraz opinię nauczycieli, w szczególności nauczyciela przedmiotu głównego. Zarówno w dziale instrumentalnym, jak i w dziale muzykowania zespołowego obowiązkowe były zajęcia indywidualne z gry na instrumencie oraz zajęcia z zespołu instrumentalnego, a różnica pomiędzy nimi wynikała wyłącznie z liczby godzin przeznaczonych na poszczególne przedmioty. Sposoby kwalifikowania uczniów do działów określał statut szkoły.

Decyzje mógł podejmować dyrektor szkoły na pisemny wniosek rodziców po zaopiniowaniu przez nauczyciela instrumentu głównego. W przypadku gdy rodzic nie złożył deklaracji przystąpienia do poszczególnego działu, składał ją nauczyciel przedmiotu głównego. W innych przypadkach decyzję podejmował dyrektor szkoły na pisemny wniosek nauczyciela instrumentu głównego. Często działania te poprzedzone były rozmowami z rodzicami i nauczycielem instrumentu głównego. Innym rozwiązaniem były decyzje podejmowane na podstawie wyniku przesłuchania końcoworocznego. Podział uczniów na zespoły w działach muzykowania zespołowego i instrumentalnego mógł odbywać się na konferencji klasyfikacyjnej z uwzględnieniem preferencji uczniów i możliwości kadrowo-instrumentalnych szkoły po zaopiniowaniu przez lub na wniosek nauczycieli instrumentalistów. Uczniowie mieli też możliwość zmiany działu.

W uzasadnionych przypadkach, na pisemny wniosek rodzica ucznia, przy akceptacji nauczyciela prowadzącego, dyrektor szkoły mógł podjąć z końcem roku szkolnego decyzję o przeniesieniu ucznia z działu instrumentalnego do działu muzykowania zespołowego lub odwrotnie. Podczas przesłuchań oceniano grę całego zespołu, uwzględniając w szczególności prawidłowość odczytania i precyzyjną realizację tekstu muzycznego, intonację i zestrojenie instrumentów, jakość wykonania artystycznego, umiejętność wspólnego muzykowania i kontakt członków zespołu podczas wykonywania utworu. Uczeń otrzymywał ocenę, na którą składała się ocena nauczyciela za pracę ucznia, ocena gry danego ucznia podczas przesłuchania dokonywana przez komisję, ocena za

jakość wykonania artystycznego całego zespołu dokonywana przez komisję. Zapisy statutowe określały zastępstwa w składach zespołów w czasie choroby ucznia podczas przesłuchań, a także zasadę wystawiania oceny w takiej sytuacji. Różnorodny skład zespołów instrumentalnych zmobilizował nauczycieli do poszukiwania repertuaru. Uczniowie grając w zespołach uczyli się współpracy z innymi wykonawcami (często o odmiennym rysie osobowościowym czy odrębnej estetyce artystycznej), opartej na wzajemnym szacunku i partnerstwie. Wysoki poziom prezentacji utworu stał się celem nadrzędnym, którego osiągnięcie nie jest możliwe bez postawy otwartej, zdolnej do kompromisu, uwzględniającej racje wszystkich współgrających. Uczniowie rozwijali umiejętność wielowątkowego słyszenia materii muzycznej, wzbogacając wyobraźnię dźwiękową, uczyli się analitycznego spojrzenia na strukturę dzieła [9]. Praca zespołowa uczyła odpowiedzialności, organizacji pracy, często pozwalając wyzbyć się tremy, która nie opuszczała uczniów podczas występów solowych.

Zintegrowanie treści przedmiotów ogólnomuzycznych nadało im charakter praktyczny i dostosowało treści nauczania do możliwości rozwojowych ucznia. Połączono treści przedmiotów kształcenie słuchu i rytmika (realizowanych w klasach I-III w cyklu sześcioletnim) w przedmiot rytmika z kształceniem słuchu oraz przedmiotów kształcenie słuchu i audycje muzyczne (realizowanych od klasy drugiej cyklu czteroletniego lub klasy czwartej cyklu sześcioletniego) w przedmiot kształcenie słuchu z audycjami muzycznymi. Kreacja, nowoczesne metody nauczania, wykorzystanie tablic multimedialnych, uczenie poprzez zabawę, rozwijanie wyobraźni muzycznej, praktyczność, większa korelacja z nauczaniem gry na instrumencie, praca w mniejszych grupach to cechy charakterystyczne dla realizacji tych przedmiotów. Nauczyciele wykorzystując nowe technologie przygotowywali konspekty lekcji, a w obecnej sytuacji pandemii doświadczenia te okazały się być bezcenne.

Charakter przedmiotów teoretycznych został wzmocniony realizacją przedmiotów zespołowych. Dla uczniów z klasy pierwszej, drugiej i trzeciej cyklu sześcioletniego wprowadzono do wyboru realizację zespołu folklorystycznego, unisono dla instrumentów smyczkowych, wokalnego, chóralnego, tanecznego, rytmicznego, instrumentów perkusyjnych, teatralno-muzycznego. Decyzja o ofercie należała do dyrektora szkoły. Celem wprowadzenia tego przedmiotu był rozwój muzyczny poprzez zabawę oraz zachęta do muzykowania zespołowego. Uczniów kwalifikowano do poszczególnych zespołów na prośbę rodzica przy akceptacji nauczyciela danego przedmiotu. Kwalifikacja odbywała się na podstawie wniosków złożonych przez kierowników sekcji lub nauczycieli przedmiotu głównego oraz nauczycieli rytmiki z elementami kształcenia słuchu. Podczas kwalifikacji uwzględniano indywidualne zainteresowania uczniów, umiejętności i możliwości uczniów, przydatność danych zajęć w procesie nauczania, możliwości kadrowe i finansowe szkoły. Ilość i rodzaje zespołów dyrektor ogłaszał każdorocznie uwzględniając strategię szkoły i potrzeby edukacyjne środowiska lokalnego, a także możliwości kadrowe szkoły.

Zadbanie o rozwijanie uniwersalnych kompetencji i dostosowanie kształcenia do potrzeb wynikających ze zmian we współczesnym społeczeństwie. Wprowadzono bogaty wachlarz zajęć indywidualnych poszerzający ofertę edukacyjną szkoły zgodnie z indywidualnymi potrzebami uczniów. Dano możliwość realizacji fortepianu dodatkowego lub innego instrumentu. Szczególnie ważny to był aspekt edukacji dla uczniów,

którzy zamierzali kontynuować naukę w szkole średniej na innym instrumencie niż dotychczas. Dano też możliwość nauki gry na instrumencie ludowym, podstaw akompaniamentu, piosenki, gry a vista, która jest jakby soczewką, w której skupiają się predyspozycje psychiczne, wiadomości teoretyczne i umiejętności praktyczne, elementy improwizacji, rozbudzające wyobraźnię i świadomość muzyczną (umożliwia praktyczną realizację wiedzy teoretycznej), dających swobodę, ale równocześnie zwiększających kontrolę wykonawczą [10]. Przedmioty, takie jak: improwizacja, czy gra a vista były szczególnie ważne dla uczniów z klasy fortepianu, chcących kontynuować edukację w szkole II stopnia.

O ofercie zajęć indywidualnych decydował dyrektor szkoły. Podejmował on decyzję w sprawie zakwalifikowania ucznia na zajęcia indywidualne, po wcześniejszym zapoznaniu się z opinią nauczyciela instrumentu głównego i po konsultacji z rodzicami. W niektórych szkołach uczniowie mieli obowiązek uczyć się na fortepianie, jako przedmiocie dodatkowym przez rok w cyklu kształcenia (dowolnie w klasie piątej lub szóstej) sześcioletniego i trzeciej lub czwartej cyklu czteroletniego. Przydział na pozostałe zajęcia indywidualne odbywał się na wniosek ucznia i rodzica decyzją dyrektora szkoły z uwzględnieniem możliwości kadrowych i godzinowych szkoły po pozytywnym zaopiniowaniu przez nauczyciela przedmiotu głównego.

Zajęcia umuzykalniające dla kandydatów do szkoły stały się priorytetem w działaniach rekrutacyjnych. Wprowadzono możliwość realizacji nieobowiązkowych zajęć umuzykalniających dla kandydatów do szkoły, co pozwoliło im i ich rodzicom lepiej zapoznać się z ofertą edukacyjną szkoły, przede wszystkim z instrumentami, na jakich prowadzona była nauka gry oraz ze specyfiką kształcenia w szkole muzycznej. Zajęcia umuzykalniające dla kandydatów to jedna z form promocji szkoły w lokalnym środowisku. O potrzebie i formie realizacji zajęć umuzykalniających decydował dyrektor szkoły.

Godziny do dyspozycji dyrektora przeznaczono na zwiększenie wymiaru zajęć wymienionych w ramowym planie nauczania lub na wprowadzenie innych zajęć artystycznych, których treści były zgodne z profilem sylwetki absolwenta szkoły muzycznej I stopnia, opisanej w podstawach programowych.

Decyzja o zwiększeniu wymiaru zajęć dla uczniów z instrumentu głównego, zespołu instrumentalnego oraz z zajęć indywidualnych podejmowana była na okres nie dłuższy niż jeden rok szkolny. Warunkiem zwiększenia wymiaru zajęć było uzyskanie przez ucznia oceny co najmniej bardzo dobrej oraz osiągnięcia ucznia na konkursach muzycznych lub przesłuchaniach ogólnopolskich.

W projektowanych zmianach postawiono na odrębną tożsamość każdej ze szkół artystycznych, uwzględniającą znaczenie środowiskowej roli kulturotwórczej.

W zakresie szkoły muzycznej II stopnia wprowadzono nowe specjalności i specjalizacje. Oprócz dotychczasowych specjalności: instrumentalistyki, rytmiki, wokalistyki i lutnictwa, wprowadzono instrumentalistykę jazzową i rozrywkową, wokalistykę estradową i wokalistykę jazzową. Do specjalności instrumentalistyka dodano specjalizacje związane z muzyką dawną. Wprowadzona zmiana umożliwiła szkołom rozszerzenie oferty edukacyjnej, zgodnie z potrzebami uczniów i rynku pracy. Wprowadzono zajęcia uzupełniające w ramach specjalności zawodowej (chór, orkiestra, fortepian obojętkowy, zespół kameralny). Dla poszczególnych specjalności i specjalizacji określono

od trzech do pięciu zajęć obligatoryjnych. Wprowadzono moduły rozszerzające w trzech kategoriach: słuchowych, praktycznych i ogólnomuzycznych, realizujące rozszerzone i sprofilowane treści obowiązkowych przedmiotów. Poprzez większą indywidualizację nauczania w szkole muzycznej II stopnia dano możliwość właściwego przygotowania uczniów do kontynuowania nauki w uczelniach muzycznych, a także wpłynęło to na zwiększenie atrakcyjności kształcenia, umożliwiając wybór części przedmiotów zgodnie z indywidualnymi zainteresowaniami i potrzebami uczniów. W ramach realizacji przedmiotów ogólnomuzycznych zmiany dotyczyły połączenia treści literatury muzycznej z historią muzyki, zmniejszenia liczby godzin harmonii z jednoczesnym zmniejszeniem liczebności uczniów w grupie, zastąpienia form muzycznych przedmiotem analiza dzieła muzycznego, rozszerzenia treści zasad muzyki o elementy edycji nut. Wprowadzenie nabywania umiejętności posługiwania się programami do edycji nut stało się niezbędnym elementem wykształcenia młodego muzyka. Wielu uczniów zgłębiało wiedzę za pomocą nowych technologii. Zwrócono szczególną uwagę na kameralistykę i studia orkiestrowe dla uczniów grających na instrumentach orkiestrowych. Podobnie jak w szkole muzycznej I stopnia, także i w szkole II stopnia, w ramowym planie nauczania przeznaczono godziny do dyspozycji dyrektora dając możliwość wsparcia dla uczniów najzdolniejszych. W projektowanych zmianach postawiono na odrębną tożsamość każdej ze szkół artystycznych i współdziałanie szkoły muzycznej z najbliższym środowiskiem społecznym w tworzeniu jej edukacyjnie wartościowego poziomu kulturalnego. Szkoła muzyczna powinna być w swoim środowisku społecznym wybitnie motywującym wzorem uprawiania muzyki. Zwiększenie obszaru autonomii szkół spowodowało realizację wielu nowych projektów artystycznych w środowisku lokalnym, ale też w wymiarze ogólnopolskim i międzynarodowym.

W wyniku realizacji programu pilotażowego wprowadzono nowe podstawy programowe i ramowe plany nauczania. Nowe podstawy programowe opracowano i konsultowano od marca 2013 r. Podstawy programowe do poszczególnych przedmiotów koncentrowały się wokół celów kształcenia i treści nauczania. Składały się ze wspólnych efektów kształcenia dla wszystkich zawodów artystycznych na koniec nauki w szkole I i II stopnia, efektów kształcenia dla poszczególnych zawodów, specjalności w ramach zawodów, treści podstaw programowych do poszczególnych przedmiotów. Podstawy programowe dotyczyły wyłącznie przedmiotów wymienionych w ramowych planach nauczania. Przedmioty realizowane w ramach modułów rozszerzających i zajęcia uzupełniające prowadzone były w oparciu o programy nauczania zatwierdzone w szkolnym zestawie programów nauczania. Nowe podstawy programowe opublikowano 6 sierpnia 2014 r. (Dz. U. 2014 poz. 1039) i wprowadzono je od 1 września 2014 r. Nowe ramowe plany nauczania opublikowano 16 czerwca 2014 r. (Dz. U. 2014 poz. 785). Od 1 września 2014 r. zaczęły realizować je wszystkie szkoły muzyczne, plastyczne, baletowe i szkoła cyrkowa.

Szkoły objęte programem pilotażowym kontynuowały zmiany rozpoczęte w 2012 i 2013 roku realizując kolejny zakres pilotażu w obszarze sposobu oceniania punktowego. W związku ze zmianą kierownictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zlikwidowano w 2016 roku program pilotażowy.

5. Podsumowanie

Podsumowując zaprezentowane w niniejszym artykule rozważania należy podkreślić, iż autonomia w zmianach pilotażowych w szkolnictwie muzycznym była priorytetem i atrybutem.

Omówione ogólne założenia funkcjonowania szkolnictwa artystycznego, przyczyny zmian programowych wprowadziły w charakter prezentowanego zagadnienia. Szczegółowa analiza zmian w zakresie szkolnictwa muzycznego I i II stopnia pozwoliła stwierdzić, że opierały się one na założeniach artystycznych i społecznych, a dana autonomia spowodowała dużą różnorodność programową mimo tej samej podstawy prawnej dotyczącej ramowego planu nauczania w szkołach muzycznych I i II stopnia. Uznano, że autonomia szkół spowoduje dopasowanie programu do potrzeb uczniów, a tym samym pozwoli muzyce spełnić jej funkcje społeczne. W ramach wizyt studyjnych społeczności szkół pilotażowych prezentowały swoje osiągnięcia przedstawiając różnorodność środowiskową. Priorytetem w zmianach pilotażowych dotyczącym autonomii szkół było partnerstwo w relacjach pomiędzy podmiotami szkoły, nastawienie na zaspokajanie potrzeb ucznia poprzez rozwój indywidualnych zainteresowań. Pilotaż jako eksperyment dydaktyczny pozwolił nauczycielom i uczniom na zdobycie nowych doświadczeń. Innowacja pedagogiczna wpłynęła na aktywizację całego środowiska szkolnego. Integrowanie treści nauczania powodowało zmianę metod nauczania. Autonomia szkoły w tym zakresie, jak również możliwość indywidualnego wypracowania sposobu osiągnięcia efektów kształcenia opisanych w podstawach programowych wpłynęły na aktywność placówek. Autonomiczne szkoły poprzez realizację różnorodnych i ciekawych projektów artystycznych pozwoliły uczniom zdobyć doświadczenia artystyczne i społeczne.

Literatura

1. Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lipca 2014 r. w sprawie podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa artystycznego w publicznych szkołach artystycznych, Dz. U. z 2014 r. poz. 1039, załącznik nr 1.
2. <https://prawo.cea-art.pl/wp-content/uploads/2014/08/Za%C5%82%C4%85cznik-Nr-1-Wspolne-efekty-ksza%C5%82cienia-dla-II-st..pdf> [2014].
3. Konaszekiewicz Z., Chmurzyńska M. (red.), *Raport o stanie szkolnictwa muzycznego II stopnia*, s. 24, https://imit.org.pl/uploads/materials/files/imit_2014-sm2_ost.pdf [2014].
4. Pawłowski K. (red.), *Raport o stanie kultury w obszarze szkolnictwa artystycznego*, s. 45, <https://www.google.com/search?q=Raport+o+stanie+kultury+w+obszarze+szkolnictwa+artystycznego+Krzysztof+Paw%C5%82owski+wraz+z+zespo%C5%82em&oq=raport&aqs=chrome.0.69i59j69i57j69i59l2j0l2j46j0.5429j0j8&sourceid=chrome&ie=UTF-8> [2012].
5. Pawłowski K. (red.), *Raport o stanie kultury w obszarze szkolnictwa artystycznego*, s. 55, <https://www.google.com/search?q=Raport+o+stanie+kultury+w+obszarze+szkolnictwa+artystycznego+Krzysztof+Paw%C5%82owski+wraz+z+zespo%C5%82em&oq=raport&aqs=chrome.0.69i59j69i57j69i59l2j0l2j46j0.5429j0j8&sourceid=chrome&ie=UTF-8> [2012].
6. Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lipca 2014 r. w sprawie podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa artystycznego w publicznych szkołach artystycznych, Dz. U. z 2014 r. poz. 1039, załącznik nr 6, s. 60-61.
7. <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20140001039/O/D20141039.pdf> [2014].

8. Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lipca 2014 r. w sprawie podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa artystycznego w publicznych szkołach artystycznych, Dz. U. z 2014 r. poz. 1039, załącznik nr 6, s. 125-126.
9. <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20140001039/O/D20141039.pdf> [2014].
10. Milerski B., Śliwerski B. (red.), *Pedagogika. Leksykon PWN*, Warszawa 2000, s. 21.
11. Różański P., *Nowe ścieżki w kształceniu muzyka – refleksje instrumentalisty*, Konteksty Kształcenia Muzycznego 2(5), Łódź 2016, s. 77.
12. <https://konteksty.amuz.lodz.pl/resources/html/article/details?id=143327> [2016].
13. Różański P., *Nowe ścieżki w kształceniu muzyka – refleksje instrumentalisty*, Konteksty Kształcenia Muzycznego 2(5), Łódź 2016, s. 81.
14. <https://konteksty.amuz.lodz.pl/resources/html/article/details?id=143327> [2016].

Autonomia szkoły jako czynnik niezbędny do jej twórczego rozwoju na przykładzie programu pilotażowego szkolnictwa muzycznego w latach 2012-2016

Streszczenie

Celem przeglądowego artykułu jest ukazanie zakresu autonomicznych działań podejmowanych przez szkoły muzyczne w ramach realizacji zmian pilotażowych w szkolnictwie artystycznym w latach 2012-2016 zmierzających do zmian programowych. W wyniku realizacji pilotażu wprowadzono nowe podstawy programowe i ramowe plany nauczania. Omówiono przyczyny wprowadzenia zmian, zakres autonomii i jej efekty.

Szkoła winna wspierać młodych ludzi w kształtowaniu ich osobistej autonomii, dawać możliwości wyboru i dostosowywać zakres merytoryczny do ich potrzeb. Autonomia ma wymiar indywidualny i społeczny. Cechą szkolnictwa artystycznego muzycznego jest indywidualizacja nauczania. Zatem autonomia powinna być nieodzownym atrybutem szkoły artystycznej.

Słowa kluczowe: autonomia, socjologia kultury, szkolnictwo artystyczne, szkolnictwo muzyczne, pilotaż

School autonomy as a prerequisite for creative development as exemplified by a pilot scheme for the music education system in the years 2012-2016

Abstract

The aim of this overview is to present the scope of autonomous activities taken by music schools to implement pilot changes in the art education system in the years 2012-2016 with the aim to introduce curricular changes. The implementation of the pilot scheme entailed the introduction of a new core curriculum and curriculum frameworks. The article discusses the reasons for introducing the changes, the scope of autonomy and its effects.

The school should support young people in shaping their personal autonomy, give them choice and adjust the substantive scope of training to their needs. Autonomy has an individual and social dimension. A characteristic of art and music education is the individualization of teaching. Therefore, autonomy should be an essential feature of every art school.

Keywords: autonomy, sociology of culture, art education system, music education system, pilot scheme

Edukacja teatralna w czasie epidemii

1. Kultura w trybie online

Wiosną 2020 roku w czasie trwania epidemii koronawirusa wszystkie instytucje kultury musiały zawiesić swoją działalność stacjonarną. Aule koncertowe zamknięto, teatralne widowiska i sale kinowe pozostały puste, muzealne ekspozycje pograżyły się w mroku, w filharmoniach i operach zapanowała cisza. Czas społecznej kwarantanny pokazał jak ważny dla współczesnego człowieka jest kontakt z kulturą. Dużą popularnością cieszyły się różnego rodzaju wydarzenia przeniesione do sieci. Były to koncerty, wykłady, spotkania z autorami, wycieczki do muzeów, projekcje filmów czy spektakli teatralnych. Kultura już nie tylko dostarczała rozrywki i wrażeń estetycznych czy edukowała, ale także pozwalała oderwać się od przykrych codziennych doświadczeń, przynosiła jakiś rodzaj pocieszenia i nadziei oraz dodawała otuchy. Okazało się również, że w społeczeństwie wciąż bardzo silna jest potrzeba przeżycia wspólnotowego. W warunkach przymusowej izolacji zaczęto organizować w sieci wspólne oglądanie filmów i spektakli czy słuchanie koncertów, po których na profilach społecznościowych instytucji kultury dzielono się wrażeniami i opiniami.

Niemal wszystkie publiczne i prywatne teatry chcąc utrzymać kontakt ze swoimi odbiorcami, przeniosły swoją działalność do Internetu. Stawka była wysoka – chodziło o utrzymanie zainteresowania widza teatrem i jego powrót na teatralną widowiskę po zniesieniu obostrzeń. Początkowo udostępniano przede wszystkim nagrania spektakli. Były to zarówno kultowe realizacje sprzed kilku lat, jak i premiery bieżącego sezonu. Widzowie mogli dzięki temu nadrobić zaległości lub przypomnieć sobie ulubione przedstawienia.

Z czasem artyści zaczęli przygotowywać także zupełnie nowe propozycje. Aktorzy Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie zaproponowali swoim widzom wieloodcinkowy serial „Zamknięci w Teatrze” [1], w którym zostały pokazane wnętrza budynku – opustoszałe, ciemne, trochę straszne, ale również pociągające i tajemnicze. „Salon Poezji” organizowany w ramach działalności artystycznej Narodowego Teatru Starego w Krakowie również przeniósł się do sieci. W każdą niedzielę aktorzy z perspektywy domowych pieleszy przedstawiali liryczną interpretację wybranego tematu. Teatr Powszechny w Łodzi zdecydował się przenieść do sieci premierę spektaklu. Widzowie mogli kupić bilety na wirtualnej widowiskę i w warunkach domowych doświadczyć przeżycia wspólnotowego. Uprawianie teatralnej sztuki online było ogromnym wyzwaniem dla współczesnego teatru, który musiał dostosować swoje propozycje do tysięcy odbiorców odizolowanych od artystów oraz siebie nawzajem.

Również edukacja teatralna (tak jak szkolna) musiała odbywać się za pośrednictwem Internetu. Uczniowie zostali pozbawieni bezpośredniego kontaktu z nauczycielami i pedagogami, także pedagogami teatralnymi i artystami. Zamiast tego zasiedli przed

¹ m.dziubaltowska@gmail.com, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie.

komputerami i mierzyli się z wyzwaniem oraz korzystali z możliwości uczestniczenia w kulturze w trybie zdalnym. Na taki stan rzeczy bardzo szybko zaczęły reagować instytucje kultury, oferując młodym odbiorcom kontakt ze sztuką. Pierwsze propozycje pojawiały się już w kilka dni po wprowadzeniu ograniczeń. Krakowski Teatr Groteska udostępnił spektakl w sieci już w cztery dni po zawieszeniu działalności stacjonarnej.

Ofertę edukacyjną przygotowały niemal wszystkie ośrodki teatralne w Polsce. Do udziału w swoich projektach zachęcały nawet niewielkie instytucje, a także oddziały teatralne działające przy domach kultury. Przeglądając udostępniane propozycje, można odnieść wrażenie, że czas przymusowej przerwy zmobilizował jednostki kultury do wzbogacenia swojej oferty, a przede wszystkim do sięgnięcia po nowe, dotąd nieużywane narzędzia w komunikowaniu się z młodymi odbiorcami. Celem artykułu jest przyjrzenie się funkcjonowaniu edukacji teatralnej w czasie pandemii na przykładzie ofert skierowanych do młodych odbiorców przez trzy instytucje: Muzeum Interaktywne Centrum Edukacji Teatralnej działające przy Narodowym Starym Teatrze w Krakowie, Teatr Groteska oraz Internetowy Teatr TVP.

2. Teatr na miarę młodego uczestnika kultury

Formą tradycyjną i wykorzystywaną już wcześniej przez większość ośrodków teatralnych było udostępnianie archiwalnych nagrań przedstawień dla dzieci i młodzieży. Były to często cykliczne, np. cotygodniowe wydarzenia. Niektóre z placówek decydowały się na pokazy w czasie rzeczywistym bez możliwości ich odtworzenia w dowolnym momencie. Oglądanie nagrania spektaklu miało w ten sposób przypominać wizytę w teatrze. W repertuarze znalazły się przede wszystkim przedstawienia kukielkowe i klasyka literatury dziecięcej dla najmłodszych (np. „O dwóch takich, co ukradli księżyc” i „Krawiec Niteczka” z Teatru Lalka w Warszawie, znakomita „Pchła Szachrajka” Anny Seniuk z Teatru Narodowego) albo adaptacje szkolnych lektur („Bajki robotów” i „Krzyżacy” z Teatru Miniatura w Gdańsku) [2]. Wśród propozycji pojawił się także zapomniany gatunek teatru radiowego. Teatr Groteska zdecydował się na udostępnianie młodym widzom słuchowisk, w które zaangażowani zostali nie tylko profesjonalni aktorzy, ale także osoby znane z programów rozrywkowych (np. „Łyżka” Wandy Chotomskiej z udziałem Roberta Makłowicza). Propozycji było tak dużo, że młody widz mógł każdego dnia oglądać przedstawienie innego polskiego teatru.

Na okoliczność społecznej kwarantanny instytucje teatralne zaplanowały nie tylko udostępnianie nagrań spektakli. Były to też lekcje teatralne przygotowane przez profesjonalnych aktorów specjalnie na czas epidemii. Artyści krakowskiego MICET-u na platformie zoom organizowali konwersatoria uzupełniające wiedzę humanistyczną uczniów ze szkół średnich. Oferta stanowiła pewnego rodzaju doraźną pomoc dla tegorocznych maturzystów. Co ważne, polecany tekst literacki miał pozostawać tłem dla ich rozważań i inspirować do przyjrzenia się innym formom ujmowania tego samego tematu (np. poezja Bolesława Leśmiana interpretowana w nawiązaniu do przedstawienia „Nic” Krzysztofa Garbaczewskiego, porównanie adaptacji „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Andrzeja Wajdy, Jana Kłaty i Jerzego Grzegorzewskiego) [3]. Ciekawą propozycją warsztatów performatywnych MICET-u był projekt #wyspaMST. Jego założenie polegało na zachęceniu młodych uczestników do przyjrzenia się przedmiotom używanym codziennie, przede wszystkim tym, po które często sięgali w czasie przymusowej izolacji. Mieli oni uruchomić w rzeczach

teatralny potencjał i korzystając z mechanizmów własnej wyobraźni, odkryć ich sekretne właściwości. Teatr Groteska przygotowywał dla młodych odbiorców filmy instruktażowe. Po ich obejrzeniu mogli oni samodzielnie wykonać teatralne rekwizyty. Była to okazja, aby poznać teatr od podszewki albo nawet zainspirować się do stworzenia własnej domowej sceny.

W ofertach instytucji teatralnych pojawiły się też propozycje, które ukazały nowe oblicze edukacji teatralnej. Przykładem był projekt „Gramy dla Groteski”, który zakładał wejście odbiorcy w rolę twórcy [4]. Akcja miała formę konkursu i stwarzała możliwość wspierania teatru w trudnej sytuacji zawieszenia działalności. Młodzi adepci sztuki teatralnej wraz z członkami swoich rodzin mieli stworzyć własny domowy spektakl, a następnie udostępnić go w sieci. Widzami, a zarazem jurorami zostali natomiast aktorzy i pracownicy Teatru Groteska. Do konkursu zgłoszono ponad osiemdziesiąt realizacji. Wśród projektów pojawiały się bardzo różnorodne, często nowatorskie i odważne, propozycje. Były to zarówno autorskie adaptacje dzieł literackich czy legend (np. w formie teatru kukiełkowego, teatru cieni czy teatru plastycznego), jak i przedstawienia podejmujące najbardziej aktualny problem, czyli walkę z epidemią. Twórcy sięgali po instrumenty muzyczne, rapowali, tańczyli, tworzyli kolaże. Popularność wydarzenia i zaangażowanie twórców przerosły nawet oczekiwania samych organizatorów. Adolf Weltschek, przewodniczący komisji konkursowej a na co dzień reżyser i dyrektor Teatru Groteska, powiedział:

Naprawdę nie spodziewałem się takiego odbioru naszego konkursu. Liczba nadesłanych prac świadczy o tym, że nawet w epoce bezkonkurencyjnego Internetu i Netflixu teatr jest konkurencją! To zdumiewające, jak bardzo w tej domowej kwarantannie przewartościowały się nasze wybory. Mam tylko nadzieję, że w „realu” dalej będzie nam się chciało chcieć. Że przyjdziemy do Teatru z dziećmi i rozsmakujemy się w tym, co nie do podrobienia. Bo kontakt bezpośredni widza z aktorem i emocja, jaka temu kontaktowi towarzyszy, jest jedyna w swoim rodzaju. Nie zastąpi i nie skopiuje jej nawet najlepsza technologia [5].

Inicjatywa teatru w niezwykle sposób włączyła dzieci i młodzież do współtworzenia kultury. Zamknięci w domach mogli zainicjować społeczną interakcję i pokazać, że głos młodych uczestników kultury ma znaczenie.

Podobną formę, chociaż na znacznie większą skalę, miał konkurs ogłoszony przez Internetowy Teatr TVP. Obostrzenia związane z epidemią przerwały przebieg tego-roczonej edycji Przeglądu Internetowego Teatru, do którego co roku byli zapraszani uczniowie polskich szkół. Tym razem zostali oni poproszeni o przygotowanie spektakli w formie zdalnej, co było szczególnie trudne, ponieważ każdy z uczestników pracował samodzielnie. Przedstawienia powstawały bez wychodzenia z domu i naruszania zasad zachowywania dystansu. Na etapie ogólnopolskim znalazł się bardzo ciekawy przykład teatru nowatorskiego w formie i treści. Było to widowisko „Rozłączeni” przygotowane przez uczniów IV Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu. Można było dostrzec w nim elementy teatru hybrydowego, np. spektaklu smsowego. Twórcy zdecydowali się na podjęcie tematu relacji międzyludzkich i uczuć w stanie epidemii. Okazało się, że kurtuazyjne rozmowy o znudzeniu nadmiarem wolnego czasu to tylko pretekst, aby

zagłuszyć lęk o własny los i swoją przyszłość. W spektaklu wykorzystano fragmenty poezji Juliusza Słowackiego, które pojawiają się podczas przedstawienia w różnych kontekstach. Przeplatały się z wypowiedziami osób, których epidemia dotknęła bezpośrednio. Festiwal pokazał, jakiego teatru oczekują młodzi widzowie. Nie są oni, jak zdawać by się mogło, mocno przywiązani do sceny pudełkowej, którą najczęściej im się oferuje w ramach edukacji teatralnej. Chętnie widzieliby siebie w teatrze sięgającym po eksperyment, nowe technologie i media, pozostawiającym dużą samodzielność młodemu odbiorcy.

3. Nowa edukacja teatralna?

W latach siedemdziesiątych XX wieku w praktyce teatralnej oraz w badaniach nad teatrem doszło do zwrotu performatywnego. Przejawiał się on skoncentrowaniem uwagi twórców na relacji aktor-widz, podkreśleniem wydarzeniowości spektaklu oraz ostentacją i zwrotem ku sobie [6]:

Jedną ze zmian, które dokonują się w teatrze współczesnym w ostatnich latach, jest ruch w stronę świadomego uruchamiania procesów performatywnych. To taki nurt, w którym teatr z założenia nie pokazuje skończonej wizji świata, ale prowokuje sytuację, w której tworzy się ona niejako poprzez widza. I to w nim dokonuje się zmiana. Widz teatru performatywnego stał się współkreatorem znaczeń, negocjatorem, obywatelem demokratycznej sztuki, która jest wytwarzana w trakcie trwania spektaklu [7].

W polskiej edukacji teatralnej zwrot performatywny nie pozostawił w zasadzie żadnego śladu. Od lat skupia się ona na dydaktycznej funkcji teatru. Oczywiście pojawiają się od tej reguły znakomite wyjątki, czego przykładem jest działalność pedagogiczna krakowskiego MICET-u. W innych przypadkach edukacja teatralna polega jednak przede wszystkim na ćwiczeniu gatunkowego rozpoznania dramatu w przedstawieniu lub przekazaniu dzieciom i młodzieży określonych wartości.

Dopiero w czasie zawieszenia stacjonarnej działalności instytucji kultury edukacja teatralna przeszła ważną przemianę. Redefinicja celów, zastosowanie nowych strategii i narzędzi w jakimś stopniu zbliżyły ją do teatru postdramatycznego. Na marginesie można dodać, że zbiegło się to z rocznicą publikacji książki Hansa Thiesa Lehmana *Teatr postdramatyczny*, która zrewolucjonizowała sceny w całej Europie, oraz z dyskusją na temat starzenia się tej koncepcji sztuki [8]. Edukacja teatralna w czasie epidemii pozwoliła uczniom zetknąć się ze współczesnym teatrem, co przejawiało się zgodą na eksperyment, sięganiem po propozycje niedramatyczne, odejściem od integrującej funkcji dramatu i hierarchicznego uporządkowania elementów przedstawienia. W centrum stanął uczeń, jego ciało, mimika i gesty. Pozwolono mu na naruszanie sensu i logiki akcji oraz wykorzystanie technik intermedialnych.

Oferta teatralna przygotowana na czas epidemii pozwalała na samodzielność młodego widza w obcowaniu ze sztuką, a tym samym na głębszą refleksję nad jej funkcjami i sensem. Nigdy wcześniej nie otrzymał on tyle swobody działania i niezależności. O wyborze propozycji teatralnych decydował sam, nie zostały mu one narzucone, jak to się odbywa podczas planowania szkolnych wizyt w teatrze. Jego punkt widzenia, rozumienia świata, ale także sztuki został wreszcie dostrzeżony i doceniony. Można mieć nadzieję, że oznacza to szansę na rozpoczęcie prawdziwego dialogu z młodymi

ludźmi, którzy staną się współtwórcami, a nie tylko odbiorcami kultury, a efekty edukacji teatralnej nie będą obliczane na konkretne korzyści z obszaru kształcenia poznawczego.

Edukacja teatralna w czasie epidemii zwróciła się ku teatrowi codzienności. Okazało się, że to, czym zajmują się każdego dnia młodzi ludzie w okresie społecznej izolacji, może być ciekawym tematem sztuki. Codziennością stała się właśnie niecodziennosc, która na nowo przeorganizowała porządek dnia. Nie zmienia to jednak faktu, że zainteresowanie zwykłymi czynnościami zmieniło się. W proponowanych przez edukatorów tematach pojawiały się problemy izolacji, ograniczenia i utrudnienia kontaktu z rówieśnikami czy wyzwani zdalnego nauczania. Pozwolenie młodym uczestnikom kultury na mówienie o ich codziennych sprawach sprawiło, że edukacja teatralna mogła zacząć spełniać także funkcje terapeutyczne.

Rolę przewodnika po propozycjach kulturalnych przejęli rodzice. Musieli oni zdobyć się na otwartą postawę wobec ofert, z których być może sami rzadko korzystali. Zalecenie pozostania w domu zmusiło ich do zorganizowania atrakcji dla swoich dzieci. Z pomocą przyszedł teatr i możliwość zwrócenia uwagi dziecka na nowe formy edukacji i rozrywki. Po pierwsze była to szansa na pozyskanie przez instytucje kultury nowych odbiorców, którzy mogli przekonać się do teatru i w przyszłości wyrazić chęć skorzystania z jego ofert w tradycyjnej formie. Po drugie rodzice mieli niepowtarzalną okazję towarzyszenia dziecku w aktywności twórczej, rozwijaniu jego osobowości i dążeniu do zrozumienia własnej tożsamości. Realizacje zgłoszone do udziału w konkursie „Gramy dla Groteski” pokazały, że w tworzenie sztuki mogą zaangażować się całe rodziny, czerpiąc przyjemność ze wspólnej aktywności.

4. Teatr w tarapatach

Edukacja teatralna w czasie epidemii nastroczała pewnych trudności zarówno instytucjom kultury, jak i młodym odbiorcom. Przeniesienie nauczania w tryb zdalny pokazało, jak dużym problemem jest nadal nierówność szans związana z dostępem do komputera i Internetu. W pierwszym badaniu dotyczącym prowadzenia lekcji za pośrednictwem sieci aż 36% nauczycieli wskazało jako największy problem ucznia brak sprzętu [9]. Trzeba pamiętać, że w przypadku rodzin wielodzietnych jeden komputer przypada często na kilkoro dzieci. Oznacza to, że młodzi odbiorcy kultury mogli nie korzystać z ofert teatralnych z tego samego powodu. Ponadto zarówno rodzice, jak i sami uczniowie zgłaszali, że ilość materiału do samodzielnego opracowania w czasie prowadzenia zdalnego nauczania przerasta ich możliwości. Zachęcanie przemęczonego długim czasem nauki przed komputerem ucznia do zaangażowania się w projekty kulturalne mogło okazać się bardzo trudne.

Instytucje kultury i związani z nimi artyści znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej. Udział w niemal wszystkich organizowanych w sieci wydarzeniach był zupełnie bezpłatny. Działalność pedagogów teatralnych również miała charakter pracy na kredyt, który ma zostać spłacony, gdy znów będą możliwe szkolne i rodzinne wyjścia na spektakle czy lekcje teatralne. Część teatrów zdecydowała się na wystosowanie prośby o wsparcie do widzów, którzy mogli kupować wirtualne bilety na wydarzenia albo wpłacać darowizny. W czasie epidemii można było zauważyć duże zainteresowanie publikowaniem informacji o wydarzeniach kulturalnych na portalach społecznościowych. Była to jednak raczej forma mobilizacji odbiorców niż działalność przyno-

sząca realny dochód. Być może pojawiają się rozwiązania, które zapewnią instytucjom kultury możliwość zarabiania na działalności w sieci. Niektóre teatry na świecie jeszcze przed wybuchem epidemii w trakcie odgrywania spektakli prowadziły jednocześnie w Internecie ich transmisję na żywo. Dostęp do niej wymagał opłacenia abonamentu. Z takiej oferty kontaktu ze sztuką chętnie korzystali studenci. Być może istnieje możliwość powstania jakiejś formy teatru zapośredniczonego, który zakładałby możliwość izolacji widzów a jednocześnie oferowałby doświadczenie wspólnotowe.

5. Podsumowanie

Teatr przeniesiony do sieci musiał przeformułować pewne założenia uprawiania sztuki scenicznej. Zmieniła się przede wszystkim relacja aktor-widz. Wymuszony dystans między uczestnikami wydarzenia stał się jednak w pewnym stopniu zaletą. We współczesnym teatrze bardzo często widzowie zostają włączeni w przebieg zdarzeń na scenie, są oni dotykani przez aktorów, proszeni o wykonywanie różnych czynności. Niektórzy, chcąc uniknąć aktywnego udziału w przedstawieniu, wybierają miejsca w dalszych rzędach. Zapośredniczenie w formie ekranu pozwala z jednej strony na przełamanie własnych barier, wejście w interakcję z bohaterem, ale także najbliższym otoczeniem, a z drugiej na wycofanie się w przypadku przekraczania jakichś granic [10]. Widz w swoim domu może czuć się swobodnie i pozwolić sobie na autentyczność własnych przeżyć.

Zmienia się również funkcja obrazu, tak ważna w teatrze pracującym stacjonarnie. W spektaklu oglądanym na ekranie laptopa czy smartfona nie ma już nieograniczonej możliwości obrazowania jak w przypadku tradycyjnego pokazu. W zamian za to twórcy mogliby zadbać o rozwijanie sfery audialnej oferowanych realizacji. Współczesny odbiorca kultury, a młodych ludzi dotyczy to przede wszystkim, spędza codziennie wiele godzin przed ekranem. Teatr, który z założenia ma być formą odpoczynku, spędzania wolnego czasu, powinien przygotowywać propozycje odciążające wzrok i angażujące inne zmysły. Takie możliwości stwarza teatr hybrydowy, czy, przeżywające renesans w ostatnich latach, słuchowiska.

Sztuka sceniczna potrzebuje zmiany, nowej jakości i formuły, które zwiążą z nią widza. Jest to ogromne i niespodziewane wyzwanie, przed którym stanął teatr. Przede wszystkim musi on ewoluować w stronę usieciowienia swojej działalności, bo jak się zdaje się, z różnych powodów teatralne widowiska jeszcze długo pozostaną puste. Jak zauważa Anna Desponds, menedżerka kultury i kuratorka filmowa, teatr jest zmuszony do wyjścia z budynku „a jednocześnie nie może liczyć na to, że po całym dniu pracy zdalnej przy komputerach będziemy chcieli oglądać kolejny streaming” [10]. Potrzeba zmiany dotyczy także edukacji teatralnej. Od początku XXI wieku do teatralnych repertuarów włączano projekty bazujące na eksperymencie, performansie czy wykorzystujące cyfrowe media i nowe technologie. Niektóre z tych zabiegów stosowano podczas wydarzeń organizowanych w warunkach społecznej kwarantanny. Te oferty były jednak tak naprawdę tylko grą na czas. Chociaż pojawiły się wśród nich ciekawe propozycje, to głębszej refleksji wymaga przyszła edukacja teatralna.

Literatura

1. *Zamknięci w Teatrze*, www.youtube.com.
2. www.iteatr.tvp.pl.
3. www.micet.pl.
4. *Gramy dla Groteski*, www.youtube.com.
5. *Werdykt jury*, www.groteska.pl.
6. De Marinis M., *Performans i teatr. Od aktora do performerera i z powrotem?*
7. www.grotowski.net, [dostęp: 10.06.2020].
8. Kluzowicz, J., *Teatr codzienności. Animacje i samokształtujące funkcje twórczości Alvisa Hermanisa i Stefana Kaegiego*, wyd. NAMOS, Kraków 2017, s. 84.
9. Staszczak-Prüfer N., *Teatr postdramatyczny się starzeje*, www.teatr-pismo.pl, [dostęp: 11.06.2020].
10. Grodecka M., *Problemy sprzętowe, stres i walka z rodzicami. Powstał pierwszy raport badający stan nauczania w pandemii*, www.spidersweb.pl, [dostęp: 11.06.2020].
11. Felberg K., *Teatr hybrydowy. Wywiad z Anną Desponds*, www.teatr-pismo.pl, [dostęp: 11.06.2020].

Literatura pomocnicza

- Kopciński J., *Uderz mnie, teatrze w sieci!*, www.teatr-pismo.pl, 11.06.2020.
Piekarska M., *Teatr w czasach zarazy*, www.didaskalia.pl, 11.06.2020.
Pieniążek M., *Edukacja performatywna jako skuteczny model nauczania*, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura, 2014, t. 6.
Pieniążek M., *Polonistyka performatywna. O humanistycznych technologiach wytwarzania światów*, wyd. UNIVERSITAS, Kraków 2018.

Edukacja teatralna w czasie epidemii

Streszczenie

W czasie epidemii koronawirusa i obowiązujących restrykcji instytucje kultury przeniosły swoją działalność do sieci. W artykule przedstawiono wybrane propozycje przygotowane dla dzieci i młodzieży w ramach edukacji teatralnej. Jako przykłady posłużyły przedsięwzięcia organizowane przez teatr publiczny, muzeum teatralne oraz internetową platformę teatru telewizyjnego. Okazało się, że młodzi odbiorcy w okresie przymusowej izolacji mogą korzystać z bogatej i różnorodnej oferty przygotowanej przez pedagogów teatralnych. Zaproponowano im nie tylko oglądanie archiwalnych przedstawień czy zapoznanie się ze słuchowiskami, ale także mogli oni wziąć udział w lekcjach i warsztatach teatralnych z profesjonalnymi aktorami. Działalność artystyczna, która dotąd kojarzyła się wyłącznie z bezpośrednim kontaktem, zyskała nową formę, a także nowe możliwości. W artykule zostały wskazane również trudności, z którymi musieli mierzyć się twórcy projektów teatralnych przeznaczonych do udostępniania w sieci. Opracowanie jest wstępem do głębszej refleksji nad koniecznymi zmianami w funkcjonowaniu edukacji teatralnej.

Słowa kluczowe: teatr dla dzieci i młodzieży, edukacja zdalna, pedagogika teatralna, performans

Theater Education during the Epidemic

Abstract

During the coronavirus epidemic and introduced restrictions, cultural institutions moved their activities to the internet. The paper presents selected offers for children and young people as a part of theater education. Projects organized by the public theater, theater museum and online television theater platform served as examples of said offers. It turned out that young recipients during the period of forced isolation could benefit from a rich and diverse offer prepared by theater educators. They were not only offered archival performances or the opportunity to familiarize themselves with radio plays, but they could also take part in theater lessons and workshops with professional actors. Artistic activity, until now associated only with direct contact, gained a new form as well as new opportunities. The article also indicates the difficulties that the creators of theater projects had to face while preparing projects that were to be published online. The study is an introduction to a deeper reflection on the necessary changes in the functioning of theater education.

Keywords: theater for children and youth, remote education, theater pedagogy, performance

Spoleczno-kulturowy wymiar działań pilotażowych w szkołach muzycznych w latach 2012-2016

1. Wprowadzenie

Współczesne przeobrażenia cywilizacyjne wpływają na zmiany w wielu obszarach życia społecznego, w tym również na system edukacji artystycznej. Rozwój nowoczesnych technologii, zmiany na rynku pracy, sposób i zakres przekazywanych treści w odniesieniu do potrzeb młodego człowieka, nauka przez zabawę, wprowadzanie większej autonomii szkoły artystycznej pozwalającej uzyskać tożsamość w środowisku lokalnym to tylko niektóre z przesłanek motywujących do zmian w szkolnictwie artystycznym. Kształci ono w dziedzinie muzyki, plastyki, baletu, cyrku, stawiając za priorytet indywidualne podejście do ucznia w relacji mistrz-uczeń. System szkolnictwa artystycznego tworzą szkoły, uczelnie artystyczne, placówki artystyczne oraz bursy. Szkolnictwo artystyczne tworzy odrębny system kształcenia w stosunku do ogólnego. Nadzorowane jest przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nauka zawodów artystycznych odbywa się w oparciu o podstawy programowe kształcenia w zawodach artystycznych aktora cyrkowego, aktora scen muzycznych, animatora kultury, bibliotekarza, muzyka, plastyka i tancerza. Celem edukacji artystycznej jest ukształtowanie młodego człowieka, który szanuje dziedzictwo kulturowe swojego i innych narodów, przestrzega zasad kultury i etyki, prawa autorskiego oraz innych przepisów prawa związanych z ochroną dóbr kultury, zna historię swojej dziedziny artystycznej, posiada wiedzę niezbędną do prawidłowej realizacji zadań praktycznych w swojej dziedzinie artystycznej, zna związki między swoją i innymi dziedzinami sztuki, uczestniczy w życiu kulturalnym, prezentuje swoje dokonania. W efekcie kształcenia artystycznego młody człowiek kreatywnie realizuje zadania, wykazując się wrażliwością artystyczną, ocenia jakość wykonywanych zadań, realizuje indywidualnie i zespołowo zadania i projekty artystyczne w zakresie swojej specjalności, pracuje w zespole w ramach przydzielonych zadań, biorąc współodpowiedzialność za efekt tej pracy, komunikuje się i współpracuje z członkami zespołu, buduje relacje oparte na zaufaniu, prezentuje postawę proaktywną, wykorzystuje technologię informacyjną i komunikacyjną w realizacji zadań artystycznych do pogłębiania wiedzy i doskonalenia umiejętności [1].

Organem prowadzącym dla szkół publicznych jest Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także jednostki samorządu terytorialnego, a w przypadku niepublicznego szkolnictwa artystycznego (z uprawnieniami lub bez uprawnień) są to stowarzyszenia, fundacje, związki wyznaniowe, osoby prywatne. Zadania organu sprawującego nadzór nad szkołami artystycznymi stopnia podstawowego i średniego pełni Centrum Edukacji Artystycznej. W latach 2007-2017 funkcjonowała publiczna placówka dokształcania

¹ jnkocik@tlen.pl, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Sochaczewie, www.psmsochaczew.weebly.com.

i doskonalenia zawodowego nauczycieli szkół artystycznych Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie wyników badań, które skupione były wokół społeczno-kulturowego wymiaru działań pilotażowych w szkołach muzycznych w latach 2012-2016. Przedmiotem niniejszego artykułu jest przedstawienie przyczyn wprowadzenia zmian, zakresu modyfikacji programowych w szkołach muzycznych I i II stopnia, ukazanie znaczenia dla przebiegu pilotażu działań Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych i systemu doradztwa metodycznego, a także określenie efektów kształcenia muzycznego w odniesieniu do podstaw programowych. W artykule postawiono hipotezę, że działania pilotażowe w szkołach muzycznych w latach 2012-2016 miały charakter społeczno-kulturowy. Hipotezę tę analizowano realizując badania odnoszące się do zmian w ramowych planach nauczania i podstawach programowych. Analizowany w artykule materiał został zebrany podczas badań empirycznych realizowanych w okresie od lipca 2012 roku do czerwca 2020 roku. W badaniach zastosowano metody jakościowe: analizę tekstu, obserwację uczestniczącą z zastosowaniem techniki wizualizacji, wykorzystano także analizę danych zastanych (*Desk Research*), w tym analizę dokumentów osobistych i analizę dokumentów instytucji.

Autorka badań wykorzystała technikę obserwacji uczestniczącej, prowadząc rozmowy z dyrektorami i nauczycielami szkół pilotażowych, z doradcami metodycznymi, z autorami podstaw programowych, a także z rodzicami dzieci, które zostały objęte działaniami pilotażowymi. Wykorzystano zdjęcia archiwalne wykonywane podczas przeprowadzania badań. Dokonana została analiza publikacji naukowych, popularnonaukowych i innych związanych z omawianą tematyką. Szczególniej analizie poddano prawo stanowione przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dla szkolnictwa muzycznego w latach 2012-2016. W ramach analizy danych zastanych badaniu zostały poddane programy wizyt studyjnych w szkołach pilotażowych, statuty szkół pilotażowych, materiały powstałe w wyniku pisania podstaw programowych, raporty dotyczące szkolnictwa muzycznego, sprawozdania z działalności merytorycznej i sprawowania z nadzoru pedagogicznego Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych w latach 2012-2016, w tym z działalności doradców metodycznych.

Autorka dzieląc się obserwacjami z pozycji dyrektora szkoły pilotażowej, doradcy metodycznego, współkoordynatora powstawania podstaw programowych, dyrektora Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych i wice-dyrektora Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wskazała te aspekty zmian, które w ramach działań pilotażowych zostały poddane ewaluacji.

2. Ogólne zagadnienia dotyczące zmian w szkolnictwie artystycznym w latach 2012-2016

W kwietniu 2012 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego zatwierdził kierunek zmian w szkolnictwie artystycznym. W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego powołano zespół do spraw legislacji działający pod opieką merytoryczną Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej. Zmiany pilotażowe w szkolnictwie artystycznym posiadały wartości społeczne, będące odpowiedzią na oczekiwania środowiska szkolnictwa artystycznego. Podyktowane były dynamicznie

zmieniającymi się wyzwaniem rynku pracy, tendencjami demograficznymi, obniżeniem wieku realizacji obowiązku szkolnego, rozwojem nowych technologii. Ważną przesłanką były także zobowiązania ustawowe do wprowadzenia w szkolnictwie artystycznym podstaw programowych opisujących efekty kształcenia w kategoriach wiedzy, umiejętności i kompetencji. Zakres programowy wymagał uaktualnienia rozwiązań metodycznych, zwiększenia elastyczności w zakresie wyboru ścieżek kształcenia artystycznego, konieczności zweryfikowania treści nauczania tak, aby nie powieły się na różnych poziomach kształcenia artystycznego. Wśród przyczyn wprowadzanych zmian leżała też duża ilość rezygnacji uczniów z dalszej edukacji w szkole artystycznej. Obciążenie ilością zajęć teoretycznych i brak możliwości uczestnictwa w jakichkolwiek innych zajęciach pozalekcyjnych (brak czasu) sprawiały, że uczniowie rezygnując ponosili przede wszystkim straty w wymiarze psychologiczno-społecznym.

Szkoły muzyczne, plastyczne, baletowe i szkołę cyrkową objęła zmiana programowa dotycząca ramowych planów nauczania, podstaw programowych, wynikiem czego było powstanie nowych specjalności, wprowadzenie większej elastyczności w zakresie wyboru i realizacji przedmiotów, nadanie autonomii szkołom i zwrócenie szczególnej uwagi na ich tożsamość kulturową w środowisku lokalnym.

3. Kierunki zmian programowych w szkolnictwie muzycznym I stopnia

Wprowadzenie zmian w szkolnictwie muzycznym poprzedzono pilotażem, do którego przystąpiło 3 września 2012 r. 17 szkół muzycznych I stopnia: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Emila Młynarskiego w Augustowie, Zespół Państwowych Szkół Muzycznych I i II stopnia im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. prof. Jerzego Żurawlewa w Bochni, Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Bytomiu, Szkoła Muzyczna I stopnia w Dobczycach, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Juliusza Zarębskiego w Inowrocławiu, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Kolbuszowej, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Krzysztofa Komedy w Lubaczowie, Zespół Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Łodzi, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Mielcu, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Olsztynie, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Opolu, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I stopnia w Piszcu, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Sochaczewie, Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia nr 4 im. Karola Kurpińskiego w Warszawie i Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia nr 5 im. Henryka Wieniawskiego w Warszawie. Departament Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej do udziału w pilotażu zaprosił szkoły, które wykazywały się nowatorskimi metodami nauczania i aktywnością artystyczną w środowisku lokalnym. Główne kierunki zmian w zakresie szkolnictwa muzycznego I stopnia dotyczyły dwutorowości kształcenia i wzmocnienia jego umuzykalniającej roli. Wprowadzono dział instrumentalny i muzykowania zespołowego. Tworzenie działu muzykowania zespołowego nie było obligatoryjne, a jego wprowadzenie zależało od decyzji dyrektora placówki. Zintegrowanie treści przedmiotów ogólnomuzycznych nadało im charakter praktyczny i dostosowało treści nauczania do możliwości rozwojowych ucznia. Ich charakter został wzmocniony realizacją przedmiotów zespołowych. Dla

uczniów z klasy pierwszej, drugiej i trzeciej cyklu sześcioletniego wprowadzono realizację zespołu. Bogaty wachlarz zajęć indywidualnych poszerzył ofertę edukacyjną szkoły, zgodnie z indywidualnymi potrzebami uczniów. O ofercie zajęć indywidualnych decydował dyrektor szkoły.

Zajęcia umuzykalniające dla kandydatów do szkoły stały się priorytetem w działaniach rekrutacyjnych. Wprowadzono możliwość realizacji nieobowiązkowych zajęć umuzykalniających dla kandydatów do szkoły, co pozwoliło kandydatom i ich rodzicom lepiej zapoznać się z ofertą edukacyjną szkoły, przede wszystkim z instrumentami, na jakich prowadzona była nauka gry oraz ze specyfiką kształcenia w szkole muzycznej. Zajęcia umuzykalniające dla kandydatów to jedna z form promocji szkoły w lokalnym środowisku. O potrzebie i formie realizacji zajęć umuzykalniających decydował dyrektor szkoły. Godziny do dyspozycji dyrektora przeznaczono na zwiększenie wymiaru zajęć wymienionych w ramowym planie nauczania lub na wprowadzenie innych zajęć artystycznych, których treści były zgodne z profilem sylwetki absolwenta szkoły muzycznej I stopnia, opisanej w podstawach programowych. W projektowanych zmianach postawiono na odrębną tożsamość każdej ze szkół artystycznych, uwzględniającą znaczenie środowiskowej roli kulturotwórczej. Realizowała się ona poprzez zwiększoną autonomię dyrektorów szkół. Wprowadzone zmiany pilotażowe realizowane na zasadzie eksperymentu usankcjonowano zapisami w statutach szkół pilotażowych. Efektem realizacji zmian programowych miało być wykształcenie absolwenta szkoły muzycznej I stopnia, który „szanuje dziedzictwo kulturowe swojego i innych narodów, przestrzega zasad kultury, etyki i prawa autorskiego, posiada wiedzę niezbędną do rozwijania gry na instrumencie i do świadomego uczestnictwa w życiu muzycznym, zna i stosuje zasady dotyczące występów publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem zachowania i stroju, wykazuje wrażliwość artystyczną w kreatywnym realizowaniu zadań, rozwija pasję muzyczną poprzez podejmowanie inicjatyw artystycznych, publicznie prezentuje swoje dokonania, podczas gry na instrumencie prawidłowo operuje aparatem gry, czyta nuty ze zrozumieniem, potrafi wykonać a vista proste utwory muzyczne, wykorzystuje wiedzę ogólnomuzyczną oraz umiejętności niezbędne do zrozumienia i wykonywania utworów, świadomie wykorzystuje słuch muzyczny w działaniach praktycznych, realizuje wskazówki wykonawcze ze zrozumieniem, ocenia jakość wykonywanych zadań, pracuje w zespole pod nadzorem osoby odpowiedzialnej za realizację projektu oraz bierze współodpowiedzialność za efekt tej pracy, integruje się i współpracuje z członkami zespołu, buduje relacje oparte na zaufaniu, wykazuje się w działaniu aktywną postawą, organizuje swoją indywidualną pracę, systematycznie rozwija swoje umiejętności, wykorzystuje technologię informacyjną i komunikacyjną, przewiduje skutki podejmowanych działań, jest przygotowany do kontynuowania nauki, potrafi skutecznie radzić sobie ze stresem, w szczególności z treścią” [2].

4. Kierunki zmian programowych w szkolnictwie muzycznym II stopnia

W roku szkolnym 2013/2014 dziewięć szkół muzycznych II stopnia przystąpiło do zmian pilotażowych. Były to: Zespół Szkół Muzycznych im. Ignacego Paderewskiego w Białymstoku, Zespół Państwowych Szkół Muzycznych I i II stopnia im. Stanisława Moniuszki w Bielsku-Białej, Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Feliksa Nowowiejskiego w Gdańsku, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im.

Juliusza Zarębskiego w Inowrocławiu, Zespół Szkół Muzycznych im. Ignacego Jana Paderewskiego w Krośnie, Zespół Szkół Muzycznych w Poznaniu, Zespół Szkół Muzycznych im. Feliksa Nowowiejskiego w Szczecinie, Państwowa Szkoła Muzyczna II stopnia im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu i Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy. W zakresie szkoły muzycznej II stopnia wprowadzono nowe specjalności i specjalizacje, co pozwoliło szkołom rozszerzyć ofertę edukacyjną, zgodnie z potrzebami uczniów i rynku pracy. Wprowadzono zajęcia uzupełniające w ramach specjalności zawodowej. Dla poszczególnych specjalności i specjalizacji określono od trzech do pięciu zajęć obligatoryjnych. Wprowadzono moduły rozszerzające w trzech kategoriach: słuchowych, praktycznych i ogólnomuzycznych, realizujące rozszerzone i sprofilowane treści obowiązkowych przedmiotów ogólnomuzycznych. Poprzez większą indywidualizację nauczania w szkole muzycznej II stopnia dano uczniom możliwość właściwego przygotowania do kontynuowania nauki w uczelniach muzycznych. Autonomia nadana szkołom zwiększyła atrakcyjność kształcenia. W ramach realizacji przedmiotów ogólnomuzycznych zmiany dotyczyły połączenia treści literatury muzycznej z historią muzyki, zmniejszenia liczby godzin harmonii z jednoczesnym zmniejszeniem liczebności uczniów w grupie, zastąpienia form muzycznych przedmiotem analiza dzieła muzycznego, rozszerzenia treści zasad muzyki o elementy edycji nut. Zwrócono szczególną uwagę na kameralistykę i studia orkiestrowe dla uczniów grających na instrumentach orkiestrowych. Podobnie jak w szkole muzycznej I stopnia, także i w szkole II stopnia, w ramowym planie nauczania przeznaczono godziny do dyspozycji dyrektora dając możliwość wsparcia dla uczniów najzdolniejszych. W projektowanych zmianach postawiono na odrębną tożsamość każdej ze szkół artystycznych. Efektem realizacji zmian programowych miało być wykształcenie absolwenta szkoły muzycznej II stopnia, który „szanuje dziedzictwo kulturowe własnego i innych narodów, przestrzega zasad kultury i etyki, prawa autorskiego oraz innych aktów prawnych związanych z ochroną dóbr kultury, zna historię dziedziny artystycznej, w obszarze której działa, posiada wiedzę niezbędną do prawidłowej realizacji zadań praktycznych w dziedzinie artystycznej, którą reprezentuje, zna związki między swoją i innymi dziedzinami sztuki, aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym, prezentuje swoje dokonania, kreatywnie realizuje zadania, wykazując się wrażliwością artystyczną, potrafi ocenić jakość wykonywanych zadań, realizuje indywidualnie i zespołowo zadania i projekty artystyczne w zakresie wyuczonej specjalności, pracuje w zespole w ramach przydzielonych zadań, biorąc współodpowiedzialność za efekt wspólnej pracy, nawiązuje kontakty i współpracuje z muzykami zespołu, buduje relacje oparte na zaufaniu, prezentuje aktywną postawę w działaniu, potrafi organizować swoją pracę, dba o bezpieczne i higieniczne warunki swojej pracy oraz o kondycję fizyczną i zdrowie, konsekwentnie dąży do celu, przewiduje skutki podejmowanych działań, stosuje sposoby radzenia sobie ze stresem, w szczególności z treścią, aktualizuje wiedzę i doskonali umiejętności zawodowe, wyszukuje, dokonuje wyboru i oceny informacji zawartych w różnych tekstach kultury, wykorzystuje technologię informacyjną i komunikacyjną w realizacji zadań artystycznych do pogłębienia wiedzy i doskonalenia umiejętności, jest przygotowany do kontynuowania nauki, pracuje nad własnym rozwojem artystycznym i zawodowym, potrafi świadomie określić swoje możliwości” [3].

5. Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych i system doradztwa metodycznego

Podczas działań pilotażowych nastąpiło rozszerzenie zakresu zadań Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych. Było ono publiczną placówką dokształcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli szkół artystycznych. Zostało powołane zarządzeniem nr 19 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 13 lipca 2007 r. Likwidacji dokonano w lutym 2017 roku. Działalność tej placówki odbywała się na podstawie ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2572, z późn. zm), rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 19 listopada 2009 r. w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli (Dz. U. Nr 200, poz. 1537) i własnego statutu. Organem prowadzącym i sprawującym nadzór pedagogiczny był Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W ciągu swojej działalności Centrum organizowało różnorodne formy doskonalenia: szkolenia stacjonarne, e-learningowe, b-learningowe szkolenia w siedzibie szkoły, warsztaty, wykłady, seminaria i konferencje przygotowując atrakcyjne programy i propozycje doskonalenia dla nauczycieli szkół artystycznych, kandydatów na ekspertów komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych awansu zawodowego nauczycieli, dla kadry zarządzającej, a także dla doradców metodycznych. Oferta szkoleniowa była budowana na bazie diagnozowanych potrzeb w tym zakresie, a ewaluacji form i jakości doskonalenia dokonywano po każdym szkoleniu. Centrum podejmowało wiele inicjatyw na rzecz wspierania różnorodnych form współpracy i wymiany doświadczeń. Cennymi okazały się być te działaania, które wspierały inicjatywy nauczycieli i upowszechniały przykłady dobrej praktyki. Przedmiotem działaalności wydawniczej prowadzonej przez Centrum były poradniki dotyczące m.in. pozyskiwania funduszy dla szkół artystycznych, tworzenia programów nauczania w szkołach artystycznych, prawa autorskiego w praktyce szkół, sześciolatka w szkole muzycznej, czy sztuki komunikacji międzyludzkiej. W ramach pilotażu wdrażania zmian w szkolnictwie artystycznym znaczenie działań Centrum przejawiało się nie tylko w aspekcie konsultacyjnym, ale także w organizacji wizyt studyjnych, przeprowadzeniu cyklu szkoleń dla szkół pilotażowych, organizacji konferencji prezentujących zakres prac pilotażowych. Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych zainicjowało i zrealizowało formułę doradztwa metodycznego w szkolnictwie artystycznym. Rozwój systemu doradztwa metodycznego był planowany i realizowany na podstawie ogólnopolskiego prawa oświatowego oraz dokumentów Unii Europejskiej i Rady Europy dotyczących edukacji. Uwzględniono w tym procesie zdiagnozowane potrzeby środowiska szkół artystycznych oraz strategiczne kierunki rozwoju edukacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W budowaniu i ewaluacji modelu doradztwa metodycznego wykorzystano współczesne osiągnięcia nauk pedagogicznych i nauk w zakresie zarządzania. Doradztwo metodyczne funkcjonowało w bliskich związkach ze szkolnictwem wyższym. Doradcy metodyczni współpracowali z instytucjami kultury, szkołami artystycznymi, przychodniami psychologiczno-pedagogicznymi oraz organizacjami pozarządowymi działającymi w obszarze edukacji. Doradztwo było istotnym czynnikiem podnoszenia jakości nauczania w szkołach artystycznych I i II stopnia oraz zwiększania efektywności pracy nauczycieli, rad pedagogicznych i kadry zarządzającej. Nadzór nad doradcami metodycznymi szkół artystycznych pełnił Dyrektor Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych,

który zapewniał im doskonalenie, wspierał ich działania organizacyjnie i merytorycznie. Model doradcy metodycznego określał siedem obszarów zadań doradcy, a wśród nich diagnozowanie potrzeb środowiska i planowanie własnej pracy, dzielenie się wiedzą i doświadczeniem, inspirowanie nauczycieli do podejmowania działań innowacyjnych, doskonalenie własnego warsztatu pracy, współpraca z instytucjami i organizacjami edukacyjnymi, współpraca z placówką doskonalenia nauczycieli, wspieranie nauczycieli. Doradztwo metodyczne opierało się na doradztwie przedmiotowym, czyli specjalizacji doradcy w określonych przedmiotach nauczania, doradztwie problemowym, czyli specjalizacji doradcy w tematyce interdyscyplinarnej, we wdrażaniu zmian w szkolnictwie artystycznym, doradztwie zespołowym adresowanym do zespołów nauczycielskich: rad pedagogicznych, zespołów zadaniowych, grup wsparcia dla nauczycieli oraz prowadzenie sieci współpracy i samokształcenia dla nauczycieli. Doradztwo metodyczne opierało się także na doradztwie personalnym i doradztwie przywarsztatowym, czyli pracy doradcy w szkole, w której był zatrudniony jako nauczyciel. Wsparcie doradcze i szkoleniowe z zakresu zarządzania zmianą wpłynęło na rozwój kompetencji kadry zarządzającej. Bardzo ważnym aspektem realizacji pilotażu była wymiana doświadczeń dyrektorów szkół pilotażowych odbywająca się nie tylko podczas spotkań i warsztatów, ale przede wszystkim podczas wizyt studyjnych. Celem wizyt studyjnych była prezentacja dokonań szkół, pokazanie realnych rozwiązań i efektów działań związanych z wprowadzaniem reformy. Dyrektorzy szkół pilotażowych zgłaszali chęć prezentowania swoich placówek i efektów nauczania. Każda wizyta studyjna była okazją do ewaluacji pilotażu.

6. Prawne aspekty działań pilotażowych

W wyniku realizacji pilotażu wprowadzono nowe podstawy programowe i ramowe plany nauczania. Nowe podstawy programowe opracowano i konsultowano od marca 2013 r. Podstawy programowe do poszczególnych przedmiotów koncentrowały się wokół celów kształcenia i treści nauczania. Składały się ze wspólnych efektów kształcenia dla wszystkich zawodów artystycznych na koniec nauki w szkole I i II stopnia, efektów kształcenia dla poszczególnych zawodów, specjalności w ramach zawodów, treści podstaw programowych do poszczególnych przedmiotów. W podstawach programowych określono „kulturowy ideał osobowości wykształcony na danym etapie edukacji, czyli opisano model, według którego powinny kształtować się zachowania będące ucieleśnieniem pożądanых cech w danej grupie” [4].

Podstawy programowe dotyczyły wyłącznie przedmiotów wymienionych w ramowych planach nauczania. Przedmioty realizowane w ramach modułów rozszerzających i zajęć uzupełniających prowadzone były w oparciu o programy nauczania zatwierdzone w szkolnym zestawie programów nauczania. Nowe podstawy programowe opublikowano 6 sierpnia 2014 r. (Dz. U. 2014 poz. 1039) i wprowadzono je od 1 września 2014 r. Nowe ramowe plany nauczania opublikowano 16 czerwca 2014 r. (Dz. U. 2014 poz. 785). Zaczęły realizować je wszystkie szkoły muzyczne, plastyczne, baletowe i szkoła cyrkowa od 1 września 2014 r.

Szkoły pilotażowe kontynuowały zmiany rozpoczęte w 2012 i 2013 roku realizując kolejny zakres pilotażu w obszarze sposobu oceniania punktowego.

W związku ze zmianą kierownictwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego 1 września 2016 r. zlikwidowano pilotaż i powrócono do stanu sprzed 2012 roku.

7. Wnioski wynikające z realizacji pilotażu

Analiza rozporządzeń Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie ramowych planów nauczania i podstaw programowych pozwoliła przedstawić zakres zmian merytorycznych, które oprócz wartości artystycznych miały znaczenie społeczno-kulturowe.

Warstwa zagadnień socjologicznych, kulturowych programu pilotażowego zadecydowała o aktualności zagadnień. Społeczne wartości w realizacji pilotażu w szkolnictwie artystycznym należy utożsamiać z rolą, jaką pełni muzyka w życiu poszczególnych osób, grup społecznych czy społeczeństwa jako całości. Chodzi o społeczne skutki partycypacji kulturalnej i o wpływ aktywności kulturalnej na proces rozwoju społecznego. Muzyka jest obecna w życiu ludzi. Ma charakter społeczny, bo powstaje w procesie społecznym. Jak zauważa Max Weber w zmieniającym się społeczeństwie następuje racjonalizacja życia społecznego, polegająca na nieustannym doskonaleniu życia muzycznego społeczeństw w wymiarze instytucjonalnym [5]. Stąd wprowadzenie w szkołach artystycznych muzycznych obok działu instrumentalnego działu muzykowania zespołowego, co umożliwiło na etapie szkoły muzycznej I stopnia równoczesne kształcenie zarówno przyszłych artystów, jak i świadomych odbiorców sztuki. Problem dotyczący charakteru edukacji w szkole muzycznej I stopnia od wielu lat dzielił środowisko szkolnictwa artystycznego. Kształcić wirtuozów, planować ich dalszą edukację muzyczną, czy też wychowywać przyszłych odbiorców sztuki wypełniających sale koncertowe to pytanie, które nurtowało środowisko nauczycieli szkół muzycznych. Pilotaż dał odpowiedź wprowadzając dział muzykowania zespołowego i udowodnił, że połączenie tych dwóch celów jest możliwe. W aneksach do statutów szkół pilotażowych zostały określone zasady przydzielania uczniów do działów, uwzględniające preferencje ucznia, jego rodziców oraz opinię nauczyciela przedmiotu głównego. Zarówno w dziale instrumentalnym, jak i w dziale muzykowania zespołowego obowiązkowe były zajęcia indywidualne z gry na instrumencie oraz zajęcia z zespołu instrumentalnego, a różnica pomiędzy nimi wynikała wyłącznie z liczby godzin przeznaczonych na poszczególne przedmioty. Jak wskazywały doświadczenia szkół pilotażowych połączenie idei kształcenia wirtuozów i odbiorców sztuki stało się możliwe. Należy tu zwrócić również uwagę na inny aspekt socjologiczny podnoszony przez środowiska szkół pilotażowych i doradców metodycznych, a mianowicie na relacje które powstają między wykonawcami, a przygotowanymi do odbioru muzyki słuchaczami. Nowa koncepcja kształcenia w dwóch działach dawała szansę na edukowanie przyszłych odbiorców sztuki, a ciekawe metody edukacyjne miały zachęcić do aktywnego uczestnictwa w życiu muzycznym, tak żeby muzyka mogła spełnić funkcję estetyczną, wychowawczą, komunikacyjną, integracyjną, tożsamościową, ekspresyjną, terapeutyczną czy mobilizacyjną. Potrzeba przygotowania jednostki do recepcji muzyki, znajomości stylów, gatunków muzycznych, kontekstów, odniesień humanistycznych jest ciągle aktualna i nieodzowna. Mimo, że proces uczestnictwa w recepcji jest zawsze zindywidualizowany, korzyści z odbioru przekazów symbolicznych odnosi się zarówno do aktywnej kulturalnie jednostki, jak i do grupy. Kontakty z kulturą sprzyjają bowiem formowaniu wielu społecznie użytecznych cech osobowości ludzkiej, wpływają tym samym na formę i treść życia społecznego, na interakcje między jednostką, a zbiorowością [6].

Kolejny społeczny aspekt zmiany to wartości płynące z funkcjonowania uczniów w zespole, odnoszące się do współpracy z pozostałymi instrumentalistami, wokalistami

w myśl, że muzyka określa naturę międzyludzkich interakcji. Uczniowie uczyli się odpowiedzialności za swoje przygotowanie, wykonanie utworu. Tolerowali postawę pozostałych uczestników zajęć, mieli wspólne cele i ambicje. Wykonawca zespołowy musi zaaprobować całą nadbudowę społeczno-psychologiczną. Odpowiedzialność ucznia w zespole jest wspólna z pozostałymi wykonawcami. Nie powinna go opuszczać świadomość, że jego udział, jeśli jest marny, może zdegradować walor całego wykonania, zniweczyć wysiłek i zaangażowanie pozostałych. Uczeń wspólnie muzykując powinien starać się poznać i zrozumieć osobowość (temperament, charakter) pozostałych wykonawców. Powinien być zdolny do dialogu, gotowy, aby zaakceptować i zrozumieć odmienność pozostałych wykonawców. Powinien także starać się respektować oczekiwania kultury bycia razem z drugim człowiekiem, płynące od pozostałych członków zespołu zarówno w każdej sytuacji profesjonalnej, jak i zwyczajnej, prywatnej. Uczeń muzykujący zespołowo winien także zaakceptować kompromis, szczególnie w sytuacji wyraźnych niezgodności estetycznych. Kameralista powinien także być wyrozumiały w równej mierze wobec niedoskonałości partnerów, jak i swoich własnych [7]. Wspólne muzykowanie to wspólnie podzielany sens i znaczenie muzycznych treści, to wspólna muzyczna pamięć i tradycja, wspólne komunikowanie emocji i uczuć [8]. Wielu uczestników pilotażu wskazywało, że praca zespołowa dawała im dużo satysfakcji, byli bardziej zmotywowani do ćwiczenia i podczas wspólnego publicznego występu, pozbywali się tremy (z czym podczas występów solowych mieli problemy). Zwrócono uwagę, że wspólne muzykowanie, które będąc „relacją społeczną pozwoliło na tworzenie więzi i budowanie interakcji” [9]. Podkreślono tym samym, że „muzyka zaspakaja potrzebę bycia we wspólnocie” [10]. W ten sposób nadano dużą rolę pozawerbalnej komunikacji poprzez muzykę, która jest nośnikiem znaczeń. Aspekty te były podnoszone podczas pilotażowych spotkań ewaluacyjnych, konferencji szkolnictwa artystycznego, spotkań metodycznych i wizyt studyjnych. Były one ważne również dla autorów podstaw programowych, o czym możemy się przekonać, czytając opis modelu absolwenta. Kierunek zajęć zespołowych dla uczniów z klasy pierwszej, drugiej i trzeciej cyklu sześcioletniego został wzmocniony poprzez wprowadzenie realizacji zespołu ludowego, wokalnego, chóralnego, tanecznego, rytmicznego, instrumentów perkusyjnych, teatralno-muzycznego. Działania te miały charakter wsparcia w komunikacji, odznaczały się mocą więziotwórczą i zdolnością do wzmacniania tożsamości grupowej. W działaniach pilotażowych zaproszono dzieci do zabawy, czyli „jednego z istotnych czynników nabywania kultury” [11]. Połączenie treści przedmiotów ogólnomuzycznych umożliwiło nauczycielom zastosowanie nowej kreacji. Wykorzystano nowe metody nauczania i nowoczesne narzędzia, w tym tablice multimedialne. Uczenie poprzez zabawę, rozwijanie wyobraźni muzycznej, praktyczność, większa korelacja z nauczaniem gry na instrumencie to kolejne atuty zmian pilotażowych wyznaczające kierunki rozwoju szkolnictwa muzycznego. Analizując znaczenie wprowadzenia bogatego wachlarza zajęć indywidualnych należy stwierdzić, że poszerzenie oferty edukacyjnej szkoły było zgodne z indywidualnymi potrzebami uczniów. Dano możliwość realizacji fortepianu dodatkowego lub instrumentu dodatkowego, instrumentu ludowego, gry a vista, elementów improwizacji, podstaw akompaniamentu, piosenki. Bardzo ważnym aspektem zmian pilotażowych było zwrócenie uwagi na funkcje tożsamościowe muzyki. Umożliwiono realizację różnorodnych zespołów i projektów, które nawiązywały do kultury regionów, w których szkoła funkcjonowała, budując w ten sposób wzajemne relacje w społecznościach lokalnych i kulturę wspól-

notową. Przykładem może być realizacja musicalu – opery dziecięcej „Pocztówki muzyczne” przez Szkołę Muzyczną w Dobczycach. Projekt zaangażował szeroką społeczność: władze lokalne i regionalne, przedsiębiorców, media, urzędy, Ochotniczą Straż Pożarną, dziewięciu partnerów z regionu i z Polski, w tym instytucje kultury, organizacje pozarządowe. Spektakle przeprowadzone w auli Regionalnego Centrum Oświatowo-Sportowego im. Burmistrza Marcina Pawlaka w Dobczycach zgromadziły około trzy tysiące widzów, w tym dwa tysiące dzieci i młodzieży szkolnej. Projekt ten opierał się na partycypacji społecznej, tworzeniu przemysłu kreatywnego, synergii sztuk, nowoczesnych technologiach, udziale biznesu i finansowaniu ze środków budżetowych samorządowych i państwowych [12].

W pilotażu uznano, że autonomia szkół spowoduje dopasowanie programu do potrzeb uczniów, a tym samym pozwoli muzyce spełnić jej funkcje społeczne. Autonomia jest jednym z nadrzędnych celów edukacyjnych. W literaturze pedagogicznej pojęcie „autonomii” [gr. *autos* – sam, *nomos* – prawo] definiuje się jako samostanowienie i samodzielność; najwyższy stopień rozwoju moralnego i jeden z podstawowych celów wychowania. Jednostka autonomiczna natomiast to taka, która podejmuje decyzje, dotyczące zachowania swojego i innych osób w oparciu o własne przekonania [13]. Autonomia w zmianach pilotażowych w szkolnictwie muzycznym była priorytetem i atrybutem, opierała się na partnerstwie w relacjach pomiędzy podmiotami szkoły, nastawieniu na zaspokajanie potrzeb ucznia poprzez rozwój indywidualnych zainteresowań. Pilotaż jako eksperyment dydaktyczny pozwolił nauczycielom i uczniom na zdobycie nowych doświadczeń. Wskazał, że szkoła winna wspierać młodych ludzi w kształtowaniu ich osobistej autonomii, dawać możliwości wyboru i dostosowywać zakres merytoryczny do ich potrzeb. Autonomia jest zbudowana z chęci i zdolności do podejmowania świadomych decyzji. Rozwój autonomii jest ograniczony przez reguły danej społeczności. To, co jest istotą to droga w kierunku autonomii. Rozwój autonomii wymaga stałej świadomości procesu uczenia się. Autonomia ma wymiar indywidualny i społeczny. Pierwszy aspekt podkreśla znaczenie indywidualnego stylu uczenia się, zaś drugi wzrost świadomości ucznia, który następuje poprzez współpracę w grupie. Cechą szkolnictwa artystycznego muzycznego jest indywidualizacja nauczania. Zatem autonomia powinna być nieodzownym atrybutem szkoły artystycznej, nieodzownym wymogiem szczególnie teraz, kiedy powstał nowy model uczestnictwa w kulturze. W wyniku zmian pilotażowych szkoły muzyczne I stopnia otrzymały pełną autonomię w zakresie wyboru rodzaju zespołu w klasach I-III cyklu sześcioletniego i I-II cyklu czteroletniego, wprowadzania działu muzykowania zespołowego, sposobu realizacji zajęć indywidualnych, rozdysponowania godzin dyrektorskich, zasad zwiększania uczniom wymiaru zajęć z instrumentu głównego, zespołu instrumentalnego, szczegółowych zasad kwalifikowania uczniów do odpowiedniego działu, podziału uczniów na zespoły, określenia warunków zmiany działu, zasad zwiększania (lub zmniejszenia) uczniom wymiaru zajęć indywidualnych, sposobów kwalifikowania uczniów do zespołów instrumentalnych i na zajęcia indywidualne, określenia szczegółowych zasad współprowadzenia zajęć, w tym ich organizacji, odpowiedzialności za dokumentację przebiegu nauczania, określenia wymagań edukacyjnych, programów nauczania i zasad oceniania.

Wielowątkowe „uczestnictwo w kulturze wpłynęło na umiejętność widzenia świata, głównie świata społecznego”. Świadczą o tym zmiany pilotażowe w zakresie szkoły muzycznej II stopnia, a więc wprowadzenie nowych specjalności i specjalizacji.

Oprócz dotychczasowych specjalności: instrumentalistyki, rytmiki, wokalistyki i lutnictwa, wprowadzono nowe: instrumentalistykę jazzową i rozrywkową, wokalistykę estradową i wokalistykę jazzową. Do specjalności instrumentalistyka dodano specjalizacje związane z muzyką dawną. Wprowadzono zajęcia uzupełniające w ramach specjalności zawodowej (chór, orkiestra, fortepian obowiązkowy, zespół kameralny). Umieszczono młodego człowieka w procesie tworzenia, odtwarzania i odbioru sztuki, czyli w pełnym procesie społecznym. Wyniki badań wskazują, że wartością, która legła u podstaw propozycji zmian merytorycznych była społeczna funkcja sztuki i potrzeba modelowania tej wartości. Przygotowanie ucznia szkoły muzycznej II stopnia do partycypacji w kulturze wpłynęło na wielorakie funkcje społeczne takie jak budowanie i rozwijanie zainteresowań i potrzeb ludzkich, kształtowanie wrażliwości estetycznej i emocjonalnej, postaw moralnych oraz systemu wartości człowieka, tworzenia i wzmacniania więzi społecznych, doskonalenia stosunków międzyludzkich rozszerzenia możliwości adaptacyjnych człowieka, a także zwiększenie jego aktywności społecznej [14]. Powyższe treści znajdują odzwierciedlenie w podstawach programowych. Słuszność wprowadzenia zmian potwierdzały też wizyty studyjne, które kończyły się analizą i omówieniem efektów działań pilotażowych. Pedagodzy danej placówki podczas dyskusji omawiali elementy swoich działań związanych z przygotowaniem reformy, przedstawiali obserwacje dotyczące pracy w oparciu o nowe zasady, prezentowali stanowisko rodziców, wyniki osiągnięte przez uczniów, wskazywali elementy dobrze funkcjonujące i te, które wymagały dopracowania. Wnioski z analizy każdej wizyty studyjnej stawały się ważnym punktem do planowania dalszych działań legislacyjnych.

Zmiany programowe pilotażowe miały na celu zachęcić uczniów do większej konsumpcji kulturalnej, która oddziałuje na procesy rozwoju społecznego. Całość działań pilotażowych potwierdziło, że obcowanie ze sztuką jest zwierciadłem życia społecznego i jednocześnie niezastąpionym podręcznikiem życia dostarczającym wzorów osobowych i wzorów zachowań. Pobudzając przeżycia emocjonalne, obcowanie to pogłębia wrażliwość uczuciową nastawioną na zaspokojenie potrzeb drugiego człowieka. Rozwija też i kształci zdolność rozumienia drugiego człowieka. Przyspiesza proces uspołecznienia jednostki i przewyciężenia egoizmu. Służy nie tylko formowaniu więzi między osobami partycypującymi w recepcji danego dzieła, ale także pomaga identyfikować się jednostce z regionem i narodem. Wzbogaca skalę społecznych doświadczeń, wzmacniając poczucie przynależności jednostki do określonej zbiorowości, tworząc więzi, których spoiwem są wartości duchowe, a nie interesy ekonomiczne, uwrażliwiając człowieka na problemy innych ludzi, podnosząc poziom jego moralności, rozwijając jego umiejętności interpersonalne i komunikacyjne, pobudzając osobiste relacje przeciwdziałające depersonifikacji związków międzyludzkich, skłania jednostkę do harmonijnego ułożenia stosunków z innymi osobami, a tym samym przyczynia się do rozszerzenia i pogłębienia współżycia społecznego. Aktywność kulturalna sprzyja formowaniu kapitału społecznego, który obejmuje umiejętności, zdolności i wiedzę poszczególnych jednostek, zawarty jest w relacjach między ludźmi [15]. Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, doświadczenia społeczności szkół pilotażowych i wartości społeczno-kulturowe zmian merytorycznych uzasadnionym jest wniosek, iż należy powrócić do programów i ramowych planów nauczania wypracowanych w ramach realizacji zmian pilotażowych.

8. Podsumowanie

W wyniku realizacji procesu badawczego, przeprowadzenia obserwacji uczestniczącej z zastosowaniem techniki wizualizacji, analizy tekstu i danych zastanych pozytywnie zweryfikowano postawioną hipotezę. Określono przyczyny, które były powodem zmian w szkolnictwie artystycznym. Analiza rozporządzeń Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pozwoliła przedstawić założenia programowe nowych ramowych planów nauczania i podstaw programowych. Ewolucyjny sposób wprowadzanych zmian, ustanawianie zapisów legislacyjnych uwzględniających rozwiązania wypracowane w toku realizowanego pilotażu, monitorowanie i analiza przebiegu pilotażu, zakres zmian, zaproszenie do współpracy szerokiej reprezentacji środowiska szkolnictwa artystycznego, konsultacje, realizacja wizyt studyjnych, konferencji, zaangażowanie muzycznego środowiska szkolnictwa artystycznego na skalę, jaka do tej pory nie miała miejsca to atrybuty zmian pilotażowych w szkolnictwie artystycznym, które nie tracą na znaczeniu. Strategia, która za wartość zmiany postawiła autonomię spowodowała dużą różnorodność programową mimo tej samej podstawy prawnej dotyczącej ramowego planu nauczania w szkołach muzycznych I i II stopnia.

Udział Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych w procesie zmiany i utworzony system doradztwa metodycznego wspierał procesy zachodzące w szkolnictwie artystycznym w latach 2012-2016. Wielowątkowość podejmowanych działań, jakość realizacji doskonalenia zawodowego, tworzenie więzi osób utożsamiających się ze zmianami, ciągle samodoskonalenie instytucji i jej pracowników, komunikacja wielopłaszczyznowa, unikalne rozwiązania metodyczne to tylko niektóre z cech Centrum.

W zmianach pilotażowych zadbano o rozwijanie uniwersalnych kompetencji i dostosowanie kształcenia do potrzeb wynikających ze zmian we współczesnym społeczeństwie. Walory programowe pozwoliły muzyce spełnić jej funkcje społeczne, wpływając na usprawnienie komunikacji i głębszy proces recepcji dzieł sztuki. Zachęcono do konsumpcji kulturalnej i do budowania kulturalnego kapitału społecznego, a także zadbano o proces integracyjny i realizację znaczenia tożsamościowego. Tak bogaty wachlarz korzyści płynących ze zmian pilotażowych pozwala wnioskować o powrót do programu merytorycznego realizowanego w szkołach pilotażowych.

Literatura

1. Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lipca 2014 r. w sprawie podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa artystycznego w publicznych szkołach artystycznych, Dz. U. z 2014 r. poz. 1039, załącznik nr 1, s. 3.
2. <https://prawo.cea-art.pl/wp-content/uploads/2014/08/Za%C5%82%C4%85cznik-Nr-1-Wspolne-efekty-ksza%C5%82cenia-dla-II-st..pdf>.
3. Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lipca 2014 r. w sprawie podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa artystycznego w publicznych szkołach artystycznych, Dz. U. z 2014 r. poz. 1039, załącznik nr 6, s. 60-61.
4. <https://prawo.cea-art.pl/wp-content/uploads/2014/08/Za%C5%82%C4%85cznik-Nr-6-Muzyk.pdf>.
5. Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lipca 2014 r. w sprawie podstaw programowych kształcenia w zawodach szkolnictwa artystycznego w publicznych szkołach artystycznych, Dz. U. z 2014 r. poz. 1039, załącznik nr 6, s. 125-126.
6. <https://prawo.cea-art.pl/wp-content/uploads/2014/08/Za%C5%82%C4%85cznik-Nr-6-Muzyk.pdf>.
7. Golka M., *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 76.

8. Jabłońska B., *Socjologia muzyki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 45.
9. Makówka M., *Funkcje uczestnictwa w kulturze*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie, nr 742, Kraków 2007, s. 6.
10. Marchwiński J., *O znaczeniu kształcenia kameralnego muzyków*, [w] Kataryńczuk-Mania L. (red.), *Edukacja artystyczna. Nowe wyzwania*, Skarbona, Zielona Góra 2016, s. 243.
11. Jabłońska B., *Socjologia muzyki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014, s. 37.
12. Jabłońska B., *O społecznym charakterze muzyki. Szkic socjologiczny*, Pogranicze. Studia Społeczne. Tom XXXIV (2018), s. 114.
13. Jabłońska B., *O społecznym charakterze muzyki. Szkic socjologiczny*, Pogranicze. Studia Społeczne, Tom XXXIV (2018), s. 125.
14. Golka M., *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 125.
15. Gubała M., *Projekty i ich realizacja w szkołach muzycznych*, [w] Kataryńczuk-Mania L. (red.), *Edukacja artystyczna. Nowe wyzwania*, Skarbona, Zielona Góra 2016, s. 321.
16. *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
17. Makówka M., *Funkcje uczestnictwa w kulturze*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie, nr 742, Kraków 2007, s. 8.
18. Makówka M., *Funkcje uczestnictwa w kulturze*, Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie, nr 742, Kraków 2007, s. 11.

Społeczno-kulturowy wymiar działań pilotażowych w szkołach muzycznych w latach 2012-2016

Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie wyników badań, które skupione były wokół społeczno-kulturowego wymiaru działań pilotażowych w szkołach muzycznych w latach 2012-2016.

Dokonana analiza ramowych planów nauczania w publicznych szkołach i placówkach artystycznych pozwoliła stwierdzić, że opierały się one nie tylko na założeniach artystycznych, ale niosły wartości społeczne. Omówiono przyczyny wprowadzenia zmian, zakres zmian programowych w szkołach muzycznych I i II stopnia. Ukazano znaczenie dla przebiegu pilotażu działań Centrum Edukacji Nauczycieli Szkół Artystycznych i systemu doradztwa metodycznego. Określono efekty kształcenia muzycznego w odniesieniu do podstaw programowych. Aktualność założeń pilotażowych stwarza potrzebę pogłębionych badań dotyczących społecznych wartości zmian, które byłyby dla środowiska najlepszą rekomendacją do kontynuowania działań.

Słowa kluczowe: socjologia kultury, socjologia muzyki, szkolnictwo artystyczne, szkolnictwo muzyczne, pilotaż

Socio-cultural dimension of pilot experiments in music schools between 2012 and 2016

Abstract

The aim of the article is to present the results of the research focused on the socio-cultural dimension of the pilot activities in music schools in 2012-2016. The analysis of teaching framework plans in public schools and art institutions showed that they were based not only on artistic assumptions, but also carried social values. The reasons for the changes and the scope of program changes in primary and secondary music schools were discussed. The importance of piloting activities of the Center for Education of Artistic School Teachers and the methodological consultancy system was demonstrated. The effects of music education in relation to core curricula were determined. The timeliness of the pilot assumptions creates the need for in-depth research on the social values of changes that would be the best recommendation for the environment to continue activities.

Keywords: sociology of culture, sociology of music, artistic education, music education, pilot experiment

Skrzypek na dachu? – sytuacja społeczno-ekonomiczna muzyków w Polsce w czasie pandemii

1. Wprowadzenie

Rynek pracy artystów od lat jest nieuregulowany i charakteryzuje się brakiem przepisów specyficznych dla tej grupy zatrudnionych. Wynika to z braku ustawy o zawodzie artysty, ale również z wieloletnich zaniedbań w zakresie kształtowania polityki kulturalnej państwa.

Mimo, że kultura i jej przemysły zostały rozpoznane jako obszar inwestowania, źródło kreatywności i innowacyjności – polityka państwa względem artystów wydaje się temu przeczyć. Widoczne są luki prawne odnoszące się zarówno do kwestii podażowych (szkolnictwo artystyczne), jak i popytowych (wsparcie bezpośrednie dla artystów – stypendia, zasiłki, ulgi podatkowe, poziom edukacji kulturalnej społeczeństwa) [por. 1, s. 21].

Celem artykułu jest przedstawienie aktualnej sytuacji artystów i twórców, z uwzględnieniem ograniczeń związanych z pandemią COVID-19 w Polsce, która wstrzymała działalność wszystkich instytucji kultury. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację artystów, którzy pozbawieni zostali możliwości prowadzenia jakiegokolwiek działalności scenicznej, edukacyjnej i warsztatowej.

Treść opracowania ograniczy się do analizy rynku artystów w Polsce w okresie sprzed pandemii, wskaże na zjawiska powodujące aktualnie niepokój tego środowiska oraz możliwe drogi rozwiązań. Metodą badań użytą w artykule jest analiza literatury oraz obserwacje własne jako pracownika instytucji kultury (obserwacja uczestnicząca).

2. Polityka kulturalna państwa polskiego

Od 27 lat (od 1989 roku) ustawa o prowadzeniu działalności kulturalnej jest poddawana nieudanym próbom jej reformowania, mimo iż trudna zawodowa sytuacja artystów została zdiagnozowana jako problem. Według Doroty Ilczuk „kultura to jedyny niezreformowany sektor gospodarki w Polsce” [2]. Niewystarczający system zachęt prawno-finansowych dla mecenatu prywatnego dodatkowo powoduje, że w większości działalność instytucji kultury opiera się na dotacjach państwowych lub samorządowych.

Polska polityka kulturalna wpisuje się w model po-transformacyjny, charakterystyczny dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej [2], gdzie niski poziom wydatków za kulturę gwarantuje względną stabilność jedynie określonej liczbie państwowych instytucji i programów – delegując na samorządy większość obowiązków w zakresie wsparcia kultury. Jest to model odnoszący się do odpowiedzialności państwa za rozwój kultury, przy jednoczesnej supremacji finansowania grantowo-dotacyjnego.

¹ malgorzata.kaczmarek@edu.uni.lodz.pl, Wydział Zarządzania, Uniwersytet Łódzki, www.uni.lodz.pl.

Edwin Bendyk dostrzega wady niezreformowanego systemu, który poprzez swoją doraźność wypacza relacje pomiędzy twórcą a mecenasem: „przez dwie dekady nie powstała spójna polityka kulturalna. Hasło to, jeśli w ogóle się pojawiało, służyło maskowaniu rzeczywistego celu istnienia resortu kultury – kupowaniu życzliwości i spokoju ludzi kultury za pomocą klientystycznego systemu finansowania” [3].

2.1. Finansowanie kultury

Działalność instytucji kultury w większości opiera się na dotacjach państwowych lub samorządowych. Ministerstwo Kultury jest zarządcą wyłącznie narodowych instytucji kultury (oraz tych współprowadzonych), o szczególnej randze i znaczeniu dla całego społeczeństwa oraz szkolnictwa artystycznego.

Decentralizacja dokonana siłami ustawy z 1991 roku (Dz.U. 2012, poz. 406 ze zm.) oraz 1998 roku (Dz.U. 1998, nr 96, poz. 603) ostatecznie potwierdziła podział terytorialny oraz przerzucenie obowiązku finansowania instytucji kultury na samorządy. Dziś 80% środków wydawanych na utrzymanie instytucji kultury pochodzi z budżetów jednostek samorządowych.

2.2. Uczestnictwo w kulturze

Uczestnictwo w kulturze wymaga kompetencji, infrastruktury technicznej i intelektualnej. Od polityki kulturalnej państwa i lokalnych samorządów zależy jakiego rodzaju wzorce uczestnictwa w kulturze są aktualnie przyswajane i jaką funkcję spełniają w procesie socjalizacji oraz w procesie kształtowaniu gustów pokolenia [4, s. 35].

Beata Stasińska odpowiedzialne inwestowanie w kulturę definiuje poprzez społeczną edukację: „nowoczesne państwo, jako mądry menedżer publicznych pieniędzy na kulturę kształci odbiorców kultury. Dbając o podaż, stymuluje popyt” [5]. Jeśli nie ma wzorów – nie ma potrzeb. Stymulowanie potrzeb kulturalnych odbiorców winno zatem odbywać się poprzez przemyślaną, wieloletnią i wieloetapową edukację kulturalną, która nie tylko wyrabiałaby gust odbiorców kultury, ale usprawniałaby społeczną komunikację na bazie kodów kulturowych.

Bycie wybitnym artystą tworzącym arcydzieła wymaga nie tylko talentu, wyobraźni i technicznych umiejętności, ale też funkcjonowania w obrębie takiego systemu społecznych relacji, który „jest w stanie zaakceptować i dostrzec wartość, doniosłość zarówno twórcy, jak i jego dzieła, systemu, który wspiera wysiłki twórcze, tworzy dla nich publiczność, dostrzega ich wartość artystyczną – a także ekonomiczną” [6]. Kompetencje kulturalne są zatem potrzebne nie tylko do świadomego odbioru kultury, ale również jej wartościowania.

Dlatego polityka kulturalna państwa nie powinna ograniczać się do promocji kultury artystycznej, ale wzmocnienia więzi społecznych, promowania aktywnych postaw obywatelskich [por. 4, s. 41] oraz rozbudzania potrzeby obcowania z kulturą wysoką.

3. Charakterystyka rynku artystów w Polsce

W Polsce aktualnie funkcjonuje 190 instytucji kultury [7], z czego 64 są prowadzone lub współprowadzone przez Ministerstwo Kultury.

Rynek kulturalny w Polsce charakteryzuje się dużą zmiennością otoczenia, ogromną konkurencyjnością oraz ciągle zmieniającymi się warunkami prowadzenia działalności artystycznej (szczególnie podatkowymi i prawnymi). Jest to rynek heterogeniczny,

z niską instytucjonalizacją pracy oraz wyraźnym podziałem na sektor publiczny (z naciskiem na przekazywanie wartości) oraz sektor prywatny (w pełni komercyjny – nastawiony na zysk).

Rynek artystów, szczególnie muzyków, w Polsce charakteryzuje się dużą niestabilnością, niskim poziomem profesjonalizacji, dużą segmentacją rynku, niepewnością i sezonowością zatrudnienia, niskimi zarobkami, nieregularnością dochodów, wielozatrudnieniem i dominacją pozaetatowych form zatrudnienia [1, s. 20]. Jeśli do tego dodamy brak uregulowań statusu artysty oraz ubezpieczeń socjalno-emerytalno-zdrowotnych – otrzymamy obraz artystycznego prekariatu działającego na poziomie płacy minimalnej.

Ok. 30% muzyków jest zatrudnionych na umowie o pracę. Stabilną pracę w Polsce na czas nieokreślony z niezbędnymi ubezpieczeniami gwarantują właściwie tylko publiczne instytucje kultury, które należą do tzw. sektora niezarobkowego. Kariera instytucjonalna zarezerwowana jest więc niemal wyłącznie dla wykonawców muzyki klasycznej, zatrudnionych w orkiestrach, operach, filharmoniach, teatrach i zespołach. Rezygnując z takiej ścieżki kariery, można stać się „wolnym strzelcem”, „freelancerem” (kariera pozainstytucjonalna) lub praktykować model mieszany.

Obecnie coraz wyraźniej obserwuje się tendencję do preferowania pracy na czas określony – ma to związek z projektowością i grantowością sektora kultury. W niedalekiej przyszłości około 2/3 absolwentów będzie pracowało bez stałych umów [8] – taki model jest bardzo popularny na Wyspach Brytyjskich.

Kontraktowanie artystów na konkretne produkcje i projekty implikuje wszelkiego typu pozaetatowe formy zatrudnienia, głównie samozatrudnienie, które dziś stanowi 20-40%. Okazuje się, że wśród polskich artystów najbardziej sprekaryzowani są muzycy. Samozatrudnienie staje się bowiem strategią działania w odpowiedzi na elastyczne, dynamiczne i niepewne wymagania sektora kultury.

Statystycznie co drugi członek państwowej lub samorządowej orkiestry szuka dodatkowego zajęcia. Artyści stosują wielozatrudnienie i wykazują tak zwaną preferencję pracy, „a więc w odróżnieniu od ludzi, którzy chodzą do pracy tylko po to, by zarabiać na życie, artyści wolą spędzać więcej czasu na pracy zawodowej. W rezultacie artyści zazwyczaj reagują na zmiany stawek wynagrodzenia w różnych sektorach gospodarki w inny sposób niż pozostałe kategorie pracowników” [9]. W efekcie zjawisko wielozatrudnienia (z ang. *portfolio career*) – częściej jako konieczność niż wybór – jest immanentną częścią zawodu muzyka.

3.1. Zarobki w kulturze

Poziom wynagrodzeń w sektorze publicznym oscyluje wokół 4000-5000 PLN brutto miesięcznie, choć istnieje niewielka grupa artystów-super gwiazd (2,5%), która zarabia nawet 100 000 PLN miesięcznie. Paradoksem jest jednak, że sektor „wysokich płac” w świecie sztuki zdominowany jest przez osoby niebędące de facto artystami (Zenon Martyniuk), a sektor „niskich płac” jest zarezerwowany właśnie dla artystów [por. 10]. Średnie roczne zarobki z działalności artystycznej są dużo niższe niż porównywalny poziom wynagrodzeń innych pracowników o podobnym potencjale kapitału ludzkiego.

Asymetria dystrybucji dochodów przejawia się nie tylko w wysokości zarobków, ale również miejscu zatrudnienia – ¼ zatrudnionych w sektorze kultury pracę świadczy w stolicy wyraźnie podwyższając krajową średnią dochodów.

Wynagrodzenia artystów w porównaniu z innymi grupami:

- są bardzo niskie i nieregularne;
- rosną wolniej niż zarobki pozostałych pracowników o podobnym potencjale;
- po uwzględnieniu wieku i długości nauki, są niższe od pozostałych pracowników. Formalne wykształcenie nie jest więc wyznacznikiem przyszłego sukcesu finansowego ani gwarancją zatrudnienia;
- nie odzwierciedla prestiżu i uznania, ponieważ sukces zawodowy nie gwarantuje osiągnięcia wysokiego poziomu stabilizacji finansowej.

Związek między zarobkami z wiekiem oraz zarobkami, a wykształceniem jest niewielki. Dodatkowo w przypadku sztuki trudniej przewidzieć przyszłe zyski. Stąd wybór kariery scenicznej obarczony jest większym, niż w przypadku innych zawodów, ryzykiem. Prowadzi to do smutnej konstatacji, że „wysoko rozwinięty kapitał ludzki, któremu towarzyszy niski poziom przychodów, to jedna z cech charakterystycznych sektora kultury” [11].

Mimo, iż prestiż artysty w odbiorze społecznym identyfikowany jest z wysoką hierarchią zawodową, to nie koreluje on z niskim statusem ekonomicznym, ponieważ „status społeczny artysty uzależniony jest od miejsca kultury w społecznej hierarchii wartości” [12].

W Polsce istnieje wręcz rodzaj publicznego przyzwolenia na brak odpłatności za pracę artystyczną wedle przekonania, że „artysta nie tworzy z myślą o zysku” [13]. Medialnie nagłośniona akcja z 2012 roku: „Jestem artystą, co nie znaczy, że pracuję za darmo” zwracała uwagę na fakt, że każdy artysta powinien być godziwie wynagradzany za swoją pracę – także za czas przygotowania dzieła, wydatki poniesione na materiały, czas nauki utworu, czas prób, itp. Zdaniem M. Kozłowskiego, J. Sowy i K. Schroedera płaca artysty jest po prostu nieopłacalna, a zarobki są niewspółmierne do poświęconego czasu i wysiłku [por. 14].

3.2. Specyfika zawodu muzyka

Muzycy wśród artystów to w Polsce najliczniejsza grupa zawodowa. Zdobyć wykształcenia w przypadku muzyka to wieloetapowa profesjonalna edukacja – kilkanaście lat wypełnionych systematycznym ćwiczeniem. Stąd też w tej grupie bardzo silna jest identyfikacja oraz determinacja w utrzymaniu objętej ścieżki edukacyjnej i zawodowej – niepozbawionej w dzisiejszych czasach przeszkód. „Kto jest artystą, podejmuje ryzyko, działa na ruchomych piaskach, bez obietnicy sukcesu” [15].

Wykonywanie zawodu muzyka wymaga studiów wyższych (60% legitymuje się dyplomem wyższej uczelni artystycznej) – być może dlatego w przypadku muzyków nie mamy do czynienia z konkurencją amatorów (jak ma to miejsce w przypadku tańca). Muzycy są też najliczniejszą grupą kończącą studia podyplomowe za granicą – stanowią więc grupę o imponujących umiejętnościach zawodowych.

Mimo znakomitego wykształcenia i wysokich kwalifikacji technicznych wielu muzyków, w tym szczególnie absolwentów, ma problem ze znalezieniem stałego zatrudnienia. Wysoka instytucjonalizacja rynku pracy powoduje, że istnieje niewiele

alternatyw. W dodatku rotacja w publicznych orkiestrach sięga zaledwie 3%, przy coraz większej (również międzynarodowej) konkurencji.

Zauważalna nadprodukcja artystów nie jest jedynie polską bolączką. Według D. Thorsby'ego „nadpodaż twórczej siły roboczej od zawsze charakteryzowała przemysł sztuki” [16].

3.3. Artysta a państwo polskie

Artyści (do 66%) swoją sytuację ekonomiczną oceniają źle lub bardzo źle, tym samym źródło swoich niepowodzeń upatrując w nieskutecznej polityce kulturalnej państwa i niewystarczającym wsparciu finansowemu. Środowisko przepełnione jest frustracją – aż 63% artystów źle ocenia zaangażowanie państwa w pomoc dla artystów [17]. Szczególnie brakuje systemowego wsparcia – stypendiów, staży, grantów, ulg, zachęt, itp.

Porównując sytuację artystów w Polsce z innymi krajami europejskimi, brakuje nie tylko uporządkowania kwestii statusu artysty, uregulowań prawnych, finansowych i społecznych, monitorowania i analizy sytuacji artystów, ale także różnych form promocji i pobudzenia popytu w sektorze kultury.

Aktualnie prowadzone są prace w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego nad stworzeniem specjalnego systemu ubezpieczeń społecznych dla artystów posiadających tzw. „status artysty”. Byłby to zestaw prawnych regulacji i uprawnień, które gwarantowałyby kształconym w publicznych uczelniach twórcom i artystom, godziwe warunki pracy i życia (m.in. system ubezpieczeń zdrowotnych i społecznych, system emerytalny uwzględniający obiektywne możliwości wykonywania zawodu, ustalenie katalogu chorób zawodowych i inne) [18].

Systemowe wsparcie zgodnie z sugestiami środowiska powinno objąć również utworzenie funduszu artystycznego, zagwarantowanie minimalnego zakresu ochrony prawnej, zapewnienie artystom praw pracowniczych, utrzymanie ulg podatkowych oraz określenie jasnych kryteriów przyznawania grantów i stypendiów.

4. Kultura w czasie pandemii

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotr Gliński przyznaje, że „sfera kultury jest jedną z pierwszych, którą dotknęły ograniczenia i najdłużej będzie wracała do stanu sprzed pandemii” [19]. Dlatego pomoc MKiDN obejmuje różnorodne „instrumenty wsparcia przygotowane przez rząd w ramach Tarczy Antykryzysowej (...) przeznaczone bezpośrednio na wsparcie dla ludzi i instytucji kultury”.

W ramach pomocy dla sektora kultury wprowadzono następujące działania pomocowe [19]:

- zamianę niezrealizowanych świadczeń w instytucjach kultury na vouchery o odpowiadającej wartości do wykorzystania w ciągu roku;
- nowy program dotacyjno-stypendialny pt. *Kultura w sieci*, przeznaczony dla podmiotów, które chcą rozszerzyć oferowane formy kontaktu ze sztuką o działalność i udostępnianie twórczości w Internecie z budżetem 80 mln zł;
- zwiększenie o ok. 25 mln zł budżetu Programów Ministra, który obecnie wynosi ok. 380 mln zł (zwiększenie puli stypendiów);
- zmianę w regulacji rozliczania projektów w ramach Programów Ministra;

- program Narodowego Centrum Kultury „Kultura-Interwencje”, z którego skorzystało 277 beneficjentów;
- pomysł wprowadzenia dodatkowego programu rekompensującego straty artystów po ustaniu epidemii, na kwotę ok. 50 mln złotych;
- zwiększenie puli środków przeznaczonych na pomoc socjalną dla twórców i artystów (zapomogi) znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej w ramach programu *Fundusz Promocji Kultury*;
- zwiększenie dotacji dla prowadzonych i współprowadzonych instytucji kultury, które ponoszą straty w związku z ograniczeniem działalności z uwagi na obowiązujący stan epidemii w ramach Funduszu Wsparcia Kultury;
- wprowadzenie programu gwarancji pt. *Kreatywna Europa* (finansowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego), przeznaczonego dla przedsiębiorców prowadzący swoją działalność w branżach zaliczanych do tzw. sektorów kreatywnych lub sektora kultury;
- zintensyfikowanie prac nad ustawą o uprawnieniach artysty zawodowego.

Wszystkie te programy mają stanowić rekompensatę za straty związane z zawieszeniem działalności kulturalnej w sektorze kultury w Polsce, zgodnie z decyzją ministra kultury z 11 marca 2020 roku. Świat kultury zamarł. Nie ruszyły wielkie letnie festiwale, a część wydarzeń albo przeniesiono do sieci lub przesunięto na przyszły rok. Obecnie muzyczna scena powoli się reaktywuje, próbując w reżimie sanitarnym prowadzić działalność koncertową.

W czasie lockdownu większość instytucji kulturalnych zintensyfikowała swoją obecność/ofertę w Internecie. Muzea, filharmonie, opery, teatry, biblioteki i instytuty, czasowo zamknięte w związku z epidemią COVID-19, umożliwiły kontakt odbiorców ze sztuką poprzez kanały internetowe w formie wirtualnych koncertów, spotkań, spacerów, działań edukacyjnych, a także warsztatów, webinarów i poradników.

Epidemiczna kwarantanna miała i nadal ma konsekwencje ekonomiczno-finansowe, społeczne, prawne, kadrowe i programowo-organizacyjne. Z uwagi na fakt, że wydarzenia kulturalne wymagają zgromadzenia się w jednym miejscu i często nie mogą odbyć się w proponowanym dystansie, środowisko muzyczne przeniosło się do sieci – próbując nie dać o sobie zapomnieć. Pojawiły się setki nagrań dokonywanych i spontanicznie, i planowo, i indywidualnie, i grupowo. Współczesna technika okazała się niezwykle pomocna – nawet w sytuacji przymusowej kwarantanny wspólne muzykowanie okazało się możliwe.

O ile jednak muzycy zatrudnieni w instytucjach kultury w większości utrzymali etaty (bez dodatków, nadnorm i premii), to artyści pracujący w oparciu o umowę o dzieło stanęli przed widmem braku pracy. W tym aspekcie szczególnie zabrakło systemowych zabezpieczeń.

Cały czas nie znamy sytuacji finansowo-budżetowej państwa, pandemia trwa, słychać coraz głośniejsze głosy o wzroście zachorowań na jesieni 2020. Informacje o możliwych przesunięciach w budżetach centralnych i samorządowych jeszcze przed nami. Powoli nadchodzące fale zwolnień dopiero zobrazują realny poziom bezrobocia również w sektorze kultury.

5. Diagnozy i rekomendacje

Zdaniem J. Szulborskiej-Łukaszewicz „zawodowa, społeczna i ekonomiczna sytuacja artystów scenicznych w naszym kraju wymaga systemowej interwencji (na poziomie państwa, i tam, gdzie to możliwe – na poziomie samorządów) w zakresie bezpośredniego wsparcia artystów (miejsca pracy, ubezpieczenia, zabezpieczenia emerytalne, wiek emerytalny), regulacji statusu artysty jako zawodu i jego ochrony, szkolenia artystów w zakresie przedsiębiorczości na rynku pracy, a także edukacji polityków w zakresie specyfiki zawodu artysty i specyfiki artystycznej instytucji kultury jako podstawowego miejsca pracy artystów” [20]. Trudno nie zgodzić się z tak kompleksowym ujęciem problemu.

Chcąc wskazać pola najpilniejszych interwencji, podzieliłam je na cztery obszary: edukację artystów, edukację społeczeństwa, popyt oraz politykę kulturalną.

5.1. Edukacja artystów

Artyści i twórcy w Polsce mają świadomość własnych braków edukacyjnych, zwłaszcza w obszarze nabywania kompetencji menedżerskich, wiedzy z zakresu przedsiębiorczości, organizacji i struktury rynku pracy, ekonomii, reklamy, zarządzania własną karierą i wizerunkiem, prawem autorskim, prawem podatkowym i sposobami finansowania działalności artystycznej. Dlatego istnieje pilna potrzeba:

- dostosowania kształcenia artystycznego do realiów rynku pracy;
- wsparcia artystów umiejętnościami menedżerskimi;
- systematycznego prowadzenia merytorycznych badań i analiz rynku pracy twórców i artystów w Polsce, w tym obowiązku monitorowania zawodowych losów absolwentów w ślad za Ustawą z 18 marca 2012 roku.

5.2. Popyt

Niezwykle istotnym warunkiem poprawy sytuacji artystów w Polsce jest stworzeniu instrumentów, które pomogłyby animować rynek muzyczny, takich jak:

- pobudzanie popytu na dzieła artystów poprzez tworzenie warunków do ich współpracy z instytucjami kultury;
- stymulacja zamówień na wytwory kultury wysokiej poprzez programy ministerialne;
- zwiększenie znaczenia i aktywności organizacji branżowych.

5.3. Edukacja społeczeństwa

Rynek kultury to rynek nabywcy. Wysoką świadomość wartości oferowanych przez artystów dóbr można kształtować jedynie poprzez podnoszenie kompetencji kulturalnych całego społeczeństwa. A te pojawiają się przez aktywne praktykowanie uczestnictwa w kulturze.

5.4. Polityka kulturalna

Dla muzyków najbardziej dotkliwy jest brak regulacji rynku oraz odczuwalny niewielki prestiż zawodowy wynikający z niskich zarobków. To, jakie miejsce zajmuje w polityce kulturalnej wsparcie dla artystów, określa w znacznym stopniu ich sytuację społeczno-ekonomiczną [21]. Trudno jednak mówić o poprawie jakości wsparcia ze strony państwa, skoro udział wydatków z budżetu państwa na kulturę nie przekracza 0,58% PKB [7].

Z powodu sytuacji stałego niedofinansowania sektora kultury sposób funkcjonowania instytucji uzależniony jest od krótkoterminowych dotacji i grantów, co skutkuje brakiem długoterminowego planowania i stabilności finansowej. Warto byłoby w ramach usprawnienia funkcjonowania instytucji kultury pomyśleć o kilkuletnich programach wsparcia, ustabilizowaniu wydatków państwa na wyższym poziomie (do 1% PKB) oraz zwiększeniu autonomii instytucji kultury w kształtowaniu ich polityki finansowej.

6. Podsumowanie

Wnioski z obserwacji świadczą o negatywnej sytuacji społeczno-ekonomicznej muzyków w Polsce. System wsparcia dla instytucji kultury chroni tylko pracowników etatowych, co wynika z niedostatecznych uregulowań ustawowych i statutowych oraz niesprawiedliwej dystrybucji środków. Niestabilność zatrudnienia, niskopłatna praca poniżej kwalifikacji oraz konieczność praktykowania wielozatrudnienia – tego doświadczą szczególnie młodzi ludzie, których wejście na rynek pracy w obecnej sytuacji jest niemożliwe.

Zamknięcie scen, przymusowa kwarantanna i wolne odblokowywanie gospodarki (kulturę odmroźono dopiero w IV etapie: od 06.06 można grać dla 50% publiczności; od 20.06 na stadionach i w halach, a od 17.07 w plenerze bez ograniczenia do 150 osób) tylko potwierdziły diagnozę, że powrót do normalności gwarantującej rentowność artystycznych przedsięwzięć sprzed pandemii będzie powolny i bardzo trudny.

Zaproponowany przez MKiDN system tarcz antykryzysowych (świadczenia postojowe), stypendiów dla artystów „Kultura w sieci”, voucherów, zasiłków czy zapomóg socjalnych tylko w niewielkim stopniu zrekompensował straty poniesione przez branżę muzyczną. Takiego zahamowania polska kultura nie doświadczyła bowiem od czasów II wojny światowej.

Literatura

1. Ilczuk D., *Rynek pracy artystów i twórców w Polsce. Raport z badań*, Warszawa 2013, s. 20-21.
2. Ilczuk D., *Reforma sektora kultury w Polsce*, Warszawa 2017, s. 3-6.
3. Bendyk E., *Kultura, głupcze!*, [w:] *Ekonomia kultury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010, s. 14-15.
4. Szulborska-Łukaszewicz J., *Polityka kulturalna w Krakowie, Biblioteka zarządzania kulturą*, Attyka, Kraków 2009, s. 35-46.
5. *Inwestycja w kulturę. Z Beatą Stasińską rozmawia Jan Smoleński*, [w:] *Ekonomia kultury. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010, s. 192-193.
6. Krajewski M., Zeidler-Janiszewska A., *Kilka uwag o kłopotach z wartościowaniem sztuki*, *Kultura współczesna* 4(66)/2010, Warszawa 2010, s. 9-10.
7. *Kultura w 2018 roku*, Raport GUS, Warszawa 2019.
8. Kaczmarek S., Postulszna J., *Marzenia a rzeczywistość – kariery współczesnych muzyków*, „Annales” vol. 31 no 1, Lublin 2018.
9. Throsby D., *Ekonomia kultury i polityka kulturalna: co łączy te dziedziny?*, [w:] B. Jung (red.) *Ekonomia kultury. Od teorii do praktyki*, Narodowe Centrum Kultury, Instytut Adama Mickiewicza, Warszawa 2011.
10. *By Artists, For Artists. Makers & Creative Entrepreneurs, Artmorpheus and Massachusetts Artists Leaders Coalition*, Raport 2018.

11. Chantepie P., *Związki gospodarki z kulturą: aspekty teoretyczno-statystyczne*, [w:] B. Jung (red.), *Ekonomika kultury. Od teorii do praktyki*, Narodowe Centrum Kultury, Instytut Adama Mickiewicza, Warszawa 2011.
12. Łysiński J., *Status i sytuacja zawodowa artysty muzyka we współczesnej Polsce*, [w:] M. Sternal (red.), *Muzyk zawodowy. Między sztuką, edukacją a zarządzaniem*, Kraków 2017, s. 51.
13. Szreder K., *Dlaczego artyści są biedni?*, gazeta „STRAJK! – Dzień bez sztuk”i z dn. 24.05.2012, s. 4.
14. Kozłowski M., Sowa J., Schreder K. (red.), *FABRYKA SZTUKI. Podział pracy oraz dystrybucja kapitałów społecznych w polu sztuk wizualnych we współczesnej Polsce*. Raport z badań Wolnego Uniwersytetu Warszawy, Warszawa 2014, s. 220.
15. *Kultura: koło zamachowe zamiast fajerwerków. Z Philippem Kernem rozmawia Anna Theiss*, [w:] B. Jung (red.), *Ekonomika kultury. Od teorii do praktyki*, Narodowe Centrum Kultury, Instytut Adama Mickiewicza, Warszawa 2011.
16. Throsby D., *Ekonomia i kultura*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010, s. 112.
17. Wg badania Rynek pracy artystów i twórców w Polsce, zrealizowanego w Wyższej Szkole Gospodarki w partnerstwie z Fundacją Pro Cultura w 2013 roku.
18. Szulborska-Łukaszewicz J., *Dokąd zmierzamy? Wokół konstytucji sektora kultury w Polsce*, Kraków 2019, s. 65.
19. <https://www.gov.pl/web/kultura/400-mln-zl-na-walke-ze-skutkami-pandemii-powolujemy-fundusz-wsparcia-kultury> [dostęp z dn. 05.08.2020].
20. Szulborska-Łukaszewicz J., *Zarządzanie i teatr. O statusie artysty w Polsce*, [w:] *Zarządzanie w kulturze*, t.18, Kraków 2017, s. 391.
21. Ilczuk D., *Wsparcie dla twórców i artystów. Perspektywa międzynarodowa*, Uniwersytet SWPS, Warszawa 2017, s. 102.

Skrzypek na dachu? – sytuacja społeczno-ekonomiczna muzyków w Polsce w czasie pandemii

Streszczenie

Większość problemów wynikających z sytuacji ekonomiczno-społecznej artystów w Polsce w obliczu kryzysu i zagrożenia epidemicznego pokazuje skalę niedofinansowania instytucji kultury, a także niezliczone wady obecnego, patologicznego systemu wynagradzania artystów. W Polsce szczególnie brakuje rozwiązań, które w sytuacji zapaści gospodarczej chroniłoby twórcę, ponieważ przy okazji kryzysu rynek kultury przestaje istnieć jako pierwszy – wedle zasady First In – Last Out. Zaproponowane rekomendacje wskazują na kilka obszarów koniecznej interwencji, jeśli chcemy by kultura stała się jednym z generatorów kapitału społecznego i innowacji w gospodarce.

Słowa kluczowe: polityka kulturalna, finansowanie instytucji kultury, rynek pracy artystów

Fiddler on the roof? – the economic and social condition of music professionals during the COVID-19 crisis in Poland

Abstract

In the face of the crisis, Polish artists have been confronted with many economic and social problems. The epidemic threat demonstrates the sheer scale of underfunding of the cultural institutions. It has also manifested numerous disadvantages of the current system of artists' remuneration which is full of pathological issues. In Poland, there is a particular lack of solutions that would protect the artists challenged by an economic collapse. In the event of a crisis, the cultural market is the first to crash according to "the first in – last out" principle. The proposed recommendations indicate several areas of necessary actions that need to be taken in order for culture to become one of the social capital generators and innovators boosting the economy.

Keywords: cultural policy, financing of culture, artists' job market

Aktywizacja zawodowa młodych bezrobotnych

1. Wprowadzenie

Bezrobocie w Polsce dotyka przede wszystkim ludzi młodych. Z danych statystycznych wynika jednoznacznie, że stanowią oni najliczniejszą grupę wśród osób bezrobotnych. W końcu II kwartału 2020 r. odsetek osób w wieku 25-34 lata w ogólnej liczbie bezrobotnych wyniósł 28,3%, a osoby w wieku do 24 lat stanowiły 12,9% w ogólnej liczbie bezrobotnych [1].

Wśród wielu czynników determinujących trudną sytuację na rynku pracy młodych ludzi, szczególną uwagę warto zwrócić na zwiększone ryzyko osobowe, jakie dla pracodawców powstaje w związku z zatrudnieniem tej grupy wiekowej. Wiąże się ono przede wszystkim z brakiem doświadczenia zawodowego oraz umiejętności praktycznych do wykonywania pracy, co z kolei wynika z niedoskonałego systemu edukacyjnego [2]. Powoduje to sytuację, w której młody człowiek po bezskutecznych próbach samodzielnego znalezienia pracy, rejestruje się w urzędzie pracy jako bezrobotny, licząc na wsparcie ze strony publicznych służb zatrudnienia. Zadania państwa w zakresie promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia oraz aktywizacji zawodowej określa ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, w której przewidziane zostały zróżnicowane środki, których celem jest pomoc w uzyskaniu zatrudnienia (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 1409, dalej jako u.p.z.).

Celem opracowania jest przedstawienie instrumentów rynku pracy służących aktywizacji zawodowej młodych bezrobotnych na gruncie wspomnianej ustawy oraz ocena ich doboru i konstrukcji pod względem skuteczności w walce z bezrobociem wśród ludzi młodych.

2. Bezrobotny do 30. roku życia jako osoba będąca w szczególnej sytuacji na rynku pracy

Polski ustawodawca nie posługuje się na gruncie ustawy o promocji zatrudnienia terminem „młody bezrobotny” – odnosi się do konkretnych granic wiekowych, które co warto zaznaczyć, podlegają modyfikacjom w zależności od sytuacji na rynku pracy. W art. 49 u.p.z. stworzony został katalog osób będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy, w którym znalazły się osoby bezrobotne do 30. roku życia. Należy zauważyć, że wcześniej status ten dotyczył osób do 25. roku życia. Podwyższenie granicy wiekowej jest związane z wydłużeniem wieku rozpoczynania prób podjęcia pierwszego zatrudnienia, co z kolei jest skorelowane z wydłużaniem się okresu kształcenia i zdobywania kwalifikacji zawodowych [3]. Zaliczenie osób bezrobotnych do 30. roku życia do znajdujących się w szczególnej sytuacji na rynku pracy jest wynikiem zwiększonego zagrożenia bezrobociem tej grupy wiekowej. To z kolei powoduje, że potrzebna jest wzmoczona i bardziej ukierunkowana interwencja ze strony państwa w celu poprawy szans na znalezienie zatrudnienia, a także zapobiegnięcia wykluczenia z rynku pracy

¹ estaszewska@wpia.uni.lodz.pl, Katedra Prawa Pracy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

[4]. Niezbędne jest właściwe adresowanie programów zwalczania bezrobocia, albowiem podnosi to ich skuteczność [5]. W związku z powyższym na gruncie ustawy o promocji zatrudnienia zastosowana została klasyfikacja środków aktywizacji zawodowej ze względu na krąg adresatów, do których kierowane są konkretne rozwiązania. W ten sposób ustawodawca część instrumentów przewiduje dla wszystkich osób bezrobotnych (uniwersalne środki przeciwdziałania bezrobociu), a część kieruje do ściśle określonych grup wyodrębnionych m.in. w oparciu o kryterium wieku (specjalne środki przeciwdziałania bezrobociu).

Konstruując środki wspierające zatrudnienie młodych bezrobotnych należy brać pod uwagę przyczyny trudności w wejściu na rynek pracy przez te osoby. Tak jak było już sygnalizowane, są one przede wszystkim efektem braku doświadczenia zawodowego. Młodzi ludzie często mogą wylegitymować się stosunkowo wysokim wykształceniem uzyskanym w systemie kształcenia formalnego. Brakuje im jednak wiedzy specjalistycznej i praktycznych umiejętności zawodowych, a także oczekiwanych przez pracodawców tzw. kompetencji miękkich. Niezbędne są zatem instrumenty wsparcia ułatwiające płynne przejście z systemu szkolnego na rynek pracy, w tym takie, które umożliwią uzyskanie dodatkowych kompetencji pożądaných przez pracodawców [6]. Ustawodawca, mając na uwadze problemy młodych ludzi na rynku pracy, przewidział w ustawie o promocji zatrudnienia całą grupę instrumentów, które z jednej strony dają szansę na aktywizację zawodową młodym bezrobotnym, z drugiej zaś pozwalają pracodawcom na minimalizowanie ryzyka osobowego oraz zmniejszanie kosztów zatrudnienia [7]. Specjalne instrumenty dla młodych osób przewidziane są w kilku miejscach ustawy o promocji zatrudnienia, niemniej jednak na podkreślenie zasługuje, iż rozdział 13d ustawy został zatytułowany „Dodatkowe instrumenty adresowane do bezrobotnych do 30. roku życia”. Poniżej zostaną przedstawione poszczególne rozwiązania, których ostatecznym celem jest aktywizacja zawodowa osób bezrobotnych, przez którą należy rozumieć wsparcie młodego bezrobotnego w wejściu na rynek pracy. Najbardziej efektywnym sposobem aktywizacji będzie doprowadzenie do zatrudnienia bezrobotnego. Niekiedy jednak konieczne będzie zastosowanie innych rozwiązań – stanowiących pomost do zatrudnienia.

3. Zwiększanie mobilności zawodowej i geograficznej młodych bezrobotnych

Ryzyko popadnięcia w bezrobocie zależy bez wątpienia od poziomu wykształcenia i jego dostosowania do zmieniających się potrzeb pracodawców, a także od zdolności zdobywania, podnoszenia lub zmiany już posiadanych kwalifikacji zawodowych. Poziom i aktualność kwalifikacji jest jednym z ważniejszych czynników określających szanse na zdobycie i utrzymanie zatrudnienia. Poza posiadanymi kwalifikacjami duże znaczenie dla wyjścia z bezrobocia może mieć także miejsce zamieszkania. W razie niekorzystnej sytuacji na rynku pracy w danym regionie (bezrobocie lokalne) jedną z możliwości uzyskania pracy może okazać się zmiana dotychczasowego miejsca zamieszkania. To powoduje, że mobilność, czyli zdolność bezrobotnych do dostosowania posiadanych kwalifikacji zawodowych do potrzeb rynku pracy (mobilność zawodowa), a także zdolność do zmiany miejsca zamieszkania pod kątem istniejących w innym regionie możliwości zatrudnienia (mobilność geograficzna) uznawane są za kluczowe cechy pozwalające na wyjście z bezrobocia [8, 9]. Zdolność adaptacyjna

bezrobotnych musi jednak znaleźć wsparcie instytucjonalne – konieczne są instrumenty wspierające dostosowanie kwalifikacji zawodowych do potencjalnych miejsc pracy oraz sprzyjające ewentualnej zmianie zamieszkania [10].

3.1. Szkolenia

W ustawie o promocji zatrudnienia przewidziano kilka możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych zwiększających szansę na podjęcie zatrudnienia. Rozwiązaniem stworzonym specjalnie dla bezrobotnych do 30. roku życia jest bonus szkoleniowy uregulowany w art. 66k u.p.z. Stanowi on gwarancję skierowania młodego bezrobotnego na wskazane przez niego szkolenie oraz opłacenia kosztów, które zostaną poniesione w związku z podjęciem szkolenia. Bonus przyznawany jest wniosek bezrobotnego, który ma obowiązek uprawdopodobnić podjęcie zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej w związku z podjęciem szkolenia. W ramach bonusu istnieje możliwość finansowania bezrobotnemu do wysokości 100% przeciętnego wynagrodzenia kosztów jednego lub kilku szkoleń, w tym kosztów kwalifikacyjnego kursu zawodowego i kursu nadającego uprawnienia zawodowe. Możliwe jest także sfinansowanie z bonusu kosztów niezbędnych badań lekarskich lub psychologicznych, kosztów przejazdu na szkolenia, a także kosztów zakwaterowania, jeżeli zajęcia odbywają się poza miejscem zamieszkania. Bezrobotnemu w okresie odbywania szkolenia przysługuje stypendium. Wysokość stypendium wynosi 120% zasiłku dla bezrobotnych, o którym mowa w art. 72 ust. 1 pkt 1 u.p.z., jeżeli miesięczny wymiar godzin szkolenia wynosi co najmniej 150 godzin. W przypadku niższego miesięcznego wymiaru godzin szkolenia wysokość stypendium ustala się proporcjonalnie, z tym że stypendium nie może być niższe niż 20% zasiłku, o którym była mowa wyżej (por. art. 41 u.p.z.).

Młody bezrobotny może korzystać także ze szkoleń organizowanych na ogólnych zasadach dla wszystkich bezrobotnych. Jak wynika z art. 40 u.p.z. są one organizowane dla bezrobotnych m.in. w razie braku kwalifikacji zawodowych, konieczności zmiany lub uzupełnienia kwalifikacji. Z kolei w art. 42 u.p.z. przewidziano możliwość uzyskania pożyczki na sfinansowanie kosztów szkolenia do wysokości 400% przeciętnego wynagrodzenia. Pożyczka jest nieoprocentowana, a okres spłaty nie może przekroczyć 18 miesięcy od ustalonego w umowie dnia zakończenia szkolenia.

Z punktu widzenia młodych bezrobotnych interesującym rozwiązaniem wydaje się być także przewidziane w art. 42a u.p.z. dofinansowanie kosztów studiów podyplomowych należnych organizatorowi studiów do wysokości 100% jednak nie więcej niż 300% przeciętnego wynagrodzenia. Bezrobotnemu, któremu zostało przyznane dofinansowanie kosztów studiów podyplomowych, za okres uczestnictwa w tych studiach przysługuje stypendium (por. art. 42a ust. 5 u.p.z.).

Wszelkie formy podnoszenia kwalifikacji zawodowych są pośrednim środkiem aktywizacji zawodowej młodych bezrobotnych. Ich skuteczność może być oceniana pozytywnie jedynie w razie znalezienia zatrudnienia po zakończeniu szkoleń. Niestety z danych udostępnionych przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że szkolenia są najmniej efektywną formą wsparcia. Ma to bezpośredni związek z tym, że szkolenia jako jedyna forma wsparcia, pozwalają osobie bezrobotnej na podniesienie kwalifikacji, które mogą (choć nie muszą) skutkować znalezieniem pracy bezpośrednio po zdobyciu nowych bądź uzupełnionych kwalifikacji zawodowych. Inne formy pozwalają potencjalnemu pracodawcy na zweryfikowanie kwalifikacji osoby w bardziej praktyczny sposób [11].

3.2. Bon na zasiedlenie

W celu ułatwienia mobilności geograficznej młodych bezrobotnych przewidziane zostało dla nich specjalne rozwiązanie w postaci bonu na zasiedlenie. Jak wynika z art. 66n u.p.z. na wniosek bezrobotnego do 30. roku życia może zostać przyznany bon na zasiedlenie w związku z podjęciem przez niego poza miejscem dotychczasowego zamieszkania zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej, jeżeli:

- z tytułu ich wykonywania będzie osiągał wynagrodzenie lub przychód w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę brutto miesięcznie oraz będzie podlegał ubezpieczeniom społecznym;
- odległość od miejsca dotychczasowego zamieszkania do miejscowości, w której bezrobotny zamieszka w związku z podjęciem zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej wynosi co najmniej 80 km lub czas dojazdu do tej miejscowości i powrotu do miejsca dotychczasowego zamieszkania środkami transportu zbiorowego przekracza co najmniej 3 godziny dziennie;
- będzie pozostawał w zatrudnieniu, wykonywał inną pracę zarobkową lub będzie prowadził działalność gospodarczą przez okres co najmniej 6 miesięcy.

Środki przyznane w ramach bonu, w wysokości nie wyższej niż 200% przeciętnego wynagrodzenia za pracę, przeznacza się na pokrycie kosztów zamieszkania związanych z podjęciem zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej.

4. Nabywanie doświadczenia zawodowego i umiejętności praktycznych przez młodych bezrobotnych poza stosunkiem pracy

Wielu pracodawców nie decyduje się na zatrudnienie młodych osób ze względu na brak doświadczenia zawodowego czy też umiejętności praktycznych do wykonywania pracy. Tak jak było już zaznaczone wcześniej, z zatrudnieniem młodych osób zaraz po ukończeniu formalnej edukacji, wiąże się duże ryzyko osobowe. Młode osoby muszą jednak mieć możliwość zdobycia pierwszych doświadczeń zawodowych. Najlepszym rozwiązaniem będzie oczywiście nawiązanie współpracy w ramach stosunku pracy – w prawie pracy przewiduje się np. umowę na okres próbny, którą zawiera się w celu sprawdzenia kwalifikacji pracownika i możliwości jego zatrudnienia w celu wykonywania określonego rodzaju pracy. W sytuacji, w której młody człowiek nie jest w stanie samodzielnie znaleźć pracodawcy, który dałby mu szansę na zdobycie pierwszych doświadczeń zawodowych w formule zatrudnienia pracowniczego, niezbędne są inne sposoby aktywizacji zawodowej młodych ludzi. Ustawodawca przewidział przede wszystkim możliwość odbywania staży przez młode osoby bezrobotne. Mogą one być realizowane w formie „zwykłego” stażu dla osób bezrobotnych (art. 53 u.p.z.) oraz w ramach bonu stażowego (art. 66l u.p.z.).

Staż zgodnie z ustawową definicją oznacza nabywanie przez bezrobotnego umiejętności praktycznych do wykonywania pracy przez wykonywanie zadań w miejscu pracy bez nawiązywania stosunku pracy z pracodawcą (art. 2 ust. 1 pkt 34 u.p.z.). Szczegółowe kwestie związane z organizowaniem stażu zostały unormowane w rozporządzeniu z dnia 20 sierpnia 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków odbywania stażu przez bezrobotnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 1265 ze zm., dalej jako rozp.).

Zgodnie z art. 53 u.p.z. bezrobotni do 30 roku życia mogą być kierowani do odbycia stażu na okres 12 miesięcy. Staż odbywa się na podstawie umowy zawartej przez starostę z pracodawcą, według programu określonego w umowie. Przy ustalaniu

programu powinny być uwzględnione predyspozycje psychofizyczne i zdrowotne, poziom wykształcenia oraz dotychczasowe kwalifikacje zawodowe bezrobotnego.

Stażysta nie nawiązuje stosunku pracy z pracodawcą, u którego odbywa staż. Zostały na niego jednak nałożone obowiązki, które są charakterystyczne dla pracowniczych form zatrudnienia (*quasi-pracownicze*). Do obowiązków bezrobotnego skierowanego na staż, zgodnie z § 6 ust. 2 rozp. należy m.in. przestrzeganie ustalonego przez organizatora rozkładu czasu pracy, sumienne i staranne wykonywanie zadań objętych programem stażu, stosowanie się do poleceń organizatora i opiekuna, jeśli nie są one sprzeczne z prawem, przestrzeganie przepisów i zasad obowiązujących u organizatora, w szczególności regulaminu pracy, tajemnicy służbowej, zasad bhp oraz przepisów przeciwpożarowych [12].

Celem takiego ukształtowania obowiązków jest z pewnością stworzenie warunków, które odpowiadałyby w jak największym zakresie realnym warunkom świadczenia pracy. Bezrobotny w okresie odbywania stażu został wyposażony także w wiele uprawnień. Przede wszystkim bezrobotny otrzymuje stypendium w wysokości 120% zasiłku dla bezrobotnych, o którym mowa w art. 72 ust. 1 pkt 1 u.p.z. Na wniosek bezrobotnego pracodawca jest obowiązany do udzielenia dni wolnych w wymiarze dwóch dni za każde 30 dni kalendarzowych odbywania stażu. Stanowi to swojego rodzaju odpowiednik urlopu wypoczynkowego przysługującego pracownikom. Pewne uprawnienia przysługujące stażystom mają być realizowane na zasadach przewidzianych dla pracowników. Do tej grupy uprawnień zostało zaliczone m.in. prawo do okresów odpoczynku (§ 7 ust. 4 rozp.), bezpieczne i higieniczne warunki odbywania stażu (§ 6 ust. 1 pkt 3 rozp.) profilaktyczna ochrona zdrowia (§ 6 ust. 1 pkt 4 rozp.), czy też prawo do równego traktowania (§ 8 rozp.).

Nadzór nad odbywaniem stażu przez bezrobotnego sprawuje starosta. Pracodawca po zakończeniu realizacji programu, wydaje opinię zawierającą informacje o zadaniach realizowanych przez bezrobotnego i umiejętnościach praktycznych pozyskanych w trakcie stażu. Starosta wydaje bezrobotnemu zaświadczenie o odbyciu stażu.

Specjalnie dla osób bezrobotnych do 30. roku życia wprowadzono możliwość uzyskania bonu stażowego, który jest przyznawany na wniosek zainteresowanego. Stanowi on gwarancję skierowania do odbycia stażu u pracodawcy wskazanego przez bezrobotnego na okres 6 miesięcy, o ile pracodawca zobowiąże się do zatrudnienia bezrobotnego po zakończeniu stażu przez okres 6 miesięcy. Pracodawca, który zatrudni bezrobotnego przez deklarowany okres 6 miesięcy może liczyć na premię wypłacaną ze środków Funduszu Pracy. Bon stażowy stanowi zatem podobną do stażu dla bezrobotnych formułę aktywizacji zawodowej, z tą jednak różnicą, że trwa nieco krócej i ustawodawca *expressis verbis* zobowiązuje pracodawcę do zatrudnienia bezrobotnego po zakończeniu stażu. Warto nadmienić, że w przypadku „zwykłego stażu” strony umowy (a zatem pracodawca i starosta) mogą także wprowadzić w umowie obowiązek zatrudnienia po okresie stażu.

Stáže dla bezrobotnych cieszą się dużą popularnością. Z danych udostępnionych przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wynika, że w latach 2014-2019 najczęściej stosowaną podstawową formą aktywizacji zawodowej były właśnie staże. W 2019 r. w stażach uczestniczyło 121 259 osób – zatrudnienie po odbyciu tej formy aktywizacji znalazło 78 248 osób, co stanowi 84,19% osób, które staże ukończyły [13].

5. Finansowe wspieranie pracodawców zatrudniających młodych bezrobotnych – promowanie zatrudnienia młodych bezrobotnych

Nie można mieć wątpliwości, że najlepszym sposobem aktywizacji zawodowej młodych bezrobotnych jest doprowadzenie do ich zatrudnienia. Dla wielu pracodawców, poza barierą związaną z brakiem doświadczenia zawodowego młodych ludzi, istotnym ograniczeniem mogą być koszty zatrudnienia. Pracodawca angażując środki finansowe będzie zazwyczaj wybierał do zatrudnienia osoby, z których przyjęciem do zakładu pracy wiąże się mniejsze ryzyko osobowe. Może ono zostać jednak w pewien sposób zrekompensowane poprzez obniżenie kosztów zatrudnienia [14]. Ustawodawca przewidział system zachęt finansowych dla pracodawców, którzy zdecydują się na zatrudnienie młodych bezrobotnych. Należy w tym miejscu podkreślić, że wiele finansowych form wsparcia zostało przewidzianych dla pracodawców, którzy rozpoczną współpracę z bezrobotnymi niezależnie od ich wieku np. prace interwencyjne (art. 51 u.p.z.), refundacje kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy (art. 46 u.p.z.), refundacje składek na ubezpieczenia społeczne (art. 47 u.p.z.). Poniżej zostaną przedstawione te instrumenty rynku pracy, które są dedykowane specjalnie dla pracodawców decydujących się na zatrudnienie młodych bezrobotnych.

5.1. Refundacja kosztów poniesionych na składki na ubezpieczenia społeczne

W art. 60c u.p.z. przewidziana została możliwość refundacji pracodawcy kosztów poniesionych na składki na ubezpieczenia społeczne należne za skierowanych do pracy bezrobotnych do 30. roku życia, którzy podejmują zatrudnienie po raz pierwszy w życiu. Refundacja ta przysługuje przez okres do 12 miesięcy w kwocie określonej w umowie, nie wyższej jednak niż połowa minimalnego wynagrodzenia za pracę miesięcznie za każdego zatrudnionego bezrobotnego. Pracodawca jest obowiązany do dalszego zatrudnienia bezrobotnego przez okres 6 miesięcy po zakończeniu okresu refundacji. W razie niewywiązania się pracodawcy z powyższych warunków w art. 60c u.p.z. przewidziane zostały określone sankcje (wiążą się z obowiązkiem zwrotu otrzymanych środków).

5.2. Bon zatrudnieniowy

W art. 66m u.p.z. stworzono możliwość ubiegania się przez bezrobotnych do 30. roku życia o bon zatrudnieniowy. Stanowi on dla pracodawcy gwarancję refundacji części kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenia społeczne w związku z zatrudnieniem skierowanego młodego bezrobotnego. Bon zatrudnieniowy jest przyznawany na wniosek bezrobotnego, jednak jego realizacja następuje na podstawie umowy zawieranej przez starostę z pracodawcą. W jej ramach pracodawca zobowiązuje się do zatrudnienia młodego bezrobotnego przez okres 18 miesięcy, przy czym okres pierwszych 12 miesięcy objęty jest refundacją części kosztów wynagrodzenia i składek na ubezpieczenia społeczne w wysokości zasiłku dla bezrobotnych, o którym mowa w art. 72 ust. 1 pkt 1 u.p.z. Wobec pracodawcy, który nie wywiąże się z obowiązku zatrudniania bezrobotnego przez okres 18 miesięcy przewidziane zostały sankcje polegające na zwrocie określonej kwoty refundacji (por. art. 66m ust. 9 u.p.z.). Bon zatrudnieniowy ma na celu zmobilizować młodego bezrobotnego do znalezienia pracodawcy, który zdecyduje się zatrudnić go na omówionych zasadach. Z kolei dla pracodawcy stanowi zachętę do zatrudnienia danej osoby [15].

5.3. Wyłączenie obowiązku opłacania składek na Fundusz Pracy

Warto także zwrócić uwagę na art. 104c u.p.z., na podstawie którego pracodawcy oraz innej jednostki organizacyjne nie opłacają składek na Fundusz Pracy przez okres 12 miesięcy, począwszy od pierwszego miesiąca po zawarciu umowy o pracę, za kierowanych zatrudnionych bezrobotnych, którzy nie ukończyli 30. roku życia. Celem tego zwolnienia jest zachęcenie pracodawców do oferowania miejsc pracy bezrobotnym w tej grupie wiekowej i ułatwienie im tym samym wejścia na rynek pracy.

6. Podsumowanie

Problem bezrobocia młodego pokolenia z pewnością lokuje się na jednym z pierwszych miejsc pod względem złożoności jego przyczyn oraz społecznego wymiaru jego skutków. Niezbędne jest stałe monitorowanie bezrobocia wśród młodych ludzi oraz intensyfikacja przedsięwzięć dla skutecznego przeciwdziałania temu zjawisku [16].

Polski ustawodawca właściwie identyfikując trudności młodych ludzi w znalezieniu pierwszej pracy, w katalogu osób będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy do jednej z „grup ryzyka” zaliczył osoby bezrobotne do 30. roku życia. Wśród licznych rozwiązań przewidzianych w ustawie o promocji zatrudnienia, wiele uwagi poświęcono specjalnym instrumentom dla młodych bezrobotnych. W art. 50 u.p.z. podkreślono konieczność szybkiego podejmowania działań dla nowo zarejestrowanych młodych bezrobotnych, czego przejawem ma być obowiązek powiatowego urzędu pracy przedstawienia tej grupie w okresie 4 miesięcy od dnia rejestracji propozycji m.in. zatrudnienia, innej pracy zarobkowej, szkolenia, stażu.

Najlepszym sposobem aktywizacji młodych bezrobotnych jest doprowadzenie do jak najszybszego podjęcia przez nich zatrudnienia. Pracodawca przewidział wiele możliwości finansowego wsparcia dla pracodawców, którzy zdecydują się na zatrudnienie młodych bezrobotnych. Nie zawsze jednak będzie to możliwe, zważywszy na brak doświadczenia zawodowego, umiejętności praktycznych, czy też odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Przedstawione w opracowaniu instrumenty wsparcia, które nie prowadzą do bezpośredniego zatrudnienia pracowniczego mogą stać się pomostem do tego zatrudnienia – zwłaszcza dotyczy to staży. Muszą one być jednak jak najlepszej jakości – tak, żeby nie dochodziło w ich ramach do nadużyć, polegających na wykorzystywaniu stażystów jako bezpłatnej siły roboczej. Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem są obowiązkowe okresy zatrudnienia po ich zakończeniu u pracodawcy, u którego staż miał miejsce.

Mniej entuzjastycznie należałoby podejść do szkoleń dla bezrobotnych – niepokojąco przedstawia się ich niska efektywność. Wydaje się, że mają one charakter raczej doraźny. Pogłębionej refleksji wymaga w związku z tym struktura i treści kształcenia, które młodzież nabywa w ramach formalnej edukacji. Bez zmian w tym obszarze, krótkotrwałe szkolenia trudno będzie uznać za wystarczające do nabycia wszystkich niezbędnych do wykonywania pracy kwalifikacji i umiejętności. Szybko zmieniające się uwarunkowania gospodarki, transformacja cyfrowa (znacznie przyspieszona wraz z pandemią COVID-19) wymagają też elastycznego podejścia. Warto zwrócić uwagę, że młodzi ludzie są jedną z grup narażonych na brak możliwości znalezienia pracy z powodu automatyzacji. Z drugiej jednak strony, technologie cyfrowe umożliwiają tworzenie nowych miejsc pracy i zwiększają zapotrzebowanie na umiejętności potrzebne do transformacji w wielu sektorach gospodarki [17].

Literatura

1. Główny Urząd Statystyczny, *Bezrobocie rejestrowane I-II kwartał 2020*, Warszawa 2020, s. 11.
2. Góral Z. *Prawo do pierwszej pracy (z prawnych zagadnień promowania zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu ludzi młodych)*, [w:] Matey-Tyrowicz M, Zieliński T. (red.), *Prawo pracy RP w obliczu przemian*, Warszawa 2006, s. 114 i n.
3. Męcina J., *Młodzież na rynku pracy*, [w:] Włodarczyk M. (red.), *System prawa pracy. Tom VIII Prawo rynku pracy*, Warszawa 2018, s. 497.
4. Szyłko-Skoczny M., *Polityka społeczna wobec bezrobocia w Trzeciej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 225.
5. Maksim M, Wojdyło-Preisner M., *Adresowanie programów zatrudnienia*, *Polityka Społeczna*, nr 3/2003, s. 15-17.
6. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, *Pomoc urzędu pracy w zatrudnianiu młodych bezrobotnych – instrumenty wprowadzone w 2014 r.*, Warszawa.
7. Staszewska E., *Finansowe wspieranie pracodawców zatrudniających osoby bezrobotne wyodrębnione ze względu na wiek*, [w:] Wiktorowicz J., Warwas I., Kuba M., Staszewska E., Woszczyk P., Stankiewicz A., Kliombka-Jarzyna J., *Pokolenia-co się zmienia? Kompendium zarządzania multigeneracyjnego*, Warszawa 2016, s. 258.
8. Czyszkievicz R., Durka W., Klupajczuk B., *Podmioty rynku pracy*, Szczecin 2006, s. 173.
9. Staszewska E., *Środki prawne przeciwdziałania bezrobociu*, Warszawa 2012, s. 123.
10. Góral Z., *Prawo do pracy. Studium prawa polskiego w świetle porównawczym*, Łódź 1994, s. 177.
11. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Departament Funduszy, *Efektywność podstawowych form aktywizacji zawodowej, realizowanych w ramach programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej w 2019 r.*, Warszawa 2020.
12. Kuba M., Staszewska E., *Prawo bezrobotnego stażysty do równego traktowania w zatrudnieniu*, *Monitor Prawa Pracy* nr 3/2020, s. 20-25.
13. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Departament Funduszy, *Efektywność podstawowych form aktywizacji zawodowej, realizowanych w ramach programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizacji zawodowej w 2019 r.*, Warszawa 2020.
14. Góral Z., *Prawo do pierwszej pracy (z prawnych zagadnień promowania zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu ludzi młodych)*, [w:] Matey-Tyrowicz M, Zieliński T., *Prawo pracy RP w obliczu przemian*, Warszawa 2006, s. 120.
15. Staszewska E., *Nowe instrumenty rynku pracy na rzecz aktywizacji zawodowej grup defaworyzowanych na rynku pracy w świetle ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*, *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Oeconomica* 6 (326) 2016, s. 99-119.
16. Świątkiewicz-Zych H., „*Promocja aktywności zawodowej młodzieży*” – synteza programu przeciwdziałania bezrobociu wśród młodzieży, *Rynek Pracy* nr 9/1995, s. 5-22.
17. Zalecenie Rady z dnia 30 października 2020 r. w sprawie pomostu do zatrudnienia – wzmocnienia gwarancji dla młodzieży oraz zastępujące zalecenie Rady z dnia 22 kwietnia 2013 r. w sprawie ustanowienia gwarancji dla młodzieży (2020/C 372/01), *Dz.U.U.E C* z dnia 4 listopada 2020 r.

Aktywizacja zawodowa młodych bezrobotnych

Streszczenie

Celem opracowania jest przedstawienie instrumentów rynku pracy służących aktywizacji zawodowej młodych bezrobotnych na gruncie ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz ich ocena pod względem skuteczności w walce z bezrobociem. Młodzi ludzie są stale nadreprezentowani w statystykach dotyczących bezrobocia. Konieczne jest w związku z tym objęcie ich wzmożoną i bardziej wyspecjalizowaną pomocą, która pozwoli na szybkie wyjście z bezrobocia. Ustawodawca, mając na uwadze problemy młodych ludzi na rynku pracy, przewidział całą grupę instrumentów, które z jednej strony dają szansę na aktywizację zawodową młodym bezrobotnym, z drugiej zaś pozwalają pracodawcom na minimalizowanie ryzyka osobowego oraz zmniejszanie kosztów zatrudnienia.

Słowa kluczowe: młody bezrobotny, aktywizacja zawodowa, staż, zatrudnienie subsydiowane

Professional activation of young unemployed

Abstract

The aim of the study is to present the labor market instruments for professional activation of young unemployed under the Act of 20 April 2004 on Employment Promotion and Labor Market Institutions and their evaluation in terms of effectiveness in counteracting unemployment. Young people are constantly over-represented in unemployment statistics. Therefore, it is necessary to provide them with increased and more specialized assistance, which will allow for a quick exit from unemployment. Taking into account the problems of young people on the labor market, the legislator proposed a whole set of instruments which, on the one hand, provide a chance for professional activation of young unemployed people, and on the other, allow employers to minimize personal risk and reduce employment costs.

Keywords: young unemployed, professional activation, internship, subsidized employment

Ochrona danych osobowych w zatrudnieniu tymczasowym – wybrane zagadnienia

1. Wprowadzenie

Zatrudnienie tymczasowe to nietypowa forma zatrudnienia regulowana przepisami ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymczasowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1563; dalej jako: u.z.p.t.), której realizacja wymaga zaangażowania trzech podmiotów: pracownika tymczasowego, agencji pracy tymczasowej oraz pracodawcy użytkownika. Implikuje to wielość relacji prawnych łączących powyższe podmioty, a także pociąga za sobą specyficzny rozkład praw i obowiązków pracodawcy jako strony stosunku pracy – pomiędzy agencją pracy tymczasowej i pracodawcą użytkownika. Te zaś okoliczności nie pozostają bez wpływu na kwestie związane z realizacją praw i obowiązków wynikających z przepisów o ochronie danych osobowych. Trudności nastęrcza zwłaszcza ustalenie roli, jaką pełnią agencja pracy tymczasowej oraz pracodawca użytkownik w procesach przetwarzania danych osobowych pracowników tymczasowych.

Począwszy od dnia 25 maja 2018 r. obowiązuje nowy akt prawny z zakresu ochrony danych osobowych, tj. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych); Dz. Urz. UE L Nr 119, s. 1 (dalej jako: RODO). Znajduje on zastosowanie także w obszarze zatrudnienia, w tym zatrudnienia tymczasowego. Oznacza to więc, że agencje pracy tymczasowej oraz pracodawcy użytkownicy zobowiązani są respektować powyższe regulacje, zaś pracownik tymczasowy jako podmiot danych może korzystać z uprawnień przewidzianych przepisami RODO. Przedmiotem tytułowego opracowania będzie analiza wybranych zagadnień dotyczących ochrony danych osobowych w zatrudnieniu tymczasowym.

2. Zakres ochrony danych osobowych w zatrudnieniu tymczasowym

Zatrudnienie tymczasowe koncentruje się wokół pracy tymczasowej definiowanej jako wykonywanie na rzecz pracodawcy użytkownika, przez czas określony, zadań: o charakterze sezonowym, dorywczym, doraźnym, lub których terminowa realizacja przez pracowników zatrudnionych przez pracodawcę użytkownika nie byłaby możliwa, lub które należą do obowiązków nieobecnego pracownika zatrudnionego przez pracodawcę użytkownika (art. 2 pkt 3 u.z.p.t.). Podmiotem korzystającym z pracy tymczasowej jest pracodawca użytkownik, zaś podmiotem zatrudniającym pracownika tymczasowego jest agencja pracy tymczasowej. Zatrudnienie tymczasowe jest zatem odpowiedzią na okresowe zapotrzebowanie personelu występujące u pracodawcy

¹ mkuba@wpia.uni.lodz.pl, Katedra Prawa Pracy, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki; Zakład Prawa Pracy, Kolegium Prawa, Akademia Leona Koźmińskiego, ORCID: 0000-0002-9090-4737.

użytkownika, a zaspokajane w drodze usług świadczonych przez agencję pracy tymczasowej, polegających na zatrudnianiu pracowników tymczasowych, a następnie kierowaniu ich do pracodawcy użytkownika.

Owa trójpodmiotowość charakteryzująca zatrudnienie tymczasowe ma istotny wpływ na kwestie związane z przetwarzaniem danych osobowych pracowników tymczasowych. W przeciwieństwie do typowego stosunku zatrudnienia opierającego się na relacji dwóch podmiotów (podmiotu zatrudniającego i osoby zatrudnionej) realizacja zatrudnienia tymczasowego wiąże się z koniecznością przetwarzania danych osobowych pracownika tymczasowego zarówno przez agencję pracy tymczasowej, jak i przez pracodawcę użytkownika. W myśl art. 2 pkt 2 u.z.p.t. pracownik tymczasowy to pracownik zatrudniony przez agencję pracy tymczasowej wyłącznie w celu wykonywania pracy tymczasowej na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy użytkownika, przy czym zaznaczyć trzeba, że jest to pracownik w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tekst jedn.: Dz.U. z 2020 r. poz. 1320; dalej jako: k.p.)². Specyfiką więc zatrudnienia tymczasowego jest zaangażowanie w proces jego realizacji dwóch pracodawców – formalnego, tj. agencji pracy tymczasowej, i faktycznego, tj. pracodawcy użytkownika [1]. W rezultacie wykonywanie przez powyższe podmioty określonych zadań wymagać będzie przetwarzania danych osobowych pracownika tymczasowego.

Dostęp do danych osobowych pracownika tymczasowego warunkowany jest zatem celami przetwarzania związanymi z zadaniami odpowiednio agencji pracy tymczasowej i pracodawcy użytkownika. Należy przy tym zaznaczyć, że zastosowanie znajdujące tutaj przyjęte w przepisach RODO pojęcia: danych osobowych oraz przetwarzania danych osobowych, istotne dla ustalenia zakresu ochrony danych osobowych w zatrudnieniu tymczasowym. W świetle art. 4 pkt 1 RODO dane osobowe to wszelkie informacje o zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osobie fizycznej. Przetwarzanie danych osobowych jest zaś definiowane jako operacja (lub zestaw operacji) wykonywana na danych osobowych (lub zestawach danych osobowych) w sposób zautomatyzowany lub niezautomatyzowany, taka jak np.: zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, modyfikowanie, przeglądanie, udostępnianie czy usuwanie (art. 4 pkt 2 RODO).

Odnosząc powyższe pojęcia do obszaru zatrudnienia tymczasowego, zauważyć trzeba, że przetwarzanie danych osobowych będzie mieć miejsce wówczas, gdy agencja pracy tymczasowej lub pracodawca użytkownik będą wykonywać operacje na jakichkolwiek informacjach dotyczących konkretnego pracownika tymczasowego jako osoby zidentyfikowanej bądź możliwej do zidentyfikowania. Z całą pewnością spełnianie określonych powinności względem osób zatrudnionych wiązać się będzie z koniecznością gromadzenia informacji o tych osobach czy też wykonywania innych operacji na ich danych osobowych. Dotyczy to także korzystania przez agencję pracy tymczasowej lub pracodawcę użytkownika z przysługujących im uprawnień. Należy jednak podkreślić, iż dostęp do informacji nt. pracownika tymczasowego nie musi oznaczać przetwarzania danych osobowych w rozumieniu art. 4 pkt 2 RODO. Jest to uza-

² Dla ułatwienia jednak prowadzenia wywodów termin „pracownik tymczasowy” jest w niniejszym opracowaniu stosowany w odniesieniu do wszystkich osób kierowanych do pracodawcy użytkownika – bez względu na podstawę prawną ich zatrudnienia (umowa o pracę, umowa cywilnoprawna).

leżnione od tego, czy informacje te są w jakikolwiek sposób utrwalane (np. w formie dokumentów zawierających dane osobowe pracownika tymczasowego).

Procesy przetwarzania danych osobowych w zatrudnieniu tymczasowym obejmują informacje odnoszące się do osób zatrudnionych przez agencję pracy tymczasowej, przy czym podstawą zatrudnienia tych osób może być umowa o pracę (na czas określony) lub umowa cywilnoprawna (art. 7 u.z.p.t.). Okoliczność ta ma istotne znaczenie pod kątem ram prawnych przetwarzania danych osobowych, dookreślonych przepisami prawa krajowego w kontekście zatrudnienia pracowniczego. W przypadku zatrudnienia cywilnego ramy te wyznaczać będą głównie przepisy RODO.

3. Zasady przetwarzania danych osobowych w zatrudnieniu tymczasowym

Określone przepisami RODO zasady przetwarzania danych osobowych stosuje się również w procesach przetwarzania danych osobowych w obszarze zatrudnienia, choć, zgodnie z art. 88 ust. 2 RODO, pewne kwestie muszą zostać unormowane w prawie krajowym, jeśli tylko ustawodawca krajowy zdecyduje się na przyjęcie regulacji sektorowych dotyczących ochrony danych osobowych w kontekście zatrudnienia. W Polsce do takich regulacji zalicza się przede wszystkim przepis art. 22¹ k.p., określający zamknięty katalog danych osobowych, których podania pracodawca żąda od pracownika oraz – wcześniej – od kandydata na pracownika. Należy jednak podkreślić, iż znajduje on zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do zatrudnienia pracowniczego, a zatem agencja pracy tymczasowej jest zobowiązana do jego przestrzegania tylko wtedy, gdy zatrudnia daną osobę na podstawie umowy o pracę. Jeśli natomiast kieruje ją do pracodawcy użytkownika na podstawie umowy cywilnoprawnej, zastosowanie znajdują głównie przepisy RODO.

Wśród określonych w art. 5 ust. 1 RODO reguł dotyczących przetwarzania danych osobowych wyróżnia się: zasadę legalności, rzetelności i przejrzystości; zasadę celowości; zasadę adekwatności; zasadę prawidłowości; zasadę czasowości oraz zasadę bezpieczeństwa danych osobowych.

W świetle pierwszej z nich dane osobowe pracownika tymczasowego mają być przetwarzane w sposób zgodny z prawem, rzetelny oraz przejrzysty. Wymóg transparentności wydaje się tutaj szczególnie istotny. Pracownik tymczasowy powinien mieć bowiem wiedzę zwłaszcza na temat tego, kto, w jakim celu (celach) i zakresie przetwarza jego dane osobowe. Jest to ważne przede wszystkim w kontekście współdziałania agencji pracy tymczasowej i pracodawcy użytkownika, w ramach którego są przekazywane dane osobowe pracownika tymczasowego. Wymóg rzetelności oznacza z kolei, że dane osobowe mają być przetwarzane uczciwie [2] oraz z poszanowaniem zasad współżycia społecznego [3].

Zgodność z prawem wiąże się natomiast z koniecznością wypełnienia którejś z przesłanek legalności przetwarzania danych osobowych, określonych w art. 6 ust. 1 RODO w odniesieniu do tzw. danych zwykłych oraz w art. 9 ust. 2 RODO w odniesieniu do tzw. danych wrażliwych. Status danych wrażliwych mają następujące kategorie informacji: dane ujawniające pochodzenie rasowe lub etniczne osoby fizycznej, jej poglądy polityczne, przekonania religijne lub światopoglądowe bądź przynależność do związków zawodowych, jak również dane genetyczne, dane biometryczne służące jednoznacznej identyfikacji osoby fizycznej, dane dotyczące zdrowia, seksualności lub

orientacji seksualnej tej osoby (art. 9 ust. 1 RODO). Pozostałe kategorie informacji mają status danych zwykłych. W zależności więc od tego, jakie konkretnie dane osobowe pracownika tymczasowego będą przetwarzane, zastosowanie mogą znaleźć różne podstawy prawne przetwarzania wskazane odpowiednio w art. 6 ust. 1 i art. 9 ust. 2 RODO. W kontekście przetwarzania danych osobowych w zatrudnieniu (w tym także w zatrudnieniu tymczasowym) kluczowe znaczenie mają przesłanki wskazane w art. 6 ust. 1 lit. c i art. 9 ust. 2 lit. b RODO. Pierwsza z nich przewiduje dopuszczalność przetwarzania danych osobowych, jeśli jest to konieczne dla realizacji obowiązku prawnego administratora danych osobowych, druga zaś wiąże dopuszczalność przetwarzania danych wrażliwych z ich niezbędnością dla wykonania obowiązków i szczególnych praw w dziedzinie prawa pracy. W obydwu przypadkach obowiązki (ewentualnie uprawnienia) muszą być określone prawem – konkretyzacja tych przesłanek następuje więc w drodze regulacji krajowych, natomiast w przypadku danych wrażliwych prawo krajowe musi ponadto przewidywać dopuszczalność ich przetwarzania (art. 9 ust. 2 lit. b RODO). Prawa i obowiązki agencji pracy tymczasowej, pracodawcy użytkownika oraz pracownika tymczasowego określa ustawodawca, stąd powyższe okoliczności stanowią zasadnicze podstawy przetwarzania danych osobowych w zatrudnieniu tymczasowym.

Kolejna z zasad, określona w art. 5 ust. 1 lit. b RODO reguła celowości, oznacza, że dane osobowe pracownika tymczasowego mogą być zbierane wyłącznie w konkretnych, wyraźnych i prawnie uzasadnionych celach, oraz, co do zasady, nie mogą być przetwarzane dalej w sposób niezgodny z tymi celami. W kontekście zatrudnienia tymczasowego cele te wyznaczają przede wszystkim przepisy u.z.p.t., Kodeks pracy oraz inne przepisy prawa pracy. Jak się przy tym wydaje, podmioty zaangażowane w proces realizacji zatrudnienia tymczasowego, tj. agencja pracy tymczasowej i pracodawca użytkownik, będą wykonywać różne cele. Tożsamość celów przetwarzania dokonywanego przez powyższe podmioty jest tutaj zatem sprawą dyskusyjną (będzie o tym mowa w kolejnym punkcie niniejszego opracowania). W przypadku agencji pracy tymczasowej cele przetwarzania wiążą się z kwestią nawiązania, a później rozwiązania stosunku pracy (lub innego stosunku zatrudnienia). Ponadto agencja pracy tymczasowej jako pracodawca pracownika tymczasowego w rozumieniu art. 3 k.p. wykonuje względem niego różne powinności (np. rozlicza i wypłaca wynagrodzenie za pracę), co przekłada się na celowość przetwarzania danych osobowych pracownika tymczasowego. W przypadku natomiast pracodawcy użytkownika cele przetwarzania danych osobowych pracownika tymczasowego wynikają z pełnienia przez ten podmiot roli pracodawcy faktycznego. W myśl art. 2 pkt 1 u.z.p.t. pracodawca użytkownik wyznacza pracownikowi tymczasowemu zadania i kontroluje ich realizację. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 u.z.p.t. pracodawca użytkownik wykonuje obowiązki i korzysta z praw przysługujących pracodawcy, w zakresie niezbędnym do organizowania pracy tymczasowej. Realizuje więc przede wszystkim uprawnienia kierownicze pracodawcy, co niejednokrotnie wymagać będzie przetwarzania danych osobowych pracownika tymczasowego. Ponadto, ustawodawca nakłada na pracodawcę użytkownika różne powinności (m.in. wskazany w art. 9 ust. 2a u.z.p.t. obowiązek ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy), których spełnienie warunkowane będzie również przetwarzaniem danych osobowych pracownika tymczasowego.

Zakres danych osobowych pracownika tymczasowego, jakie agencja pracy tymczasowej i pracodawca użytkownik przetwarzają, powinien być adekwatny do celów odpowiednio każdego z tych podmiotów. W świetle art. 5 ust. 1 lit. c RODO dane osobowe muszą być adekwatne, stosowne i ograniczone do tego, co niezbędne do celów, w których są one przetwarzane. Jak wskazuje się w doktrynie, należy ograniczyć się do minimum danych koniecznych do osiągnięcia danego celu [4], stąd też reguła ta określana jest jako zasada minimalizacji danych. Respektowanie tej zasady nastęrcza pewnych trudności w praktyce z uwagi na to, że administrator danych osobowych musi dokonać pewnego procesu wartościującego opartego o niezbyt ściśle kryteria [5]. Pomocne może w tym aspekcie okazać się wyznaczenie przez ustawodawcę zakresu danych adekwatnych do określonego celu przetwarzania, aczkolwiek przyjęcie takiego rozwiązania oznacza również istotne ograniczenie swobody administratora danych osobowych w przedmiocie określania danych osobowych potrzebnych do osiągnięcia danego celu. Tak też jest w przypadku sytuacji pracodawcy jako administratora danych osobowych na gruncie polskich przepisów sektorowych dotyczących ochrony danych osobowych pracownika. Przepis art. 22¹ k.p. zawiera bowiem zamknięty katalog danych osobowych, których podania pracodawca żąda od pracownika (kandydata na pracownika), a zatem ustawodawca przesądza o zakresie danych koniecznych do nawiązania, a później realizacji stosunku pracy. Wprawdzie w treści powyższej regulacji przewiduje się dopuszczalność żądania od pracownika podania także innych danych osobowych, jeśli jest to niezbędne do realizacji szczególnych uprawnień pracownika określonych prawem pracy (art. 22¹ § 3 pkt 3 k.p.), jak również dopuszczalność żądania od kandydata do pracy lub pracownika podania innych danych osobowych, jeśli jest to konieczne do wykonania uprawnienia lub obowiązku wynikającego z przepisu prawa (art. 22¹ § 4 k.p.), niemniej pracodawca jest związany powyższymi ograniczeniami, tj. musi dysponować podstawą prawną, żądając od pracownika udostępnienia danych osobowych. Zauważyć trzeba, że adresatem art. 22¹ k.p. jest bezsprzecznie agencja pracy tymczasowej jako podmiot nawiązujący stosunek pracy z pracownikiem tymczasowym. Wątpliwości budzi natomiast w tym kontekście sytuacja prawna pracodawcy użytkownika jako podmiotu, który nie jest pracodawcą pracownika tymczasowego w rozumieniu art. 3 k.p. Rozstrzygnięcie tej kwestii jest o tyle istotne, że korzystając z uprawnień kierowniczych pracodawcy, pracodawca użytkownik przetwarza dane osobowe pracownika tymczasowego. Wydaje się, że zastosowanie znajdzie tutaj art. 5 u.z.p.t., w myśl którego do pracodawcy użytkownika stosuje się, w zakresie nieunormowanym odmiennie przepisami u.z.p.t. i przepisami odrębnymi, przepisy prawa pracy dotyczące pracodawcy, a zatem również art. 22¹ k.p. (jak też art. 22^{1a}, 22^{1b}, 22², 22³ k.p., dotyczące także ochrony danych osobowych pracownika).

Pozostałe zasady dotyczące przetwarzania danych osobowych mają w dużej mierze charakter techniczny. Zgodnie ze wskazaną w art. 5 ust. 1 lit. d RODO zasadą prawidłowości dane osobowe mają być prawidłowe, a w razie potrzeby winny być uaktualniane. Chodzi tutaj przede wszystkim o zgodność tych danych ze stanem faktycznym. Przestrzeganiu tej reguły mają przede wszystkim służyć spoczywające na administratorze danych osobowych obowiązki informacyjne (art. 13-14 RODO) oraz przysługujące podmiotowi danych prawa (art. 15-18 oraz 20-21 RODO). Przetwarzanym danym

osobowym należy ponadto zapewnić – za pomocą odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych – ochronę przed niedozwolonym lub niezgodnym z prawem przetwarzaniem oraz przypadkową utratą, zniszczeniem lub uszkodzeniem (art. 5 ust. 1 lit. f RODO). Zasada bezpieczeństwa danych osobowych jest w związku z tym określana także jako reguła integralności i poufności danych, przy czym integralność oznacza, że dane nie zostały zmienione lub zniszczone w sposób nieautoryzowany, zaś poufność – że nie zostały one udostępnione nieupoważnionym podmiotom [6].

Wreszcie, w świetle określonej w art. 5 ust. 1 lit. e RODO zasady czasowości dane osobowe mogą być przechowywane w formie umożliwiającej identyfikację osoby, której dane dotyczą, co do zasady, przez okres nie dłuższy niż jest to niezbędne do przyjętych celów przetwarzania. Retencyjność danych osobowych z całą pewnością należy aktualnie zaliczyć do istotnych wymogów, jakim winien sprostować administrator danych osobowych, przy czym w wielu wypadkach ową czasowość przechowywania danych osobowych będzie musiał ustalić samodzielnie administrator. W niektórych wypadkach kwestie te określa ustawodawca. Jako przykład można wskazać okres przechowywania dokumentacji pracowniczej wynoszący obecnie, co do zasady, 10 lat, liczonych od końca roku kalendarzowego, w którym ustał stosunek pracy (art. 94 pkt 9b k.p.).

Należy podkreślić, że administrator danych osobowych jest odpowiedzialny za przestrzeganie powyższych zasad przetwarzania danych osobowych i musi być w stanie to wykazać (art. 5 ust. 2 RODO). Mając to na względzie, należy ustalić, który podmiot, agencja pracy tymczasowej czy pracodawca użytkownik, pełni rolę administratora danych osobowych pracownika tymczasowego.

4. Agencja pracy tymczasowej i pracodawca użytkownik – administrator, współadministrator czy podmiot przetwarzający?

Mimo upływu lat funkcjonowania w Polsce zarówno przepisów o ochronie danych osobowych, jak i regulacji dotyczących zatrudnienia tymczasowego, nadal wątpliwości wzbudza kwestia właściwego ustalenia ról, jaką agencja pracy tymczasowej i pracodawca użytkownik pełnią w procesach przetwarzania danych osobowych pracownika tymczasowego. Wiąże się to rzeczą jasną ze złożonym charakterem prawnym zatrudnienia tymczasowego, podyktowanym występowaniem w tej relacji dwóch pracodawców i specyficzną w związku z tym sytuacją pracownika tymczasowego, zatrudnianego przez jednego pracodawcę i faktycznie świadczącego pracę na rzecz i pod kierownictwem drugiego pracodawcy.

W pierwszej kolejności należałoby się odnieść do przyjętych w przepisach RODO definicji administratora danych osobowych (ewentualnie współadministratorów danych osobowych) i podmiotu przetwarzającego. W myśl art. 4 pkt 7 RODO administrator to podmiot, który samodzielnie lub wspólnie z innymi ustala cele i sposoby przetwarzania danych osobowych. W zależności od tego, czy kwestie te są ustalane samodzielnie przez administratora, czy wspólnie przez współadministratorów, określony podmiot posiada status administratora danych osobowych bądź jest jednym ze współadministratorów danych osobowych. Z kolei podmiot przetwarzający to, zgodnie z art. 4 pkt 8 RODO, podmiot, który przetwarza dane osobowe w imieniu administratora. Oznacza to więc, że podmiot przetwarzający realizuje cele przetwarzania wyznaczone przez administratora danych osobowych. Przykładowo, w obszarze przetwarzania danych

osobowych pracowników status podmiotu przetwarzającego posiada przedsiębiorca świadczący usługi kadrowe lub płacowe, któremu pracodawca zlecił obsługę kadrową lub płacową swoich pracowników. To pracodawca jako podmiot posiadający prawa i obowiązki strony stosunku pracy określa cele i sposoby przetwarzania danych osobowych pracowników.

Mając na uwadze powyższe, należałoby ustalić, czy podmioty zaangażowane w proces realizacji zatrudnienia tymczasowego, tj. agencja pracy tymczasowej i pracodawca użytkownik mają status odrębnych administratorów danych osobowych (ewentualnie współadministratorów danych osobowych) czy też któryś z tych podmiotów powierza drugiemu podmiotowi przetwarzanie danych osobowych pracownika tymczasowego. Warto odnotować w tym kontekście stanowisko Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, przyjęte w sprawozdaniu za rok 2004, w świetle którego administratorem danych osobowych pracownika tymczasowego jest agencja pracy tymczasowej, zaś pracodawca użytkownik występuje, co do zasady, w roli podmiotu przetwarzającego, a więc przetwarza dane osobowe pracownika tymczasowego w imieniu agencji pracy tymczasowej [7]. Pogląd aprobujący powyższe stanowisko jest wyrażany w doktrynie także na gruncie aktualnego stanu prawnego [8].

Uwzględniając okoliczność, iż ustawodawca przyznaje określone prawa i obowiązki pracodawcy zarówno agencji pracy tymczasowej, jak i pracodawcy użytkownikowi, należałoby przyjąć, iż każdy z tych podmiotów posiada status administratora danych osobowych pracownika tymczasowego. Każdy z nich bowiem ustala cele, a w konsekwencji także sposoby przetwarzania danych osobowych. Jak wskazuje się w doktrynie, każdy z nich posiada zatem własny tytuł do administrowania danymi osobowymi pracownika tymczasowego [9].

Warto byłoby przy tym rozważyć, czy w tym obszarze może znaleźć zastosowanie współadministracja. Zależy to od rozstrzygnięcia kwestii ewentualnego uzgadniania przez agencję pracy tymczasowej i pracodawcę użytkownika celów i sposobów przetwarzania danych osobowych pracownika tymczasowego. Mimo tego, że na etapie nawiązywania współpracy powyższe podmioty podejmują pewne ustalenia, trudno dostrzec tutaj tożsamość celów leżących po stronie agencji pracy tymczasowej i pracodawcy użytkownika. Każdy z tych podmiotów ma bowiem swoje własne zadania, określone, przynajmniej w pewnym zakresie, przez ustawodawcę. Wydaje się zatem, że pomiędzy powyższymi podmiotami zachodzi przede wszystkim relacja administrator – administrator.

5. Wnioski

Wątpliwości w zakresie ustalenia, jaką rolę w procesach przetwarzania danych osobowych pracownika tymczasowego pełnią agencja pracy tymczasowej i pracodawca użytkownik, mogłyby zostać usunięte w drodze interwencji ustawodawcy. Zaznaczyć bowiem trzeba, że na mocy art. 4 pkt 7 RODO istnieje możliwość wyznaczenia administratora w prawie krajowym. Konieczne jest jednak wówczas określenie, w treści takich regulacji, także celów i sposobów przetwarzania danych osobowych. O ile cele przetwarzania są w zasadzie wyznaczone prawem, o tyle nie wydaje się, aby ewentualne unormowanie sposobów przetwarzania było możliwe i przede wszystkim uzasadnione ze względów praktycznych.

Podkreślić należy, że rozstrzygnięcie powyższych wątpliwości ma istotne znaczenie dla ochrony praw i wolności pracownika tymczasowego jako podmiotu danych. Aby móc bowiem skorzystać z przysługujących podmiotowi danych uprawnień, pracownik tymczasowy powinien w szczególności wiedzieć, kto i w jakim zakresie jest administratorem jego danych osobowych.

Literatura

1. Sanetra W., *Praca tymczasowa – zatrudnienie czy pośrednictwo pracy?*, [w:] Z. Góral (red.), *Z zagadnień współczesnego prawa pracy. Księga jubileuszowa Profesora Henryka Lewandowskiego*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 331.
2. Drobek P., *komentarz do art. 5*, [w:] E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.), *RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2018, s. 326.
3. Litwiński P. (red.), Barta P., Kawecki M., *Rozporządzenie UE w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływie takich danych. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2018, s. 259.
4. Jagielski M., *Prawo ochrony danych osobowych. Standardy europejskie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 87 i n.
5. Barta J., Markiewicz R., *Ochrona danych osobowych. Komentarz*, Zakamycze, Kraków 2001, s. 416.
6. Drobek P., *komentarz do art. 5*, [w:] E. Bielak-Jomaa, D. Lubasz (red.), *RODO. Ogólne rozporządzenie o ochronie danych. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2018, s. 340.
7. *Sprawozdanie Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych z działalności za rok 2004*, s. 173.
8. https://archiwum.giodo.gov.pl/data/filemanager_pl/727.pdf, data dostępu: 30.11.2020.
9. Litwiński P. (red.), Barta P., Kawecki M., *Rozporządzenie UE w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i swobodnym przepływie takich danych. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2018, s. 220-221
10. Florczak I., *Ochrona danych osobowych pracowników tymczasowych*, [w:] M. Mędrała (red.), *RODO. Ochrona danych osobowych w zatrudnieniu ze wzorami*, Wolters Kluwer, Warszawa 2018, s. 289.

Ochrona danych osobowych w zatrudnieniu tymczasowym – wybrane zagadnienia

Streszczenie

Artykuł dotyczy problematyki ochrony danych osobowych w zatrudnieniu tymczasowym. Kluczową kwestią jest ustalenie ról agencji pracy tymczasowej i pracodawcy użytkownika w procesach przetwarzania danych osobowych pracownika tymczasowego, co w praktyce budzi wątpliwości. Może to mieć niekorzystny wpływ na sytuację pracownika tymczasowego jako podmiotu danych, dlatego należałoby rozważyć rozstrzygnięcie przedmiotowej kwestii na poziomie ustawowym.

Słowa kluczowe: dane osobowe, zasady przetwarzania danych osobowych, zatrudnienie tymczasowe

Personal data protection in the field of temporary employment – selected issues

Abstract

The article addresses the issue of personal data protection in the context of temporary employment. The most important issue is to assign a temporary employment agency and an employer to the roles in the processing of temporary employee's personal data and it causes some doubts. It could have a negative impact on the position of the temporary employee as a data subject and, as a result, the reaction of the legislator is worth mentioning.

Keywords: personal data, principles relating to processing of personal data, temporary employment

Kto w Polsce czyta(ł) prasę tradycyjną? Analiza czytelnictwa dzienników ogólnopolskich przed pandemią

1. Wstęp

Z roku na rok coraz to częściej słyszymy, że Internet stopniowo wypiera radio i telewizję, a przepływ informacji staje się jeszcze szybszy. W obecnym świecie pomimo wielu trudności prasa pozostaje na uboczu i nadal ma swoich wiernych czytelników, którzy zamiast wirtualnego wydania wolą tradycyjne, papierowe, a przede wszystkim materialne informacje. Chociaż pojawienie się Internetu zmusiło wielu wydawców do założenia witryn internetowych, żeby nie tylko nadążyć z najbardziej aktualnymi wydarzeniami, ale też na różne sposoby zyskać nowych odbiorców. Jednakże w sieci jest naprawdę dużo portali informacyjnych, które na bieżąco podają najnowsze informacje z kraju, jak i zagranicy. W konsekwencji tego, te pod szyldami dzienników bardzo często schodzą na drugi plan. Często jest to spowodowane obowiązkiem płatnej subskrypcji, która skutecznie odstrasza wielu potencjalnych czytelników.

Nie zmienia to jednak faktu, że prasa codzienna nadal utrzymuje się na rynku. Właśnie w związku z tą sytuacją postanowiłem przeanalizować i omówić czytelnictwo dzienników ogólnopolskich wśród Polaków. Chcąc uzyskać jak najbardziej wiarygodne wyniki czytelnictwa, artykuł skupia się na danych z „normalnej” sprzedaży prasy, tj. przed wystąpieniem stanu zagrożenia epidemicznego w Polsce. Zbadano więc okres wrzesień 2019 r. – luty 2020 r. Za cel mojej pracy uznaję przeanalizowanie tego półrocza, które jest kluczowe, aby artykuł ten stał się punktem wyjścia do podjęcia tematu czytelnictwa dzienników oraz periodyków w dobie pandemii.

Przy dokonywaniu analizy korzystałem z ogólnodostępnych danych opublikowanych przez Polskie Badania Czytelnictwa. Umieszczone na stronie PBC pomiary zostały wykonane przy wykorzystaniu dwóch metod badawczych – CAPI oraz CAWI. Artykuł skupia się na analizie wyników CPW oraz ich przełożeniu na całą populację Polski. Pozwala to tym samym na uzyskanie pełnego obrazu czytelnictwa. W celu dopełnienia analizy zestawiono dane rozpowszechniania z czytelnictwem. Wykorzystano przy tym ogólnodostępne dane sprzedaży opublikowane przez Związek Kontroli Dystrybucji Prasy na portalu TELESKOP.

Artykuł podzielony został na dwie części. Pierwsza opisuje czytelnictwo 9 dzienników badanych przez PBC w okresie wrzesień 2019 r. – luty 2020 r. W tej części omówione zostało czytelnictwo wśród 14 717 ankietowanych w wieku od 15 do 75 lat. Są to najpopularniejsze dzienniki ogólnopolskie, które regularnie znajdują się w opracowaniach danych PBC. Wśród nich znajduje się prasa ogólnotematyczna, specjalistyczna, a także tabloidowa. Analiza dotyczyła zarówno wyników ogółu, jak i według

¹ mich.serwicki@gmail.com, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, www.ujk.edu.pl.

5 cech społeczno-demograficznych. Na tym etapie uwzględniono różnice w czytelnictwie poszczególnych tytułów między płciami, a także zwrócono uwagę na wskaźniki czytelnictwa wśród osób z minimum średnim wykształceniem. Następnie omówione zostały dane czytelnictwa osób mieszkających w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców oraz o dochodach gospodarstwa powyżej 5 tys. zł. Podczas omawiania każdej z cech wskazano wzajemne zależności i przyczyny takich wyników.

Druga część artykułu skupia się na charakterystyce każdego z omawianych tytułów. Na tym etapie również zwrócono uwagę na prawdopodobne przyczyny stanu ich czytelnictwa oraz popularność w poszczególnych kategoriach skupiając się na tematyce i charakterze każdej z pozycji. W celu uzyskania szczegółowych informacji na temat funkcjonowania omawianych dzienników znajduje się tu odniesienie do danych ZKDP. Zaobserwowanie zależności między czytelnictwem i rozpowszechnieniem pozwala na pełną analizę 9 tytułów i wyciągnięcie wniosków końcowych.

2. Realizacja badania i liczba badanych

Badania czytelnictwa odbywały się przy wykorzystaniu metody CAPI (*Computer Assisted Personal Interview*), gdzie ankieter przepytuje respondenta, notując jego odpowiedzi na komputerze. W 2018 dołączono CAWI (*Computer-Assisted Web Interview*), czyli pomiar przy pomocy ankiet internetowych wypełnianych przez internautów. Prowadzone badania pozwalają określić poziom dwóch wskaźników:

- CPW – oznaczający średni procent respondentów, którzy zetknęli się z poszczególnym pismem;
- Estymacji na populację – pozwalający dokonać przełożenia odpowiedzi respondentów na wszystkich mieszkańców danego kraju, którzy mogli mieć kontakt z danym tytułem.

Te miary pozwalają przełożyć wynik badania na ogół Polaków i oszacować faktyczną liczbę czytelników. Według PBC każdego miesiąca realizowanych jest około 2 700 wywiadów wśród respondentów w wieku od 15 do 75 lat. W okresie wrzesień 2019 – luty 2020 liczba badanych wynosiła 14 717 osób, które zostały wybrane w sposób losowy.

3. Analiza wyników PBC (Wskaźników CPW)

Tabela 1. Ogólnopolski ranking dzienników wg badań PBC [1]

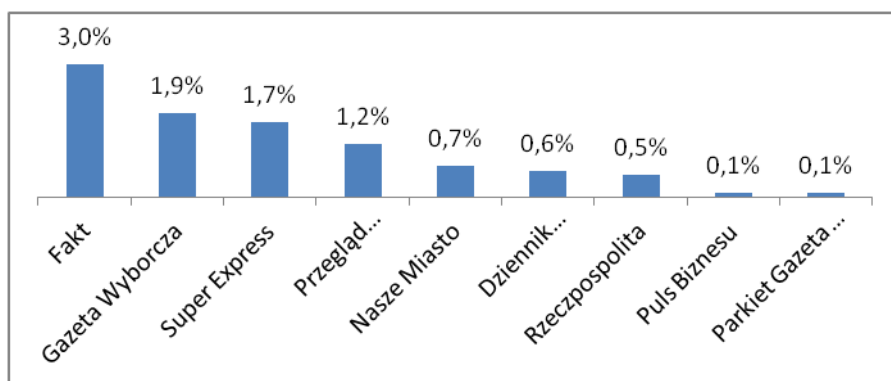
Tytuł Dziennika	Wszyscy	Mężczyźni	Kobiety	Wykształcenie średnie lub wyższe	Mieszkańcy miast pow. 100 tys. miesz.	Dochód gospod. pow. 5 tys. zł
Fakt	3,0%	3,3%	1,9%	2,4%	2,5%	2,3%
Gazeta Wyborcza	1,9%	2,3%	1,5%	2,6%	2,1%	2,7%
Super Express	1,7%	2,1%	1,0%	1,4%	1,5%	1,5%
Przegląd Sportowy	1,2%	2,3%	0,2%	1,3%	1,2%	1,8%
Nasze Miasto	0,7%	0,6%	0,6%	0,9%	2,2%	0,8%
Dziennik Gazeta Prawna	0,6%	0,8%	0,6%	0,9%	0,6%	0,9%
Rzeczpospolita	0,5%	0,6%	0,5%	0,7%	0,6%	0,7%

Puls Biznesu	0,1%	0,3%	---	0,2%	0,1%	0,2%
Parkiet Gazeta Giełdy	0,1%	0,2%	---	0,1%	0,1%	0,1%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z PBC

3.1. Analiza ze względu na kategorie

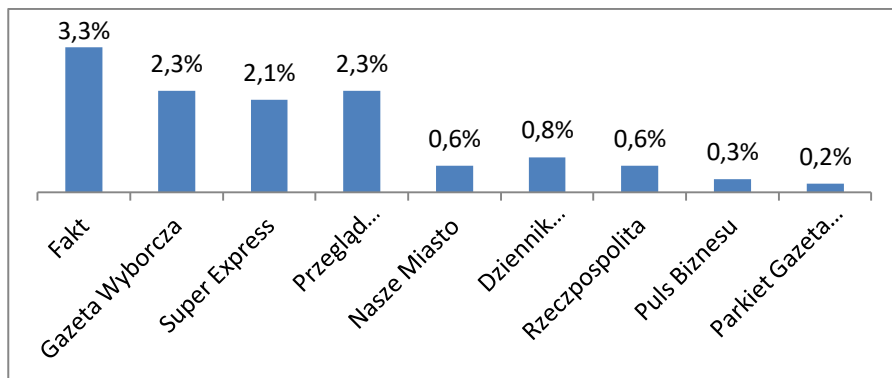
3.1.1. Wszyscy w wieku od 15 do 75 lat (grupa licząca 14 717 osób)



Wykres 1. Czytelnictwo wśród wszystkich badanych

Wśród wszystkich przebadanych według wskaźników CPW łatwo zauważyć, że zdecydowanie najpopularniejszym dziennikiem ogólnopolskim jest „Fakt” z wynikiem 3,0%. Oznacza to, że średnio ponad 900 tys. Polaków przeciętnie czyta ten tytuł. Drugie miejsce przypada „Gazecie Wyborczej”, która przez wiele lat prowadziła pod względem czytelnictwa z tabloidem. Sytuacja ta zmieniła się już dawno, a spowodowana została przez wiele czynników, m.in. takich jak cena, czy przystępność w odbiorze. Kolejne miejsce zajmuje drugi w Polsce tabloid, czyli „Super Express”. Na czwartej pozycji uplasował się „Przegląd Sportowy”, będący ostatnim dziennikiem, którego wynik przekroczył jeden procent (1,2%). Niżej, z podobnym poziomem czytelnictwa uplasowały się „Dziennik Gazeta Prawna”, „Rzeczpospolita” oraz „Nasze Miasto”. Dwa pierwsze ze względu na tematykę i zaangażowanie polityczne przegrywają z tabloidami, a wynik trzeciego w dużej mierze jest zasługą jego darmowej dystrybucji. Ostatnie pozycje należą do dzienników ogólnopolskich o tematyce ekonomicznej, skierowanych do środowiska specjalistycznego.

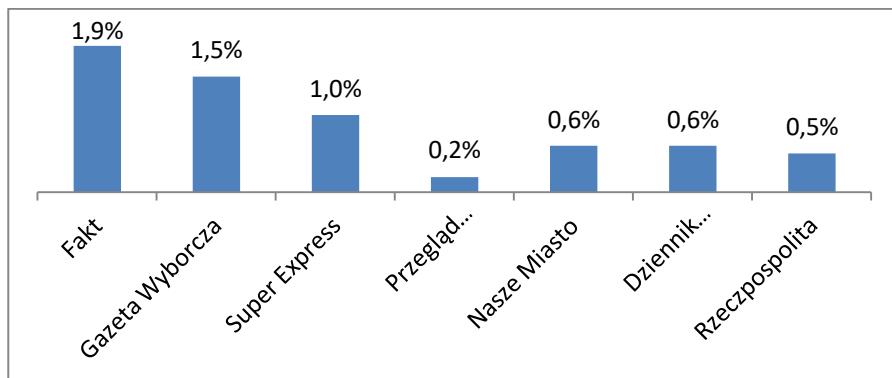
3.1.2. Mężczyźni w wieku od 25 do 59 lat (grupa licząca 4 642 osób)



Wykres 2. Czytelnictwo wśród mężczyzn

Wśród mężczyzn również najchętniej czytany dziennikiem jest „Fakt”, który w tej grupie osiągnął próg 3,3%, co przekłada się na ponad 300 tys. mężczyzn w Polsce czytających ten tabloid. Drugie miejsce należy do „Przeglądu Sportowego” i „Gazety Wyborczej”, które uzyskały po 2,3%, wyprzedzając „Super Express” (2,1%). Jeśli chodzi o gazety, których trzon tematyczny stanowią: gospodarka, ekonomia i prawo, to przedstawione wyniki wskazują, że preferowane przez mężczyzn są „Dziennik Gazeta Prawna” i „Rzeczpospolita”.

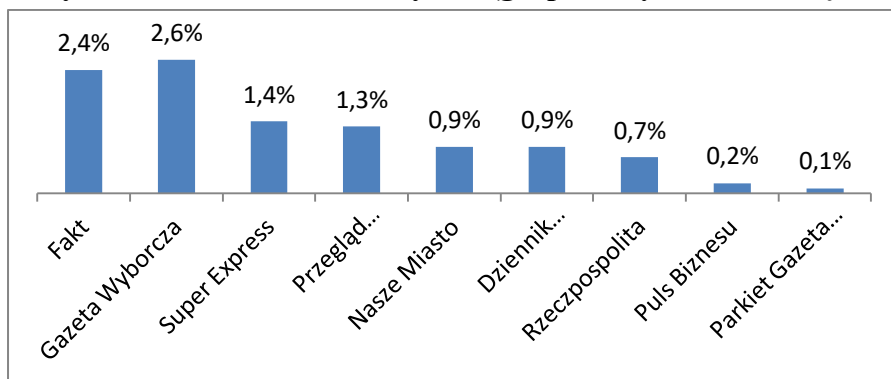
3.1.3. Kobiety w wieku od 25 do 59 lat (grupa licząca 4 708 osób)



Wykres 3. Czytelnictwo wśród kobiet

W porównaniu ze wskaźnikami czytelnictwa prasy codziennej przez mężczyzn, w grupie badanych kobiet spadek odnotowano we wszystkich tytułach z wyjątkiem „Naszego Miasta”. Najmniejszy w przypadku gazety „Rzeczpospolita” – 0,1 punktu proc., a największy w przypadku „Przeglądu Sportowego” – 2,1 punktu proc. Najchętniej czytany przez kobiety dziennikiem są „Fakt” – 1,9% oraz „Gazeta Wyborcza” – 1,5%. Warto zauważyć, że jest to jedyne zestawienie w badaniu, gdzie nieuwzględnione zostały dzienniki ekonomiczne.

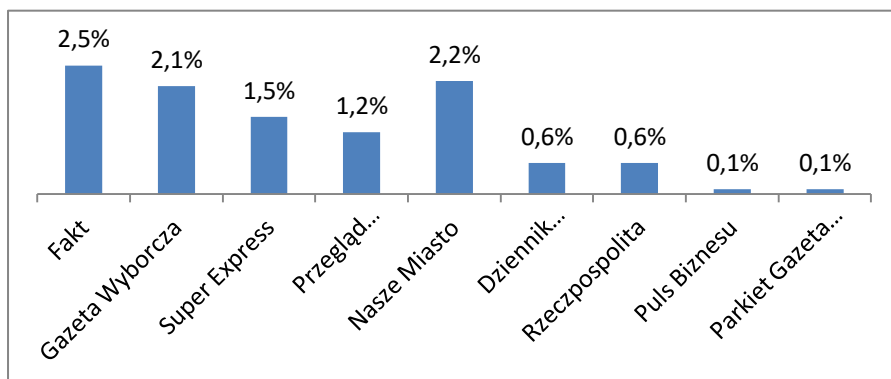
3.1.4. Wykształcenie średnie lub wyższe (grupa licząca 9 162 osoby)



Wykres 4. Czytelnictwo wśród osób z wykształceniem średnim lub wyższym

Przy uwzględnieniu średniego lub wyższego wykształcenia czytelników pierwsze miejsce osiąga „Gazeta Wyborcza” – 2,6%, co oznacza, że prawie pół miliona osób wykształconych wybiera właśnie ten dziennik. Kolejne miejsca należą do tabloidów i „Przeglądu Sportowego”. Następnie (podobnie jak w przypadku wyniku ogółu) uplasowały się pozostałe dzienniki o tematyce uniwersalnej i specjalistycznej. Uważam, że głównymi czynnikami decydującymi o zainteresowaniu poszczególnymi tytułami w tej grupie docelowej są ich popularność oraz poziom prezentowanych treści.

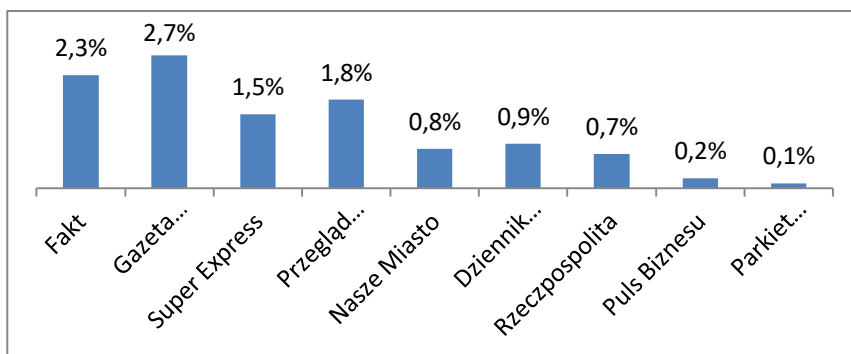
3.1.5. Mieszkańcy miast powyżej 100 tys. mieszkańców (grupa licząca 4 093 osoby)



Wykres 5. Czytelnictwo wśród zamieszkujących miasta powyżej 100 tys. mieszkańców

Inaczej niż w przypadku wykształcenia, mieszkańcy dużych miast wybierają „Fakt”, z przewagą 0,4 punktu proc. nad „Gazetą Wyborczą”. Ciekawą sytuację obrazuje miejsce drugie, które po raz pierwszy osiąga „Nasze Miasto”. Związane jest to przede wszystkim z dostępnością dziennika na ulicach miast i jego nakładami. Niżej sytuują się „Super Express” i „Przegląd Sportowy”, kolejno zdobywając 1,5% oraz 1,2% czytelników. Poniżej jednego procenta odnotowały pozostałe dzienniki uniwersalne. Najniższe lokaty przypadły, bez zmian, tytułom specjalistycznym.

3.1.6. Dochód gospodarstwa ponad 5 tys. zł (grupa licząca 4 212 osób)

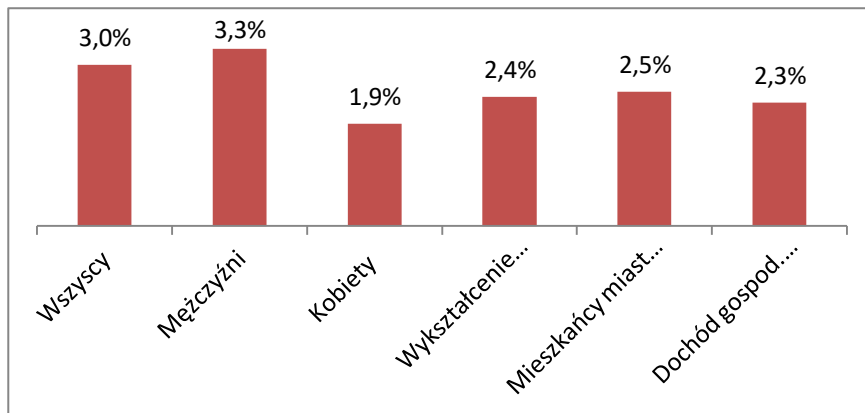


Wykres 6. Czytelnictwo wśród osób, których dochód gospodarstwa domowego przekracza 5 tys. zł

Wśród tej grupy docelowej również dwie pierwsze pozycje należą kolejno do „Gazety Wyborczej” i „Faktu” z różnicą 0,4 punktu proc. na korzyść „Gazety Wyborczej”. Do czołówki powrócił „Przegląd Sportowy”, jednakże jego wynik nie przekroczył dwóch procent, a obok niego jedynie „Super Express” osiągnął poziom powyżej 1%. Natomiast „Dziennik Gazeta Prawna”, „Nasze Miasto” i „Rzeczpospolita” w tym zestawieniu po raz kolejny uzyskują podobne wyniki. Również w tej grupie najmniejszą popularnością cieszyły się dzienniki o tematyce specjalistycznej.

3.2. Analiza poszczególnych dzienników ogólnopolskich

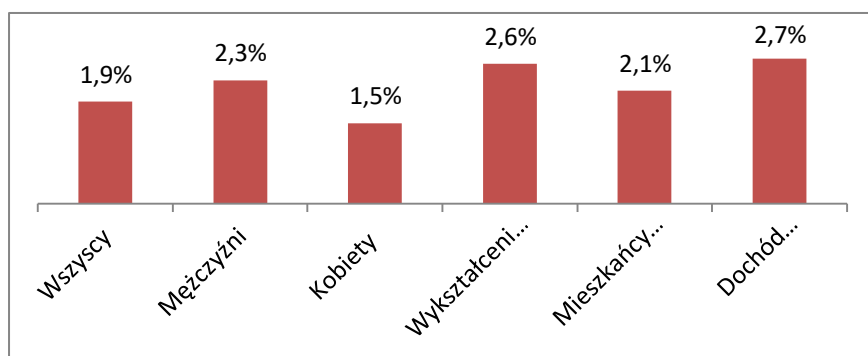
3.2.1. „Fakt”



Wykres 7. „Fakt”

„Fakt” od kilkunastu lat nosi tytuł lidera sprzedaży wśród dzienników ogólnopolskich. Jest najpopularniejszym tabloidem, który swoją formą i ceną wyrobił sobie pozycję na rynku. Wynika to również ze specyficznego, aczkolwiek przystępnego sposobu prezentowania treści. Patrząc na powyższy wykres, możemy z łatwością zauważyć, że dużo częściej sięgają po niego mężczyźni niż kobiety. W pozostałych trzech kategoriach popularność pozostaje zbliżona.

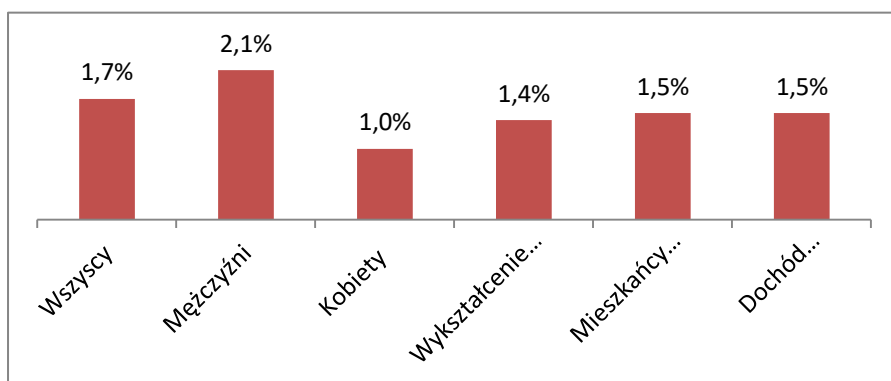
3.2.2. „Gazeta Wyborcza”



Wykres 8. „Gazeta Wyborcza”

Chociaż „Gazeta Wyborcza” przegrywa z „Faktem” w czytelnictwie wśród wszystkich Polaków, to nadal pozostaje liderem na tle innych dzienników o tematyce uniwersalnej. Tytuł ten nieustannie utrzymuje swoją pozycję na rynku i cieszy się dużą popularnością wśród osób o centrolewicowych poglądach politycznych. Jednakże odchodząc od polityki należy zauważyć, że znacznie częściej po „Gazetę Wyborczą” sięgają osoby z wykształceniem średnim lub wyższym oraz te, których dochód gospodarstwa domowego przekracza 5 tys. zł. Możemy więc sądzić, że osoby z tych grup społecznych preferują wyższy poziom intelektualny gazet niż zapewnianie sobie rozrywki przy pomocy tabloidów. Podobnie jak w przypadku „Faktu”, po „Wyborczą” częściej sięgają mężczyźni niż kobiety.

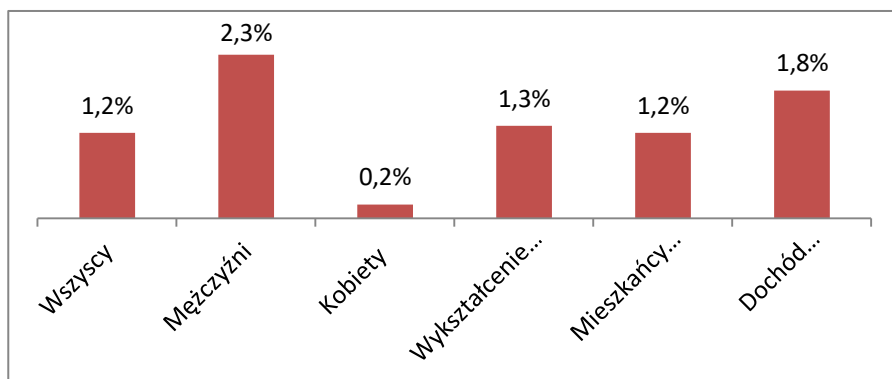
3.2.3. „Super Express”



Wykres 9. „Super Express”

„Super Express” jest drugim co do popularności tabloidem w Polsce. Swoją „sławę” zdobył dzięki nedorzecznym wydarzeniom, które często prezentowane były na łamach tego tytułu oraz do dziś stanowią temat memów i żartów. Grupą, która najczęściej po niego sięga są mężczyźni w wieku od 25 do 59 lat. Pozostałe wyniki dotyczące wykształcenia, mieszkańców miast i dochodów są bardzo do siebie zbliżone. „Super Express” najrzadziej czytają kobiety.

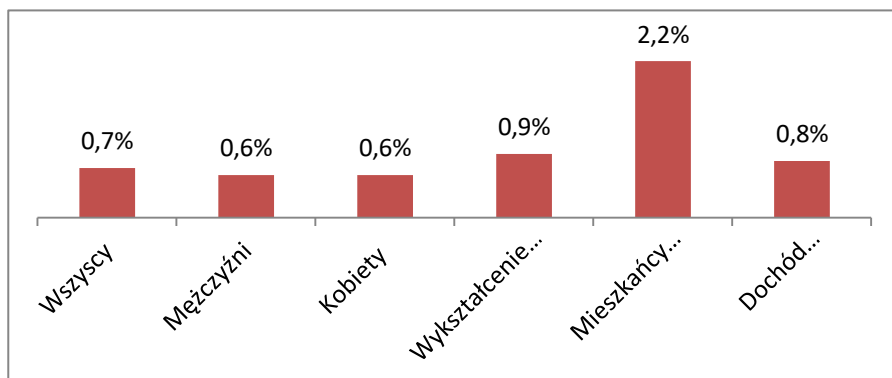
3.2.4. „Przegląd Sportowy”



Wykres 10. „Przegląd Sportowy”

„Przegląd Sportowy” nadal cieszy się uznaniem i popularnością wśród Polaków, nawet pomimo dużo łatwiejszego dostępu do wiadomości sportowych w Internecie. Badania potwierdziły stereotyp, że po pismo o tematyce sportowej najczęściej sięgają mężczyźni, a najrzadziej kobiety. Drugi wynik przypadł grupie, w której dochody gospodarstwa przekraczają 5 tys. zł. Podobny wśród ogółu badanych jest odsetek czytających w kategorii osób z wykształceniem średnim lub wyższym oraz mieszkających w miastach 100 tys. mieszkańców.

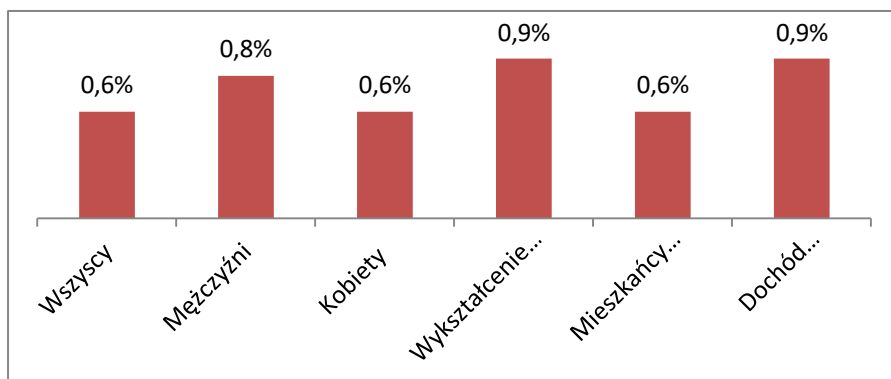
3.2.5. „Nasze Miasto”



Wykres 11. „Nasze Miasto”

„Nasze Miasto” nie jest szczególnie popularnym tytułem. Jednakże dzięki dostępności i darmowej dystrybucji w dużych miastach nadal utrzymuje swoją pozycję na rynku. Jest to w większości spowodowane ilością umieszczonych reklam, które przy prawie całkowitym rozpowszechnianiu nakładu stanowią obiecującą pozycję dla reklamodawców i sponsorów.

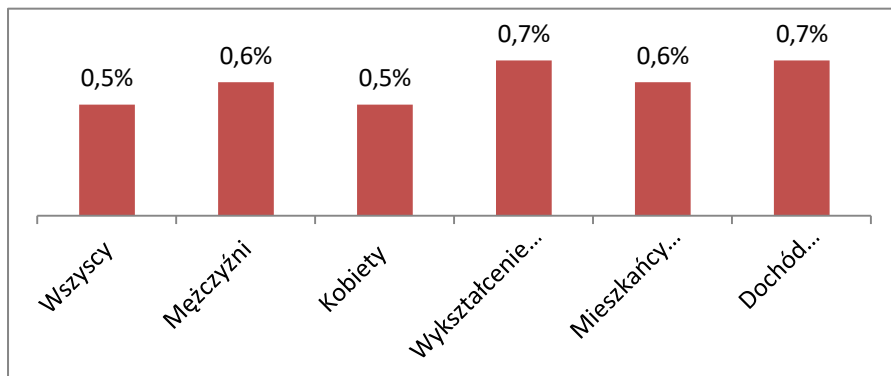
3.2.6. „Dziennik Gazeta Prawna”



Wykres 12. „Dziennik Gazeta Prawna”

„Dziennik Gazeta Prawna” jest dziennikiem ogólnopolskim o tematyce uniwersalnej, jednak z większym nastawieniem na tematy prawne i gospodarcze niż np. „Gazeta Wyborcza”. Nie zmienia to jednak faktu, że jest dużo rzadziej wybierany przez ogół Polaków niż wyżej wspomniany dziennik czy tabloidy. Największą popularnością tytuł ten cieszy się w grupie osób lepiej wykształconych i o wyższych dochodach, co może mieć związek z tematyką gospodarczą.

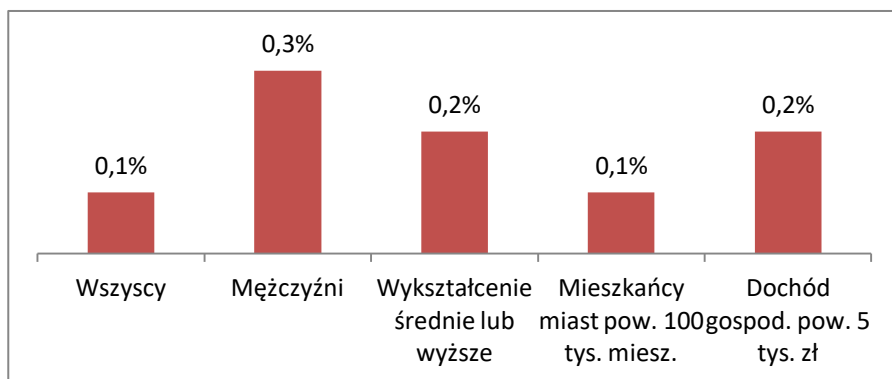
3.2.7. „Rzeczpospolita”



Wykres 13. „Rzeczpospolita”

„Rzeczpospolita” jest ostatnim dziennikiem o tematyce uniwersalnej w brany pod uwagę zestawieniu. W badaniu czytelnictwa nie zajmuje wysokich lokat, rywalizując o miejsce głównie z „Dziennikiem Gazetą Prawną”. Być może jednym z czynników, jakie mają wpływ na zainteresowanie czytelników jest prawicowy wydźwięk tego tytułu.

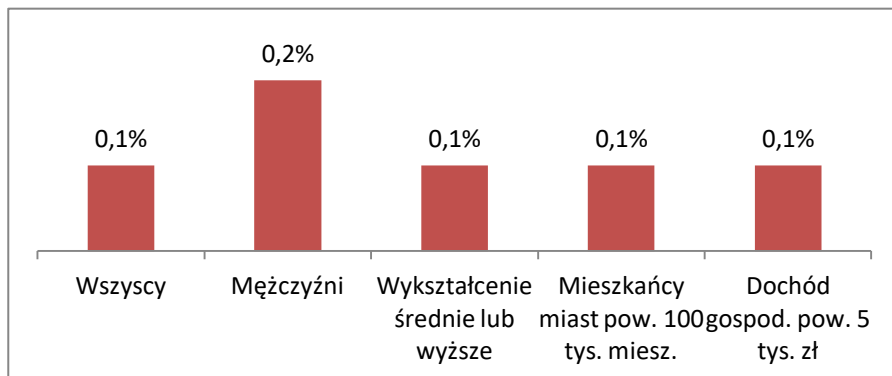
3.2.8. „Puls Biznesu”



Wykres 14. „Puls Biznesu”

„Puls Biznesu” jest dziennikiem ogólnopolskim o charakterze specjalistycznym. W zestawieniu dziewięciu najpopularniejszych gazet zajmuje przedostatnie miejsce. Najczęściej sięgają po niego mężczyźni i osoby, których dochód przekracza 5 tys. zł, co może być związane z zainteresowaniem obecną sytuacją gospodarczą i giełdową. W przypadku tego dziennika, jak i „Parkietu Gazety Giełdy” przy publikacji wyników została pominięta kategoria kobiet ze względu na zbyt niski wskaźnik czytelnictwa.

3.2.9. „Parkiet Gazeta Giełdy”



Wykres 15. „Parkiet Gazeta Giełdy”

Podobnie jak w przypadku „Pulsu Biznesu”, prezentuje się sytuacja „Parkietu Gazety Giełdy”, który w zestawieniu popularności wśród Polaków zajmuje ostatnie miejsce spośród wyszczególnionych dzienników. Tak samo jak jego konkurent, tytuł ten skierowany jest do grupy odbiorców o określonych zainteresowaniach, które można śmiało określić nazwą „zamkniętego środowiska”. Tak samo jak w przypadku „Pulsu Biznesu”, podczas publikacji wyników nie uwzględniono czytelnictwa wśród kobiet.

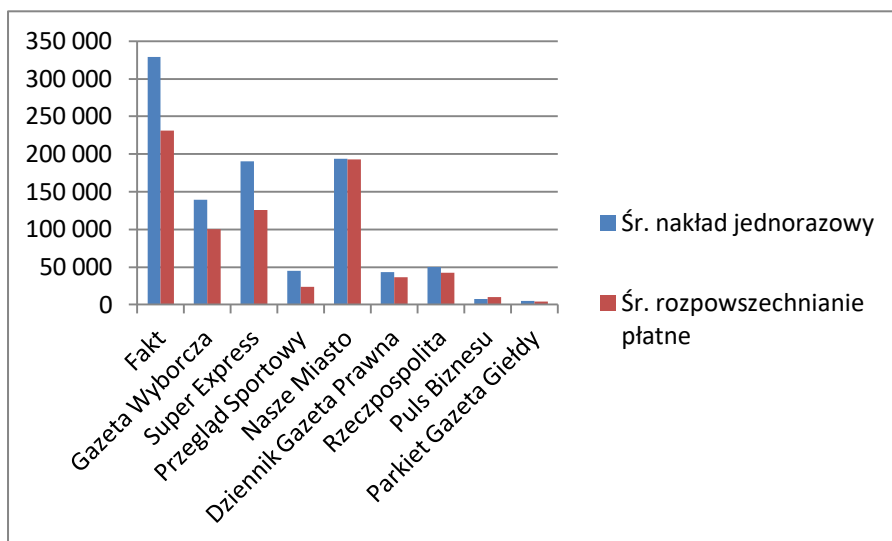
4. Zestawienie czytelnictwa i płatnego rozpowszechniania

Tabela 2. Zestawienie danych ZKDP z czytelnictwem PBC (wrzesień 2019 – luty 2020) [1]

Tytuł Dziennika	Śr. nakład jednorazowy	Śr. rozpowszechnianie płatne	Czytelnictwo (PBC)	Liczba czytelników na jeden egzemplarz	Śr rozpow. nakładu
Fakt	328 853	230 969	902 000	3,91	70,23%
Gazeta Wyborcza	139 235	100 058	585 000	5,85	71,86%
Super Express	190 440	125 509	505 000	4,02	65,90%
Przegląd Sportowy	45 199	24 081	352 000	14,62	53,28%
Nasze Miasto	193 393	193 038	222 000	1,15	99,82%
Dziennik Gazeta Prawna	43 192	36 340	191 000	5,26	84,14%
Rzeczpospolita	50 046	42 609	153 000	3,59	85,14%
Puls Biznesu	7 944	10 185	44 000	4,32	128,20%
Parkiet Gazeta Giełdy	5 248	4 248	27 000	6,36	80,95%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z PBC i ZKDP

4.1. Analiza nakładów i rozpowszechniania



Wykres 16. Nakłady i rozpowszechnienie płatne

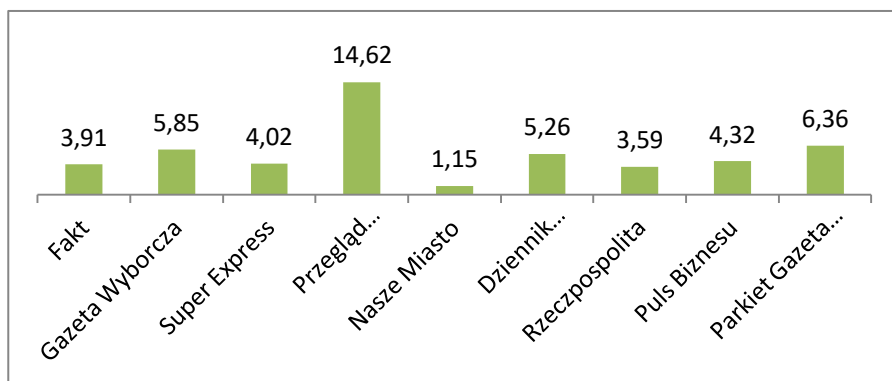
Chcąc w pełni przyjrzeć się sytuacji rynkowej dzienników ogólnopolskich musimy również zwrócić uwagę na ich rozpowszechnianie, które obrazuje nie tylko sprzedaż egzemplarzy drukowanych, ale i również uwzględnia płatne subskrypcje wydań elektro-

nicznych. Wykorzystując dane PBC oraz ZKDP opracowałem uśrednione wskaźniki nakładów i sprzedaży w okresie pół roku.

To, co pierwsze rzuca się w oczy, to widoczna przewaga „Faktu” nad innymi tytułami. Ponad 300 tys. nakładu i rozpowszechnianie rzędu 70% są kolejnym potwierdzeniem silnej pozycji tabloidu na rynku, która wynika z jego popularności. W przypadku drugiego dziennika o takim samym charakterze – „Super Expressu”, również może poszczycić się dużym nakładem i sprzedażą. Obok tabloidów, zaskakuje „Nasze Miasto”, które w zestawieniu zajmuje drugą pozycję, co do wielkości średniego nakładu jednorazowego. Ponad 190 tys. egzemplarzy, które przy darmowym charakterze dziennika przekłada się średnio na prawie 100% rozpowszechniania. Jeśli zaś chodzi o pozostałe dzienniki o tematyce uniwersalnej, możemy zaobserwować schemat, który pokazuje, że nakład dostosowany jest do liczby potencjalnych odbiorców. Patrząc jednak na dane czytelnictwa i dużą popularność „Gazety Wyborczej”, przyjęcie przez wydawcę takiej strategii może dziwić, jednak umiejętność dostosowania się do rynku jest kluczowa przy obecnej roli prasy. Choć „Przegląd Sportowy” często odnotowywał wysokie wyniki czytelnictwa, to w powyższym zestawieniu może pochwalić się najniższym rozpowszechnianiem, które znacząco odbiega od pozostałych tytułów. Prawdopodobnie jest to spowodowane znacznie łatwiejszym dostępem do konkretnych wiadomości sportowych i ich większą różnorodnością w Internecie.

Nakład dostosowany do liczby czytelników możemy zaobserwować również w przypadku „Parkietu Gazety Giełdy”. Ciekawą sytuację prezentuje jednak drugi z dzienników specjalistycznych – „Puls Biznesu”, którego rozpowszechnianie przekracza 100%. Taka sytuacja spowodowana jest rozpowszechnianiem wydań elektronicznych, które przekładają się na taką pozycję tego tytułu.

4.2. Liczba czytelników na egzemplarz dziennika



Wykres 17. Liczba czytelników na egzemplarz

W celu uzyskania pełnego obrazu czytelnictwa prasy, postanowiłem zestawzić dane PBC z danymi ZKDP w jeszcze jednej kategorii. Przełożenie czytelnictwa na rozpowszechnianie danego tytułu pozwoliło mi ustalić, ilu czytelników przypada na jeden egzemplarz dziennika.

To, co pierwsze możemy zaobserwować, to fakt, że na jeden egzemplarz „Przeglądu Sportowego” przypada średnio aż 14 czytelników. Neguje to więc częściowo stwier-

dzenie, o którym wspomniałem wcześniej jakoby popularność tego dziennika spadała ze względu na dostępność informacji sportowych w Internecie. Może być to związane jednak z częstym obiegiem tytułu wśród czytelników, a także jego dostępnością w różnych miejscach. Również do takiego wyniku mogą przyczyniać się respondenci, którzy korzystając ze strony internetowej „Przeglądu Sportowego”, traktują ją jako e-wydanie dziennika.

„Gazeta Wyborcza”, „Dziennik Gazeta Prawna” i „Parkiet Gazeta Giełdy” przekroczyły liczbę 5 czytelników na egzemplarz, co może być konsekwencją sposobu przedstawiania treści, a także obszerności tych tytułów. Kolejne pozycje są do siebie bardzo zbliżone. Najniższy wynik, średnio jednego czytelnika na egzemplarz osiąga „Nasze Miasto”. Pomimo tak dużej dystrybucji i rozpowszechniania prawie całego nakładu, nie jest to tytuł, który często jest pożyczany, bądź w jakikolwiek inny sposób trafia do obiegu pomiędzy czytelnikami.

5. Wnioski końcowe

Po analizie porównawczej krzyżowej pierwszą kwestią, na którą należy zwrócić uwagę jest fakt, że dzienniki ogólnopolskie czytane są przez zaledwie milion Polaków. Wynika to oczywiście z przewagi Internetu nad prasą drukowaną i z szybkością przepływu informacji w dzisiejszych czasach. Co prawda dzienniki ogólnopolskie oferują swoje numery i artykuły w wersji cyfrowej, ale i tu konieczność wykupienia subskrypcji odstrasza potencjalnych czytelników, szczególnie kiedy „te same” informacje możemy przeczytać na innych stronach za darmo.

Kolejnym narzucającym się wnioskiem jest mała popularność dzienników wśród kobiet. W przypadku sześciu dzienników ostatnia lokata wyłącznie przypisana została właśnie tej grupie czytelników. Taka sytuacja wynika najprawdopodobniej z faktu, że na rynku dostępnych jest wiele periodyków skierowanych do kobiet i cieszących się wśród nich dużo większą popularnością niż dzienniki.

Mimo znaczącej popularności innych periodyków na polskim rynku, a także łatwości w dostępie do wiadomości w Internecie, prasa codzienna nadal utrzymuje popularność wśród „swoich” czytelników, którzy ze względu na własne przyzwyczajenia ciągle sięgają po prasę codzienną w „tradycyjnym wydaniu”. Trudno precyzyjnie określić jak długo taka sytuacja się utrzyma i kiedy dzienniki zostaną całkowicie wyparte przez Internet. Dzieje się to za sprawą ciągle narastającego głodu informacyjnego oraz prędkości, z jaką chcemy otrzymywać najświeższe informacje. To właśnie przez te czynniki, możemy zauważyć jak bardzo rynek prasowy musi się dostosować do szybkości przepływu informacji, aby móc konkurować z Internetem i nowymi mediami.

Literatura

1. Polskie Badania Czytelnictwa, *Rynek prasowy*, <https://www.pbc.pl/rynek-prasowy/>, dost. 17.05.2020 r.
2. Związek Kontroli Dystrybucji Prasy, Program Teleskop, <https://www.teleskop.org.pl/zkdp/index.jsp?p=publicDataNoReg>, dost. 17.05.2020 r.

Kto w Polsce czyta(l) prasę tradycyjną? Analiza czytelnictwa dzienników ogólnopolskich przed pandemią

Streszczenie

Głównym celem artykułu jest opracowanie wyników czytelnictwa oraz rozpowszechniania prasy codziennej w Polsce przed stanem zagrożenia epidemicznego. W badaniu posłużono się ogólnodostępnymi danymi opublikowanymi na stronie Polskich Badań Czytelnictwa. Wyniki opracowane zostały przy wykorzystaniu dwóch metod badawczych – CAPI oraz CAWI. Wyniki następnie przeanalizowano wraz z uwzględnieniem estymacji na populację Polski. Badania czytelnictwa dotyczyły prawie 15 tys. Polaków, a ostateczne wskaźniki podzielone zostały na 6 kategorii. Po przeanalizowaniu cech społeczno-demograficznych praca skupia się na charakterystyce wszystkich omawianych tytułów. Ostatnią część artykułu stanowi przełożenie danych PBC na dane rozpowszechniania prasy opublikowane na stronie TELESKOP na zlecenie Związku Kontroli Dystrybucji Prasy. Cały artykuł pokazuje stan czytelnictwa prasy codziennej w Polsce w dobie Internetu. Ze względu na okres przed epidemią może stanowić punkt wyjściowy do analizy czytelnictwa w okresie pandemii.

Słowa kluczowe: czytelnictwo, dzienniki ogólnopolskie, analiza, sprzedaż, Polskie Badania Czytelnictwa

Who reads/read traditional press in Poland. Reading analysis of newspapers before the pandemic

Abstract

The main purpose of the article is to develop the results of reading and disseminate of the daily press in Poland before the state of epidemic danger. The study used publicly available data published on the Polish Reading Research website. The results were developed by using two research methods – CAPI and CAWI. Then the results were analysed together with an estimate for the Polish population. The reading survey involved almost 15,000 Polish people and the final results were divided into 6 categories. After analysing socio-demographic elements, the work focuses on the characteristics of all the newspapers titles. The last part of the article is a translation of PBC data into press dissemination data published on the TELESKOP website connected with the Press Distribution Control Association. The entire article shows the state of daily press readership in Poland in the Internet era. Due to the period before the epidemic, it can be a starting point for analyzing reading during a pandemic.

Keywords: readership, national dailies, analysis, sales, Polish Reading Research

Polityka senioralna na terenie województwa świętokrzyskiego

1. Wstęp

Współcześnie starość przestała być traktowana jako naturalny etap w życiu człowieka. Postęp w naukach medycznych i kosmetyce oraz pozostający w związku z nim kult młodości powodują, że granica niedołejnej starości przesuwa się, zaś osoby starsze często aktywnie podtrzymują młodość, a przynajmniej – sprawność fizyczną i intelektualną, realizując „trzeci poziom dojrzałości” [1]. W związku ze starzeniem się społeczeństwa polskiego grupą, której należy się szczególne wsparcie, są osoby starsze. Osoby starsze wnoszą olbrzymi wkład w rozwój każdej rodziny poprzez kultywowanie i rozwój więzi międzypokoleniowej. To właśnie one realizują ciągłość pokoleń i wspólnie przedstawiają wzajemną zależność. Doświadczenie życiowe osób starszych stanowi bowiem bezcenny skarb, a swoją wiedzą, radą i mądrością mogą zawsze służyć młodszemu pokoleniom.

Wydaje się jednak, że we współczesnej Polsce mamy do czynienia z istotnymi zmianami w sposobach przeżywania starości. W dynamicznie przeobrażającym się świecie należy odnotować przemiany dotyczące rodziny, zanikanie rodzin wielopokoleniowych na rzecz małych, nuklearnych, oddzielonych od starszych rodziców i dalszych krewnych, wzrost liczby rozwodów, życie w konkubinatach, zwiększanie się liczby osób żyjących pojedynczo, bez partnera, coraz mniej posiadanych dzieci. Wszystko to sprawia, że często seniorzy znajdują się na uboczu zawirowań dotyczących ich bliskich. Tradycyjna rola dziadków i opieka nad wnukami nie zawsze może być realizowana chociażby z powodu znacznej odległości zamieszkiwania dzieci i rodziców/dziadków. Niekiedy seniorzy sami decydują, że nie będą się realizować w tej roli, czasem z powodu nie najlepszego stanu zdrowia, albo z racji innych podejmowanych aktywności, na przykład pracy zawodowej lub własnych zainteresowań i pasji, którymi wcześniej mogli nie mieć czasu się zająć. Oprócz rodziny, znajomych i przyjaciół istnieje wiele instytucji, które starają się aktywizować starszych ludzi i służyć im pomocą. Kluby Seniora, Stowarzyszenia Uniwersytetów Trzeciego Wieku, Dzielne Domy Opieki czy Koła Gospodyń Wiejskich oraz szereg innych przedsięwzięć skierowanych do seniorów powoduje, że mogą oni w pełni uczestniczyć w życiu społecznym. Coraz więcej osób w starszym wieku korzysta z Internetu i uczestniczy w życiu różnorodnych wirtualnych wspólnot, co stwarza możliwość nawiązywania licznych relacji społecznych i podejmowania wspólnych różnorodnych projektów. W związku z tym, istotne staje się zbadanie jak kształtuje się polityka senioralna na terenie kraju, województwa, miasta i wsi. W artykule będę starała się przeanalizować dostępne dokumenty strategiczne związane z polityką senioralną i odpowiedzieć na pytanie, ponieważ – jak słusznie zauważył brytyjski socjolog Giddens [2] – dziś możemy mówić o „społeczeństwie młodniejącym”, „starzy stają się młodszy”. Czy dokumenty strategiczne zawierają ten inny i nowy wymiar starzenia się?

¹ Dr Renata Miszczuk, renata_miszczuk@wp.pl, Instytut Pedagogiki, Wydział Pedagogiczny i Psychologiczny, Uniwersytet Jana Kochanowskiego Kielce.

2. Osoby starsze w Polsce i w województwie świętokrzyskim

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych [3] Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, co roku we współpracy z innymi resortami, instytucjami centralnymi oraz służbami społecznymi na szczeblu województw opracowuje Informację o sytuacji osób starszych w Polsce, która stanowi opis i diagnozę bieżącej sytuacji oraz potrzeb i oczekiwań seniorów.

W okresie minionych 30 lat obserwujemy w Polsce spowolnienie rozwoju demograficznego oraz znaczące zmiany w strukturze wieku jej mieszkańców. Trwający proces starzenia się ludności Polski będący wynikiem korzystnego zjawiska, jakim jest wydłużanie się trwania życia, jest pogłębiany niskim poziomem dzietności. W końcu 2018 r. liczba ludności Polski wyniosła 38,4 mln, w tym ponad 9,5 mln stanowiły osoby w wieku 60 lat i więcej (niespełna 25%). W latach 1989-2016 liczba osób w starszym wieku wzrosła o ponad 3,9 mln, w tym największy liczebny wzrost o niespełna 1 mln odnotowano dla grupy 65-69 latków. Udział osób w wieku co najmniej 60 lat w ogólnej populacji wzrósł o ponad 10 punktów procentowych, tj. z 14,7% w 1989 r. do 24,8% w 2018 r. (w tym czasie odsetek dzieci i młodzieży zmniejszył się o ok. 12 p. proc.) [4].

Wśród populacji osób w starszym wieku większość stanowią kobiety (ponad 58%), na 100 mężczyzn przypada ich 139 (dla całej ludności Polski wskaźnik feminizacji wynosi 107). Rosnący wraz z wiekiem udział kobiet w populacji jest konsekwencją nadumieralności mężczyzn i zróżnicowania parametrów trwania życia – kobiety osiągające wiek 60 lat mają przed sobą o 5 lat więcej dalszego trwania życia niż mężczyźni. Przewaga liczebna kobiet wzrasta wraz z przechodzeniem do kolejnych grup podeszłego wieku, np. w grupie 60-64 lata kobiety stanowią ponad 53% zbiorowości i współczynnik feminizacji wynosi 113, a wśród osób co najmniej 85-letnich już 72% to kobiety i na 100 mężczyzn przypada ich 258 (w miastach 249, a na wsi 274) – od początku lat 90. XX wieku parametr ten obniżył się o 16 p. proc. W miastach ludność w starszym wieku stanowi prawie 27% populacji; na terenach wiejskich mieszka ich mniej i stanowią ponad 21% mieszkańców [5].

W charakterystyce procesu starzenia się populacji w Polsce ważne jest zwrócenie uwagi na regionalne zróżnicowanie. Obecnie największy udział osób starszych w populacji notowany jest w województwach dolnośląskim, łódzkim i świętokrzyskim (ponad 24%), z medianą wieku przekraczającą 40 lat. Najmłodsze województwa, gdzie odsetek osób starszych nieznacznie przekracza 21%, a mediana wieku kształtuje się na poziomie ok. 39 lat, to podkarpackie, warmińsko-mazurskie i wielkopolskie. „Najstarszym” demograficznie miastem jest Łódź – odsetek osób w wieku 60+ wynosi tam 29,6%, natomiast „najmłodszym” miastem jest Rzeszów z odsetkiem 22,1. Na obszarach wiejskich w Polsce zamieszkuje obecnie ponad 15,3 mln osób, z czego ponad 2,2 mln stanowią osoby w wieku 65 i więcej lat. Prognozuje się, iż do 2050 r. liczba tych osób wzrośnie o niemal 120%, do ponad 4,6 mln, a ich odsetek wobec ogółu populacji z obecnych 14% do 30%. Starzenie się społeczeństwa na wsi będzie się więc przejawiać zarówno w ogólnym wzroście liczby osób starszych zamieszkujących obszary wiejskie, jak i w zwiększeniu się proporcji seniorów wobec ogółu mieszkańców [6]. Proces starzenia się społeczeństwa charakteryzuje się kilkoma istotnymi cechami, takimi jak: singularyzacja starości, feminizacja starzenia się czy podwójne starzenie się

społeczeństwa. Pierwsza z nich – singularyzacja starości to wzrost odsetka osób starszych prowadzących jednoosobowe gospodarstwa domowe. W 2030 r. aż 53,3% gospodarstw domowych będzie prowadzonych przez osoby w wieku co najmniej 65 lat, w tym 17,3% przez osoby w wieku 80 lat i więcej [7]. Znacznie częściej w jednoosobowych gospodarstwach domowych pozostają kobiety. Według danych z badania PolSenior [8], ok. 33% kobiet w wieku co najmniej 75 lat będzie mieszkało samotnie. Singularyzacja wiąże się z osamotnieniem oraz zwiększa ryzyko wykluczenia społecznego (np. w przypadku ograniczonej samodzielności). Wraz z wiekiem zwiększa się liczba osób mieszkających w jednoosobowych gospodarstwach domowych [9]. Wśród osób w wieku 80 lat i więcej ok. 60% samotnie prowadzi gospodarstwo domowe, a prognozy demograficzne wskazują, że liczba takich osób będzie się szybko zwiększać. Zapewnienie samotnym seniorom właściwej opieki w miejscu zamieszkania stanowić będzie kolejne wyzwanie dla organów i instytucji administracji publicznej oraz partnerów społecznych. Drugą cechą charakterystyczną jest feminizacja starzenia się. Jak pokazują dane GUS [10], wśród populacji osób w starszym wieku większość stanowią kobiety (59%) – na 100 mężczyzn przypada ich 141 (dla całej ludności Polski wskaźnik feminizacji wynosi 107). Zgodnie z prognozami proces ten będzie się nasilał aż do 2050 r. Rosnący wraz z wiekiem udział kobiet w populacji jest konsekwencją nadumieralności mężczyzn i zróżnicowania parametrów trwania życia – kobiety osiągające wiek 60 lat mają przed sobą o ponad 5 lat więcej dalszego trwania życia niż mężczyźni. Przewaga liczebna kobiet wzrasta wraz z przechodzeniem do kolejnych grup podszerego wieku, np. w grupie wieku 60-64 lata kobiety stanowią ponad 53% zbiorowości i współczynnik feminizacji wynosi 114, a wśród osób co najmniej 85-letnich już 72% to kobiety i na 100 mężczyzn przypada ich 263 (w miastach 255, a na wsi 277). Zebrane dane demograficzne wskazują również na kolejną cechę, jaką jest podwójne starzenie się społeczeństwa. Zjawisko to polega na szybkim przyroście liczby osób w wieku 80 lat i więcej w ogólnej populacji osób starszych w społeczeństwie. W końcu 2016 r. liczba seniorów to 1,6 mln, a ich udział w grupie osób w wieku 60 lat lub więcej wyniósł prawie 18% [11]. Zgodnie z prognozą, w 2050 r. liczebność osób w wieku 80 lat i więcej zwiększy się z do 3,5 miliona [12], czyli ponad dwukrotnie [13]. Przyczyną tego stanu rzeczy będzie wchodzenie w etap późnej starości licznych roczników osób urodzonych między drugą wojną światową a początkiem lat sześćdziesiątych.

Według stanu na 31 XII 2018 r. województwo świętokrzyskie zajmowało powierzchnię 11711 km², co stanowi 3,7% powierzchni kraju. Liczba ludności zamieszkującej jego obszar wyniosła 1242 tys. mieszkańców, tj. 3,2% ogółu ludności Polski. Gęstość zaludnienia na 1 km² wyniosła 106 osób wobec 123 w kraju. W miastach mieszkało 44,9% ludności województwa. Województwo świętokrzyskie jest jednym z najmniejszych województw, zarówno pod względem terytorialnym, jak i populacyjnym. Powierzchnia 11711 km² sytuuje je na 15. miejscu w kraju. Populacja województwa, niezmiennie od wielu lat, stanowi niewiele ponad 3% ogółu ludności Polski. Mniej osób zamieszkuje jedynie województwa: lubuskie, opolskie i podlaskie. Ludność województwa na koniec 2018 r. liczyła 1241546 osób, tj. mniej o 3,2% niż w 2010 r., a skala tego ubytku była najwyższa w kraju. Procesy depopulacyjne przebiegały sukcesywnie w kolejnych latach (przy pewnym nasileniu w okresie 2013-2015 oraz w 2018 r.). Spadki w większym stopniu dotknęły tereny miejskie niż wiejskie (3,8%

wobec 2,7%). Ludność na terenie województwa nie jest rozmieszczona równomiernie, o czym przesądzą zarówno warunki przyrodniczo-geograficzne, jak i społeczno-ekonomiczne. Świętokrzyskie jest jednym ze słabiej zaludnionych województw w kraju, znacznie poniżej średniej krajowej. W końcu 2018 r. średnia gęstość zaludnienia wyniosła 106 osób na km² wobec 123 w kraju i kształtowała się na poziomie niższym niż w 2010 r. (110 osób na km²). Wskaźnik ten charakteryzował się jednak znacznym zróżnicowaniem terytorialnym. Podregion kielecki, grupujący centralne i północne obszary uprzemysłowione, był ponad dwukrotnie gęściej zaludniony niż podregion sandomiersko-jędrzejowski, który obejmuje rolnicze południe województwa (odpowiednio 152 osoby/km² wobec 72). Obszarami podregionu kieleckiego najgęściej zaludnionymi pozostały: miasto stołeczne Kielce, w którym wskaźnik wyniósł 1785 osób/km² oraz dawne powiaty przemysłowe, tj. skarżyski (189 osób), ostrowiecki (179) oraz starachowicki (173). Z kolei najmniejsze zagęszczenie wystąpiło w powiatach o charakterze rolniczym: włoszczowskim (50 osób/km²), opatowskim (58) i pińczowskim (64). Struktura ludności według płci w województwie świętokrzyskim nie ulega zmianom. W ogólnej liczbie mieszkańców nieznacznie przeważają kobiety, których odsetek od ośmiu lat utrzymywał się na poziomie 51,2%. Niezmiennosc proporcji płci notowano również w kraju, przy czym nieco wyższa niż w naszym regionie umieralność mężczyzn podniosła udział kobiet do 51,6%. Współczynnik feminizacji (liczba kobiet na 100 mężczyzn) przyjmował w województwie wartość 105 wobec 107 w Polsce. Przewaga liczby kobiet nad liczbą mężczyzn wyraźnie widoczna była w miastach, w których wskaźnik osiągnął wartość 111, podczas gdy na wsi występowała prawie równowaga płci – 101. Narastające w ostatnich latach niekorzystne zmiany struktury wiekowej ludności miały w świętokrzyskim większe natężenie niż w kraju. Na przestrzeni lat 2010-2018 ubyło 12,2% dzieci i młodzieży w wieku 0-17 lat (w kraju 4,2%), a ich udział w populacji spadł z 18,3% do 16,6% (w kraju do 18,1%). Liczebność grupy w wieku produkcyjnym zmniejszyła się o 8,0% (w kraju o 6,3%), a jej udział – z 63,6% do 60,5% (w kraju do 60,6%). Jednocześnie szybko rosła populacja osób w wieku poprodukcyjnym (mężczyźni w wieku 65 lat i więcej, kobiety w wieku 60 lat i więcej). Przybyło ich 22,7% (w kraju 27,1%), ale pomimo wolniejszego przyrostu odsetek najstarszych w społeczeństwie pozostawał wyższy niż w kraju – 23,0% wobec 21,4%. Zmiany struktury pokoleniowej wpłynęły na relacje między poszczególnymi grupami wieku ekonomicznego ludności. Na terenie województwa świętokrzyskiego w 2018 r. zamieszkiwało więcej kobiet (51,2%) niż mężczyzn (48,8%). W 2018 r. liczba kobiet zamieszkujących region wynosiła 637 547, natomiast liczba mężczyzn 606 836. Analizując populację województwa świętokrzyskiego według struktury wiekowej oraz płci obserwuje się przewagę mężczyzn wśród mieszkańców w wieku przedprodukcyjnym (0-17 lat) w wieku produkcyjnym (kobiety 18-59, mężczyźni 18-64). Zdecydowana przewaga liczby kobiet występuje wśród osób w wieku poprodukcyjnym (tzw. zjawisko feminizacji starości) [14]. Poziom zaawansowania procesu starzenia się społeczeństwa prześledzić można również w biologicznych grupach wieku, poprzez stosunek populacji w wieku 65 lat i więcej do liczby dzieci i młodzieży poniżej 15. roku życia. Tempo wzrostu mocno różnicowało miejsce zamieszkania i płeć. Wskaźniki te kształtowały się szczególnie niekorzystnie dla mieszkańców miast, a wśród nich dla populacji kobiet.

3. Polityka społeczna wobec osób starszych 2030

Wzrost odsetka osób starych w społeczeństwie Polski nabiera coraz większego tempa. Do roku 2035 udział osób w wieku 65 i więcej lat (65 lat powszechnie przyjmuje się jako umowną granicę starości) zbliży się do ¼. Proces demograficznego starzenia się ludności przebiegać będzie nierównomiernie, w większym stopniu kształtując strukturę demograficzną mieszkańców miast. Zgodnie z prognozą GUS, w miastach będzie znacznie wyższy odsetek osób w wieku 80 i więcej lat. Wskazuje to na potencjalnie większe zapotrzebowanie na różne pomoce i wsparcia dla najstarszych mieszkańców. W związku z powyższym polityka społeczna wobec osób starszych stanowi dla całej Rady Ministrów jeden z priorytetów realizowanej polityki publicznej. Jak dotąd Unia Europejska nie uchwaliła dokumentu, który bezpośrednio odnosiłby się do potrzeb osób starszych i do wyzwań związanych ze starzeniem się społeczeństw. W Polsce natomiast w dniu 26 października 2018 r. przez Radę Ministrów przyjęty został dokument pt. „Polityka społeczna wobec osób starszych 2030. Bezpieczeństwo – Uczestnictwo – Solidarność”, opracowany w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Celem było wyznaczenie kluczowych kierunków polityki senioralnej w nadchodzących latach oraz uporządkowanie działań instytucji publicznych w Polsce, tak by w jak największym stopniu odpowiadały na aktualne potrzeby seniorów. To pierwszy dokument rządowy, uwzględniający szczegółowe rozwiązania we wszystkich najważniejszych sferach życia osób starszych. Polityka społeczna wobec osób starszych 2030 wyznacza konkretne obszary działań, a także, wskazuje podmioty bezpośrednio odpowiedzialne za ich realizację. Przedmiotowy dokument uwzględnia 7 obszarów polityki społecznej dotyczących ogółu osób starszych oraz 4 obszary działań skierowane bezpośrednio do niesamodzielnych osób starszych i ich opiekunów.

Zaplanowanie programu do 2030 r. wynika z przebiegu procesów społecznych i demograficznych, dla których znana jest nie tylko prognoza, lecz rzeczywiste dane. W końcowym roku obowiązywania dokumentu generacje pierwszego powojennego wyżu demograficznego (1946-1959) osiągną wiek 84 lata (najstarsza) i 71 lat (najmłodsza). Można zatem w okresie kilkunastu lat obserwować funkcjonowanie Polityki w sytuacji zmieniających się – wraz z wiekiem – potrzeb osób w starszym wieku. Wysoki poziom urodzeń w latach 1946-1959 oznacza, że wszystkie wymienione generacje, wchodzące w starszy i następnie coraz bardziej zaawansowany wiek, będą bardzo liczne, a ich położenie społeczne i ekonomiczne istotnie zróżnicowane. Wybierając okres projektowania działań, uwzględniono także głębokie zróżnicowanie cech położenia społecznego i ekonomicznego wskazanych generacji, wynikające z trudnych warunków życia w okresie bezpośrednio po II wojnie światowej i oddziałujące na różne wymiary ich życia, w tym na stan zdrowia. Na obecne i przyszłe położenie tych generacji wpływały niekorzystne warunki życia i zatrudnienia, trudne i szkodliwe warunki pracy, okresy przymusowego bezrobocia w okresie transformacji systemu, w większości niski poziom wykształcenia osiąganego w okresie szkolnym, czy niskie dochody ze świadczeń społecznych. Niekorzystne obecne położenie większości osób ze wskazanych generacji to również skutek utraty rodziny w wyniku migracji młodego pokolenia w latach transformacji. Wraz z procesem starzenia się generacji zwiększa się udział jednoosobowych gospodarstw domowych, wynikający z różnic w trwaniu życia kobiet i mężczyzn (ok. 8 lat). Osoby w starszym wieku nie są skłonne do migrowania

i zmiany stałego miejsca zamieszkania. Proces zmiany struktury demograficznej w wielu gminach i powiatach połączony jest w dużym stopniu z procesami wyludniania terenu, ponieważ młode pokolenie wyjeżdża w poszukiwaniu pracy, na miejscu z kolei pozostają starsi mieszkańcy wymagający z czasem pomocy organizowanej przez instytucje publiczne. Zaprojektowane kierunki działań w niniejszym dokumencie zostały oparte na trzech filarach: bezpieczeństwie, uczestnictwie i solidarności. Elementy te stanowią gwarancję właściwej realizacji działań przyczyniających się do znacznego podniesienia jakości i poziomu życia osób starszych w Polsce.

Bezpieczeństwo oznacza poczucie wolności od ubóstwa, a także wolność od niepokoju o własne bezpieczeństwo zdrowotne, psychiczne i fizyczne we wszystkich wymiarach życia społecznego osoby starszej. Dokument przewiduje realizację działań, które mają zagwarantować osobom starszym bezpieczeństwo socjalne, a więc wolność od braku środków lub warunków do zaspokojenia wszystkich ważnych potrzeb, jakie pojawiają się w przebiegu życia, czy po zakończeniu pracy zawodowej. Przewidziane rozwiązania mają na celu zapewnić bezpieczeństwo od zagrożeń, m.in. w zakresie zdrowia, warunków życia, uzyskania koniecznych usług i niezbędnej pomocy w trudnych sytuacjach życiowych. Bezpieczeństwo obejmuje także ochronę dóbr osobistych osoby starszej, poszanowanie jej godności, zachowanie prawa do niezależności w podejmowaniu decyzji oraz ochronę przed różnymi formami przemocy stosowanymi wobec nich. Kolejnym filarem jest uczestnictwo postrzegane jako aktywne postawy osób w starszym wieku w tych wszystkich formach działania, które są im, z uwagi na wiek i zdrowie oraz warunki życia, dostępne. Prowadzenie aktywnego i zdrowego stylu życia w znacznym stopniu wpływa na stan zdrowia, a także wydłużenie się samodzielności osób starszych. Celem działań podejmowanych w obszarze szeroko rozumianej aktywności jest uświadamianie społeczeństwa, w szczególności grupy seniorów, na temat znaczenia ich uczestnictwa w życiu społecznym, kształtowanie pozytywnego postrzegania starości w społeczeństwie, promocję zdrowego stylu życia i aktywnego starzenia się, propagowanie idei i działań mających na celu przygotowanie się do starości i jak najdłuższe zachowanie samodzielności. W związku z zachodzącymi zmianami w strukturze demograficznej ludności niezwykle ważną funkcję pełni również solidarność, która w szerokim ujęciu oznacza wspólnotę wszystkich pokoleń w społeczności lokalnej w działaniu na rzecz osób starszych oraz wspólnotę działania z osobami starszymi na rzecz społeczności, w której wspólnie żyją. Solidarność międzypokoleniowa i wewnątrzpokoleniowa oznacza także szacunek i wdzięczność dla starszych pokoleń za przejmowany przez młode pokolenia dorobek duchowy, materialny, kulturalny i społeczny, wyrażający się w tworzeniu godnych warunków życia, dostosowanych do potrzeb osób w starszym i zaawansowanym wieku.

Polityka społeczna wobec osób starszych 2030. BEZPIECZENSTWO – UCZESTNICTWO – SOLIDARNOŚĆ kierowana jest do dwóch grup:

- ogółu osób starszych,
- niesamodzielnych osób starszych, wyodrębnionych na podstawie istniejących w prawie kryteriów, docelowo jednoznacznie mających definiować niesamodzielność.

Stworzony został katalog konkretnych obszarów działań skierowanych do osób starszych samodzielnych i niesamodzielnych, stanowiących podstawę polityki społecznej wobec osób starszych:

- Obszary uwzględniające działania wobec ogółu osób starszych:
 - I. Kształtowanie pozytywnego postrzegania starości w społeczeństwie.
 - II. Uczestnictwo w życiu społecznym oraz wspieranie wszelkich form aktywności obywatelskiej, społecznej, kulturalnej, artystycznej, sportowej i religijnej.
 - III. Tworzenie warunków umożliwiających wykorzystanie potencjału osób starszych jako aktywnych uczestników życia gospodarczego i rynku pracy, dostosowanych do ich możliwości psychofizycznych oraz sytuacji rodzinnej.
 - IV. Promocja zdrowia, profilaktyka chorób, dostęp do diagnostyki, leczenia i rehabilitacji.
 - V. Zwiększanie bezpieczeństwa fizycznego – przeciwdziałanie przemocy i zaniedbaniom wobec osób starszych.
 - VI. Tworzenie warunków do solidarności i integracji międzypokoleniowej.
 - VII. Działania na rzecz edukacji dla starości (kadry opiekuńcze i medyczne), do starości (całe społeczeństwo), przez starość (od najmłodszego pokolenia) oraz edukacja w starości (osoby starsze).
- Obszary uwzględniające działania wobec niesamodzielnych osób starszych:
 - I. Zmniejszanie skali zależności od innych poprzez ułatwienie dostępu do usług wzmacniających samodzielność oraz dostosowanie środowiska zamieszkania do możliwości funkcjonalnych niesamodzielnych osób starszych.
 - II. Zapewnienie optymalnego dostępu do usług zdrowotnych, rehabilitacyjnych i opiekuńczo-pielęgnacyjnych dostosowanych do potrzeb niesamodzielnych osób starszych.
 - III. Sieć usług środowiskowych i instytucjonalnych udzielanych niesamodzielnym osobom starszym.
 - IV. System wsparcia nieformalnych opiekunów niesamodzielnych osób starszych przez instytucje publiczne.

4. Polityka senioralna w województwie świętokrzyskim

Przedstawię poniżej politykę senioralną na terenie województwa świętokrzyskiego z punktu widzenia występowania w nich strategicznych i operacyjnych celów związanych z polityką senioralną.

Niestety, na dzień 31 grudnia 2019 roku na terenie województwa świętokrzyskiego aktualnie funkcjonuje nadal dokument – Świętokrzyski program na rzecz osób z starszych do roku 2020. Na podstawie przeprowadzonej w 2011 roku diagnozy „Sytuacja i potrzeby osób starszych w województwie świętokrzyskim” [15] zostały wyciągnięte następujące wnioski: Wśród osób starszych dominują postawy zarówno tych, którzy są pogodzeni ze swoją marginalną rolą (jest ich nieco więcej), jak również tych, którzy są bardzo aktywni i samodzielnie organizują sobie życie. Widocznych i aktywnych w środowisku seniorów, na których by mogło najbardziej zależeć społecznościom lokalnym, jest bardzo nieliczna grupa i to głównie obecna w większych miejscowościach; Nie ma takich gmin na terenie woj. świętokrzyskiego, w których OPS-y nie przyznawałyby, choćby incydentalnie, żadnych świadczeń osobom w badanej kategorii wiekowej. Najczęściej przyznawany jest zasiłek celowy, zaraz za nim sytuuje się zasiłek stały – nieco ponad 10% mniej wskazań. Najmniej powszechną formą pomocy, z powodu nie spełniania przez emerytów/rencistów kryteriów jego przyzna-

wania jest zasiłek okresowy. Pozostałe formy pomocy, tworzone na potrzeby starszych, a w niektórych przypadkach jednocześnie chorych lub/i niepełnosprawnych mieszkańców, sprowadzają się głównie do usług opiekuńczych, usług specjalistycznych, a w sytuacji braku powyższych do uruchamiania pomocy sąsiedzkiej; Dostęp do lekarzy pierwszego kontaktu, jak i poziom oferowanych przez nich usług, prezentuje się zaskakująco dobrze w poszczególnych gminach. Jakkolwiek poziom podstawowej opieki zdrowotnej nie niesie większych problemów, tak już na poziomie specjalistycznej opieki starsi mieszkańcy badanych gmin spotykają się z szeregiem licznych utrudnień. Pierwszą barierę do pokonania stanowi już samo oczekiwanie na wizytę, do tego dochodzą częste kolejki do lekarzy specjalistów. Te wiodące utrudnienia wiążą się w dużym stopniu z brakiem specjalistycznego ośrodka zdrowia w pobliżu miejsca zamieszkania. Sytuacji nie poprawia system rozwiązań komunikacyjnych. Ośrodki zdrowia ze specjalistyczną opieką lekarską znajdują się głównie w większych miastach, dojazd do nich przy często występujących, znamiennej dla wieku starszego indywidualnych ograniczeniach ruchowych, staje się nie lada wyzwaniem; W ostatnich latach jednoznacznie zarysowuje się wzrostowa tendencja potrzeb seniorów, zarówno w zakresie domowych usług opiekuńczo/pielęgniarskich, dziennych usług różnych podmiotów, jak również opieki świadczonej całodobowo, co zapewne nie może dziwić z uwagi na fakt starzenia się naszego społeczeństwa; Z poczuciem bezpieczeństwa, ludzie starsi, przynajmniej w opinii badanych, nie mają większego problemu. To bardzo pocieszające z uwagi na to, że kategoria bezpieczeństwa jako bardzo cenna wartość w życiu każdego z nas, w życiu osób starszych najbardziej narażonych na niebezpieczeństwa i w sposób szczególny przywiązanych do swojego miejsca zamieszkania, nabiera wyjątkowego znaczenia i fundamentalnie wpływa na ich jakość życia; Więcej niż połowa badanych zetknęła się z przemocą wobec osób starszych – w różny sposób okazywaną. Nawet, jeśli miało to wymiar incydentalny, co mieści się w odpowiedzi – czasami, to i tak powinno stać się przedmiotem troski stosownych podmiotów i inspiracją do podjęcia działań eliminujących to zjawisko; Analiza głównych komponentów zadowolenia seniorów ze swojego życia układa się w pewną prawidłowość: w wieku starszym najważniejszym w życiu staje się zdrowie – ono najsilniej wpływa na samopoczucie i jest prawie na równi stawiane z udanym życiem rodzinnym. Za to w najmniejszym stopniu na zadowolenie seniorów wpływa możliwość wypoczynku i rozrywek, głównie dla mieszkańców małych wsi nie ma ona większego znaczenia; Rodziny, opiekujące się osobami starszymi wymagają wsparcia na różne sposoby. Standardem powinno być zapewnienie publicznych usług opiekuńczo-pielęgniarskich. Mocno oczekiwane są również działania edukacyjne poprzez prowadzenie akcji uświadamiających dzieciom obowiązki wobec rodziców i dziadków. Najwięcej kontrowersji wywołuje finansowe wspieranie osób opiekujących się swoimi starszymi rodzicami, dziadkami. Z powodów ekonomicznych wydaje się być zasadne, natomiast z powodów moralnych jawi się jako wysoko nieetyczne, a nawet demoralizujące; Stale poprawia się oferta proponowana przez gminy w aspekcie możliwości spędzania wolnego czasu przez seniorów, jednak daleko mam jeszcze do pełnego zadowolenia. Już, co prawda jedynym miejscem do odpoczynku nie jest dostępna powszechnie działka, ogród, a jedynym miejscem do integracji nie jest kościół, czy OSP, ale i tak dostępność do uczestniczenia w zajęciach artystycznych, rękodzielni-

czych, a przede wszystkim edukacyjnych (komputerowych, językowych) jest ograniczona. Obecne w gminach ośrodki kultury i coraz częściej różnego rodzaju kluby, w tym seniora, stając się miejscem integracji, tworzenia kultury i kultywowania tradycji, z powodów głównie finansowych nie do końca spełniają oczekiwaną funkcję. To, co jest w większości poza zasięgiem seniorów, głównie mieszkających w małych miejscowościach, to są Uniwersytety III Wieku, nadal nieliczne i obecne przede wszystkim w większych miastach regionu; Poprawia się również baza działających instytucji, placówek i oferowanych usług pomocowo-opiekuńczych adresowanych do ludzi starszych, jednak ciągle jest ona niewystarczająca ze względu na stale wzrastające zapotrzebowanie; Osoby starsze i ich problemy, szczególnie dotkliwie odczuwane w sytuacjach kryzysowych nie są obiektem troski, podejmowania wspierających działań planowych, priorytetowych przez lokalne samorządy i instytucje działające na ich terenie. W tym obszarze jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia; Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest słabe wykorzystanie potencjału ludzi starszych, często jeszcze będących w dobrej kondycji zdrowotnej. Są miejsca, w których nie prowadzi się żadnych działań w tym kierunku lub jedynymi są te, które integrują ludzi starszych przy okazji rzadkich, corocznych świąt czy też imprez lokalnych.

W oparciu o tę diagnozę sytuacji osób starszych w województwie świętokrzyskim wypracowane zostały dokumenty regionalne odnoszące się do sytuacji osób starszych w regionie. I tak na terenie województwa świętokrzyskiego funkcjonują następujące dokumenty powiązane z polityką senioralną:

Świętokrzyski Program Na Rzecz Osób Starszych do 2020 roku [16], którego beneficjentami są osoby starsze oraz wszyscy, którzy działają na rzecz osób starszych, w tym samorządy lokalne, służby społeczne, instytucje ochrony zdrowia, instytucje kultury. Cele i zadania skupione są wokół trzech priorytetów, tj.:

- zdrowie, profilaktyka;
- bezpieczeństwo socjalne oraz przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób starszych;
- wzrost aktywności życiowej osób starszych.

Strategia Polityki Społecznej Województwa Świętokrzyskiego na lata 2012-2020, w związku z którą misją strategii polityki społecznej województwa świętokrzyskiego jest „włączenie wszystkich mieszkańców, rodzin i podmiotów województwa do działań na rzecz trwałego rozwoju, poprawy jakości życia, zmniejszenia skali problemów społecznych, a także ich łagodzenia [17]”, a cele strategiczne dokumentu uwzględniają potrzeby seniorów i są to:

- cel strategiczny 1: Minimalizacja obszarów wykluczenia społecznego;
- cel strategiczny 2: Kompleksowe działania na rzecz integracji społecznej oraz aktywizacji osób niepełnosprawnych;
- cel strategiczny 3: Efektywny system polityki społecznej.

Świętokrzyski Program Pomocy Społecznej do roku 2023. Celem strategicznym władz województwa świętokrzyskiego w zakresie pomocy społecznej, określonym w dokumencie, jest zwiększenie efektywności systemu pomocy i integracji społecznej [18], natomiast działania uwzględniające potrzeby seniorów zamieszkujących województwo zawarte są w celach operacyjnych.

- cel operacyjny I: Ograniczenie zjawiska wykluczenia społecznego;

- cel operacyjny II: Aktywizacja seniorów poprzez rozwój oferty pomocy społecznej, kulturalnej i edukacyjnej dla osób starszych.

Wojewódzki Program Przeciwdziałania Wykluczeniu Społecznemu na lata 2018-2023 [19]. Misją Programu jest aktywna polityka społeczna regionu oraz wsparcie samorządów lokalnych w działaniach na rzecz ograniczania zjawiska wykluczenia społecznego, natomiast cele operacyjne zostały wypracowane na podstawie kierunków działań wyznaczonych w dokumentach krajowych i regionalnych, danych oceny zasobów pomocy społecznej i monitoringu Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Wykluczeniu Społecznemu za okres 2012-2018, uwzględniając potrzeby seniorów.

- cel operacyjny 2: Aktywna integracja w społecznościach lokalnych.
- cel operacyjny 3. Aktywizacja i wsparcie seniorów.
- cel operacyjny 4. Przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób z niepełnościami oraz osób dotkniętych zaburzeniami psychicznymi.

5. Zakończenie

Analiza dokumentów strategicznych dotyczących polityki senioralnej umożliwiła sformułowanie trzech głównych celów wraz z priorytetami, jakie przyświecają nowemu wymiarowi starzenia się.

Są to:

- Poprawa jakości życia seniorów:
 - Priorytet 1.1: Rozwijanie profilaktyki zdrowotnej,
 - Priorytet 1.2: Rozwijanie bezpieczeństwa społecznego seniorów,
 - Priorytet 1.3: Poprawa mobilności seniorów,
 - Priorytet 1.4: Rozwijanie usług opiekuńczych i usług społecznych w miejscu zamieszkania;
- Aktywizacja seniorów:
 - Priorytet 2.1. Organizacja zajęć kulturalnych, rekreacyjnych i edukacyjnych atrakcyjnych dla seniorów,
 - Priorytet 2.2. Rozwijanie aktywności obywatelskiej seniorów,
 - Priorytet 2.3. Rozwijanie kompetencji cyfrowych seniorów,
 - Priorytet 2.4. Rozwijanie integracji społecznej i integracji międzypokoleniowej;
- Rozwój form wsparcia społecznego seniorów:
 - Priorytet 3.1. Tworzenie nowych i wsparcie istniejących form wsparcia społecznego,
 - Priorytet 3.2. Tworzenie przyjaznej seniorom przestrzeni publicznej.

Skuteczna realizacja polityki wobec osób starszych oraz działań zaplanowanych w ramach wskazanych dokumentów wymaga interdyscyplinarnej współpracy wszystkich podmiotów zaangażowanych w prowadzenie działań skierowanych do seniorów, na wszystkich szczeblach regionalnych.

Literatura

1. Modrak M., *Trzeci poziom dojrzałości. Szczęśliwe życie po sześćdziesiątce*, Helion, Gliwice 2013.
2. Giddens A., *Europa w epoce globalnej*, PWN, Warszawa 2009.
3. Dz. U. poz. 1705; USTAWA z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych.
4. Opracowanie na podstawie badań bieżących GUS.
5. *Wyniki bieżących bilansów ludności*, GUS, 2019.

6. GUS, *Prognoza ludności na lata 2014-2050*, Warszawa 2014.
7. *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*, Poznań 2012.
8. Masakowska M., Więcek A., Błędowski P., *Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce*, Termedia, Poznań 2012.
9. Opracowanie Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa na podstawie Narodowego Spisu Powszechnego z 2011.
10. GUS, *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2016*, Warszawa 2016.
11. *Rocznik Demograficzny 2017*, Warszawa 2017.
12. GUS, *Prognoza ludności na lata 2014-2050*, Warszawa 2014.
13. MRPiPS, *Informacja o sytuacji osób starszych za rok 2015*, 2015.
14. Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, *Ocena zasobów pomocy społecznej województwa świętokrzyskiego za 2018 rok*.
15. *Sytuacja i potrzeby osób starszych w województwie świętokrzyskim*, Kielce 2011.
16. Świętokrzyski Program Na Rzecz Osób Starszych do 2020 roku, https://www.swietokrzyskie.pro/file/2014/10/att514771_swietokrzyski_program_na_rzecz_osob_starszych_d_o_2020_roku_.pdf. (data dostępu 29.03.2020).
17. Strategia polityki społecznej województwa świętokrzyskiego na lata 2012-2020, s. 110, <https://bip.sejmik.kielce.pl/148-regionalny-osrodek-polityki-spolecznej/3931-strategia-polityki-spolecznejwojewodztwa-swietokrzyskiego-na-lata-2012-2020.html>. (data dostępu 29.03.2020).
18. Świętokrzyski Program Pomocy Społecznej do roku 2023, <https://www.swietokrzyskie.pro/file/2018/11/%C5%9Awi%C4%99tokrzyski-Program-PomocySpo%C5%82ecznej-na-lata-2018-2023.pdf>. (data dostępu 29.03.2020).
19. Wojewódzki Program Przeciwdziałania Wykluczeniu Społecznemu na lata 2018-2023, https://www.swietokrzyskie.pro/file/2019/01/3._WPPWS_2018_2023___wer_PDF_na_sejmik.pdf. (data dostępu 29.03.2020).

Polityka senioralna na terenie województwa świętokrzyskiego

Streszczenie

Celem pracy jest przedstawienie polityki senioralnej na terenie województwa świętokrzyskiego. Zostaną zaprezentowane ogólne dokumenty strategiczne dotyczące polityki senioralnej funkcjonujące na terenie kraju następnie przedstawione zostaną dokumenty funkcjonujące na terenie regionu świętokrzyskiego. Na podstawie przedstawionych dokumentów autor starał się będzie odpowiedzieć na pytanie, czy funkcjonujące na terenie województwa programy i strategie odpowiadają faktycznym potrzebom osób w wieku senioralnym.

Słowa kluczowe: polityka senioralna, polityka społeczna, senior, strategia, województwo świętokrzyskie

Senior policy in the Świętokrzyskie Province

Abstract

The aim of the work is to present senior policy in the Świętokrzyskie Province. General strategic documents regarding senior policy operating in the country will be presented, then documents operating in the Świętokrzyskie region will be presented. On the basis of the presented documents, the author will try to answer the question whether programs and strategies operating in the voivodship correspond to the actual needs of people in senior age.

Keywords: senior policy, social policy, senior, strategy, Świętokrzyskie Province

Polityka społeczna wobec opiekunów osób niepełnosprawnych w latach 2004-2020

1. Wprowadzenie

Na przestrzeni wieków, od prehistorii do czasów współczesnych, w różny sposób ewoluowały warunki życia osób z ograniczoną sprawnością lub z zaburzeniami rozwojowymi. Podejście do niepełnosprawności było kreowane w różnych perspektywach oraz wobec różnych rodzajów dysfunkcji [1]. Samo pojęcie niepełnosprawności nie jest jednoznacznie określone, gdyż odnosi się do różnorodnych ograniczeń funkcjonalnych, które pojawiają się w każdej populacji na świecie. Niepełna sprawność przejawia się również w różnych zakresach – może być stwierdzana prawnie, identyfikowana społecznie, spostrzegana potocznie, a także głęboko izolująca społecznie. W związku z powyższym w odniesieniu do zjawiska niepełnosprawności funkcjonuje ogromna liczba definicji. Przykładem jednej z nich jest tak zwana powszechnie obowiązująca, która za niepełnosprawność uznaje stan fizycznego lub psychicznego naruszenia zdrowia powodujący trwałe lub długotrwałe utrudnienie, ograniczenie lub uniemożliwienie udziału w stosunkach społecznych i wypełniania ról według przyjętych kryteriów i obowiązujących norm [2].

Świadczenie wsparcia dla osób z niepełnosprawnością i ich rodzin wymaga bardzo wielu różnorodnych, multidyscyplinarnych działań podejmowanych przez rządy, instytucje i społeczności lokalne, gdyż tylko szeroko zakrojone działania społeczne mogą owocować wymiernymi efektami [3]. Na konieczność oferowania profesjonalnego i skutecznego wsparcia osobom niepełnosprawnym i ich bliskim wpływa również zjawisko nieustannego wzrostu liczby osób z różnego rodzaju ograniczeniami. Zjawisko to jest wielorako uwarunkowane – z jednej strony mamy rozwój medycyny, ratującej życie nawet w przypadku bardzo ciężkich urazów, jednak nie zawsze potrafiącej przywrócić sprawność, z drugiej strony mamy industrializację i urbanizację, które sprzyjają rozwojowi chorób zawodowych i społecznych. Oprócz tego rozwój cywilizacyjny i wynikająca z niego poprawa warunków egzystencjalnych rzutuje na wydłużenie średniej długości życia ludzi, a w konsekwencji na wzrost populacji osób z ograniczoną sprawnością w wieku senioralnym [2].

Zgodnie z wynikami Europejskiego Ankietowego Badania Zdrowia (EHIS) w 2014 roku Polskę zamieszkiwało 7,7 miliona osób niepełnosprawnych biologicznie, w tym około 32% z poważnymi ograniczeniami sprawności. Te same badania wskazały, że 3,8 miliona Polaków posiadało prawne orzeczenie o niepełnosprawności lub równoważne, przy czym najwięcej, bo aż 42% z nich posiadało orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności, 28% stanowiły osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności, a 25% osoby niepełnosprawne w stopniu lekkim. Dzieci do 16. roku życia stanowiły 5% ogółu populacji osób niepełnosprawnych prawnie [4].

¹ magdalena.helena.badora@gmail.com, Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski w Katowicach, www.us.edu.pl.

Występowanie ograniczeń w sprawności bardzo często pociąga za sobą konieczność korzystania ze wsparcia drugiej osoby. Jak wynika z sygnału z dnia 20 grudnia 2017 roku opracowanego przez Główny Urząd Statystyczny, w 2016 roku aż 156,5 tys. osób korzystało ze świadczenia pielęgnacyjnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego, co było wynikiem ich rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zawodowej w związku z koniecznością opieki nad osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji [5].

Poruszając kwestię stałych opiekunów osób niepełnosprawnych warto zaznaczyć, że liczne obserwacje wskazują na częste występowanie u nich tzw. zespołu wypalenia wewnętrznego, który powstaje i potęguje się w wyniku długoletniego stresu i wysiłku, a doświadczają go zwykle ci, którzy nie mogą pozwolić sobie na relaks i regenerację sił. Zespół ten polega na całkowitej utracie sił psychicznych i fizycznych, a najczęstszymi przyczynami doprowadzającymi do tego stanu są: beznadziejność własnych wysiłków, poczucie braku pomocy oraz brak umiejętności radzenia sobie z osobą zależną [6].

Niniejsza praca koncentruje się wokół ewolucji takich form wsparcia świadczonych opiekunom osób niepełnosprawnych, jak: świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy, zasiłek dla opiekunów oraz opieka wytchnieniowa.

2. Założenia metodologiczne

Celem zaprezentowanych badań jest ukazanie zmian w polityce społecznej wobec opiekunów osób niepełnosprawnych na przestrzeni ostatnich szesnastu lat. Przy czym na potrzeby niniejszego badania za opiekuna osoby niepełnosprawnej uznaje się:

- opiekuna osoby niepełnosprawnej, która ukończyła 16. rok życia i legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności lub równoważnym;
- opiekuna dziecka poniżej 16. roku życia, które posiada orzeczenie o niepełnosprawności ze wskazaniem: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji.

Przedmiotem badań są świadczenia realizowane przez samorząd gminny, które skierowane są dla opiekunów osób niepełnosprawnych, przy czym są to świadczenia w formie pieniężnej (świadczenie pielęgnacyjne, zasiłek dla opiekunów, specjalny zasiłek opiekuńczy), jak i usługowej (opieka wytchnieniowa).

Głównym problemem badawczym, któremu poświęcone są niniejsze badania jest odpowiedź na pytanie: „W jaki sposób ewaluowały świadczenia dla opiekunów osób niepełnosprawnych w okresie od 2004 do 2020 roku?”.

Szczegółowe pytania badawcze są następujące:

- Jakie świadczenia skierowane były do opiekunów osób niepełnosprawnych w okresie od 2004 do 2020 roku?
- Jak zmieniały się kryteria dostępu do świadczeń pieniężnych skierowanych do opiekunów osób niepełnosprawnych w latach 2004-2020?
- Jak zmieniała się wysokość świadczeń pieniężnych dla opiekunów osób niepełnosprawnych w latach 2004-2020?
- Jak kształtowała się wysokość świadczeń pieniężnych dla opiekunów osób niepełnosprawnych względem minimalnego wynagrodzenia za pracę w latach 2004-2020?

- Jak zmieniały się kryteria dostępu do świadczeń usługowych skierowanych do opiekunów osób niepełnosprawnych w latach 2004-2020?
- W jaki sposób Trybunał Konstytucyjny odnosił się w swoich wyrokach do kryteriów dostępu do świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych w latach 2004-2020?
- Jakie jest źródło finansowania świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych?

Aby odpowiedzieć na powyższe pytania przeprowadzono analizę treści aktów prawnych regulujących zasady ustalania prawa do świadczeń pieniężnych dla opiekunów osób niepełnosprawnych, wyroków Trybunału Konstytucyjnego w zakresie kryteriów dostępu do świadczeń pieniężnych dla opiekunów osób z ograniczoną sprawnością, a także programów „Opieka wytchnieniowa” edycja 2019 i 2020.

3. Analiza wyników

3.1. Świadczenie pielęgnacyjne

Świadczenie pielęgnacyjne zostało wprowadzone ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2003 r. Nr 228 poz. 2255), która weszła w życie z dniem 1 maja 2004 roku. Świadczenie to zastąpiło zasiłek stały, którego zasady przyznawania regulowała ustawa z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 1998 r. Nr 64 poz. 414 ze zm.). Przepisy dotyczące ustalania prawa do świadczenia pielęgnacyjnego są zawarte w art. 17 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2020 r. poz. 111). W pierwotnej wersji świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej przysługiwało matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu dziecka (tj. osobie faktycznie opiekującej się dzieckiem, jeżeli wystąpiła z wnioskiem do sądu rodzinnego o przypodobienie dziecka) albo opiekunowi prawnemu dziecka, jeżeli nie podejmował lub rezygnował z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad dzieckiem legitymującym się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności, albo orzeczeniem o niepełnosprawności. Świadczenie to było przyznawane na okres jednego roku i było uzależnione od spełniania kryterium dochodowego określonego w ustawie (w roku 2004 była to kwota 583 zł w przeliczeniu na osobę w rodzinie). W pierwszej wersji ustawy opiekunowi osoby niepełnosprawnej świadczenie pielęgnacyjne nie przysługiwało w przypadku, gdy:

- miał ustalone prawo do zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego;
- miał ustalone prawo do renty socjalnej, emerytury lub renty;
- dziecko wymagające opieki przebywało, w związku z koniecznością kształcenia, rewalidacji lub rehabilitacji, w placówce zapewniającej całodobową opiekę przez co najmniej 5 dni w tygodniu;
- osoba w rodzinie miała ustalone prawo do wcześniejszej emerytury na to dziecko [7].

Przytoczone powyżej przepisy prawne nie różnicowały dostępu do świadczenia ze względu na rodzaj, zakres lub skalę dysfunkcji u dzieci do 16. roku życia – świadczenie pielęgnacyjne mogło być przyznane rodzicowi/opiekunowi dziecka nawet z niewielkimi ograniczeniami sprawności, jeżeli spełniał pozostałe przesłanki określone w ustawie. Ze względu na tak szeroką i zróżnicowaną grupę osób, które mogły ubiegać się i otrzymywać świadczenie pielęgnacyjne, jeszcze przed wejściem w życie ustawy

o świadczeniach rodzinnych uznano, że konieczne jest ograniczenie dostępu tylko do rodziców/opiekunów dzieci z dużymi deficytami w codziennym funkcjonowaniu. Wyrazem tego był zapis art. 143 pkt. 6 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 2004 r. Nr 64 poz. 593), w którym ograniczono przyznawanie świadczenia pielęgnacyjnego tylko do opieki nad dziećmi z orzeczoną znacznym stopniem niepełnosprawności, albo z orzeczoną niepełnosprawnością ze wskazaniem: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współdziałania na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji. I to właśnie ten zapis wszedł w życie 1 maja 2004 roku [8].

Kolejne ograniczenie dostępu do świadczenia pielęgnacyjnego nastąpiło w następnym okresie zasiłkowym, tj. od 1 września 2005 roku. Zgodnie z art. 27 pkt. 13 lit. b ustawy z dnia 22 kwietnia 2005 r. o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej (Dz.U. z 2005 r. Nr 86 poz. 732) osoba nie mogła pobierać świadczenia pielęgnacyjnego także w przypadku, gdy:

- miała ustalone prawo do zasiłku stałego;
- osoba wymagająca opieki pozostawała w związku małżeńskim;
- osoba wymagająca opieki została umieszczona w rodzinie zastępczej;
- osoba w rodzinie miała ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, albo do świadczenia pielęgnacyjnego na to lub na inne dziecko w rodzinie.

Z grupy osób uprawnionych do świadczenia wyłączono również opiekunów prawnych. Z drugiej strony rozszerzono dostęp do świadczenia pielęgnacyjnego na grupę rodziców lub opiekunów faktycznych, których dzieci przebywały w zakładzie opieki zdrowotnej co najmniej pięć dni w tygodniu [9]. Po czym w lipcu 2007 roku z grupy osób mogących pobierać świadczenie wyłączono opiekunów/rodziców dzieci przebywających przez pięć lub więcej dni w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym i tam korzystających z całodobowej opieki [10].

Przełomowymi w dostępie do świadczenia pielęgnacyjnego były lata 2008-2009. Wpierw Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 18 lipca 2008 roku sygnatura akt P 27/07 uznał, że ograniczenie osób mogących się ubiegać o świadczenie pielęgnacyjne do rodziców oraz opiekuna faktycznego narusza zasadę równości wobec prawa. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego w zapisach ustawy o świadczeniach rodzinnych doszło do pominięcia legislacyjnego, zawężającego w sposób niezgodny z Konstytucją, kręgu osób uprawnionych do nabycia prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, gdyż pomijał możliwość nabycia prawa do świadczenia przez osoby rezygnujące z aktywności zawodowej ze względu na konieczność sprawowania opieki nad innym niż jej dziecko niepełnosprawnym członkiem rodziny, wobec którego są obciążone obowiązkiem alimentacyjnym [11]. Następnie Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 22 lipca 2008 roku sygnatura akt P 41/07 stwierdził niekonstytucyjność zapisów ustawy o świadczeniach rodzinnych w zakresie, w jakim wyłączono możliwość uzyskania świadczenia pielęgnacyjnego przez rodziny zastępcze spokrewnione [12].

Warto zauważyć, że podobna kwestia była już rozpatrywana przez Trybunał Konstytucyjny w odniesieniu do zasiłku stałego – wyrokiem z dnia 15 listopada 2006 roku sygnatura akt P 23/05 stanął na stanowisku, że „skoro członek najbliższej rodziny

(brat/siostra, dziadek/babka czy też syn/córka – to ostatnie, choć trudniejsze do wyobrażenia, nie jest wszak niemożliwe) wywiązuje się ze swych obowiązków – moralnych i prawnych – wobec ciężko chorego krewnego i wymaga to odeń rezygnacji z zarobkowania, to winien on w tych działaniach otrzymać odpowiednie wsparcie państwa. Wybranie z kręgu osób zobowiązanych do alimentacji (a więc tych, na które państwo nakłada obowiązek opieki nad potrzebującą pomocy osobą najbliższą) jedynie rodziców (naturalnych, przysposabiających, zastępczych) i przyznanie wyłącznie im prawa do zasiłku stałego narusza konstytucyjną zasadę równości, a także zasadę sprawiedliwości społecznej (pojmowaną nie w aspekcie socjalno-ekonomicznym, lecz odnoszoną również do społecznego poczucia sprawiedliwości, które w demokratycznym państwie prawnym nie powinno być przez ustawodawcę ignorowane (art. 2 Konstytucji), godzi też w konstytucyjne nakazy ochrony i opieki nad rodziną w ogólności (art. 18 Konstytucji) oraz szczególnej pomocy władz publicznych rodzinom w trudnej sytuacji materialnej i społecznej (art. 71 Konstytucji)” [13].

Wyroki Trybunału Konstytucyjnego wymusiły zmianę ustawy o świadczeniach rodzinnych – art. 1 pkt 8 lit. a i c ustawy z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2008 r. Nr 223 poz. 1456) rozszerzył krąg osób uprawnionych do ubiegania się o świadczenie pielęgnacyjne o osoby, na których zgodnie z przepisami ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy ciąży obowiązek alimentacyjny oraz rodziny zastępcze spokrewnione. Ponadto zmiana ustawy o świadczeniach rodzinnych przyniosła nową przesłankę dyskwalifikującą do przyznania świadczenia pielęgnacyjnego – według niej świadczenie nie przysługiwało, jeżeli na osobę wymagającą opieki członek rodziny jest uprawniony za granicą do świadczenia na pokrycie wydatków związanych z opieką, chyba że przepisy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego lub dwustronne umowy o zabezpieczeniu społecznym stanowią inaczej [14].

Kolejna przesłanka negatywna do pobierania świadczenia pielęgnacyjnego została wprowadzona art. 26 pkt. 3 ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych (Dz. U. z 2009 r. Nr 97 poz. 800) – zgodnie z nim świadczenia nie mogła pobierać osoba mająca ustalone prawo do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego [15].

Bardzo istotne zmiany związane z przepisami prawnymi odnośnie świadczenia pielęgnacyjnego zostały wprowadzone z dniem 1 stycznia 2010 roku. Po pierwsze zniesiona została konieczność spełniania kryterium dochodowego – od tamtej chwili świadczenie to przysługuje niezależnie od dochodu. Po drugie świadczenie pielęgnacyjne przestało być przyznawane corocznie na dany okres zasiłkowy – w zamian ustalane było na czas nieokreślony, chyba orzeczenie o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności zostało wydane na czas określony (w tym przypadku ustalane było do ostatniego dnia miesiąca, w którym upływał termin ważności orzeczenia). Ponadto wprowadzono zasadę, że jeżeli w okresie trzech miesięcy liczonych od dnia wydania orzeczenia o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności został złożony wniosek o ustalenie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, to prawo ustalano począwszy od miesiąca, w którym złożono wniosek o ustalenie niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności. Wśród zmian dotyczących dostępu do świadczenia pielęgnacyjnego pojawiło się wyłączenie z kręgu osób uprawnionych do pobierania świadczenia pie-

lęgnacyjnego rodzin zastępczych, na których nie ciążył obowiązek alimentacyjny. Dodatkowo doprecyzowano kolejność ubiegania się o świadczenie pielęgnacyjne – osobie innej niż spokrewniona w pierwszym stopniu, na której ciążył obowiązek alimentacyjny, świadczenie pielęgnacyjne przysługiwało, gdy nie było osoby spokrewnionej w pierwszym stopniu albo gdy ta osoba nie była w stanie sprawować opieki. Ponadto wprowadzono możliwość przeprowadzenia wywiadu w sytuacji, gdy zachodziły wątpliwości, co do faktycznego sprawowania opieki nad osobą niepełnosprawną [16].

Następne wyłączenia z kręgu osób uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego nastąpiły w październiku 2011 roku – zgodnie z art. 1 pkt. 6 ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz.U. z 2011 r. Nr 205 poz. 1212) z możliwości pobierania świadczenia pielęgnacyjnego zostały wyłączone osoby, na których ciążył obowiązek alimentacyjny względem osoby wymagającej opieki, jeżeli same legitymowały się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Oprócz tego ustalono, że świadczenia nie można pobierać, jeżeli:

- osoba sprawująca opiekę ma ustalone prawo do renty rodzinnej z tytułu śmierci małżonka przyznanej w przypadku zbiegu prawa do renty rodzinnej i innego świadczenia emerytalno-rentowego;
- osoba sprawująca opiekę ma ustalone prawo do świadczenia pielęgnacyjnego na inną osobę w rodzinie lub poza rodziną;
- osoba w rodzinie ma ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, albo do świadczenia pielęgnacyjnego na tę lub inną osobę w rodzinie lub poza rodziną.

Z drugiej strony w zmianie ustawy znalazł się zapis, który pozwalał na pobieranie świadczenia pielęgnacyjnego na osobę wymagającą opieki, która pozostaje w związku małżeńskim, ale tylko pod warunkiem, że współmałżonek legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu znacznym [17].

Radykalne zmiany w dostępie do świadczenia pielęgnacyjnego nastąpiły od dnia 1 stycznia 2013 roku. Wtedy również pojawiło się nowe świadczenie skierowane do opiekunów osób niepełnosprawnych – specjalny zasiłek opiekuńczy, który będzie przedmiotem rozważań w kolejnym podrozdziale. Najważniejszą zmianą było wprowadzenie zapisu, według którego świadczenie pielęgnacyjne nie przysługiwało, jeżeli niepełnosprawność osoby wymagającej opieki powstała:

- nie później niż do ukończenia 18. roku życia lub
- w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej, jednak nie później niż do ukończenia 25. roku życia.

Opiekunowie, którzy na podstawie powyższego zapisu zostali pozbawieni możliwości pobierania świadczenia pielęgnacyjnego mogli ubiegać się o specjalny zasiłek opiekuńczy. Jak widać zapis ten mocno ograniczył krąg osób mogących pobierać świadczenie pielęgnacyjne.

Nie była to jedyna zmiana w zakresie uprawnień do świadczenia pielęgnacyjnego, gdyż doprecyzowano także przesłanki pobierania świadczenia pielęgnacyjnego przez osobę nie będącą spokrewnioną w pierwszym stopniu z osobą wymagającą opieki. Taka osoba mogła pobierać świadczenie pielęgnacyjne, jeżeli:

- rodzice osoby wymagającej opieki nie żyli, zostali pozbawieni praw rodzicielskich, byli małoletni lub legitymowali się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności;
- nie było innych osób spokrewnionych w pierwszym stopniu, były małoletnie lub posiadały orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności;
- nie było opiekuna faktycznego dziecka lub osoby będącej rodziną zastępczą spokrewnioną, lub osoby te legitymowały się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Kolejne zmiany obowiązujące wraz z rozpoczęciem 2013 roku uściśliły, że świadczenie pielęgnacyjne przysługuje osobie będącej rodziną zastępczą spokrewnioną w rozumieniu ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz wprowadziły kolejne ograniczenia w dostępie do świadczenia – nie mogło ono być pobierane, gdy:

- osoba wymagająca opieki przebywała w rodzinnym domu dziecka;
- osoba sprawująca opiekę miała ustalone prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego;
- członek rodziny osoby sprawującej opiekę miał ustalone prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego;
- na osobę wymagającą opieki było ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego lub prawo do świadczenia pielęgnacyjnego.

Wprowadzono również przepisy przejściowe, zgodnie z którymi osoby uprawnione do świadczenia pielęgnacyjnego na podstawie przepisów dotychczasowych zachowały prawo do tego świadczenia w dotychczasowej wysokości do dnia 30 czerwca 2013 roku, jeżeli spełniały warunki określone w przepisach dotychczasowych. Wydane na podstawie przepisów dotychczasowych decyzje o przyznaniu prawa do świadczenia pielęgnacyjnego wygasły z mocy prawa po dniu 30 czerwca 2013 roku (przy czym powyższe przepisy przejściowe zostały uznane wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 grudnia 2013 roku sygnatura akt K 27/13 za niekonstytucyjne, gdyż naruszały zasadę sprawiedliwości społecznej). Osoby, które spełniały nowe przesłanki do otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego, w okresie od 1 stycznia 2013 do 30 czerwca 2013 roku otrzymywały dodatek w wysokości 100 zł miesięcznie [18, 19].

Maj 2014 roku przyniósł kolejne zmiany w dostępie do świadczenia pielęgnacyjnego. Wtedy też pojawiło się kolejne świadczenie powstałe na fundamencie świadczenia pielęgnacyjnego – zasiłek dla opiekunów (omówiony w podrozdziale 3.2.). Nowe świadczenie wymusiło regulację dotyczącą kryteriów dostępu do świadczenia pielęgnacyjnego, w przypadku pobierania zasiłku dla opiekunów. Zgodnie z art. 17 pkt. 3 i 5 ustawy z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów (Dz.U. z 2014 r. poz. 567) świadczenie pielęgnacyjne nie przysługiwało, jeżeli:

- osoba miała ustalone prawo do zasiłku dla opiekuna;
- członek rodziny osoby sprawującej opiekę miał ustalone prawo do zasiłku dla opiekuna;
- na osobę wymagającą opieki było ustalone prawo do zasiłku dla opiekuna.

Ponadto wprowadzono zapis, iż w razie zbiegu uprawnień do świadczenia pielęgnacyjnego, specjalnego zasiłku opiekuńczego lub zasiłku dla opiekuna, przysługującego

więcej niż jednej osobie sprawującej opiekę nad osobą lub osobami wymagającymi opieki przyznaje się tylko jedno świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy albo zasiłek dla opiekuna osobie, która pierwsza złożyła wniosek.

Maj 2014 roku to również wprowadzenie ważnych obostrzeń w stosunku do rolników ubiegających się o świadczenie pielęgnacyjne (a także o specjalny zasiłek opiekuńczy) – w przypadku, gdy o świadczenie pielęgnacyjne lub specjalny zasiłek opiekuńczy ubiegali się rolnicy, małżonkowie rolników bądź domownicy, świadczenia te przysługiwały odpowiednio:

- rolnikom w przypadku zaprzestania prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego;
- małżonkom rolników lub domownikom w przypadku zaprzestania prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego albo wykonywania przez nich pracy w gospodarstwie rolnym.

Przy czym zaprzestanie prowadzenia gospodarstwa rolnego lub zaprzestanie wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym można było potwierdzić stosownym oświadczeniem złożonym pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań [20].

W październik 2014 roku Trybunał Konstytucyjny wydał bardzo ważny wyrok dla osób, które od dnia 1 lipca 2013 roku zostały pozbawione możliwości pobierania świadczenia pielęgnacyjnego – uznał, że różnicowanie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego osób sprawujących opiekę nad osobą niepełnosprawną po ukończeniu przez nią określonego wieku ze względu na moment powstania niepełnosprawności, jest niezgodny z zasadą równości wobec prawa [21]. Pomimo, że do dnia sporządzenia niniejszej pracy nie zostały zmienione w tym zakresie zapisy ustawy o świadczeniach rodzinnych, to wyrok ten otworzył drogę do dochodzenia swych praw do świadczenia pielęgnacyjnego wielu opiekunom osób niepełnosprawnych.

Miesiąc później, bo w listopadzie 2014 roku pojawił się kolejny ważny wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który poszerzył krąg osób mogących pobierać świadczenie pielęgnacyjne – Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zapisy ustawy o świadczeniach rodzinnych w zakresie, w jakim odmawiają uprawnionemu prawa do świadczenia pielęgnacyjnego – jeżeli inna osoba w rodzinie ma już ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, albo do świadczenia pielęgnacyjnego na to lub inne dziecko w rodzinie – w przypadku rodziny dotkniętej niepełnosprawnością kilkorga dzieci są niezgodne z zapisami Konstytucji [22].

Wyrok ten spowodował zmianę (od dnia 1 stycznia 2017 roku) zapisów ustawy o świadczeniach rodzinnych – zarówno w odniesieniu do świadczenia pielęgnacyjnego, jak i specjalnego zasiłku opiekuńczego uchylono przepis, który odmawiał prawa do świadczeń, gdy członek rodziny osoby sprawującej opiekę miał ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, świadczenia pielęgnacyjnego lub zasiłku dla opiekuna [23].

W związku z licznymi kontrowersjami związanymi z posiadaniem przez opiekuna statusu osoby bezrobotnej zarejestrowanej w powiatowym urzędzie pracy, a prawem do świadczenia pielęgnacyjnego, czy specjalnego zasiłku opiekuńczego od sierpnia 2017 roku pojawiła się regulacja, zgodnie z którą zarejestrowanie w powiatowym urzędzie pracy jako osoba poszukująca pracy lub posiadanie statusu bezrobotnego nie

miało wpływu na uprawnienie do świadczenia pielęgnacyjnego oraz specjalnego zasiłku opiekuńczego. Było to szczególnie istotne dla opiekunów, którzy oczekiwali na wydanie decyzji administracyjnej w sprawie ustalenia prawa do świadczenia pielęgnacyjnego lub specjalnego zasiłku opiekuńczego, a nie chcieli utracić do czasu otrzymania decyzji statusu osoby bezrobotnej i co za tym idzie prawa do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych [24].

Ostatnią zmianą w ustawie o świadczeniach rodzinnych, na dzień sporządzenia niniejszej pracy, z zakresu świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych, było wyłączenie od 1 marca 2019 roku możliwości pobierania świadczenia pielęgnacyjnego oraz specjalnego zasiłku opiekuńczego przez osoby mające ustalone prawo do rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego [25].

Na zmianę w dostępie do świadczenia pielęgnacyjnego i rozszerzenie kręgu osób mogących pobierać to świadczenie wpłynął wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 czerwca 2019 r. sygnatura akt SK 2/17 – zgodnie z nim wyłączenie z grona osób mogących pobierać świadczenie pielęgnacyjne, osób sprawujących opiekę i mających ustalone prawo do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy uznano za niekonstytucyjne [26].

3.2. Specjalny zasiłek opiekuńczy oraz zasiłek dla opiekunów

Specjalny zasiłek opiekuńczy pojawił się, jako świadczenie dla opiekunów osób niepełnosprawnych w dniu 1 stycznia 2013 roku. Świadczenie to było skierowane do osób, które nie mogły pobierać świadczenia pielęgnacyjnego po wejściu w życie zapisów ustawy z dnia 7 grudnia 2012 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2012 r. poz. 1548), a także osób, dla których od dnia 1 lipca 2013 roku wygasło prawo do świadczenia pielęgnacyjnego.

Świadczenie to, podobnie jak świadczenie pielęgnacyjne przysługiwało osobom, na których zgodnie z przepisami ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy ciążył obowiązek alimentacyjny, jeżeli zrezygnowały z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania stałej opieki nad osobą legitymującą się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności albo orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współdziałania na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji.

W przeciwieństwie do świadczenia pielęgnacyjnego, specjalny zasiłek opiekuńczy przyznawany jest na okres zasiłkowy, przy czym niezbędnym jest spełnienie kryterium dochodowego. Dopuszcza się przekroczenie kryterium dochodowego o kwotę niższą lub równą kwocie odpowiadającej najniższemu zasiłkowi rodzinnemu przysługującemu w okresie, na który jest ustalany – w takim przypadku specjalny zasiłek opiekuńczy przysługuje, jeżeli przysługiwał w poprzednim okresie zasiłkowym. W przypadku przekroczenia dochodu w kolejnym roku kalendarzowym specjalny zasiłek opiekuńczy nie przysługuje.

Specjalny zasiłek opiekuńczy nie przysługiwał, jeżeli:

- osoba sprawująca opiekę:
 - miała ustalone prawo do emerytury, renty, renty rodzinnej z tytułu śmierci małżonka przyznanej w przypadku zbiegu prawa do renty rodzinnej i innego świad-

- czenia emerytalno-rentowego, renty socjalnej, zasiłku stałego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, zasiłku przedemerytalnego lub świadczenia przedemerytalnego,
- podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów,
 - miała ustalone prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego lub świadczenia pielęgnacyjnego,
 - legitymowała się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności;
- osoba wymagająca opieki została umieszczona w rodzinie zastępczej, z wyjątkiem rodziny zastępczej spokrewnionej, w rodzinnym domu dziecka albo, w związku z koniecznością kształcenia, rewalidacji lub rehabilitacji, w placówce zapewniającej całodobową opiekę, w tym w specjalnym ośrodku szkolno-wychowawczym, z wyjątkiem podmiotu wykonującego działalność leczniczą, i korzystała w niej z całodobowej opieki przez więcej niż 5 dni w tygodniu;
 - na osobę wymagającą opieki inna osoba miała ustalone prawo do wcześniejszej emerytury;
 - członek rodziny osoby sprawującej opiekę miał ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, specjalnego zasiłku opiekuńczego lub świadczenia pielęgnacyjnego;
 - na osobę wymagającą opieki było ustalone prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego, prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego lub prawo do świadczenia pielęgnacyjnego;
 - na osobę wymagającą opieki inna osoba była uprawniona za granicą do świadczenia na pokrycie wydatków związanych z opieką, chyba że przepisy o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego lub dwustronne umowy o zabezpieczeniu społecznym stanowiły inaczej.

Wydanie decyzji administracyjnej w sprawie ustalenia specjalnego zasiłku opiekuńczego poprzedzone było przeprowadzeniem rodzinnego wywiadu środowiskowego w celu weryfikacji okoliczności dotyczących spełniania warunków do otrzymania świadczenia. Aktualizację wywiadu przeprowadzano po upływie 6 miesięcy, jeżeli do końca okresu, na który ustalone zostało prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego, pozostało więcej niż 3 miesiące, oraz w każdej sytuacji, gdy zaistniały wątpliwości co do spełniania warunków kwalifikujących do pobierania zasiłku [18].

Rozszerzenie grona osób, które mogły pobierać specjalny zasiłek opiekuńczy nastąpiło z dniem 1 stycznia 2015 roku – do osób uprawnionych do pobierania świadczenia dołączyli małżonkowie osób wymagających opieki oraz opiekunowie, którzy ze względu na sprawowanie opieki nad osobą wymagającą opieki nie podejmowali zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej [20]. Pozostałe zmiany w dostępie do specjalnego zasiłku opiekuńczego zostały omówione w rozdziale 3.1., przy okazji omawiania zmian w dostępie do świadczenia pielęgnacyjnego.

Konieczność spełniania kryterium dochodowego przy ustalaniu prawa do specjalnego zasiłku opiekuńczego sprawiła, że część opiekunów osób niesamodzielnych, która do dnia 30 czerwca 2013 roku pobierała świadczenie pielęgnacyjne, została pozbawiona

jakiegokolwiek świadczenia z tytułu rezygnacji lub niepodejmowania zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w związku z koniecznością sprawowania opieki nad osobą niepełnosprawną. Dlatego też niezbędne było wprowadzenie takiego świadczenia, które wsparłoby tę grupę opiekunów. Wskutek tego od dnia 15 maja 2014 roku wprowadzono zasiłek dla opiekuna.

Zasiłek dla opiekuna przysługuje osobie, jeżeli decyzja o przyznaniu jej prawa do świadczenia pielęgnacyjnego wygasła z dniem 1 lipca 2013 roku z mocy prawa na podstawie zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Świadczenie to przysługiwało za następujące okresy:

- od dnia 1 lipca 2013 roku do dnia 14 maja 2014 roku, jeżeli osoba spełniała warunki do otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego określone w ustawie o świadczeniach rodzinnych w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 grudnia 2012 roku. Przy czym za okres ten opiekunom przysługiwały odsetki w wysokości odsetek ustawowych, określonych przepisami prawa cywilnego;
- od dnia 15 maja 2014 roku, jeżeli osoba spełniała warunki do otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego określone w ustawie o świadczeniach rodzinnych w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 grudnia 2012 roku.

Zasiłek dla opiekuna nie przysługiwał za okresy, w których:

- osobie ubiegającej się o zasiłek dla opiekuna zostało ustalone prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego lub świadczenia pielęgnacyjnego lub
- na osobę wymagającą opieki innej osobie zostało ustalone prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego lub świadczenia pielęgnacyjnego.

Warto podkreślić, że zarejestrowanie w powiatowym urzędzie pracy jako osoba poszukująca pracy lub posiadanie statusu bezrobotnego nie miało wpływu na uprawnienie do zasiłku dla opiekuna w okresie od dnia 1 lipca 2013 r. do dnia złożenia wniosku o ustalenie zasiłku dla opiekuna.

Świadczenie to, podobnie jak świadczenie pielęgnacyjne było przyznawane na czas nieokreślony, chyba że orzeczenie o niepełnosprawności lub orzeczenie o stopniu niepełnosprawności zostało wydane na czas określony (w tym przypadku prawo do zasiłku dla opiekuna ustalano do ostatniego dnia miesiąca, w którym upływał termin ważności orzeczenia). W przypadku ponownego uzyskania orzeczenia o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności prawo do zasiłku dla opiekuna przysługiwało, gdy wniosek o ustalenie prawa do zasiłku dla opiekuna został złożony w okresie 3 miesięcy, licząc od dnia wydania orzeczenia o niepełnosprawności lub orzeczenia o stopniu niepełnosprawności, przy czym prawo do zasiłku dla opiekuna ustalano począwszy od miesiąca, w którym złożono wniosek o ustalenie niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności.

Podobnie, jak w przypadku specjalnego zasiłku opiekuńczego, wydanie decyzji administracyjnej ustalającej prawo do zasiłku dla opiekuna było poprzedzone przeprowadzeniem wywiadu środowiskowego w celu potwierdzenia faktu sprawowania opieki przez osobę ubiegającą się o świadczenie. Zasady przeprowadzania aktualizacji wywiadu były analogiczne, jak w przypadku specjalnego zasiłku opiekuńczego.

Bardzo ważnym był zapis w ustawie, który wymagał, aby wniosek o ustalenie prawa do zasiłku dla opiekuna był złożony nie później niż w terminie 4 miesięcy od

dnia 15 maja 2014 roku (w przypadku, gdy w tym okresie toczyło się postępowanie o wydanie orzeczenia o niepełnosprawności lub orzeczenia o stopniu niepełnosprawności osobie, nad którą była sprawowana opieka, wniosek musiał być złożony nie później niż w terminie 4 miesięcy od dnia wydania tego orzeczenia).

Podobnie, jak w przypadku świadczenia pielęgnacyjnego i specjalnego zasiłku opiekuńczego, gdy o zasiłek dla opiekuna ubiegali się rolnicy, małżonkowie rolników lub domownicy, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. z 2020 r. poz. 174 ze zm.), to świadczenie to przysługiwało:

- rolnikom w przypadku zaprzestania prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego;
- małżonkom rolników lub domownikom w przypadku zaprzestania prowadzenia przez nich gospodarstwa rolnego albo wykonywania przez nich pracy w gospodarstwie rolnym.

Zaprzestanie prowadzenia gospodarstwa rolnego lub zaprzestanie wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym potwierdzone było stosownym oświadczeniem złożonym pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań [20].

Analogicznie do specjalnego zasiłku opiekuńczego i świadczenia pielęgnacyjnego, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2014 r. roku sygnatura akt SK 7/11 spowodował zmianę zapisów ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów – od dnia 1 stycznia 2017 roku ustalenie członkowi rodziny osoby sprawującej opiekę prawa do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego lub świadczenia pielęgnacyjnego w związku z opieką nad inną osobą nie powodowało utraty prawa do zasiłku dla opiekuna [23].

Ostatnia znacząca zmiana, do dnia sporządzenia niniejszej pracy, w zakresie dostępu do zasiłku dla opiekuna nastąpiła w dniu 1 sierpnia 2017 roku i pozwalała osobie pobierającej zasiłek dla opiekuna na zarejestrowanie w powiatowym urzędzie pracy jako osoba poszukująca pracy lub posiadanie statusu bezrobotnego [24].

3.3. Kształtowanie się wysokości świadczeń pieniężnych dla opiekunów osób niepełnosprawnych

Od 2004 do 2020 roku świadczenie pielęgnacyjne wielokrotnie zmieniało swoją wysokość. Ustawą z dnia 24 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2014 r. poz. 559) ustalono, że kwota świadczenia pielęgnacyjnego podlega corocznej waloryzacji od dnia 1 stycznia, przy czym pierwsza waloryzacja świadczenia nastąpiła 1 stycznia 2017 roku. Polega ona na zwiększeniu kwoty świadczenia pielęgnacyjnego o wskaźnik waloryzacji, którym jest procentowy wzrost minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego na dzień 1 stycznia roku, w którym jest przeprowadzana waloryzacja, w stosunku do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w dniu 1 stycznia roku poprzedzającego rok, w którym jest przeprowadzana waloryzacja [27].

Kwoty wypłacanych świadczeń pielęgnacyjnych w latach 2004-2020 prezentuje tabela 1. Zmiana wysokości świadczenia pielęgnacyjnego w 2009 roku nastąpiła od miesiąca listopada, zmiana w 2013 roku – od lipca, w 2014 – od maja, w 2015 i kolejnych – od stycznia.

Tabela 1. Wysokość świadczenia pielęgnacyjnego w latach 2004-2020

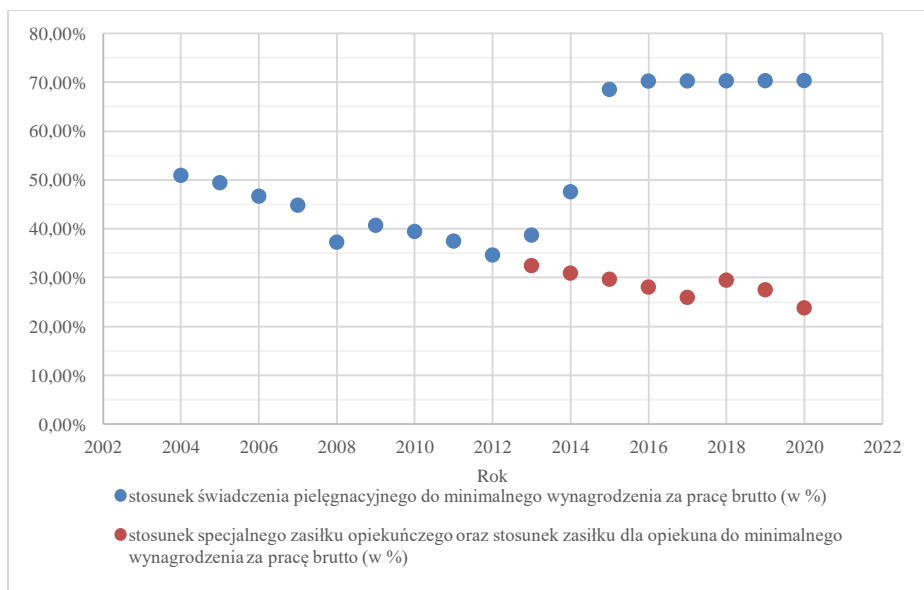
Rok	Wysokość świadczenia pielęgnacyjnego (w zł)
2004	420
2005	420
2006	420
2007	420
2008	420
2009	520
2010	520
2011	520
2012	520
2013	620
2014	800
2015	1200
2016	1300
2017	1406
2018	1477
2019	1583
2020	1830

Źródło: opracowanie własne na podstawie [7, 18, 27-32]

Warto podkreślić, że od listopada 2011 roku do grudnia 2012 roku osobom pobierającym świadczenie pielęgnacyjne przysługiwała dodatkowo pomoc finansowa w wysokości po 100 zł miesięcznie, a w okresie od kwietnia 2013 roku do grudnia 2014 roku po 200 zł miesięcznie. Zaznaczyć należy, że pomoc ta od stycznia 2012 do grudnia 2012 roku przysługiwała wyłącznie rodzicowi lub opiekunowi faktycznemu osoby wymagającej opieki [33-38].

Jeśli chodzi o specjalny zasiłek opiekuńczy, to od stycznia 2013 do października 2018 przysługiwał w kwocie 520 zł miesięcznie, od listopada 2018 wynosi 620 zł miesięcznie [18, 39]. Zasiłek dla opiekuna od 15 maja 2014 do października 2018 roku przysługiwał w kwocie 520 zł miesięcznie, a od listopada 2018 przysługuje w kwocie 620 zł miesięcznie. Za okres od 1 lipca 2013 do 14 maja 2014 zasiłek dla opiekuna również wynosił 520 zł miesięcznie [20, 39].

Kształtowanie się wysokości świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych względem minimalnego wynagrodzenia za pracę, o którym mowa w ustawie dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. z 2018 r. poz. 2177 ze zm.) prezentuje wykres 1.



Wykres 1. Kształtowanie się wysokości świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych względem minimalnego wynagrodzenia za pracę brutto w lata 2004-2020.

Źródło: opracowanie własne na podstawie [7, 18, 20, 27-32, 39, 40]

Jak można zauważyć, wysokość świadczenia pielęgnacyjnego w 2004 roku wynosiła około 50% wysokości minimalnego wynagrodzenia brutto za pracę. W kolejnych latach do 2012 roku jego wysokość względem minimalnego wynagrodzenia spadała, aż osiągnęła najniższy poziom w 2012 roku, kiedy to stanowiła około 35% wynagrodzenia minimalnego. Od 2013 roku wysokość świadczenia pielęgnacyjnego względem wynagrodzenia minimalnego regularnie rośnie i w 2015 roku osiągnęła prawie 70% wynagrodzenia minimalnego. Dzięki zapisom ustawy z dnia 24 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2014 r. poz. 559) od 2017 roku świadczenie pielęgnacyjne podlega corocznej waloryzacji i utrzymuje się na poziomie około 70% wynagrodzenia minimalnego. Tymczasem zarówno wysokość zasiłku dla opiekuna, jak i specjalnego zasiłku opiekuńczego nigdy nie przekroczyła 35% wysokości wynagrodzenia minimalnego, a w 2020 roku wynosi poniżej 25% wynagrodzenia minimalnego.

Osoby pobierające świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy oraz zasiłek dla opiekunów podlegają ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu w przypadku nie podlegania ubezpieczeniu z innego tytułu [41, 42]. Świadczenia te nie podlegają również opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych [43].

Zarówno świadczenie pielęgnacyjne, jak i specjalny zasiłek opiekuńczy oraz zasiłek dla opiekunów są realizowane przez samorząd gminny jako zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej. Świadczenia dla opiekunów osób niepełnosprawnych, składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z ubezpieczenia społecznego oraz składki na ubezpieczenie zdrowotne są finansowane w formie dotacji celowej z budżetu państwa [7, 20].

3.4. Opieka wytchnieniowa

Opieka wytchnieniowa wpisuje się w cel główny ustawy z dnia 23 października 2018 r. o Funduszu Solidarnościowym (Dz.U. z 2018 r. poz. 2192 ze zm.), którym jest wsparcie społeczne, zawodowe, zdrowotne oraz finansowe osób niepełnosprawnych [44].

Pierwsza edycja Programu „Opieka wytchnieniowa” nastąpiła w 2019 roku i była adresowana do samorządów gminny i powiatowych, w których istniała potrzeba świadczenia opieki wytchnieniowej.

Celem głównym programu było wsparcie członków rodziny lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad:

- dziećmi poniżej 16. roku życia, które posiadały orzeczenie o niepełnosprawności ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji;
- osobami ze znacznym stopniem niepełnosprawności poprzez możliwość uzyskania doraźnej, czasowej pomocy w formie usług opieki wytchnieniowej.

Pierwszeństwo przysługiwało osobom całkowicie niesamodzielnym, które uzyskały wynik badania przez lekarza specjalistę w zakresie 0-40 punktów zgodnie z „Kartą oceny stanu pacjenta wg zmodyfikowanej skali Barthel”, która stanowiła załącznik do wniosku o przyznanie opieki wytchnieniowej.

Opieka wytchnieniowa realizowana była w 2019 roku w trzech modułach, przy czym Moduł I i II realizowany był przez samorząd gminny we współpracy z samorządem powiatowym, a Moduł III realizowany był wyłącznie przez powiaty.

Moduł I polegał na świadczeniu usługi opieki wytchnieniowej w ramach pobytu dziennego, skierowanego do członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami oraz osób o znacznym stopniu niepełnosprawności niekorzystających z innych form usług w:

- miejscu zamieszkania osoby niepełnosprawnej;
- ośrodka wsparcia, domu pomocy społecznej jako zorganizowanej usługi.

Moduł II polegał na świadczeniu usługi opieki wytchnieniowej, jako rozszerzenie usług opiekuńczych, w ramach pobytu całodobowego:

- w ośrodkach wsparcia, w tym środowiskowych domach samopomocy posiadających miejsca całodobowego pobytu;
- w mieszkaniach chronionych (z tego wsparcia nie mogły skorzystać dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością).

Moduł III stanowiło świadczenie usługi opieki wytchnieniowej poprzez zapewnienie członkom rodziny lub opiekunom sprawującym bezpośrednią opiekę nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności ze wskazaniami, oraz osobami niepełnosprawnymi w znacznym stopniu, możliwości skorzystania ze specjalistycznego poradnictwa (psychologicznego lub terapeutycznego) oraz wsparcia w zakresie pielęgnacji/rehabilitacji i diety.

W roku 2019 ustalono limit 14 dni dla opieki wytchnieniowej w formie pobytu całodobowego oraz limit 240 godzin dla opieki wytchnieniowej w formach, o których

mowa w module I i III, dla członka rodziny lub opiekuna sprawującego bezpośrednią opiekę nad osobą z niepełnosprawnością.

Według zapisów Programu, w ramach limitów osoby niepełnosprawne nie powinny być ponosić odpłatności za usługi przyznane z Programu „Opieka wytchnieniowa”.

Wysokość kosztów opieki wytchnieniowej do 80% pokrywana była ze środków Funduszu Solidarnościowego, a udział własny samorządu gminnego lub powiatowego nie mógł być mniejszy niż 20%.

W przypadku wykorzystania limitów, członek rodziny lub opiekun sprawujący bezpośrednią opiekę nad osobą z niepełnosprawnością, których dochód nie przekraczał 350% kryterium dochodowego określonego w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 2019 r. poz. 1507 ze zm.), mógł nadal korzystać z ww. form usług przez okres kolejnych 240 godzin (formy usług określone w module I i III) oraz przez okres kolejnych 14 dni (formy usług określone w module II), za odpłatnością w wysokości 50% kosztów realizacji tej usługi, przy czym samorząd gminny lub powiatowy finansował 50% pozostałych kosztów.

Zarówno w 2019, jaki i 2020 roku w przypadku, gdy świadczone były usługi opieki wytchnieniowej w formie pobytu dziennego w wymiarze powyżej 4 godzin dziennie lub w formie pobytu całodobowego, to placówka przyjmująca osobę niepełnosprawną miała obowiązek zapewnić wyżywienie adekwatne do jej potrzeb.

W 2019 roku opieka wytchnieniowa przyznawana była na podstawie decyzji administracyjne [45].

W odróżnieniu od 2019 roku, świadczenia opieki wytchnieniowej w 2020 roku nie były przyznawane w drodze postępowania administracyjnego, zakończonego wydaniem decyzji administracyjnej – samorząd gminny/powiatowy kwalifikował osobę do przyznania usługi opieki wytchnieniowej na podstawie „Karty zgłoszenia”, której wzór stanowił załącznik do Programu „Opieka wytchnieniowa” – edycja 2020. Przy czym w nagłych/losowych/interwencyjnych wypadkach opieka wytchnieniowa mogła być przyznana bez ww. dokumentu, jednak powinien on zostać uzupełniony w terminie do 3 dni roboczych.

W 2020 roku do usług opieki wytchnieniowej pierwszeństwo dostępu miały osoby całkowicie niesamodzielne, które uzyskały wynik badania z przedziału 0-75 punktów wg zmodyfikowanej punktacji skali FIM, zgodnie z „Kartą pomiaru niezależności funkcjonalnej wg zmodyfikowanych kryteriów oceny – Skali FIM”. Kartę tę wypełniał lekarz rodzinny/lekarz rehabilitacji medycznej/fizjoterapeuta/pielęgniarka, lecz dokument ten miał charakter fakultatywny. Pierwszeństwo posiadali również członkowie rodziny lub opiekunowi sprawujący bezpośrednią opiekę nad dzieckiem lub osobą niepełnosprawną, która stale przebywała w domu i nie korzystała z placówek pobytu całodobowego.

Kolejną zmianą w odniesieniu do 2019 roku było doprecyzowanie, że z ww. wsparcia mogą skorzystać osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz orzeczeniami równoważnymi. Rozszerzono również krąg osób uprawnionych do wsparcia na członków rodzin lub opiekunów sprawujących bezpośrednią opiekę nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności (nie było już wymagane, aby spełniały wskazania konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego

współdziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji).

Podobnie, jak w 2019 roku, usługi opieki wytchnieniowej świadczone były w 2020 roku w trzech formach, jednak zaszły w nich modyfikacje.

Forma pierwsza, świadczona przez gminę we współpracy z powiatem, polegała na świadczeniu usługi opieki wytchnieniowej w ramach dziennego pobytu w:

- miejscu zamieszkania osoby niepełnosprawnej;
- ośrodka wsparcia prowadzonym jako zadanie własne samorządu;
- innym miejscu wskazanym przez uczestnika Programu lub jego opiekuna prawnego, które otrzymało pozytywną opinię gminy/powiatu realizującego Program.

Forma druga, świadczona przez gminę we współpracy z powiatem, polegała na świadczeniu usługi opieki wytchnieniowej w ramach pobytu całodobowego w:

- ośrodka wsparcia prowadzonym jako zadanie własne samorządu;
- w ośrodku/placówce zapewniającej całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym wpisanej do rejestru właściwego wojewody;
- innym miejscu wskazanym przez uczestnika Programu lub jego opiekuna prawnego, które otrzymało pozytywną opinię gminy/powiatu realizującego Program.

Forma trzecia, świadczona przez powiat, podobnie jak w 2019 roku polegała na zapewnieniu członkom rodziny lub opiekunom sprawującym bezpośrednią opiekę nad dziećmi z orzeczeniem o niepełnosprawności oraz osobami niepełnosprawnymi ze znacznym stopniem niepełnosprawności (lub z orzeczeniem równoważnym), możliwości skorzystania ze specjalistycznego poradnictwa (psychologicznego lub terapeutycznego) oraz wsparcia w zakresie nauki pielęgnacji/rehabilitacji i diety.

Program „Opieka wytchnieniowa” w 2020 roku zakładał, że oferowane wsparcie w ramach limitów było nieodpłatne, przy czym limity były następujące:

- 240 godzin dla opieki wytchnieniowej świadczonej w ramach pobytu dziennego;
- 14 dni dla opieki wytchnieniowej świadczonej w ramach pobytu całodobowego;
- 40 godzin dla opieki wytchnieniowej świadczonej poprzez możliwość skorzystania ze specjalistycznego poradnictwa (psychologicznego lub terapeutycznego) oraz wsparcia w zakresie nauki pielęgnacji/rehabilitacji/dietetyki.

Po przekroczeniu limitu godzin gmina/powiat mogła przyznać kolejne godziny usługi opieki wytchnieniowej w ramach środków własnych.

W 2020 roku, w przeciwieństwie do 2019, gmina/powiat miały obowiązek umożliwić osobie niepełnosprawnej lub członkom rodziny/opiekunom sprawującym bezpośrednią opiekę nad osobami niepełnosprawnymi samodzielny wyboru osoby, która miała świadczyć usługę opieki wytchnieniowej.

Ponadto w 2020 roku, w godzinach realizacji usługi opieki wytchnieniowej nie mogły być świadczone inne formy pomocy usługowej, m.in. usługi opiekuńcze, specjalistyczne usługi opiekuńcze, usługi finansowane z Funduszu Solidarnościowego lub innych źródeł.

Sposób finansowania usług opieki wytchnieniowej w 2020 roku był taki sam, jak w roku 2019 [46].

Warto podkreślić, że pomoc w formie opieki wytchnieniowej była realizowana tylko przez te samorządy, które złożyły wniosek do właściwego wojewody o środki finansowe w ramach Programu [45, 46].

4. Podsumowanie

Wsparcie realizowane przez samorządy gminne na rzecz opiekunów osób niepełnosprawnych przeszło w latach 2004-2020 ogromną ewolucję.

W rozpatrywanym w niniejszej pracy świadczeniu pielęgnacyjnym ustawodawca wielokrotnie zmieniał kryteria dostępu, raz rozszerzając na nowe grupy osób (np. na osoby, na których ciąży obowiązek alimentacyjny wobec niepełnosprawnego członka rodziny), raz wyłączając (np. opiekunów prawnych osób niepełnosprawnych). Zmienił się okres na jaki było ono przyznawane – z okresu zasiłkowego trwającego około jednego roku, na czas nieokreślony lub termin ważności orzeczenia. Ustawodawca odszedł również od stosowania kryterium dochodowego przy ustalaniu prawa do świadczenia – od 2010 roku świadczenie pielęgnacyjne przysługiwało niezależnie od osiąganych przez rodzinę dochodów.

Bardzo istotna zmiana w dostępie do świadczenia pielęgnacyjnego nastąpiła w 2013 roku, kiedy to ustawodawca wprowadził kryterium dotyczące wieku, w którym osoba stała się niepełnosprawna. Na bazie tej zmiany powstały dwa nowe świadczenia dla opiekunów osób niepełnosprawnych: specjalny zasiłek opiekuńczy oraz zasiłek dla opiekunów. O wspomniane wyżej nowe świadczenia mogli się ubiegać opiekunowie osób niepełnosprawnych, którzy ze względu na wiek, w którym powstała niepełnosprawność u osoby wymagającej opieki, nie kwalifikowali się do otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego.

Warto zauważyć, że w dostępie do specjalnego zasiłku opiekuńczego, który jest przyznawany na okres zasiłkowy (trwający 12 miesięcy), nadal obowiązuje konieczność spełniania kryterium dochodowego, co dyskwalifikuje rodziny z wysokimi dochodami. Z kolei zasiłek dla opiekuna mogą pobierać wyłącznie opiekunowie osób niepełnosprawnych, których prawo do świadczenia pielęgnacyjnego wygasło z mocy prawa z dniem 1 lipca 2013 roku.

Istotnym jest również znacząca różnica wysokości świadczenia pielęgnacyjnego w stosunku do specjalnego zasiłku opiekuńczego oraz zasiłku dla opiekuna. W ciągu szesnastu lat wysokość świadczenia pielęgnacyjnego wzrosła prawie czterokrotnie i od 2017 roku podlega corocznej waloryzacji uzależnionej od wzrostu minimalnego wynagrodzenia za pracę. Tymczasem kwota specjalnego zasiłku opiekuńczego i zasiłku dla opiekuna, w okresie od 2013 roku do 2020 roku, wzrosła tylko o 100 zł. Wysokość specjalnego zasiłku opiekuńczego i zasiłku dla opiekuna w 2020 roku jest taka sama, jak wysokość świadczenia pielęgnacyjnego w 2013 roku (przy czym w roku 2013 do świadczenia pielęgnacyjnego przysługiwał również dodatek na podstawie odrębnych przepisów). Od 2015 roku wysokość świadczenia pielęgnacyjnego wynosi ok. 70% wynagrodzenia minimalnego za pracę, gdy tymczasem stosunek specjalnego zasiłku opiekuńczego i zasiłku dla opiekuna do minimalnego wynagrodzenia za pracę systematycznie maleje i w 2020 roku wynosi poniżej 25%.

Z tej przyczyny tak ważnym dla opiekunów osób niepełnosprawnych, którzy po 30 czerwca 2013 roku zostali pozbawieni możliwości pobierania świadczenia pielęgnacyjnego, jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego, uznający, że różnicowanie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego osób sprawujących opiekę nad osobą niepełnosprawną po ukończeniu przez nią określonego wieku ze względu na moment powstania niepełnosprawności, jest niezgodne z Konstytucją. Wyrok ten dał im zielone światło do

ponownego ubiegania się o świadczenie pielęgnacyjne, przy czym do chwili powstania niniejszej pracy ustawodawca nie znowelizował przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych w tym zakresie.

Wspomniane wyżej świadczenia pieniężne są realizowane przez samorządy gminne, jako zadania zlecone z administracji rządowej i są finansowane z dotacji celowej z budżetu państwa.

Od 2019 roku opiekunowie osób niepełnosprawnych mogą skorzystać ze wsparcia usługowego w formie usługi opieki wytchnieniowej, która częściowo jest finansowana ze środków Funduszu Solidarnościowego, a częściowo ze środków własnych samorządu gminnego lub powiatowego. Nie jest to jednak zadanie obowiązkowe dla gmin i powiatów – opieka wytchnieniowa jest realizowana wyłącznie w samorządach, które złożyły do właściwego wojewody wnioski o przystąpienie do Programu.

Niniejsza analiza ostatnich szesnastu lat w kontekście wspierania opiekunów osób niepełnosprawnych rodzi pytania o kierunki działań polityki społecznej, które pozwoliłyby efektywnie i kompleksowo wspomagać tę grupę społeczną. Wydaje się, że najbardziej nagłym zadaniem jest wprowadzenie przepisów prawnych, które byłyby odpowiedzią na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 października 2014 roku sygn. akt K 38/13 i zrównałyby dostęp opiekunów do świadczenia pielęgnacyjnego bez względu na moment powstania niepełnosprawności. Tego rodzaju rozwiązanie spowodowałoby likwidację zasiłku dla opiekuna oraz specjalnego zasiłku opiekuńczego, a jednocześnie ujednoliciłoby kryteria dostępu opiekunów osób niepełnosprawnych do świadczeń pieniężnych i zrównałoby wysokość wypłacanych świadczeń, co jest szczególnie istotne przy występującej obecnie tak dużej dysproporcji między kwotą świadczenia pielęgnacyjnego a kwotą pozostałych świadczeń dla opiekunów.

Warto również rozważyć rozszerzenie kręgu osób mogących pełnić funkcję opiekuna osoby niepełnosprawnej i z tego tytułu pobierających świadczenie lub wynagrodzenie – przykładem państwa Unii Europejskiej, które wprowadziło tego rodzaju rozwiązanie jest m.in. Austria, gdzie osobie wymagającej minimum 60 godzin wsparcia w miesiącu przez co najmniej 6 miesięcy przyznawane jest świadczenie opiekuńcze. Następnie osoba ta może sobie sama wybrać i opłacać opiekuna np. członka rodziny, sąsiada, wolontariusza, a także formalny podmiot publiczny lub prywatny. Ponadto na poziomie landów zorganizowany jest szereg świadczeń niepieniężnych wspierających opiekuna w opiece domowej nad osobą zależną, a w przypadku choroby opiekuna lub konieczności jego wyjazdu przyznawane jest świadczenie „na wytchnienie” mające na celu rekompensatę kosztów opieki zastępczej [47].

Do rozważenia w następnych latach pozostaje również kwestia rozszerzenia możliwości uzyskania usług opieki wytchnieniowej na wszystkich opiekunów osób niepełnosprawnych, nie tylko zamieszkujących w miejscowościach, których samorząd lokalny przystąpił do programu rządowego i uzyskał dofinansowanie do świadczenia tego rodzaju wsparcia.

Literatura

1. Borowska-Beszta B., *Niepełnosprawność w kontekstach kulturowych i teoretycznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012, s. 13-14.
2. Kirenko J., *Indywidualna i społeczna percepcja niepełnosprawności*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 5-14.
3. Kawczyńska-Butrym Z., *Niepełnosprawność – specyfika pomocy społecznej*, Interart, Warszawa 1996, s. 11-12.
4. *Dane demograficzne. Europejskie Ankiety o Zdrowiu (European Health Interview Survey – EHIS) 2014*, <http://www.niepełnosprawni.gov.pl/p,78,dane-demograficzne>, 13.08.2020.
5. Kalista D., *Beneficjenci świadczeń rodzinnych w 2016 r.*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/dzieci-i-rodzina/rodzina/beneficjenci-swadczen-rodzinnych-w-2016-roku,2,4.html>, 13.08.2020.
6. Żarczyńska-Hyla J., *Problemy emocjonalne rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci – propozycja programu wsparcia*, [w:] Mirowska M. (red.), *Osoby z niepełnosprawnością w systemie pomocy społecznej*, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2009, s. 100.
7. ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2003 r. Nr 228 poz. 2255).
8. ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 2004 r. Nr 64 poz. 593).
9. ustawa z dnia 22 kwietnia 2005 r. o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych oraz zaliczce alimentacyjnej (Dz.U. z 2005 r. Nr 86 poz. 732).
10. ustawa z dnia 24 maja 2007 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o podatku rolnym (Dz.U. z 2007 r. Nr 109 poz. 747).
11. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 lipca 2008 r. sygn. akt P 27/07 (Dz.U. z 2008 r. Nr 138 poz. 872).
12. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 lipca 2008 r. sygn. akt P 41/07 (Dz.U. z 2008 r. Nr 138 poz. 875).
13. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 listopada 2006 r. sygn. akt P 23/05 (Dz.U. z 2006 r. Nr 209 poz. 1550).
14. ustawa z dnia 17 października 2008 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2008 r. Nr 223 poz. 1456).
15. ustawa z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych (Dz. U. z 2009 r. Nr 97 poz. 800).
16. ustawa z dnia 19 listopada 2009 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją wydatków budżetowych (Dz.U. z 2009 r. Nr 219 poz. 1706).
17. ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (Dz.U. z 2011 r. Nr 205 poz. 1212).
18. ustawa z dnia 7 grudnia 2012 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2012 r. poz. 1548).
19. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 grudnia 2013 roku sygn. akt K 27/13 (Dz.U. z 2013 r. poz. 1557).
20. ustawa z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów (Dz.U. z 2014 r. poz. 567).
21. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 października 2014 r. roku sygn. akt K 38/13 (Dz.U. z 2014 r. poz. 1443).
22. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 listopada 2014 r. roku sygn. akt SK 7/11 (Dz.U. z 2014 r. poz. 1652).
23. ustawa z dnia 20 maja 2016 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów (Dz.U. z 2016 r. poz. 972)

24. ustawa z dnia 7 lipca 2017 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z systemami wsparcia rodzin (Dz.U. z 2017 r. poz. 1428).
25. ustawa z dnia 31 stycznia 2019 r. o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym (Dz.U. z 2019 r. poz. 303).
26. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 czerwca 2019 r. roku sygn. akt SK 2/17 (Dz.U. z 2019 r. poz. 1257).
27. ustawa z dnia 24 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (Dz.U. z 2014 r. poz. 559).
28. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 2009 r. w sprawie wysokości dochodu rodziny albo dochodu osoby uczącej się stanowiących podstawę ubiegania się o zasiłek rodzinny oraz wysokości świadczeń rodzinnych (Dz.U. z 2009 r. Nr 129, poz. 1058).
29. obwieszczenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 7 listopada 2016 r. w sprawie kwoty świadczenia pielęgnacyjnego w roku 2017 (M.P. z 2016 r. poz. 1103).
30. obwieszczenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 10 listopada 2017 r. w sprawie kwoty świadczenia pielęgnacyjnego w roku 2018 (M.P. z 2017 r. poz. 1014).
31. obwieszczenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 9 listopada 2018 r. w sprawie kwoty świadczenia pielęgnacyjnego w roku 2019 (M.P. z 2018 r. poz. 1099).
32. obwieszczenie Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 23 października 2019 r. w sprawie kwoty świadczenia pielęgnacyjnego w roku 2020 (M.P. z 2019 r. poz. 1067).
33. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 października 2011 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu wspierania osób pobierających świadczenie pielęgnacyjne (Dz.U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1262).
34. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 2011 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu wspierania niektórych osób pobierających świadczenie pielęgnacyjne (Dz.U. z 2011 r. Nr 295, poz. 1746).
35. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 maja 2012r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu wspierania niektórych osób pobierających świadczenie pielęgnacyjne (Dz.U. z 2012 r. poz. 551).
36. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 2012r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu wspierania niektórych osób pobierających świadczenie pielęgnacyjne (Dz.U. z 2012 r. poz. 732).
37. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 marca 2013 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu wspierania osób uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego (Dz.U. z 2013 r. poz. 413).
38. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2013 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu wspierania osób uprawnionych do świadczenia pielęgnacyjnego (Dz.U. z 2013 r. poz. 1741 ze zm.).
39. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 lipca 2018 r. w sprawie wysokości dochodu rodziny albo dochodu osoby uczącej się stanowiących podstawę ubiegania się o zasiłek rodzinny i specjalny zasiłek opiekuńczy, wysokości świadczeń rodzinnych oraz wysokości zasiłku dla opiekuna (Dz. U. z 2018 r. poz. 1497).
40. *Minimalne wynagrodzenie za pracę od 2003 r.*, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/minimalne-wynagrodzenie-za-prace-od-2003-r>, 13.08.2020.
41. ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2020 r. poz. 266 ze zm.).
42. ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2019 r. poz. 1373 ze zm.).
43. ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. z 2019 r. poz. 1387 ze zm.).

44. ustawa z dnia 23 października 2018 r. o Funduszu Solidarnościowym (Dz.U. z 2018 r. poz. 2192 ze zm.).
45. Program „Opieka wytchnieniowa” – edycja 2019, <https://www.gov.pl/web/rodzina/nabor-wnioskow-w-ramach-programu-opieka-wytchnieniowa-edycja-2019>, 13.08.2020.
46. Program „Opieka wytchnieniowa” – edycja 2020, <https://www.gov.pl/web/rodzina/ogloszenie-o-naborze-wnioskow-w-ramach-programu-opieka-wytchnieniowa---edycja-2020>, 13.08.2020.
47. Marska-Dzioba N., *Świadczenia dla opiekunów w krajach Unii Europejskiej, Ubezpieczenia społeczne. Teoria i praktyka*, 2, (2015), s. 33-40.

Polityka społeczna wobec opiekunów osób niepełnosprawnych w latach 2004-2020

Streszczenie

Celem pracy jest ukazanie wybranych zmian w polityce społecznej wobec opiekunów osób niepełnosprawnych na przestrzeni ostatnich szesnastu lat. Aby osiągnąć powyższy cel przeprowadzono analizę treści aktów prawnych, programów oraz wyroków Trybunału Konstytucyjnego, w zakresie wsparcia dla:

- opiekunów osób niepełnosprawnych, które ukończyły 16. rok życia i posiadają orzeczonego znaczny stopień niepełnosprawności,
- opiekunów dzieci niepełnosprawnych poniżej 16. roku życia posiadających orzeczoną niepełnosprawność ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji.

W 2004 roku weszła w życie ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, która do nadal obowiązuje. Ustawa ta zawiera zapisy dotyczące jednego z najważniejszych świadczeń dla opiekunów osób z niepełnosprawnością – świadczenia pielęgnacyjnego dla osób, które zrezygnowały z pracy, aby sprawować opiekę nad niepełnosprawnym członkiem rodziny.

W ciągu szesnastu lat zasady przyznawania oraz wysokość świadczenia pielęgnacyjnego uległy znaczącym zmianom. Ponadto obok niego i poniekąd na jego fundamencie pojawiły się dwa nowe świadczenia: specjalny zasiłek opiekuńczy oraz zasiłek dla opiekunów. Zmiany w dostępie do świadczenia pielęgnacyjnego budziły duże kontrowersje, o czym świadczą wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Ostatnie lata to także pojawienie się nowych programów oferujących wsparcie pozafinansowe dla opiekunów np. w formie opieki wytchnieniowej.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność, opieka, świadczenia socjalne, świadczenie pielęgnacyjne, usługi dla osób z niepełnosprawnością

Social policy towards carers of people with disabilities in 2004-2020

Abstract

The aim of the work is to show selected changes in the social policy towards carers of disabled people over the last sixteen years. In order to achieve the above goal, the content of legal acts, programs and judgements of the Constitutional Tribunal was analysed in terms of support for:

- guardians of disabled people who are over 16 years of age and have a significant degree of disability,
- guardians of disabled children under the age of 16 with a certified disability with the following indications: the need for permanent or long-term care of assistance of another person due to the significantly limited possibility of independent existence and the need for constant daily participation of the child's guardian in the process of its treatment, rehabilitation and education.

In 2004, the Act of November 28, 2003 entered into force on family benefits, which is still in force. This act contains provisions concerning one of the most important benefits for carers of people with disabilities – a nursing benefit for people who resigned from work in order to care for a disabled family member.

Over the course of sixteen years, the rules for granting and the amount of the nursing benefit have changed significantly. In addition, two new benefits appeared next to it and, to some extent, on its foundations: a special care allowance and a carer's allowance. Changes in access to nursing benefits aroused great controversy, as evidenced by the judgements of the Constitutional Tribunal. Recent years have also seen the emergence of new programs offering non-financial support for carers, e.g. in the form of respite care

Keywords: disability, care, social benefits, nursing benefits, services for people with disabilities

etyczne i prawne problemy medycznie wspomaganego rozrodu

Pragnienie posiadania potomstwa to jeden z najsilniejszych bodźców w życiu człowieka, zaś realizacja funkcji prokreacyjnych jest jedną z podstawowych przyczyn łączenia się ludzi w pary, zawierania związków małżeńskich. We współczesnych, wysokorozwiniętych kulturach pojawiają się nowe wzory życia rodzinnego. Znaczenie posiadania dziecka zmienia się w czasie wraz z utrwalaniem się nowych idei, w tym idei religijnych odnoszących się do strefy życia rodzinnego, nowymi trendami demograficznymi oraz postrzeganiem dzieci jako wartości demograficznej [1].

Od wieków przebieg życia rodziny w zakresie realizacji funkcji prokreacyjnej poddawany był ścisłej kontroli społecznej, opierał się o często niepisane normy właściwe dla danego kręgu kulturowego. W Europie od średniowiecza aż do XIX wieku poglądy dotyczące posiadania potomstwa kształtowane były pod wpływem nauki Kościoła katolickiego, która kwestie prokreacji poddawała woli Bożej. Dzieci stanowiły dar Boży, zaś ich brak w małżeństwie wskazywał na boską karę. Brak potomstwa był powodem poddawania w wątpliwość męstwa mężczyzny, zaś dla kobiety był często powodem do wstydu, poczucia wykluczenia czy poczucia winy związanego z niewypełnieniem podstawowego celu istnienia i obowiązku małżeńskiego. Procesy urbanizacji i industrializacji pociągnęły za sobą zmianę podejścia do rodzicielstwa. Na początku XX wieku coraz częściej wielodzietność uznawana była za przejaw zafanfania, jednak nadal brak potomstwa w małżeństwie utożsamiany z nieszczęściem. Kobiety wchodzące w wiek rozrodczy w końcu lat 50. zostały wykształcone już po wojnie i powszechnie podejmowały pracę zawodową. Wzrosły również aspiracje konsumpcyjne młodych małżeństw, które zaczęły stosować metody planowania rodziny [2]. Po wzmocnionym okresie kompensacji powojennej dzietność w rodzinie zaczęła spadać i ukształtował się nowy model rodziny małodzietnej, czego przyczynami były m.in.: aktywizacja zawodowa kobiet i wzrost ich poziomu wykształcenia. Główny Urząd Statystyczny wskazuje, że na koniec 2019 roku wskaźnik dzietności w Polsce wynosił zaledwie 1,43 [3]. Nie zawsze brak potomstwa lub mała liczba dzieci wynika z woli lub braku woli rodziców.

Według danych Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego problem niepłodności co roku dotyka 1,5 mln par [4]. U kobiet najczęstszymi przyczynami niepłodności są choroby tarczycy, zespół policystycznych jajników, choroby nadnerczy, endometrioza, mięśniaki szyjki macicy, choroby szyjki macicy czy rak jajnika. Z kolei u mężczyzn są to zaburzenia erekcji, spadek możliwości seksualnych czy mniejsza objętość ejakulatu. Na pomoc przychodzi tu postęp biotechnologiczny, który pozwala często przezwyciężyć problem niepłodności. Każda z blisko 70 klinik leczenia niepłodności w Polsce pomaga spełnić marzenia o dziecku poprzez stosowanie metod, takich jak terapia hormonalna, czy metody *in vivo* i *in vitro*. *In vivo* jest to metoda zapłodnienia, w której

¹ mmm.kruczek@gmail.com, Kancelaria Adwokacka Adwokat Magdalena Kruczek.

najważniejsze etapy rozwoju zarodka, w tym zapłodnienie, mają miejsce w ciele kobiety – czyli właśnie „*in vivo*”, wewnątrz żywego organizmu.

Za najczęściej wykorzystywaną metodę *in vivo* uznać należy inseminację, zwaną inaczej sztucznym zapłodnieniem wewnątrzustrojowym, która polega na unasieniu w organizmie matki komórki jajowej poprzez wprowadzenie do żeńskich organów rozrodczych poprzednio pobranego nasienia [5]. Z kolei zapłodnienie pozaustrojowe – czyli *in vitro* jest metodą zapłodnienia polegającą na doprowadzeniu do połączenia komórki jajowej oraz plemnika w warunkach laboratoryjnych, poza kobiecym układem rozrodczym. Po uzyskaniu komórek rozrodczych żeńskich i męskich są one przygotowywane do zapłodnienia w laboratorium, zaś najlepiej rozwijające się zarodki umieszcza się w macicy przyszłej mamy. Metoda zapłodnienia *in vitro* dopuszcza kilka możliwych konfiguracji w zakresie tego, kto jest dawcą komórki jajowej i nasienia, oraz komu zarodek zostaje zaimplementowany. Do podstawowych metod wspomaganey prokreacji zaliczyć należy:

- a) macierzyństwo zastępcze, gdy dochodzi do implementacji komórki jajowej dawczyni do organizmu innej kobiety;
- b) inseminacji homologicznej polegającej na zapłodnieniu komórki jajowej kobiety nasieniem jej partnera z pominięciem obcowania płciowego;
- c) inseminację heterologiczną, czyli zabieg wspomaganey prokreacji, w ramach którego zapłodnienie komórki jajowej kobiety nasieniem obcego mężczyzny z pominięciem aktu cielesnego [6].

Możliwe jest zatem, że kobieta, która urodzi dziecko nie jest z nim spokrewniona genetycznie. Może też zdarzyć się tak, że dziecko będzie miało aż trzy matki. Po raz pierwszy doszło do tego w 2012 roku, kiedy to w ramach zapłodnienia pozaustrojowego poczęte zostało dziecko, gdy dawczyni komórki jajowej cierpiała na zaburzenia mitochondrialne [7]. Komórka jajowa dawczyni, która z wykorzystaniem inżynierii genetycznej została pozbawiona własnego jądra komórkowego zawierającego materiał genetyczny, stanowiła zastępcze miejsce zapłodnienia, do którego wprowadzone zostało jądro komórkowe z pełnym materiałem genetycznym – powstałe z połączenia komórki jajowej matki nosicielki oraz partnera dawczyni. Następnie zarodek został zaimplementowany kobiecie, która zawarła z małżeństwem umowę surogacyjną. Urodzone w następstwie tego zabiegu dziecko miało w teorii czworo rodziców – małżeństwo, kobietę, od której otrzymano zdrowe mitochondria i kobietę, która dziecko urodziła. Która zatem z tych trzech kobiet jest prawdziwą matką dziecka? Czy matką bardziej może czuć się kobieta, której geny dziecko posiada, kobieta, która nosiła dziecko pod sercem przez dziewięć miesięcy, czy kobieta, która je wychowuje? Polski ustawodawca nie miał wątpliwości – na mocy nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 2008 roku wprowadzony został art. 61⁹ w myśl którego „*matką dziecka jest kobieta, która je urodziła* [8]”.

Wedle różnych źródeł mamy na świecie między 8 a 8,5 mln osób urodzonych w następstwie zastosowania metody *in vitro*, trudno zatem uznać tę procedurę za marginalną. Choć Louise Brown – pierwsze dziecko „z próbowki”, czyli poczęte metodą zapłodnienia pozaustrojowego ma już 42 lata, nadal stosowanie tej metody budzi liczne kontrowersje. Celem zaspokojenia potrzeb społecznych rodzimy ustawodawca uchwalił 25 czerwca 2015 r. ustawę o leczeniu niepłodności [9], która miała rozwiązać wszelkie niejasności związane ze stosowaniem ingerencji medycznej w ludzki rozród.

Są miasta w Polsce takie jak Warszawa czy Wrocław, które widząc wymierne rezultaty stosowania tej metody postanowiły wprowadzić programy jej refundacji. Przykładowo Wrocław w ramach przyjętego programu kwalifikować będzie rocznie ok. 420 par, które będą mogły liczyć na dofinansowanie zabiegu *in vitro* w wysokości 5 tys. zł. Warunkiem korzystania z programu jest zdiagnozowana niepłodność leczona przez minimum 12 miesięcy poprzedzających zgłoszenie lub istnienie bezpośrednich wskazań do zabiegu, oraz z zamieszkanie na terenie Wrocławia.

Niejako drugi biegun w zapatrywaniach na temat stosowania metod *in vitro* reprezentują stowarzyszenia i fundacja z Ordo Iuris na czele, które optują za całkowitym zakazaniem stosowania tej metody. Uznają oni, że życie człowieka zaczyna się już w chwili zapłodnienia, zaś niedopuszczalne jest przedkładanie jednego życia ponad drugie poprzez arbitralne decydowanie, komu pozwolić żyć ze względu na jego wybrane cechy, a komu uniemożliwić dalszy rozwój, co ma odniesienie do wyboru zapłodnionych zarodków, które miałyby być wszczepione przyszłej mamie w ramach zabiegu *in vitro*. Zwolennicy zakazu stosowania takich metod wskazują także, że dochodzi w nich do traktowania dziecka w sposób rażąco przedmiotowy, na zasadzie towaru czy produktu, a nie pełnoprawnej osoby. Kontrowersję wzbudza też przyjmowanie przez przemysł związany z praktyką zapłodnienia pozaustrojowego postaci współczesnej eugeniki, przejawiającej się m.in. na etapie diagnostyki preimplantacyjnej. Preimplantacyjna diagnostyka genetyczna (PGD) jest metodą badań genetycznych pozwalającą na sprawdzenie istnienia wad genetycznych zarodka jeszcze przed umieszczeniem go w macicy przyszłej matki. O ile nieszkodliwym, a wręcz bardzo przydatnym wydaje się możliwość wcześniejszego sprawdzenia czy nasze przyszłe dziecko obciążone będzie chorobą genetyczną, o tyle zaniepokojenie może budzić ewentualność zwiększenia terminacji embrionów obciążonych abnormaliami genetycznymi. Wątpliwości natury moralnej i etycznej rodzi również wykorzystanie technik PGD do dokonywania przez przyszłych rodziców wyboru określonych cech u planowanego potomstwa takich jak określony kolor oczu czy kolor włosów, niejako „zamawianie” np. dziecka, które w przyszłości będzie wysokim niebieskookim brunetem. Czy takie działania nie są zbyt dużą ingerencją w „cud stworzenia”? W polskim porządku prawnym takie postępowanie jest niemożliwe, gdyż art. 82 ustawy o leczeniu niepłodności [10] penalizuje stosowanie diagnostyki preimplantacyjnej w przypadkach innych niż w celu uniknięcia nieuleczalnej choroby dziedzicznej.

Zapłodnienie metodą *in vitro* (w przypadku, gdy wykorzystywane są komórki rozrodcze pochodzące od przyszłych rodziców) wiąże się z wcześniejszymi żmudnymi przygotowaniem, dziesiątkami badań, przyjmowaniem przez przyszłą mamę leków, poddaniu się zabiegowi pobrania jajeczek, następnie ich badanie i zapłodnienie. Są to miesiące, a czasami lata stresu i nerwów. Ilość pobranych jajeczek zależy od wielu czynników, podobnie jak ilość zarodków, które uda się uzyskać. W tym miejscu wskazać należy, że polskie prawo pozwala na zapłodnienie jednorazowo 6 komórek jajowych, a ilość wczepianych przyszłej mamie zarodków jest zależna m.in.: od jej wieku. Kobietom poniżej 35. roku życia zazwyczaj implementuje się jeden zarodek, z uwagi na zwiększone ryzyko ciąży bliźniaczej, kobietom po 40. roku życia nawet 3 zarodki w trakcie jednego zabiegu. Niestety nie zawsze implementacja zarodka szczęśliwie kończy się ciążą, a nie każda ciąża kończy się urodzeniem żywego dziecka. Czasami niezbędne okazują się kolejne próby i wykorzystanie kolejnych zarodków. Co w przypadku, gdy jednak próba zakończona będzie sukcesem i urodzi się zdrowe dziecko? Co

dzieje się z pozostałymi zarodkami? Czy są one jedynie odpadem medycznym, czy są to już dzieci? Spór o to, kiedy zaczyna się życie ludzkie do tej pory nie został rozstrzygnięty, jednak ustawodawca zmuszony został do przyjęcia jednej koncepcji celem ustalenia początku ochrony prawnej nowego życia. Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z 28 maja 1997 roku uznał, że „wartość konstytucyjnie chronionego dobra prawnego, jakim jest życie ludzkie, w tym życie rozwijające się w fazie prenatalnej, nie może być zróżnicowana. Brak jest bowiem dostatecznie precyzyjnych i uzasadnionych kryteriów pozwalających na dokonanie takiego zróżnicowania w zależności od fazy rozwojowej ludzkiego życia. Od momentu powstania życie ludzkie staje się więc wartością chronioną konstytucyjnie. Dotyczy to także fazy prenatalnej [11]”.

Co do zasady zarodki nie są niszczone, a pozostają zamrożone w ciekłym azocie. Niektórzy rodzice zakładają ich późniejsze wykorzystanie, gdy będą się starali o kolejnego potomka, inni zaś nie chcąc, by zarodki w nieskończoność zalegały w chłodni lub chcąc po prostu pomóc innym starającym się o dziecko parom decydują się na oddanie swoich zarodków do adopcji. Jest to szansa dla par, które ze względu na swój stan zdrowia lub np. obciążenie chorobami dziedzicznymi nie mają szansy na posiadania własnego potomstwa genetycznego. Często są to pary, które same wcześniej kilkakrotnie poddawały się procesowi zapłodnienia pozaustrojowego, jednak próby te były bezowocne, a adopcja cudzego zarodka jest często ich ostatnią szansą na ciążę.

Coraz częściej w światowym dyskursie publicznym podnoszone jest zagadnienie zasadności informowania dzieci urodzonych dzięki zastosowaniu metod wspomaganego rozrodu o charakterze ich poczęcia czy udziale komórek rozrodczych dawców przy ich poczęciu. Każdorazowo rodzice stają przed niezwykle trudną decyzją czy poruszać ze swoim dzieckiem delikatną kwestię prokreacji i związanych z nią problemów, tematu początków życia dziecka, jego pochodzenia genetycznego czy poczucia tożsamości rodzinnej, prawo dziecka do wiedzy o swoich korzeniach. Poczucie własnej tożsamości jest wszak jednym z najważniejszych elementów rozwoju emocjonalnego człowieka. Pozwala jednostce nie tylko na wykształcenie systemu wartości, ale również na swobodne kształtowanie własnej osobowości w oparciu o zwyczaje i tradycje wytworzone przez określoną grupę społeczną. Świadomość pochodzenia i własnych korzeni stanowi również podstawę do utrwalonych w społeczeństwie postaw i wytworzenia indywidualnego punktu widzenia [12]. Niebawem trudnym zdaje się również wybranie właściwego momentu do odbycia takiej rozmowy. Czy zrobić to, gdy dziecko jest małe, czy w trudnym wieku dojrzewania, czy też, gdy dziecko uzyska pełnoletność. Rozważa się także zasadność nawiązania kontaktu z rodzicami genetycznymi dzieci, gdy poczęte zostały one z wykorzystaniem komórek rozrodczych pochodzących od dawców. Jak dziecko zareaguje? Czy jego stosunek do rodziców się nie zmieni? Czy będzie chciało poznać swoich genetycznych rodziców lub rodzica? Czy dziecko ma w ogóle techniczną możliwość poznania personalia swoich genetycznych rodziców?

Przez lata w powszechnej opinii istniał stereotyp anonimowego dawcy nasienia. Również wśród samych dawców istniało uzasadnione przekonanie, iż po oddaniu komórek rozrodczych zwolnieni są z wszelkiej odpowiedzialności za dzieci poczęte z ich wykorzystaniem. Fakt ten był również przedmiotem umowy zawieranej między bankami nasienia a samymi dawcami. Coraz więcej państw jednak odchodzi jednak od koncepcji zakładającej anonimowość dawców, na rzecz przyznania dzieciom poczętym z wykorzystaniem nasienia lub komórek jajowych dawcy prawa, do poznania swojego

pochodzenia genetycznego. Wyrazem odejścia od zasady anonimowości jest wyrok Wyższego Sądu Krajowego w Hamm (Niemcy) z 2012 r., który nakazał klinice, w której matka powódki – Sary P. 22 lata wcześniej poddała się zapłodnieniu *in vitro* nasieniem anonimowego dawcy – ujawnienia jego personaliów, wskazując, że pomimo podjętego przez klinikę zobowiązania zachowania anonimowości dawcy, trzeba ujawnić informacje, których domaga się Sara P. Obowiązek ten ma wynikać z obowiązujących przepisów dotyczących praw dziecka, które ma zawsze prawo poznać swoich rodziców. W Wielkiej Brytanii dawstwo komórek rozrodczych uregulowane zostało przez Human Fertilisation and Embriology Authority z 2004 roku [13], na mocy którego do 2005 r. dawstwo komórek rozrodczych miało charakter anonimowy, od 2005 roku niezbędne jest podanie przez dawcę informacji identyfikacyjnych, które obejmują dane osobowe takie jak imię, nazwisko, wiek, miejsce urodzenia, ostatni znany adres, informacje dotyczące grupy etnicznej dawcy, opis wyglądu fizycznego dawcy, dane o jego rodzicach czy przebytych chorobach, zaś fakultatywnie o wyznaniu, wykształceniu czy zainteresowaniach [14].

Wskazać należy, że w państwach, które zdecydowały się zrezygnować z zasady anonimowości nastąpił znaczący spadek ilości dawców, co związane jest z ich uzasadnionymi obawami związanymi z ewentualnym obciążeniem ich obowiązkiem alimentacyjnym czy też konsekwencjami emocjonalnymi związanymi z poznaniem ewentualnych dzieci.

Kwestia odpowiedzialności finansowej dawców względem dzieci spłodzonych z użyciem ich nasienia kształtuje się odmiennie w różnych częściach świata.

Przykładowo w 2014 r. w Kansas (USA) zapadł wyrok, zgodnie z którym 47-letni William Marotta [15] jest zmuszony do płacenia alimentów na rzecz 4-letniej dziewczynki, która została poczęta z wykorzystaniem jego materiału genetycznego. W 2009 r. Pan Marotta natrafił w Internecie na ogłoszenie, za pomocą którego para lesbijek Angela Bauer i Jennifer Shreiner poszukiwała dawcy nasienia. Chcąc pomóc parze spragnionej potomstwa zdecydował się on oddać im swój materiał genetyczny. Strony zawarły umowę, na mocy której dawca nasienia zwolniony został z odpowiedzialności zarówno prawnej, jak i finansowej za mające się począć dziecko. Po podpisaniu umowy panie dokonały domowej inseminacji Jennifer Shreiner nasieniem dawcy z użyciem zwykłej strzykawki. Dziewięć miesięcy później na świat przyszła zdrowa dziewczynka, która była wychowywana przez biologiczną matkę i jej partnerkę. Po kilku latach kobiety rozstały się, postanowiły jednak nadal dzielić się wychowaniem dziewczynki. Stan zdrowia byłej partnerki matki dziecka – Angeli Bauer uległ pogorszeniu i kobieta nie była w stanie nadal przyczyniać się finansowo do utrzymania dziewczynki, w związku z czym matka biologiczna musiała korzystać ze wsparcia socjalnego. Aby otrzymywać zasiłek rodzicielski musiała wskazać dane ojca dziecka, co też uczyniła. Departament ds. Rodzin i dzieci stanu Kansas wystąpił do pana Marotty z roszczeniem o zwrot środków z tytułu wypłaconego zasiłków, gdyż Pan Marotta jako ojciec powinien przyczyniać się do finansowego zaspokojenia potrzeb swojego dziecka. Mężczyzna powołał się na treść zawartej umowy znoszącej jego odpowiedzialność za dziecko. Zgodnie z Aktem Rodzicielskim stanu Kansas z 1994 roku dawca nasienia dostarczonego licencjonowanemu lekarzowi celem inseminacji kobiety innej niż żona dawcy nie jest uznawany na ojca dziecka, chyba, że wyrazi na to pisemną zgodę w umowie zawartej z matką. Akt ten jest odzwierciedleniem przepisów zawartych w Jednolitym Akcie Rodzicielskim z 1973 roku, który przyjęło ponad 2/3 Stanów

Zjednoczonych Ameryki Północnej. Sąd stanowy uznał, że skoro strony nie zaangażowały lekarza celem poczęcia dziecka z wykorzystaniem nasienia dawcy, sam dawca nie podlega ochronie, a zawarta umowa znosząca jego odpowiedzialność jest nieważna i musi on płacić alimenty na swoją 4-letnią córkę w kwocie 1600\$ miesięcznie. W tym miejscu zastanowić się trzeba nad inną konsekwencją uznania umowy o zrzeczenie się odpowiedzialności za dziecko za nieważną – czy skoro mężczyzna jest uznawany przez prawo za ojca dziewczynki i jest zmuszony przyczyniać się finansowo do zaspokojenia jej potrzeby, czy przysługują mu zatem prawa rodzicielskie? Czy ma prawo domagać się kontaktów z córką? W następstwie złożonej przez Williama Marotta i Angelę Bauer apelacji sąd okręgowy uchylił powyższy wyrok w 2016 roku. Apelujący zgodnie wskazywali, że rodzicami dziewczynki są Jennifer Shreiner i Angela Bauer – które wychowywały dziewczynkę od chwili jej urodzenia, otoczyły ją miłością, troską i opieką, a nie Jennifer Shreiner i William Marotta, zatem obowiązek alimentacyjny spoczywa na Angeli Bauer, nie zaś pozwanym Marotta.

Inny ciekawy przypadek miał miejsce w stanie Indiana w sprawie *Steven Engelking v. Amy Engelking* [16] w 2013 r. W 2001 roku Państwo Engelking zawarli związek małżeński, jednak mieli problemy z poczęciem dziecka w związku z wcześniej przeprowadzonym zabiegiem wazektomii (czyli podwiązania nasieniowodu) u Pana Engelkinga. W związku z powyższym małżeństwo rozpoczęło poszukiwania metod zastępczych uzyskania potomstwa. Przyjaciółka Pani Engelking zaproponowała, iż jej mąż może oddać nieodpłatnie Engelkingom swoje nasienie, na co Pan Engelking chętnie przystał wskazując, że jest on podobny z wyglądu do dawcy. Korzystając w warunkach domowych z zestawu do inseminacji dostępnego w Internecie i próbki nasienia przekazanej jej przez znajomego Pani Engelking zaszła w ciążę i w 2004 roku urodziła synka. Kilka lat później procedura została powtórzona w następstwie czego urodziła się dziewczynka. Niestety małżeństwo Państwa Engelking rozpadło się. W toku postępowania rozwodowego Steven Engelking podnosił, że pomimo tego, że dzieci urodziły się w trakcie trwania małżeństwa, to jednak nie są to jego dzieci i nie powinien być zobowiązany do płacenia alimentów, gdyż finansowo odpowiedzialny powinien być dawca nasienia, będący biologicznym ojcem dzieci. Sąd nie poparł jego twierdzeń, stojąc na stanowisku, że skoro mężczyzna w sposób świadomy i dobrowolny wyraził zgodę na zapłodnienie żony za pomocą nasienia dawcy jest uznawany przez prawo za ojca dzieci i jest zobowiązany do ich utrzymywania.

W Polsce na podstawie przepisów ustawy o leczeniu niepłodności przyszły dawca komórek rozrodczych jest szczegółowo informowany o braku możliwości późniejszego uzyskania informacji o dalszym losie dzieci poczętych z wykorzystaniem jego komórek, musi poświadczyć, iż został poinformowany o braku jakichkolwiek przysługujących mu praw do dzieci urodzonych w ramach procedury wspomaganey prokrecji z wykorzystaniem jego komórek rozrodczych. Jest też informowany o zakresie jego danych osobowych, z jakimi może zapoznać się przyszła biorczyni oraz z którymi dziecko będzie miało możliwość się zapoznać po uzyskaniu pełnoletności.

Stosowanie metod wspomaganey prokrecji pozwala na poczęcie dziecka w sposób dawniej niewyobrażalny. Postęp biotechnologiczny związany z rozrodem pozwala na zamrożenie nasienia dawcy i wykorzystanie go w późniejszym terminie, nawet po śmierci ojca dziecka tj. w drodze zapłodnienia „*post mortem*”. Zaznaczyć należy, że dylematy związane z możliwością takiego zapłodnienia zaczęły być przedmiotem zainteresowania uczonych różnych dziedzin już w połowie XX wieku [17]. Często

mężczyźni oddają swój materiał genetyczny w specjalistycznych klinikach, mając na celu niejaki zabezpieczenie się na wypadek pogorszenia własnej płodności np. w wyniku wypadku lub chemioterapii. Tak oddane komórki rozrodcze mogą być wykorzystane wiele lat później, czasem już po śmierci samego dawcy. Takie sytuacje zaczęły się pojawiać się już w połowie lat 80. XX wieku. Pierwszym głośnym przypadkiem była sprawa Pani Parpalaix [18], której chorujący na raka mąż przed śmiercią, która nastąpiła w 1983 r. zdeponował nasienie w banku spermy. Po jego śmierci kobieta chciała wykorzystać depozyt, bank jednak odmówił, powołując się na brak pisemnej dyspozycji ze strony dawcy, a także na względy etyczne i brak przepisów prawnych regulujących tę kwestię. Sąd Tribunal de Grande Instance de Creteil, do którego wystąpiła Pani Parpalaix w wyroku 1984 r. uznał próbkę ze spermy za depozyt podlegający zwrotowi do rąk spadkobierczynie.

W Polsce wykorzystanie jakiegokolwiek części ciała pobranej od żywego człowieka możliwe jest wyłącznie za jego zgodą. Z tego też powodu kliniki wspomagania rozrodu podpisują ze swoimi pacjentami szczegółowe umowy określające los zarodków, komórek jajowych lub nasienia w przypadku śmierci dawców.

W polskim porządku prawnym brak jest szczegółowych uregulowań dotyczących zagadnienia zapłodnienia nasieniem nieżyjącego dawcy, co rodzi trudne do przeciężenia problemy prawne związane z charakterem prawnym i wydaniem „depozytu”, jak i dotyczące prawa rodzinnego i spadkowego [19]. Popularna jest koncepcja zakładająca, że zakonserwowane w wyniku działań medycznych nasienie objęte powinno być prawem własności, a tym samym wchodzić w skład spadku [20].

Innym istotnym zagadnieniem związanym z wykorzystywaniem metod wspomaganego rozrodu jest zapłodnienie nasieniem pobranym już po śmierci dawcy. Pierwsze znane medycynie dziecko, które urodziło się w następstwie ciąży powstałej w wyniku wydobywania spermy z mężczyzny po jego śmierci w urodziło się w 1999 roku [21]. Zaznaczyć trzeba, że w państwach przynależnych do kręgu kulturowego *common law* zapłodnienie *post mortem* jest obecnie na ogół dopuszczalne. Rozwiązanie takie dopuszcza m.in.: ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej czy Australii, przy czym uregulowania prawne USA nie są jednolite, dopuszczalność stosowania tej metody zależy od ustawodawstwa stanowego. Niektóre stany przyjmują, że dziecko poczęte *post mortem* ojca traktowane jest tak, jakby w chwili śmierci rodzica genetycznego miało status *nasciturusa*, przy czym płód musi zostać umieszczony w macicy matki nie później niż 36 miesięcy od chwili śmierci ojca. Na Florydzie spadek po zmarłym rodzicu przysługuje dziecku tylko wtedy, gdy ojciec uwzględnił je w testamentie. Są też stany, które nie dopuszczają spadkobrania dziecka poczętego *post mortem*.

Wielka Brytania już w ustawie Human Fertilization and Embriology Act [22] z 1 listopada 1990 r. dopuściła inseminację *post mortem*, ustawa jednak przewiduje, że nieżyjący dawca nasienia nie będzie uważany za ojca dziecka.

Jedno z najbardziej restrykcyjnych praw w tym zakresie obowiązuje w Niemczech, gdzie wykonywanie zabiegów zapłodnienia za pomocą nasienia pobranego *post mortem* dawcy jest zakazane i surowo sankcjonowane. Lekarz, który dokona takiego zapłodnienia, podlega karze pozbawienia wolności do lat czterech [23]. Z kolei w Izraelu nie jest potrzebna pisemna zgoda na pośmiertne pobranie nasienia, ale wdowa musi jedynie powiedzieć, że wierzy, że jej mąż dałby zgodę na taki proceder, gdyby był wśród żywych.

Polski ustawodawca wyłączył możliwość stosowania zapłodnienia nasieniem pobranym od osoby zmarłej. Zgodnie z art. 84 ustawy o leczeniu niepłodności [24] już sama czynność pobierania komórek rozrodczych po śmierci dawcy celem wykorzystania ich w procedurze medycznie wspomaganey prokreacji podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5, zaś same definicje ustawowe wskazują, że dawcą komórek rozrodczych może być jedynie osoba żywa.

Rozwój medycyny i biotechnologii, jaki możemy zaobserwować w ostatnim pięćdziesięcioleciu, a przede wszystkim możliwości zapłodnienia pozaustrojowego rodzą liczne wątpliwości natury prawnej i etycznej. O ile przepisy prawne w Polsce są przepisani stosunkowo młodymi, bo zaledwie pięcioletnimi i zostały wprowadzone do porządku prawnego znacznie później niż zrobiły to inne kraje Unii Europejskiej to zdają się pomijać niektóre z istotnych aspektów stosowania metod wspomaganego rozrodu i powinny zostać gruntownie zbadane i uaktualnione, szczególnie w dobie głośnej dyskusji publicznej dotyczącej dopuszczalności stosowania metod *in vitro*.

Literatura

1. Slany K., Szczepaniak-Wiecha I., *Bezdzietność, czy nowa wartość we współczesnym świecie?*, [w:] *Systemy wartości a procesy demograficzne*, red. Slany K., Małek A., Szczepanek-Wiecha I., Kraków 2003, s. 155-156.
2. Golinowska S., *Historyczny zarys formowania się rodziny w Polsce*, [w:] *Rodziny w Polsce. Ewolucja. Zróżnicowanie. Okres transformacji*, Warszawa 1995, s. 22.
3. <https://stat.gov.pl/wyszukiwarka/szukaj.html?query=dzietno%C5%9B%C4%87> [dostęp: 03.08.2020 r.].
4. Bręborowicz G.H., *Położnictwo i ginekologia*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2007, s. 741.
5. Brezko A., *Podmiotowość prawna człowieka w warunkach postępu biotechnomedycznego*, Białystok 2012, s. 210-211.
6. Lang W. (red.), *Prawne problemy ludzkiej prokreacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 272.
7. Działyńska M., *Pochodzenie dziecka od rodziców*, [w:] Smyczyński T., (red.), *Konwencja o prawach dziecka – analiza i wykładnia*, Ars boni et Aequi, Poznań 1999, s. 143-146.
8. <https://www.newscientist.com/article/2107219-exclusive-worlds-first-baby-born-with-new-3-parent-technique/> [dostęp: 04.08.2020 r.].
9. art. 61⁹ ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – *Kodeks rodzinny i opiekuńczy* (Dz.U.2015.0.2082).
10. ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. *o leczeniu niepłodności* (Dz.U. z 2015 r. poz.1087).
11. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1997 roku sygn. K 26/96, Legalis 10361.
12. Kuźnicka D., *Prawo do tożsamości jako prawo dziecka – wybrane zagadnienia*, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis, 2016, vol.5 (2), s. 181-198.
13. <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/2004/37/contents> [dostęp 04.08.2020 r.].
14. Brezko A., *Komercjalizacja ludzkiej prokreacji – problemy etyczne i prawne*, [w:] Piszcz A., Olszak M. (red.), *Państwo, gospodarka, prawo. Księga dedykowana Profesorowi Cezaremu Kosikowskiemu z okazji jubileuszu pracy naukowej na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku*, Białystok 2015, s. 257-273.
15. <https://nationalparentsorganization.org/blog/22581-william-marotta-still-refusing-to-pay-child-support> [dostęp 04.08.2020 r.].
16. <https://caselaw.findlaw.com/in-court-of-appeals/1620812.html> [dostęp: 04.08.2020].
17. Marszelewski M., *Zarys problematyki zapłodnienia „post mortem”*, [w:] Kabza E., Krupa-Lipińska K. (red.), *Prawo cywilne w świetle obecnej regulacji i pożądaných zmian*, Toruń 2014, s. 103.
18. <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/12731553> [dostęp: 04.08.2020].

19. Wojtasiński Z., *Sztuczne zapłodnienie z zamrożonych komórek rozrodczych*, „Rzeczpospolita” z 3 I.2001, A9.
20. Walaszek B., *O niektórych aspektach prawnych inseminatio artificialis*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1969, nr 1, s. 57.
21. Lota L., *Baby Born from Dead Father’s Sperm*, „Associated Press” 26 marca 1999.
22. <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/1990/37/contents> [dostęp: 04.08.2020].
23. Gesetz zum Schutz von Embryonen (Embryonenschutzgesetz – ESchG) vom 13. Dezember 1990, „Bundesgesetzblatt” Nr 69, Teil I, s. 2746-2748 (Ustawa o ochronie embrionów z 13 grudnia 1990 r.).
24. art. 84 ustawy o leczeniu niepłodności (Dz.U. z 2015 r. poz. 1087).

Etyczne i prawne problemy medycznie wspomaganego rozrodu

Streszczenie

Praca ma za zadanie przedstawić problemy związane ze stosowaniem medycznie wspomaganego rozrodu ze szczególnym uwzględnieniem stosowania metody *in vitro*. Rozwój medycyny w ostatnich pięćdziesięciu latach, a przede wszystkim możliwości zapłodnienia pozaustrojowego, w tym możliwość zapłodnienia *post mortem* rodzą wiele emocji i sporów zarówno natury prawnej, jak i etycznej. Od czasu wynalezienia metody zapłodnienia pozaustrojowego w wyniku zastosowania tej metody na świecie urodziło się ponad 8 milionów dzieci. Wiele z tych dzieci jest już dorosłych. Coraz więcej polskich miast wprowadza programy refundacji zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego, jednocześnie w siłę rośnie lobby optujące za zakazaniem stosowania tej metody na terenie naszego kraju. Znaleźliśmy się w sytuacji, gdy podstawowe pojęcia prawa rodzinnego takie macierzyństwo czy ojcostwo w dotychczasowej formie tracą aktualność, skoro możliwe jest urodzenie dziecka przez kobietę niebędącą z dzieckiem spokrewnioną genetycznie, możliwe jest urodzenie dziecka, którego ojciec zmarł kilka lat wcześniej czy też możliwe jest, by dziecko miało dwie matki genetyczne i trzecią, która je urodzi. Oprócz ustalenia wielopłaszczyznowych skutków takiej ingerencji w genotyp przyszłego dziecka zasadnym byłoby zastanowienie się nad konsekwencjami wspomaganego prokreacji, takimi jak prawo dziecka do poznania swojego genetycznego pochodzenia, nad tym czy dawca komórek rozrodczych ma prawo do zachowania anonimowości, czy przysługują mu prawa rodzicielskie albo obciąża go obowiązek alimentacyjny?

Słowa kluczowe: prawo rodzinne, *in vitro*, medycznie wspomaganą prokreacją, zapłodnienie post mortem, macierzyństwo, ojcostwo

Ethical and legal problems of medically assisted reproduction

Abstract

The main aim of the paper is to present the problems related to the use of medically assisted reproduction, with particular emphasis on the use of the *in vitro* method. The development of medicine in the last fifty years, especially the possibilities of using the *in vitro* fertilization, including the possibility of *post-mortem* fertilization, began many disputes, both of a legal and ethical nature.

Since the invention of the method of *in vitro* fertilization, more than 8 million babies have been born worldwide as a result of this method. Many of these children are already adults. More and more Polish cities are introducing *in vitro* fertilization reimbursement programs, while at the same time the lobby opting for banning the use of this method in our country is growing. We found ourselves in a situation where the basic concepts of family law, such as motherhood or paternity in their current form, lose their relevance, since it is possible to give birth to a child by a woman who is not genetically related to the child, it is possible to give birth to a child whose father died a few years earlier, or it is possible that the baby has two genetic mothers and a third to give birth to them. In addition to determining the multifaceted effects of such an interference in the genotype of the future child, it would be reasonable to consider the consequences of assisted procreation, such as the child's right to know his or her genetic origin, whether the donor of reproductive cells has the right to remain anonymous, whether he or she has parental rights or is burdened with a maintenance obligation?

Keywords: family law, *in vitro*, medically assisted procreation, medically assisted reproduction, post mortem fertilization, motherhood, paternity

Seksualna polityka mięsa. Jak karniwooryzm łączy się z polityką męskiej dominacji?

*Pszechodząc pszypadkowo pszez ćeńisty pasaż,
mimo palm kiwających się, jak senny palec,
zobaczyłem kobietę, którą rąbał masaż
i układał na ładźe kawał po kawale.*

Bruno Jaśeński „Mięso kobiet” [1]

1. Wstęp

Kobięcy wizerunek to gorący temat. Wywołuje spory, rewolucje obyczajowe, współcześnie nakręca wielkie gałęzie gospodarki i pióra akademikzek/akademików. Wypada mieć na ten temat zdanie, bardziej tradycjonalistyczne, przemocowe czy wolnościowe i feministyczne – zależnie od kręgów i ideologii, które kształtują jednostkę. Współczesna neoliberalna tendencja zmierza raczej w stronę, w którą zmierzał feminizm drugiej fali, umocnienia wizerunku płci kulturowych i wzmocnienia, czy empowermentu kobiecości. To oczywiście dobry kierunek, jeśli uzasadnione jest przekonanie, że sztuka i filozofia idą zawsze w awangardzie. Niepokojące jest jednak zjawisko nadmiarowej i wciąż rosnącej konsumpcji, również konsumpcji kobiecych wizerunków.

Niniejszy artykuł to próba zrozumienia potrzeby konsumpcji kobiecych wizerunków i mechanizmu, który upodabnia ich konsumowanie do mniej metaforycznego spożycia – mięsożerstwa, czyli karniwooryzmu. W duchu poststrukturalnej krytyki feministycznej przeprowadzone analizy próbują wskazać co tworzy nie-mięsożerną kobietę i mięsożernego mężczyznę oraz wytwarza całą aksjologię, zestaw wartości kojarzony z mięsem i męskością. Wreszcie celem moim jest wskazanie newralgicznego momentu, w którym zjadane zwierzę przestaje już być zwierzęciem i staje się przedmiotem.

Podejście poststrukturalistyczne, które prezentuje autorka książki, od której pożyczyłam pierwszy człon tytułu tego artykułu [2], Carol Adams, czyli krytyczna analiza struktur i diagnoza ich jako ambiwalentnych/językowych odgrywa dużą rolę w feminizmie. Adams łączy dwie ambiwalentne struktury wykluczenia w jednej krytyce (feministyczno-wegetariańskiej). Jej punktu wyjścia i założeń, z racji ograniczonej formuły tego tekstu, nie mogę tu uargumentować. Należy jednak przedłożyć je, by mogły posłużyć jako punkt odniesienia: możliwość wykluczenia opiera się na dualizującym myśleniu i mówieniu, który widać wyraźnie w etyce transcendentnego/idealnego dobra/zła, czy wielkich podziałach, jakie diagnozuje ekofeminizm czy filozofia środowiskowa: natura/kultura, jaźń/inny, mężczyzna/kobieta. Gwoli jasności – dualizujące myślenie i mówienie, to paradygmat naszej kultury diagnozowany przez wielu teoretyków i teoretyczki z różnych dziedzin nauki [3-6], które opiera się na najprostszym logicznym założeniu, że istnieje tylko *a* i *nie-a* oraz przez to założenie umożliwia zaistnienie w dyskursie tylko jednej prawdziwości (prawdziwej wartości, praktyki,

¹ ssalwerowicz@gmail.com, Instytut Filozofii, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński.

sposobu życia czy myślenia), w językowych podstawach dyskursu umożliwia przed-językową prawdę, która jest przyczyną konfliktów i podstawą przemocy – słowem, uniemożliwia konstruowanie społeczeństwa opartego na zasadach różnorodności i egalitaryzmu.

Carol Adams w pierwszym rozdziale swojej książki przywołuje swoje wspomnienie z kafeterii przy British Library. *Zeszedłem do piwnicy. Mój wzrok powitał obraz Henryka VIII jedzącego steka i ciasto nerkowe. Po obu stronach konsumującego Henryka widniały wizerunki jego sześciu żon i innych kobiet. Jednakże, nie jadły one steku ani ciasta nerkowego, ani nic zrobionego z mięsa. Katarzyna Aragońska trzymała w ręce jabłko. Hrabina Mar trzymała rzepę, Anna Boleyn – różowe winogrona, Anna z Klewe – gruszkę, Jane Seymour – ciemne winogrona, Katarzyna Howard – marchewkę, a Katarzyna Parr – kapustę* [2, s. 48]².

Obserwacja, jaką poczyniła Adams rozpoczęła intensywny namysł nad przyczyną takich a nie innych przedstawień. Dlaczego król spożywał mięso, a otaczające go kobiety raczyły się darami ziemi? Wniosek, który w potocznym rozumieniu nasuwa się sam: „mięso to jedzenie dla ludzi posiadających władzę, a skoro posiadają ją mężczyźni, to jest to jedzenie dla mężczyzn”, Adams poparła interdyscyplinarnymi badaniami nad historią, literaturą i ideą. Wnioski i konkluzje z tych badań rozszerzają potoczną intuicję do zdania „mięso to jedzenie dla ludzi posiadających władzę, ponieważ ludzie uprzywilejowani, tj. posiadający więcej władzy niż inni jedli w historii mięso i bronili, stosując różnoraką przemoc, swojego prawa do niego”.

2. Mięso dla mężczyzn?

Mitologia mięsa jako męskiego pożywienia ma długą historię, można śledzić ją, tworząc archeologię mięsoholizmu, tak jak Marta Zaraska w książce „Mięsoholicy. 2,5 miliona lat mięsożernej obsesji człowieka” [7]. W rozdziale o symbolice mięsa zastanawia się skąd wypływa źródło przekonania o męskości mięsożerstwa i jego kulturowych konsekwencji. Opowieść jej zaczyna się kilka milionów lat temu, wśród pierwszych homoidów:

Próbując dotrzeć do źródła takiego przekonania [przekonania o ścisłej relacji karniwożystwie, siły i męskości, DS.], warto się zastanowić, kto mógł być autorem miejskiej (lub raczej sawannowej) legendy, według której jedzenie mięsa daje nam moc zabitego zwierzęcia. Odpowiedź brzmi: zapewne stworzyli ją mężczyźni. To oni przynosili do domu takie rzadko wówczas spotykane przysmaki jak polędwica z mamuta czy filet mingon z żyrafy, a także decydowali, jak podzielić mięso i kto je dostanie. [...] polowanie i jedzenie mięsa pogłębiało nierówność płci. Aby nie doszło do przyswojenia sobie przez kobiety mocy zabitych zwierząt pochodzącej ze spożywanego mięsa oraz podważenia dominacji mężczyzn jako dostarczycieli tego rzadko spotykanego, za to pożywnego pokarmu, wprowadzono różne tabu [7, s. 157].

Wyobrażenie mężczyzny-łowcy jest raczej zgodne ze współczesnym stanem wiedzy. Archeologiczne badania dowodzą, że w prehistorycznych społecznościach

² wszystkie fragmenty książki „The Sexual Politics of Meat”, które pojawiają się w tekście są w moim tłumaczeniu.

łowiecko-zbieraczych polowanie było męskim zajęciem. Nie oznacza to jednak, że wyobrażenie to nie nosi też znaczenia mitycznego w rozumieniu Rolanda Barthesa [8], czy po prostu metaforycznego. Tak samo jak popularny w badaniach zeszłego wieku mit matriarchatu, który zapewne wyrósł do takiej rangi jako interpretacja odmiennej organizacji politycznej i seksualnej (matrylinearność) społeczności, które dziesiątki tysięcy lat temu porzuciły łowiecko-zbieraczy tryb życia i osiadły, by uprawiać rolę. Mit kobiet sprawujących władzę i resentymentalnych mężczyzn, którzy utracili swoją łowiecką pozycję w rolniczych społecznościach i zaczęli stosować przemoc, by ją odzyskać, jest prawdopodobnie jedynie mitem, jednakże jak wiele mówiącym o politycznym znaczeniu pożywienia i związanego z nim trybu życia.

Na następnych stronach książki Zaraska przywołuje swój wywiad z Carol Adams [7, s. 159], która potwierdza swoje słowa z „The Sexual Politics of Meat” i wskazuje, że dziś, gdy „kryzys tradycyjnej męskości” jest jeszcze bardziej widoczny jej tezy zyskują na wyrazistości. Na potwierdzenie tych słów Zaraska przywołuje badania przeprowadzone na stu nietechnologicznych społecznościach, których wyniki ukazują odwrotnie proporcjonalną zależność między spożywaniem produktów zwierzęcych i sprawowaniem władzy przez kobiety. Jednak nie tylko w takich społeczeństwach odciążanie kobiet od mięsa – symbolu władzy, miało miejsce.

W europejskiej literaturze poradnikowej z poprzednich stuleci, również tej wydanej na terenach ziem polskich, wszędzie można znaleźć przekonanie, że kobiety powinny jeść lekkostrawne posiłki, raczej jarzyny, słodkości i nabiał niż mięso [9], że jeśli kobieta ciężarna chce urodzić chłopca, powinna spożywać potrawy mięsne, a jeśli nie, to zupełnie ich się wyrzekać [2, s. 49] i wiele innych teoretycznych wywodów konstytuujących mięso jako pokarm mężczyzn.

3. Mięso jako symbol siły

Skojarzenie diety mięsnej z męskością to jedna strona trójczłonowej relacji mięso-męskość-siła. Drugi krok, który przewijał się także przez powyższe analizy, to połączenie mięsnej diety z bogactwem i władzą. Carol Adams dokonała analizy tego, jak przez wieki wykształcał się przesąd o mięsie jako symbolu władzy. Trudna dostępność mięsnych pokarmów i nieopłacalność ich wytwarzania (na wytworzenie kg wołowiny potrzebne jest ponad 10 kg paszy roślinnej) doprowadziła do dietetycznego klasizmu – europejska arystokracja jadła mięsa ogromne ilości, kiedy klasa pracująca jadła je okazjonalnie bądź wcale, jak w przypadku kobiet klasy robotniczej czy chłopskiej, które były najgorzej wyżywionymi osobami w rodzinie [2, s. 51]. Marta Zaraska wskazuje, że w średniowiecznej Europie wieśniacy prawie w ogóle nie jadali mięsa, podczas gdy np. brytyjska arystokracja w XV wieku jadła go nawet 1,5 kg dziennie na osobę! [7, s. 162] Przekonanie o luksusowym statusie zjadania mięsa przyplęnęło wraz z kolonizatorami do Ameryki Północnej, gdzie w XVII wieku ruszyła największa na świecie machina śmierci – przemysłowa hodowla zwierząt.

Zaraska wyjaśnia w swojej książce w jaki sposób nawyki żywieniowe (lub przesady na ich temat) służyły do legitymizacji wyzysku w paradygmacie rasistowskim. Cytuje stwierdzenia umacniające pogląd, że bogata w mięso kuchnia etniczna czyni obywateli lepszymi. XIX wieczny amerykański lekarz George Miller Beard, którego słowa przywołuje, pisał: *dzicy jedzący marne jedzenie są marnymi dzikimi, stojącymi intelektualnie na znacznie niższym poziomie każdego zjadacza wołowiny [...] [7, s. 165-167].*

W rzeczywistości rozumianej przez klisze dualistycznych wartości nie ma miejsca na uznanie dwóch wykluczających się praktyk za słuszne – mięso jest żywnością władców, wszyscy, tkie inne, które go nie spożywają, lub spożywają go mniejsze ilości, władzy nie mają i/lub nie powinny jej mieć.

4. Konsumpcja ontologiczna

Dyskryminacja ze względu na płeć opiera się na często nieuświadomionym, a współcześnie bardzo głęboko ukrytym pragnieniu przemocy i władzy. Czyli na tym samym co karniwozym. Carol Adams pisze, że dystansujemy się od inności przez zrównywanie jej z czymś co już zostało uprzedmiotowione [2, s. 69] – za Charlesem Pattersonem pierwsza pełnowymiarowa dyskryminacja to wykluczenie człowieka z królestwa zwierząt, dokonane przez totalne uprzedmiotowienie pozaludzkich zwierząt. Dla Pattersona uprzedmiotowienie to dokonuje się przez racjonalizację wykluczenia pozaludzkich zwierząt ze sfery namysłu etycznego oraz eufemizację sposobu wyrażania się o metodach tego wykluczenia [10], dla Adams dokonuje się ono głównie przez metaforę. Zrównanie dyskryminowanej, rozumiejąc to słowo źródłowo jako rozdzielanie, pod względem płci grupy, która zresztą została sztucznie stworzona, z grupą już uprzedmiotowioną – zwierząt hodowlanych, to zabieg, który tworzy zbiorowy podmiot słabszych, możliwych do wykorzystania istnień. Jak wytwarza się rzekomo naturalne przekonanie o wyższości jednych istnień nad drugimi, tworzące ten zbiorowy podmiot wykluczonych? Jaki mechanizm stoi za możliwością postrzegania niektórych żywych i zdolnych do odczuwania bytów jako obiektów?

Dla Pattersona mechanizmy, które umożliwiły legitymizację różnicy pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem to eufemizacja, zobojętnienie, racjonalizacja, samozaparcie [10, s. 16-20] w dokonywaniu krzywdy. Te same praktyki rządziły wyzyskiem i wykluczeniem różnych grup społecznych – raz sprawdzone, okazały się bardzo skuteczne w praktykach rasizmu, antysemityzmu, seksizmu, imperializmu itd. Adams przedstawia strukturę, którą nazwała cyklem uprzedmiotowienia, fragmentacji i konsumpcji:

Uprzedmiotowienie zezwala wyzyskującemu widzieć inny byt jako przedmiot, Wyzyskujący stosuje przemoc na tym bycie przez przedmiotowe traktowanie – np. gwałt na kobiecie, który narusza wolność do powiedzenia „nie”, rzeź zwierząt, która przemienia je z żyjących, oddychających bytów w martwe przedmioty. Ten proces umożliwia fragmentację lub brutalne rozczłonkowanie i w końcu, konsumpcję. Podczas gdy okazjonalnie mężczyźni dosłownie zjadają kobiety, my wszyscy konsumujemy wizerunki kobiet cały czas. Konsumpcja jest spełnieniem opresji, anihilacją woli, niezależnej tożsamości. Tak samo jest z językiem: podmiot jest najpierw oglądany i lub uprzedmiotawiany przez metaforę. Przez fragmentację jest odcięty od swojego statusu/znaczenia ontologicznego. W końcu, skonsumowany, istnieje jedynie przez to, co reprezentuje. Konsumpcja referenta powtarza anihilację podmiotu samego w sobie [2, s. 72].

5. Nieobecni referenci

Gdy referent zostaje skonsumowany, punkt odniesienia staje się nieobecny. The absent referent to konstrukcja, którą uwypukla Adams w centralnym punkcie swojej książki. Ujawnia się on na przecięciu przemocy seksualnej i kultury karniwozymu. Adams opisuje znaną kulturową kliszę morderców lub innych przestępców, którzy

maltretowali psy, czy inne domowe zwierzęta. W polskiej prasie można znaleźć wiele doniesień o mężczyznach zabijających na oczach swoich żon i dzieci domowe zwierzęta. W takich sytuacjach nieobecnym referentem są torturowane zwierzęta, ich realna obecność znika, znaczenie ich cierpienia jest jedynie metaforą dla losu, który może spotkać ludzkie ofiary, które są świadkami takiego postępowania. Mężczyzna z okolic Gniezna w 2018 odciął na oczach swojej córki i żony głowę psu i kazał zlizywać im krew (<https://merdacz.pl/ustawa-o-ochronie-zwierzat-kary/>), inny nagłówek głosi: Zarzut zabicia psa, a także znieważenia interweniujących funkcjonariuszy i kierowania gróźb karalnych usłyszał 33-letni mieszkaniec Mysłowic. Po zabiciu zwierzęcia miał grozić partnerce i jej córce, że może z nimi zrobić to samo (<https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/33-latek-po-pijaku-zabil-psa.-Potem-grozil-zonie-i-corce>), a następny: Zwyrondnialec próbował utopić psa na oczach córki. Znęcał się także nad żoną (<https://wiadomosci.wp.pl/zwyrodnialec-probowal-utopic-psa-na-oczach-corki-znecal-sie-takze-nad-zona>). Te i wiele innych przestępstw ukazują jak nieobecny referent służy jako narzędzie opresji i tworzenia bazy uprzedmiotowionych istnień. W mniej kontrastowych przykładach nieobecny referent działa nieustannie, pełni rolę spoiwa w tym ambiwalentnym zbiorze bytów wykluczanych.

O ile uprzedmiotowienie, fragmentacja i konsumpcja pozaludzkich zwierząt jest literalna (choć oczywiście nie tylko), to zrozumienie, w jaki sposób cykl ten powtarzany jest na kobietach przez mechanizm nieobecnych referentów wymaga przyjrzenia się praktykom i wizerunkom kulturowym. Adams dokonuje analiz na materiale z jej kręgu kulturowego – Stanów zjednoczonych lat 70. i 80., w niniejszym artykule przytoczę kilka przykładów tego, jak funkcjonuje to w polskich realiach XXI wieku.

6. Ursula Hamdress

Najsłynniejsza analiza z książki „The Sexual Politics of Meat”, którą Adams prezentowała w wielu wystąpieniach i seminariach to analiza fotografii, która pojawiła się pierwotnie w magazynie Playboar – satyrycznej odpowiedzi na Playboya.



Rysunek 1. Ursula Hamdress. Locha siedząca w erotycznej pozie ma kojarzyć się z ludzkimi samicami na okładkach magazynów pornograficznych. [źródło: <https://www.playboar.ca/books>]

Na fotografii widać lochę ubraną w erotyczną, czerwoną bieliznę, siedzącą w zre-laksowanej pozycji na pięknym fotelu, obok swojego koktajlu z pomarańczowym zestem, Locha dotyka swojego krocza, wskazując na masturbacyjny gest. Jak pisze Adams to kompletna „anatomia uwodzenia” [2, s. 64]. Z tym, że modelką nie jest ludzką samicą, a świńską. Do czego zaprasza? Do seksu czy do posiłku? Na pewno do symbolicznej konsumpcji.

W jaki sposób taki wizerunek działa jako zachodzące na siebie kulturowe obrazy? Jak przywołuje w odbiorcy widok ludzkiej modelki z okładki *Świerszczyka*? Adams diagnozuje ten mechanizm i nazywa go nieobecnym referentem.

Autorka przedstawia trzy drogi, w których zwierzęta hodowane dla ich mięsa stają się nieobecnymi referentami [2, s. 66]: pierwsza to dosłowna nieobecność żywej istoty w procesie zjadania mięsa przez jej zabijanie, druga to językowe zabiegi usuwające z wyobrażeń zjadaczy mięsa takie pojęcia jak martwe ciało, wnętrzności, zabójstwo, cierpienie. Trzecia droga to użycie wizerunku zwierzęcia jako metafory dla budowania wizerunku, czy opisu doświadczenia kogoś innego, widać to wyraźnie, kiedy kobiety-ofiary gwałtu opisują swoje doświadczenia używając metafory mięsa.

Tę trzecią drogę widać w przypadku głośnej w 2017 roku sprawy molestowania zawodniczek przez wysoko postawionego członka zarządu Polskiego Związku Kolarstwa. Jedna z kolarzek w wywiadzie stwierdziła, że traktował je jak kawał mięsa (<https://natemat.pl/224177,kolarka-opowiedziala-o-molestowaniu-w-pzkol-rzucil-ja-na-lozko-jak-kawal-miesa>). Ta i wiele innych, nie tak nagłośnionych bądź zupełnie przemilczanych metafor oznacza, że czucie się w taki sposób to wynik bycia traktowaną/ym jak przedmiot, będąc w rzeczywistości żywym bytem. Używając metafory gwałtu na zwierzętach powstaje związek, paralelność z czuciem się jak kawał mięsa. Gwałt jest paralelny z konsumpcją wizerunków kobiet i dosłownych konsumpcji zwierzęcego ciała. Używanie „mięśnych” metafor do opisanego swoich doświadczeń gwałtu pokazuje jak okropnie musi być stać się kawałkiem mięsa. Pokazuje także to, że również zwierzęta mogą być ofiarami gwałtu. Są penetrowane, zadaje się im cierpienie, wykorzystuje się je przeciwko ich woli. A jednak wiele nachodzących na siebie metafor kulturowych buduje przekonanie, że te doświadczenia są przez kobiety i pozaludzkie zwierzęta pożądane, tak jak było w przypadku Ursuli Hamdress. Modelki z okładki *Playboya* są nieobecnymi referentkami. Ich wizerunek staje się metaforą dla stworzenia wizerunku kogoś innego. Fotografia świni ułożonej w takiej pozycji, swoją drogą nie wiadomo jak została w tej pozycji ułożona – była uśpiona, znieczulona, a może martwa? – tak samo jak fotografia kobiety na okładce magazynu pornograficznego przekazuje konkretny komunikat – zaproszenia, uległości, oddania i przyjemności. Tak pokrętne i złożone struktury legitymizacji wyzysku, poniżenia i gwałtu widoczne są także na polskim gruncie.

7. Nie o to chodzi, by złowić króliczka, ale by gonić go!

„Zniknie za rogiem czerwona spódniczka, ale nie płaczmy bo, nie o to chodzi by złowić króliczka, ale by gonić go” śpiewali Skaldowie umacniając pożądany wizerunek kobiety jako płodnej, seksownej, ale i niedostępnej – zupełnie jak potoczne wyobrażenie na temat tych rozseksualizowanych przez naszą kulturę zwierząt. Z tekstem piosenki koresponduje internetowy mem występujący w różnych okolicznościach i różnych wersjach (z kobietą bądź królikiem jako nieobecnym referentem).



Rysunek 2. Na memie widać kobietę w obcisłym kostiumie, z pluszowym ogonem i stojących w gotowości mężczyzn w łowieckich strojach. [źródło: <https://demotywatory.pl/1917967/Po-co-lapac-kroliczka>]

Na memie widać kobietę w obcisłym kostiumie i z pluszowym ogonem i stojących w gotowości mężczyzn w łowieckich strojach. Nieobecny referent w tym przedstawieniu, to króliki, na które polowania były od XVII wieku królewską rozrywką w całej Europie. I faktycznie, nie chodziło o to, by go złowić – europejska arystokracja miała mnóstwo pokarmu z innych źródeł, chodziło o samą rozrywkę z zabijania. Zastępując królika domyślnym desygnatem tej metafory, znaczenie, które się wyłania kreuje męską seksualność jako predatorską, a kobietę jako uciekającej ofiary. W tym kontekście, z innym, choć znaczeniowo bliźniaczym, nieobecnym referentem, zostaje porównana Anna Boleyn w XVI-wiecznym sonecie Thomasa Wyata „Whoso List to Hunt” [11]. Boleyn jest w wierszu przedstawiona jako łania ścigana przez pożądaną ją myśliwych. Okazuje się jednak, że nosi diamentową kolbę, która zdradza to, że *posiada* ją już inny mężczyzna – co spełnia topos niedostępności. Co paradoksalne – kobieta w tym obrazie nie może dopełnić swojego losu – zostać schwytaną, bo wtedy zostaje odrzucona, uznana za niepotrzebną. Moją analizę potwierdzają zresztą słowa uznanego w Polsce seksuologa, profesora Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, męskiego eksperta od kobiecego orgazmu uhonorowanego m.in. medalem KEN-u – Zygmunta Zdrojewicza, który w wywiadzie dla Gazety Wrocławskiej przedstawiał swoje teorie, przytoczę:

Mężczyźni to łowcy, myśliwi. Oni wciąż muszą gonić króliczka. Każda partnerka jest dla nich zdobyczą, swego rodzaju trofeum, choćby nie wiem, jak się wzbraniłi przed takimi określeniami. I takie męskie polowanie czasem trwa godzinę, a czasem kilka lat. Okropną prawdą jest niestety fakt, że nawet atrakcyjność partnerki nie jest w stanie tego instynktu zagłuszyć (<https://gazetawroclawska.pl/facet-goni-kroliczka/ar/85541>).

Co jest lepszym potwierdzeniem teorii Carol Adams, niż cis- mężczyzna, seksuolog i profesor reprodukcją schematy seksistowskiej i gatunkowistycznej opresji nazywającej kobietę zdobyczą i trofeum?

8. Epilog

W polskim języku nazywanie kobiet „loszkami, suczkami, foczkami, gąskami, kwokami, kotkami, lwicami, myszkami” i innymi zwierzęcymi imionami jest praktyką powszechną. Każde z tych określeń odnosi się do jakiejś cechy czy zestawu cech, które są kulturowo korelowane z wizerunkiem danych zwierząt. Bywają mniej i bardziej szkodliwe, każde jednak zmetaforyzowanie niesie za sobą nieobecność realnych referentów.

Tak jak walczyliśmy z typowym facetem, typowym Polakiem, typowym imigrantem, emigrantem, czarnoskórym, żydem, tak samo powinniśmy walczyć z typową czy metaforyczną świnia, gęsią, kwoką, króliczkiem, foczką i suką, ponieważ upraszczanie rzeczywistości, zamiast jej problematyzowania, prowadzi do dualizmów, wykluczeń i hierarchii, które feministki, w tym Carol Adams i wszystkie inne osoby walczące z wyzyskiem, opresją i kulturą gwałtu powinny uważać za ich główną przyczynę.

Podsumowując, tekst opiera się na dialektyce analiz. Pierwszą jest historia relacji męskości z jedzeniem mięsa, która obecna jest od czasów pierwszych homoidów, prehistorycznych łowców, aż po czasy dzisiejsze i dodatki do gazet w stylu „MH Jedz jak facet” (<https://www.menshealth.pl/promocje/Wydanie-specjalne-MH-Jedz-jak-facet-juz-w-sprzedazy,6554,1>). Drugą, archeologia relacji mięsa i siły na przykładach „dietetycznego klasizmu” w Europie i rasizmu w Północnej Ameryce. Wzajemna emergencja tych zjawisk uwypukla się w przedstawionym przez Adams cyklu uprzedmiotowienia, fragmentacji i konsumpcji – zarówno pozaludzkich zwierząt, jak i ludzkich kobiet, którego głównym mechanizmem jest nieobecny referent, który umożliwia ciągle przenikanie się znaczeń, rozszerzanie metafor do takiej pojemności, by mogły pomieścić w sobie wszystkie istnienia, których wyzysk chce się legitymizować. Kilka przedstawionych przykładów pokazuje, jak śledzić nieobecnych referentów w dyskursie codzienności i w jaki sposób czynić ich cierpienie widzialnym.

Zarysowana w tekście krytyczna analiza jest zadaniem wielostopniowym. Nazywana dekonstrukcją, krytyczną analizą dyskursu, krytyką feministyczną – zawsze wymaga jak najszerzego ujęcia i mocnego osadzenia w kontekście, ponieważ usuwając z zasięgu wzroku dualistyczne założenia o transcendentującej prawdzie, każda teoria musi ujawniać swoje założenia i konstruować prawdę w oparciu o fakty społeczne. Dlatego pomysły, które ten tekst przedstawia nie dążą do miana uniwersalnych struktur sprawdzających się w każdych okolicznościach. Mają raczej zachęcać do kwestionującej i podejrzliwej postawy wobec serwowanych nam „prawd”, wizerunków i schematów postępowania i szukania między nimi relacji, które pozwalają budować pełniejszy obraz rzeczywistości, a w rezultacie – skuteczniej ją zmieniać.

Relacje badane w tekście, zdiagnozowane przez Carol Adams w 1990 roku, wracają współcześnie, razem z innymi teoriami ekofeminizmu [12], które łączą ze sobą refleksję teoretyczną oraz aktywizm. Greta Gaard, która zainspirowała mnie do podjęcia tego tematu, jedna z najbardziej rozpoznawalnych ekofeministek lat 80. i 90. powróciła w 2011 roku do refleksji nad teoretycznym powiązaniem etyki środowiskowej i feminizmu materialistycznego. W eseju „Ecofeminism Revisited...” [12] zastanawia się nad zjawiskiem *backlashu* ekofeminizmu w latach 90., czyli gwałtownego odrzucenia całego jego dorobku, ale również nad aktywistycznymi sukcesami osób zaangażowanych w ten ruch. Wniosek, który wypływa z jej analiz, wzywa do powtórnej próby

połączenia refleksji środowiskowej, tym razem poszerzonej o gigantycznie rozrośniętą w pierwszym dziesięcioleciu po milenium gałąź animal studies, z materialistyczną krytyką feministyczną z jej trzeciofalowymi (a dziś już czwarto) osiągnięciami. Gaard stwierdza, że obydwa te człony „eko” i „feminizm” nie istnieją dziś na polu czysto teoretycznym, powinny być zawsze głęboko świadome politycznie i gotowe do podjęcia działania. Ponowne odczytywanie tych tekstów w obliczu klimatycznego kryzysu i kryzysów późnego kapitalizmu, ostoji patriarchatu, może być źródłem nowych insi-racji i pomysłów, zwłaszcza w miejscach marginalnych pod względem aktywizmu i oddolnych ruchów, takich jak Polska.

Literatura:

1. Jaśeński B., *Mięso kobiet*, [w:] *Nuż w bżuhu*, Druk. „Czasu”, Kraków-Warszawa 1921.
2. Adams C.J., *The Sexual Politics of Meat*, Continuum, London, NYC 1990.
3. Mitterer J., *Tamta strona filozofii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
4. Haraway D.J., *The Companion Species Manifesto*, The University of Chicago Press.
5. Butler J., *Uwikłani w pleć*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
6. Derrida J., *The Animal That Therefore I Am (More To Follow)*, University Press, NYC 2008.
7. Zaraska M., *Mięsoholicy. 2,5 miliona lat mięsożernej obsesji człowieka*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2017.
8. Barthes R., *Mitologie, Aletheia*, Warszawa 2008.
9. Nawrot-Borowska M., *Higiena kobiety na terenie ziem polskich w II połowie XIX i w początkach XX wieku w świetle zapatrywań teoretycznych*, Nowiny Lekarskie 2010, 2, s. 126-136.
10. Patterson, Ch., *Wieczna Treblinka*, Vega!POL, Opole 2003.
11. Wyatt T., *Whoso List to Hunt, I Know where is and Hind*, [w:] Sir Thomas Wyatt: Collected Poems, Oxford University Press, 1975, s. 7.
12. Gaard G., *Ecofeminism Revisited: Rejecting Essentialism and Re-Placing Species in a Material Feminist Environmentalism*, Feminist Formations 2011, Vol. 23, No. 2, s. 26-53.

Seksualna polityka mięsa. Jak karniwooryzm łączy się z polityką męskiej dominacji?

Streszczenie

Rozdział jest namysłem nad książką „The Sexual Politics of Meat” feministycznej aktywistki walczącej o prawa zwierząt, Carol J. Adams. Główne pytania badawcze to: jaka jest relacja między opresją kobiet i pozaludzkich zwierząt? Dlaczego jedzenie mięsa jest postrzegane jako „męska aktywność”? A wreszcie, w jaki sposób ta przemoc jest reprodukowana w życiu codziennym? W świetle feministyczno-wegańskiej teorii krytycznej są one fundamentalne dla namysłu nad kulturowymi aspektami dominującego systemu gospodarczego-neoliberalnego kapitalizmu, ponieważ uwypuklają podstawową strukturę wyzysku, którą można nazwać hierarchiczno-dualizującym przekonaniem o naturalnej wyższości jednych własności nad drugimi. Ustalanie hierarchii odbywa się jednocześnie z tworzeniem siatki bytów wykluczonych. Tekst, oprócz części teoretycznej, przedstawia analizę figur językowych i kulturowych, które są dla Adams głównym mechanizmem łączącym byty wykluczane w jeden zbiorowy obiekt. Teoria „nieobecnych referentów” (the Absent Referent) ukazuje, w jaki sposób seksualizacja żeńskich pozaludzkich zwierząt oraz „zewierzęcenie” ludzkich kobiet ustanawia i utrwała pojedynczą opresję przez przywoływanie innych. Analizy pokazały jak uprzedmiotowienie kobiet i zwierząt hodowlanych w języku i kulturowych warunkach umożliwia wyzysk, który w dialektyce obecności i nieobecności uciskanych referentów umożliwia ich metaforyczną i dosłowną fragmentację i konsumpcję. Teoria Carol Adams i jej rekonstrukcja na przykładzie polskiej kultury popularnej, uświadamia niewidoczne w bezkrytycznym życiu społecznym zależności i umożliwia ich aktywną zmianę oraz poszerzenie horyzontu działania w zakresie walki z wyzyskiem i nierównością, również na poziomie akademickim.

Słowa kluczowe: karniwooryzm, ekofeminizm, konstruktywizm, feminizm, weganizm

The sexual politics of meat. How is carnism related to the politics of male domination?

Abstract

Following paper is an outcome of re-reading "The Sexual Politics of Meat" written by feminist and animal rights activist, Carol J. Adams. The main problems which appeared during the re-reading process are: what is the relationship between the oppression of women and non-human animals? Why is meat eating viewed as "male activity" and finally, how is this violence reproduced in everyday life? In the light of feminist-vegan critical theory, they are fundamental to reflection on the cultural aspects of the dominant economic system – neoliberal capitalism, as they highlight the basic structure of exploitation, which can be called hierarchical-dualistic conviction about the "natural superiority" of some properties over others. Establishing the hierarchy takes place simultaneously with the creation of a network of excluded entities. In addition to the theoretical part, the paper presents an analysis of linguistic and cultural figures, which are for Adams the main mechanism connecting excluded entities and creating one collective object of exploitation. The Absent Referent theory shows how the sexualization of female nonhuman animals and the "animalization" of human women, establishes and perpetuates a single oppression by invoking others. The analysis show how the objectification of women and farm animals in language and cultural images enables exploitation, which in the dialectic of the presence and absence of oppressed referents, enables their metaphorical and literal fragmentation and consumption. Carol Adams' theory and its reconstruction based on the example of Polish popular culture may make people aware of the invisible dependencies in uncritical social life and enable their active change and broaden the horizon of action in the field of combating exploitation and inequality, also at the academic level.

Keywords: carnivorism, ecofeminism, constructivism, feminism, veganism

Wegetarianizm w aspekcie rozwoju ekokonsumpcji

1. Wprowadzenie

W obecnym świecie ludzie zwracają większą uwagę na to, co spożywają. Nie chodzi wyłącznie o zaspokojenie głodu, ale o koncentrowaniu się na jedzeniu. Coraz większe znaczenie ma ochrona środowiska. Ważne staje się pozyskiwanie produktów, ich pochodzenie oraz sposób spożywania [1].

Potrzeby żywnościowe należą do podstawowych fizjologicznych potrzeb człowieka i sklasyfikowane są na pierwszym miejscu w hierarchii najważniejszych potrzeb każdej jednostki. Na zaspokajanie potrzeb żywnościowych oraz zachowania konsumentów wpływają bodźce wewnętrzne, takie jak odczuwany głód lub pragnienie, a także bodźce zewnętrzne, związane z oddziaływaniem poszczególnych elementów marketingu żywnościowego, tj. opakowanie produktu, cena, dostępność itp. [2].

Wegetarianizm w najłagodniejszej postaci to zamierzone wyłączenie z jadłospisu mięsa, w tym ryb i owoców morza. Obejmuje również pozostałe produkty pochodzenia zwierzęcego takich jak smalec i żelatyna. Wegetarianizm może być wybrany z przyczyn moralnych, ekologicznych czy też zdrowotnych. Stosowanie diety wegetariańskiej przeważnie nie ogranicza się do korzystania co najmniej z diety bezmięsnej. Wegetarianizm jako styl odżywiania się, jak również życiowa filozofia swój początek przyjmuje od przyjęcia założenia, że człowiek jest istotą roślinożerną, genetycznie i morfologicznie przystosowaną do trawienia pokarmu roślinnego [3]. Światopogląd wegetariański można rozpatrywać jako wartości i antywartości obejmujące: zwierzę, Ziemię, zdrowie i życie. Przy czym wartości te są ze sobą powiązane [4]. Wegetarianie przeważnie angażują się w działania na rzecz obrony praw zwierząt czy wspierają organizacje ekologiczne. Idea ochrony środowiska naturalnego ma istotny wpływ na zachowania współczesnych sprzedawców oraz nabywców. Wśród konsumentów przejawia się ona pod postacią ekokonsumpcji, zwaną także ekologiczną konsumpcją [5].

Do niedawna ekokonsumpcja kojarzona była wyłącznie z osobami kupującymi ekologicznie wyprodukowane owoce i warzywa. Jednak to tylko marginalne ujęcie tego wieloaspektowego zagadnienia. Ekologiczna konsumpcja to minimalizacja niekorzystnych dla zdrowia człowieka i środowiska efektów wynikających z konsumpcji dóbr i usług [6]. Ekokonsumentem może być każdy, nie tylko poprzez kupowanie owoców i warzyw z upraw ekologicznych, lecz także dbając o to, w co pakujemy nasze zakupy. Współcześnie znaczenie korzystniejszego dla zdrowia odżywiania wzmocniło swoją rangę, stając się jednocześnie wpływowym elementem postrzegania pojedynczej jednostki, a stosowanie określonej diety w odżywianiu uważane jest za jeden z wyznaczników indywidualnej, ale zazwyczaj także zbiorowej tożsamości [7].

Celem pracy było ukazanie podobieństwa wegetarianizmu i ekokonsumpcji, jak i wpływu diety roślinnej na aspekt rozwoju ekologicznej konsumpcji. W szczególności przedstawione zostały pojęcia oraz motywacje kształtujące wegetarianizm i ekokonsumpcję, a także ich wpływ na środowisko naturalne.

¹ aletom007@utp.edu.pl, Koło Naukowe Odpowiedzialnych Konsumentów, Wydział Zarządzania, Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy, <http://wz.utp.edu.pl/>.

2. Istota zachowań ekokonsumpcyjnych

W ostatnich latach rośnie zainteresowanie zastosowaniem teorii praktyki społecznej do teorii konsumpcji, szczególnie w odniesieniu do transformacji praktyk mających problematyczny wpływ na środowisko [8]. W zachowaniach współczesnych konsumentów wyróżnić można dwa, stojące w opozycji wobec siebie, trendy. Z jednej strony widoczny jest ogólnie panujący konsumpcjonizm, a więc nadmierne przywiązywanie wagi do posiadania dóbr materialnych, z drugiej zaś rosnąca świadomość, że coraz ważniejszym aspektem konsumpcji staje się etyka [9].

W kręgach coraz bogatszych państw rozwijają się zachowania ukierunkowane na umiarkowane konsumowanie dóbr i usług. Zrównoważona i odpowiedzialna konsumpcja jest odpowiedzią na wszechobecny konsumpcjonizm i rozwija się zwłaszcza wśród krajów wysokorozwiniętych [6].

Pojawienie się nowych tendencji w zachowaniach konsumentów, będących odpowiedzią na nadmierną konsumpcję, wiąże się z:

- rosnącym poczuciem znużenia i rozczarowania nadmierną konsumpcją;
- pogłębiającą się świadomością racjonalizacji konsumpcji ze względu na zdrowie człowieka;
- rosnącą świadomością ekologiczną, zwłaszcza w zakresie nieodwracalnych skutków dla środowiska naturalnego oraz problemu zużywania nieodnawialnych zasobów [10].

Jako przykłady nowych zachowań konsumpcyjnych można wymienić: życie w niewielkich samowystarczalnych wspólnotach, by ograniczyć do minimum koszty środowiskowe związane z transportem, ograniczanie zaspokajania potrzeb do minimum niezbędnego do życia lub podejmowanie działań przeciwko tym, którzy degradują środowisko naturalne [6].

Ze zrównoważoną konsumpcją związany jest trend ekokonsumpcji zwany także ekologiczną konsumpcją. Ekokonsumpcja polega na zmniejszaniu niekorzystnych efektów, wynikających ze spożywania dóbr i usług, poprzez racjonalizację i eksploatację czynników wytwórczych (zasobów) oraz zmniejszenie wytwarzania odpadów poprodukcyjnych i pokonsumpcyjnych. Przykładami ekologicznej konsumpcji mogą być takie zachowania, jak spożywanie korzystnej dla zdrowia i ekologicznej żywności, nabywanie torebek wielorazowego użytku, korzystanie ze środków transportu czy usług turystycznych, które nie powodują degradacji środowiska naturalnego [6].

Wyidealizowanym wizerunkiem eko-eleganckiego konsumenta jest często kobieta i matka. Rzeczywiście wiele badań pokazuje, że kobiety w szczególności matki z małymi dziećmi częściej kupują żywność ekologiczną. Sferę konsumpcji ekologicznej kształtuje także dynamika klasy społecznej, biorąc pod uwagę znaczny kapitał finansowy i kulturowy wymagany do osiągnięcia świadomego ekologicznie konsumenta [11].

Ekokonsumpcja opiera się na założeniu, że ochrona środowiska naturalnego może się wyrażać poprzez wzrost popytu na ekologiczne produkty wytwarzane w warunkach przyjaznych środowisku. Kluczem do zrównoważonej konsumpcji z tej perspektywy jest wzrost racjonalnych i świadomych ekologicznych postaw opartych na głębokich wartościach [12]. Konsument przy podejmowaniu decyzji o wyborze określonego produktu bierze pod uwagę nie tylko spełnienie osobistej satysfakcji, lecz również konsekwencje dla środowiska naturalnego [13]. Ekologiczną konsumpcję determinuje zestaw proekologicznych wartości i postaw nabywcy prowadzących do świadomości

ekologicznej oraz do odpowiedzialnego z punktu widzenia zrównoważonej konsumpcji podejmowania decyzji zakupowych [14, 15]. Taki rodzaj zachowań przejawia się nie tylko w korzystaniu z wyrobów i usług, ale też w racjonalnym wykorzystaniu dóbr i zasobów naturalnych [6].

3. Wegetarianizm jako jeden z ekokonsumpcyjnych zachowań

Wegetarianizm w ogólnych zarysach oznacza stosowanie diety opartej na wyeliminowaniu konsumpcji mięsa oraz spożywaniu produktów roślinnych i nabiałowych. W Polsce wegetarianizm bardzo często utożsamiany jest z jarstwem [16].

Zagadnienie stosunku do zwierząt i wykluczeniu odżywiania się ich mięsem występował w tekstach około 1000 lat p.n.e. W buddyzmie nakazuje współczucie wobec wszystkich żywych stworzeń oraz zakazuje zabijania i spożywania zwierząt, natomiast w hinduizmie zakaz spożywania mięsa wiązał się z koncepcją reinkarnacji. Antyczni filozofowie opisywali wegetarianizm jako zjawisko społeczne. Pitagoras doradzał, ażeby wystrzegać się posiłków, które uniemożliwiają zachowanie czystości duszy i obyczajów czy kontrolowania nad sobą. Pitagorejczycy nie konsumowali mięsa, wychodząc z supozycji, że ludzie oraz zwierzęta mają wspólne dusze, a dodatkowo taką dietę uważali za korzystniejszą dla zdrowia. Schopenhauer respektując względy etyczne twierdził, że ludzie powinni zamienić dietę mięsną na wegetarianizm, choć jednocześnie nie widział szans na przeżycie bez pokarmów mięsnych ludzi z chłodnych stref klimatycznych. W latach 60. XX wieku nastąpił przyrost zainteresowania Wegetarianizmem powiązany z filozofią Wschodu, buddyzmem i hinduizmem [7]. Wegetarianizm jako sposób żywienia zyskał znaczną popularność w Stanach Zjednoczonych oraz krajach Europy Zachodniej dopiero w ostatnich kilkudziesięciu latach [17]. Według badań Mintel, w latach 2014-17 udział nowych produktów niezawierających składników pochodzenia zwierzęcego niemal podwoił się [18].

Sympatycy przechodzenia na dietę bezmięsną uzasadniają zmianę swojej konsumpcji szkodliwością spożywania białka zwierzęcego oraz względami etycznymi [7]. W światopoglądzie wegetariańskim istota inna niż człowiek staje się doniosłą wartością. Życie bowiem jest ważne tak samo dla ludzi, jak i dla zwierząt. Jedną z podstawowych przyczyn bycia wegetarianinem jest wartość życia zwierzęcia [3]. Wegetarianie promują ekologiczne budownictwo, rolnictwo, tworzenie tzw. ekowiosek, organizują spotkania oraz warsztaty [19].

Z badań Hełpy nad motywami preferowania tego rodzaju diet wynika, że dla 61% badanych powodem przejścia na wegetarianizm były powody etyczne, zaś przesłankami zdrowotnymi kierowało się 52,3% osób. Względy ekologiczne również były ważne dla badanych osób [20].

Wśród diet wegetariańskich istnieje kilka odmian w zależności od eliminowanego produktu, należą do nich: laktoowegetarianizm, laktowegetarianizm, owowegetarianizm, weganizm, witarianizm, frutarianizm [16].

Diety wegetariańskie zyskały w ostatnich latach dużą popularność. Mogą być stosowane w profilaktyce powszechnie występujących chorób cywilizacyjnych, ze względu na swoją niską wartość energetyczną przy wysokiej wartości odżywczej [17]. Posiłki w diecie wegetariańskiej powinny być odpowiednio zbilansowane, aby dostarczały wszelkich niezbędnych składników pokarmowych. Aby uzyskać odpowiedni poziom białka, należy stosować roślinne zamienniki mięsa, w łagodniejszych formach

wegetarianizmu produkty nabiałowe. Przy odpowiedniej ilości warzyw, owoców i produktów zbożowych w diecie nie powinny pojawić się niedobory witamin i składników mineralnych [21].

Wiedza o żywieniu to coś więcej niż naukowe fakty. Wegetarianie mogą stosować dietę roślinną z wyboru lub z powodu otaczających ich osób, co ma wpływ na rolę każdego rodzaju wiedzy w życiu [22]. W badaniach Stankiewicz i Sułkowskiej widoczna jest znaczna różnica w wiedzy ze względu na płeć. W celu analizy poziomu wiedzy oraz świadomości losowo wybranej grupy 234 respondentów wykorzystano metodę ankiety bezpośredniej, natomiast narzędziem był kwestionariusz ankietowy o zróżnicowanej strukturze. Znajomość pojęcia „dieta wegetariańska” potwierdziło 70% badanych kobiet i 45% mężczyzn [23].

Badania przeprowadzone przez Śliwińską, Olszówkę, Pieszko przedstawiają ocenę i porównanie wiedzy mieszkańców Trójmiasta na temat diety wegetariańskiej dwóch grup: wegetarian i niewegetarian. Grupę badaną stanowiło losowo wybranych 158 osób z Trójmiasta, wśród nich znalazło się 109 kobiet (69%) oraz 49 mężczyzn (31%), średnia wieku grupy wynosiła 27 lat. Pytanie pierwsze dotyczyło sposobu definiowania pojęcia wegetarianizm. Osoby przebywające na diecie tradycyjnej częściej udzielały odpowiedzi wskazującej, że wegetarianizm jest sposobem odżywiania (91%) niż stylem życia (50%).

Zapytano również, jakie były powody, dla których ludzie zdecydowali się zmienić swoją dietę na wegetariańską. Dla osób przebywających na diecie wegetariańskiej najistotniejsze było:

- dbanie o dobro zwierząt (96%);
- troska o własne zdrowie (95%);
- ochrona środowiska (74%);
- niechęć/niepreferowanie smaku mięsa (74%).

Dla osób ankietowanych przebywających na tradycyjnej diecie odżywiających przeżywały powody związane z:

- ochroną zwierząt (87%);
- modą (61%);
- troską o własne zdrowie (60%);
- wegetarianie nie lubią smaku mięsa (58%) [16].

Z analizy przeprowadzonych ankiet wynika, że edukacja na temat zdrowotności i bezpieczeństwa stosowania diet roślinnych jest nadal potrzebna co więcej powinna być przeprowadzona na podstawie aktualnych informacji. Popularyzacja tej wiedzy wymaga zaangażowania ze strony dietetyków, edukatorów żywieniowych i środowisk medycznych [16].

4. Wpływ wegetarianizmu i ekokonsumpcji na środowisko

Konsumpcja to proces satysfakcjonowania zróżnicowanych i permanentnie zmieniających się potrzeb ludzkich, obejmujący wszystkie formy postępowania konsumentów dotyczące pozyskania oraz użytkowania dóbr i usług, wyznaczone determinantami ekonomicznymi, kulturowymi, społecznymi i psychologicznymi. Eksploatowanie zasobów przyrodniczych i ochrona środowiska są w dużej mierze determinowane przez systemy wartości, preferencje, wybory konsumentów. Wzorce konsumpcji

przejawiają się w modelach i wzorcach codziennego życia człowieka takich jak wyborach dotyczących pracy, spędzania czasu wolnego oraz edukacji młodszych pokoleń. Ostatnie dziesięciolecia charakteryzują się konsumpcją masowych rozmiarów. Rosną dochody gospodarstw domowych rozwiniętych i rozwijających się krajów, wzrasta także poziom konsumpcji dóbr i usług. Zwiększające się potrzeby konsumpcyjne, stymulowane przez reklamę i działania marketingowe, pociągają za sobą coraz większą produkcję dóbr. Działalność gospodarcza człowieka, konsumpcyjna i produkcyjna, powoduje rosnącą eksploatację oraz wyczerpywanie się zasobów przyrodniczych, pogarszanie jakości środowiska przyrodniczego, obciążanie środowiska coraz większą ilością odpadów poprodukcyjnych i pokonsumpcyjnych. Ekologizacja konsumpcji przejawia się w:

- racjonalnym wykorzystaniu dóbr konsumpcyjnych;
- ograniczeniu konsumpcji dóbr, których produkcja pochłania nieodnawialne zasoby Ziemi;
- konsumowaniu dóbr pozostawiających niewielką ilość odpadów;
- sortowaniu odpadów;
- konsumowaniu produktów ekologicznych, zarówno żywności, jak i dóbr przemysłowych;
- wyborze komunikacji publicznej;
- konsumowaniu dóbr, które nie pochodzą z niehumanitarnej hodowli zwierząt;
- częstszym przebywaniem w środowisku przyrodniczym, itp. [24].

W ramach projektu Komisji Europejskiej zrealizowano badania, dotyczące wpływu produktów na środowisko, zidentyfikowano towary i usługi wywierające największy wpływ na środowisko przyrodnicze. Prześladowano cały cykl życia produktu oraz przeanalizowano całkowitą konsumpcję w 25 krajach UE i wyłoniono następujące kategorie konsumpcji wywierające największy wpływ na środowisko w całym cyklu życia:

- żywność i napoje;
- transport prywatny;
- mieszkalnictwo, w tym ogrzewanie i gorąca woda, urządzenia elektryczne i prace remontowo-konserwatorskie [25].

Wymienione powyżej trzy dziedziny konsumpcji są odpowiedzialne za 70-80% negatywnych wpływów na środowisko oraz pochłaniają 60% wydatków konsumpcyjnych. Gospodarstwa domowe przyczyniają się do zmian klimatu, zanieczyszczenia powietrza i wody oraz zagospodarowania gruntów i odpady. Największe obciążenia środowiska w całym cyklu życia produktów powoduje konsumpcja żywności, dlatego ważne jest racjonalne gospodarowanie żywnością [24].

Fundacja Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva! podaje dowody na pozytywny wpływ diety wegetariańskiej i wegańskiej na środowisko naturalne. Wegetarianizm ogranicza ryzyko chorób zagrażających ich życiu (takich jak rak, cukrzyca lub choroby serca). Fundacja prezentuje pięć skutków stosowania diety wegetariańskiej na środowisko, a mianowicie: ochrona gleb, oszczędność wody, oszczędność energii, ochrona powietrza oraz zwalczanie głodu na świecie [26].

Człowiek, jedząc wyłącznie żywność pochodzenia roślinnego, może uzyskać niemal wszystkie wartości odżywcze jakich potrzebuje dzięki minerałom, enzymom, przeciwutleniaczom i składnikom odżywczym zawartym w glebie. Badania wykazały, że

hodowla zwierząt przyczynia się do erozji gleby, pustynnienia i ograniczania obszaru lasów. Produkcja kilograma wołowiny wymaga zużycia od 100 do 200 razy więcej wody niż produkcja kilograma żywności roślinnej. ONZ uznało, że hodowla zwierząt najprawdopodobniej w największym stopniu odpowiada za zanieczyszczenie wody. Badanie przeprowadzone przez uniwersytet Cornell udowodniło, że produkcja białka roślinnego wymaga 8 razy mniej paliw kopalnych niż produkcja tej samej ilości białka zwierzęcego. Raport ONZ dowiódł, że hodowla zwierząt powoduje efekt cieplarniany w większym stopniu niż wszystkie formy transportu łącznie. Dodatkowo obszary hodowli są w dużym stopniu powiększane poprzez wycinkę lasów deszczowych, co potęguje negatywny wpływ hodowli na środowisko. Według Raportu ONZ z 2018 roku 821 milionów ludzi na świecie cierpi z powodu głodu i niedożywienia, pomimo tego 70% zbóż, które są zbierane w Stanach Zjednoczonych przeznaczana jest na paszę. Ponad 700 milionów ton żywności nadającej się dla ludzi trafia do zwierząt hodowlanych [26].

Powyższe fakty dowodzą wpływu wegetarianizmu na środowisko naturalne, jak również na ekokonsumpcję. Wegetarianie, aby dbać o glebę kupują jedzenie ekologiczne i unikają produktów GMO, wybierają sprzęty AGD najbardziej oszczędne. Gaszą światła, które nie muszą się palić i wyłączają z kontaktu urządzenia, które mają tryb czuwania – co zwykle sygnalizują palącą się diodą. Kupują oraz przygotowują tylko tyle jedzenia ile skonsumują, unikają marnowania żywności.

Cichocka oraz Grabiński przeprowadzili badania metodą bezpośredniego wywiadu. Ankietyzację przeprowadzono na terenie 13 polskich miast. Wzięło w niej udział 717 osób, z których 531 zadeklarowało stosowanie zasad ekologicznej konsumpcji. W tabeli 1 przedstawiono udział tych grup ankietowanych, które różniły się deklarowaną motywacją ekokonsumpcji.

Tabela 1. Motywy ekokonsumpcji

Motyw	Liczebność	Udział [%]
Materialno-jakościowy	36	6,78
Zdrowotny	271	51,04
Ekologiczny	101	19,02
Futurystyczny	96	18,08
Inny	12	2,26
Brak odpowiedzi	15	2,82

Źródło: [27]

Ponad połowa ankietowanych to osoby, które wybrały ekokonsumpcję ze względów zdrowotnych, około 19% stanowiły osoby spożywające ekoprodukty głównie z faktu, że rolnictwo ekologiczne jest działalnością bezpieczną dla środowiska naturalnego człowieka (motyw ekologiczny). Ponad 18% respondentów zainteresowana była ekokonsumpcją ze względu na zachowanie czystego środowiska naturalnego dla przyszłych pokoleń (motyw futurystyczny) [27].

Ekokonsumpcja przejawia się także poprzez spożywanie żywności ekologicznej. Mieszkańcy Warszawy nabywający żywność ekologiczną wśród przyczyn swoich decyzji najczęściej wymieniali względy zdrowotne (50%), na drugim miejscu znalazła się „chemofobia”, następnie styl życia (np. wegetarianizm) [28].

Mieszkańcy Australii również najczęściej wymieniali czynnik zdrowotny i ekologiczny. Dla wielu z nich argumentem przemawiającym za wyborem ekożywności były także lepsze jej walory jakościowe [29].

Motywy ekokonsumpcji zbliżone są do przyczyn wyboru wegetarianizmu. Stąd też wysuwa się wniosek, iż wzrost osób na diecie roślinnej wpływa na rozwój trendu ekokonsumpcji.

5. Wnioski

Na podstawie zgromadzonej literatury można stwierdzić, że wegetarianizm wpływa na rozwój ekokonsumpcji. Wegetarianizm nie ogranicza się wyłącznie do korzystania z diety bezmięsnej. Wegetarianie angażują się w działania na rzecz obrony praw zwierząt czy wspierają organizacje ekologiczne. Idea ochrony środowiska naturalnego ma istotny wpływ na zachowania współczesnych sprzedawców oraz nabywców. Wśród konsumentów przejawia się ona pod postacią ekokonsumpcji. Motywy ekokonsumpcji zbliżone są do przyczyn wyboru wegetarianizmu. Stąd też wysuwa się wniosek, iż wzrost osób na diecie roślinnej wpływa na rozwój trendu ekokonsumpcji. Gospodarstwa domowe przyczyniają się do zmian klimatu, zanieczyszczenia powietrza i wody. Konsumpcja żywności powoduje największe obciążenia środowiska, dlatego ważne jest racjonalne gospodarowanie żywnością. Dieta wegetariańska przyczynia się do ochrony gleb i powietrza, oszczędności wody oraz energii. Zarówno osoby stosujące dietę roślinną, jak również ekokonsumenci przyczyniają się do ochrony środowiska. Obie grupy wymieniają podobne przyczyny zmiany stylu życia, między innymi zdrowie i ekologia. Widoczna jest potrzeba edukacji w zakresie diety wegetariańskiej oraz ekologii w szerszym kręgu odbiorców w celu ugruntowania prawidłowej wiedzy na ich temat. Usytuowana jest ciągle konieczność promowania zdrowego żywienia i stylu życia w trosce o środowisko naturalne, jak również zdrowie.

Podziękowania

Dziękuję dr inż. Annie Murawskiej za udzielone wsparcie merytoryczne oraz edytorskie, jak również Uniwersytetowi Technologiczno-Przyrodniczy im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy za udzielenie wsparcia finansowego.

Literatura

1. Bylok F., *Spoleczne aspekty konsumpcji żywności – socjologiczna perspektywa*, Handel Wewnętrzny, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, Warszawa 2018, 1 (372), s. 5-16.
2. Murawska A., Gutkowska K., *Poziom życia ludności a wielkość i struktura spożycia żywności w aspekcie regionalnym*, HANDEL WEWNĘTRZNY, Warszawa 2013, s. 47-60.
3. Jedlecka W., *Wegetarianizm we współczesnych religiach światowych. Zarys problemu*, Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna Tom V, 2016, s. 263-278.
4. Dyczewska A., *Światopogląd na talerzu. Wegetarianizm jako przejaw współczesnej religijności*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2006.
5. Zrałek J., *Marketing przyszłości. Trendy. Strategie. Instrumenty. Zachowania podmiotów na konkurencyjnym rynku. Konkurencyjność podmiotów na ewoluujących rynkach*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Ekonomiczne Problemy Usług 2010, nr 55, s. 335-347.

6. Pieńkowski D., Murawska A., Zaremba-Warne S., *Zrównoważona konsumpcja Wyzwanie dla społeczeństwa w dobie globalizacji*, Wydawnictwo Texter, Warszawa 2018, s. 60-65.
7. Patrzalek W., *Zmiany nawyków żywieniowych w zachowaniach dekonsumpcyjnych*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu nr 38, Szczecin 2015.
8. Sahakian M., Wilhite H., *Making practice theory practicable: Towards more sustainable forms of consumption*, Journal of Consumer Culture 2014, nr 14(1), s. 25-44.
9. Wasilik K., *Trendy w zachowaniach współczesnych konsumentów – konsumpcjonizm a konsumpcja zrównoważona*, Konsumpcja i Rozwój, Warszawa 2014, s. 66-74.
10. Bednarz J., *Prosumpcja jako rezultat zmian zachodzących w zachowaniach konsumentów na przykładzie przemysłu spożywczego*, Uniwersytet Gdański, Wydział Ekonomiczny, Instytut Handlu Zagranicznego, Gdańsk 2017.
11. Cairns K., DeLaat K., Johnston J., Baumann S., *The Caring, Committed Eco-Mom: Consumption Ideals and Lived Realities of Toronto Mothers*, Journal of Agricultural & Food Industrial Organization, Ed. by Azzam, Azzeddine, 2009, s. 1-80.
12. Ottman J., *Green Marketing: Challenges and Opportunities for the New Marketing Age*, Lincolnwood: NTC Business Book, 2003.
13. Bylok F., *Meandry konsumpcji we współczesnym społeczeństwie: konsumpcjonizm versus dekonsumpcja*, Annales. Etyka w życiu gospodarczym, Częstochowa 2016, s. 55-69.
14. Zralek J., *Dekonstrukcja jako przejaw proekologicznych zachowań konsumentów*, Handel Wewnętrzny, 2012, s. 134-142.
15. Kryk B., *Zrównoważona jakość życia a zrównoważona konsumpcja i zachowania ekologiczne polskich konsumentów*, Handel Wewnętrzny, 2013, s. 5-19.
16. Śliwińska A., Olszówka M., Pieszko M., *Ocena wiedzy na temat diet wegetariańskich wśród populacji Trójmiejskiej*, Zeszyty Naukowe Akademii Morskiej w Gdyni, nr 86, Gdynia 2014, s. 133-146.
17. Pyrzyńska E., *Dieta wegetariańska w świetle zasad prawidłowego odżywiania – postawy i zachowania wegetarian w Polsce*, Katedra Towaroznawstwa Żywności Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Zesz. Nauk. UEK, 2013, s. 27-36.
18. MINTEL PRESS OFFICE, *More than half of all meat-free new product launches in the UK carried a vegan claim in 2017*, <https://www.mintel.com/press-centre/food-and-drink/more-than-half-of-all-meat-free-new-product-launches-in-the-uk-carry-a-vegan-claim-1>, 15.09.2020.
19. Groszpiere N., *Pozytywne wiadomości Nicole*, Wegetariański Świat 2005, nr 4 (97).
20. Hełpa E., *Profil socjodemograficzny polskich wegetarian*, Wegetariański Świat, 2001, nr 3, s. 22.
21. Gawęcki J., Chrynowiecki L., *Żywność człowieka. Podstawy nauki o żywieniu*, PWN, Warszawa 2003, wyd. 2.
22. Hoffman S.R., *Vegetarian and Plant-Based Diets in Health and Disease Prevention*, <https://www.sciencedirect.com/science/article/pii/B9780128039687000034?via%3Dihub>, 15.09.2020.
23. Stankiewicz J., Sułkowska A., *Ocena wiedzy poziomu wiedzy konsumentów w zakresie aspektów związanych z dietą wegetariańską*, <https://sj.umg.edu.pl/sites/default/files/ZN290.pdf>, 15.09.2020.
24. Bywalec C., *Konsumpcja w teorii i praktyce gospodarowani*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
25. Rumianowska I., *Ekokonsumpcja jako warunek efektywniejszego wykorzystania zasobów przyrodniczych a świadomość i zachowania konsumentów polskich*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 2013, Nr 318, s. 364-375.

26. Fundacja Międzynarodowy Ruch Na Rzecz Zwierząt Viva!, *5 dowodów na to że bycie wege ratuje środowisko*, <http://www.blog.viva.org.pl/2012/11/20/5-dowodow-na-to-ze-bycie-wege-ratuje-srodowisko/>, data dostępu 15.02.2020.
27. Cichocka I., Grabiński T., *Psychograficzno-motywacyjna charakterystyka polskiego konsumenta żywności ekologicznej*, [http://ww.w.ptz.org/zyw/wyd/czas/2009,%205\(66\)/09_Cichocka.pdf](http://ww.w.ptz.org/zyw/wyd/czas/2009,%205(66)/09_Cichocka.pdf), 14.09.2020.
28. Łuczka-Bakuła W., *Przeobrażenia na rynku żywności ekologicznej*, Przemysł Spożywczy, 2004, nr 1, s. 11-14.
29. Pearson D., *Marketing organic food: who buys it and what do they purchase?*, https://www.researchgate.net/publication/234118937_What_do_buyers_really_want_when_they_purchase_organic_foods, 14.09.2020.

Wegetarianizm w aspekcie rozwoju ekokonsumpcji

Streszczenie

W obecnym świecie ważna jest ochrona środowiska naturalnego, dlatego konsumenci zaczęli zwracać coraz większą uwagę na produkty, które nabywają i konsumują. Znaczenie zyskuje sposób pozyskania produktów, ich skład, pochodzenie, jak również sposób spożywania. Dieta wegetariańska w najłagodniejszej postaci polega na zamierzonym wyłączeniu z jadłospisu mięsa, w tym ryb także owoców morza, co więcej produktów, takich jak smalec i żelatyna. Idea ochrony środowiska naturalnego ma istotny wpływ na zachowania współczesnych sprzedawców, a także nabywców. Wśród konsumentów przejawia się ona pod postacią ekokonsumpcji. W pracy zaprezentowano przegląd literatury, którego celem było przedstawienie pojęć oraz motywacji kształtujących wegetarianizm i ekokonsumpcję, ich wpływu na środowisko naturalne oraz świadomość konsumentów. Ponadto w pracy widoczny jest wpływ wegetarianizmu w aspekcie rozwoju ekokonsumpcji, jak również łączące je cechy. Podsumowując uzyskane informacje, które opinują bezpieczeństwo stosowania diet roślinnych, wiedzę na temat konsumpcji gospodarstw domowych oraz ekokonsumpcji można stwierdzić, że istotną rolę odgrywa konieczność promowania zdrowego żywienia i stylu życia w trosce o środowisko naturalne, jak również zdrowie. Wegetarianizm ma znaczący wpływ na środowisko naturalne, a także ekokonsumpcję. Dieta wegetariańska ochrania glebę, oszczędza wodę oraz energię, ochrania powietrze, jak również zwalcza głód na świecie.

Słowa kluczowe: wegetarianizm, ekokonsumpcja, środowisko, konsumpcja

Vegetarianism in the aspect of eco-consumption development

Abstract

In the current world, environmental protection is playing an increasingly important role, which is why consumers have started to pay more and more attention to the products they buy and consume. The method of obtaining products, their composition, origin as well as the manner of consumption are gaining importance. Vegetarian diet consists of intentional and deliberate exclusion from the menu of meat, including fish, also seafood, moreover products such as lard or gelatin. The idea of environmental protection has a significant impact on the behavior of modern sellers and buyers. It manifests itself among consumers in the form of eco-consumption. The work presents a literature review, which purpose was to show concepts and motivations shaping vegetarianism and eco-consumption, their impact on the natural environment and consumer awareness. The impact of vegetarianism in terms of the development of eco-consumption as well as the features that connect them are prominently displayed in the work. Summing up the information obtained, which gives opinions on the safety of plant diets, knowledge about household consumption and eco-consumption, it can be stated that the need to promote healthy eating and lifestyle in the care of the natural environment as well as health plays an important role. Vegetarianism has a significant impact on the environment as well as eco-consumption. A vegetarian diet protects the soil, saves water and energy, protects the air and also fights hunger in the world.

Keywords: vegetarianism, eco-consumption, environment, consumption

Pandemia – przeszkoda czy szansa dla esportsu?

1. Pandemia zmieniająca rzeczywistość

Wydarzenia związane z rozprzestrzenianiem się koronawirusa SARS-CoV-2, występujące na świecie wraz z końcówką roku 2019 i początkiem 2020, pierwotnie nie zostały odebrane przez większość społeczeństwa jako nadchodzący, globalny problem. Pojawiały się głosy ekspertów, mówiące, iż jest to bardzo groźny wirus, z dużą szansą na łatwe rozprzestrzenienie się po świecie, ale nie dawały one jeszcze stuprocentowej pewności, co do skali zagrożenia. Głowy europejskich państw i ich obywatele, bacznie śledziły rozwijającą się sytuację w Chinach, w mieście Wuhan, gdzie pod koniec ubiegłego roku odnotowano pierwszy przypadek choroby COVID-19². I choć istniały mocno podzielone zdania co do skali zagrożenia, prawdopodobieństwa jego występowania w innych rejonach świata i dywagacjach na temat wiarygodności źródła pochodzenia wirusa, rzeczywistość postawiła ludzkość przed „faktem dokonanym” – mamy do czynienia ze śmiertelnym niebezpieczeństwem.

Ta sytuacja diametralnie zmieniła funkcjonowanie niemalże wszystkich gałęzi życia człowieka. Nietrudno wywnioskować, że każda dziedzina gospodarki, czy też kultury, w której nieunikniony jest rzeczywisty kontakt z drugą osobą, zostały mocno dotknięte. Esport, choć w dużej mierze opiera się na działaniach w świecie wirtualnym, nie został pominięty we wszystkich następstwach pandemii.

Głównymi problemami w branży esportowej, wynikającymi z nakładania coraz to nowych obostrzeń, były trudności z organizacją wydarzeń w rzeczywistych warunkach, komplikacje w tworzeniu wszelkich turniejów odbywających się nie przed ekranem monitora, ale w dużych halach widowiskowych, gdzie zbierają się najlepsi zawodnicy, a także ich zagorzali fani. Eventy esportowe dla społeczności to swoiste święta, podczas których eksplodują kumulowane w kibicach w trakcie trwających zawodów online emocje [1]. Wyczekiwane od miesięcy turnieje offline są niejakiemi testami dla najlepszych graczy [2]. Podczas nich następuje weryfikacja ich umiejętności, sprawdzają oni samych siebie oraz robią to, co jest chyba najważniejszym aspektem w ich pracy, czyli spełniają marzenia. Każdy gracz od początku swojej kariery śni o rozegraniu meczu w ulubioną grę na ogromnej widowiskowej hali, siedząc pośrodku tysięcy kibiców, słysząc głośny doping, czując niezwykle emocje, oraz chęć zwycięstwa i zdobycia przy tym wielkich pieniędzy.

Duże eventy esportowe, jak na przykład turnieje rangi Major w grę Counter Strike: Global Offensive, są niemal tym samym dla profesjonalnych graczy co Mistrzostwa Świata dla piłkarzy. Zwycięstwo w nich, to jak wygrana w Wielkim Szlemie dla tenisistów, jak pobicie rekordu świata na Igrzyskach Olimpijskich dla atletów [3]. Analogii można byłoby mnożyć, ale w zaistniałej sytuacji, sprawy te są wręcz identyczne. Wiele sportowych imprez zapowiedzianych na 2020 rok, w tym Mistrzostwa

¹ Uniwersytet Szczeciński, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie.

² COVID-19 „(od ang. Coronavirus Disease 2019) – ostra choroba zakaźna układu oddechowego wywołana zakażeniem wirusem SARS-CoV-2. Została po raz pierwszy rozpoznana i opisana w grudniu 2019, w środkowych Chinach (miasto Wuhan, w prowincji Hubei) podczas serii zachorowań zapoczątkowującej pandemię tej choroby”. <https://pl.wikipedia.org/wiki/COVID-19>, 05.10.2020.

Europy w piłce nożnej organizowane w szesnastu różnych krajach, czy też Igrzyska Olimpijskie w Tokio, zostały przełożone na kolejne lata. Odbycie się tak wielkich wydarzeń, przy realnym zagrożeniu zdrowia i życia uczestników, łączyło się ze zbyt dużym ryzykiem.

Taką samą, trudną decyzję podjęli również 27 lutego 2020 roku organizatorzy Intel Extreme Masters w Katowicach [4]. Event ten, przez wielu uważany za najważniejszy w esportowym kalendarzu imprez, dostał miano pierwszego „odwołanego” esportowego wydarzenia w historii. „Odwołanego”, bowiem impreza się odbyła, jednak bez udziału publiczności. Mimo wszystko był to ogromny cios dla całej branży i społeczności związanej ze sportami elektronicznymi. Zaczęto anulować kolejne wielkie imprezy, podczas gdy światowe esportowe marki słusznie myślały nad swoją przyszłością. Duże firmy eventowe przechodziły wraz ze swoimi turniejami z trybu offline do online, niektóre z nich zawieszały swoją działalność, a kolejne z braku funduszy i realnych przychodów, niestety ogłaszały swoją upadłość, bądź zawieszenie działalności. Był to jednak przedsmak tego, co czekało na nas w najbliższych miesiącach.

Można by pomyśleć, że na całe szczęście esport był nieświadomie gotowy na taką ewentualność. Skoro przez poprzednich kilkanaście lat, dziedzina ta potrafiła świetnie funkcjonować w swoim internetowym zaścianku, taki bieg rzeczywistości nie powinien być dla niej niczym problematycznym. Ale czy na pewno tak jest? Czy pandemia jest dla tej młodej, niedoświadczonej branży przeszkodą w rozwoju, czy może szansą na sukces? Trudna sytuacja, z którą spotkało się wiele branż, wbrew pozorom nie wpłynęła nazbyt negatywnie na wygląd sportów elektronicznych. Podstawą do prowadzenia badań były zaistniałe w tym czasie sytuacje w dziedzinie sportów elektronicznych. Dużą pomocą w zrozumieniu tematu były przeprowadzone działania i podjęte decyzje przez firmy esportowe, a także ogólne funkcjonowanie rynku esportu w czasie pandemii. Pytanie, które przyświecało podjętym rozważaniom, skupiało się na stratach i zyskach, jakie poniosła cała branża, oraz doświadczeniach, które zebrała społeczność esportowa w związku z zaistniałą sytuacją. Prowadzona analiza rynku i społeczności esportowej, a dzięki krótkiej ankiecie, w której udział wzięły tylko osoby związane z elektronicznym sportem, łatwiej było dojść do konkluzji. Praca zawiera w sobie przykłady wyrażające zdanie wielu strony oraz stara się opisać i wyjaśnić wszelkie aspekty związane z ukaazywaną przez nią problematyką.

Po zebraniu opinii z poszczególnych źródeł w trakcie trwania epidemii, można wysnuć jeden prosty wniosek – zdania co do tej sprawy są bardzo podzielone.

2. Wprowadzenie do sportu, elektronicznego sportu

Sport tradycyjny od wieków fascynował człowieka. Rywalizacja międzyludzka w różnych dyscyplinach pełniła funkcję głównego źródła rozrywki dla społeczeństwa. Przywołując słynne hasło rzymian: „chleba i igrzysk!”, łatwo dojść do wniosku, iż ekscytacja i emocje towarzyszące różnego rodzaju zawodom, były czymś niezwykle istotnym w naszym życiu.

Współzawodnictwo w coraz to nowych dziedzinach z biegiem czasu bardzo rozwijało ideę sportu. Już pierwsze igrzyska olimpijskie zawierały w swoim harmonogramie szeroki zestaw konkurencji, które żywo emocjonowały publiczność obecną na stadionach i miejscach rywalizacji, głównie mieszczących się w Olimpie, ośrodku kultu Zeusa. Widzowie mogli oglądać poczynania zawodników w biegach krótkodystansowych, rzutach dyskiem i oszczepem, skoku w dal, zapasach i pankrationie,

boksie, wyścigach konnych oraz wyścigach zaprzęgów [5]. Pokazuje to już na wstępie, na jak szeroką skalę życia społecznego oddziaływał sport.

Umiejętności i predyspozycje fizyczne ludzi miały ogromny wpływ na osiągnięte przez nich wyniki. Mowa tu głównie o dziedzinach, w których współzawodnictwo bezpośrednio polegało na indywidualnych zdolnościach zawodnika. Widać jednak, że już wtedy szukano pośrednich narzędzi do wykonywania poszczególnych konkurencji. Na myśl przychodzi praktyczne zastosowanie dysków i oszczepów. Wykorzystywano również zaadaptowane do tych celów zwierzęta, jak np. konie, biorące udział w wyścigach rydwanów. Człowiek od zawsze miał chęć do tworzenia nowatorskich pomysłów i rozwiązań. Dlatego, jak wiemy, na wspomnianych dyscyplinach nie zatrzymał on swoich odkryć.

Ludzie stopniowo zaczęli dostrzegać w całym zjawisku nie tylko formę rozrywkową, ale również społeczną i kulturową. Objawiało się to poprzez, np. tworzenie pierwszych drużyn, związków sportowych i ugrupowań kibicowskich. Z biegiem setek, a nawet tysięcy lat, środowisko to diametralnie zmieniło swoją formę. Od pojedynków na śmierć i życie, przywdęrowaliśmy do czasów, gdzie bycie zawodowym sportowcem w większości przypadków daje szansę na duży zarobek, organizacje sportowe, takie jak kluby czy związki, są prowadzone w sposób bardzo profesjonalny, a kibice identyfikują się ze swoimi idolami oraz faworyzowanymi drużynami, nierzadko w sposób niemal fanatyczny.

Aby zrozumieć istotę sportów elektronicznych, inaczej esportu, należałoby trochę skupić się na kwintesencji sportu tradycyjnego. Nie bez przyczyny oba zagadnienia łączą się ze sobą na wielu płaszczyznach. Ich głównymi spajającymi aspektami są emocje towarzyszące podczas oglądania zmagania zawodników, a także ich fizyczne predyspozycje i umiejętności. Do tych zagadnień dołącza kwestia treningów graczy, a także ich cele, które są wręcz takie same, jak u tradycyjnych sportowców – sięganie po zwycięstwa. Obie kwestie mają również charakter rozrywkowy. Na arenach esportowych, jaki i sportowych, spotykają się najlepsi z najlepszych, którym kibicują najwięksi fani, przywdziewając barwy swoich ulubionych drużyn. W sportach elektronicznych analogicznym pośrednikiem, niczym koń w wyścigach zaprzęgów, jest sprzęt technologiczny (tj. komputery, konsole, monitory, myszki, klawiatury, pady), który pozwala zawodnikom pokazać swoje predyspozycje i talenty. Tak jak kierowcy rydwanów używali długich lejców oraz biczów, aby sterować swoim koniem i jako pierwsi przekroczyć linie mety, tak gracze, korzystając z peryferii komputerowych, sterują swoją postacią, by wygrać wraz z drużyną esportowy mecz.

Nie ma chyba krótszej definicji, która zawierałaby w sobie najważniejsze kwestie, niż ta prezentowana: „Esport, to forma rywalizacji, w której przedmiotem działań zawodników są gry komputerowe” [6]. Zawodnicy rywalizują na różnym sprzęcie, przeznaczonym do grania w najbardziej znane esportowe tytuły. Najczęściej występującą stacją jest zwyczajny PC (ang. *personal computer*). Nie brak jednak turniejów rozgrywanych przy użyciu najpopularniejszych konsol, czyli Playstation oraz Xbox. Co ciekawe, w rynek esportowy coraz mocniej wkraczają smartfony, a wszystko z racji szerokiej dostępności produktu oraz dobrze zoptymalizowanych telefonów i gier. Przekłada się to na rozpowszechnianie częstego korzystania z nich. Duża popu-

larność mobilnego gamingu³ z biegiem czasu ułatwi sprecyzowanie jego dokładnego miejsca w światowym rynku esportowym. Wszystkie wspomniane narzędzia są niejakiimi pośrednikami między posiadanymi przez zawodnika umiejętnościami, a prezentowaniem ich na arenie rozgrywek.

W sporcie elektronicznym również występują swoiste konkurencje. Jak można było się spodziewać, tworzą je gry komputerowe. Aktualnie jednymi z najbardziej popularnych tytułów esportowych są:

- Counter Strike: Global Offensive – Gra z gatunku FPS (ang. *first person shooter*), zaliczana jest do taktycznych gier „strzelankowych”. Gracze wcielają się w rolę terrorysty i antyterrorysty, posiadają określone cele do wykonania na mapie, a wraz z ich zrealizowaniem, otrzymują punkty potrzebne do wygrania rozgrywki. Największa liczba graczy w jednym momencie: 1.305.714 [7];
- League of Legends – Gra z rodzaju MOBA (*multiplayer online battle arena*), zaliczana do najpopularniejszych gier z podgatunku strategicznych. Gracze często dzielą się na dwie drużyny, które walczą ze sobą na arenie, sterują postaciami posiadającymi określone umiejętności, przy ich wykorzystaniu wykonują cele gry, zdobywają punkty, wygrywając tym samym spotkanie. Największa liczba graczy w jednym momencie: ~ 8.000.000 [8, 9];
- DOTA 2 – Gra typu MOBA, jest jedną z najbardziej popularnych darmowych gier z tego rodzaju. Podobnie jak w League of Legends, gracze dzielą się na dwa, najczęściej pięcioosobowe zespoły, realizują poszczególne polecenia na mapie, używając do tego taktyki w celu przechytrzenia przeciwnika i zdobycia punktów, zapewniających im zwycięstwo. Największa liczba graczy w jednym momencie: 1.033.529 [10, 11];
- Fortnite Battle Royale – Gra z gatunku battle royale⁴, uznawana za lidera wśród tytułów tego typu. Rozgrywka polega na eliminowaniu bądź unikaniu innych uczestników spotkania, do momentu, kiedy na serwerze pozostanie tylko jeden zwycięzca, lub grupa, ponieważ w grze można występować drużynowo. Największa liczba graczy w jednym momencie: 10.800.000 [12,13];
- FIFA – Gra z rodzaju sportowych, okrzyknięta jako najbardziej znana gra o tematyce piłki nożnej. Tak jak w rzeczywistym odpowiedniku, zasady są proste – gracz, sterujący wirtualnym świecie zawodnikami, musi pokonać przeciwnika, wygrywając nieco przyspieszoną futbolową rozgrywkę. Brak danych na temat największej liczby graczy w jednym momencie, jednak warta uwagi statystyka przedstawia liczbę osób, które nabyły grę FIFA 20 w ciągu dwóch tygodnie po jej premierze: ponad 10.000.000 graczy [14, 15].

Lista gier, w których odbywają się zawody jest naprawdę długa i choć niektóre z nich potencjalnie nie mogłyby się nadawać do rywalizacji esportowej, to widowisko,

³ Galąz w branży gier wideo, w której gracze wykorzystują telefony komórkowe do rozgrywki w poszczególne tytuły. Aktualnie najbardziej znane gry to: *Brawl Stars*, *Clash Royale*, *Clash of Clans*.

⁴ *Battle Royale*: „tryb rozgrywki wieloosobowej w komputerowych grach akcji, w którym co najmniej kilku, a często kilkudziesięciu lub kilkaset graczy walczy (pojedynczo lub w niewielkich drużynach) pomiędzy sobą aż do momentu, gdy pozostanie jedna żywa postać albo drużyna. Rozgrywka prowadzona jest na mapie, na której porozrzucane jest uzbrojenie i inne przedmioty pomocne w przetrwaniu. Tempo rozgrywki jest stopniowo zwiększane poprzez zmniejszający się w losowy sposób teren, na którym mogą przebywać gracze. Postacie w tym trybie nie mogą odradzać się w trakcie meczu. Część źródeł uważa battle royale za odrębny gatunek gier komputerowych”. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Battle_royale_\(gry_komputerowe\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Battle_royale_(gry_komputerowe)), 05.10.2020.

jakie tworzą oraz emocje, które generują wśród fanów podczas ich śledzenia, pokazują niezwykle potencjał, jaki drzemie w tej dziedzinie.

Turnieje rozgrywane online są zazwyczaj dużo mniej prestiżowe od tych odbywających się w rzeczywistości. Te pierwsze są zazwyczaj klasycznymi eliminacjami, dzięki którym drużyna, bądź zawodnik, może się dostać do głównej fazy wydarzenia. Zawody offline, często nazywane również „lanowymi”⁵, najczęściej są finałowym etapem imprezy, podczas którego zbierają się najlepsi z najlepszych i walczą o główną nagrodę – ogromną sumę pieniędzy. Występ na najbardziej prestiżowych turniejach to nierzadko spełnienie marzeń dla profesjonalnych graczy. Dzięki nim zyskają oni sławę, dużo doświadczenia, szansę na rozwój i jeszcze lepszą karierę.

Po ogłoszeniu pandemii i po rozporządzeniach rządzących państwami świata, wiadomo było, iż w ciągu najbliższych kilku miesięcy zawodnicy i kibice nie spotkają się na żywo na największych światowych eventach. Organizacje i decyzyjni ludzie w branży sportów elektronicznych podjęli więc decyzję o rozgrywaniu wszystkich imprez w trybie online. Wydarzenia, których dotknęły takie ustalenia to między innymi: Intel Extreme Master Katowice, FLASHPOINT Rush. Frag, Repeat., ESL Pro League Season 11 – Europe, DreamHack Masters Spring 2020 – Europe [16].

Jak zatem udało się połączyć otaczającą nas rzeczywistość z charakterystyczną istotą sportów elektronicznych. Po tym, co spotkało środowisko esportowe w ostatnim czasie, można dojść do ciekawych wniosków.

3. Dlaczego przeszkoda?

Panująca pandemia jest wyzwaniem dla prawie każdej branży gospodarczej na świecie. Mimo wielu aspektów opowiadających za tym, że esport w dużej mierze może zyskać dzięki panującej sytuacji, nie brak opinii i faktów, że owa dziedzina obecnie dużo traci. Największym argumentem za tezą, iż epidemia ma negatywny wpływ na stan sceny esportu, są odwoływane wydarzenia offline.

Na przykładzie odwołanego IEM Katowice, można łatwo wywnioskować straty, jakie poniosło środowisko esportowe. Wspomniana impreza w stolicy województwa śląskiego odbywała się tam nieprzerwanie od 2014 roku. To był przełomowy czas dla polskich sportów elektronicznych. Wówczas ten jeden z najważniejszych turniejów dla graczy Counter Strike’a: Global Offensive, wygrała polska formacja o nazwie Virtus.Pro [17]. Nowina o tym rozniosła się na cały nasz kraj, ludzie uwierzyli w potencjał esportu. Od tego momentu eventy w Katowicach były czymś niezwykle, dlatego wieść o zakazie wstępu publiczności na tegoroczną imprezę odbiła się szerokim echem i wzbudziła wśród ludzi głównie negatywne emocje. Na podobne wydarzenia czeka się miesiącami, bilety kupuje się dzięki dużemu szczęściu, ponieważ od czasu uruchomienia sprzedaży, znikają one z puli w kilka minut [18]. Rozgoryczenie i złość ludzi po takiej wieści są więc całkowicie zrozumiałe.

Można wysnuć wniosek, że zawiodła organizacja. Fani czuli żal za to, iż informacja o decyzji nie została ogłoszona dużo wcześniej. Coraz częściej pojawiały się głosy, że sytuacja na świecie pokazywała, do czego może dojść w nie tak długim czasie, jednak przedstawiciele ESL i Miasta Katowic zapewniali, że impreza się odbędzie, jak np. rzecznik prasowy ESL, Adrian Kostrzębski w przeddzień imprezy (rys. 1).

⁵ Turnieje lanowe – Zawody, podczas których używana jest lokalna sieć komputerowa, umożliwiająca połączenie wszystkich jednostek komputerowych za pomocą kabla Ethernet. Dzięki temu uzyskiwany jest wyższy wskaźnik transferu danych i gracze odczuwają większy komfort podczas gry.



Rysunek 1. Post Adriana Kostrzębskiego umieszczony 27 lutego w przeddzień eventu w Katowicach [19]

Kibice rezerwowali bilety lotnicze, kupowali miejsca w hotelach, przyjeżdżali z najdalszych rejonów świata po to, by na miejscu otrzymać zaskakującą decyzję. Wydane pieniądze okazały się największym przedmiotem sporu. Tu władze ESL wyszły obronną ręką, ponieważ oznajmili, iż każdy, kto zakupił bilet na IEM Katowice 2020, może prosić o zwrot pieniędzy lub o zatrzymanie biletu na przyszłoroczną edycję [20]. Podobnie zachowały się hotele oraz inne miejsca zapewniające nocleg przyjeźdnym, ukazując tym samym zrozumienie i solidarność z rozżłoszczonymi fanami. Pierwsze reakcje były impulsywne i emocjonalne, jednak z biegiem czasu fani zaczęli rozumieć radykalne postanowienie osób decyzyjnych. I choć oni mogli liczyć na wsparcie od strony organizatorów oraz osób postronnych, tak firmy, które zainwestowały w promocję swojej marki podczas trwania eventu już nie.

W tym wypadku warto wspomnieć o głośnym komentarzu, wypowiedzianym przez CEO organizacji Pompa Team, Szymona Kasprzyka, który na poruszającym materiale na platformie YouTube, opisał zaistniałą sytuację oraz fakt, iż z racji odwołania imprezy w Katowicach, jego organizacja straciła 250.000 złotych. Jest to niebagatelna suma, która znacząco odbiła się na funkcjonowaniu jego drużyny. Z tego jednego przykładu łatwo zrozumieć, że podobnych przypadków na tym oraz innych wydarzeniach, jak choćby MWC 2020, było zwyczajnie więcej [21].



Rysunek 2. Miniaturka filmu Szymona Kasprzyka, w którym tłumaczy jak jego organizacja Pompa Team straciła zainwestowane 250.000 zł w promocje marki podczas eventu, po decyzji o zakazie wstępu publiczności na Intel Extreme Masters 2020 w Katowicach [22]

Podczas gdy światowe marki dość mocno odczuły następstwo decyzji dotyczących walki z pandemią, dużo mniejsze organizacje i firmy przeżywały swoje najgorsze dni. Jedną z nich była polska spółka Games Clash. Znani byli z organizacji bardzo profesjonalnych eventów esportowych na lokalną skalę i z roku na rok widać było w ich działaniach zauważalny postęp. Widocznym rozkwitem przedsięwzięcia były choćby drużyny, które zostały zapraszane na kolejne wydarzenia. Ten rok miał być przełomowy. Sześć wielkich europejskich drużyn z TOP30 uznanego rankingu HLTV [23], transmisje z meczów w pięciu językach, a w puli nagród 100.000 dolarów.

Nadzieje były ogromne, a wiara nie gasła aż do ostatnich chwil, lecz zaistniała sytuacja nie pozwoliła włodarzom na zorganizowanie prawdopodobnie jednego z najważniejszych wydarzeń w ich życiu. Projekt Games Clash 8 kwietnia został oficjalnie zawieszony, a decyzji o wznowieniu działań związanych z turniejami offline, jak do tej pory, niestety nie usłyszeliśmy [24].

Nieco zaskakujące wnioski podczas trwającej kwarantanny wysnuła analityczna firma Newzoo, która po przeprowadzonych badaniach nt. przyszłości branży esportowej, oznajmiła, iż w tym roku dziedzina ta może dużo stracić, lecz patrząc na stale rozwijający się rynek, esport może dużo zyskać. „Newzoo zaktualizowało swoje prognozy dla wartości rynku e-sportu. Jak wynika z najnowszej analizy, pandemia COVID-19 może wpłynąć na zmniejszenie przychodów w tej branży. Według aktualnych szacunków, globalny rynek e-sporty wygeneruje w 2020 roku przychody w wysokości 1 059,3 mln USD. Wcześniejsza prognoza zakładała poziom 1 100,1 mln USD. Natomiast w długim terminie, przychody mogą być większe od zakładanych prognoz. Według założeń raportu Newzoo, w 2023 roku miały one osiągnąć poziom 1 566,7 mln USD. W obecnej sytuacji zwiększono szacunki do 1 598,2 mln USD” [25].

4. Dłaczego szansa?

Na postawione wyżej pytanie najlepiej odpowiadają eksperci. „Powiedzieć, że esport teraz rozkwita, to jak powiedzieć nic. Zwłaszcza obserwując to, co dzieje się w naszym internetowym serwisie turniejowym. Jest zauważalny znaczny wzrost, nieco kolokwialnie mówiąc jest 80 razy tyle, co było. Ten czas jest olbrzymim wyzwaniem dla naszego działu technicznego, aby to wszystko ogarnąć. Były takie dni, gdzie serwery płonęły i musieliśmy zmieniać serwerownie w Niemczech”. Te słowa wypowiedział Adrian Kostrzębski, rzecznik prasowy ESL Polska podczas rozmowy w stacji Polsat Sport [26]. To zdania, które w dużym stopniu opisują jakie pluse i jak ogromne zainteresowanie zyskała branża esportowa po wybuchu epidemii. Na pytanie: „Jak to się stało?”, odpowiedź jest prosta. Ludzie zamknięci w domach szukają zajęcia, mówiąc kolokwialnie, chcą czymś „zabić nudę”. Dla wielu z nich najlepszym sposobem okazało się być zanurzenie w wirtualny świat i rywalizowanie z innymi ludźmi. Wszystko to zawiera w sobie esport.

Dla wspomnianych osób pomocną dłoń wyciągnął obecny rząd. Szerokim echem odbiła się akcja, wspierana przez polskie Ministerstwo Cyfryzacji, o nazwie Grarantanna. Ciekawy zabieg słowotwórczy zwrócił na siebie uwagę tysięcy młodych ludzi. Uruchomione zostały turnieje w najbardziej popularne gry komputerowe, jak i mobilne. Otworzono również publiczny serwer w nostalgiczną dla wielu grę o nazwie Minecraft. Zainteresowanie było ogromne, obciążenie serwera było tak duże, że kilka razy gracze doświadczyli tak zwanego „crasha” – z powodu wielkiej liczby uczestników się zawie-

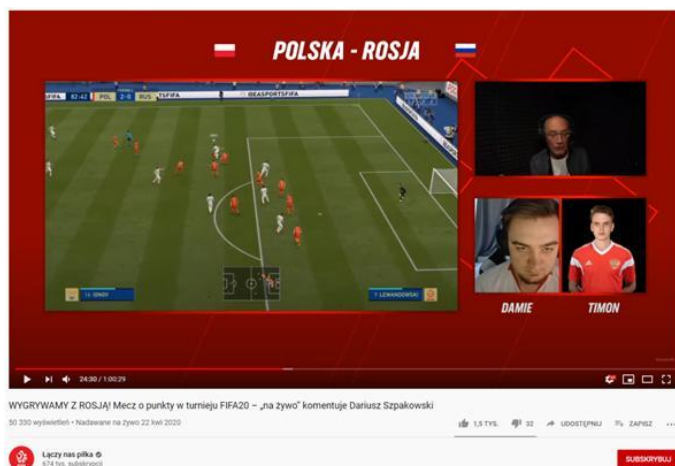
szał. Ciekawe nagrody i wsparcie nawet od samego Prezydenta RP, Andrzeja Dudy, sprawiły, że sukces akcji organizatorów przeszedł ich najśmielsze oczekiwania [27].

Wspomniana polska spółka Games Clash, mimo wielu trudów i ciężkich decyzji, potrafiła odnaleźć się w tej niespotykanej jak dotąd rzeczywistości. Taktyka przenosin turniejów z trybu offline do online również okazała się być dla nich trafionym rozwiązaniem. Po kilku miesiącach od decyzji o zawieszeniu projektu, uruchomili oni nowe przedsięwzięcie o nazwie STAY AT HOME – CS:GO CUP. Jak sam tytuł inicjatywy wskazuje, jej tematem przewodnim jest koronawirus, a dokładnie zachęcanie ludzi do pozostania w domach, poinformowanie ich o najważniejszych kwestiach związanych z chorobą COVID-19 oraz uświadomienie ich o powadze sytuacji. Szlachetna akcja z dobrym celem, ubrana w przystępną formę – turnieje w ulubioną grę komputerową, okraszone nagrodami dla najlepszych uczestników. Zabawa i nauka to ciche hasło przewodnie tego pomysłu [28].

O tym, że sport w dużej mierze łączy się z esportem, wiemy już bardzo dobrze. To ciekawe zjawisko zauważyły też uznane marki w świecie tradycyjnego sportu. Pierwsze „wejścia” do wirtualnej rzeczywistości miały już miejsce kilka lat temu, jak choćby utworzenie przez wieloletniego Mistrza Polski w piłce nożnej, specjalnej sekcji sportów elektronicznych. Mowa tu o Legii Warszawa, która w 2016, idąc śladami takich klubów, jak Schalke 04, Ajax, Manchester City czy też PSG, postanowiła jako pierwsza w Polsce przetrzeć szlaki świata esportu dla innych klubów znad Wisły [29].

Przy obowiązujących ostatnio zasadach, kiedy wszyscy piłkarze polskiej Ekstraklasy, a także innych najlepszych krajowych lig z całego świata, zostali zamknięci w swoich domach, można było zadać sobie pytanie: „Kiedy, jak nie teraz, zacząć inwestować w esport?”. Odpowiedzi nie szukał długo Polski Związek Piłki Nożnej, który stworzył coś, na co czekali wszyscy fani wirtualnego futbolu. Przy współpracy z utalentowanymi polskimi piłkarzami młodego pokolenia i najlepszymi graczami komputerowej piłki nożnej, wzięli udział w turnieju gry FIFA 20. Mierzyli się z najlepszymi, budowanymi na tej samej podstawie duetami, pochodzącymi z takich krajów, jak Hiszpania, Rosja, Finlandia czy też Ukraina. Emocje towarzyszące tym zmaganiom nieco odbiegały rozmiarami od tych stadionowych, lecz mimo wszystko cała inicjatywa została odebrana bardzo pozytywnie. Mecz z Rosjanami na kanale YouTube wyświetliło ponad 50.000 osób, gdzie taka liczba wypełniłaby, np. cały stadion w Poznaniu [30]. Za komentarz odpowiedzialny był legendarny już Dariusz Szpakowski, a zainteresowania dodał fakt, iż tegoroczne Mistrzostwa Europy zostały przełożone. Oglądanie poczyniń naszych Białych Orłów na ekranach monitorów być może choć trochę zrekompensował brak narodowej piłki w wakacje 2020 roku (rys. 3).

„Nawet w obliczu ekstremalnych warunków część podmiotów ze świata sportu tradycyjnego zdołała obrócić sytuację na swoją korzyść. [...] Kto wie, być może ostatnie miesiące sprawią, że już wkrótce zobaczymy znacznie więcej podobnych działań. Już nie ze względu na obostrzenia i zakazy”. Tak komentuje dla brief.pl podobne inicjatywy Łukasz Twardowski, Head of PR & Communication w firmie emine.pro [31]. Niewykluczone, że to właśnie dzięki zaistniałej sytuacji, wiele osób z branży sportowej dowiedziało się czym właściwie jest esport. Wbrew temu, jak bardzo patowa sytuacja obowiązywała na świecie, sporty elektroniczne otwierały kolejne furtki, prowadzące do nowych fanów, nowych możliwości i lepszej przyszłości.



Rysunek 3. Zrzut ekranu z filmu na kanale Łączy nas piłka, przedstawiający kawałek meczu Polski z Rosją w turnieju w grę FIFA 20 [30]

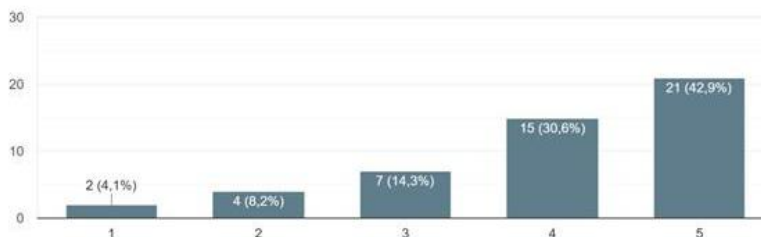
5. Głosy społeczności – badanie opinii

W związku z minionymi wydarzeniami, podczas których odwoływano coraz to kolejne eventy esportowe, społeczność z dużym zaangażowaniem śledziła i komentowała każdą nowinę. Baczna obserwacja środowiska pozwoliła im na wyrobienie swojego zdania.

Aby dowiedzieć się, jak postrzegają zaistniałą sytuację i jakie mają zdanie co do niej, sporządziłem krótką anonimową ankietę, którą udostępniłem na zamkniętej grupie w serwisie Facebook, o nazwie „Grupa Esport” [32]. Jest to ściśle skonkretyzowana społeczność, która bardzo interesuje się rynkiem sportów elektronicznych. Jest aktywna i chętna do podejmowania rozważań, zatem postanowiłem zadać im kilka pytań, gdzie przewodnim zagadnieniem był tytuł mojej pracy: „Pandemia – przeszkoda czy szansa dla esportu?”. W ankiecie wzięło udział 49 osób i każda z nich wyraziła swoje subiektywne zdanie, co do wspomnianych kwestii [33].

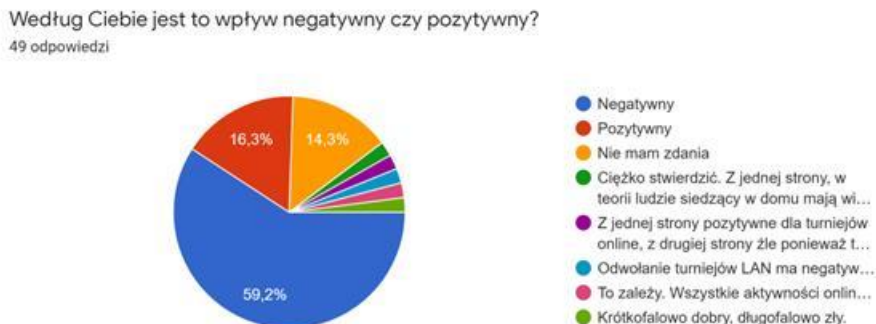
Początkowe pytanie odnosi się do ogólnej opinii na temat wpływu na pandemię COVID-19 na branżę esportową (rys. 4). Odpowiadający na pytanie nie są jednogłośni, jednak w większości uważają, iż pandemia COVID-19 miała znaczący wpływ na branżę esportową.

Jak myślisz, jaki wpływ na branżę esportową ma pandemia COVID-19?
49 odpowiedzi



Rysunek 4. Skala odpowiedzi na pytanie: 1 – niewielki, 5 – bardzo znaczący. Ukazuje to, iż w większości ankietowani uważają, że pandemia COVID-19 miała duży wpływ na branżę esportową [opracowanie własne]

Ciekawe wyniki ukazało drugie pytanie. Mimo wielu aspektów mówiących za tym, że esport wiele zyskał po wybuchu pandemii, istnieje duże grono negatywnie nastawionych ludzi co do tej opinii. Możliwość otwartej odpowiedzi pokazuje również, że wiele osób nie potrafi się zdecydować i ciężko jej określić jedną stronę. Widzą oni pozytyw i negatyw w następstwach wspomnianych wcześniej decyzji (rys. 5).

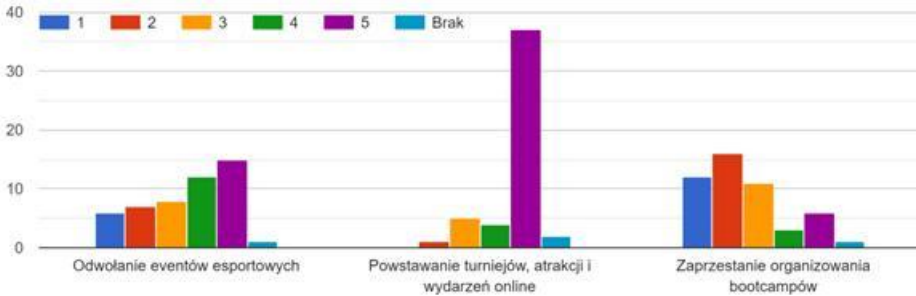


Rysunek 5. Wykres prezentujący odpowiedzi ankietowanych na pytanie „Według Ciebie jest to wpływ negatywny czy pozytywny?” [opracowanie własne]. Pełne odpowiedzi znajdują się w przypisach⁶

Wyrazili oni również swoje zdanie na temat słuszności podjętych decyzji, m.in. o odwołaniu największych eventów. Tutaj wystąpiły bardzo podzielone zdania. Widać, że dużo osób nie zgadzało się z decyzjami dotyczącymi odwoływania wydarzeń, a także zaprzestania organizowania bootcampów, czyli spotkań treningowych drużyn w rzeczywistości, podczas których mogą polepszać swoją grę. Jednak duża część społeczności opowiada się pozytywnie za powstawaniem turniejów, atrakcji i wydarzeń online. Jak widać opłaca się inwestować w organizowanie integracyjnych akcji internetowych (rys. 6).

⁶ Cytowane odpowiedzi z ankiety z rysunku nr 5. **Pierwsza dłuższa wypowiedź:** „Ciężko stwierdzić. Z jednej strony, w teorii ludzie siedzący w domu mają więcej czasu na elektroniczną rozrywkę. Z drugiej strony duże firmy wykładające pieniądze na esport zamroziły swoje finanse, bo pieniądze na marketing idą w odstawkę jako pierwsze, jeśli mający widmo kryzysu”. **Druga dłuższa wypowiedź:** „Z jednej strony pozytywne dla turniejów online, z drugiej strony źle, ponieważ turnieje LAN ma negatywny wpływ, natomiast dzięki temu pojawiło się sporo turniejów online, które mogą pomóc wybić się niektórym zespołom”. **Trzecia dłuższa wypowiedź:** „Odwołanie turniejów LAN ma negatywny wpływ, natomiast dzięki temu pojawiło się sporo turniejów online, które mogą pomóc wybić się niektórym zespołom”. **Czwarta dłuższa wypowiedź:** „To zależy. Wszystkie aktywności online zanotowały ogromny wzrost użytkowników, natomiast offline w ogóle nie istnieje”.

Jak oceniasz decyzje (związane z rozprzestrzenieniem się koronawirusa) organizacji i firm esportowych?



Rysunek 6. Ankieterzy na podanym wykresie oceniali przykładowe decyzje związane z rozprzestrzenieniem się koronawirusa. Skala oceny: 1 – bardzo źle, 5 – bardzo dobrze [opracowanie własne]

Członkowie „Grupy Esport”, dali także swoją opinię co do form atrakcji online, które najbardziej przypadły im do gustu. Wykres ukazuje, że żywe zainteresowania budzą turnieje, internetowe transmisje na żywo oraz treści dziennikarskie na stronach internetowych (rys. 7).

Które formy atrakcji online uważasz za najciekawsze?

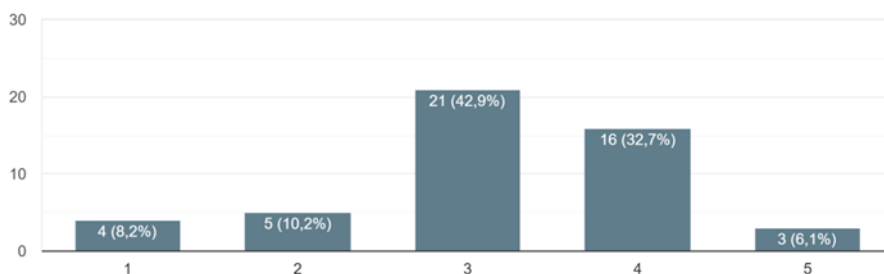


Rysunek 7. Wykres ukazujący opinie dotyczącą atrakcji prezentowanych przez polskie organizacje i strony związane z esportem podczas pandemii [opracowanie własne]

Jednym z ostatnich zadań było ocenienie jakości prezentowanych materiałów przez polskie organizacje i firmy esportowe na swoich social mediach. Pozwoliło to sprawdzić, czy nasze środowisko podołało próbie zapewnienia swoim fanom treści o dobrej jakości merytorycznej, czy też rozrywkowej (rys. 8).

Jak oceniasz jakość materiałów publikowanych podczas pandemii na socialach polskich zawodników/organizacji/firm związanych z esportem?

49 odpowiedzi



Rysunek 8. Wykres przedstawia ocenę społeczności zaangażowanej w esport, co do jakości prezentowanych materiałów na social mediach przez polskich zawodników, polskie organizacje i firmy związane z esportem.

Skala ocen: 1 – źle, 5 – doskonale [opracowanie własne]

Anonimowa ankieta pozwoliła chętnym na wyrażenie swojego zdania co do prezentowanego tematu, a na sam koniec badania, mogli dodać coś od siebie. Pozwolę sobie zacytować niektóre z odpowiedzi: „Ciężko jest stwierdzić, jak będzie wyglądał świat esportowy, gdy sytuacja się ustabilizuje i w końcu pozwoli się na organizację eventów offline, przy obecności publiczności. Na pewno jeszcze przez długi czas tego nie ujrzymy. Patrząc na to z innej strony, coraz więcej osób korzysta z serwisów typu Facebook, Twitter i Instagram, co daje wielki potencjał marketingowym markom. Umocnią się ci, którzy zastosują najchwytlwszy marketing względem nowej fali użytkowników mediów internetowych. To oni wpadną do ich świadomości jako te przyjazne oraz ciekawe marki, dające przekonanie, że esport to nie tylko granie w gry komputerowe za pieniądze, ale też bogate zaplecze i wachlarz czynności, które się z tym wiążą. Sporty elektroniczne to również więź do czegoś więcej niż zawodników czy samej drużyny. To cała społeczność i przyjazne środowisko, które wszyscy staramy się budować”.

Jeden z ankierów skomentował obecną sytuację związaną z organizowaniem eventów offline: „Pracuję w branży esportowej i wiem, że sytuacja nie jest łatwa, jednak trzeba sobie jakoś radzić. Aktywności online na szczęście spełniają swoje zadanie, bez nich byłoby ciężko. Każdemu brakuje eventów offline, ale nie ma sensu narażać ludzi. Mamy bardzo rozwiniętą technologię i wszystko można przeprowadzić przez internet – przykład wirtualnych studiów. Powstanie eventu jest obecnie bardzo problematyczne, trzeba ograniczać i porządnie zabezpieczać ludzi, którzy są zmuszeni pracować np. przy produkcji danego wydarzenia”.

Zdania wśród badanych są podzielone. Jedni zaobserwowali dużo plusów, drudzy uważają, że esport znacznie stracił przy obecnej sytuacji. Wiemy jednak, że całe środowisko esportowe przechodzi aktualnie wielki test. Za niedługi czas przekonamy się, czy został on zaliczony.

6. Wyzwanie, wnioski i zmiana społeczna

Niewątpliwie największym wyzwaniem w nadchodzącym czasie będzie przekonanie ludzi, że esport jest przyszłością. Okres pandemii pokazał, że dużo nowych osób, wielkich firm i organizacji, a także wiele dziedzin życia społecznego zaufało idei sportów elektronicznych. Zauważyło jego siłę i moc. Potrafi on łączyć w sobie ludzi, dając im emocje, rozrywkę, a nawet pracę, a co za tym idzie, pieniądze.

Po zdobyciu powyższych informacji, można uznać, że pandemia jest dużą szansą na sukces dla całej branży esportowej. Głosy ekspertów, statystyki turniejów, opinie firm i organizacji esportowych ukazane w tej pracy, przedstawiają pozytywne rezultaty i dobre prognozy na przyszłość. Zyski, jakie zainkasowała dziedzina sportów elektronicznych, były dużym sukcesem, jak choćby liczba zapisanych osób do państwowego turnieju Garantanny, czy też liczba widzów wirtualnych meczów polskiej kadry w piłkę nożną. Zdanie, co do pozytywnego oddziaływania pandemii na esport, potwierdzała pewna część badanych. Niektórzy z ankierów nie podzielali tej samej opinii, a widać to zwłaszcza w rysunku o numerze piątym. Kilku z nich wyraziło nawet swoje osobiste obawy co do przyszłości wspomnianej branży. Badane osoby znalazły jednak uznanie w innych akcjach organizowanych przez jednostki zajmujące się elektronicznymi sportami. Dla przykładu entuzjazmem cieszyły się turnieje w gry komputerowe z nagrodami dla fanów, jak również rozrywkowe transmisje na żywo, co ukazuje rysunek o numerze siódmym. Wiele aspektów podejmowanego tematu budzi kontrowersje i ukazuje różnice poglądów, jednak po obserwacji środowiska, przeanalizowaniu statystyk i wykresów, a także wysłuchaniu opinii ludzi decyzyjnych, można dojść do wniosku, że mimo wszystko był to dobry czas dla esportu.

Ludzie związani z esportem wiedzą, że przed nimi moment, w którym muszą wykorzystać wszystko, co branża zyskała w tak trudnym czasie. Jeśli to im się uda, zmiana postrzegania esportu przez społeczeństwo i docenienie jego znaczenia wówczas przyjdą same.

Literatura

1. *Online*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Online>, 16.08.2020.
2. *Offline*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Offline>, 16.08.2020.
3. *CS:GO Major Championships*, <https://liquipedia.net/counterstrike/Majors>, 16.08.2020.
4. *Fatalna wiadomość. IEM 2020 bez udziału publiczności. Jest stanowisko ESL [aktualizacja]*, <https://gry.wp.pl/fatalna-wiadomosc-iem-2020-bez-udzialu-publicznosci-jest-stanowisko-esl-aktualizacja-6483273072772737a>, 16.08.2020.
5. *Starożytnie igrzyska olimpijskie*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Staro%C5%BCytnie_igrzyska_olimpijskie, 13.08.2020.
6. *Sport elektroniczny*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Sport_elektroniczny#cite_note-1, 13.08.2020.
7. *CS:GO traci graczy; średnia liczba na minusie trzeci miesiąc z rzędu*, <https://esportnow.pl/csgo/csgo-traci-graczy-srednia-liczba-minusie-trzeci-miesiac-rzedu/>, 16.08.2020.
8. *Multiplayer online battle arena*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Multiplayer_online_battle_arena, 16.08.2020.
9. *Najpopularniejsze gry świata – w jakie tytuły gra najwięcej osób?*, <https://www.gry-online.pl/S018.asp?ID=2059&STR=10>, 16.08.2020.
10. *Dota 2*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Dota_2, 16.08.2020.

11. *LoL przejął graczy DOTA 2 – najgorsze wyniki od 2014 roku.*, <https://boop.pl/league-of-legends/lol-przejal-graczy-dota-2-najgorsze-wyniki-od-2014-roku/>, 16.08.2020.
12. *Fortnite Battle Royale*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Fortnite_Battle_Royale, 16.08.2020.
13. *Najpopularniejsze gry świata – w jakie tytuły gra najwięcej osób?*, <https://www.gry-online.pl/S018.asp?ID=2059&STR=8>, 16.08.2020.
14. *FIFA 20*, https://pl.wikipedia.org/wiki/FIFA_20, 16.08.2020.
15. *FIFA 20 ma już 10 milionów graczy. EA dziękuje i nagradza*, <https://www.gry-online.pl/newsroom/fifa-20-ma-juz-10-milionow-graczy-ea-dziekuje-i-oferuje-nagrode/z01cd53>, 16.08.2020.
16. *Events*, <https://www.hltv.org/events>, 16.08.2020.
17. *Virtus.pro vs. NiP Gaming – Grand Final – EMS One Katowice 2014 – CS:GO*, <https://www.youtube.com/watch?v=do4FUYUHmUM>, 16.08.2020.
18. *BILETY NA IEM ROZESZŁY SIĘ W KILKA MINUT!*, <http://slaskiepozytywnie.pl/2703-bilety-na-iem-rozeszly-sie-w-kilka-minut/>, 16.08.2020.
19. *Post Adriana Kostrzębskiego, rzecznika prasowego ESL Polska*, <https://twitter.com/akostrzebski/status/1233079715679875078>, 16.08.2020.
20. *Dowiedz się, jak odzyskać pieniądze za bilet na IEM Katowice*, <https://cybersport.pl/246842/dowiedz-sie-jak-odzyskac-pieniadze-za-bilet-na-iem-katowice/>, 16.08.2020.
21. *MWC 2020 odwołane – to musiało się stać, imprezy nie będzie*, <https://www.dobreprogramy.pl/MWC-2020-odwolane-to-musialo-sie-stac-imprezy-nie-będzie.News,106294.html>, 16.08.2020.
22. *Straciliśmy 250.000 ZŁ (IEM 2020)*, <https://www.youtube.com/watch?v=0KI8e8YZZY>, 16.08.2020.
23. *Prestiżowy ranking serwisu <https://www.hltv.org/>, często służący jako podstawa do wyboru zaproszonych drużyn na dany turniej.*
24. *OFICJALNIE: Games Clash w Gdyni i Gliwicach zawieszono*, <https://esportmania.pl/counter-strike-global-offensive/games-clash-w-gdyni-i-gliwicach-zawieszono-zwrot-pieniedzy-za-bilety-zapewniony/3n6dp2z>, 16.08.2020.
25. *E-sport może w 2020 roku ucierpieć na epidemii. W długim terminie koronawirus przyspieszy jednak rozwój branży*, <https://strefainwestorow.pl/artykuly/gaming/20200504/esport-koronawirus>, 16.08.2020.
26. *Esport w dobie pandemii ft. Tomasz Milaniuk i Adrian Kostrzębski*, <https://www.youtube.com/watch?v=DNtmKyBJVfQ>, 16.08.2020.
27. *Grarantanna*, <https://www.garantanna.pl/>, 16.08.2020.
28. *STAY AT HOME - CS:GO CUP*, <http://gamesclash.pro/stay-at-home.html>, 16.08.2020.
29. *LEGIA INWESTUJE W WIRTUALNE EMOCJE*, <https://www.przegladsportowy.pl/e-sport/legia-warszawa-otworzyla-sekcje-e-sportu/hz9ecd9>, 16.08.2020.
30. *WYGRYWAMY Z ROSJĄ! Mecz o punkty w turnieju FIFA20 – „na żywo” komentuje Dariusz Szpakowski*, <https://www.youtube.com/watch?v=xKTttgmAgRk>, 16.08.2020.
31. *Jak z pandemią poradziły sobie światy sportu i esportu?*, <https://brief.pl/jak-z-pandemia-poradzily-sobie-swiaty-sportu-i-esportu/>, 16.08.2020.
32. *Grupa Esport*, <https://www.facebook.com/groups/187307049214509/>, 16.08.2020.
33. *Kopia ankiety dostępna dla sprawdzenia wiarygodności: Pandemia – przeszkoda czy szansa dla esportu?*, <https://docs.google.com/forms/d/19wkPp6mGdfIZP8uuKqYhRhBLF0w8-36j1rO1aBUiBRw/edit?usp=sharing>, 16.08.2020.

Pandemia – przeszkoda czy szansa dla esportu?

Streszczenie

Celem podejmowanego tematu jest próba odpowiedzi na główne pytanie zawarte w tytule. Esport jest niezwykle prężnie rozwijającą się dziedziną, a z racji jego sposobu funkcjonowania, pandemia koronawirusa znacznie wpłynęła na obecny wygląd jego rynku. Trudna sytuacja, która napotkała wiele branż, wbrew pozorom nie podziałała druzgocąco na wygląd sportów elektronicznych. Podstawą do prowadzenia badań były zaistniałe sytuacje, przeprowadzone działania i podjęte decyzje przez firmy esportowe, a także ogólne funkcjonowanie rynku esportu w czasie pandemii. Analizie poddano wiele aspektów, m.in. odwołanie największych eventów, organizacja turniejów online, jak i offline, a także ogólne zachowania podmiotów związanych z esportem po wybuchu pandemii. Podstawowe pytanie, jakie przyświeca podjętym rozważaniom, odnosi się do strat i zysków, jakie poniosła cała branża, oraz doświadczenia, jakie zebrała społeczność esportowa w związku z zaistniałą sytuacją. Prowadzone były również analizy rynku i społeczności esportowej, a poprzez ankietę i wyrażone zdania osób związanych z branżą, łatwiej było dojść do konkluzji. Wciąż kalkulowane i szacowane są szkody oraz przychody, jednak proste obserwacje pozwalają na szybkie wyciągnięcie wniosków. Całość pracy zawiera w sobie przykłady wyrażające zdanie obu strony. Prezentowana praca stara się opisać i wyjaśnić wszelkie aspekty związane z ukazywaną przez nią problematyką.

Słowa kluczowe: esport, sport elektroniczny, pandemia, koronawirus, gry komputerowe

Pandemic – a trouble or an opportunity for esports?

Abstract

The main assumption of this problem is an attempt to answer the main question contained in the title. Esport is an extremely dynamically developing field, but the coronavirus pandemic has significantly affected the current look of its market. The difficult situation, in which many industries found themselves, contrary to appearances, did not have such a devastating impact on the world of electronic sports. The research was based on activities and decisions made by esports companies, as well as the general functioning of the esports market during a pandemic. Many aspects were analyzed, including the cancellation of the main events, the organization of online and offline tournaments. The basic question that guides these considerations relates to the losses, and profits suffered by the entire industry, and the experience that the community has accumulated in the context of the current crisis. Analyses of the market and the esports community were carried out, and it was easier to come to conclusions through the survey and the expressed opinions of people associated with the electronic sports environment. Damages and revenues are still calculated and estimated, but simple observations allow for quick conclusions. The whole work contains examples expressing the opinion of both parties, and also tries to describe and explain all aspects related to the presented issues.

Keywords: esport, electronic sport, pandemic, coronavirus, computer games

Jeszcze adoracja, czy już przestępstwo? Regulacje prawne a werbalna przemoc seksualna wobec kobiet

1. Wprowadzenie

Płeć jest jednym z kluczowych czynników związanych z przemocą seksualną, także tą stosowaną w formie słownej. Werbalne molestowanie seksualne to nadal temat rzadko obecny w literaturze prawniczej, a istniejące pozycje naukowe odwołują się siłą rzeczy do badań i literatury zagranicznej [1]. Chociaż werbalne molestowanie seksualne dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn, to jednak większość przeprowadzonych badań wskazuje, że sprawcami są znacząco częściej mężczyźni, a ofiarami kobiety.

Przemoc seksualna wobec kobiet stereotypowo jest kojarzona z przemocą o charakterze fizycznym. Wciąż istnieje społeczne przyzwolenie na stosowanie wobec kobiet werbalnej przemocy na tle seksualnym. Od dawna naukowcy są zgodni, że przemoc słowna tak samo negatywnie wpływa na psychikę ofiary jak przemoc fizyczna. Jednak w codziennych sytuacjach niewiele osób dostrzega znamiona przestępstwa w kierowanych pod adresem kobiet „żartach” o podtekstach seksualnych, nieprzyzwoitych komentarzach odnośnie wyglądu, zwracaniu się do kobiet epitetami o wulgarnym i seksualnym zabarwieniu. Taka forma przemocy nie ma wyraźnych, czytelnych granic i może przybierać postać począwszy od „niewinnych” dwuznacznych komentarzy dotyczących atrakcyjności fizycznej kobiety, przez wulgarnie „żarty”, aż po natarczywe propozycje seksualne.

Przeciwieństwem werbalnej przemocy seksualnej jest adoracja, a więc zachowania pożądanego i odwzajemnianego. Jak podaje słownik PWN „adorować” oznacza okazywać komuś podziw lub cześć. Adoracją są więc akceptowalne przez adresata komplementy, miły dla obu stron słowny flirt. Granica między adoracją słowną a wyrażaną za pomocą słów przemocą seksualną przebiega w miejscu, gdzie takie zachowania upokarzają, zamiast sprawić adresatowi przyjemność. Tutaj jednak pojawia się pytanie, czy tylko świadome zachowania molestującego w celu upokorzenia i naruszenia godności drugiej osoby powinny być karane i piętnowane? Przecież werbalne molestowanie seksualne może mieć miejsce także w sytuacji, w której molestujący nie zdaje sobie sprawy z przekraczania przez niego dopuszczalnej akceptowalnej przez drugą osobę granicy, gdy kierują nim zupełnie dobre intencje.

Doświadczając werbalnej przemocy seksualnej kobiety czują się uprzedmiotowione, poniżone, upokorzone, zawstyżone, postrzegane jedynie jako obiekt seksualny. Nie będzie nadużyciem określenie tej formy przemocy jako „przemoc w białych rękawiczkach”. Świadczenie takich zachowań wobec kobiet zwykle są rozbawieni zaistniałą sytuacją oraz wmawiają kobiecie, że to jest komplement i powód do zadowolenia.

Skala werbalnej przemocy seksualnej wobec kobiet w Polsce jest nadal niedoszacowana. Prowadzone dotychczas nieliczne badania nakreślają tylko skalę problemu

¹ mazurek.annab@gmail.com; doktorantka, Wyższa Szkoła Prawa i Administracji Rzeszowska Szkoła Wyższa, www.wspia.eu

molestowania seksualnego. Wyniki projektu naukowego przeprowadzonego w latach 2013-2016 na Uniwersytecie Humanistyczno-Społecznym SWPS w Sopocie pokazały, że aż 78% badanych doświadczyło jakiejś formy molestowania seksualnego, np. sprośnych komentarzy czy niepożądanego zainteresowania seksualnego [2]. Z kolei Fundacja „STER” w wydanym w 2016 roku raporcie o przemoc seksualnej wskazała, że ponad 40% kobiet w Polsce otrzymało niestosowną propozycję seksualną, zaś 7,5% doświadczyło sytuacji wymuszania groźbą kontaktów seksualnych w miejscu nauki lub pracy [3]. Skala molestowania seksualnego była także przedmiotem badań przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Publicznej w 2018 roku. W przedstawionym komunikacie Fundacja ta podała, że co czwarta osoba zatrudniona lub ucząca się była w swoim miejscu pracy lub nauki świadkiem molestowania seksualnego, które najczęściej polegało na niestosownych, naruszających godność wypowiedziach o podtekście seksualnym, które padały ze strony współpracowników lub kolegów ze szkoły bądź uczelni [4].

Problem molestowania seksualnego został dostrzeżony przez organy międzynarodowe, które zarekomendowały Polsce wzmocnienie ochrony prawnej przed dyskryminacją ze względu na płeć oraz przeciwdziałanie molestowaniu seksualnemu i przemoc seksualnej. Warto bowiem podkreślić luki w polskim prawodawstwie w obszarze przeciwdziałania i zwalczania molestowania seksualnego. Wydawać by się mogło, że werbalna przemoc seksualna wobec kobiet to zjawisko marginalne, patologiczne, popełniane przez mężczyzn z tzw. marginesu społecznego. Niestety jest to mylne wyobrażenie. Takiej formy przemocy dopuszczają się mężczyźni w miejscu pracy, w przestrzeni publicznej i relacjach prywatnych.

Celem artykułu jest zbadanie, w jaki sposób prawo chroni ofiary werbalnej przemoc seksualnej oraz czy zakres tej ochrony jest wystarczający. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że „niewinne żarty” mogą mieć już znamiona przestępstwa. Z tego powodu konieczna jest analiza obecnego stanu prawnego oraz zakresu możliwości dochodzenia swoich praw przez ofiary tej formy przemoc, a także określenie kierunku zmian prawodawstwa, by przepisy gwarantowały skuteczną ochronę i minimalizowanie omawianych negatywnych zdarzeń. Konieczne jest także wskazanie granicy, za którą kończy się adoracja słowna, a zaczyna przemoc. Trudno stworzyć katalog słów czy wyrażen świadczących o werbalnej przemoc seksualnej. Oprócz zwrotów powszechnie uznanych za wulgarne i naruszające godność, jest przecież cała gama określeń, które w indywidualnym odbiorze konkretnego adresata mogą, ale nie muszą być postrzegane jako upokarzające na tle seksualnym. Ta granica na pewno zostaje przekroczona w miejscu, gdzie wypowiedziane słowo, zamiast sprawiać radość, powoduje u adresata upokorzenie, naruszenie godności osobistej, pozbawia poczucia bezpieczeństwa.

2. Pojęcie dyskryminacji i molestowania seksualnego

Molestowanie, także to na tle seksualnym, jest przykładem dyskryminacji ze względu na płeć. W potocznym rozumieniu dyskryminacja oznacza nierówne traktowanie. Jedna z prawniczych definicji dyskryminacji wyjaśnia, że jest to niesprawiedliwe traktowanie lub pozbawienie przywilejów, które mają inne osoby, z powodu rasy, płci, narodowości lub religii. Jest to zatem odmowa traktowania ludzi w sposób równy i jednakowy, mimo braku rozsądnych powodów do ich odmiennego traktowania [5].

Dyskryminacja kobiet ze względu na płeć po raz pierwszy została zdefiniowana w art. 1 Konwencji z 1979 roku w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet jako „wszelkie różnicowanie, wyłączenie lub ograniczenie ze względu na płeć, które powoduje lub ma na celu uszczuplenie albo uniemożliwienie kobietom, niezależnie od ich stanu cywilnego, przyznania, realizacji bądź korzystania na równi z mężczyznami z praw człowieka oraz podstawowych wolności w dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, społecznego, kulturalnego, obywatelskiego i innych” [6].

Dyrektywa 2002/73/WE jednoznacznie stwierdza, że molestowanie seksualne jest dyskryminacją ze względu na płeć [7]. W ten sposób zakaz molestowania seksualnego, definiowany jako naruszenie zasad równego traktowania kobiet i mężczyzn, musiał zostać wprowadzony do wszystkich krajowych systemów prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej. Zamierzeniem komisji przygotowującej dyrektywę było zapewnienie silniejszej prawnej ochrony pracownikom dyskryminowanym ze względu na płeć [8].

Termin „molestowanie seksualne” bywa rozumiany i używany niejednoznacznie. Samo pojęcie „molestowanie” słownik języka polskiego definiuje jako natrętne prośzenie o coś, marudzenie, naprzykrzanie się [9], a więc nie odnosi się bezpośrednio do zachowań o charakterze seksualnym. Potocznie molestowanie seksualne oznacza niechciane zachowania lub propozycje o zabarwieniu seksualnym i traktowane jest jako swoiste odgrywanie społeczno-seksualnych rytuałów, a nie jako przejaw rzeczywistego zainteresowania seksualnego.

Molestowanie seksualne to temat obarczony dużym ciężarem wstydu ze strony kobiety, która jest adresatem takich niechcianych zachowań. Jedna z definicji molestowania seksualnego wskazuje, że „pojęcie to odnosi się do każdej formy nieakceptowanego kontaktu wzrokowego, wypowiedzianych dwuznacznych uwag i sugestii czy jakiegokolwiek kontaktu fizycznego, który może posiadać kontekst seksualny, a także propozycji o charakterze seksualnym” [10]. Obowiązująca w ustawodawstwie Unii Europejskiej legalna definicja molestowania seksualnego podaje, że jest to każda forma niepożądanego zachowania werbalnego, niewerbalnego lub fizycznego o charakterze seksualnym, które ma na celu naruszenie godności drugiej osoby, zwłaszcza przy stwarzaniu atmosfery zastraszenia, wrogości, poniżenia, upokorzenia lub obrazy [7].

W zjawisko werbalnego molestowania seksualnego wpisane są postępowania takie jak: komentarze i żarty o podtekście seksualnym, osobiste uwagi dotyczące seksu lub seksualności, komentarze dotyczące wyglądu o charakterze seksualnym, rozmowa o osobie z użyciem określeń odnoszących się do seksu – w obecności tej osoby lub udając, że nie dostrzega się jej obecności [11]. Do tej formy przemocy należy więc wszelkie niepożądane zainteresowanie seksualne.

3. Prawna ochrona przed werbalną przemocą seksualną

Do 1975 roku temat molestowania seksualnego nie pojawiał się zarówno w mediach, jak i regulacjach prawnych poszczególnych państw. Pierwszy proces sądowy związany z tym czynem odbył się w USA w 1976 roku. Właśnie wtedy po raz pierwszy molestowanie seksualne zostało prawnie zabronione i uznane za przejaw dyskryminacji ze względu na płeć [12].

W prawie Unii Europejskiej mówi się głównie o zachowaniach naruszających godność kobiety i mężczyzny w miejscu pracy. Jednak kwalifikowanie określonego

zachowania jako werbalne molestowanie seksualne zależy w dużym stopniu od poziomu osobistej świadomości i wrażliwości adresata tych słów. Przepisy prawa Unii opierają się na stanowisku, że to do osoby pokrzywdzonej należy decyzja, czy dane zachowanie uważa za molestowanie seksualne. Z tego względu, aby można było kwalifikować określone słowa jako molestowanie seksualne w sensie prawnym, osoba pokrzywdzona musi dać jasno do zrozumienia drugiej stronie, że nie akceptuje takich zachowań. Należy podkreślić, że zgodnie z brzmieniem przepisów prawa jednostkowe zachowanie – poza wyjątkowo ciężkimi przypadkami – nie spełnia przesłanek umożliwiających nazwanie go molestowaniem seksualnym. W przypadku zaklasyfikowania danego zachowania jako molestowanie seksualne konieczne jest, aby miały one charakter powtarzalny, mimo wyraźnego sprzeciwu ze strony ich adresata.

Słowna przemoc seksualna wobec kobiet, jako przejaw nierównego traktowania i dyskryminacji, ogólnie zakazana jest w ustawie zasadniczej. Zgodnie z art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej [13] wszyscy są wobec prawa równi i mają prawo do równego traktowania, a więc zakazana jest dyskryminacja ze względu na płeć. W polskim porządku prawnym werbalna przemoc seksualna nie jest jednak regulowana odrębnymi przepisami. Polska, jako sygnatariusz Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej [14], zobowiązała się do podjęcia koniecznych działań ustawodawczych, których celem jest zagwarantowanie karania wszelkich form przemocy werbalnej o charakterze seksualnym, które naruszają godność kobiety, a zwłaszcza zastraszają, upadlają, poniżają i obrażają.

Na mocy art. 18 ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania [15], sprawowanie funkcji niezależnego organu do spraw równego traktowania powierzone zostało Rzecznikowi Praw Obywatelskich. W ramach tego mandatu w zakres jego działania wchodzi m.in. analizowanie, monitorowanie i wspieranie równego traktowania wszystkich osób, a także prowadzenie niezależnych badań dotyczących dyskryminacji. Uzyskane dane pozwalają Rzecznikowi na planowanie i podejmowanie działań ukierunkowanych na zapewnienie skutecznej ochrony wolności i praw człowieka. Rzecznikowi przysługuje także prawo postulowania koniecznych zmian prawnych oraz odnoszenie się do praktycznej realizacji obowiązujących regulacji [1].

Do werbalnej przemocy seksualnej najszerzej odnoszą się przepisy Kodeksu pracy [16], który zawiera zarówno ogólny zakaz dyskryminacji, jak i definicję molestowania seksualnego. Według art. 18.3a § 6 tej ustawy, molestowaniem seksualnym jest każde nieakceptowane zachowanie o charakterze seksualnym lub odnoszące się do płci pracownika, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności lub poniżenie albo upokorzenie pracownika. Na takie zachowanie mogą składać się fizyczne, werbalne lub pozawerbalne elementy, które traktowane są jako dyskryminacja ze względu na płeć.

Przedstawiając specyfikę omawianego zjawiska, konieczne należy podkreślić, iż podstawową cechą molestowania seksualnego w rozumieniu przepisów Kodeksu pracy stanowi to, że odczuwane jest ono przez osobę będącą adresatem zachowań o podłożu seksualnym jako niepożądane i obraźliwe. Tak więc właściwie decyzja co do interpretacji danych zachowań pozostawiona jest samej ofierze, która uznając dane słowa za obraźliwe, powinna dać to do zrozumienia sprawcy. Dopiero niezaniechanie

działania przez sprawcę powoduje, że można mówić o molestowaniu seksualnym. Taki stan prawny wynika z przyjęcia, że działania noszące znamiona werbalnego molestowania seksualnego nie muszą być dokonywane z zamiarem naruszenia godności, poniżenia lub upokorzenia pracownika, zaś jeśli odniosą taki skutek, wówczas strona pokrzywdzona musi w jednoznaczny sposób wyrazić wobec nich sprzeciw. Ustawodawca nie precyzuje formy wyrażenia takiego sprzeciwu, wobec czego można przyjąć, że sprzeciw może być zarówno wyrażony bezpośrednio werbalnie, jak i może polegać na unikaniu przebywania w pobliżu osoby stosującej werbalną przemoc seksualną. Dopiero niezaprzestanie molestowania werbalnego po wyrażeniu przez ofiarę wyraźnego sprzeciwu może zostać potraktowane jako działanie bezprawne i uznane za molestowanie seksualne.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy w Legnicy [17] wskazał, że molestowanie seksualne w miejscu pracy jest jednym z przejawów mobbingu i obejmuje wszelkie niechciane i nieakceptowane przez pracownika zachowania o podłożu seksualnym lub erotycznym kontekście, naruszające godność osoby molestowanej lub wywołujące atmosferę zastraszenia, upokorzenia bądź wrogości. Prowadzone postępowanie dotyczyło molestowania seksualnego w miejscu pracy, które przybrało formę celowych i powtarzających się działań, dotyczących i skierowanych przeciwko powódce, polegających w istocie na jej uporczywym i długotrwałym nękanii przez przełożonego poprzez uwłaczające jej komentarze, żarty i aluzje o charakterze seksualnym, a także próby wywierania presji psychicznej. Takie zachowania odbywały się również w obecności osób trzecich. Zdaniem sądu werbalne molestowanie seksualne wywołało u powódki zaniżoną ocenę jej przydatności zawodowej, takie zachowania przeszkadzały jej w wykonywaniu obowiązków oraz powodowały poniżenie i ośmieszenie powódki w zespole pracowników. Sąd podkreślił ponadto, że w tym orzeczonym przypadku powódka udowodniła fakt werbalnego molestowania seksualnego jej osoby przez przełożonego, chociaż najczęściej zachowania mobbera świadczące o molestowaniu seksualnym nie są przez niego eksponowane, a w związku z tym bardzo trudne do udowodnienia przez ofiarę. W wydanym wyroku Sąd wskazał, że niepożądany przez pracownika kontakt ma zwykle miejsce na osobności, w sytuacji „sam na sam”, bez świadków, w miejscu, gdzie nie ma monitoringu. Przytoczony wyrok przybliżył także bardzo ważną kwestię molestowania seksualnego w miejscu pracy. Świadcami opisywanych zachowań byli inni pracownicy, jednak nie poinformowali oni pracodawcy o obserwowanych zdarzeniach ze strachu przed utratą pracy.

Zgodnie z treścią wyroku Sądu Najwyższego [18] analiza art. 18.3a § 6 Kodeksu pracy prowadzi do wniosku, że nie musi wystąpić kontakt fizyczny z ofiarą molestowania seksualnego, aby zachowanie sprawcy można było zakwalifikować jako molestowanie seksualne. Takie molestowanie może bowiem przybrać formę słowną i obejmować wyłącznie elementy werbalne, np. komentarze czy uwagi odnoszące się do sfery seksualnej. Sąd Najwyższy przytoczył utrwaloną w piśmiennictwie opinię, że jako zachowania o podłożu seksualnym traktuje się w świetle różnych definicji krajowych m.in. obraźliwe flirtowanie, czynienie propozycji, domaganie się korzyści seksualnych albo prośenie o nie, wywoływanie presji o charakterze seksualnym, czynienie sugestyjnych uwag i sprośnych aluzji, obraźliwe komentowanie wyglądu lub ubioru, opowiadanie dowcipów o tematyce seksualnej, szantaż seksualny. Sąd

przypomniał również, że decydujące znaczenie ma ustalenie, czy pracownik nie chciał określonego typu zachowań ze strony innego pracownika, pracodawcy bądź osoby trzeciej. Złożony sprzeciw powinien mieć formę jednoznacznego komunikatu, aby sprawca mógł zorientować się, że jego zachowanie jest niepożądane przez pracownika. Jeśli jednak takie zachowanie sprawcy będzie kontynuowane, będzie to stanowić podstawę do stwierdzenia, że pracownik został poddany molestowaniu seksualnemu [19]. Sąd Najwyższy przypomniał także, że ustawodawca nie określa formy, w jakiej pracownik miałby wyrazić swój sprzeciw. Można zatem przyjąć, że może to być dowolna postać zachowania pracownika wskazująca na to, że nie życzy on sobie być odbiorcą konkretnych zachowań. Sąd podkreślił, że w pewnych okolicznościach wyrażenie wprost takiego sprzeciwu może być problematyczne, szczególnie wówczas, gdy sprawcą jest przełożony pracownika lub inna osoba reprezentująca pracodawcę. Wobec tego przykładowo formą sprzeciwu może być unikanie kontaktów ze sprawcą.

W wyroku z dnia 7 listopada 2018 roku Sąd Najwyższy wskazał także, że w sporach z tytułu naruszenia zasady niedyskryminacji w zatrudnieniu, pracownik jako powód powinien jedynie wskazać fakty, które uprawdopodobniają wystąpienie dyskryminacji czy molestowania seksualnego, zaś to pozwany powinien udowodnić, że kierował się obiektywnymi względami. Inaczej mówiąc, na pozwanym ciąży powinność wykazania, że odmienne potraktowanie powoda nie było arbitralne.

Institucja uprawdopodobnienia nie ma swojej definicji legalnej, jednak Sąd odniósł się do jej wyjaśnienia w piśmiennictwie. W doktrynie przyjęło się definiować uprawdopodobnienie jako uargumentowanie, uzasadnienie zgłoszonego wniosku, które sprawia, że sędzia jest co najmniej przekonany albo nawet pewny prawdopodobieństwa twierdzenia o określonym fakcie. Jest to rezultat postępowania, które służy poznaniu rzeczywistości, ale z pominięciem szczegółowych przepisów w postępowaniu dowodowym. Uprawdopodobnienie stanowi wyjątek od zasady, że konieczne jest udowodnienie faktów istotnych dla znaczenia sprawy, co działa na korzyść strony powołującej się na określone zdarzenia. Dla strony pozwanej uprawdopodobnienie jest wysoce niekorzystną instytucją, trudniej jest bowiem przekreślić głoszone prawdopodobieństwo niż pewność. Dla przekreślenia pewności wystarczające jest wykazanie jakichkolwiek wątpliwości o rzeczywistym lub potencjalnym charakterze, natomiast uprawdopodobnienie wymaga znacznie lepszego uzasadnienia twierdzenia negacji. Jako środki uprawdopodobnienia można przywołać oświadczenia osób trzecich składane na piśmie, wiadomości uzyskiwane ustnie np. podczas nieformalnego przesłuchania świadków, dokonanego bez odebrania od nich przyrzeczenia co do mówienia prawdy [20].

Jak zauważył Sąd Apelacyjny we Wrocławiu [21], w przypadku molestowania seksualnego w miejscu pracy analizie podlegają tylko cel lub skutek takiego działania w znaczeniu obiektywnym. Oznacza to, że subiektywne odczucia pracownika, że doszło do naruszenia jego godności osobistej, nie mają doniosłości prawnej do chwili ich obiektywnego potwierdzenia.

Wербalnej przemocy seksualnej zakazuje także ustawa o równym traktowaniu [15]. Definiuje ona molestowanie seksualne jako każde niepożądane zachowanie o charakterze seksualnym, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności drugiej osoby, szczególnie poprzez stworzenie wobec niej m.in. poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery, zaś takie zachowanie może zawierać elementy zarówno fizyczne,

jak również werbalne i pozawerbalne. Przepisy tej ustawy dotyczą jednak przemocy w ściśle określonych miejscach i po spełnieniu określonych w ustawie przesłanek, a więc nie zapewniają prawnej ochrony przed werbalną przemocą seksualną w każdej sytuacji. Art. 4 ustawy o równym traktowaniu wylicza, że ustawę stosuje się w zakresie podejmowania kształcenia zawodowego; warunków podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej lub zawodowej; działania w związkach zawodowych, organizacjach pracodawców oraz samorządach zawodowych; dostępu i warunków korzystania z instrumentów rynku pracy i usług rynku pracy, zabezpieczenia społecznego, opieki zdrowotnej, oświaty i szkolnictwa wyższego, usług, w tym usług mieszkaniowych, rzeczy oraz nabywania praw i energii, jeżeli są one oferowane publicznie. Ustawa w art. 5 wymienia także sytuacje, w których jej przepisy nie mają zastosowania, są to m.in. sfery życia prywatnego i rodzinnego oraz czynności prawne pozostające w związku z tymi sferami; treści zawarte w środkach masowego przekazu oraz ogłoszeniach w zakresie dostępu i dostarczania towarów i usług, w zakresie dotyczącym odmiennego traktowania ze względu na płeć; swoboda wyboru strony umowy, o ile tylko nie jest oparta na płci, rasie, pochodzeniu etnicznym lub narodowości; usługi edukacyjne w zakresie dotyczącym odmiennego traktowania ze względu na płeć; odmienne traktowanie osób fizycznych ze względu na wiek.

Na podstawie art. 13 ustawy o równym traktowaniu każdy, wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona, ma prawo do odszkodowania. Ustawodawca zastosował tu także mechanizm odwróconego ciężaru dowodu (art. 14). Wobec tego kobieta doświadczająca werbalnej przemocy seksualnej powinna jedynie uprawdopodobnić ten fakt, a to na osobie oskarżanej o stosowanie przemocy ciąży obowiązek udowodnienia, że zasada równego traktowania nie została naruszona.

Kobieta doświadczająca przemocy werbalnej na tle seksualnym poza miejscem pracy ma możliwość dochodzenia swoich praw na drodze postępowania cywilnego. Wskazać należy, że ta forma przemocy narusza godność kobiety, która zgodnie z art. 23 Kodeksu cywilnego [22] stanowi dobro osobiste. Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone lub naruszone cudzym bezprawnym działaniem, może żądać zaniechania tego działania. Ponadto można żądać usunięcia skutków takiego naruszenia, zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, a także naprawienia ewentualnej szkody majątkowej. Przepisy kodeksu cywilnego jednak nie pozwalają korzystać z ułatwienia procesowego w postaci odwróconego ciężaru dowodowego. To zatem na poszkodowanej kobiecie spoczywa ciężar udowodnienia, a nie tylko uprawdopodobnienia, że jej godność została naruszona.

Ani prawo karne, ani prawo wykroczeń nie definiuje wprost werbalnej przemocy seksualnej lub molestowania seksualnego. Przepisy Kodeksu karnego [23] przewidują ochronę przed przestępstwami, które mogą być popełniane na tle seksualnym, takimi jak groźby (art. 190), uporczywe nękanie (art. 190a), zmuszanie do określonego zachowania (art. 191), pomawianie lub znieważanie osoby (art. 212, art. 216), znęcanie się psychiczne nad osobą pozostającą w stosunku zależności od sprawcy (art. 207 § 1). Wymienione przestępstwa ścigane są z oskarżenia prywatnego, co oznacza, że pokrzywdzona osoba musi samodzielnie sporządzić akt oskarżenia i wnieść go do sądu. Jedynie w sytuacji, gdy wymaga tego interes społeczny, dane zdarzenie może być ścigane z urzędu przez prokuraturę.

Sankcji za stosowanie werbalnej przemocy seksualnej można też dochodzić na mocy przepisów Kodeksu wykroczeń [24]. Zgodnie z art. 107 tej ustawy wykroczenie stanowi m.in. złośliwe niepokojenie w celu dokuczenia innej osobie, z kolei art. 140 sankcjonuje nieobyczajny wybryk.

4. Wnioski

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na poważne luki prawne w obszarze przeciwdziałania i zwalczania tej formy przemocy seksualnej. Dyskryminacja ze względu na płeć przejawiająca się w formie słownego molestowania seksualnego obecnie jest wyraźnie zakazana ustawą jedynie w obszarze szeroko rozumianego rynku pracy, a także w zakresie dostępu do dóbr i usług oferowanych publicznie. Oznacza to, że kobiety doświadczające werbalnej przemocy na tle seksualnym poza miejscem zatrudnienia, a więc w sytuacjach dnia codziennego – np. na uczelni, w kawiarni, na ulicy, u znajomych – mają utrudnioną drogę sądowego lub pozasądowego dochodzenia swoich praw.

Osoby pokrzywdzone często nie nazywają zachowań o charakterze werbalnej przemocy seksualnej, co znajduje odzwierciedlenie w niskiej skali raportowania podobnych zdarzeń. Brak jest jasno sprecyzowanych przepisów ustaw, w których kobiety bez problemu mogłyby dostrzec nazwane i usankcjonowane zachowania, których doświadczają. Obecne przepisy prawa są zbyt ogólnikowe w nazewnictwie nadużyć na tle seksualnym.

Wnosząc *lege de ferenda* należy zwłaszcza doprecyzować i rozszerzyć literalny katalog czynów zabronionych i wykroczeń o najczęściej spotykane formy przemocy werbalnej na tle seksualnym. Obecny stan prawny zdaje się zapewniać ochronę ofiarom takiej przemocy, jednak trudno oczekiwać od kobiety doświadczającej seksualnej przemocy słownej dochodzenia swoich praw na drodze sądowej czy pozasądowej, gdy do poczucia wstydu, upokorzenia, bagatelizowania jej odczuć przez otoczenie, dochodzi jeszcze zawilość przepisów prawa i dywagacje, czy ten konkretny czyn należałoby kwalifikować jako molestowanie w rozumieniu Kodeksu pracy, czy może jako czyn zabroniony według przepisów Kodeksu karnego, a może jednak znajdzie tu zastosowanie artykuł Kodeksu cywilnego, mówiący o naruszeniu godności osobistej.

Należy także zwiększyć sankcje za molestowanie seksualne. Liczne badania pokazują bowiem, że skutki przemocy na tle seksualnym mogą być bardzo poważne i długotrwałe [25]. Kobiety doświadczające werbalnej przemocy seksualnej doświadczają negatywnych następstw psychologicznych, w tym wyższego poziomu lęku, niepokoję, objawów depresji czy objawów zespołu stresu pourazowego [26]. Tego typu doświadczenia znacząco obniżają także poczucie własnej wartości kobiety [27].

Obserwowane obecnie przemiany kulturowe pozwalają również zakładać, że w najbliższym czasie konieczne będzie zapewnienie prawnej ochrony przed nowym sposobem stosowania werbalnej przemocy seksualnej. Otóż coraz częściej słowne molestowanie seksualne pojawia się w świecie elektronicznych mediów: w Internecie, poprzez elektroniczną pocztę oraz podczas rozmów za pośrednictwem różnych aplikacji. Przemoc cyfrowa wyraża się za pomocą posługiwania się wulgarnym i sprośnym językiem, zadawaniu niechcianych pytań dotyczących fizyczności, seksu, przybiera postać gróźb czy przesyłania obscenicznych wiadomości [12].

Literatura

1. Bodnar A., Spurek S. (red.), *Doświadczenie molestowania wśród studentek i studentów. Analiza i zalecenia*, wyd. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2018.
2. Studzińska A. (kier.), *Różnice w postrzeganiu molestowania seksualnego ze względu na płeć ofiar i sprawców – efekt minimalizacji męskiej traumy*, <https://www.swps.pl/nauka-i-badania/granty/5777-roznice-w-postrzeganiu-molestowania-seksualnego-ze-wzgledu-na-plec-ofiar-i-sprawcow> (06.08.2020).
3. Grabowska M., Grzybek A. (red.), *Przelamać tabu. Raport o przemocy seksualnej*, wyd. Fundacja na rzecz Równości i Emancypacji STER, Warszawa 2016.
4. Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, *Molestowanie seksualne. Komunikat z badań*, Warszawa 2018, nr 98.
5. Black H.C., *Black's Law Dictionary with pronunciations*, Wyd. 5, West Publishing, St. Paul Minn. 1979.
6. Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 18 grudnia 1979 r. (Dz.U. 1982 nr 10 poz. 71).
7. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2002/73/WE z dnia 23 września 2002 r. zmieniająca dyrektywę Rady 76/207/EWG w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy.
8. Jasiakiewicz A., *Molestowanie seksualne jako forma dyskryminacji ze względu na płeć*, „Archiwum Kryminologii” 2005-2006, t. 28, s. 193-201.
9. Szymczak M., *Słownik języka polskiego*, t. 2, wyd. PWN, Warszawa 1996.
10. Renzetti C.M., Curran D.J., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, wyd. PWN, Warszawa 2005.
11. Szczepanik R., Pietrzak E., *Przemoc seksualna wobec kobiet w miejscu pracy. Identyfikacja zjawiska i jego źródła*, [w:] R. Szczepanik, J. Wawrzyniak (red.), *Różne spojrzenia na przemoc*, wyd. AHE w Łodzi, Łódź 2008, s. 135-146.
12. Mandal E., *Molestowanie seksualne w miejscu pracy*, „Czasopismo Psychologiczne” 2001, t. 7, nr 1, s. 61-69.
13. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483).
14. Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 r. (Dz. U. 2015 poz. 961).
15. Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz. U. 2016 poz. 1219 ze zm.).
16. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. 2020 poz. 1320).
17. Wyrok Sądu Okręgowego w Legnicy z dnia 14 marca 2013 r., sygn. akt V Pa 34/13.
18. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2018 r., sygn. akt II PK 229/17.
19. Góral Z., Kuba M., *Zakaz dyskryminacji w zatrudnieniu pracowniczym*, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
20. Iżykowski M., *Charakterystyka prawna uprawdopodobnienia w postępowaniu cywilnym*, „Nowe Prawo” 1980, nr 3, s. 71-78.
21. Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2017 r., sygn. akt III APa 33/16.
22. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 2019 poz. 1145).
23. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 2019 poz. 1950).
24. Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz.U. 2019 poz. 821).
25. Fitzgerald L.F., Drasgow F., Hulin C.L., Gelfand M.J., Magley V.J., *Antecedents and consequences of sexual harassment in organizations: a test of an integrated model*, „Journal of Applied psychology” 1997, nr 82(4), s. 578-579.

26. Avina C., O'Donohue W., *Sexual harassment and PTSD: Is sexual harassment diagnosable trauma?*, „Journal of Traumatic Stress: Official Publication of The International Society for Traumatic Stress Studies” 2002, nr 15(1), s. 69-75.
27. Gruber J.E., Fineran S., *Comparing the impact of bullying and sexual harassment victimization on the mental and physical health of adolescents*, „Sex roles”, 2008, 59(1-2), s. 627-643.

Jeszcze adoracja, czy już przestępstwo? Regulacje prawne a werbalna przemoc seksualna wobec kobiet

Streszczenie

Werbalna przemoc seksualna traktowana jest pobłaźliwie, często niektóre nadużycia w tym zakresie postrzegane są jako forma adoracji. Niska świadomość społeczna powoduje trudności z określeniem, co jest, a co nie jest słownym molestowaniem seksualnym. Do werbalnej przemocy seksualnej najczęściej dochodzi pomiędzy mężczyzną na wysokim stanowisku, a kobietą zajmującą niższą pozycję. W polskim prawodawstwie werbalna przemoc seksualna nie jest regulowana odrębnymi przepisami. Najszerszą ochronę zapewniają przepisy Kodeksu pracy, definiujące i sankcjonujące molestowanie seksualne w miejscu pracy. Taka forma przemocy narusza godność osobistą, poniża i upokarza, dlatego możliwe jest dochodzenie przez ofiarę swoich praw na mocy przepisów prawa cywilnego, prawa karnego oraz prawa wykroczeń. Dyskryminacja ze względu na płeć oraz molestowanie seksualne zakazane są także na gruncie przepisów prawa międzynarodowego. Obecnie polski ustawodawca nie zapewnia skutecznej ochrony ofiarom werbalnej przemocy seksualnej.

Słowa kluczowe: molestowanie słowne, przemoc werbalna, poniżające propozycje seksualne, molestowanie w miejscu pracy, dyskryminacja ze względu na płeć

Still adoration, or already a crime? Legal regulations and verbal sexual violence against women

Abstract

Verbal sexual violence is treated lightly, often some abuses in this area are seen as a form of adoration. Low public awareness makes it difficult to determine what is and is not verbal sexual harassment. Verbal sexual violence is most often occurring between a man in a high position and a lower-ranking woman. In Polish legislation, verbal sexual violence is not regulated by separate laws. The provisions of the Labor Code that define and sanction sexual harassment in the workplace provide the greatest protection. This form of violence violates personal dignity and degrades, so the victim can assert their rights under civil law, criminal law and the law of misdemeanors. Discrimination on grounds of sex and sexual harassment are also prohibited under international law. Currently, the Polish legislator does not provide effective protection for victims of verbal sexual violence.

Keywords: verbal harassment, verbal violence, degrading sexual proposals, harassment in the workplace, gender-based discrimination

Przemoc seksualna podczas Holokaustu w świetle wybranych relacji i zeznań świadków. Kazus ZAL/KL Płaszów

1. Wstęp

Celem artykułu jest przeanalizowanie niezinstytucjonalizowanej przemocy seksualnej, której doświadczały Żydówki i Żydzi w latach 1942-1945² [1] na terenie płaszowskiego obozu pracy przymusowej, *Zwangsarbeitslager Plaszow des SS-und Polizeiführers im Distrikt Krakau* (dalej: ZAL Płaszów) przekształconego następnie w obóz koncentracyjny, *Konzentrationslager Plaszow bei Krakau* (dalej: KL Płaszów). Autorka chce się zastanowić jakich form przemocy seksualnej doświadczały Żydówki i Żydzi? Wobec kogo częściej stosowano przemoc seksualną? Kim byli sprawcy: jakiej byli narodowości, jakie pełnili funkcje? Czy można dostrzec schemat ich postępowania? Czy formy przemocy seksualnej zmieniały się pod wpływem miejsca i czasu? Jako niezinstytucjonalizowaną przemoc seksualną autorka traktuje wszystkie formy przemocy seksualnej niekontrolowane przez władze niemieckie, popełniane przez Niemców, ale także dotyczące sprawców: Żydów, Polaków czy nie-niemieckiej służby pomocniczej SS³ [2]. Bazę źródłową artykułu stanowią relacje pozyskane w wyniku kwerendy w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (dalej: AŻIH). Na potrzeby artykułu wytypowano tylko te zeznania, które ukazują różne formy przemocy seksualnej.

Perspektywa feministyczna w badaniach nad Zagładą osiągnęła dojrzały kształt dopiero w latach 70. i 80. XX wieku [3]. Badaczki zajmujące się perspektywą kobiecą w badaniach nad Holokaustem zaczęły zwracać uwagę na różnice w doświadczeniach wojennych kobiet i mężczyzn. Pierwsze wydarzenie, na którym poruszono kwestie losu kobiet i różnic genderowych podczas Holokaustu, miało miejsce w marcu 1983 r. w Stern College w Nowym Jorku. Była to konferencja, pt. *Conference on Women Surviving the Holocaust* zorganizowana przez Esther Katz i Joan Ringelheim. Wzbudziła ona obawy wśród uczestników. Ocaleni byli wzburzeni, gdy zadawano pytania dotyczące doświadczeń przemocy seksualnej w obozach koncentracyjnych [3]. W 1993 r. Carol Rittner i John K. Roth opublikowały antologię *Different Voices: Women and the Holocaust* [4]. Celem pracy było odpowiedzenie na kilka pytań. Co jest specyficznego

¹ Zakład Historii Społecznej XIX i XX wieku, Instytut Historii, Państwowa Akademia Nauk, www.ihpan.edu.pl.

² Podane lata to czas funkcjonowania niemieckiego obozu w Płaszowie. Od jesieni 1942 r. działał jako obóz pracy przymusowej, 10 stycznia 1944 r. został przekształcony w obóz koncentracyjny, który ostatecznie zamknięto w styczniu 1945 r.

³ Straż w obozie płaszowskim pełnili wachmani z pomocniczych oddziałów wartowniczych SS, których szkolono specjalnie do tej roli w ośrodku w Trawnikach. Byli to przeważnie dawni jeńcy sowieccy i oddani Trzeciej Rzeszy cywile. Członków oddziałów wartowniczych SS nazywano często: „Ukraińcami” lub „czarnymi”. Określenia nawiązywały kolejno do narodowości strażników i koloru przeфарbowanego munduru polskiego.

w doświadczeniu Zagłady przez kobiety? Co odróżnia je od doświadczenia mężczyzn? Dwa lata później ukazała się publikacja zbiorowa pod redakcją Dalii Ofer i Lenore J. Weitzman *Women in the Holocaust* [5]. Z kolei w 1998 r. opublikowano monografię Judith Baumel poświęconą tematyce relacji między płcią a doświadczeniem Holokaustu [6]. W 1999 r. wyszła książka zredagowana przez Esther Fuchs *Women and the Holocaust. Narrative and representation* [7]. W tym samym roku S. Lilian Kremer opublikowała metodologiczną pracę *Women's Holocaust writing. Memory and Imagination* [8]. W 2010 r. Sonja M. Hedgepeth i Rochelle G. Saidel zebrały i zredagowały teksty wielu autorek i autorów, które ukazały się w antologii *Sexual Violence against Jewish women during the Holocaust* [9]. W 2013 r. Myrna Goldenberg i Amy H. Shapiro opublikowały pracę *Different horrors, same hell. Gender and the Holocaust* [10]. W tym samym roku pojawił się artykuł Anny Hájkowej *Sexual Barter in Times of Genocide: Negotiating the Sexual Economy of the Theresienstadt Ghetto* [11].

Analizując stan międzynarodowych badań nad przemocą seksualną, należy przywołać także prace autorek przedstawiające interpretacje i definicje różnych form przemocy seksualnej. W 2004 r. pojawiła się książka zespołu badaczek Helgi Amesberger, Katrin Auer i Brigitte Halbmayr *Sexualisierte Gewalt. Weibliche Erfahrungen in NS-Konzentrationslager* [12]. W 2006 r. Dagmar Herzog zredagowała zbiór tekstów w *Lessons and Legacies VII. The Holocaust in International Perspective* [13]. W 2011 r. opublikowano kolejny zbiór pod redakcją Dagmar Herzog *Brutality and Desire. War and Sexuality in Europe's Twentieth Century* [14]. Należy również przywołać publikację Maren Röger przełożoną w 2016 r. na język polski *Wojenne Związki. Polki i Niemcy podczas okupacji* [15].

W Polsce porównania doświadczeń obu płci czy badania nad przemocą seksualną podczas Holokaustu pojawiły się znacznie później. Pionierką wśród badaczek jest Joanna Ostrowska. Jej liczne prace wpłynęły na rozwój dyskursu w kwestii opisywanego zjawiska. Należy tu wymienić między innymi: artykuł z 2007 r. *Prostytucja w Auschwitz. Wielkie przemilczanie. Prostytucja w obozach koncentracyjnych* [16], a także kolejno: *Kto istnieje, a kto nie, w polskim dyskursie II wojny światowej?* [17]; *Kobięca gehenna* [18]; praca napisana wspólnie z Agnieszką Weseli – *Przymusowa prostytutka w obozach koncentracyjnych. Przypadek Auschwitz* [19]; a także *Zapomniane ofiary nazizmu – figura prostytutki obozowej i jej wyparcie w dyskursie postholocaustowym* [20]; *Przemoc seksualna w okresie II wojny światowej* [21] czy najnowszy artykuł *O przemocy seksualnej wobec mężczyzn* [22]. Nowe perspektywy badawcze. Najnowsza publikacja Joanny Ostrowskiej z 2018 r. – *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej* [23] – jest pierwszą w Polsce książką w całości poświęconą przemocy seksualnej w czasie wojny i w okresie powojennym. Należy również wspomnieć o pracy Bożeny Karwowskiej *Ciało. Seksualność. Obozy Zagłady*, wydanej w 2009 r. [24]. Rok później powstała książka Agnieszki Nikliborc *Uwięzione w KL Auschwitz-Birkenau. Traumatyczne doświadczenia kobiet odzwierciedlone w dokumentach osobistych* [25]. Kolejna publikacja Joanny Stöcker-Sobelman, *Kobiety Holokaustu. Feministyczna perspektywa w badaniach nad Shoah. Kазus KL Auschwitz-Birkenau*, powstała w 2012 r. [26]. W 2014 r. w periodyku *Nashim* pojawił się artykuł Natalii Aleksium *Gender and the Daily Lives of Jews in Hiding in Eastern Galicia* [27]. Z kolei w 2015 r. w antologii *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution,*

and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaust zamieszczono badania Ewy Koźmińskiej-Frejłak *I'm Going to the Oven because I Wouldn't Give Myself to Him: The Role of Gender in the Polish Jewish Civic Court* [28]. W 2016 r. ukazała się monografia Martyny Grądzkiej-Rejak *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie (1939-1945)* [29], w której autorka poruszyła także kwestię przemocy seksualnej w getcie krakowskim oraz ZAL i KL Płaszów. Autorka w czwartym rozdziale swojej książki (*Kobieta wobec wyzwań codzienności, cielesności, życia i śmierci. Okupacyjna rzeczywistość i jej zagrożenia*) opisała aspekty kobiecości, cielesności i przemocy seksualnej względem Żydówek podczas okupacji. Bazę źródłową rozdziału stanowiły liczne źródła pozyskane dzięki kwerendzie na terenie archiwów krajowych oraz zagranicznych, a także wspomnienia i pamiętniki ocalałych. W rozdziale nie zastosowano jednak odpowiedniej terminologii objaśniającej zjawisko przemocy seksualnej podczas wojny. W 2017 r. pojawił się artykuł Justyny Kowalskiej-Leder *Obozowa przemoc seksualna i obscena w relacji Lieby Tiefenbrun* [30] o przeżyciach w obozie płaszkowskim, w którym badaczka koncentruje się na relacji złożonej w maju 1945 r. przez dwudziestopięcioletnią Liebę Tiefenbrun. Kobieta w zeznaniu opowiedziała o swoich przeżyciach z obozów w Płaszowie, Auschwitz, Stutthof i Praust. Kowalska-Leder zwróciła uwagę na kobiecą perspektywę doświadczenia obozowego i na aspekt przemocy seksualnej. Warto dodać, że w 2019 r. przetłumaczono na język polski monografię Zoë Waxman *Kobiety Holokaustu* [31]. Badaczka opisuje różnice w przeżyciach kobiet i mężczyzn, rekonstruuje kobiece doświadczenie Holokaustu w gettach, w ukryciu, obozach koncentracyjnych czy obozach dla osób przemieszczonych tuż po wojnie. Koncentruje się na rozmaitych aspektach życia kobiet: macierzyństwie, małżeństwie, ich pracy, religii, strategiach przetrwania, seksualności, a także przemocy seksualnej. Waxman we wstępie do swej książki podkreśla, że motywacją do kontynuowania badań dotyczących wojennej przemocy seksualnej był incydent, który miał miejsce na konferencji poświęconej Zagładzie. Badaczka była jedną z nielicznych kobiet biorących czynny udział w wydarzeniu i jako jedyna poruszyła kwestię gwałtu i wykorzystania seksualnego. Pierwsze pytanie zadane jej po przywołaniu świadectw kobiet, które doświadczyły molestowania seksualnego, brzmiało: „I co z tego? Czy naprawdę warto o tym pisać?”. Przez kolejne lata to pytanie prześladowało badaczkę i powodowało w niej narastającą złość i frustrację. Waxman w swej monografii dobitnie pokazuje, dlaczego należy przyjrzeć się relacjom ofiar, które były wykorzystane seksualnie podczas Holokaustu.

2. Definiowanie zjawiska przemocy seksualnej podczas Holokaustu

W przypadku wszystkich form wojennej przemocy seksualnej niezbędne jest zastanowienie się, w jaki sposób definiowane i interpretowane jest to zjawisko w badaniach naukowych nad Holokaustem. Joanna Ostrowska w swej pracy *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa podczas II wojny światowej* przytacza analizy kilku badaczek [23, s. 25-40]. Jedną z nich jest Dagmar Herzog, która jako przemoc seksualną traktuje: gwałty, okaleczanie genitalne kobiet i mężczyzn, przymusowe zapłodnienia, niewolnictwo seksualne, przymusowe małżeństwa, upokorzenia na tle seksualnym (przemoc werbalna) i sadyzm panujący w obozach koncentracyjnych i obozach śmierci. Badaczka wyjaśnia również mechanizm działania sprawców. W wojennej przemocy

seksualnej chodzi przede wszystkim o naznaczenie ofiary, wykorzystanie jej i ukaranie [32].

Kolejna badaczka Doris L. Bergen proponuje szeroką definicję przemocy seksualnej – według autorki jest to bowiem coś więcej niż gwałt. Są to także: groźby gwałtu, niechciane komentarze dotyczące ciała, rozbieranie ofiar przy zgromadzonej publiczności, zmuszanie do przyglądania się stosunkom seksualnym czy rozmaite działania seksualizujące ofiarę, mające zwiększać dominację i władzę sprawcy na danym terenie. Bergen zwraca uwagę, że przemoc seksualna groziła wszystkim: kobietom, mężczyznom, prześladowanym grupom Żydów, Romów, jeńcom radzieckim, komunistom, osobom nieheteronormatywnym, świadkom Jehowy i tak zwanej grupie asocjalnej. Konieczne jest więc badanie zjawiska, uwzględniając wszystkich wymienionych [33].

W następnej definicji przemocy seksualnej autorstwa Patricii Szobar wyróżnione zostały dwie kategorie związane z seksualną brutalnością nazistów. Po pierwsze to takie formy przemocy, które zostały wykorzystane w projekcie eksterminacyjnym. Szobar zalicza do niej: gwałty niemieckich żołnierzy na cywilkach na podbitym terenie, przymusową prostytutkę w obozach, brutalność względem więźniarek i więźniów za kontakty seksualne z Niemcami oraz poniżanie ofiar obozów koncentracyjnych, w szczególności Żydówek i Żydów. Druga kategoria związana jest z ideologią higieny rasy, polityką reprodukcyjną, przymusową sterylizacją, dyskryminacją mniejszości seksualnych i przedstawiciele grupy asocjalnych [23, s. 35-36].

Badaczki – Helga Amesberger, Katrin Auer i Brigitte Halbmayr – dodały jeszcze jedną definicję. Doświadczenie kobiet w narodowosocjalistycznych obozach koncentracyjnych obejmowało nie tylko bezpośrednią, cielesną przemoc na podłożu seksualnym, ale także „przemoc zseksualizowaną”. Ten typ przemocy odwołuje się do wszelkiego rodzaju „przekroczeń”: poniżenia werbalnego, tortur psychicznych o podłożu seksualnym (między innymi gróźb gwałtu) czy przemocy opartej na zawstydzaniu (kary chłosty na obnażone pośladki). W kontekście obozów koncentracyjnych badaczki do definicji tej włączyły także brak intymności, niesprzyjające warunki higieniczne czy niewystarczającą ilość ubrań [23, s. 36-37].

Ostatnia propozycja badawcza należąca do Maren Röger opisuje przemoc seksualną w trakcie II wojny światowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa i Kraju Warty. Röger postrzega zjawisko seksualności jako relacje przymusowe i dobrowolne. Wyróżnia także kilka etapów historii wojennej, które decydowały o formie przemocy seksualnej. Inaczej formy te wyglądały podczas podboju terenów, następnie okupacji i nadużyć władzy cywilnej i wojskowej, a inaczej wobec Żydówek i Żydów czy osób podczas Powstania Warszawskiego, które doświadczały zbiorowych gwałtów [34, 35].

Należy również dodać, że zinstytucjonalizowana przemoc seksualna jest ściśle związana z niemieckim ustawodawstwem. Mowa tu o takich formach przemocy seksualnej, jak seksualna praca przymusowa (czyli instytucje przymusowego nierządu – domy publiczne dla Wehrmachtu, SS i policji, robotników przymusowych na terenach włączonych do Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie, a także obozowe domy publiczne)⁴ [23, s. 43-45].

⁴ Jak podaje Joanna Ostrowska: *Termin seksualna praca przymusowa podkreśla przede wszystkim przymusowy charakter ulicznych łapanek – rekrutacji kobiet do wyżej wymienionych domów publicznych. Jednocześnie charakteryzuje prawne obostrzenia dotyczące zakazu ulicznej prostytutki, przekonanie*

Trzeba podkreślić, że surowe niemieckie ustawodawstwo dotyczące „zhańbienia rasy” zabraniało jakichkolwiek kontaktów seksualnych z przedstawicielkami i przedstawicielami osób „rasowo nieczystych”. *Rassenschande* (niem. zhańbienie rasy) to pojęcie wprowadzone na mocy jednej z ustaw norymberskich – ustawy o ochronie niemieckiej krwi i czci z 15 IX 1935 r. Ustawa zakazywała małżeństw i kontaktów seksualnych z Żydówkami i Żydami [36]. Teoretycznie więc kobiety i mężczyźni pochodzenia żydowskiego nie powinni doświadczać przemocy seksualnej – działo się jednak inaczej. O ile w zorganizowanym systemie domów publicznych zdarzały się nieliczne przypadki werbowania Żydówek, to wynikały one z niewiedzy. Inaczej sytuacja wyglądała w przypadku niezinstytucjonalizowanych form przemocy seksualnej.

Z relacji byłych więźniarek i więźniów ZAL i KL Płaszów⁵ wynika, że wykorzystanie seksualne na terenie obozu groziło zarówno kobietom, jak i mężczyznom. Należy podkreślić, że seksualność w trakcie konfliktu zbrojnego najczęściej sprowadza się do przemocy [23, s. 25]. W przypadku ZAL i KL Płaszów były to następujące jej formy: gwałty, groźby gwałtów, molestowanie, słowne poniżenie, brak intymności i wykorzystywanie swojej hierarchii przez Niemców, Polaków, nie-niemiecką służbę pomocniczą SS i żydowskich odemanów. Przemoc seksualna była narzędziem w wyrażaniu dominacji, podporządkowaniu sobie innych i potwierdzała męskość sprawców. Nie miało znaczenia to, że sprawcy i ofiary przemocy seksualnej należeli do tej samej grupy ofiar⁶. Nie miały także znaczenia ustawy norymberskie dotyczące „zhańbienia rasy” niemieckiej i „zakazu kontaktu”. Sprawcą, a także ofiarą mógł być każdy.

3. Przemoc seksualna w Julagach⁷ i ZAL Płaszów

Z opisów i relacji ocalałych wyłania się podział wskazujący na to, że w różnych fazach funkcjonowania obozu płaszowskiego występowały różne formy przemocy seksualnej. Formy te zależały także od narodowości sprawców. Jedną z relacji dotyczy ogólnej sytuacji kobiet żydowskich na początku istnienia niemieckich obozów pracy dla Żydów. Zeznanie złożyła Marta Holaender. Oprócz przedstawienia ciężkich warunków obozowych świadkini opisała zachowanie SS-manów:

o naturalnym przejściu rejestrowanych prostytutek polskich z okresu przedwojennego i w konsekwencji traktowanie mechanizmu „skierowania” do domu publicznego jako kary za inne przewinienia, na przykład kontakty seksualne między Polką i Niemcem.

⁵Niezwykle istotne dla niniejszego artykułu były relacje ze zbioru o sygnaturze 301 AŻIH (zbiór relacji Żydów ocalałych z Zagłady). Składa się on z 6966 relacji. W artykule wykorzystano zaledwie kilkanaście z nich. Szczegółowe ujęcie zjawiska przemocy seksualnej na terenie obozu ZAL/KL Płaszów (a także obozu ZAL Szebnie) znajduje się w pracy magisterskiej autorki [37].

⁶Zwykle więźniarki i więźniowie pochodzenia żydowskiego należeli do tej samej grupy ofiar, co żydowski promieniści pełniący służbę w *Jüdischer Ordnungsdienst* (niem. Żydowska Służba Porządkowa) [38, 39].

⁷Prawdopodobnie jesienią 1942 r. zapadła decyzja o budowie obozu w Płaszowie. 27 XI 1942 r. dowódca SS i policji SS-Oberführer Julian Sherner wydał rozkaz skoncentrowania w obozie Żydów zatrudnionych w zakładach zbrojeniowych, w placówkach wojskowych i firmach wykonujących zamówienia dla wojska. W południowo-wschodniej części Krakowa istniały wówczas trzy obozy pracy przymusowej dla Żydów, *Judenarbeitslager*: w Płaszowie (Julag I), Prokocimiu (Julag II) i Biechanowie (Julag III). Julag II utworzono latem 1942 r., a jesienią 1942 r. dano początek Julagowi III, w którym przetrzymywano osoby przeniesione z Prokocimia. Poza Julagami Niemcy stworzyli inne placówki przy niemieckich firmach i obiektach wojskowych, które w 1943 r. włączono w podobozę Płaszowa [1, s. 13-14, 34].

Ale kobiety były nie tylko obiektem ciężkiej pracy fizycznej i szykan. One były też obiektem „zabawy” komendantów. Oberschf. Muller znajdował przyjemność w odwiedzaniu kobiet w nocy lub przed pójściem na wypoczynek. Przyglądał się ich nagim ciałom, asystował przy myciu, a gdy spały odkrywał koce, którymi były nakryte. Dowcipkował przytem, prawil nawet komplimenty i dawał nadzieję na przeżycie wojny. Do tej zabawy zapraszał często kolegów SS-manów. Nie przeszkadzało mu to jednak w inną noc, wpaść do baraku i wywlec najzdrowszą młodą i piękną dziewczynę, by ją pod latryną koło drutów zastrzelić⁸.

Fragment przedstawia przemilczany aspekt codzienności kobiet żydowskich. Były molestowane przez SS-Obersturmführera Franza Josefa Müllera [40] i innych, nie wymienionych z nazwiska, SS-manów. Odwiedzanie kobiet w nocy w barakach, przyglądanie się ich nagim ciałom, zdejmowanie z nich koców, towarzyszenie przy kąpeli czy „komplimenty” były częścią kobiecego doświadczenia obozowego. Trzeba również zwrócić uwagę na fragment „dawał nadzieję na przeżycie wojny”. Nie wiadomo, czy ta nadzieja była związana z wykorzystaniem seksu jako barteru [41]. W tekście nie pojawia się wyjaśnienie. Nie wiadomo także czy relacjonująca sama doświadczyła przemocy seksualnej ze strony komendanta i innych SS-manów.

W kolejnej relacji świadek Dawid Goldberg opowiedział, że w obozie w Prokocimiu komendant SA-Obersturmführer Ludwik Hessler [42] organizował spotkania, na których dochodziło do orgii. Nie wiadomo, kto dokładnie w nich uczestniczył. Ocalały jednak zeznał, że podczas jednej z takich zabaw Hessler zabił dwie Żydówki i małe dziecko [43]. W trzecim Julagu – w Biezanowie – znów pojawiła się sylwetka Franza Josefa Müllera, tak jak w relacji Marty Holaender. Tym razem wspominała o nim Irma Laksberger:

Oberscharfuehrer Mieller zamianował swym następcą SS, który nawiązał romans ze Żydówką o czym było głośno w całym obozie i pewnego dnia znaleziono tego SS-mana zastrzelonego u siebie w pokoju, a tę dziewczynę wacha zaprowadziła na cmentarz i zastrzeliła [44].

Zeznająca nie wymieniła żadnych szczegółów dotyczących romansu. Czy między Żydówką a Niemcem faktycznie pojawiło się uczucie? Czy może był to układ polegający na barterze seksualnym? Dalej Irma relacjonowała:

W Biezanowie nie było Niemców, pozostały z inż. z Ostbahn. Warunki niezłe. Inżynier chętnie przebywał wśród Żydów, ale często upokarzał Żydów, robił różne sztuczki, policzkował, nikogo nie strzelał. Córka była pokojówką u niego, miał na ogół wybryki zbroceńca. Kazał pić na rozkaz, itd. Mówił o barbarzyństwach w stosunku do Żydów [44].

Córka Armii pracowała u niemieckiego inżyniera. Podała, że posiadał „wybryki zbroceńca”. Zeznająca nie wyjaśniła, co to mogło oznaczać. Bardzo wymowne jest też użycie sformułowania „itd.” (i tak dalej). Być może osoba, która nie chciała opowiadać

⁸ Franz Josef Müller, który równocześnie zarządzał trzema obozami dla Żydów, czyli tzw. Julagami, w styczniu 1943 r. został mianowany przez dowódcę SS i policji na kilka tygodni komendantem tworzącego się ŻAL Płaszów [1, s. 15].

o trudnych przeżyciach, liczyła na to, że odbiorca domyśli się, co może kryć się za niedopowiedzianą historią. Możliwe, że córka Irmy Laksberger nie opowiedziała matce, czego doświadczyła, albo ocalałej było zbyt trudno składać szczegółowe zeznania w tej sprawie.

Dacków Aleksander również zeznawał, że na terenie ZAL Płaszów dochodziło do przemocy seksualnej:

Pewnego dnia świątecznego, w którym wyjątkowo nie pracowaliśmy, Hesiak pijany jak bela, bił wszystkich, kto mu tylko podpadł pod rękę. Ja wydałem wówczas ciche zarządzenie (cieszyłem się wielkim zaufaniem i posłuchem), żeby go zbić, a nawet zabić. Towarzysze moi zbili go do nieprzytomności i zamknęli w pokoju budynku administracyjnego. W nocy on i jego towarzysze wyłamywali deski w barakach kobiecych i niejednokrotnie żaliły się kobiety, że zostały zgwałcone. Znęcał się w taki sposób nie tylko nad Polakami, ale i nad więźniami żydowskimi [45].

„Hesiak” to pseudonim jednego z kapo⁹. W relacji mowa jest nie tylko o nim, ale także o innych nieznanymi sprawcach, którzy gwałcili kobiety. Napaść na „Heśka” była konsekwencją jego przemocy względem kobiet żydowskich. Świadek, składając wyjaśnienia w sprawie ataku na kapo, dopiero na sam koniec zasygnalizował, co było powodem buntu. Możliwe, że ocalałemu było trudno wymienić, jakich przestępstw dopuszczał się „Hesiak”.

Jednym z podobozów ZAL Płaszów była filia na Zabłociu funkcjonująca od 1943 r. Halina Nelken zeznała, że w obozie doszło do ucieczki trzech dziewcząt w maju 1943 r. [47] W konsekwencji stale przeprowadzano rewizje, którym, oprócz komendanta filii na Zabłociu, towarzyszył Amon Göth. Przeszukiwania te wyglądały następująco:

Goth śledził nas ustawicznie, jego wzrok przechodził wolno z jednej na drugą, robił wrażenie złego psa, gotującego się do skoku. Grupa młodych dziewcząt mimo strachu, stała spokojnie. Przyjął od kapitana, znalezione u nas dwa tysiące złotych, poczem poszedł oglądać miejsce „zbrodni”, a kapitan przystąpił do dalszej akcji. Pojedynczo wchodziłyśmy do baraku. W pewnej chwili przypomniał sobie, kapitan, że kobiety można też badać ginekologicznie i prawie równocześnie doszedł do nas krzyk badanej: ja jestem dziewicą! Na co kapitan machnął lekceważąco ręką, że ma dosyć własnych Niemek, a nas nawet nie spostrzega, w co zresztą nietrudno uwierzyć. Po skończonej rewizji – zamiast na spodziewaną „górkę” odmaszerowałyśmy do pracy i tylko kapitan jeździł cały dzień na Płaszów”¹⁰.

Rewizje ginekologiczne przeprowadzane na więźniarkach były wykonywane pod przymusem. W tym przypadku „badanie” realizował komendant danej placówki.

⁹ „Hesiak” – prawdopodobnie Jan Mountian lub Jan Montyian, pochodzący z Rumunii Polak, który przed wojną mieszkał w Krakowie. Do obozu w Płaszowie dostał się w lipcu 1943 r. zyskując stanowisko kapo przy Georgu Michalskim (zastępcy części obozu dla Polaków). Po wojnie Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie prowadziła postępowanie w jego sprawie, ale umorzyła je z powodu braku informacji na jego temat [46].

¹⁰ Wersję Haliny Nelken potwierdza Ryszard Kotarba, Rozmowa z Ryszardem Kotarbą, 10.06.2019 (archiwum K. Ciszewskiej).

Naruszał godność i poczucie bezpieczeństwa kobiet. Uprzedmiotawiał je i narażał na wulgarne komentarze zgromadzonych członków załogi niemieckiej. Nikt nie zwracał uwagi na młody wiek dziewcząt i fakt, że mogą być dziewicami. Przeprowadzane brutalnie rewizje – gwałty – doprowadzały do ich defloracji.

W wielu relacjach pojawia się opis przemocy zseksualizowanej, której dopuszczali się sprawcy z obozu Płaszów. Wymierzone kary chłosty na obnażone pośladki dostarczały rozrywki zgromadzonym strażnikom oraz prowokowały do wulgarnych i obscenicznych komentarzy. Oto wybrane fragmenty relacji:

W ostatnich dniach kwietnia 1943 r. widziałem jak Goet wraz z kierownikiem „czarnych” nazwiskiem Janiec /Łotysz/, kazał Olnierowi się rozbierać, a podczas rozbierania szczuł na niego dwa psy, które bezlitośnie gryzły Olniera, tak, że ten nie był w stanie rozebrać się. Goet stał wówczas i śmiał się tak głośno, że jego śmiech dał się słyszeć na jakies 500 metrów. Po ukończeniu rozbierania się Goet własnoręcznie zastrzelił Olniera. Co było powodem zastrzelenia Olniera tego nie wiem. [...] Wśród bitych znalazły się kobiety. Jedna kobieta kładąc się na stół pozostawiła na sobie majtki doszedł wówczas Goet i szarpiąc kobietę zdarł z niej majteczki. Po zakończeniu akcji Goet wyjaśnił nam, że dostaliśmy „nagrodę” i powiedział, że jutro wszyscy muszą przyjść do pracy pomalowani oraz, że o ile będziemy również jutro pracowali leniwie, to każdy z robotników bez wyjątku dostanie po 50 [...] [48].

Na przemoc zseksualizowaną stosowaną przez załogę niemiecką wobec mężczyzn wskazywało wielu ocalałych, między innymi Leib Salpeter:

Z początkiem maja w pewną niedzielę odbywa się ogólny apel na apellplatzu. Po jednej godzinie odsyła się kobiety, zostają tylko mężczyźni. Na apellplatzu zjawia się lekarz naczelny niemiecki w asyście SS., daje polecenie mężczyznom, by się rozebrali i wokół baraków odbywa się pochód nagich mężczyzn przed nimi [49].

To tylko parę wybranych relacji, które przedstawiają dramatyczny obraz przemocy zseksualizowanej wykorzystywanej względem Żydówek i Żydów. Göth wydawał rozkoszować się widokiem maltretowanych ludzi, paląc przy tym spokojnie papierosa. Nie dość, że musieli liczyć uderzenia, to wtórował im przy tym śmiech i komentarze załogi obozowej. Kobiety musiały często dodatkowo dziękować osobie wykonującej chłostę za wymierzoną karę, co stanowiło dodatkowe upokorzenie.

4. Przemoc seksualna w KL Płaszów

Z końcem stycznia 1944 r., gdy ZAL Płaszów został przekształcony w obóz koncentracyjny w relacjach widoczna jest zmiana zachowania Niemców, także w przypadku stosowanych przez nich rozmaitych form przemocy seksualnej. Brutalne akty przemocy należące do codzienności przy obecności publiczności ustąpiły miejsca pojedynczym, zazwyczaj ukrywanym napaściom na seksualność kobiet żydowskich. Istotne w tym okresie było to, że w 1944 r. do obozu przybyło około pięćdziesięciu niemieckich więźniów z obozów Auschwitz i Dachau. Wśród nich znajdowali się więźniowie polityczni, którzy zachowywali się przyzwoicie, ale także więźniowie kryminalni. Zarządzali między innymi zorganizowaną kompanią karną. Niezwykle

niebezpieczny był kapo karnej kompanii Anton Fehringer „Toni” – Austriak i więzień kryminalny. Do jego rozrywek należało katowanie więźniów i urządzenie tzw. „sportu”, czyli wyniszczających ćwiczeń gimnastycznych dla więźniarek i więźniów [1, s. 25]. Oprócz tego Fehringer wybrał na ofiarę swych prześladowań Lilę Ingber z Krakowa. Kobieta była opisywana jako młoda i piękna dziewczyna. Wspominała o tym Róża Nass:

W czasie wykonywania pracy przyszedł na tą placówkę Toni i zaczął ją nagabywać, oświadczając jej o swojej sympatii do niej. Przyczym groził, że jeśli mu nie ulegnie, pożałuje tego mocno. Narzeczony Lilki Ingber pracował w „Etnwesungu” (łaźnia) i Lilka udała się do niego w czasie pracy. Dowiedział się o tym Toni, natychmiast sprowadził SS=mana, kierownika tej łaźni (nazwiska sobie w tej chwili nie przypominam) jednak wiem, że był to zboczeniec, który bił i znęcał się nad więźniami. Toni poskarżył na Lilkę Ingber, że wraz z narzeczonym opuścili samowolnie miejsce pracy. SSman przyszedł do capo Steinbruchu, pokazał mu zegarek i rozkazał mu, że przez 10 minut ma katować Lilkę, w przeciwnym razie jego skatuje. Naturalnie asystował mu przy tym Toni Fehringer, który w ten sposób chciał się zemścić na nieodwzajemnionej „miłości”. Pędzili ją przed drogę prowadzącą w górę po kamienistym gruncie. Kazali jej przy tym dźwigać kamień o olbrzymiej wadze (według mnie 50 kg), ponieważ nie mogła tak szybko biec, bito ją drągami, a Toni osobiście bił ją ratpejczą i drwił z niej wyzywając ją: „Du Jungfrau aus Płaszów” [Ty dziewczico/panno z Płaszowa – K.C.]. Błagała go o litość, zapewniając, że uczyni wszystko co zechce, byleby tylko zaprzestał dalszej męki. Toni Fehringer z uśmiechem i drwinkami tłumaczył jej słowa SS=Manowi, obrzucając ją przy tym obelgami i wyzwiskami. Bił ją przy tym jeszcze bardziej, mówiąc jakim prawem śmie się do niego w ten sposób zwracać. Po kilku minutach bicia, podarli obaj na niej suknię (Toni i capo Steinbruchu) i bili w dalszym ciągu po gołym ciele, aż upadła zemdlnona. Wtedy Toni oblał ją wiadrem wody i bił ją po ciele mocno ociekającym krwią [50].

Nie wiadomo, jakie były początkowe zamiary Kapo Fehringera. Być może chciał wymusić na więźniarce stosunek seksualny, a może chodziło mu o odwzajemnienie jego uczuć. Świadkini zeznała, że „Toni” groził dziewczynie. Gdy Żydówka nie chciała spełnić jego żądań, kapo wezwał SS-mana – kierownika łaźni, którego Róża Nass opisuje jako „zboczeńca”. Prawdopodobnie to ten sam człowiek, który był opisywany w relacji Jakuba Stendiga we fragmencie o łaźni na terenie obozu. Miał zmuszać kobiety do obnażania się i brania kąpieli w jego obecności. Fehringer zaczął znęcać się nad swoją ofiarą, bijąc ją, każąc dźwigać ciężary i rozbierając. „Toni” wraz z SS-manem nie szczędzili przy tym wyzwisk i komentarzy. Opis tej sytuacji pojawia się również w krótszej relacji Róży Nass [51].

Do załogi obozowej, oprócz Niemców, przydzielono „Ukraińców”. Oni także dopuszczali się przemocy seksualnej. Ciekawy jest w tym wszystkich fakt, że wspomniani sprawcy teoretycznie nie mieli wstępu do części więźniarskiej. Zajmowali się obsadzaniem wież i posterunków, odbiorem transportów, konwojowaniem więźniów, a także asystowali przy egzekucjach. Faktycznie relacje, w których pojawia się sylwetka sprawcy – „czarnego” związana była z miejscem pełnienia służby. Nie było to jednak

regułą. Stanisław Pietruszka wspominał, że pewnego dnia do obozu przyprowadzono grupy kobiet, mężczyzn i dzieci żydowskich zatrzymanych podczas łapanek w Kra-kowie. Kolejnego dnia miała się odbyć ich egzekucja:

W jakiś czas później przyprowadzono 500 Żydów. Szli drogą na cmentarz konwojowani przez Ukraińców. Specjalnie wbił mi się w pamięć pochód dzieci. Starsze ciągnęły mniejsze za rączkę. Ukraińcy bili skazańców. Poganiali, rzucali na nich kamieniami. Na cmentarzu przygotowane były skrzynie, do których ofiary składały kosztowności. Do grobu schodzili po desce. Niektórzy mdleli. Tych i chorych, którzy nie mogli prędko chodzić towarzysze na plecach znosili do grobu. Osobno szły kobiety. Jeżeli któraś ręką lub sznalką chciała się zasłonić dołem, wstydząc się swojej nagości, Ukrainiec ubijał jej rękę. Jedna młoda dziewczyna rzuciła się na strzelającego Niemca, chcąc go zrzucić do dołu, ten chwycił ją za włosy, strącił do grobu i zastrzelił ją [52].

Stanisław Pietruszka opisuje chwile tuż przed egzekucją. Istotne jest tu zdanie: „Jeżeli któraś [kobieta – K.C.] ręką lub sznalką chciała się zasłonić dołem, wstydząc się swojej nagości, Ukrainiec ubijał jej rękę”. We fragmencie – oprócz przymusowego rozebrania się – pojawia wstyd kobiet przed nagością i chęć zasłonięcia się ręką. Wartownicy nie pozwolili nawet na to. Czy załoga nie zgodziła się na ten gest, bo chciała dodatkowo upokorzyć swoje ofiary? Czy „czarnym” chodziło o przyglądanie się i ocenianie sylwetek młodych kobiet? Czy tuż przed swoją śmiercią kobiety doświadczały wulgarnych uwag na temat swojego wyglądu? Jedno zdanie zawarte w opisie egzekucji prowokuje do zadania wielu pytań, rzuca światło na przemilczaną i zapomnianą historię kobiet doświadczających przemocy seksualnej podczas wojny.

Nie tylko załoga SS dopuszczała się przemocy seksualnej. Żydowscy współwięźniowie, zazwyczaj ci, którzy zajmowali wyższe miejsce w hierarchii obozowej, a zatem odemani i kapo, również pojawia się w szeregu relacji. Dodatkowo ich akta odnaleźć można wśród spraw prowadzonych przez Sąd Społeczny przy CKŻP [53]. Do czołowych prominentów w obozie należał dr Leon Gross, jako naczelny lekarz kierujący szpitalem i całą służbą zdrowia. Gross po wojnie stanął przed sądem i został skazany na śmierć [1, s. 53]. Liczni żydowscy świadkowie zarzucili mu brutalny stosunek do więźniów, udział w selekcjach chorych i stosowanie zastrzyków z benzyny [1, s. 24]. Oprócz tych zarzutów pojawiły się wzmianki o wykorzystywaniu seksualnym Żydówek przez lekarza. Lewinger Roman wspominał, że:

W obozie w Płaszowie pracowałem w warsztacie tapicerskim, w którym pracowało dużo starszych kobiet, ze względu na to, że była to praca lżejsza. Szereg razy kobiety przychodzące rano do pracy, żaliły się, że w nocy przychodził do nich do baraków dr. Gross, kazał się rozbierać, oglądał piersi i zapisywał, nazywało się że chodzi o dożywianie. Było to w lecie 1943 roku [54].

Gross prawdopodobnie odwiedzał kobiece baraki bardzo często. Żydówki musiały się przed nim obnażać. Lekarz w trakcie wykonywania „badania” sprawdzał ich piersi, tłumacząc to oceną stanu niedożywienia.

Tema Prinzowa wspomina, że wizyty Grossa wywoływały u więźniarek ogromny strach, były wyrwane ze snu, obnażane, dotykane i selekcyjonowane [55]. Wiktor

Traubman, świadek w sprawie toczącej się przy Sądzie Społecznym CKŻP przeciwko Aleksandrowi Eintrachtowi, podał parę nazwisk żydowskich prominentów, którzy znęcali się nad kobietami, wymieniając odemana Grossa:

Wiadomym mi jest, że w Szopienicach przebywa b. odeman Płaszowa Gross, znam konkretnie wypadek, gdzie Gross zgwałcił chorą kobietę w Płaszowie na skutek czego kobieta zaszła w ciążę i została przez SSmankę, która wiedziała o tym fakcie skierowana do wywózki [56].

Gross nie tylko naruszał nietykalność cielesną Żydówek. W zeznaniu pojawiła się informacja o zgwałceniu przez niego kobiety.

W dokumentach sprawy dotyczącej Eintrachta można odnaleźć zeznanie świadka Samuela Groblera, który opowiedział o odemaniu Kernerze. Majer Kerner był zastępcą kierownika OD w Płaszowie [1, s. 24]. Uchodził za niezwykle brutalnego. Szczególną satysfakcję dostarczało mu znęcanie się nad kobietami. W opisach jego zachowań podane są przykłady stosowanych przez niego różnych form przemocy seksualnej. Często bił Żydówki, wcześniej każąc im się rozbierać. Więźniarki musiały liczyć uderzenia. Wszystko odbywało się publicznie [57]. Kerner po wojnie został skazany na śmierć. Oto jak wspominali go więźniowie:

Miał opinię oprawcy, mówiono, że jego znęcanie się nad kobietami, dawały mu zadowolenie pewnego rodzaju seksualnego wyżycia się [57, s. 34].

Jerzy Dranger opisał jeszcze inną sytuację:

W marcu 1945 zgłosiła się do mnie w Milicji pewna kobieta, której nazwiska obecnie nie pamiętam i opowiedziała, że podczas pobytu swego w obozie w Płaszowie podczas okupacji została dotkliwie pobita przez OD. Kornera, który Reitpejczką wybił jej oko, smagając ją po twarzy. Kobieta owa miała przyjść nazajutrz celem opisanego tego jej zeznania, nie stawiała się jednak więcej. W tym samym tygodniu zgłosiły się do mnie trzy dziewczęta, które podały, że wymusił na nich oddanie się mu pod groźbą przetrzucenia ich do pracy, która wykańczała ludzi. Nazwisk swych nie podały, gdyż wstydziły się by dotarło do publicznej wiadomości [58].

Wiele kobiet składało zeznania w sprawie przestępstw dokonywanych przez odemana Knera. Prawdopodobnie jednak jego ofiary były zastraszone i zawstyżone. Ocalałe albo nie pojawiały się więcej na milicji, albo nie chciały ujawniać swojej tożsamości.

Kolejnym odemanem, któremu – jak zwracali uwagę świadkowie – sprawiało przyjemność zadawanie bólu szczególnie kobietom, był Aleksander Eintracht. W aktach Sądu Społecznego przy CKŻP dotyczących jego sprawy odnaleźć można liczne wzmianki o użyciu przemocy zseksualizowanej. Eintracht stosował publiczną karę chłosty na obnażone pośladki prawdopodobnie z udziałem innych odemanów [56, s. 13]. Wyrokiem Sądu Społecznego przy CKŻP został wykluczony ze społeczności żydowskiej [59]. Oprócz Eintrachta, odemanami wymienianymi jako sprawcy przemocy seksualnej są: Mieczysław Garde [60], Finkelstein [61] czy Wilhelm Chilowicz¹¹, a także inni nieznanymi z imienia i nazwiska sprawcy.

¹¹ Wilhelm Chilowicz był komendantem Ordnungsdienst w obozie płaszowskim. Został mianowany na to stanowisko przez Amona Götha. Wcześniej pełnił taką samą funkcję w obozie pracy w Mielcu. Był nie tylko

5. Zakończenie

Jakie wnioski płyną z relacji byłych więźniarek i więźniów obozu ZAL/KL Płaszów, co da się wyczytać z tych mikrohistorii? Należy przypuszczać, że przemoc seksualną stosowało prawdopodobnie większość więźniów funkcyjnych i załogi SS w obozie w Płaszowie. Niemców nie powstrzymywały ustawy zakazujące „hańbienia rasy”, ani kary, które czekały ich za stosunek z Żydówką. „Czarni” nie obawiali się konsekwencji napaści seksualnej na kobiety. Żydowscy współwięźniowie – odemani, kapo i strażnicy – wykorzystywali swe uprzywilejowane położenie do potwierdzenia męskości, siły i dominacji nad słabszymi i bezbronnymi kobietami żydowskimi (m.in. oferując jedzenie za stosunek seksualny). Wartym podkreślenia jest fakt, że w przeważającej większości to mężczyźni byli sprawcami, a kobiety ofiarami. Wymuszony seks – jak pokazują relacje – wzmacniał w mężczyznach wrażenie totalnej dominacji nad kobietami, ekscytował ich i zachęcał do dalszego sprawowania kontroli nad słabszymi. Inaczej działo się w przypadku stosowania przemocy zseksualizowanej – kary chłosty na obnażone pośladki, pochody nago przed niemieckimi strażnikami nie omijały również mężczyzn.

Widoczny jest też pewien schemat zachowań. W różnych fazach funkcjonowania obozu występowały różne formy przemocy seksualnej. Na początku działania tzw. Julagów (obozów pracy), a następnie ZAL Płaszów, Niemcy częściej dopuszczali się gwałtów, tworzyli potajemne, często wymuszone romanse z Żydówkami. Mimo, że czekały ich za to kary, a kobiety były przewożone do obozów zagłady lub zabijane na miejscu, proceder trwał aż do utworzenia obozu koncentracyjnego. Tak samo wyglądało wykorzystanie relacji zależności przez „Ukraińców”. Ponownie stali się sprawcami w momencie ewakuacji obozu. Wiedząc, że byli całkowicie bezkarni przeprowadzali tzw. rewizje ginekologiczne (czyli poszukiwanie złota czy cennych przedmiotów w ciałach kobiet) czy gwałcili. Inaczej sytuacja wyglądała wśród więźniów. Ci częściej dopuszczali się przemocy seksualnej w momencie, gdy otrzymali zapewnienie ciągłości posiadanego stanowiska odemana lub kapo. Później niezależnie od tego, czy był to obóz pracy przymusowej czy obóz koncentracyjny odpowiadali za gwałty, zmuszanie do innych czynności seksualnych lub korzystali z przemocy zseksualizowanej. Z ukazanych relacji wynika, że mężczyźni również doznawali przemocy zseksualizowanej, jednak nie z taką częstotliwością jak kobiety.

Przemoc seksualna była wpisana w doświadczenie kobiet żydowskich podczas Holokaustu [3, s. 1-8]. Stygmatyzowanie ich jako ofiar, powtórna wiktyimizacja, hierarchizacja cierpienia czy przekonanie, że jeśli kobieta przeżyła okres wojny musiała sypiać z wrogiem, spowodowały milczenie w składanych po wojnie zeznaniach. Czasem w relacjach ofiar można odnaleźć jedno zdanie lub słowo, które wskazują na przeżyty tragedię. Relacje osób, które doświadczyły podczas wojny przemocy seksualnej czekają na przeczytanie i wysłuchanie.

posłuszny wszystkim rozkazom Götha, ale także często sam podsuwał pomysły dyskryminujących zarządzeń. W pracy pomagała mu żona Maria, która odnosiła się do więźniów w sposób niezwykle ordynarny i okrutny. Zastępcami Chilowicza byli znani ze swej brutalności Finkelstein, Samuel Stemer oraz Majer Kerner [1, s. 20, 23-24; 49, s. 35; 61-63].

Literatura

1. Kotarba R., *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942-1945. Przewodnik historyczny*, IPN, Warszawa-Kraków 2016.
2. Black P., *Prosty żołnierz „akcji Reinhardt”*. Oddziały z Trawnik i eksterminacja polskich Żydów, [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Libionka D., IPN, Warszawa 2004, s. 103-131.
3. Hedgpeeth S.M., Saidel R.G., *Introduction*, [w:] *Sexual Violence against Jewish women during the Holocaust*, Brandeis University Press, Waltham (MA) 2010, red. tychże, s. 3.
4. Rittner C., Roth J.K., *Different voices. Women and the Holocaust*, Paragon House, St Paul (MN) 1993.
5. Ofer D., Weitzman L.J., *Women in the Holocaust*, Yale University Press, London-New Haven (CT) 1998.
6. Baumel J., *Double leopardy. Gender and the Holocaust*, Vallentine Mitchell, London-Portland (OR) 1998.
7. Fuchs E., *Women and the Holocaust. Narrative and representation*, UPA, Lanham (MD) 1999.
8. Kremer S.L., *Women's Holocaust writing. Memory and Imagination*, Wayne State University Press, Lincoln 1999.
9. Hedgpeeth S.M., Saidel R.G., *Sexual Violence against Jewish women during the Holocaust*, Brandeis University Press, Waltham (MA) 2010.
10. Goldenberg M., Shapiro A.H., *Different horrors, same hell. Gender and the Holocaust*, University of Washington Press, Seattle (WA)-London 2013.
11. Hájková A., *Sexual Barter in Times of Genocide: Negotiating the Sexual Economy of the Theresienstadt Ghetto*, Chicago Journals, nr 3 2013, s. 503-533.
12. Amesberger H., Auer K., Halbmayr B., *Sexualisierte Gewalt. Weibliche Erfahrungen in NS-Konzentrationslager*, Mandelbaum Verlag, Wien 2004.
13. Herzog D., *Lessons and Legacies VII. The Holocaust in International Perspective*, Northwestern University Press, Evanston 2006.
14. Herzog D., *Brutality and Desire. War and Sexuality in Europe's Twentieth Century*, Palgrave Macmillan, Houndmills 2011.
15. Röger M., *Wojenne związki. Polacy i Niemcy podczas okupacji*, przeł. T. Dominiak, Warszawa 2016.
16. Ostrowska J., *Prostytucja w Auschwitz. Wielkie przemilczanie. Prostytucja w obozach koncentracyjnych*, „Krytyka Polityczna”, nr 14, 2007-2008, s. 176-192.
17. Ostrowska J., *Kto istnieje, a kto nie, w polskim dyskursie II wojny światowej?*, „Res Publica Nova” nr 7 2009, s. 62-68.
18. Ostrowska J., *Kobięca gehenna*, „Polityka”, nr 10 2695, 2009.
19. Ostrowska J., Weseli A., *Przymusowa prostytutka w obozach koncentracyjnych. Przypadek Auschwitz*, [w:] *Frauen gegen Holocaust. Die Geschichte viel später erzählt* [Kobięty wobec Holokaustu. Historia znacznie później opowiedziana], red. E. Kohlhaas, Oświęcim 2011, s. 115-125.
20. Ostrowska J., *Zapomniane ofiary nazizmu – figura prostytutki obozowej i jej wyparcie w dyskursie postholocaustowym*, [w:] *Auschwitz i Holocaust. Dylematy i wyzwania polskiej edukacji*, red. Trojański P., Oświęcim 2018, s. 285-293.
21. Ostrowska J., *Przemoc seksualna w okresie II wojny światowej. Nowe perspektywy badawcze*, [w:] *Żydzi polscy w oczach historyków. Tom dedykowany pamięci prof. J.A. Gierowskiego*, red. Kaźmierczyk A., Maślak-Maciejewska A., Kraków 2018, s. 105-122.
22. Ostrowska J., *O przemocy seksualnej wobec mężczyzn*, „Teksty drugie”, nr 3 2020, s. 76-94.

23. Ostrowska J., *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*, Marginesy, Warszawa 2018.
24. Karwowska B., *Ciało. Seksualność. Obozy Zagłady*, Universitas, Kraków 2009.
25. Nikliborc A., *Uwięzione w KL Auschwitz-Birkenau. Traumatyczne doświadczenia kobiet odzwierciedlone w dokumentach osobistych*, Nomos, Kraków 2010.
26. Stöcker-Sobelman J., *Kobiety Holocaustu. Feministyczna perspektywa w badaniach nad Shoah. Kазus KL Auschwitz-Birkenau*, Warszawa 2011.
27. Aleksion N., *Gender and the Daily Lives od Jews in Hiding in Eastern Galicia*, [w:] „Nashim: A Journal of Jewish Women’s Studies and Gender Issues”, 27, 2014, s. 38-61.
28. Koźmińska-Frejłak E., *I’m Going to the Oven because I Wouldn’t Give Myself to Him: The Role of Gender in the Polish Jewish Civic Court* [w:] Finder G., Jockusch L., *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaust*, Wayne State University Press, 2015.
29. Grądzka-Rejak M., *Kobieta żydowska w okupowanym Krakowie (1939-1945)*, Wysoki Zamek, Kraków, 2016.
30. Kowalska-Leder J., *Obozowa przemoc seksualna i obscena w relacji Lieby Tiefenbrun. O przeżyciach w obozie płaszowskim*, Konteksty Kultury, nr 14, 2017, s. 451-464.
31. Waxman Z., *Kobiety Holocaustu*, przeł. Bednarek J., Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2019.
32. Herzog D., *Introduction: War and Sexuality in Europe’s Twentieth Century*, [w:] *Brutality and Desire. War and Sexuality in Europe’s Twentieth Century*, red. tejże, Palgrave Macmillan, Houndmills, 2011, s. 1-15.
33. Bergen D.L., *Sexual Violence in the Holocaust: Unique and Typical?*, [w:] *Lessons and Legacies VII. The Holocaust in International Perspective*, red. D. Herzog, Northwestern University Press, Evanston, 2006, s. 179-187.
34. Ostrowska J., *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej*, Marginesy, Warszawa, 2018, s. 37.
35. Röger M., *Okupacja i pleć – nowe perspektywy badań okupacji niemieckiej w Polsce*, „Pamięć i Sprawiedliwość” nr 2, 2015, s. 38-50.
36. Uzarczyk K., *Podstawy ideologiczne higieny ras i ich realizacja na przykładzie Śląska w latach 1924-1944*, Adam Marszałek, Toruń, 2003.
37. Więcej na temat przemocy seksualnej na terenie obozu ZAL/KL Płaszów (a także obozu ZAL Szebnie) znajduje się w pracy magisterskiej autorki, Zob. Ciszewska K., *Przemoc seksualna podczas Holocaustu na przykładzie ZAL/KL Płaszów (1942-1945) oraz ZAL Szebnie (1943-1944)*.
38. Jarkowska-Natkaniec A., *Powojenne procesy członków Jüdischer Ordnungsdient w okupowanym Krakowie. Casus Dawida Lieblinga*, „Studia Żydowskie. Almanach”, nr 4, 2014, s. 97-114.
39. Jarkowska-Natkaniec A., *Wymuszona współpraca czy zdrada? Wokół przypadków kolaboracji Żydów w okupowanym Krakowie*, Universitas, Kraków, 2018.
40. AŻIH, Marta Holaender sygn. 301/841, s. 8. Przy wszystkich cytatach została zachowana pisownia zgodna z oryginałem. Tłumaczenia, jeśli nie zaznaczono inaczej – Klaudia Ciszewska.
41. Więcej na temat zjawiska barter seksualnego, Zob. A. Hájková, *Sexual Barter in Times of Genocide: Negotiating the Sexual Economy of the Theresienstadt Ghetto*, The University of Chicago Press, nr 3, 2013, s. 503-533.
42. SA-Obersturmführer Ludwik Hessler był pierwszym komendantem Julagu w Prokocimiu.
43. AŻIH, Dawid Goldberg, sygn. 301/2318, s. 6.
44. AŻIH, Irma Laksberger, sygn. 301/251, s. 23.
45. AŻIH, Aleksander Dacków, sygn. 301/3373, s. 6.

46. Rozmowa z Ryszardem Kotarbą, wieloletnim pracownikiem Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci w Krakowie i autorem publikacji *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*, 10.06.2019 (archiwum K. Ciszewskiej).
47. AŻIH, Halina Nelken, sygn. 301/1031, s. 5.
48. AŻIH, Marian Goldstein, sygn. 301/1602, s. 2.
49. AŻIH, Leib Spalter, sygn. 301/448, s. 40.
50. AŻIH, Róża Nass, sygn. 301/2020, s. 5-6.
51. AŻIH, Róża Nass, sygn. 301/4219, s. 25.
52. AŻIH, Stanisław Pietruszka, sygn. 301/1390, s. 5.
53. Więcej na temat Sądu Społecznego przy CKŻP zob. Żbikowski A., *Sąd Społeczny przy CKŻwP. Wojenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*, ŻIH, Warszawa, (2014).
54. AŻIH, Roman Lewinger, sygn. 301/1573, s. 4.
55. AŻIH, Tema Prinzowa, sygn. 301/1797, s. 9.
56. AŻIH, Wiktor Traubman, sygn. 313/1.
57. AŻIH, Jakub Bossak, sygn. 313/1, s. 35.
58. AŻIH, Jerzy Dranger, sygn. 301/1588, s. 3.
59. Koźmińska-Frejłak E., *I'm Going to the Oven because I Wouldn't Give Myself to Him: The Role of Gender in the Polish Jewish Civic Court*, [w:] *Jewish Honor Courts: Revenge, Retribution, and Reconciliation in Europe and Israel after the Holocaust*, red. G. Finder, L. Jockusch, Wayne State University Press, 2015, s. 247-278.
60. AŻIH, Wiktor Traubman, sygn. 313/26, s. 22.
61. AŻIH, Lieba Tiefenbrun, sygn. 301/1182, s. 15-16.
62. AŻIH, Mila Hornik, sygn. 301/188, s. 10.
63. AŻIH, Halina Schutz, sygn. 301/329, s. 3.

Przemoc seksualna podczas Holokaustu w świetle wybranych relacji i zeznań świadków. Kazus ZAL/KL Płaszów

Streszczenie

Celem artykułu jest przeanalizowanie niezinstytucjonalizowanej przemocy seksualnej, której doświadczały Żydówki i Żydzi w latach 1942-1945 na terenie ZAL i KL Płaszów. Z relacji byłych więźniarek i więźniów wynika, że wykorzystanie seksualne kobiet w płaszowskim obozie i przemoc seksualna względem mężczyzn nie były odosobnionym przypadkiem. Seksualność w trakcie konfliktu zbrojnego najczęściej sprowadza się do przemocy. W przypadku ZAL i KL Płaszów były to następujące jej formy: gwałty, groźby gwałtów, molestowanie, słowne poniżenie, brak intymności i wykorzystywanie swojej hierarchii przez Niemców, Polaków, nie-niemiecką służbę pomocniczą SS i żydowskich odemanów. Mikrohistorie, czyli indywidualne losy Żydówek i Żydów pozwolą na pogłębioną analizę procesów i zjawisk, a także umożliwią formułowanie szerszych wniosków na temat doświadczania różnych form przemocy seksualnej. Słowa kluczowe: Holokaust, przemoc seksualna, gwałt wojenny, Płaszów, mikrohistorie

Sexual violence during the Holocaust based on selected reports and testimonies of witnesses. The case of ZAL/KL Płaszów

Abstract

The aim of the article is to analyze various forms of non-institutional sexual violence experienced by Jewish women and men in ZAL and KL Płaszow in the years 1942-1945. According to the testimonies of former prisoners sexual violence against women and men in Płaszow camp was not an isolated case. Sexuality during armed conflicts most often comes down to violence. In Płaszow camp these were the following forms of sexual violence: rape, threats of rape, harassment, verbal humiliation, lack of intimacy and the use of hierarchy by Germans, Poles, non-German SS auxiliary service and Jewish Police Service. Microhistories – individual testimonies of Jewish women and men – will enable the formulation of broader conclusions about the experience of various forms of sexual violence.

Keywords: Holocaust, sexual violence, wartime rape, Płaszow, microhistories

Pozycja kobiety w polskim prawie rodzinnym²

1. Wprowadzenie

Jak wynika z danych z najnowszego raportu Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn (*European Institute for Gender Equality*, dalej jako: EIGE)³, Unia Europejska (dalej jako: UE) stopniowo zmierza w kierunku zniesienia nierówności płci. Co roku EIGE dokonuje oceny poszczególnych państw członkowskich, jak i całej UE, aby przekonać się, jak wiele dzieli je jeszcze do osiągnięcia równouprawnienia płci. Wyniki opierają się na różnicach między kobietami a mężczyznami i na poziomach ich osiągnięć w sześciu istotnych dziedzinach życia: praca, pieniądze, wiedza, czas, władza i zdrowie. W 2019 r. wskaźnik równouprawnienia płci dla całej UE (*Gender Equality Index*) wynosił 67,5 na 100 pkt.⁴

Polska osiągnęła 55,2 pkt, a zatem poniżej unijnej średniej i zajęła 24. miejsce pod względem wartości wskaźnika równouprawnienia⁵. W latach 2005-2017 wynik Polski wzrósł jedynie o 2,8 pkt. W porównaniu z 2015 r. wynik ten zmniejszył się o 1,6 pkt. Nasuwa się wniosek, że Polska zmierza dąży do osiągnięcia równości płci w tempie wolniejszym niż inne państwa członkowskie. Należy zauważyć, że wyniki Polski są niższe od wyników UE we wszystkich wskazanych wyżej dziedzinach. Różnice w traktowaniu kobiet i mężczyzn są najbardziej widoczne w dziedzinie wiedzy (29,1 pkt) i czasu (52,5 pkt)⁶.

Ustalenia zawarte w raporcie EIGE z 2019 r. stanowiły asumpt do przeprowadzenia analizy przepisów polskiego prawa pod kątem oceny, czy i w jakim stopniu realizowany jest postulat równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Ramy niniejszej pracy nie pozwalają jednak na całościowe przedstawienie tematyki związanej z sytuacją prawną kobiet w Polsce, dlatego ograniczono się do prawa rodzinnego⁷.

¹ katarzynakaminska@us.edu.pl, Instytut Nauk Prawnych (Prawo Cywilne i Prawo Prywatne Międzynarodowe), Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski, www.wpia.us.edu.pl.

² Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2019/33/N/H5/00284 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

³ EIGE to agencja Unii Europejskiej z siedzibą w Wilnie, która rozpoczęła swoją działalność w 2007 r. Agencja została utworzona w drodze Rozporządzenia (WE) nr 1922/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. Celem EIGE jest wspieranie instytucji wspólnotowych oraz krajów członkowskich w promowaniu równego traktowania kobiet i mężczyzn oraz w walce z dyskryminacją płci.

⁴ Gender Equality Index 2019: Still far from the finish line.

⁵ Pozycja Polski spadła o cztery miejsca od 2005 r. i o sześć od 2015 r. Dominuje Szwecja z wynikiem 83,6 pkt, utrzymując się na pozycji lidera w unijnym rankingu. Tuż za nią plasuje się Dania, z oceną 77,5 pkt. Ostatnie miejsce zajęły Grecja i Węgry z wynikiem 51,9 pkt.

⁶ Index score for Poland 2019.

⁷ Pod tym pojęciem należy rozumieć jakiś wyodrębniony zespół norm prawnych odnoszących się do pewnej grupy społecznej powiązanej z małżeństwem, pokrewieństwem lub relacjami podobnymi albo pochodnymi [1].

2. Kilka uwag na temat pozycji kobiety w międzynarodowych aktach prawnych

Współcześnie w Europie równe traktowanie kobiet i mężczyzn jest jedną z podstawowych zasad prawa europejskiego. Zasady te przewidziane są we wszystkich najważniejszych międzynarodowych dokumentach praw człowieka, podpisanych i ratyfikowanych przez Polskę.

Polska ratyfikowała Europejską konwencję praw człowieka (dalej jako: EKPC) w 1993 r.⁸ Zgodnie z przepisem art. 5 Protokołu nr 7 do EKPC⁹, małżonkom przysługują równe prawa i obowiązki o charakterze cywilno-prawnym w stosunkach wynikających z małżeństwa, tak pomiędzy nimi, jak w stosunkach z ich dziećmi, w trakcie trwania małżeństwa i w związku z jego rozwiązaniem. Od 1965 r. w Polsce obowiązuje też Europejska Karta Społeczna¹⁰. Na przykład, w przepisie art. 4 ust. 3 jest mowa o prawie pracowników, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, do równego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości¹¹.

Polska jest także stroną porozumień uchwalanych na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych (dalej jako: ONZ), do których zalicza się m.in. Powszechna deklaracja praw człowieka (dalej jako: PDPC), uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucją 217/III w dniu 10 grudnia 1948 r. w Paryżu, Konwencja o prawach politycznych kobiet, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 20 grudnia 1952 r.¹² czy Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet uchwalona rezolucją nr 34/180 Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 18 grudnia 1979 r. Co więcej, ta ostatnia nazywana jest międzynarodową kartą praw kobiet¹³.

Przepis art. 16 PDPC stanowi, że mężczyźni i kobiety bez względu na jakiegokolwiek różnicę rasy, narodowości lub wyznania mają prawo po osiągnięciu pełnoletności do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Mają oni równe prawa w odniesieniu do zawierania małżeństwa, podczas jego trwania i po jego ustaniu.

Należy podkreślić, że Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet była pierwszym dokumentem międzynarodowym, w którym podjęto próbę zdefiniowania pojęcia dyskryminacji kobiet. Przepis art. 1 przewiduje, że określenie „dyskryminacja kobiet” obejmuje wszelkie zróżnicowanie, wyłączenie lub ograniczenie ze względu na płeć, które powoduje lub ma na celu uszczuplenie albo uniemożliwienie kobietom, niezależnie od ich stanu cywilnego, przyznania, realizacji bądź korzystania na równi z mężczyznami z praw człowieka oraz podstawowych w dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego, obywatelskiego i innych. Konwencja prze-

⁸ EKPC jest umową międzynarodową z zakresu ochrony praw człowieka zawartą przez państwa członkowskie Rady Europy. EKPC została otwarta do podpisu w dniu 4 listopada 1950 r., a po uzyskaniu niezbędnych 10 ratyfikacji weszła w życie 3 lata później. Stronami Konwencji jest każde z 47 państw członkowskich Rady Europy.

⁹ Protokół nr 7 do EKPC został sporządzony w dniu 22 listopada 1984 r. w Strasburgu.

¹⁰ Europejska Karta Społeczna jest podstawową umową Rady Europy, dotyczącą praw społeczno-ekonomicznych obywateli, otwartą do podpisu w dniu 18 października 1961 r. w Turynie.

¹¹ Por. przepisy art. 8 EKPC dotyczącego prawa pracownic do ochrony.

¹² Konwencja przyznaje kobietom czynne i bierne prawo wyborcze i prawo do piastowania funkcji publicznych na zasadach równości z mężczyznami.

¹³ „*The Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination against Women, adopted in 1979 by the UN General Assembly, is often described as an international bill of rights of women*”.

widuje nadto możliwość zastosowania tzw. dyskryminacji pozytywnej, aby przyspieszyć osiągnięcie faktycznej równości płci. Państwa, które ratyfikowały Konwencję, w tym Polska w dniu 2 kwietnia 1982 r., zobowiązały się nie tylko do niedyskryminowania kobiet, ale także do zapobiegania i potępienia dyskryminacji stosowanej przez osoby prywatne lub instytucje niepubliczne.

Zgodzić należy się z tezą, że na zmiany w przepisach prawa polskiego wpływ miała decyzja o akcesji Polski do UE, z którą wiązała się konieczność dostosowania polskiego prawa do standardów unijnych. Jednak dotyczy to głównie sytuacji kobiet i mężczyzn w sferze zawodowej i ich pozycji na rynku pracy i uwarunkowań tych pozycji [2].

3. Kobiety a polskie prawo rodzinne

3.1. Zasada równouprawnienia małżonków (egalitaryzmu) małżonków

Jedną z podstawowych zasad, wynikających z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (dalej jako: KRO) [3] jest zasada równouprawnienia małżonków. Zgodnie z wolą polskiego ustawodawcy wyrażoną w przepisie art. 23 KRO przyjęto, że małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Obowiązek wspólnego pożycia obejmuje trzy więzi, tj. fizyczną, psychiczną i gospodarczą [4]. Natomiast obowiązek wzajemnej pomocy odnosi się zarówno do sfery duchowej, jak i materialnej. W tym kontekście warto przytoczyć przepis art. 27 KRO, w myśl którego oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił i swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny. Obowiązek wierności dotyczy głównie sfery seksualnej, a do jego naruszenia nie jest potrzebne popełnienie cudzołóstwa [5]. Obowiązek współdziałania dla dobra założonej rodziny dotyczy przede wszystkim zarządu majątkiem małżonków.

Prawa i obowiązki małżonków mają zazwyczaj charakter wzajemny. Prawa te i obowiązki są ze sobą sprzężone w tym sensie, że odpowiednikiem prawa jednego z małżonków do żądania od drugiego określonego zachowania jest równocześnie obowiązek drugiego z małżonków dokonania go. Jednocześnie drugi małżonek ma jednakowe uprawnienie do żądania takiego samego zachowania względem współmałżonka, który jest podmiotem tego samego obowiązku. Prawa te są względne w tym znaczeniu, że nie mogą być kierowane przeciwko innym podmiotom niż współmałżonek [6].

Jak wskazano w doktrynie, zasada równości małżonków stanowi transpozycję na ustawodawstwo zwykłe przepisu art. 33 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej jako: Konstytucja RP) [7]. Zgodnie z nim, kobieta i mężczyzna mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym¹⁴.

Należy przy tym odróżnić kwestię równouprawnienia formalnego od równouprawnienia materialnego. Jak wyjaśnia T. Sokołowski, wykonywanie funkcji rodzicielskich zmienia ekonomiczną sytuację małżonków, a zwłaszcza modyfikuje trwale sytuację żony, która ponosi znacznie większe ryzyko biologiczne i społeczne związane z macierzyństwem. W tym kontekście małżeństwo jest relacją nierównorzędną ze społecznego punktu

¹⁴ Przepis art. 18 Konstytucji RP wskazuje natomiast, że macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej.

widzenia. Większemu ryzyku życiowemu kobiety, a szczególnie w aspekcie jej pracy zawodowej, związanemu z macierzyństwem i koniecznością osobistej pieczy nad osobą dziecka, odpowiadać powinien szerszy zakres obowiązków męża związanych z jego ojcostwem, nie tylko w sferze ekonomicznej, ale też w zakresie bezpośredniej troski o funkcjonowanie rodziny. Idąc tym tokiem, równouprawnienie małżonków nie może mieć charakteru formalnego, ale zwłaszcza w związku z więzią rodzicielską – powinno występować na poziomie takiego wykonywania praw i obowiązków małżeńskich, które prowadzi do uzyskania stanu „równouprawnienia materialnego”, czyli rzeczywistego, osiągalnego w danej rzeczywistości społecznej. Takie równouprawnienie stanowi pewien stan rzeczy, który polega na optymalnej konfiguracji elementów interesów osobistych i majątkowych obojga rodziców, zapewniający skuteczną i równorzędną ochronę tych interesów [8].

Zasada egalitaryzmu małżonków oznacza, że ani mąż, ani żona nie mogą być traktowani jako „głowa rodziny”, lecz małżonkowie mają wobec siebie równą pozycję w małżeństwie. Jak już wspomniano, obowiązek wspólnego pożycia składa się z trzech więzi, mających być wspólnymi dla małżonków: wspólnoty fizycznej, wspólnoty psychicznej i wspólnoty gospodarczej. Istnienie małżeństwa zakłada istnienie między małżonkami wszystkich tych więzi, ponieważ urzeczywistniają one zadania związane z małżeństwem. Jak słusznie wskazał Naczelny Sąd Administracyjny w postanowieniu z dnia 31 maja 2012 r., *„Małżonkowie są zobowiązani do wzajemnej pomocy oraz do współdziałania dla dobra rodziny, (...) i z tego obowiązku nie zwalnia ich nawet pozostawanie w rozdzielności majątkowej, a tym bardziej prowadzenie dwóch gospodarstw domowych w związku z pracą jednego z małżonków poza ich wspólnym miejscem zamieszkania”* [9].

3.2. Wiek umożliwiający zawarcie małżeństwa

W polskim prawie przyjęto zasadę, iż nie może zawrzeć małżeństwa osoba niemająca ukończonych 18 lat (art. 10 § 1 KRO). W świetle obowiązujących przepisów istnieje jednak możliwość udzielenia przez sąd opiekuńczy zezwolenia na zawarcie małżeństwa kobiecie, która ukończyła lat 16. Możliwość taka nie została przewidziana dla mężczyzn, którzy ukończyli lat 16. Obecna regulacja jest wynikiem zmiany KRO z dnia 15 listopada 1998 r. [10]. W poprzednim stanie prawnym wiek umożliwiający zawarcie małżeństwa był zróżnicowany i wynosił 21 lat dla mężczyzny i 18 dla kobiety. Jak widzimy, ustawodawca wyrównał ogólny wiek do zawierania małżeństwa i dostosował go do wieku, w którym osoba osiąga pełnoletniość, jednak możliwość wcześniejszego zawarcia związku małżeńskiego pozostawił jedynie kobiecie, która ukończyła 16 rok życia. Zdaniem obecnego Rzecznika Praw Obywatelskich, jest to przejaw dyskryminacji ze względu na płeć [11]. Możliwość wyrażenia przez sąd opiekuńczy zgody na zawarcie małżeństwa wobec kobiety, która ukończyła lat 16, nie natomiast wobec mężczyzny, może być oceniona jako naruszająca prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Taka regulacja ustala bowiem *de facto* różny wiek małżeński dla kobiet i dla mężczyzn. Warto też wskazać, że z przepisu art. 16 ust. 1a wspomnianej już Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet wynika równe prawo do zawierania małżeństw dla kobiet i mężczyzn.

To zróżnicowanie można uzasadniać względami psychologicznymi, a zwłaszcza faktem wcześniejszego dojrzewania osobowościowego kobiet. Przesłanką wyrażenia

zgody na zawarcie małżeństwa kobiecie, która ukończyła lat 16, są ważne powody. Ponadto, z okoliczności musi wynikać, że zawarcie małżeństwa będzie zgodne z dobrem założonej rodziny. Te „ważne powody”, o których mowa w przepisie art. 10 § 1 zd. 2, nie zostały zdefiniowane ani też skatalogowane, co pozostawia sądowi każdorazowo elastyczność i swobodę w ocenie sytuacji kobiety i mężczyzny planujących zawrzeć związek małżeński. Niewątpliwie do powodów takich będzie należało poczęcie lub urodzenie się dziecka kobiety i mężczyzny, których dotyczy postępowanie o zezwolenie, ale także istniejąca między nimi silna, ugruntowana oraz trwała więź uczuciowa połączona z dojrzałością emocjonalną i stabilnością finansową.

Jak trafnie wskazano w piśmiennictwie, ta ostatnia okoliczność może być podstawą udzielenia zezwolenia w wyjątkowych wypadkach, a przy tym tylko wtedy, gdy towarzyszy jej ważna współistniejąca przesłanka. Brak jest bowiem racjonalnych powodów przemawiających za odstąpieniem od wymogu pełnoletności przy zawieraniu związku małżeńskiego tylko z uwagi na istnienie długotrwałego i ugruntowanego związku nupturientów [12].

Nasuwa się wniosek, że ważnym powodem udzielenia zgody na zawarcie małżeństwa jest przede wszystkim dobro dziecka już urodzonego albo *nasciturusa*, jednak nie jest to powód wystarczającą i kumulatywnie powinna zostać spełniona jeszcze przesłanka zgodności założonego małżeństwa z dobrem założonej rodziny [13].

3.3. Nazwisko małżonków

Przed nowelą z 1998 r. regułą było, że żona przybiera nazwisko męża, także w razie braku oświadczenia w sprawie nazwiska. Inne możliwości były dopuszczalne tylko na podstawie wyraźnego oświadczenia w tym względzie [14]. Rozwiązanie to naruszało zasadę równouprawnienia małżonków. W tym miejscu warto wspomnieć o rezolucjach Komitetu Ministrów Rady Europy, które wpływają na kształt prawa rodzinnego w poszczególnych krajach Europy. Wśród nich należy wymienić m.in. rezolucję nr 78/37 z dnia 27 września 1978 r. w sprawie równouprawnienia małżonków w prawie cywilnym [15]. Wynika z niej konieczność eliminacji zasad, które skutkują uprzywilejowaniem jednego z małżonków. Dyrektywy co do nazwiska małżonków zostały szczegółowe w przepisie art. 6 Konwencji [16].

W obecnym stanie prawnym w razie niezłożenia oświadczeń w sprawie nazwisk małżonków, np. wskutek ewentualnego zaniedbania wykonania przez kierownika Urzędu Stanu Cywilnego spoczywających na nim w tym zakresie obowiązków lub w wypadku odmowy złożenia takich oświadczeń przez samych nupturientów – każdy z przyszłych małżonków zachowa swoje dotychczasowe nazwisko, a dzieci będą nosić nazwisko ojca. Zmiana nazwiska będzie w takiej sytuacji możliwa jedynie w trybie administracyjnym [17].

Według aktualnej treści art. 25 § 2 KRO, każdy z małżonków może jednocześnie połączyć swoje nazwisko z nazwiskiem współmałżonka. Znowelizowany art. 25 KRO nie wskazuje na kolejność członów nazwiska, które powstało w wyniku połączenia nazwiska dotychczasowego z nazwiskiem współmałżonka [18].

Obecna regulacja nazwiska małżonków w pełni realizuje zasadę równych praw kobiety i mężczyzny, pozostawiając im swobodę w wyborze nazwiska, które każde z nich będzie nosiło po zawarciu małżeństwa. Swoboda ta nie jest pełna dlatego, że małżonkowie nie mają możliwości wyboru dowolnego nazwiska, tzn. nie mogą wybrać nazwiska, którego nie nosiło żadne z nich przed zawarciem małżeństwa. Ograni-

czeniu swobody małżonków w wyborze nazwiska jest konieczność respektowania zasady, iż oboje małżonkowie powinni nosić jednakowe nazwiska, chyba że zachowują swoje dotychczasowe nazwiska lub gdy jedno z nich, zachowując swoje dotychczasowe nazwisko, połączyło z nim dotychczasowe nazwisko drugiego z małżonków [19].

3.4. Władza rodzicielska obojga rodziców

Intencją polskiego ustawodawcy wyrażoną w przepisie art. 93 § 1 KRO było to, aby władza rodzicielska przysługiwała obojgu rodzicom¹⁵. Zasadą jest, że władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom w równym stopniu. Każdego z rodziców łączy natomiast z dzieckiem odrębny stosunek rodzinnoprawny, którego treścią jest władza rodzicielska. Każdy z tych stosunków ma charakter samodzielny, o czym stanowi przepis art. 97 § 1 KRO: „*Jeżeli władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom, każde z nich jest obowiązane i uprawnione do jej wykonywania*”¹⁶. Trzeba jednak wskazać, że ta samodzielność nie obejmuje istotnych spraw dziecka. O takich sprawach rodzice decydują wspólnie, a w braku porozumienia rozstrzyga sąd opiekuńczy (art. 97 § 2 KRO) [21]. Wśród istotnych spraw dziecka wymienia się sprawy związane z obywatelstwem dziecka, zmianę jego imienia i nazwiska w trybie administracyjnym, wyjazd dziecka za granicę z jednym z rodziców, określenie miejsca pobytu dziecka, wybór kierunku edukacji [22]. Od zasady, że władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom, istnieją wyjątki¹⁷.

W nauce prawa rodzinnego podkreśla się potrzebę zagwarantowania dziecku rodziców żyjących w rozłączeniu i rozwodzących się, respektowania jego naturalnego prawa do wychowania przez oboje rodziców. Słusznie wskazują M. Michalak i P.J. Jaros, byli rzecznicy praw dziecka, że pojęcia prawa dziecka do rodziców należy wywodzić z całego systemu ochrony praw człowieka ONZ, a szczególnie z postanowień Konwencji o prawach dziecka [23], ratyfikowanej przez Polskę w dniu 7 czerwca 1991 r. [24] Należy zwrócić uwagę na to, że nie wynika ono bezpośredniego z konkretnego przepisu Konwencji, lecz jest wywiedzione z treści jej poszczególnych postanowień. Co ciekawe, niektórzy autorzy z treści Konwencji, z art. 5, 9 i 18, wyinterpretowali prawo dziecka do rodziny [24]. Pomimo wprowadzenia do polskiego systemu prawnego przepisów jednoznacznie wskazujących na konieczność uwzględniania przez sądy tego prawa, nadal odnotowuje się problemy z pełną realizacją prawa dziecka w tym zakresie.

Rozwód jest sytuacją, która często przyczynia się do odseparowania jednego z rodziców, którym zwykle jest ojciec dziecka. Powszechnym zjawiskiem jest przyznanie matce przez sąd pieczy nad dzieckiem. Natomiast kontakt ojca z dzieckiem jest ograniczony, niekiedy wręcz znikomy, sprowadzający się do obowiązku alimenta-

¹⁵ Ustawodawca jako zasadę przyjmuje dwupodmiotowe wykonywanie władzy rodzicielskiej (art. 93 § 1 KRO), jednak dopuszcza też jednopodmiotowe jej wykonywanie (art. 94 § 1 KRO) bez następujących *ex lege* ograniczeń władzy jednego tylko rodzica [20].

¹⁶ W polskim KRO nie zdefiniowano pojęcia władzy rodzicielskiej. Zakres tego pojęcia można jednak ustalić na podstawie przepisów KRO. Kluczowe znaczenie mają tu przepisy art. 95-98 KRO. W oparciu o nie można powiedzieć, że władza rodzicielska stanowi konglomerat praw i obowiązków rodziców do sprawowania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka z poszanowaniem jego godności i praw dla dobra społeczeństwa i odpowiednio do jego uzdolnień. Co więcej, każdy z rodziców może działać jako przedstawiciel ustawowy reprezentując dziecko przy dokonywaniu czynności prawnych.

¹⁷ Władza rodzicielska może przysługiwać jednemu z rodziców w przypadku, gdy nie zostało ustalone ojcostwo, bądź też gdy drugi z rodziców nie żyje, nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, został pozbawiony władzy rodzicielskiej lub została ona wobec niego zawieszona.

cyjnego na rzecz dziecka. Ojcowie czują się dyskryminowani i alienowani w polskich sądach rodzinnych. Uważają, że sądy faworyzują rolę macierzyńską. Do najczęściej wymienianych trudności związanych z sytuacją okołorozwodową należą: bezzasadne oskarżenia matek, stereotyp „dobrego” macierzyństwa i „złego” ojcostwa po rozwodzie, brak kontaktu z dzieckiem czy odizolowanie od dziecka po rozwodzie¹⁸.

Z dostępnych statystyk Głównego Urzędu Statystycznego (dalej jako: GUS) wynika, że w 2014 r. sądy ogółem 38 040 decyzji o wykonywaniu władzy rodzicielskiej i opieki nad małoletnimi dziećmi. Wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzono w 60,7% matkom (23 075 decyzji), ojcom zaledwie w 4,5% (1 700 decyzji). Obojgu natomiast powierzono opiekę nad dzieckiem w 33,1% przypadkach (12 595 decyzji)¹⁹.

Analiza nowszych danych pochodzących z GUS na temat rozwodów i opieki nad małoletnimi dziećmi pokazuje, że liczba decyzji o wspólnym wykonywaniu władzy rodzicielskiej i opieki nad małoletnimi dziećmi stale wzrasta. Od 2016 do 2018 r. liczba ta wzrosła od 17 753 do blisko 20 955, co ilustruje tabela 1.

Tabela 1. Przyznawanie władzy rodzicielskiej w latach 2016-2018

	2016	2017	2018
Ogółem	37 288	38 267	36 214
Wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzono matce	17 395	15 697	13 333
Wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzono ojcu	1 480	1 445	1 276
Wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzono razem matce i ojcu	17 753	20 454	20 955
Wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzono oddzielnie matce i ojcu	250	284	262

Źródło: Opracowanie własne. Dane pochodzą z roczników demograficznych [26-28]

Na marginesie warto dodać, że dyskryminacja ojców to nie tylko kwestia tego, komu zostanie potwierdzona opieka nad dzieckiem. Zdarza się, że gdy dziecko mieszka z matką, a ojciec ma zasądzone kontakty, matka utrudnia, a niekiedy wręcz niemożliwia ich realizację. Warto tutaj przytoczyć fragment wystąpienia Rzecznika Praw Dziecka z dnia 21 kwietnia 2017 r., w którym stwierdził, że „*Alienacja dziecka od jednego z rodziców jest niewątpliwie formą przemocy emocjonalnej. Świadome bądź nieświadome zachowania alienacyjne doprowadzają do zaburzeń osobowościowych, emocjonalnych, społecznych i rozwojowych dziecka. Wciąganie w konflikt okołorozwodowy, manipulacja, sterowanie lękami dziecka, szantaż emocjonalny są niestety działaniami powszechnymi (...)*” [29].

¹⁸ Brak kontaktu z dzieckiem oznacza brak możliwości uczestniczenia ojca w życiu dziecka. Nietrafne jest stwierdzenie, że matka może dziecku zastąpić ojca, a ojciec matkę, ponieważ są to dwa różne wzorce do naśladowania i w inny sposób oddziałują na dziecko. Sytuacja rodziców żyjących w rozłączeniu nie powinna powodować zanikania roli nadanej w wyniku pojawienia się na świecie dziecka [25].

¹⁹ Kancelaria Senatu, Biuro Analiz i Dokumentacji, Przyznawanie władzy rodzicielskiej w 2014 r. na podstawie statystyk GUS 2016.

4. Podsumowanie

Przepisy polskiego KRO na ogół realizują postulat równouprawnienia kobiet i mężczyzn w życiu rodzinnym. Potwierdza to przeprowadzona analiza uregulowań dotyczących wieku umożliwiającego zawarcie małżeństwa oraz nazwiska małżonków. Wprowadzono także zasadę równej władzy rodzicielskiej – jako władzy dwojga w pełni równouprawnionych podmiotów – kobiety i mężczyzny, matki i ojca, w wykonywaniu praw i obowiązków z tej władzy wynikających. Prawne gwarancje równości nie chronią jednak sędziów przed wpływem stereotypów społecznych na temat tradycyjnego podziału ról w rodzinie. Badania i doświadczenia Fundacji Centrum Praw Kobiet²⁰ pokazują, że niezależnie od równościowych zapisów w Konstytucji i KRO, postępowanie rozwodowe i decyzje sądów zwykle odzwierciedlają stereotypowe poglądy na temat roli kobiety i mężczyzny w rodzinie. W polskich sądach rodzinnych wciąż dominuje patriarchalny model stosunków społecznych [30].

Literatura

1. Radwański Z., *Miejsce prawa rodzinnego w systemie prawa*, Państwo i Prawo, 1, 2008, s. 3-15.
2. Dzieńdziora J., *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w miejscu pracy*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas. Zarządzanie, 2, 2008, s. 177-183.
3. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 2086.
4. Kamińska K., *Zasada rekryminacji jako negatywna przesłanka rozwodu*, Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, 1, 2019, s. 89-120.
5. Jędrejek G., *Komentarz do art. 23 KRO*, [w:] Jędrejek G. (red.), *Komentarz rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2019.
6. Borysiak W., *Komentarz do art. 23 KRO*, [w:] Wierciński J. (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, LexisNexis 2014.
7. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., tekst jedn. Dz.U. z 2009 r. nr 114, poz. 946.
8. Sokołowski H., *Komentarz do art. 23 KRO*, [w:] Dolecki H. (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. II, LEX/el. 2013.
9. Sygnatura sprawy: I OZ 410/12, LEX nr 1239478.
10. Ustawa z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie ustaw – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, tekst jedn. z 1998 r. nr 117, poz. 757.
11. Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich, Adama Bodnara, do Ministra Sprawiedliwości, Zbigniewa Ziobry, z dnia 1 grudnia 2015 r.
12. Gapska E., [w:] Gapska E., Studzińska J. (red.), *Postępowanie nieprocesowe*, WK 2017.
13. Cioch P., *Postępowanie nieprocesowe w sprawach o udzielenie zezwolenia na zawarcie małżeństwa*, Przegląd Sądowy, 3, 2010, s. 61-73.

²⁰ Jest to feministyczna fundacja działająca w Polsce, która zajmuje się udzielaniem porad i informacji prawnych, z zakresu prawa cywilnego (w tym prawa rodzinnego), prawa karnego i prawa pracy. Misją Centrum Praw Kobiet jest przeciwdziałanie wszelkim formom przemocy i dyskryminacji kobiet w życiu prywatnym, publicznym i zawodowym. Dąży do stworzenia warunków umożliwiających kobietom korzystanie z należnych im praw człowieka w tym prawa do życia wolnego od przemocy, dyskryminacji oraz realizację konstytucyjnej zasady równouprawnienia płci.

14. Helios J., Jedlecka W., *Wpływ feminizmu na sytuację społeczno-prawną kobiet*, Wrocław 2016, s. 118.
15. Council of Europe Committee of Ministers, Resolution (78) 37 on Equality of Spouses in Civil Law (Adopted by the Committee of Ministers on 27 September 1978 at the 292nd meeting of the Ministers' Deputies).
16. Ryznar M., Stępień-Sporek A., *Harmonizacja małżeńskiego prawa majątkowego w USA i w Unii Europejskiej*, *Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego*, 9, 2011, s. 35-53.
17. Strzebińczyk J., *Zawarcie małżeństwa wyznaniowego podlegającego prawu polskiemu*, *Rejent*, 4 (96), 1999, 9-41.
18. Smyczyński T., *Nowelizacja prawa małżeńskiego*, *Państwo i Prawo*, 1, 1999, s. 24-35.
19. Sychowicz M., *Komentarz do art. 25 KRO*, [w:] Piasecki K., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, wyd. V, LexisNexis 2011.
20. Gałakan-Halicka A., *Podmioty władzy rodzicielskiej*, *Admin.*, 3, 2018, s. 116-133.
21. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 7 marca 2018 r., II SA/Wa 785/17, LEX nr 2746048.
22. Zieliński A., *Sądownictwo opiekuńcze w sprawach małoletnich*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 217.
23. Michalak M., Jaros P.J., *Prawo dziecka do obojga rodziców*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, 13 (3), 2014, s. 11-55.
24. Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., tekst jedn. Dz.U. z 1991 r. nr 120, poz. 256.
25. Treпка-Starosta J., Roszkowska A., *Zagrożone rodzicielstwo. Sytuacja ojców starających się o kontakty ze swoimi dziećmi po rozwodzie*, [w:] Rode D., *Problemy jednostki i rodziny w obszarze stosowania prawa. Aspekty psychologiczne*, (red. D. Rode), Difin, Warszawa 2016, s. 146-164.
26. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Demograficzny 2017*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2017,3,11.html>, 03.07.2020.
27. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Demograficzny 2018*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2018,3,12.html>, 03.07.2020.
28. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik Demograficzny 2019*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2019,3,13.html>, 03.07.2020.
29. Wystąpienie Rzecznika Praw Dziecka, Marka Michalaka, do Ministra Sprawiedliwości, Zbigniewa Ziobry, z dnia 21 kwietnia 2017 r.
30. Nowakowska U., Piwnik E., *Kobiety w rodzinie*, Fundacja Centrum Praw Kobiet, <http://www.finanse.cpk.org.pl/plik,65,kobiety-w-rodzynie-pdf.pdf>, 03.07.2020.

Pozycja kobiety w polskim prawie rodzinnym

Streszczenie

W Polsce od wielu lat obowiązują regulacje o charakterze międzynarodowym, które dotyczą równości praw kobiet i mężczyzn. Polska ratyfikowała Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Europejską Kartę Społeczną. Polska uczestniczyła także na prawach strony przy tworzeniu porozumień uchwalanych na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Można tutaj wskazać Pow szechną deklarację praw człowieka, Konwencję o prawach politycznych kobiet czy Konwencję w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet. Celem niniejszej pracy była analiza przepisów polskiego prawa rodzinnego pod kątem oceny, czy realizowany jest postulat równouprawnienia kobiet i mężczyzn. W pracy przedstawiono zasadę równości małżonków, która oznacza, że oboje małżonkowie mają równą pozycję względem siebie i względem swoich dzieci. Poruszona została kwestia wieku umożliwiającego

zawarcie małżeństwa dla kobiet i mężczyzn oraz nazwiska małżonków z uwzględnieniem nowelizacji kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1998 r. Rozważono, czy władza rodzicielska jest faktycznie władzą obojga rodziców na równych prawach. Wniosek jest taki, że w polskich sądach rodzinnych nadal istnieją stereotypy społeczne na temat tradycyjnego podziału ról w rodzinie. Dominuje patriarchalny model stosunków społecznych. Całość wzbogacono najnowszym raportem Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn. Niestety ocena Polski nie jest satysfakcjonująca.

Słowa kluczowe: kobieta, równouprawnienie mężczyzn i kobiet, polskie prawo rodzinne

The position of women in the Polish family law

Abstract

For years, in Poland international legal provisions or regulations are in force promoting equality between men and women. Poland ratified the European Convention on Human Rights and European Social Charter. Poland participated also in the procedure of establishing agreements reached in the United Nations upon the rights of a party. The Universal Declaration of Human Rights, Convention on the Political Rights of Women or Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination against Women may be identified. The aim of the study was to analyse the regulations of the Polish family law with a view to assessing the realization of the proposal to gender equality. The paper presents the principle of equity, which means that both spouses are in the same position with each other and their children. The subject of age to get married for both women and men, and the name of spouses were mentioned. It also takes into account the 1998 amendment to the Family and Guardianship Code. It was considered whether parental responsibility is *de facto* responsibility of both parents on an equal footing. The consensus is that social stereotypes about the traditional division of roles in the family persist still in the Polish family courts. Today the dominant pattern seems to be that of the patriarchal hierarchy. The whole is enriched with the latest report from the European Institute for Gender Equality. Unfortunately, the assessment of Poland is not a satisfactory development.

Keywords: woman, equality of men and women, Polish family law

Prostytucja jako zjawisko problemowe w wybranych krajach europejskich

1. Wstęp

Zjawisko prostytucji znane było już od czasów starożytnych, kiedy to występowało w zupełnie innym kontekście, zarówno religijnym, jak i kulturowym. Wówczas nie było ono uważane za coś szkodliwego, czy też mogącego stanowić poważny problem społeczny. Zainteresowanie badaczy owym zjawiskiem już od lat skłania do refleksji nad rolą zjawiskaprostituowania się, najczęściej kobiet w kontekście zarówno nauk socjologicznych, jak i regulacji prawnych.

Celem niniejszej pracy jest omówienie oraz zanalizowanie uprawiania prostytucji w wybranych krajach europejskich w trzech aspektach: socjologicznym, psychologicznym oraz prawnym.

Definicja prostytucji, jaką można znaleźć w literaturze, wskazuje jednoznacznie na czyny seksualne zapewniane przez osoby za wynagrodzenie pieniężne, lub też inne korzyści. Słynny seksuolog Z. Lew-Starowicz, określa owo zjawisko, jako „[...] różnorodne w formie kontakty hetero- lub homoseksualne uprawiane w celach zarobkowych z większą liczbą osób. Stosunek prostytucyjny traktowany jest w kategoriach rzeczowych (usługowych) i wyklucza więź emocjonalną” [1].

Oddawanie się innym osobom za uzyskane korzyści, czy to finansowe, czy materialne, jest potocznie określane mianem „najstarszego zawodu na świecie”. Jest to sformułowanie potoczne i znaczy tyle, co wskazanie, iż czyny te były praktykowane już od czasów antycznych. Podobnego stwierdzenia można by użyć choćby w odniesieniu do zawodu takiego jak łowiectwo, gdyż był to rodzaj zajęcia znany i praktykowany już w plemionach pierwotnych [2]. W dalszej części pracy zostanie pokrótce omówiona historia początków zjawiska oraz jego stopniowy rozwój w ujęciu historycznym.

Podstawy tego zjawiska sięgają starożytnych cywilizacji takich jak mezopotamska, czy babilońska. Stopniowo rozszerzyły się one na starożytną Grecję, Rzym, Japonię oraz Chiny. W starożytności prostytucja była związana z religią, tzw. sakralną. Odniesienie do tego zjawiska znajduje się w książce „Seks i erotyka w literaturze Mezopotamii”. Autorka przytacza tam myśl, iż pojęcie rytualnej prostytutki, w odniesieniu do obrządków religijnych na cześć najczęściej bogiń Bliskiego Wschodu, znanej początkowo w tych krajach, jest pojęciem przynależącym do historii myślenia oraz zdaje się formą niejako utworzonego „pomnika” historiograficznego. Fakt ten wynika z niemożności i bezradności wobec sposobności poznania takiego typu zawodów na ziemiach współczesnej Europy. W efekcie tego nie możemy poznawczo odnieść się do omawianego zjawiska, ponieważ brak jest odpowiednika wynikającego z doświadczenia społecznego, kulturowego oraz historycznego.

¹ dagmara.s.gorecka@gmail.com, Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu, Koło Naukowe Instytutu Psychologii.

Sakralna prostytutka łączyła się z przeżyciami i doświadczeniami religijnymi, jednakże, jak dowiadujemy się z zachowanych źródeł, była to również kwestia obrzędowej praktyki, a także ciężącego na niej wymogu religijnego. Pojawia się tutaj również społeczny kontekst owych rytuałów. Jeśli więc wziąć pod uwagę niejako wymóg religijny oraz jego społeczny charakter, można by nakreślić niedobrowolny charakter takich czynów, a pełnienie ich przez kobiety w świątyniach porównać do obowiązku. Z czasem jednak zjawisko to ewoluowało na tyle, iż bycie prostytutką rytualną, nie przeszkadzało w uprawianiu czynów nierządnych, również poza murami świątynnymi [3].

Nakreślenie takiego rozwoju uprawiania prostytutki, można odnieść do późniejszego przeniesienia miejsca, gdzie owe czyny seksualne były praktykowane. Powstały wówczas pierwotne domy publiczne, gdzie można było oferować swoje usługi za wynagrodzenie i korzyści majątkowe. Odwołać się tutaj można do starożytnej Grecji, gdzie pierwsze domy publiczne, zwane także lupanarami, zostały założone w Atenach przez Solona w VI wieku p.n.e. W starożytnym Rzymie natomiast już w III wieku przed naszą erą, prostytutka była publiczna i legalna. Przykładem może być to, iż w 260 roku p.n.e. założono specjalny urząd, który był koordynowany przez edylów. Były to osoby odpowiedzialne za pilnowanie pokojów w lupanarach i kontrolę podatków od dochodów z usług świadczonych przez prostytutki [4].

Usługi seksualne były w owym czasie przedmiotem troski o intymność klientów w miejscach publicznych. W łaźniach rzymskich istniały specjalne kabiny, w których masaże erotyczny oraz seks oralny i klasyczny były wykonywane zarówno przez prostytutki żeńskie, jak i męskie. Uprawianie nierządu przeniknęło również do sztuki. Praktyki prostytutki ze starożytnego Rzymu zostały odkryte na fresku z Pompei.

Co ciekawe, mimo dużego rozwoju chrześcijaństwa, świadczenie czynów o podłożu seksualnym w okresie średniowiecza było powszechne w wielu dużych miastach. „Profesjonalne” kobiety trudniące się oferowaniem swojego ciała w zamian za korzyści, nosiły na rękach czerwone łuki na znak dumy z członkostwa w gildii, a dochody z domów publicznych zasilaly skarbiec miejski. W średniowieczu powstały także pierwsze dzielnice podobne do dzisiejszych, gdzie liczba pracujących prostitutek była ponadprzeciętna, a nazwy ulic odnosiły się do erotycznych lub seksualnych usług [4].

Postawy wobec prostytutki zaczęły zmieniać się zupełnie w XVI wieku. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był Syfilis przeniesiony do Europy z wypraw kolumbijskich do Ameryki. Wykonywanie tego zawodu zaczęło być pojmowane jako przestępstwo oraz wykroczenie przeciwko prawom ludzkim i boskim. Wraz z tym nowym rodzajem przestępstwa powstały nowe sposoby wymierzania kary. Opublikowane przez Karola V w 1530 roku dokumenty, surowo zakazały prostytutce, a zawarte w nich kary były niezwykle okrutne. Paradoksalnie do tych przedsięwzięć, XVIII wiek jest nazywany „Złotym Wiekiem Prostytucji”, ponieważ w tym okresie prostytutka była szeroko rozpowszechniona. W Paryżu i Londynie istniało wiele miejsc, w których prostytutki mogły się szkolić, aby być profesjonalnymi i zdolnymi do adaptacji.

W USA Prostytucja zaczęła się rozwijać na początku XIX wieku, gdzie w miastach amerykańskich tolerowano tzw. domy uciech. Nowy Orlean przez badaczy historii jest postrzegany jako największy miejski dom publiczny wszechczasów. W japońskich wojennych domach publicznych blisko 200.000 kobiet z Chin i Korei, zwanych „kobietami do towarzystwa”, zostało zmuszonych do prostytutki. Pojęcie „turystyki

seksualnej”, definiowanej jako „podróż w celu odbycia stosunku płciowego”, pod koniec XX wieku pojawiło się jako kontrowersyjny aspekt zachodnich podróży i globalizacji [5]. W Europie zaś rozwinęły się różne systemy regulacji prostytucji i monitoringu domów publicznych. Wiele kobiet lekkich obyczajów służyło seksualnie żołnierzom obu stron podczas I i II wojny światowej, przez co mnóstwo żołnierzy było narażonych na choroby weneryczne [4].

W kontekście mówienia o ewoluowaniu świadczenia usług seksualnych na przestrzeni lat w różnych częściach Europy nie sposób wspomnieć tu o historii prostytucji w Polsce.

Prostytucja na ziemiach polskich istniała już na długo przed pojawieniem się pierwszych informacji o niej, w XIV wieku. Można odnaleźć na przykład czternastowieczne lakoniczne informacje na temat tego procederu uprawianego w Krakowie. Utrzymywano tam trzy domy publiczne, do których przychodzić mogli również duchowni. W owych czasach stosunek do świadczenia usług seksualnych miał charakter ambiwalentny. Owo zjawisko było pojmowane jako niemoralne, lecz niejako usprawiedliwiane i popierane nawet przez ówczesny kościół. Świadczyć może o tym wypowiedź Jana Falkenberga, zakonnika zakonu dominikanów, który przedstawiając swoje stanowisko, uznał, że prostytucja jest złem, ale jest jednak konieczna, by zapobiegać innym, niemoralnym występkom, takim jak kaziroddstwo czy cudzołóstwo. Natomiast z aktu sądu z wieku XV wiadomo, iż przebywanie w towarzystwie kobiet lekkich obyczajów było zakazane. W średniowieczu istniały na terenach Polskich domy publiczne, a ich „pracownice” pozostawały pod kontrolą. Obok ówczesnych agencji towarzyskich funkcjonowała także prostytucja oferowana w innych miejscach publicznych. Częstym miejscem ich działania były również karczmy. Na ziemiach polskich rozkwit „zawodu prostytutki” miał swój czas w okresie oświecenia. W Warszawie, w której toczyły się obrady sejmu, nagle zebrała się rzesza kobiet nazywanych „białogłowami nierządnyimi”. Spojrzenie na owe czyny seksualne nabrało tolerancji. Władze miejskie tworzyły specjalne dzielnice poza obszarem miast, w których były oferowane usługi seksualne. Kobiety lekkich obyczajów dzięki temu mogły zarabiać, lecz nie zyskiwały szacunku [6].

Zjawisko świadczenia usług seksualnych w Polsce międzywojennej było często przypisywane pogładowi, iż do trudnienia się nierządem dziewczęta i kobiety pchała bieda i nędza. Proceder ten zatem rozwijał się w wielkich ośrodkach miejskich. Jednak w odniesieniu do sytuacji ogólnej, badacze podzielili przyczyny prostytuowania się na trzy kategorie, takie jak: przyczyny stałe np. brak wykształcenia, niskie płace w niektórych profesjach; czasowe, np. sytuacja społeczno-gospodarcza oraz ekonomiczna kraju; lokalne, np. analfabetyzm. Miastami obleganymi wówczas przez prostytutki, z których część była zarejestrowana w wydziałach śledczych Policji były: Katowice, Łódź, Toruń oraz Warszawa. Czyny nierządne były traktowane jako zmierzające do samounicestwienia kobiet zajmujących się nimi. Tylko niewielu udawało się wyjść z owego procederu i zacząć żyć inaczej, np. poprzez wyjście za mąż, czy też poprzez zakończenie z sukcesem procesu resocjalizacji. Większość jednak swoje życie kończyła w sposób tragiczny. Wtedy również na ziemiach polskich rozwinęły się znacząco zjawiska przenoszenia chorób wenerycznych oraz handel kobietami, które były wykorzystywane do celów zarobkowych. Walkę z tymi procederami pojmowano jako

bardzo ważny do zrealizowania cel społeczny. Próbowano wówczas wychowywać młodzież w zasadach moralnych i wpajać moralność od najwcześniejszych lat, ukazując wówczas prostytucję jako zjawisko szkodliwe dla społeczeństwa [6].

2. Regulowanie i kontrola prostytucji

W celu omówienia i zanalizowania omawianego zjawiska w aspekcie nauk prawnych należy odnieść się również do sposobów regulacji i kontroli świadczenia usług seksualnych w poszczególnych krajach, co zostało nakreślone w tym rozdziale, a także, w rozdziale kolejnym, gdzie ukazano regulacje prawne na przykładzie wybranych, konkretnych państw.

Prostytucja funkcjonowała na granicy legalności przez wieki. Dodatkowo sprzyjał mu dynamiczny rozwój różnych sektorów erotycznych. Korzystanie z płatnych usług seksualnych stało się z czasem napiętnowane społecznie oraz źle postrzegane. Brak kontroli tegoż zjawiska, w wielu krajach doprowadził do powstania patologii i sprawił, że prostytucja stała się zawodem, którego uprawianie było narażone na potępienie, przemoc, choroby oraz nieradzenie sobie w życiu osobistym osób świadczących uciechy cielesne. Perspektywa szybkiego zarobku przyciągała głównie kobiety z różnych środowisk, szybko osiągające sukcesy i powiększające konkurencję.

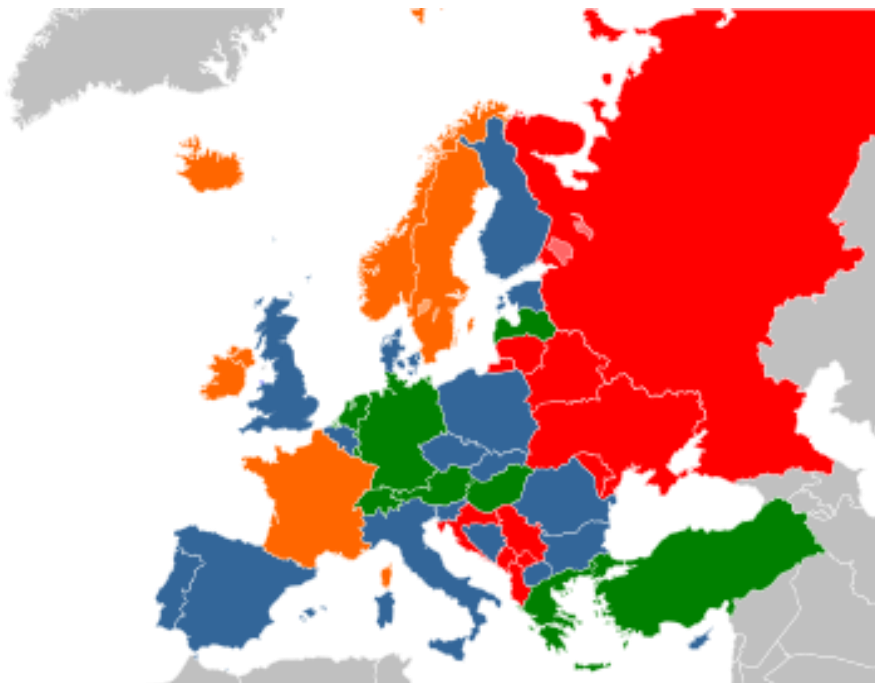
Biorąc pod uwagę fakt zupełnie odmiennego spojrzenia na zjawisko uprawiania nierządu, należy przyjrzeć się w obecnej sytuacji konotacjom prawnym w odniesieniu do owego zjawiska.

Jak już wspomniano wyżej, legalność prostytucji w Europie różni się w zależności od kraju, ponieważ niektóre z nich zakazują podejmowania czynności seksualnych w zamian za pieniądze, podczas gdy inne taką dopuszczają, jednak nie we wszystkich formach jej prowadzenia, czy uprawiania (np. tworzenie domów publicznych, ułatwianie prostytucji innej osobie, czerpanie korzyści finansowych z nierządu innych, nakłanianie do oferowania usług swojego ciała). Natomiast w ośmiu krajach europejskich, takich jak: Holandia, Niemcy, Austria, Szwajcaria, Grecja, Turcja, Węgry i Łotwa czyny nierządne są legalne i regulowane przez prawo. Stopień egzekwowania przepisów antyprostytucyjnych jest różny w zależności od kraju, regionu, a nawet miasta. W wielu miejscach istnieje duża rozbieżność pomiędzy prawami, które istnieją w kodeksach prawnych, a tym, co dzieje się w praktyce. W zależności od kraju różne rodzaje działalności związanej z prostytuowaniem się mogą być: zakazane (w przypadku, gdy określone prawo zabrania takiej działalności), zdekryminalizowane (w momencie, gdy nie ma określonego prawa zabraniającego lub zezwalającego oraz regulującego taką działalność), lub regulowane (w przypadku, gdy określone prawo wyraźnie zezwala i reguluje taką działalność, jeśli spełnione są określone warunki).

Do czynności, które podlegają przepisom o prostytucji należą: „sprzedaż i kupno” usług seksualnych, nagabywanie w miejscach publicznych, prowadzenie domów publicznych, czerpanie korzyści finansowych z czynów o podłożu seksualnym innej osoby, oferowanie lokali do wykorzystania w celu stworzenia agencji towarzyskiej itp. Często prawa dotyczące prostytucji nie są jasno sformułowane przez ustawodawcę, co prowadzi do powstania wielu luk prawnych. Przybliżając dalej regulacje tegoż zjawiska w kontekście prawnym, warto podkreślić, że podczas gdy podejście do nierządu dorosłych różni się w zależności od kraju, prostytucja dziecięca jest nielegalna w całej

Europie. Podobnie, handel ludźmi, zmuszanie do sprzedawania swojego ciała i inne nadużycia seksualne są również zabronione [7].

Bardzo liberalna polityka wobec zaistniałego zjawiska występuje w Holandii oraz Niemczech, gdzie kraje te są głównymi celami międzynarodowej turystyki seksualnej. Natomiast w: Szwecji, Norwegii, Islandii, Irlandii Północnej, Francji i Republice Irlandii nielegalne jest tylko płacenie za seks, natomiast samo bycie kobietą lekkich obyczajów już nie. Uważa się bowiem, że to klient popełnia przestępstwo, a nie osoba świadcząca usługi. W krajach znajdujących się w części Europy Środkowej i Wschodniej ustawy antyprostytycyjne są skierowane przeciwko prostytutkom, ponieważ w tych krajach czyny rozpustne są potępiane z moralnego punktu widzenia i konserwatyizmu. Inne kraje, które prowadzą restrykcyjną politykę w zakresie uprawiania tegoż łatwego zarobku oraz oficjalnie potwierdzają stanowisko antyprostytycyjne, to: Wielka Brytania i Włochy. Innymi postawami odznaczają się państwa takie jak Hiszpania, Belgia i Czechy, gdzie postawy są tam bardziej leseferystyczne i tolerancyjne, ale „zawód” ten nie jest oficjalnie uznawany za pracę oraz prawnie uregulowany, a sutenierstwo jest zakazane [7]. Rysunek 1 oraz tabela 1 ukazują jak kształtuje się podejście do zjawiska uprawiania czynów rozwiązłych w poszczególnych krajach europejskich.



Rysunek 1. Modele prostytucji w Europie [8]

1. Zakaz prostytucji
2. Zakaz nabywania usług seksualnych
3. Legalna, nieuregulowana
4. Legalna, uregulowana
5. Nie zbadano

Tabela 1. Modele prostytucji w poszczególnych krajach Europy [7]

Zakaz prostytucji	Zakaz nabywania usług seksualnych	Legalna, nieuregulowana	Legalna, uregulowana
Chorwacja	Islandia	Belgia	Austria
Litwa	Irlandia Północna	Czechy	Niemcy
Rosja	Norwegia	Dania	Grecja
	Szwecja	Estonia	Węgry
		Finlandia	Łotwa
		Francja	Holandia
		Wielka Brytania	Szwajcaria
		Irlandia	Turcja
		Włochy	
		Luksemburg	
		Portugalia	
		Hiszpania	
		Polska	

Odnosząc się do badań poszczególnych państw nad stosunkiem prawnym do zaistniałego zjawiska uprawiania prostytucji przez osoby dorosłe, można zauważyć, że stanowi ono zakaz i jest przestępstwem ściganym z mocy prawa. Jako wyjątek pojawia się w Europie i istnieje tylko w niektórych państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Natomiast, w większości badanych państw świadczenie czynów seksualnych za korzyści jest legalne, ale nieuregulowane (model 3). Dwanaście spośród wszystkich 27 badanych państw należy do tej kategorii. Drugim najczęściej stosowanym modelem jest model 4. W ośmiu z 27 państw prostytucja jest nie tylko legalna, ale również podlega jasnym ramom prawnym w formie dyrektyw. Oprócz Niemiec, do krajów tych należą: Holandia, Austria, Szwajcaria, Grecja, Łotwa, Węgry i Turcja. Cztery ostatnie z wymienionych państw mają znacznie bardziej restrykcyjny charakter. Najmniej rozpowszechnionym podejściem jest zakaz nabywania usług seksualnych (model 2). Do czterech z 27 państw, które wprowadziły taki model należą: Szwecja, Norwegia, Irlandia Północna oraz Islandia. Niektóre z państw obecnie rozważają wprowadzenie zakazu nabywania usług seksualnych, są to na przykład Irlandia, a także Francja. Może to doprowadzić do tego, że w przyszłości takie modele regulacji prawnych będą miały inny wygląd [9].

Właśnie takie szerokie porównanie państw europejskich jest bardzo cenne, ponieważ ujawnia ono, fakt, że zakaz nabywania usług seksualnych często dyktuje debatę w mediach, podczas gdy rzeczywistość prawna ukazuje, iż jest to najmniej rozpowszechniony model. W większości krajów europejskich prostytucja jest tolerowana, bez podlegania dalszym regulacjom prawnym [9].

3. Przykłady regulacji w Austrii, Szwajcarii, Holandii i Polsce

Poniższe rozważania porównują uregulowania prawne dotyczące prostytucji w Austrii, Szwajcarii i Holandii. Wybór padł właśnie na te państwa, ponieważ zarówno praktyka, jak i zakup usług seksualnych, są tam legalne i regulowane przez dalsze dyrektywy (model 4). Wszystkie trzy kraje próbują aktywnie zarządzać nierządem komercyjnym za pomocą przepisów prawnych. Porównanie daje więc możliwość wzbogacenia często prowadzonej debaty w kwestii prostytucji o dodatkowe informacje

na temat regulacji i doświadczeń zebranych w różnych krajach europejskich, które mają do tego zagadnienia własne, specyficzne podejście [7].

Zjawisko prostytucji jest najbardziej legalne w Holandii, szczególnie w Amsterdamie. Osoby świadczące tam usługi seksualne, podobnie jak w większości krajów europejskich, działały nielegalnie przed 1911 rokiem i uznawane były za przestępców. Nowe holenderskie przepisy prawne zalegalizowały jednak domy publiczne, a osoby świadczące usługi seksualne zaczęły być postrzegane jako świadczące każdy inny biznes. Osoby uprawiające prostytucję w Holandii uzyskały pełne prawa socjalne, prawne i pracownicze, straciły natomiast swoją anonimowość. Jak wiadomo, świadczenie usług o charakterze seksualnym wiąże się z narażeniem obu stron na choroby weneryczne, a także przyczynia się do zwiększenia przestępczości. Regulacja oraz kontrola tego „zawodu” w Holandii mogłaby znacząco przyczynić się do zmniejszenia częstotliwości występowania chorób przenoszonych drogą płciową, zredukowania działań kryminogennych wśród prostytutek i ich klientów oraz wyeliminowania prostytucji przedprodukcyjnej [10].

W Austrii uprawianie prostytucji jest dozwolone od 1947 roku. Zgodnie z informacjami Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 2010 roku istniało 990 komercyjnych placówek seksualnych, z czego połowa znajdowała się w Wiedniu. Oprócz tzw. Laufhäuser (tradycyjnych domów publicznych), najczęstszymi komercyjnymi formami działalności są kluby sauny, studia, salony masażu oraz kawiarnie etniczne [10].

W Szwajcarii prostytucja jest legalna od 1942 roku, jednak ponad 30 lat temu szwajcarski Trybunał Federalny uznał dokonywanie tych czynów za niemoralne. Obecnie jednak zachodzą zmiany mentalne, a wyrok ten jest przedmiotem dyskusji politycznej w kraju. Brak jest wiarygodnych i aktualnych danych na temat wielkości rynku usług seksualnych w tym kraju. Według AidshilfeSchweiz w 2013 roku prostytucję praktykowało od 18.000 do 22.0000 osób. Większość kobiet lekkich obyczajów pracuje w kantonach Berno oraz Zurych. Do najbardziej rozpowszechnionych form pracy w pomieszczeniach zamkniętych, należą gabinety masażu, bary z szampanem, a także kabarety [11].

W Holandii czyny nierządne za wynagrodzeniem nigdy nie były zakazane, ale do 2002 roku działalność domów publicznych była nielegalna. Jednak mimo zakazu, w wielu gminach były one systematycznie tolerowane. W związku z tym, począwszy od lat 80 ubiegłego wieku gminy te, dążyły do legalizacji domów publicznych, po to, by móc oficjalnie i prawnie uregulować takową działalność. W związku z tym parlament holenderski usunął zakaz budowy agencji towarzyskich z kodeksu karnego w 2000 roku. Według badania przeprowadzonego wśród 200 holenderskich społeczności, w 2018 roku istniało w sumie 254 licencjonowanych domów publicznych, agencji towarzyskich typu „windowbrothels” i 125 licencjonowanych usług seksualnych. Oprócz tzw. prostytucji wewnętrznej, czyli uprawiania czynów seksualnych w różnych formach w domach publicznych, usługi takie świadczone są również na zewnątrz. Prostytucja wystawna polega na tym, iż w parterowych mieszkaniach, w pokoju od ulicy umieszczone jest duże okno, gdzie znajduje się skąpo ubrana prostytutka, zachęcająca przechodniów. Obok znajdują się drzwi z małym, otwieranym otworem. Potencjalny klient podchodzi do małego otworu, które jest uchylane przez kobietę

i następuje negocjacja. Ustalany jest m.in.: zakres usługi, czas oraz cena. Po uzgodnieniu warunków klient jest wpuszczany do środka, a okna zostają zasłonięte szczelną, nieprzezroczystą kotarą. Po upływie ustalonego czasu klient wychodzi, a prostytutka siada ponownie w oknie i czeka na kolejnego klienta [10].

Zarówno w Austrii, jak i w Szwajcarii, ustawy dotyczące zjawiska prostytucji w zakresie prawa: cywilnego, pracy, karnego, imigracyjnego oraz podatkowego, a także ubezpieczeń społecznych, podlegają jurysdykcji kraju związkowego. Konkretnie regulacje dotyczące tego, kiedy, gdzie i na jakich warunkach można uprawiać czyny seksualne za korzyści, we wszystkich trzech państwach związkowych, są wydawane na niższym szczeblu władzy, niż ten w kraju związkowym. W Austrii taka regulacja należy do kompetencji każdego kraju związkowego, w Szwajcarii – do kompetencji kantonów, a w Holandii – do kompetencji gmin od czasu uchylecia zakazu budowy domów publicznych. Ten podział kompetencji wynika z faktu, że w żadnym z tych trzech państw nie uchwalono żadnego prawa krajowego, regulującego kwestie zjawiska korzystania z płatnych usług seksualnych. Konsekwencją tego jest rozdrobnienie lub całkowity brak ujednoczenia sytuacji prawnej we wszystkich trzech krajach [12].

Niejednorodność sytuacji prawnej w wyżej wymienionych państwach jest już widoczna w dopuszczalnych formach praktyki. W Wiedniu natomiast prostytucja uliczna i wizyty domowe są legalne, a w Tyrolu świadczenie usług jest dozwolone tylko w licencjonowanych domach publicznych. W Szwajcarii sytuacja jest podobna, ponieważ nierząd uliczny i mieszkaniowy jest dozwolony w Bernie i Zurychu, a zabroniony w Ticino. W Holandii jurysdykcja miejska powoduje, że obraz jest jeszcze bardziej fragmentaryczny. Przeprowadzone badania wykazały, że około 75% gmin posiada własne przepisy dotyczące prostytucji, spośród których większość wymaga zezwolenia na prowadzenie domów publicznych. Dokładne regulacje dotyczące systemu zezwoleń różnią się jednak w zależności od gminy. Istnieją także gminy, które, choć mają własną politykę prostytucyjną, nie wymagają zezwolenia na prowadzenie domów publicznych [10].

Powyższe przykłady ilustrują zakres regulacji prawnych na poziomie państwowym, kraju związkowego, kantonu, a także na poziomie lokalnym. We wszystkich tych trzech państwach brak ujednoczenia uregulowań prawnych pociąga za sobą również znaczące, negatywne skutki. Po pierwsze, przyczynia się on do braku informacji ze strony kobiet lekkich obyczajów, które bardzo często są mobilne i pracują w różnych miejscach. Odnosi się to w szczególności do tych, które są mobilne oraz do grupy imigrantów, którym często brakuje wystarczających umiejętności językowych i wiedzy na temat ich sytuacji prawnej. Te kobiety często nie są informowane o swoich prawach oraz obowiązkach prawnych, dopóki nie znajdą się w miejscu, gdzie oferują usługi seksualne. W niektórych przypadkach – celowo lub nieumyślnie – rozpowszechniane są także błędne informacje. Ujednoczona sytuacja prawna przyczyniłaby się zatem do zapewnienia prostytutkom informacji w sposób ukierunkowany, a także do wsparcia ich w korzystaniu z przysługujących im praw [13].

Po drugie, co ma większe znaczenie, rozdrobnienie sytuacji prawnej prowadzi do tzw. efektów przesiedleńczych. Zjawisko rozwiąłości jest przesiedlane z obszarów o bardziej restrykcyjnym ustawodawstwie na obszary o ustawodawstwie mniej restrykcyjnym. W rezultacie utrudnia się lub wręcz całkowicie uniemożliwia ogólnokrajową kontrolę nad rynkiem, na którym oferowane są usługi seksualne. Niejednorodność

wymogów prawnych powoduje problemy, w szczególności takie, jak brak możliwości ogólnokrajowej regulacji rynku usług seksualnych. Ze względu na problematyczną sytuację przedstawioną dla Szwajcarii i Austrii, eksperci wzywają do harmonizacji sytuacji prawnej w tych krajach. W Austrii poprzez przeniesienie odpowiednich uprawnień na szczebel federalny, a w Szwajcarii poprzez uchwalenie ustawy federalnej w ramach równoległego ustawodawstwa [10].

Omawiając przykłady regulacji prawnej w wybranych krajach, nie powinno się pominąć Polski, gdzie prawo nie zabrania prostytucji, osoby prostytuujące się nie są piętnowane, a same usługi nie są karalne, co nie oznacza, że prostytucja jest legalna. Uprawiając seks za pieniądze, nie można zostać pociągniętym do odpowiedzialności karnej, a osoba, która sama uprawia nierząd, nie może zostać ukarana, nie grożą jej też żadne konsekwencje prawne związane z uprawianiem prostytucji. Inaczej sprawa wygląda w sytuacji korzystających z usług seksualnych nieletnich, gdzie prawo penalizuje sprawców dopuszczających się czynności seksualnej z osobą nieletnią czy małoletnią [14].

Polski system prawny, opierając się na założeniach systemu abolicyjnego, odstępuje i jednocześnie nie ingeruje w świat prostytucji, a jedynie ją zwalcza i odpowiednio reaguje na wykorzystywanie osób oraz czerpanie z nich zysków. Wynika to z przekonania o tym, iż kobiety są zmuszane do usług seksualnych. Rzeczywistość jest jednak inna, ponieważ czasami kobiety podejmują dobrowolnie taką pracę, z własnego wyboru, często same próbują też znaleźć przygodnych partnerów seksualnych przez Internet, szukając możliwości zarobkowania. Międzynarodowe regulacje prawne również opierają się na założeniu minimalnego standardu ochrony osób świadczących usługi seksualne, w postaci nałożenia obowiązku karania sprawców, wykorzystujących cudze usługi. Tak samo w Polsce – karalne jest sutenerstwo, stręczycielstwo, kuplerstwo oraz zmuszanie do prostytucji [15].

Warto tu nadmienić, że poza świadczeniem tradycyjnych usług seksualnych, dochodzą także usługi towarzyskie, jak na przykład w przypadku sponsoringu, który coraz częściej rozumiany jest jako inna forma prostytucji. Inaczej mówiąc, jest to zapewnianie usług seksualnych „w lepszym opakowaniu”. Kwestie sponsoringu czy umieszczania anonsów towarzyskich z propozycjami sprzedaży usług seksualnych w żaden sposób nie są uregulowane wprost. Przepisy prawne, pomimo regulacji w kodeksie wykroczeń, które poniekąd mogłyby posłużyć zwalczaniu całego procederu, a tym samym ograniczeniu możliwości zakupu zachowań seksualnych, w praktyce nie spełniają swojej funkcji. Przykładowo art. 142 k.w. [16] wskazuje na ochronę obyczajności i porządku publicznego. Przepis ten nie jest jednak skierowany bezpośrednio do osób trudniących się nierządem, tylko zabrania takich przejawów tegoż zjawiska, które zakłócają jednocześnie porządek publiczny.

Przywołując natomiast art. 141 k.w. oraz biorąc pod uwagę zawarty tam zwrot „miejsce publiczne i umieszczenie nieprzyzwoitego ogłoszenia”, teoretycznie mógłby posłużyć jako przepis zwalczający sprzedaż usług seksualnych przez Internet. Problem, który mógłby się tu pojawić, to kwestia językowej definicji miejsca. Zgodnie z orzecnictwem miejscem publicznym określa się „przestrzeń dostępną dla ogółu ludzi, do której nieograniczony dostęp ma bliżej nieokreślona ich liczba”. Nasuwa się tutaj pytanie: czy zgodnie z tym za przestrzeń publiczną, rozumianą w sposób abstrakcyjny,

można uznać portal społecznościowy lub towarzyski, jako miejsce dostępne dla nieograniczonej liczby osób? Z drugiej strony, powstaje też dylemat: czy nadmierna ingerencja prawna w dobrowolność seksualną nie naruszałaby podstawowych praw człowieka? Każdy bowiem ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby. Każdy powinien podejmować niezależne decyzje dotyczące własnego życia seksualnego, a seksualność jako integralna część osobowości każdej istoty powinna mieć możliwość manifestacji w konkretnych działaniach owej istoty [14].

4. Międzynarodowe regulacje prawne związane ze zjawiskiem prostytucji

Opisując zjawisko prostytucji, nie powinno się skupiać tylko i wyłącznie na przepisach obowiązujących w wybranych krajach, ponieważ względem niego odnoszą się również międzynarodowe regulacje. Świadczenie usług seksualnych jest bezpośrednio powiązane z prawami człowieka, zarówno klientów, jak i osób takie usługi świadczące. Co więcej, jest to grupa, która w sposób szczególny narażona jest na rozmaite naruszenia. Z oferowaniem usług seksualnych wiążą się zagadnienia ze sfery ochrony praw człowieka, takie jak: prawo do zdrowia, w szczególności właśnie w sferze seksualnej, w tym do wiedzy o planowaniu rodziny; prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego; prawo do życia; prawo do nietykalności cielesnej; prawo do wolności od przemocy i nadużyć; prawo do wolności od nieludzkiego i poniżającego traktowania oraz tortur; prawo do prywatności; prawo do niedyskryminacji; prawo do samostanowienia oraz prywatności, rozumianej także, jako podejmowanie wolnych wyborów w sferze życia seksualnego. Powyższe sankcje prawne wywodzą się z rozmaitych dokumentów międzynarodowych, z których najważniejsze to: „Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Osobistych” [17] oraz „Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności” [18]. Żaden z nich nie odnosi się wprost do świadczenia usług seksualnych, jednakże prawa w nich opisane mają charakter uniwersalny. Osoby trudniące się prostytucją nie tylko nie mogą być pozbawione tej ochrony, ale ze względu na zagrożenia, jakie doświadczają w związku ze swoimi działaniami i na które są narażone, stanowią grupę, której ta ochrona powinna dotyczyć w sposób szczególny [19].

Aktami prawa międzynarodowego, gdzie problematyka prostytucji jest regulowana w sposób bezpośredni, są: „Konwencja ONZ w sprawie eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet” [20] oraz „Konwencja ONZ w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji” [21]. Pierwsza z tych konwencji w art. 6 stanowi: „Państwa strony podejmują wszelkie odpowiednie działania, w tym legislacyjne, w celu zwalczania wszelkich form handlu kobietami i wykorzystywania prostytucji kobiet”. W wymienionym akcie prawnym nie zostało dokładnie sprecyzowane, jakie rozwiązania mają być przyjęte. Nie narzuca on także wprost państwom określonego podejścia do problematyki prostytucji, zaś jedynie stwierdza, że podstawową kwestię stanowi w tym zakresie traktowanie kobiet w sposób przedmiotowy. Oznacza to, że handluje się kobietami, wykorzystuje się je do prostytucji bądź czerpie się z niej zyski. Różnica pomiędzy tymi zjawiskami jest w istocie bardzo znacząca. W pierwszym przypadku kobiety są przymuszane do prostytucji i świadczą usługi wbrew swojej woli, a zyski pochodzące z ich działalności nie trafiają do nich (nie otrzymują one wynagrodzenia). Możliwość decydowania kobiet o tym, czy i jak pracować, jest ograniczona do minimum. Natomiast w drugim przypadku kobiety nie są zmuszane do

samego świadczenia usług seksualnych, ale ich działania pozostają pod ścisłą kontrolą i są wykorzystywane do czerpania zysków [19].

Druga z wymienionych wyżej Konwencji ONZ nakłada na państwa członkowskie określone zobowiązania, które mają na celu ograniczenie wykorzystywania osób do świadczenia usług seksualnych. W art. 1 wskazane jest, że zgoda osoby wykorzystywanej dla samego faktu tego czynu i obowiązku napiętnowania oraz zwalczania zjawisk związanych z tym wykorzystywaniem nie ma żadnego znaczenia. Konwencja ustanawia minimalny standard ochrony kobiet (i innych osób) świadczących usługi seksualne, w postaci nałożenia obowiązku karania sprawców przestępstw związanych z wykorzystywaniem innych do uprawiania czynów nierządnych oraz wykorzystywaniem ich do prostytucji. Państwa będące stronami Konwencji zobowiązane są do kryminalizowania takich zjawisk, jak: sutenerstwo, kuplerstwo, stręczycielstwo oraz przede wszystkim zmuszanie innej osoby do oferowania uciech ze swojego ciała [22]. Przekonanie o tym, że zjawisko oferowania usług seksualnych należy zwalczać, stanowi jeden z najpoważniejszych zarzutów stawianych Konwencji. Jest ona oparta na błędnym przekonaniu, że wszystkie kobiety są zmuszane do usług seksualnych przez inne osoby. Rzeczywistość jest natomiast zgoła inna. Niekiedy kobiety pracują dobrowolnie, z własnego wyboru, przy czym, często jest to związane z brakiem innej perspektywy zarobkowania, co oznacza przymus sytuacyjny. Z przepisów Konwencji można wywnioskować, że ma ona negatywne nastawienie do samego zjawiska prostytucji, jednak nie zauważa innych jego aspektów. W odczuciu większości jest to dość przestarzały dokument, który wszakże wyznacza wyraźne i silne standardy w zakresie zwalczania i odpowiedniego reagowania na wykorzystywanie osób do prostytucji [19].

Współczesne spojrzenie na uprawianie nierządu nie kwalifikuje go jako zjawiska kryminalnego, a jego ramy coraz częściej wykraczają poza regulacje kodeksowe. Wbrew powszechnemu mniemaniu, kobiety lekkich obyczajów nie są obecnie osobami pochodzącymi z ubogich rodzin. Zajmują się nią także ludzie posiadający różny poziom wykształcenia i status ekonomiczny. Zjawisko to nieustannie wymusza na społeczeństwie potrzebę jej regulowania i dostosowywania się do istniejących realiów. Granica pomiędzy tym, co jest prostytucją a tym, co nią nie jest, na chwilę obecną zależy od podejścia i interpretacji zjawiska. Liberalizacja życia i daleko posunięta swoboda seksualna powodują coraz częstsze problemy z uchwyceniem i rozgraniczeniem pojęcia prostytucji. Przemiany, jakie zachodzą w obrębie tego zjawiska, implikują ciągłą aktualizację sposobów podchodzenia do tematu nierządu, począwszy od systemu prohibicji, polegającym na zakazie uprawiania czynów seksualnych za korzyści pod groźbą kary, poprzez reglamentacyjny, przez kontrolę prostytucji, rejestrowanie kobiet lekkich obyczajów i poddawanie każdej z nich przymusowym oględzinom lekarskim, aż po system abolicjonistyczny, polegający na zniesieniu wszelkiej rejestracji osób świadczących usług o podłożu seksualnym, a zarazem dekryminalizacji uprawiania nierządu i karania osób czerpiących zyski z usług. Czynny prostytucyjny są zjawiskiem powszechnie istniejącym, dlatego też warto zastanowić się, czy aktualne regulacje prawne w sposób właściwy i kompleksowy odnoszą się do tego zjawiska oraz, czy prawo winno ingerować w prawo do wolności w kontaktach intymnych człowieka. Omawiane tutaj zjawisko funkcjonuje niejako poza kontrolą państwa, a płatne usługi

seksualne są tematem trudnym do określenia i znalezienia wiarygodnych danych na temat osób trudniących się tym procederem [14].

Aktualne regulacje prawne dotyczące prostytucji nie są wystarczające dla zapobieżenia jej rozwojowi, a zarazem przestępczości związanej z jej uprawianiem. Wszystkie aspekty związane z owym zjawiskiem działają poza obszarem prawa. Kryminalizacja przestępstw jest ostatecznością, co oznacza, że dokonana jest wtedy, gdy inne środki okazują się niewystarczające. Wobec tego warto byłoby zastanowić się nad legalizacją takiego sposobu zarabiania, uznaniem świadczenia usług seksualnych za oficjalny zawód i jego opodatkowaniem. Legalizacja to nie tylko niekryminalizowanie, ale także wprowadzenie przepisów, które uregulowałyby świat usług seksualnych, poruszających takie, chociażby kwestie jak: monitorowanie omawianej strefy poprzez rejestrację i regulacje podatkowe, składki zdrowotne, wymogi sanitarne, zdrowotne, czy też wsparcie psychologiczne. Przykładem takiej regulacji może być system niemiecki, w którym kobiety mają obowiązek rejestracji swojej działalności, rozliczania się i przechodzenia badań kontrolnych [14]. W obecnej sytuacji pandemicznej, jaką przeżywa cały świat, mamy do czynienia z napływem do mediów informacji o masowym zamykaniu domów publicznych z powodu panującego wirusa SARS-CoV-2 lub też pogorszenia sytuacji na rynku wszelkich agencji towarzyskich. Nie zważa się obecnie na potrzebę wprowadzenia zmian ustawowych w poszczególnych państwach, natomiast pojawiają się nowe zagrożenia związane z pojawieniem się wspomnianego wirusa. Dotyczą one również bardzo mocno procederu prostytucji, gdyż kontakt bezpośredni w nim pozostaje nieuchronny, dlatego też wymaga to uregulowań prawnych. Jednakże świat pochłonięty jest innymi problemami, takimi jak leczenie i ratowanie już zarażonych pacjentów, co stwarza jeszcze większą możliwość utraty zdrowia przez osoby oddające się prostytucji.

5. Zjawisko prostytucji w ujęciu psychologicznym i socjologicznym

Omawiając zjawisko uprawiania nierządu w odniesieniu do współczesnej psychologii, nie można pominąć koncepcji wyjaśniających genezę owego zjawiska w ujęciu psychologicznym. Są to teorie skłaniające się ku wymiarowi psychobiologicznemu wyjaśniającemu trudnienie się tym zajęciem. Koncepcje z XIX i XX wieku wymieniają czynniki takie jak: oziębłość seksualna, duży temperament, lenistwo, lubienie rozrzutności, strojenie się, a także pociąg do ryzyka i sytuacji niebezpiecznych oraz czynów zakazanych. Wskazują one również istniejące choroby psychiczne, zaburzenia oraz niedorozwoje umysłowe. Teorie nowsze natomiast, które oparte są na naukowych badaniach w etiologii powstawania zjawiska, wskazują czynniki, takie jak: wczesna inicjacja seksualna, czy też czynniki osobowościowe jednostki [23]. Ważnym aspektem jest również rola rodziny, w jakiej wychowuje się i dorasta dana osoba oraz sam proces wychowania jednostki. W toku badań uwidoczniło się, iż można wskazać korelacje zachodzące pomiędzy faktem prostytuowania się a następującymi zjawiskami w rodzinie, takimi jak: częste konflikty; rozpad rodziny czy też jej destabilizacja; brak lub złe życie małżeńskie rodziców; brak więzi emocjonalnej i uczuciowej; nieprzyjazny, wrogi lub obojętny stosunek wobec siebie; wychowywanie w chłodzie emocjonalnym; brak opieki i pobłażliwości wobec dzieci; wychowanie rygorystyczne i represyjne; niekonsekwentne stosowanie sankcji wobec wykroczeń przeciwko normom, które nie są jasno sformułowane; panująca w rodzinie wroga atmosfera; przejawianie

przez członków rodziny zachowań patologicznych – alkoholizm, czy też dewiacje seksualne oraz prostytutka [23].

Dodatkowo, biorąc pod uwagę amerykańskie badania, można zauważyć mechanizmy psychologiczne, jakie mogą posiadać kobiety lekkich obyczajów. Przykładem może być koncepcja Phillippsa i in. (1985), gdzie autorzy wskazali na model podatności i ekspozycji, który niesie ze sobą charakterystykę psychologiczną. Poczucie mało-wartościowości i alienacji w połączeniu z traumatycznymi doświadczeniami, takimi jak gwałt, mogą sprzyjać decyzji o późniejszym prostytuowaniu się. Model ekspozycji wyjaśnia natomiast świadczenia usług seksualnych istnieniem kontaktów międzyludzkich i wystawianiem oraz pokus ze strony osób, które pozostają związane z przemyśłem erotycznym. Niemożność zakończenia oferowania usług seksualnych wyjaśniają w swoich badaniach Silbert i Pines (1981, 1982, 1983), którzy łączą „trwanie w patologicznej sytuacji” z mechanizmem tzw. paraliżu psychologicznego. W mechanizmie tym osoba czuje się niejako unieruchomiona, niezdolna do podejmowania stosowanego działania, akceptuje siebie w roli ofiary, nie potrafi wykorzystać możliwości do zmiany, co prowadzi do powstania zespołu stresu pourazowego oraz do syndromu sztokholmskiego [23].

Ciekawym było również wyróżnienie przez Vanwesenbeck'a (1994) trzech grup prostytutek, podzielonych ze względu na podejście do poziomu ryzyka w swoich działaniach. Pierwszą grupę cechowało „biznesowe” podejście do oferowanych usług. Kobiety te dbały o swoje bezpieczeństwo wobec usług seksualnych i pozostawały w tym konsekwentne. Drugą grupą były panie o negatywnym podejściu, które tylko okazjonalnie stosowały się do zasad bezpiecznego seksu. Natomiast trzecią grupę stanowiły tzw. ryzykantki, często nieużywające zabezpieczeń, mogących chronić je przed chorobami wenerycznymi. U tych ostatnich wykryto silny strach przed przemocą oraz poczucie beznadziejności. Jak wykazały badania, kobiety te podlegają największej presji finansowej i obsługują największą liczbę klientów [23].

W dalszej części pracy zostanie przedstawiona kwestia psychicznych oraz fizycznych konsekwencji, z jakimi spotykają się kobiety trudniące się prostytutką. W literaturze zarówno medycznej, jak i nauk społecznych, często podkreślane jest zjawisko przemocy, na jakie narażone są kobiety świadczące usługi seksualne. Jest to przemoc zarówno ze strony samych klientów, stręczycieli, jak i ze strony innych osób. Traktowanie przemocowe kobiet lekkich obyczajów naraża je zarówno na uszczerbek na zdrowiu fizycznym, jak i psychicznym. Wskazuje się też na agresję seksualną, a więc gwałty i ataki fizyczne ze strony klientów, jak i osób czerpiących zyski z usług pań. Traktowanie kobiet przez osoby je kontrolujące, wskazał Giobbe (1993). Było to porównanie czynów wyrządzanych prostytutkom, do technik stosowanych dla osób torturowanych, takie jak: poniżanie, groźby, nadużycia seksualne, przemoc werbalna, poczucie własności, a także ekstremalna przemoc fizyczna [23].

Jeśli mówi się o konsekwencjach psychicznych, należy wskazać zmiany osobowości, jakie towarzyszą często prostytutkom, na skutek doświadczanej w „pracy” przemocy czy też złego traktowania.

W literaturze wśród wymienionych zagrożeń spowodowanych chorobami fizycznymi znajdują się m.in.: rak szyjki macicy, zapalenie wątroby, zakażenie wirusem HIV oraz innymi chorobami przenoszonymi drogą płciową, bóle stawów, problemy neurolo-

giczne, objawy ze strony układu oddechowego i sercowo-naczyniowego, ślepotą, problemy z oddychaniem, objawy wcześniejszego starzenia się, a także komplikacje po aborcji. Ważnym aspektem pozostaje często uzależnienie od substancji psychoaktywnych, po które sięgają osoby prostytuujące się. Bardzo często dyktowane jest to swoistą próbą poradzenia sobie z doświadczeniem i narażeniem na traumę psychiczną. Takie zachowania są wtórne, jeśli chodzi o zespół stresu pourazowego i depresję, na którą często chorują osoby świadczące usługi seksualne [23].

Kolejnym aspektem zdrowia w zakresie świadczenia usług seksualnych są uwarunkowania osobowościowe prostytutek, nad którymi badania prowadzone są już od momentu zainteresowania badaczy tym zjawiskiem. W analizach tych często zauważyć można pojawienie się cech osobowości charakterystycznych dla typu osobowości antisocjalnej. W badaniach J. Pabian (1973), w których zostały omówione korelacje pomiędzy kobietami uprawiającymi proceder prostytucji a występującymi zaburzeniami osobowości, wskazano, iż już 85% populacji w wieku szkolnym wykazywało tendencje do zachowań demoralizacyjnych, takich jak: wagary, włóczęgostwo, czy też kradzieże. U 83% badanych ujawniły się w życiu dorosłym zaburzenia osobowości (u 51% były to charakteropatie, natomiast u 32% psychopatie). Autorka owych badań wymieniła także cechy, które dotyczą wspólnie kobiet lekkich obyczajów, takie jak: brak zainteresowań, prymitywizm umysłowy, niechęć do wysiłku umysłowego, powierzchowne myślenie, infantylność, brak silnej wytrwałości i wykazywania cech silnej woli, obniżenie emocjonalności, skłonność do kłamstwa, kradzieży czy nałogów, a także tendencje samobójcze. Jako przyczynę wymienionych ryzykownych zachowań w sferze seksualnej, takiej, jak uprawianie prostytucji badaczka wyróżniła m.in.: niemożność wykształcenia się dojrzałej osobowości, występowanie zaburzeń w sferze emocjonalnej, niezdolność do nawiązywania trwałych i poprawnych relacji interpersonalnych, czy też zaburzenia w sferze motywacyjnej badanych kobiet. Również wielu innych, współczesnych badaczy wykazało, iż ze zjawiskiem prostytuowania się mogą mieć związek patologie występujące w sferze osobowościowej. Badanie przeprowadzone w Belgii przez de Shamphelre (1990) testem MMPI (ang. *Minnesota Multiphasic Personality Inventory*) wskazało, iż badane prostytutki posiadają cechy o charakterze paranoidalnym, schizofrenicznym oraz psychopatycznym. Mają one także skłonność do depresji oraz zachowań histerycznych. Wykryto również trudności emocjonalne, które przyczyniły się do wystąpienia uzależnienia u kobiet, a następnie do świadczenia usług seksualnych, które były w doświadczeniu owych kobiet przeżywane jako sposób „ucieczki” od problemów emocjonalnych. Warto zaznaczyć, że nałogi wśród osób trudniących się prostytucją występują zarówno pierwotnie, jak i wtórnie [23]. W dalszej części pracy zjawisko zostało opisane w wymiarze socjologicznym oraz społecznym, co pozwoliło nakreślić charakter roli i występowania kobiet lekkich obyczajów w szeroko pojętym społeczeństwie.

Prostytucja jako zjawisko społeczne zakorzeniona jest głęboko we wszystkich kulturach, a także systemach politycznych. Można przyjąć, iż jest to trwały element struktury społecznej, występujący we wszystkich jego warstwach. Funkcjonuje ona w społeczeństwie bez względu na obowiązujące w tym zakresie normy moralne i uregulowania prawne. W zależności od kręgu kulturowego, a także jego historii,

uprawianie nierządu ma niejednoznaczne przyczyny i równie odmienne jest spostrzeżenie tego zjawiska [24].

Najbardziej popularnym nurtem wyjaśniającym genezę zjawiska prostytucji jest teoria, która w swoich założeniach odwołuje się do przyczyn o charakterze materialnym, w ramach których można wyszczególnić przede wszystkim: niski status ekonomiczny oraz bezrobocie. Narodziny tej koncepcji, zakładającej wspomniane przyczyny prostytuowania się, miały miejsce na przełomie XIX i XX wieku, gdzie podejmujące się nierządu kobiety wywodziły się z najniższych warstw społecznych [25]. Prowadzone w Polsce badania w przedmiotowej materii wykazały, że zdecydowana większość kobiet żyła w bardzo złych warunkach ekonomicznych, co w konsekwencji prowadziło do chęci poprawienia swojego statusu w wyniku uprawiania prostytucji [26]. Zatem wobec założeń tej koncepcji kobiety były spostrzegane jako ofiary nieudolności życiowej, zarówno w kontekście materialnym, jak i społecznym, co niejako znacznie obniżało ich zdolność do dokonania moralnej oceny swojego postępowania.

Odbiór społeczny prostytucji nie jest jednoznaczny. Mniejszą rolę odgrywa tutaj zjawisko „pracy”, gdyż zostaje ono przysłonięte „seksualnością”. Konsekwencją takiego podejścia społeczeństwa jest spostrzeganie prostytutki przez pryzmat jej cech tożsamości i całkowite pominięcie aspektu związanego z aktywnością, podyktowaną warunkami ekonomicznymi [27]. Dokonywanie takiego rozróżnienia w stosunku do osób oferujących swoje usługi z punktu widzenia moralności społecznej wydaje się być zrozumiałe, jednakże z drugiej strony, negatywna ocena nie dotyczy osób korzystających z takich usług. Społeczeństwo nie spostrzega w kategoriach negatywnych działań mężczyzn, lecz tylko kobiet, które oferują zaspokojenie ich potrzeb seksualnych [25]. W literaturze można spotkać się z poglądem, iż negatywne nastawienie części społeczeństwa do zjawiska prostytucji wynika z ich myślenia, że w ten sposób kobieta sprowadzana jest do roli seksualnej niewolnicy, która za pieniądze posłusznie wykonuje polecenia innych osób [28].

Mimo tego, że prostytucja jest określana mianem „najstarszego zawodu świata”, to nie ma zgody co do tego, czy jest ona formą wykonywania pracy. Wskazuje się, że konsekwencje uprawiania prostytucji znacznie rzutują na życie prywatne osoby prostytuującej się. Najbardziej powszechnym i zarazem negatywnym zjawiskiem jest uprzedmiotowienie jednego człowieka przez drugiego, co prowadzi do jego depersonalizacji. Istotnym czynnikiem jest również kwestia tego, że świadczenie usług seksualnych negatywnie wpływa na relacje z mężczyznami w życiu prywatnym, a także utrudnia założenie i funkcjonowanie rodziny. Nierówność w relacji pomiędzy kobietą a mężczyzną w trakcie wykonywania takich usług i tym samym pewną formą przemocy, nie daje podstawy do przyjęcia, iż mamy tutaj do czynienia z wykonywaniem pracy [29].

W kontekście świadczenia usług nierządu wspomnieć trzeba również o problematyce udziału dzieci w tym procederze. Przyczyny prostytuowania się dzieci są różne, począwszy od doświadczanej w domu biedy, po potrzeby zarobienia na drogim ubraniu bądź sprzęt technologiczny [30]. Badania prowadzone przez Rzecznika Praw Dziecka w 2009 roku wykazały, że co piąta nastolatka uprawia prostytucję, aby zaimponować swoim kolegom zarobionymi w ten sposób pieniędzmi. Co istotne, dzieci, które w ten sposób zarabiają na życie, nie spotykają się z ostracyzmem ze strony swoich rówieśników, wręcz przeciwnie, zachowania takie są przez nich pochwalane [31]. Nie ulega

żadnym wątpliwościom, iż prostytuowanie się nieletnich nie jest akceptowane przez opinię publiczną i stanowi realne zagrożenie dla rozwoju społeczeństwa [30].

Wydaje się, że rolę ustawodawcy i opiniodawcy przejęło społeczeństwo, które w ramach dysponowanych mechanizmów samodzielnie ocenia i kształtuje to zjawisko. Historia pokazuje, że trudzenie się nierządem będzie trwało tak długo, jak długo będzie popyt. Dopóki prostytuowanie się następuje z własnej nieprzymuszonej woli, dopóty nie ma potrzeby regulowania tego zagadnienia przepisami, aczkolwiek nie da się ukryć, iż kwestia obowiązkowych badań, powinna zostać uwzględniona przez prawodawcę, aby choć w minimalnym stopniu chronić ludzi, którzy uprawiają ten rodzaj nierządu.

Kończąc rozważania na temat prostytucji jako zjawiska problemowego w naukach społecznych, nie sposób nie skupić się na propozycji i wspomnieniu o pomocy, jaka niesiona jest osobom zamieszkanym w ten proceder i sprzedającym swoje usługi. W USA na przykład istnieją specjalistyczne służby, gdzie osoby takie mogą znaleźć pomoc, dzielą się one na takie, które zapewniają pomoc długoterminową oraz takie, które udzielają pomocy w nagłych wypadkach. W przypadkach otrzymania natychmiastowej pomocy prostytutki mogą skorzystać z: linii kryzysowych, pomocy psychologicznej i medycznej, oddziałów detoksykacji, schroniska dla kobiet, czy też oddziałów odwykowych.

Drugim rodzajem instytucji są takie, które walczą o prawa prostytutek, prowadzą szeroko zakrojoną edukację prozdrowotną oraz prawną. Organizują one również grupy wsparcia oraz naukę mogącą pomóc w zdobyciu innego zawodu. Często zapewniają też miejsca mieszkalne, pomoc psychologiczną, oraz programy skierowane na leczenie urazów seksualnych. Bardzo ważnym elementem jest także tworzenie sieci wsparcia społecznego dla prostytutek i jego ciągłego poszukiwania. Najważniejszą rolę odgrywa tu pomoc psychologiczna, są to działania między innymi takie jak: poradnictwo życiowe oraz uściślenie, z jakimi problemami borykała się kobieta w wieku dorastania, w środowisku rodzinnym i szkolnym. Najważniejszą częścią pomocy jest także pokazanie takiej osobie, że można żyć inaczej i odpowiednie wykorzystywanie metod, aby porzuciła ona swoje dotychczasowe, fatalistyczne myślenie o sobie i swoich możliwościach oraz aby aktywowała się twórczo. Innymi działaniami o charakterze terapeutycznym jest przepracowywanie traum, leczenie depresji, leczenie zespołu stresu pourazowego oraz zwalczanie psychicznych skutków gwałtów. Badacz Marcuse uważa bowiem, że doświadczenie gwałtu może zostać „zakwestionowane” poprzez zmianę tzw. skryptów gwałtu, które są destruktywne. Dzięki temu działaniu można zwalczać jego skutki.

Innym działaniem mającym na celu niesienie pomocy osobom prostytuującym jest oczywiście powstanie konkretnych regulacji prawnych w sferze karnej, jak i medycznej. Walka z procederem sutenerstwa oraz stręczycielstwa winna zostać rozbudowana we wszystkich aspektach działań służb. Równocześnie ważnym aspektem jest uregulowanie praw do opieki medycznej i psychologicznej osobom uprawiającym nierząd.

6. Podsumowanie

Zjawisko uprawiania nierządu za korzyści majątkowe było ludziom już znane od początku stworzenia cywilizacji i wydaje się, iż wynika ono z potrzeby zaspokojenia naturalnego popędu seksualnego, najczęściej mężczyzn. Faktem jednak jest, iż obecnie, prostytuowanie się pozostaje problemem na wielu płaszczyznach. Wskazać tu można

zarówno płaszczyznę: prawną, społeczną, kulturową, bezpieczeństwa, jak również medyczną. Płaszczyzny te zachodzą na siebie i wzajemnie oddziałują, stwarzając obraz kobiety zagubionej, wygodnej, biednej oraz posiadającej najczęściej problemy emocjonalne. W zależności od państwa, regulacje prawne dotyczące zjawiska prostytucji są różne, dlatego też jest to temat, którym warto się zająć, ponieważ stwarza on realne możliwości do stwarzania problemów emocjonalnych i zdrowotnych oraz służy łamaniu prawa. W Polsce mierzymy się obecnie z sytuacją, gdzie władze nie ingerują w świat prostytucji, nie wydają konkretnych ustaw, czy rozporządzeń, które mogłyby to zjawisko regulować. Służby natomiast zwalczają jedynie działania mające na celu pozyskiwanie korzyści majątkowych z prostytuowania się innych osób. Konkretnie rozporządzenia na temat tego, gdzie i jak można świadczyć usługi seksualne, są wydawane m.in. w Austrii oraz Szwajcarii, przez władze niższego szczebla. Natomiast kraje takie jak Holandia czy Niemcy nie posiadają uregulowań prawnych dotyczących samych usług seksualnych. Problem prostytucji jest więc z widzenia prawnego, w wielu krajach potraktowany nie do końca należycie. Ciągłe jednak zdawałoby się jeszcze, że pozostaje większy problem społeczny owego zjawiska. Prostytucja jest bowiem działaniem, które wyrządza wiele krzywd, zarówno fizycznych, jak i psychicznych, o czym zostało wspomniane w niniejszej pracy. Przerazające jest to, iż obecnie zostają poddawane temu procederowi, czy to z własnej woli, czy też przymuszane, coraz to młodsze dziewczyny, a nawet dzieci. Zjawisko to mocno oddziałuje na społeczeństwo oraz kształtowanie się nowego systemu norm i wartości społecznych. Tzw. kręgosłup moralny społeczeństwa w ówczesnym czasie zdaje sobie doskonale sprawę z istnienia tego świadka i możliwości skorzystania z niego w każdej chwili, w okresie przed pandemią. Możliwości te mogą przyczyniać się do zmiany podejścia mężczyzn, ale również kobiet do zagadnienia wierności w związku oraz samego jego traktowania. To, jak świat zjawiska prostytucji wpływa na społeczeństwo, uwidacznia się w podejściu niektórych środowisk społecznych do korzystania z usług kobiet lekkich obyczajów, a zdarzają się takie środowiska, w których jest to norma.

Prostytucja jest bardzo złożonym zjawiskiem i obszernym problemem społeczno-prawno-kulturowym. Pozostają też badania tego zjawiska jako przedmiotu innego rodzaju nauk, a więc medycznych, czy nawet medioznawczych. Niedosytem staje się fakt, iż zjawisko to nie zostało jeszcze dostatecznie zbadane i opisane w Polskiej literaturze. Wciąż bowiem pozostaje wiele pytań, na które badaczom nie udało się odpowiedzieć, dlatego należy mieć nadzieje, że najnowsze badania i opisy środowiska badawczego przybliżą dokładne funkcjonowanie oraz obraz dzisiejszej prostytucji na świecie, tym bardziej, gdy zjawisko to, jak wszystkie pozostałe, mierzy się dziś z panującą w krajach pandemią.

Literatura

1. Lew-Starowicz Z., *Słownik seksuologiczny*, Omnipress, Warszawa, 1986, s. 70.
2. Charkowska K., *Zjawisko prostytucji w doświadczeniach prostytuujących się kobiet*, Impuls, Kraków, 2010, s. 7.
3. Grzonka D., *Prostytucja sakralna w perspektywie historyczno-kulturowej*, [w:] Kowalczyk R., Leśniak M. (red.), *Prostytucja. Studium zjawiska*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2013, s. 27.

4. file:///C:/Users/Asus/Downloads/Dylewski-Prokop2019_Prostitution.pdf, dostęp: 19.10.2020, 16:05.
5. Imieliński K., *Manowce seksu. Prostytucja*, Łódź 1990, s. 113.
6. Goldyn P., *Pogarda dla zawodu, litość dla człowieka. Społeczno-edukacyjne formy działalności wobec kobiet zagrożonych prostytucją w Polsce (1918-1939)*, Kalisz 2013, s. 18-19, 33, 46, 49.
7. Reinschmidt L., *Prostitution in Europe between regulation and prohibition*, Comparing legal situations and effects, 2016, s. 2-4, 9.
8. <https://steemit.com/reakcja/@saladyn276/42-to-owo-i-takowo-prostytucja-temat-tabu-w-swiecie>, dostęp: 12.08.2020.
9. Frączyk J., *Budżet wsparty prostytucją. Zobacz, ile to może dać pieniędzy*, <https://>, 8.09.2018, dostęp: 12.08.2020.
10. Kowalewska-Łakuć M., *Prostytucja i czerpanie z niej korzyści majątkowych – analiza prawno porównawcza*, Warszawa 2017, s. 24-29.
11. *W Szwajcarii sport częściowo zakazany, usługi seksualne – „odmrożone”*, <https://biznes.wprost.pl/koronawirus/10329729/w-szwajcarii-sport-czesciowozakazany-uslugi-seksualne-odmrozone-pewne-czynnosci-wymagaja-noszeniarekawic.html>, 28.05.2020, dostęp: 12.08.2020.
12. *Kabiny szybkiej obsługi*, <https://www.newsweek.pl/swiat/prostytucja-w-szwajcarii-szybko-latwo-ilegalnie/1zr1vym>, 1.04.2017, dostęp: 12.08.2020.
13. https://cpk.org.pl/wp-content/uploads/2017/09/Prawo_i_Plec_8.pdf, dostęp: 12.08.2020.
14. Szota P., *Prostytucja i jej nowe formy oraz zjawiska pokrewne a regulacje prawne*, ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS, FOLIA IURIDICA 85, 2018, s. 57-59.
15. Kilińska-Pękacz A., *Prawo karne wobec dobrowolnej aktywności seksualnej małoletnich*, Studia z Zakresu Prawa, Administracji i Zarządzania 7/2015, s. 81-92.
16. Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz.U. 1971 nr 12 poz. 114).
17. Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Osobistych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r.
18. Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności weszła w życie 3 września 1953 r.
19. Gwara M., *Prostytucja w aspekcie prawnymi jej skutki psychiczno-społeczne*, Koło Nauk Penalnych „Nemezis”, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, s. 141-144.
20. Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 18 grudnia 1979 r. (Dz.U. z 1982 r., nr 10, poz. 71).
21. Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji (ratyfikowana na podstawie ustawy z dnia 29 lutego 1952 r.) (Dz.U. nr 41, poz. 278).
22. Więckiewicz K., *Polskie prawo karne wobec zjawiska prostytucji w świetle międzynarodowych standardów praw człowieka – wybrane aspekty*, Kraków 2013, s. 250.
23. Sztobryn-Giercuszkiewicz J., *Psychologiczne aspekty prostytucji*, DAJAS, Łódź 2004, s. 34, 77, 90, 91, 110-112, 127-128.
24. Domańska J., *Zjawisko prostytucji – analiza teoretyczna*, Edukacja Humanistyczna, nr 1 (36), Szczecin, 2017, s. 33-48.
25. Ślęzak I., *Od procederu do pracy – oblicza prostytucji w ujęciach naukowych i społecznej percepcji*, [w:] Warzywoda-Kruszyńska W. (red.), *Społeczeństwo, edukacja, praca*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 49-71.
26. Błońska B., *Wyniki badań terenowych nad zjawiskiem prostytucji w Polsce*, Archiwum Kryminologii (XXXIII), Warszawa, 2011, s. 57-161.

27. Sanders, *The politics of sexual citizen ship: commercial sex and Disability*, Disability and Society, nr 22 (5), 2007, s. 297.
28. Poławski P., *Alteracje prostytucji: sex work i społeczna patologia*, Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna, t. XIII, s. 271.
29. Brewis J., Linstead S., *The worst thing is the screwing (1): Consumption and the management of identity in sex work*, Gender, Work & Organization, vol. 7, nr 2, 2002, s. 319.
30. Hołyst B., *Kryminologia*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 687-688.
31. Popławska A., *Wykorzystywanie małoletnich w prostytucji – charakterystyka i dynamika zjawiska ze szczególnym uwzględnieniem perspektywy polskiej*, Dziecko krzywdzone, nr 4 (33), 2010, s. 53-65.

Prostytucja jako zjawisko problemowe w krajach europejskich

Streszczenie

Celem pracy było przedstawienie prostytucji jako zjawisko problemowe w krajach europejskich, w tym ukazanie podejścia prawnego do prostytucji w określonym obszarze świata. Praca została podzielona na sześć części. Pierwszym z nich jest wstęp; w drugim omówiono regulowanie i kontrolę prostytucji; w trzecim zwrócono uwagę na przykłady regulacji w Austrii, Szwajcarii, Holandii oraz Polsce; w kolejnym wskazano międzynarodowe regulacje prawne związane ze zjawiskiem prostytucji; w ostatniej części przedstawiono podsumowanie podjętych rozważań.

Wnioskiem płynącym z powyższej pracy jest to, iż podejście do prostytucji jest obecnie coraz bardziej liberalne. Trudne są próby jego ujęcia w konkretne ramy, dlatego też należy rozważyć czy nie lepszym rozwiązaniem byłoby jej zalegalizowanie, co dawałoby prawdopodobnie więcej korzyści, niż próby objęcia prostytucji przepisami karnymi.

Słowa kluczowe: prostytucja, uprawianie prostytucji, prostytucja w prawie, prostytucja w Europie, zdrowie publiczne, historia prostytucji, regulacja zjawiska prostytucji, modele prostytucji

Prostitution as a problematic phenomenon in European countries

Abstract

The aim of this work was to present prostitution as a problematic phenomenon in European countries, including a legal approach to prostitution in a specific area of the world. The work was divided into six parts. The first one is an introduction, the second one discusses the regulation and control of prostitution, the third one highlights examples of regulation in Austria, Switzerland, Netherlands and the Poland, the next one indicates international legal regulations related to the prostitution phenomenon, and the last part is a summary of the considerations. The conclusion of this work is that the approach to prostitution is nowadays becoming more and more liberal. It is difficult to put it into specific frames, so it should be considered whether it would not be better to legalise it. This would probably have more benefits than trying to criminalise prostitution.

Keywords: prostitution, engaging in prostitution, prostitution in law, prostitution in Europe, public health, history of prostitution, regulation of prostitution, prostitution models

Chemsex – charakterystyka zjawiska

1. Wprowadzenie

Określenie *chemsex* po raz pierwszy zostało użyte w Wielkiej Brytanii w celu opisanego nowego zjawiska, związanego z używaniem substancji psychoaktywnych w celach seksualnych w populacji mężczyzn homoseksualnych. Dzisiaj już wiadomo, że chemsex, jako forma aktywności seksualnej połączona z przyjmowaniem narkotyków i NSP, dotyczy może wszystkich osób, ale najczęściej odnosi się do mężczyzn homo- i biseksualnych, oraz innych mężczyzn [1-4] określanych mianem MSM (ang. *men who have sex with men*) [5], niezależnie od ich identyfikacji. Termin ten odnosi się do wszystkich mężczyzn angażujących się w seksualne lub/i romantyczne relacje z innymi mężczyznami, oraz obejmuje różnorodne sytuacje i konteksty, w których dochodzi do kontaktów seksualnych między osobami tej samej płci, w zakresie wykraczającym poza typową sytuację seksu między mężczyznami. Określenie MSM ma zastosowanie niezależnie od motywacji, orientacji seksualnej czy tożsamości płciowej, a przykład przynależności do tej grupy stanowić może:

- 1) dobrowolny kontakt seksualny między dwoma mężczyznami identyfikującymi się jako homoseksualni, jak również kontakt seksualny podejmowany przez mężczyzn heteroseksualnych w zamian za korzyści;
- 2) podejmowanie kontaktu seksualnego przez dwóch mężczyzn identyfikujących się jako biseksualni, pozostających w relacji seksualnej z kobietami, lub dwóch mężczyzn heteroseksualnych w warunkach detencji;
- 3) kontakt seksualny podejmowany przez transkobietę (M/K, osoba transpłciowa; płeć metrykalna oznaczona jako męska, ale identyfikacja z płcią żeńską), posiadającą męskie narządy płciowe z mężczyzną [3].

W Australii, Kanadzie i USA zjawisko chemsex znane jest również jako „impreza i zabawa” i oznacza celowe angażowanie się w aktywność seksualną pod wpływem środków psychoaktywnych [6, 7]. Termin „chemsex”, tłumaczony dosłownie jako „seks chemiczny”, opisuje określony rodzaj zachowania związanego z przyjmowaniem substancji psychoaktywnych, wpływających na treść kontaktu seksualnego czy ułatwiających go (obniżenie samokontroli i/lub wewnętrznych oporów). Chemsex ma jasno sprecyzowany cel, którym jest ułatwienie stosunku płciowego oraz intensyfikacja doznań seksualnych poprzez zażycie określonej substancji [8].

Definicja opisuje zjawisko chemsex'u jako intencjonalne użycie specyficznych narkotyków i NSP [9-13] w trakcie kontaktu seksualnego lub przed jego rozpoczęciem, często połączonego z poznawaniem partnerów, wyszukiwaniem miejsc kontaktów seksualnych oraz możliwości zakupu substancji psychoaktywnych, przy wykorzystaniu dedykowanych aplikacji geolokalizacyjnych [3, 14], które umożliwiają określenie miejsca pobytu własnego i innych użytkowników oraz nawiązanie kontaktu z ewentu-

¹ beatazkolodziej@wp.pl, Wydział Nauk Społecznych i Humanistycznych, Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu, uczelnia@puz.tarnobrzeg.pl.

alnym partnerem seksualnym (np. aplikacja Fellow, Grindr, Tinder). Zjawisko, które zostało po raz pierwszy zbadane i opisane w Anglii, posiada obecnie zasięg międzynarodowy, czemu służą media społecznościowe, ułatwiające kontaktowanie się osób zainteresowanych tego rodzaju spotkaniami [2].

Do chemsex'u nie zalicza się podjęcia nieplanowanej, spontanicznej aktywności seksualnej po zażyciu jakichkolwiek substancji stymulujących, przyjętych z intencją zabawy, np. w klubie. Nie każdy więc kontakt seksualny pod wpływem substancji psychoaktywnej można określać jako chemsex. Różnica polega na tym, że „w tym drugim wypadku występują konkretne substancje, dzięki którym rośnie pożądanie seksualne, przyjemność jest większa, a kontakty seksualne trwają dłużej. Ich działanie jest bardzo mocne, a osoby, które uprawiają chemsex, przekraczają własne granice” [15]. Dla wyjaśnienia – kontakt seksualny z marihuaną w tle nie jest chemsex, ponieważ nie powoduje ona znacznego napięcia seksualnego, nie wydłuża czasu kontaktu oraz „nie działa tak, że natychmiast chce się przyjąć kolejną dawkę, tymczasem w przypadku substancji, które są do chemsex używane, pragnienie kolejnej dawki pojawia się szybko i jest bardzo mocne” [15].

Celem rozdziału jest opis zjawiska chemsex ze wskazaniem na definicję i zakres jego występowania, charakterystykę uczestników oraz indywidualne i społeczne konteksty podejmowanych przez nich zachowań ryzykownych. W treści, uwzględniono również, potencjalne i niebezpieczne konsekwencje uczestnictwa, ze wskazaniem na indywidualne i społeczne szkody.

2. Substancje wykorzystywane w chemsex

Najczęściej przyjmowane substancje w chemsex to metamfetamina, mefedron, gamma-hydroksymaślan (GHB – zwany „pigułką gwałtu”) i gammabutyrolakton (GBL – dopalacz) [4, 6, 8, 15, 16]. W chemsex wykorzystywane są również leki, przeznaczone do leczenia zaburzeń erekcji. Na ich użycie wskazują zwłaszcza te osoby, które uczestniczą w imprezach seksualnych [7, 8, 16]. Zastosowanie leków z wymienionej grupy (tadalafil, sildenafil, wardenafil) pozwala na wydłużenie gotowości seksualnej nawet do 36 godzin [17]. Ułatwiają one osiągnięcie wzwodu, zwiększają libido, opóźniają ejakulację, znoszą impotencję wywołaną substancjami psychoaktywnymi, np. alkoholem i kokainą, ale niosą ze sobą możliwość wystąpienia poważnych dla zdrowia zagrożeń, szczególnie wówczas, kiedy wchodzi w interakcję z innymi lekami czy substancjami psychoaktywnymi [8]. W sytuacji ich używania wzrasta ryzyko lęku, depresji i uzależnienia [18], nie tylko od substancji psychoaktywnych, ale również od chemsexu, jako praktyki określonych zachowań seksualnych (uzależnienie behawioralne), co wiąże się z indywidualnymi szkodami zdrowotnymi. Substancje te mogą być przyczyną utraty przytomności [19] i śmierci [20].

Działanie substancji chems (skrót obejmujący substancje psychoaktywne zwiększające libido i osłabiające kontrolę, stosowane w zachowaniach określanych jako *chemsex* i narkotyków), w krótkiej perspektywie czasowej, opisuje poniższe zestawienie.

Tabela 1. Substancje stosowane przez użytkowników chemsex w Polsce, ich działanie oraz efekty uboczne

Nazwa substancji (nazwy powszechnie używane)	Działanie	Efekty uboczne
Katynony, w tym mefedron (Mef, Mefka, M-kat, trójka, białe, śnieg, gwiazdny pył, kryształ, polak)	zwiększenie poczucia pewności siebie i w relacji, przyływ energii fizycznej i seksualnej, zwiększenie libido i poczucia mocy	utrata apetytu, bezsenność lub zaburzenia snu, niepokój, pobudzenie, impulsywność, stany psychotyczne, agresja, odwodnienie, wzrost ciśnienia, tętniczego, tachykardia, przyspieszenie oddechu, podwyższona temperatura ciała, drgawki, nieregularna akcja serca, rozszerzone źrenice; większe dawki mogą doprowadzić do przegrzania organizmu, konwulsji, udaru mózgu, zapaści krążeniowej
GHB/GBL (G, dzi, krople, giebels, płyn do felg)	zwiększenie poczucia pewności siebie i w relacji, przyływ energii fizyczne i seksualnej, zwiększenie libido i poczucia mocy, zrelaksowanie	senność, drgawki, nudności, wymioty, nietrzymanie moczu, zaniki pamięci, zespół odstawienny (wysokie dawki), utrata przytomności, bradykardia, depresja oddechowa, nawet śmierć
Metamfetamina (Meth, białe, M, T, Tina, kryształ, cristal, śnieg, ice)	zwiększenie poczucia pewności siebie i w relacji, przyływ energii fizycznej i seksualnej, zwiększenie libido i poczucia mocy	utrata apetytu, bezsenność lub zaburzenia snu, niepokój, pobudzenie, stany psychotyczne, impulsywność, agresja, odwodnienie, wzrost ciśnienia, tętniczego, tachykardia, przyspieszenie oddechu, podwyższona temperatura ciała, drgawki, nieregularna akcja serca, rozszerzone źrenice, wysokie dawki mogą doprowadzić do przegrzania organizmu, konwulsji, udaru mózgu, zapaści krążeniowej
Ketamina (keta, K, special K, super K, witamina K, Kit Kat)	zrelaksowanie, poczucie dysocjacji, zaniki pamięci, złagodzenie bólu, znieczulenie	senność, drgawki, nudności, wymioty, nietrzymanie moczu, halucynacje, wysokie dawki mogą prowadzić do zaników pamięci, sztywności mięśni, utraty przytomności, bradykardii, depresji oddechowej, nawet śmierci
MDMA (ecstasy, piguły, tabsy, pixy, drosy, krążek, XTC, emka, eska)	wzrost poczucia pewności siebie i w relacji, przyływ energii fizycznej i seksualnej, poczucia mocy, zwiększenie libido	utrata apetytu, bezsenność lub zaburzenia snu, niepokój, pobudzenie, impulsywność, stany psychotyczne, agresja, odwodnienie, wzrost ciśnienia, tętniczego, tachykardia, przyspieszenie oddechu, podwyższona temperatura ciała, drgawki, nieregularna akcja serca, rozszerzone źrenice; większe dawki mogą doprowadzić do przegrzania organizmu, konwulsji, udaru mózgu, zapaści krążeniowej

Kokaina (koka, koks, śnieg, biała dama, gram, charcie)	wzrost poczucia pewności siebie i w relacji, przyływ energii fizycznej i seksualnej, poczucia mocy, zwiększenie libido	utrata apetytu, bezsenność lub zaburzenia snu, niepokój, pobudzenie, impulsywność, stany psychotyczne, agresja, odwodnienie, wzrost ciśnienia, tętniczego, tachykardia, przyspieszenie oddechu, podwyższona temperatura ciała, drgawki, nieregularna akcja serca, rozszerzone źrenice; większe dawki mogą doprowadzić do przegrzania organizmu, konwulsji, udaru mózgu, zapaści krążeniowej
---	---	---

Źródło: Muskała M., Pawłęga M., *Chemsex – próba zdefiniowania zjawiska w Polsce*, [w:] „Uzależnienia. Serwis Informacyjny” 2019, nr 1 (85).

3. Uczestnicy chemsex

Oszacowanie polskiej populacji MSM jest trudne, podobnie jak określenie liczby uczestników chemsex (utrudniony dostęp do grupy). Dostępne analizy badawcze oparte są najczęściej na wypowiedziach tych uczestników, którzy korzystają z pomocy terapeutycznej i medycznej (najczęściej z powodu HIV) lub są bywalcami klubów dla MSM. Michał Muskała i Michał Pawłęga – polscy badacze zjawiska szacują, że jeżeli do grupy tej należałoby tylko mężczyźni identyfikujący się jako homoseksualni, to liczebność populacji MSM w Polsce wynosiłaby od 310 do 930 tys. osób (szacunki z 2019 roku). Uproszczonych wyliczeń dokonano przy założeniu, że jeżeli od 2-6% populacji stanowią osoby homoseksualne, to przy liczbie 15,5 mln żyjących w Polsce mężczyzn powyżej 15 r.ż., otrzymamy przytoczoną liczbę [3]. Nie jest to jednak liczba osób uczestniczących w chemsex. O tej grupie informacji dostarcza badanie SIALON II z 2012 roku, obejmujące populację mężczyzn korzystających z klubów dla MSM w Warszawie. Tylko 12,9% badanych osób zadeklarowało stosowanie stymulantów, mogących wskazywać na chemsex [3, 14]. Z innego badania internetowego (EMIS9) przeprowadzonego w 2017 roku wynika, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy, będąc pod wpływem substancji sugerujących chemsex, aktywność seksualną podjęło 7,4% badanych. Dlatego, wspomniani wyżej badacze przyjmują, że zjawisko chemsex w Polsce może dotyczyć grupy od 23 do 69 tys. mężczyzn. Jednocześnie podkreślają, że szacunki te odnoszą się do wszystkich uczestników, a nie tylko problemowych. Liczbę grupy problemowej określają między 5 a 14 tys. osób. Subpopulacja MSM związana z chemsex nie jest więc liczna [3]. Jednakże, biorąc pod uwagę zagrożenia epidemiologiczne oraz indywidualne ryzyka i szkody związane z chemsex, grupa ta stanowi ważnego adresata oddziaływań profilaktycznych i leczniczych.

Najpełniejsze informacje dotyczące liczebności uczestników chemsex w populacji MSM dostarczają badania brytyjskie [21, 22]. Ich wyniki wskazują, że w grupie 979 badanych, odsetek uczestniczących w chemsex wynosił 6,6% [3]. Jednak, pomimo wzrastającego zainteresowania tym tematem, dostępne dane dotyczące chemsex w Wielkiej Brytanii są również ograniczone. Przeprowadzone na grupie 2428 osób badania w Szkocji, Walii i Irlandii wzmocniają pogląd, że nie wszystkie osoby z grupy MSM są uczestnikami chemsex. O ile 48,8% wszystkich badanych kiedykolwiek zażywało nielegalne narkotyki, to chemsex dotyczył 18% badanych w ciągu całego życia, a 8,2% badanych w ciągu ostatniego roku [20].

Najczęstszymi uczestnikami chemsex są mężczyźni zamieszkujący duże miasta, w których nawiązywanie relacji poprzez sieć klubów jest łatwiejsze. Korzystanie z klubów gejowskich i uczestnictwo w seks imprezach nie jest równomierne dla zainteresowanych MSM. W wielkich miastach Europy Wschodniej częstsze są prywatne spotkania, podejmowane w celach seksualnych z użyciem substancji chems. W Warszawie, z tej formy spotkania ułatwiającego chemsex korzystało 8,1% badanych. Dane pochodzą z artykułu z 2016 roku [1].

Uwzględniając inne dane socjodemograficzne, większość uczestników chemsex to mężczyźni trzydziestokilkuletni [4], mieszkańcy dużego miasta, z wyższym wykształceniem i z wysokimi zarobkami, które umożliwiają zakup drogich narkotyków i innych substancji psychoaktywnych, na które tolerancja szybko rośnie. Zauważa się dużą migrację tych osób do wielkich miast, które zapewniają anonimowość, większą tolerancję dla nienormatywnych stylów życia i zachowań seksualnych, a także możliwość pracy, dającej wyższe zarobki [23]. Inne badania pokazują, że w grupie uczestników chemsex przeważają mężczyźni rasy białej, o homoseksualnej identyfikacji (81,9%; przy: 17,2% – identyfikacji biseksualnej, 0,7% – identyfikacji heteroseksualnej i 0,2% – określający się jako „inne”), z wykształceniem wyższym, stanu wolnego. Około 1 na 20 (5,7%) badanych identyfikowała siebie jako osoba transpłciowa; część z osób badanych pozostawała w związku partnerskim z mężczyzną (29,7%), a 9,2% w związku ze stałą partnerką. Badani zgłaszali także seks (transakcyjny) w zamian za towary inne niż pieniądze (np. papierosy, narkotyki, jedzenie). Dokonane ustalenia wskazują, że w badanej grupie MSM (N = 2428) w chemsex zaangażowanych było 6,1%. Były to osoby w przedziale wiekowym 36-45 lat [20]. W innym badaniu z 2018 roku (N = 785) wykazano, że wśród uczestników chemsex (44% badanych) funkcjonuje przekonanie, że większość przyjaciół i partnerów seksualnych używa substancji psychoaktywnych podczas seksu oraz, że seks pod ich wpływem jest przyjemniejszy [18, 24]. Jest to ważny fakt, który powinien być uwzględniany przy opracowywaniu strategii, mających na celu minimalizowanie możliwych szkód związanych z chemsex poprzez, między innymi, niwelowanie błędnych przekonań.

4. Powody angażowania się w chemsex

Trudno o jednoznaczne powody angażowania się w chemsex. Zjawisko, w nieco złagodzonej formie i przy użyciu innych substancji, obserwowane jest od kilkunastu lat i „Pierwotnie wykorzystywanie chemsex utożsamiano ze wstydem związanym z nawiązywaniem relacji homoseksualnych. Mężczyźni wychowujący się w ostryzmie społecznym, stygmatyzacji, często wstydzieli się sami siebie, mieli kłopoty z nawiązywaniem nieakceptowanych społecznie aktywności, stosowanie narkotyków ośmielało ich i w pewien sposób ułatwiało nawiązywanie tych relacji. Obecnie używanie podczas seksu substancji z grupy narkotyków – choć nie tylko – jest związane z tym samym aspektem wstydu i różnego rodzaju zahamowań” [25]. Narkotyki, antydepresanty i inne substancje psychoaktywne obecne są również w świecie prostytutki. Mogą być one początkiem drogi do prostytutki; w jednych sytuacjach umożliwiają przetrwanie w niej, w jeszcze innych okolicznościach są środkiem przymusu i zniewolenia, dla niektórych osób – stanowią wzmocnienie kondycji i sprawności seksualnej [26, 27]. Z chems korzystać mogą również klienci nietypowych praktyk seksualnych i osoby, które poszukują „mocnych wrażeń”, ale także ci, którzy walczą z własnymi uprzedze-

niami i społecznym piętnem, niechęcią do siebie samego i praktyk seksualnych, którym świadomie by się nie poddały. Chemsex może być następstwem wcześniejszych stresujących czy traumatycznych wręcz, wydarzeń i stygmatyzacji. Zaangażowanie w tego rodzaju aktywność może być związane również z preferencjami i upodobaniami seksualnymi [24].

Niektórzy użytkownicy zgłaszają, że używanie substancji chemicznych pomaga im w radzeniu sobie z negatywnymi uczuciami, brakiem pewności siebie, niskim poczuciem własnej wartości, lękiem przed zakażeniem HIV [8, 16]. Efekty działania substancji chems – wzrost pewności siebie, zwiększenie libido, a jednocześnie obniżenie wewnętrznej kontroli tłumaczyć może motywację do wyboru takiego zachowania, skądinąd ryzykownego, ale zaspokajającego potrzeby i to nie tylko seksualne. Badania jakościowe (wywiad ustrukturyzowany) przeprowadzone w grupie 30 mężczyzn w wieku od wiek 21 do 53 lat wskazują na kilka powodów łączenia seksu i narkotyków. Są to: umożliwienie uprawiania seksu, poprzez zwiększenie libido, pewności siebie, odhamowania i wytrzymałości; wzrost przekonania o atrakcyjności partnera seksualnego, zwiększenie doznań fizycznych, wzmocnienie relacji seksualnej i poczucia intymności, zwiększenie zadowolenia z aktywności seksualnej [28]. Badanie przeprowadzone na próbie 6000 osób wykazało, że 56% respondentów spotkało swoich partnerów w związku z uczestnictwem w chemsex [29]. Niektórzy uczestnicy zgłaszali, że przyjmowane środki psychoaktywne i leki pozwalają im nabrać pewności siebie i zwiększyć poczucie własnej wartości, zmniejszają zahamowania, ułatwiają pobudzenie, zwiększają sprawność seksualną i wytrzymałość fizyczną, osłabiają zinternalizowaną homofobię i piętno związane z zakażeniem HIV [16]. Innym powodem podejmowania tego rodzaju aktywności może być przekonanie, że jest to norma wśród MSM, ale także nieumiejętność odmawiania (brak asertywności), czy też wyuczona i automatyczna reakcja na seks w przypadku niektórych MSM [18].

Brak wiedzy o psychoseksualności człowieka i o chorobach przenoszonych drogą płciową, czy zagrożeniach wynikających z łączenia substancji psychoaktywnych z aktywnością seksualną, a także wstyd związany z ciałem to kolejna możliwa przyczyna uczestnictwa w chemsex. Na wymienione uwarunkowania nakładać mogą się niskie kompetencje społeczne – trudności w nawiązywaniu kontaktu i utrzymywaniu stałych partnerskich relacji, czego przykładem może być to, że wielu uczestników chemsex to osoby samotne [29]. Do chemsex przyczyniać się może stres mniejszościowy. Odnosi się on do sytuacji, w jakiej żyją osoby należące do mniejszości (w tym przypadku – mniejszości seksualnych) i doświadczanych przez nie sprzeczności między własnym systemem wartości a preferowanym w środowisku społecznym, w jakim funkcjonują. Powstający na styku indywidualnych potrzeb i norm panujących w danym społeczeństwie konflikt, powoduje wyobcowanie, zakłócenia w relacjach i kryzysy tożsamościowe, co stanowi niebezpieczną dla indywidualnego rozwoju „mieszankę”, szczególnie w sytuacji nastolatków.

Eksperymentowanie z chemsex powoduje, że rosną oczekiwania wobec doznań, bo „Jeśli jest do wyboru seks zwyczajny lub seks podkręcony – zawsze wybiorą ten drugi. Przystaje zanikać zainteresowanie zbliżeniem, a rośnie zainteresowanie ekstremalnymi przeżyciami. To są podwaliny również do seksoholizmu” [30]. Przyczyną uczestniczenia w chemsex może być również uzależnienie od substancji używanych w tego

rodzaju praktykach i brak umiejętności (i możliwości) powrotu do przeżywania relacji seksualnej bez wsparcia chemicznego. Tym bardziej, że metamfetamina oraz GHB/GBL wykazują właściwości fizycznego uzależniania [18].

Na chemsex spojrzeć można również, jak na nowe kulturowo zjawisko, niekoniecznie związane z jakąś rewolucją seksualną, ale jako efekt braku wychowania seksualnego, co przyczynia się do niskiej tolerancji dla zachowań nieheteronormalnych. Lęk przed odrzuceniem, społeczna niechęć, stygmatyzacja i poczucie piętna, powodują, że dla zmniejszenia napięcia emocjonalnego i realizacji potrzeb seksualnych, niektórzy z populacji MSM sięgają po substancje psychoaktywne. Zakłada się, że większość członków społeczeństwa jest świadoma społecznego naznaczenia osób homoseksualnych, czy szerzej grup LGBT. Dla osób tych naznaczenie ma osobiste odniesienie i od momentu ujawnienia się jest chroniczne. Naznaczenie seksualne jest jednym ze źródeł dyskryminacji, aktów agresji i zinternalizowanej homofobii [31]. Czynniki socjologiczne, takie jak stygmatyzacja, ale także stres oraz czynniki psychologiczne, np. zaburzenia depresyjne, lękowe i doświadczanie homofobii, mogą być źródłem dysfunkcji seksualnych u gejów. W przypadku osób seropozytywnych z zaburzeniami seksualnymi (np. obniżenie libido), częściej obserwowano tendencję do zachowań ryzykownych i potrzebę „zatrącenia się” w seksie [32], co może predysponować do uczestnictwa w chemsex. W literaturze przedmiotu opisywane jest również, zjawisko „serosorting”, oznaczające współżycie osób o takim samym statusie HIV [2, 28] oraz podkreślana jest stygmatyzacja gejów i biseksualnych mężczyzn w środowisku [33, 34]. Według niektórych uczestników, chemsex buduje poczucie przynależności do grupy, a poprzez to pomaga radzić sobie z codziennymi problemami [34].

5. Niebezpieczne konsekwencje chemsex – wymiar indywidualny i społeczny

Zażywanie substancji psychoaktywnych w celach seksualnych niesie ze sobą, jak wyżej wykazano, krótkotrwałe korzyści – rozluźnia ciało, przesuwa granice i redukuje kulturowe hamulce, ułatwia kontakty interpersonalne, podnosi samoocenę, daje poczucie większej atrakcyjności seksualnej, obniża ból, zwiększa libido oraz wydajność fizyczną, wzmacnia i podtrzymuje doznania seksualne. Jednocześnie chemsex zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia praktyk seksualnych wysokiego ryzyka, sprzyja infekcjom przenoszonym drogą płciową (STI), oraz rozprzestrzenianiu się zakażeń związanych z wirusowym zapaleniem wątroby oraz HIV [6, 18]. W grupie uczestników chemsex zaobserwowano wyższe prawdopodobieństwo ryzykownych zachowań seksualnych, a wśród nich: wstrzykiwanie narkotyków, dzielenie się gadżetami erotycznymi, fisting, seks grupowy, posiadanie wielu partnerów seksualnych [4, 6, 7], świadomy seks analny bez prezerwatywy, czy seks z partnerem z zakażonym wirusem HIV lub WZW-C [1, 4, 35].

Łączenie ze sobą substancji używanych w praktyce chemsex zwiększa możliwość utraty przytomności [19], co może sprzyjać popełnianiu przestępstw na tle seksualnym i rabunkowym [4].

Wśród niebezpiecznych skutków uczestnictwa w chemsex, autorzy publikacji, wskazują także zaburzenia pracy serca, problemy neurologiczne [8], przedawkowanie [6], doświadczanie lęku, depresja i uzależnienia [18].

Skrajnym efektem przedawkowania GHB i GBL może być śmierć. Jak wskazują dane z Anglii i Walii za lata 2014-2015, co 12 osoba umierająca z tego powodu jest

potencjalnym uczestnikiem chemsex [20]. Dla porównania, w jednym z badań wykazano, że w grupie MSM (N = 3706) 1261 uczestników badania potwierdziło używanie narkotyków, a 436 zgłosiło używanie dwóch lub więcej narkotyków podczas ostatniego kontaktu seksualnego. Biorąc pod uwagę rodzaj leków i substancji psychoaktywnych – 966 badanych stosowało leki poprawiające sprawność seksualną, 353 – narkotyki imprezowe, a 142 – uczestniczyło w chemsex. Osoby te częściej były diagnozowane jako zakażeni HIV, a stosowanie wymienionych substancji było istotnie związane z kontaktem seksualnym z więcej niż jednym partnerem [35].

W chemsex można upatrywać także szczególnego rodzaju seksualizacji – ciało jest przedmiotem, które służy seksualnemu zaspokojeniu, przy czym może ono być „odłączane” od umysłu, a przez to, od świadomego uczestnictwa w relacji intymnej. Wartość uczestnika chemsex może więc wynikać z jego atrakcyjności seksualnej i zachowania do tego stopnia, że wyklucza inne jego cechy, które wpływają na jakość relacji. Uczestnik może zostać uprzedmiotowiony pod względem seksualnym wówczas, kiedy staje się dla innych przedmiotem seksualnego wykorzystania niż osobą zdolną do podejmowania niezależnych działań i decyzji [36]. Takie podejście sprzyja, wspomnianym już, nadużyciom i przestępstwom seksualnym, zwłaszcza wówczas, kiedy dochodzi do utraty przytomności w trakcie spotkania. Przyniesione wcześniej badania [29] wskazują, że 23% respondentów – osób uczestniczących w chemsex (próba 6000) lub ich partnerów seksualnych traciło przytomność w wyniku tej aktywności. Seks z zaburzoną świadomością, a czasem bez jej całkowitego udziału, stanowi również, duże niebezpieczeństwo dla utraty zdrowia i życia. I chociaż termin „seksualizacja” pierwotnie odnosił się do dziewcząt i kobiet, to jego wskaźniki odnoszą się również do mężczyzn. Jakkolwiek chemsex przypisywany jest MSM, to badania, nieliczne co prawda, opisują również sytuacje stosowania narkotyków w celach seksualnych przez kobiety uprawiające seks z kobietami [33, 34]. Zatem problem chemsex i ewentualnego (świadomego lub nieświadomego) uprzedmiotowienia seksualnego, dotyczyć może znacznie szerszej grupy.

Niepewność oraz wątpliwości co do wartości zakładanych i osiągniętych efektów z uczestnictwa w chemsex jest cechą ryzyka, które może być rozpatrywane w perspektywie koncepcji „ograniczonej racjonalności” (*bounded rationality*) [37], która konstytuuje sposób rozumienia ludzkich procesów decyzyjnych. Zgodnie z jej założeniem podejmowanie decyzji służy adaptacji do otoczenia. Zakłada się, że człowiek posiada ograniczoną wiedzę o środowisku, w którym żyje, i ma ograniczone możliwości przetwarzania informacji. Dlatego też, przy podejmowaniu decyzji preferuje rozwiązania satysfakcjonujące z punktu widzenia przetrwania, a niekoniecznie gwarantujące zysk i dąży do uproszczenia świata [37]. Dla zrozumienia ludzkich procesów decyzyjnych i ludzkich zachowań konieczne jest poznanie kontekstów ich podejmowania, czyli motywów. Korzyści płynące z uczestnictwa w chemsex ważone są z możliwością straty, choć w sytuacji deprywacji potrzeb (psychicznych, afiliacyjnych) oraz narastającego podniecenia bywają raczej oddalane. Pomaga w tym, często życzeniowe, przekonanie, że „nieszczęście spotyka raczej innych” i „mnie to nie dotyczy”. Korzyści z chemsex powiązane są z optymizmem, raczej naiwnym – zjawiskiem powszechnie znanym, cechującym się zaniżaniem nasilenia ryzyka, szczególnie w odniesieniu do własnej osoby. Zazwyczaj uczestnicy chemsex wiedzą o możliwych

skutkach tego uczestnictwa, znają ryzyka indywidualnych szkód, tych natychmiastowych, jak i oddalonych w czasie.

Jak wspomniano, zażywanie substancji psychoaktywnych w celach seksualnych niesie ze sobą wiele szkód, a ich potencjalne ryzyko jest znacznie wyższe niż w przypadku problemowego używania innych substancji psychoaktywnych (np. narkotyki, alkohol) czy podejmowania innych zachowań ryzykownych. Przytoczone w tekście następstwa chemsex mogą, ale nie muszą wystąpić. I nawet w przypadku ich zaistnienia, uczestnictwo nie musi mieć charakteru problemowego. Natomiast w przypadku ich wystąpienia, mogą one na siebie wzajemnie wpływać i wzmacniać oddziaływanie [3]. Biorąc pod uwagę zasygnalizowane w tekście negatywne następstwa chemsexu, poniżej dokonuję ich ogólnego podziału. Oto one:

- 1) ryzyko utraty zdrowia fizycznego – przedawkowanie z ryzykiem utraty przytomności i śmiercią, problemy ze snem, zaburzenia funkcjonowania organizmu (np. utrata masy ciała), obrażenia ciała wskutek nadużyć seksualnych, zakażenia STI i HIV (przyczyna: seks bez zabezpieczenia, wspólne używanie gadżetów i sprzętu do iniekcji), zakażenia skóry, niska efektywność leczenia antyretrowirusowego;
- 2) ryzyko utraty zdrowia psychicznego – traumy psychologiczne powstałe wskutek przemocy i nadużyć seksualnych, lęk i depresja, obniżony nastrój, napięcie emocjonalne, uzależnienie od substancji chemicznych, uzależnienie behawioralne (np. od kompulsji seksualnej, aplikacji geolokalizacyjnych, pornografii), doświadczanie poczucia wstydu, odrzucenia i braku zrozumienia; niechęć do samego siebie (np. internalizacja homofobii);
- 3) ryzyka związane ze społecznym funkcjonowaniem – trudności w nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji interpersonalnych, samotność, zawężenie kontaktów interpersonalnych do grupy osób zaangażowanych w chemsex, rozluźnienie lub utrata więzi rodzinnych, przyjacielskich i towarzyskich; nie wywiązywanie się z ról społecznych (np. syna, kolegi, ojca), stygmatyzacja, doświadczanie niechęci;
- 4) ryzyka indywidualne – strata czasu związana z powrotem do stanu psychofizycznego, umożliwiającego codzienne funkcjonowanie po sesjach chemsex, trudności finansowe (przyczyna: koszty zakupu narkotyków/NSP, ewentualne nieobecności w pracy czy utrata zatrudnienia), niewywiązywanie się z ról zawodowych, osłabienie dotychczasowych zainteresowań.

Na problem chemsex należy spojrzeć szerzej, uwzględniając sytuację społeczności MSM oraz zdrowie publiczne i jego potencjalne zagrożenia. Analizując ryzyka społeczne w odniesieniu do mniejszości seksualnych, na plan pierwszy wysuwa się stygmatyzacja, dyskryminacja oraz nienawiść kierowana do osób LGBT [38, 39] oraz społeczna, połączona z brakiem wiedzy, niechęć do osób uzależnionych, wyrażana w stwierdzeniu, że osoby uzależnione „same są sobie winne” [3]. Rozumieniu sytuacji MSM nie sprzyja także strach przed osobami zakażonymi HIV [40]. Populacja MSM narażona jest na długotrwały stres psychiczny, u podłoża którego leżą doświadczenia z zewnętrznymi uprzedzeniami i wewnętrznymi procesami stresowymi, takimi jak zinternalizowana homofobia i ukrywanie swojej tożsamości [41]. Mężczyźni uprawiający seks z mężczyznami (MSM) są dużo bardziej narażeni na utratę zdrowia niż ich zdrowi rówieśnicy heteroseksualni. Istnieją również różnice, dotyczące utraty zdrowia psychicznego, pomiędzy samymi grupami mniejszości seksualnej. Wyższe

prawdopodobieństwo wystąpienia zaburzeń nastroju lub zaburzeń lękowych w ciągu życia częściej dotyczy mężczyzn niż kobiet z mniejszości seksualnych; najwyższe ryzyko wystąpienia zaburzeń psychicznych jest u biseksualnych kobiet i mężczyzn [42]. Badania wskazują także na większe ryzyko podejmowania prób samobójczych i samobójstw przez mężczyzn mających kontakty seksualne z mężczyznami [42, 43].

W perspektywie społecznej, ryzyka i szkody związane ze zjawiskiem chemsex podzielić można na 3 grupy. Są to:

- 1) ryzyka epidemiologiczne łączące się z rozprzestrzenianiem się infekcji przenoszonych drogą płciową i wzrostem zakażeń HIV, wzrostem zachorowań na depresję, syndromia, i ogólnie – zagrożeniem zdrowia społecznego;
- 2) ryzyka ekonomiczne – to szkody związane ze wzrostem nakładów na leczenie osób uwikłanych w chemsex i doświadczających z tego powodu różnych, negatywnych dla zdrowia następstw; to także: wzrost nakładów na wsparcie i pomoc terapeutyczną, wzrost nakładów na profilaktykę i leczenie infekcji przenoszonych drogą płciową, koszty ewentualnych kampanii zdrowotnych i społecznych;
- 3) ryzyka związane ze wzrostem i nasileniem negatywnych zjawisk społecznych, jak na przykład: marginalizacja i stygmatyzacja grup mniejszości seksualnych oraz populacji MSM – zwłaszcza osób zaangażowanych w chemsex, postrzeganych jedynie przez pryzmat zwiększonego ryzyka HIV i AIDS.

6. Ogólne założenia strategii przeciwdziałania negatywnym skutkom chemsex

Biorąc pod uwagę tak indywidualne, jak i społeczne skutki opisywanego zjawiska należy dostrzec wagę problemu, a tym samym konieczność podejmowania działań profilaktycznych i leczniczych. Użytkownicy chemsex, podobnie jak inni klienci, oczekują udzielenia profesjonalnej pomocy, a w przypadku populacji MSM oznacza to posiadanie przez osoby pomagające szczególnych kompetencji kulturowych, rozumianych jako umiejętność skutecznego negocjowania różnic międzykulturowych dla osiągnięcia praktycznych celów. Opisane w „Modelu kompetencji kulturowych w zapewnianiu opieki zdrowotnej”, opracowanego przez Josephę Campinha-Bacote, kompetencje kulturowe postrzegane są jako proces, na który składają się: świadomość kulturowa (proces oceny własnych uprzedzeń i stereotypów dotyczących środowiska MSM i eksploracja własnego środowiska kulturowego i zawodowego w tym zakresie), wiedza kulturowa (np. poszukiwanie przez personel medyczny rzetelnych informacji dotyczących światopoglądu populacji MSM, w tym przekonań dotyczących zdrowia i wartości, a także informacji na temat efektywności leczenia), umiejętności kulturowe (proces osiągania zdolności do przeprowadzenia rzetelnej oceny stanu zdrowia), spotkania kulturowe (proces, który angażuje personel do interakcji z osobami z populacji MSM), pragnienia kulturowe (motywacje personelu medycznego do zaangażowania się w kształtowanie świadomości kulturowej odnośnie populacji MSM i nabywania kompetencji do pracy z tą grupą) [3].

Chociaż istnieją dowody na to, że ogólne interwencje mające na celu redukcję szkód mogą być skuteczne wśród mniejszości seksualnych, to muszą być one dostosowane do społecznych i kulturowych uwarunkowań MSM [34]. Istotne zatem, w tym przypadku, jest uwzględnienie sposobu funkcjonowania tej grupy, odmiennego od funkcjonowania osób heteroseksualnych i osób niezaangażowanych w chemsex. Pro-

gramy profilaktyczne powinny być zatem celowane i „tworzone przez interdyscyplinarne zespoły, w których członkowie dysponują wiedzą i doświadczeniem pozwalającym na dostosowanie serwisu do potrzeb tej grupy klientów lub pacjentów” [44], a ponieważ problem kontaktów seksualnych pod wpływem substancji psychoaktywnych, dotyczy nie tylko MSM, ale także innych grup o różnej orientacji i preferencjach seksualnych, to „każda z tych grup potrzebuje indywidualnego, interdyscyplinarnego podejścia, uwzględniającego potrzeby i kontekst sytuacyjny, który jest inny dla każdej z tych grup (np. hetero- i homoseksualnych)” [44].

W zapobieganiu zaburzeniom oraz w promocji zdrowia istotne są dwa podejścia do ryzyka. Pierwsze z nich bierze pod uwagę epidemiologię i zagrożenia, natomiast drugie przyjmuje perspektywę teorii działania i podejmowania decyzji [37]. W podejściu epidemiologicznym ryzyko traktowane jest jako sytuacja lub działanie, które powoduje zagrożenie dla czegoś wartościowego. Kiedy pojawiają się czynniki ryzyka, strata lub zaistnienie czegoś niekorzystnego zwiększa się. W odniesieniu do aktywności określonej mianem chemsex za ryzykowne uznać można zarówno przyjmowanie substancji chems, jak i podejmowanie aktywności seksualnej z nieznanymi osobami, częsta zmiana partnerów seksualnych czy rezygnacja z zabezpieczenia przed chorobami przenoszonymi drogą płciową. Uczestnictwo w tego rodzaju praktykach wyjątkowo naraża uczestników na zakażenie infekcjami bakteryjnymi i wirusowymi.

Utraconą wartością, w przypadku chemsex, może być zdrowie, a strata spowodowana jest niekorzystnymi dla jednostki sytuacjami np. uzależnieniem, wiktymizacją, obrażeniami fizycznymi, stratami społecznymi (np. utrata pracy, rozluźnienie w kontaktach z rodziną i przyjaciółmi). Straty dotyczą zdrowia psychicznego, fizycznego i seksualnego. Wskutek społecznej stygmatyzacji oraz pojawiającej się niechęci do samego siebie, utracić można również, poczucie własnej wartości lub podtrzymywać nadal jej niski poziom. Napięcie związane ze społeczną niechęcią czy wręcz z agresją potęguje stres i zahamowania w sferze seksualności, co sprzyja kontaktom z chemsex. Zrozumieniu przyczyn zjawiska i zachowań użytkowników chemsex nie służy „panika moralna” [45] i pogląd o rzekomym zagrożeniu ze strony LGBT. I, chociaż, jak się okazuje „od czasu do czasu społeczeństwu właściwe są okresy paniki moralnej. Stany, wydarzenia, osoby lub grupy osób zaczynają być określane jako zagrożenie dla wartości i interesów społecznych; ich charakter jest przedmiotem stylizacji i stereotypizacji przez media; redaktorzy, kaznodzieje, politycy i inne prawomyślne jednostki wznoszą moralne barykady; eksperci cieszący się społeczną akredytacją wygłaszają swoje diagnozy i wypisują recepty; rozwijane są od nowa lub (część) przywoływane stare sposoby rozwiązania problemów; następnie ów stan przemija, przygasa, niknie i znów ujawnia” [45], to szkody wyrządzane w ten sposób naprawiane są latami. Dlatego kluczową dla skutecznej interwencji w chemsex jest postawa wolna od uprzedzeń, stereotypów i stygmatyzujących odniesień osób pomagających, poza – co oczywiste – innymi twardymi działaniami profilaktycznymi i interwencjami medycznymi.

Profilaktyka chemsex wymaga interdyscyplinarnego podejścia, w którym łączona jest wiedza z zakresu seksuologii, psychiatrii, psychologii, pedagogiki, antropologii i kulturoznawstwa, różnego rodzaju terapii, w tym terapii uzależnień oraz profilaktyki HIV i STI. Pomocne w tym zakresie mogą okazać się wychowanie prospołeczne

i edukacja seksualna. Działania składające się na wymienione procesy mogą okazać się pomocne w:

- 1) zainicjowaniu zmian w społecznym spostrzeganiu osób o innej, niż heteroseksualna identyfikacji oraz niwelowaniu uprzedzeń i stereotypów dotyczących mniejszości seksualnych. Zmiana ta możliwa jest poprzez takie działania, jak kampanie społeczne w mass mediach i zaangażowane autorytetów naukowych i moralnych, a także innych znaczących osób, np. ze świata polityki, filmu, muzyki czy sportu do obiektywnego, opartego na nauce i zwykłej życzliwości przekazu informacyjnego dotyczącego obecnie stygmatyzowanych grup;
- 2) dostarczaniu wiedzy o psychoseksualności człowieka i kształtowaniu samoakceptacji, wzmacnianiu działań na rzecz urzeczywistniania wolności i praw człowieka, w tym praw seksualnych;
- 3) kształtowaniu postaw „dla innych”, przejawiającej się w przestrzeganiu praw i granic wolności innych ludzi, w tym partnerów relacji intymnych. Działania te możliwe są poprzez zaangażowanie mass mediów, instytucji edukacyjnych i placówek opiekuńczo-wychowawczych, aktywizowanie naukowych autorytetów w zakresie seksuologii i edukacji seksualnej oraz pedagogów i psychologów, na rzecz wychowania, a także pomocy i wsparcia osób w różnego rodzaju kryzysach psychologicznych. Także tych wynikających z przynależności do grup LGBT i MSM uwikłanych w chemsex.

7. Podsumowanie

W związku z badaniami, których przedmiotem były zagrożenia związane z rozprzestrzenieniem się AIDS i STI odkryto nowe fakty i w 2001 roku stworzony został termin „chemsex” [2], który określa zażywanie określonych substancji psychoaktywnych w połączeniu z aktywnością seksualną. Chemsex to zjawisko ogólnoswiatowe, którym badacze interesują się od kilkunastu lat, również w Polsce. Z racji, iż chemsex łączy się z podejmowaniem zachowań wysokiego ryzyka, a jego następstwem mogą być nie tylko indywidualne szkody zdrowotne ponoszone przez uczestników chemsex, ale i szkody społeczne, prowadzonych jest coraz więcej badań nad zjawiskiem, także o zasięgu międzynarodowym. Poznawane są motywy uczestnictwa w chemsex oraz opracowywane są nowe strategie profilaktyki anty-HIV i programy działania na rzecz edukacji seksualnej. Stosunkowo dobrze opisaną grupą zaangażowaną w tę formę aktywności seksualnej są mężczyźni mający stosunki seksualne z mężczyznami, określane mianem MSM; najczęściej są to homo- i biseksualni mężczyźni. Wiele z cytowanych w tekście badań podkreśla znaczenie społecznych uwarunkowań w powstawaniu zjawiska. Należą do nich homofobia i zinternalizowana homofobia, stygmatyzacja osób należących do mniejszości seksualnych oraz osób zakażonych HIV czy uzależnionych. Stan ten przyczynia się do podejmowania ryzykownej aktywności seksualnej, a tym samym niesienie ze sobą liczne ryzyka. Poprzez indywidualne szkody – utratę zdrowia fizycznego i psychicznego, niezadowolające funkcjonowanie społeczne, a w skrajnych sytuacjach utratę życia, po zagrożenie bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa, związanego z rozprzestrzenieniem się chorób przenoszonych drogą płciową, w szczególności zakażeń wirusem HIV. Jak podkreślają, przywoływani w tekście, badacze i autorzy opracowań, uzyskanie danych o zjawisku jest trudne, a posiadane już wyniki są niepełne i nadal wymagające uzupełnień.

Literatura

1. Schmidt A.J., Bourne A., Weatherburn P., Reid D., Marcus U., Hickson F., *Illicit drug use among gay and bisexual men in 44 cities: Findings from the European MSM Internet Survey (EMIS)*, Int J Drug Policy, 2016, Dec; 38:4-12, <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/27788450/>, dostęp: 29.10.2020.
2. Zawilska J., Tomaszewska A., *Związki psychoaktywne stosowane w celu zwiększenia aktywności seksualnej: chemiczny seks*, [w:] „Farm Pol”, 2019, vol. 75, nr 2, s. 92.
3. Muskała M., Pawłęga M., *Chemsex – próba zdefiniowania zjawiska w Polsce*, [w:] „Uzależnienia. Serwis Informacyjny”, 2019, nr 1 (85), s. 24.
4. Pakianathan M., Whittaker W., Lee M.J., Avery J., Green S., Nathan B., Hegazi A., *Chemsex and new HIV diagnosis in gay, bisexual and other men who have sex with men attending sexual health clinics*, „HIV MEDICINE”, 2020, Volume 21, Issue 10, pages: e1-e3, 617-679, e21-e24, <https://onlinelibrary.wiley.com/toc/14681293/2020/21/10>, dostęp: 30.10.2020.
5. Skrót MSM z ang. „men who have sex with men” przyjęte w definicji WHO, więcej: www.who.int/hiv/topics/msm/en/, dostęp: 06.01.2020.
6. Pufall E., Kall M., Shahmanesh M., Nardone A., Gilson R., Delpech V., Ward H., *Sexualized drug use ('chemsex') and high-risk sexual behaviours in HIV-positive men who have sex with men*, „HIV MEDICINE” 2018, Apr; 19(4), s. 261-270, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC5900961/>, dostęp: 13.01.2020.
7. Maxwell S. i in., *Chemsex behaviours among men who have sex with men: A systematic review of the literature*, www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/, dostęp: 13.01.2020.
8. Giorgetti R., Tagliabracci A., Schifano F., Zaami S., Marinelli E., and Busardò F.P., *When “Chems” Meet Sex: A Rising Phenomenon Called “ChemSex”*, „Curr Neuropharmacol” 2017, Jul., 15(5), s. 762-770, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC5771052>, dostęp: 27.10.2020 r.
9. Ustawa z dnia 24 kwietnia 2015 roku o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw określa NSP jako „substancję pochodzenia naturalnego lub syntetycznego w każdym stanie fizycznym, o działaniu na ośrodkowy układ nerwowy, określoną w przepisach wydanych na podstawie art. 44b ust. 2”.
10. por.: Jabłońska M., Kidawa M., Malczewski A., Sałustowicz P., Wiszejko-Wierzbicka D., współpraca: Wese B., Egger D., *Nowe substancje psychoaktywne – nowe ryzyka i wyzwania*, Uniwersytet SWPS, Warszawa 2017, s. 19-21, <https://docplayer.pl/152274453-Nowe-substancje-psychoaktywne-nowe-ryzyka-i-wyzwania.html>, dostęp: 30.08.2020.
11. por.: Michalewski B., Grabowski K., Wodowski G., *Nowe substancje psychoaktywne. Zdrowie. Prawo. Zagrożenia*, Kraków 2015, www.monar.kki.pl/files/nps_broszura.pdf, dostęp: 16.05.2020.
12. por.: Lubecka B., Lubecki M., Pudło R., *„Dopalacze” – co wiemy o nowych substancjach psychoaktywnych?*, [w:] „Psychiatria” 2018, t. 15, nr 2, s. 99-109.
13. por.: Wojnar M. (red.), *Standardy postępowania wobec osób używających nowych substancji psychoaktywnych (NSP). Poradnik dla pracowników medycznych*, Warszawa 2018.
14. Pawłęga M., *Chemsex w praktyce Punktu Konsultacyjno-Diagnostycznego*, [w:] „Kontra. Biuletyn Krajowego Centrum ds. AIDS” 2019, nr 2(80), s. 11.
15. Wywiad z M. Pawłęgą, członkiem Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego, *O tym, dlaczego seks po narkotykach dotyczy głównie bogatych mężczyzn z wielkich miast i dlaczego „raport” Kalety zwiększa ryzyko zakażenia się HIV*, www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1936820,1,chemseks-niebezpieczny-seks, dostęp: 13.01.2020.

17. McCall H., Adams N., Mason D., Willis J., *What is chemsex and why does it matter?*, *BMJ* 2015; 351, (Published 03 November 2015); <https://www.bmj.com/content/351/bmj.h5790.full>, dostęp: 28.10.2020.
18. Gong B., Ma M., Xie W., Yang X., Huang Y., Sun T., Luo Y., Jiao Huang J., *Direct comparison of tadalafil with sildenafil for the treatment of erectile dysfunction: a systematic review and meta-analysis*, „International Urology and Nephrology”, 2017; 49 (10), s. 1731-1740. <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC5603624/>, dostęp: 30.11.2020.
19. Ymke J. Evers Y.J., Geraets J.J.H., Van Liere G.A.F.S., Hoebe C.J.P.A., Dukers-Muijers N.H.T.M., *Attitude and beliefs about the social environment associated with chemsex among MSM visiting STI clinics in the Netherlands: An observational study*, *PLOS ONE* 2019; 14(5): e0216732, <https://journals.plos.org/plosone/article/file?id=10.1371/journal.pone.0235467&type=printable>; <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6516639/>, dostęp: 16.08.2020.
20. Nathan Clumeck, CHEMSEX – STIs in Chemsex and the implication for treatment in ARV treatment, https://www.eacsociety.org/files/ying_2016_plenary3_chemsex_sesser_drowley.pdf dostęp: 17. 09.2020.
21. Frankis J., Flowers P., McDaid L., and Bourne A., *Low levels of chemsex amongst men who have sex with men, but high levels of risk amongst men who engage in chemsex: analysis of a cross-sectional online survey across four countries*, „Sex Health” 2018, Apr 1; 15(2), s. 144-150. <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6778053/>, dostęp: 17.09.2020.
22. McDaid L.M., Aghaizu A., Frankis J., Riddell J., A Nardone A., Mercey D., Johnson A.M., G J Hart G.J., Flowers P., *Frequency of HIV testing among gay and bisexual men in the UK: implications for HIV prevention*, „HIV Medicine”. 2016, Oct;17(9):68393. <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/26991460/>, dostęp: 27.10.2020.
23. Edmundson C., Heinsbroek E., Glass R., V.D. Hope V.D., *Sexualised drug use in the United Kingdom (UK): A review of the literature*, *The International journal on drug policy* 55, April 2018. https://www.researchgate.net/publication/324312294_Sexualised_drug_use_in_the_United_Kingdom_UK_A_review_of_the_literature; dostęp: 30.11.2020.
24. *Chemseks, niebezpieczny seks. Jest się czego bać?*, Wywiad z M. Pawlegą, członkiem Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego, *O tym, dlaczego seks po narkotykach dotyczy głównie bogatych mężczyzn z wielkich miast i dlaczego „raport” Kalety zwiększa ryzyko zakażenia się HIV*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1936820,1,chemseks-niebezpieczny-seks-jest-sie-czego-bac.read>, dostęp: 13.01.2020.
25. Ahmed A.K., Weatherburn P., Reid D., Hickson F., Torres-Rueda S., Paul Steinberg P., Bourne A., *Social norms related to combining drugs and sex ("chemsex") among gay men in South London*, *Int J Drug Policy*, 2016 Dec;38:29-35. <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/27842251/>, dostęp: 27.10.2020.
26. *Co wpływa na smak seksu*, wywiad z Michałem Lew-Starowiczem, <https://www.rp.pl/artukul/95651-Co-wplywa-na-smak-seksu.html>, dostęp: 20.03.2020.
27. zob. M. Mieśnik, P. Mieśnik, *Prostyutki. Tajemnice płatnej miłości*, Grupa Wydawnicza Foksal sp. z o.o., Warszawa 2020.
28. zob. Dellert D., Depko A., *Zbrodnia i seks*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2019.
29. Weatherburn P., Hickson F., Reid D., Torres-Rueda S., *Motivations and values associated with combining sex and illicit drugs ('chemsex') among gay men in South London: Findings from a qualitative study*, *Sexually Transmitted Infections* 93(3):sextrans-2016-052695, August 2016. https://www.researchgate.net/publication/306089922_Motivations_

- and_values_associated_with_combining_sex_and_illicit_drugs_'chemsex'_among_gay_men_in_South_London_Findings_from_a_qualitative_study, dostęp: 02.11.2020.
30. CHEMSEX – STIs in Chemsex and the implication for treatment in ARV treatment, prezentacja multimedialna dotycząca wyników badań przeprowadzonych na próbie 6000 osób (2014), moderatorzy: Clumeck N., Esser S., Rowley D., Brussels, 10 December 16, 2016, https://www.eacsociety.org/files/ying_2016_plenary3_chemsex_sesser_drowley.pdf, dostęp: 03.11.2020.
 31. Wywiad z Andrzejem Gryżewskim, *Seks scala, buduje relację. Chemseks działa odwrotnie. Dlaczego nie warto „mieszać” seksu z alkoholem?*, <https://stopuzaleznieniom.pl/artykuly/czy-pije-ryzykownie/seks-scala-buduje-relacje-chemseks-dziala-odwrotnie-dlaczego-nie-warto-mieszac-seksu>;dostęp: 01.09.2020.
 32. Iniewicz G., Grabski B., Mijas M., *Zdrowie psychiczne osób homoseksualnych i biseksualnych – rola stresu mniejszościowego*, „Psychiatria Polska” 2012, tom XLVI, numer 4, s. 649-663.
 33. Kowalczyk R., Merk W., *Zdrowie seksualne gejów, lesbijek i osób biseksualnych*, [w:] Kowalczyk R., Tritt R.J., Lew-Starowicz Z., *LGB: zdrowie psychiczne i seksualne*, PZWL, Warszawa 2016, s. 236-237.
 34. Desai M., Bourne A., Hope V., Halkitis P.N., *Sexualised drug use: LGTB communities and beyond*, International Journal of Drug Policy 55:128-130, May 2018, https://www.researchgate.net/publication/325382714_Sexualised_drug_use_LGTB_communities_and_beyond#pdf2, dostęp: 29.11.2020.
 35. Bourne A., Weatherburn P., *Substance use among men who have sex with men: patterns, motivations, impacts and intervention development need*, „Sexually Transmitted Infections”, August 2017 – Volume 93-5, <https://sti.bmj.com/content/93/5/342.abstract>, dostęp: 02.09.2020.
 36. Rosińska M., Gios L., Nöstlinger C., Vanden Berghe W., Marcus U., Schink S., Sherriff N., Jons A-M., Folch C., Dias S., Velicko I., Mirandola M., Sialon II Network, *Prevalence of drug use during sex amongst MSM in Europe: Results from a multi-site bio-behavioural survey*, International Journal of Drug Policy, Volume 55, May 2018, s. 231-241.
 37. <https://www.sciencedirect.com/science/article/abs/pii/S0955395918300021?via%3Dihub>, dostęp: 30.09.2020.
 38. *Report of the APA Task Force on the Sexualization of Girls*, American Psychological Association, Task Force on the Sexualization of Girls, 2010, <http://www.apa.org/pi/women/programs/girls/report-full.pdf>, dostęp: 13.06.2020.
 39. Jaracz M., Borkowska A., *Podejmowanie decyzji w świetle badań neurobiologicznych i teorii psychologicznych*, [w:] „Psychiatria” 2010, tom 7, nr 2, s. 68-74.
 40. Winiewski M., Hansen K., Bilewicz M., Soral W., Świdarska A., Bulska D., *Mowa nienawiści, mowa pogardy Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*, Fundacja Stefana Batorego, Warszawa 2017.
 41. Mazurczak A., Mrowicki M., Adamczewska-Stachura M., *Sytuacja prawna osób nieheteroseksualnych i transpłciowych w Polsce Międzynarodowy standard ochrony praw człowieka osób LGBT i stan jego przestrzegania z perspektywy Rzecznika Praw Obywatelskich*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2019.
 42. Beyrer C., Baral S.D., Van Griensven F., Goodreau S.M., Chariyalertsak S., Wirtz A.L., Brookmeyer R., *Global epidemiology of HIV infection in men who have sex with men*, Lancet. 2012;380(9839), s. 367-377, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC3805037/>, dostęp: 26.10.2020.
 43. Sun S., Pachankis E., Li X., Operario D., *Addressing Minority Stress and Mental Health among Men Who Have Sex with Men (MSM) in China*, Curr HIV/AIDS Rep. 2020; 17(1), s. 35-62, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC7050812/>, dostęp: 30.10.2020.

44. Bostwick W., Boyd C., Hugnes T., McCabe S.E., *Dimensions of Sexual Orientation and the Prevalence of Mood and Anxiety Disorders in the United States*, American Public Health Association, 2010 March; 100(3), s. 468-475, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC2820045/>, dostęp: 27.10. 2020.
45. Stoloff K., Joska J.A., Feast D., Swardt G., Hugo J., Struthers H., McIntyre J., Rebe K., *A description of common mental disorders in men who have sex with men (MSM) referred for assessment and intervention at an MSM clinic in Cape Town, South Africa*, DOI: 10.1007/s10461-013-0430-3, <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/23532397/>, dostęp: 26.10.2020.
46. Kwiatkowska A., Lewicka W., *Nowe substancje psychoaktywne a ryzykowne zachowania seksualne: chemsex, teensex, slamsex*, <http://www.swiatproblemow.pl/nowe-substancje-psychoaktywne-a-ryzykowne-zachowania-seksualne-chemsex-teensex-slamsex/>, dostęp: 20.03, 2020.
47. Ungar Sheldon, *Panika moralna versus społeczeństwo ryzyka: konsekwencje zmian w sferze niepokojów społecznych*, przekład: Ewa Kopczyńska, [w:] P. Sztompka, *Socjologia codzienności*, Małgorzata Bogunia-Borowska (red.), Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2008, s. 908, za: Cohen S., *Folk Devils and Moral Panics: The Creation of the Mods and the Rockers*, London: MacGibbon and Kee, s. 9.

Chemsex – charakterystyka zjawiska

Streszczenie

Termin „chemsex” opisuje określony rodzaj zachowania związanego z przyjmowaniem substancji psychoaktywnych, wpływającymi na treść kontaktu seksualnego lub ułatwiający go. Zjawisko, najczęściej odnosi się do „men who have sex with men” (MSM), a określenie jego skali jest trudne i wymagające dalszych badań. Przyczyny uczestnictwa w chemsex są bardzo złożone. Wśród nich wymienia się obniżenie napięcia związanego z podejmowaniem kontaktu seksualnego, obniżenie samokontroli oraz zwiększenie możliwości seksualnych. Najczęściej przyjmowane substancje to metamfetamina, mefedron, GHB i GBL oraz leki, przeznaczone do leczenia zaburzeń erekcji. Ich używanie niesie ze sobą ryzyko utraty zdrowia i życia, a także powoduje zagrożenia i szkody społeczne. W profilaktyce chemsex i interwencjach medycznych istotne jest interdyscyplinarne podejście, dostosowanie oddziaływań do społecznych i kulturowych uwarunkowań grup (subpopulacji MSM) oraz określone cechy profesjonalistów świadczących pomoc.

Słowa kluczowe: chemsex, substancje psychoaktywne, MSM (*men who have sex with men*), zagrożenia

Chemsex – the characteristic of this phenomenon

Abstract

The term- 'chemsex' describes the specified kind of behaviour associated with taking the psychoactive substances which influence over the body matter of the sexual contact and which make that it is eased. This phenomenon refers mainly to 'men who have sex with men' (MSM). The definition of its scale is difficult to determine and it needs the further research. The reasons for participation in chemsex are very diversified. There can be specified the following reasons for it. Among them, there are reduction of stress connected with engaging the sexual contact, the diminishment of self-control and also the enhancement of sexual possibilities. The most common used substances are: methamphetamine, mephedrone, GHB and GBL and also the medicines which are allotted to the treatment of erection disorders. Their usage involves the health and life loss. It also causes the threats and social damage. In the prophylaxis of chemsex and the medical interventions, interdisciplinary attitude is very important, the adjustment of influence to social and cultural conditioning of the groups (subpopulation of MSM) and also the determined features of professionals providing help.

Keywords: chemsex, psychoactive substances, MSM (this abbreviation stands for: men who have sex with men), threats

Seksualność i satysfakcja z życia Polaków w czasie pandemii koronawirusa

1. Wprowadzenie

Pandemia koronawirusa miała wpływ na wiele sfer życia ludzi na całym świecie, w tym w Polsce. Jednym z aspektów, które mogły ulec zmianie było życie seksualne oraz satysfakcja z życia. Wiele osób w tym czasie nie wychodziło z domów, miało przerwę w pracy, czy pracowało zdalnie. Celem badań było określenie jak wyglądało życie seksualne Polaków w czasie pandemii i przed nią; czy nowa sytuacja zadziałała pozytywnie, czy negatywnie na sferę seksualną? Ponadto porównano aspekty życia seksualnego osób usatysfakcjonowanych z życia oraz nieusatysfakcjonowanych. Najważniejszymi elementami, jakie poruszono w badaniu były: częstotliwość współżycia przed i w trakcie pandemii; stosowane metody antykoncepcji oraz dostęp do nich w czasie pandemii; jakość seksu w czasie pandemii; odkrycie nowych upodobań; korzystanie z pornografii; popęd seksualny i elementy mające na niego wpływ; trudności seksuologiczne w czasie pandemii.

Pierwsze doniesienia dotyczące wirusa SARS-CoV-2 pojawiły się w Chinach 17 listopada 2019 roku w mieście Wuhan [1]. Szybko okazało się, że wirus jest odpowiedzialny za szereg objawów chorobowych, jak gorączka, kaszel oraz duszności, które mogły również prowadzić do ciężkiego, ostrego zespołu oddechowego. Chorobę wywoływaną przez wirus nazwano COVID-19 [2]. Przypadki śmiertelne oraz szybkie rozprzestrzenianie się wirusa doprowadziło do tego, że rządy wielu państw zdecydowały się na wprowadzenie restrykcji w swoich krajach. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) 11 marca 2020 roku ogłosiła pandemię COVID-19 [3]. W Polsce pierwszy odnotowany przypadek koronawirusa pojawił się w szpitalu w Zielonej Górze 4 marca 2020 roku [4]. Natomiast stan zagrożenia epidemicznego wprowadzono od 14 do 20 marca 2020 roku, po tym okresie dotychczasowy minister zdrowia Łukasz Szumowski, wprowadził stan epidemii [5]. Ponadto od 12 do 25 marca zajęcia w szkołach nie odbywały się, więc dzieci pozostawały w domach. Po tym okresie nauka miała charakter zdalny [6]. Od 24 marca premier Mateusz Morawiecki zarządził zakaz przemieszczania się z niewielkimi wyjątkami, jak dotarcie do pracy, czy zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych [7]. Wielu Polaków pozostawało w domach bez pracy, czy pracując zdalnie.

2. Seks i COVID-19

SARS-CoV-2 może być przenoszony z jednej osoby na drugą drogą kropelkową na odległość do 2 metrów. Do zarażenia może również dojść poprzez kontakt z powierzchnią zakażoną, a następnie dotknięcie oczu, ust lub nosa [8]. Mniejsze szanse na zakażenie występują poprzez kontakt z krwią, odchodami lub nasieniem osoby zakażonej [9, 10].

¹ anna.czarnejko@wp.pl, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Psychologii, <https://pracownik.kul.pl/anna.czarnejko-zolik>.

W ramach strategii zapobiegania rozprzestrzeniania się koronawirusa, WHO [11] zaleciło szereg środków zapobiegawczych, jak odpowiednia higiena rąk, zakrywanie twarzy, dezynfekowanie miejsc publicznych, dystans społeczny oraz zalecenie, by nie wychodzić z domu, jeśli nie jest to niezbędne. Kontakty seksualne między osobami, które ze sobą nie mieszkają także nie były zalecane. Jednakże dla osób mieszkających razem skutki izolacji mogły znacząco wpłynąć na życie seksualne i na jego jakość [12].

Współżycie seksualne, dobrowolne i podejmowane dla przyjemności, stanowi jedną z najczęściej podejmowanych aktywności w celu spędzenia wolnego czasu. Prowadzi do spełnienia wielu potrzeb i jest korzystne dla odpowiedniego dobrostanu fizycznego i psychicznego [13]. Jednakże z powodu COVID-19 osoby mieszkające samotnie miały ograniczone możliwości uprawiania seksu, co prowadziło do wymuszonego okresu abstynencji seksualnej. Należy wspomnieć tu również o aspekcie stresu – nowa sytuacja, izolacja, lęk przed zachorowaniem oraz restrykcje wprowadzone przez rząd powodowały u niektórych osób podwyższony stres, dodatkowo podsycany przez media. Jak udowodniły badania Brody’ego [14], współżycie seksualne prowadzi do redukcji stresu – obniża ciśnienie krwi oraz poprawia nastrój. Zatem osoby mieszkające bez swoich partnerów oraz samotnie zostały pozbawione tego działania, co dodatkowo mogło zwiększać stres, a tym samym, obniżać odporność. Dobrej jakości relacja z drugim człowiekiem ma pozytywne skutki dla fizycznego, psychicznego i seksualnego dobrostanu. Natomiast wszelkie zaburzenia w relacji partnerskiej mogą prowadzić do zwiększonej reakcji na stres i pogorszenia zdrowia psychicznego i seksualnego [15].

Badania przeprowadzone przez Lehmiller i współpracowników [16] pokazały, że sytuacja pandemii miała negatywny wpływ na jakość pożycia seksualnego u większości badanych (N = 1559). Jednakże u jednej piątej badanych pojawiły się nowe aktywności seksualne jak eksperymentowanie z pozycjami seksualnymi, sexting, czy dzielenie się swoimi fantazjami. Czynniki takie jak zamieszkiwanie samotnie, młody wiek, poczucie osamotnienia i stres były powiązane z próbowaniem nowych aktywności. Natomiast wprowadzanie nowości do swojego współżycia było też powiązane z ocenianiem swojego życia seksualnego trzykrotnie wyżej.

Badania brytyjskie [17] wykazały natomiast, że najbardziej aktywni seksualnie w czasie pandemii byli młodzi, żonaci mężczyźni, pijący alkohol. Ponadto im dłużej trwająca izolacja, tym większa aktywność seksualna. Tłumaczono to tym, że seks był czynnością podejmowaną w celu odstresowania się, walki z lękiem oraz z powodu znudzenia. Według badań par mieszkających razem, które przeprowadzono w Azji (Bangladesz, Indie, Nepal), osoby badane zauważały zmiany w aktywności seksualnej przed i w trakcie pandemii, jednak częstotliwość współżycia była taka sama [18]. Niektórzy badacze spekulują także, że w ciągu dziewięciu miesięcy od zakończenia izolacji nastąpi bardzo dużo narodzin dzieci [19]. Jednakże prawdziwe skutki ograniczeń będą możliwe do oszacowania w nieco dalszej przyszłości.

3. Materiał i metoda

Do przeprowadzenia niniejszych badań zostały użyte dwa narzędzia – kwestionariusz autorski do pomiaru zmiennych demograficznych i aspektów aktywności seksualnej oraz Kwestionariusz Satysfakcji z Życia (SWLS) w polskiej adaptacji Juczyńskiego [20].

Kwestionariusz autorski składał się z 28 pytań odnoszących się do różnych aspektów seksualności. Pytania miały charakter zamknięty, jednak w niektórych pozycjach umo-

zliwiono badanym wpisywanie swojej odpowiedzi. Skala odpowiedzi była uzależniona od treści pytania – dwustopniowa, siedmiostopniowa, wybór odpowiedzi z dostępnych opcji. Treści pytań wzorowano na dotychczasowych badaniach dotyczących seksualności w czasie pandemii koronawirusa [16-18].

Kwestionariusz SWLS w polskiej adaptacji Juczyńskiego [20] służy do pomiaru satysfakcji z życia. Ocena tego aspektu to wynik porównania sytuacji jednostki z jej osobistymi standardami życiowymi. Dodatni bilans prowadzi do odczucia satysfakcji. Skala jest złożona z pięciu pozycji, a zadaniem badanego jest określenie na skali siedmiostopniowej, jak dane stwierdzenie odnosi się do jego życia. Odpowiedzi jakich może udzielić badany są następujące: 1 – zupełnie się nie zgadzam do 7 – całkowicie się zgadzam. Im wyższy wynik, tym wyższa satysfakcja z życia. Kwestionariusz posiada odpowiednie właściwości psychometryczne.

Osobami badanymi były osoby dorosłe (N = 623), 250 mężczyzn i 373 kobiety, w wieku od 18 do 77 lat ($M = 27,07$; $SD = 6,69$). W przypadku aktywności seksualnej to 587 osób określiło się jako aktywni seksualnie, natomiast 36 jako nieaktywni. Większość badanych ma wykształcenie wyższe, następnie średnie, zawodowe i podstawowe. Badani byli w większości w związkach nieformalnych, formalnych, natomiast najmniej osób było stanu wolnego. Wśród osób w związkach najwięcej osób było ze sobą od 2 do 5 lat, od 5 do 10 lat, ponad 10 lat, od 1 do 2 lat, mniej niż rok, brak partnera. Większość respondentów nie miała dzieci. W przypadku statusu badanych, to najwięcej pracuje, następnie uczy się lub studiuje, zarówno pracuje, jak i studiuje, nie pracuje, przebywa na urlopie macierzyńskim lub wychowawczym, a najmniej osób było emerytami/rencistami. Ze swoim partnerem mieszka 372 osoby, a 207 mieszka oddzielnie. Jeżeli chodzi o pracę w czasie pandemii, to większość osób pracowała normalnie, następnie nie pracowało, pracowało zdalnie, pozostałych ten aspekt nie dotyczył. Jeśli chodzi o antykoncepcję, to większość badanych korzysta ze środków mechanicznych, następnie nie korzysta w ogóle z antykoncepcji, kolejna grupa korzysta ze środków hormonalnych, metod naturalnych, połączenia metod mechanicznych z hormonalnymi, mechanicznych z naturalnymi, spirali domacicznej, a najmniej jest po zabiegu wazektomii. Ze względu na specyfikę badań z głównych analiz wykluczono osoby nieaktywne seksualnie. Szczegółowe dane dotyczące osób badanych zawarto w tabeli 1.

Tabela 1. Charakterystyka badanych

Charakterystyki	N	%
Aktywność seksualna:		
– tak	587	94,2
– nie	36	5,8
Wykształcenie:		
– wyższe	383	61,5
– średnie	206	33,1
– zawodowe	29	4,7
– podstawowe	5	0,8
Stan cywilny		
– związek małżeński	209	33,5
– związek nieformalny	362	58,1
– brak partnera	52	8,3

Okres trwania obecnego związku:		
– mniej niż rok	61	9,8
– 1-2 lata	83	13,3
– 3-5 lat	182	29,2
– 6-10 lat	151	24,2
– ponad 10 lat	101	16,2
– brak partnera	45	7,2
Posiadanie dzieci		
– tak	208	33,4
– nie	415	66,6
Zajęcie		
– praca	330	53,0
– studia/nauka	221	35,5
– urlop macierzyński/wychowawczy	18	2,9
– brak pracy	22	3,5
– praca i studia	28	4,5
– emerytura/renta	4	0,6
Mieszkanie z partnerem		
– tak	372	59,7
– nie	207	33,2
– brak partnera	44	7,1
Charakterystyka pracy w czasie pandemii		
– bez zmian	226	36,3
– zdalna	140	22,5
– przerwa w pracy	194	31,1
– nie dotyczy	63	10,1
Metody antykoncepcji		
– żadna	149	23,9
– środki mechaniczne	250	40,1
– środki hormonalne	92	14,8
– spirala domaciczna	11	1,8
– naturalne	42	6,7
– wazektomia	3	0,5
– mechaniczne i naturalne	34	5,5
– mechaniczne i hormonalne	42	6,7

Źródło: Opracowanie własne

Badanie zostało przeprowadzone w lipcu bieżącego roku. Ogłoszenie o udziale umieszczono na grupach na popularnym portalu społecznościowym. Kwestionariusze umieszczono w Google forms. Przed przystąpieniem do badań zapewniono o anonimowości i możliwości rezygnacji w każdym momencie trwania badań. Zadaniem badanych było ustosunkowanie się do wszystkich pytań zawartych w ankiecie.

W pracy postawiono następujące pytania badawcze:

P1. Czy częstotliwość współżycia seksualnego w czasie pandemii była inna niż przed nią?

P2. Czy spostrzegana jakość seksu w czasie pandemii różniła się od tej przed pandemią?

P3. Jak wyglądało współżycie seksualne w czasie pandemii?

- P4. Czy sytuacja pandemii doprowadziła do trudności w życiu seksualnym?
P5. Czy satysfakcja z życia seksualnego ma związek z satysfakcją z życia?
P6. Czy częstotliwość uprawiania seksu wiąże się z satysfakcją z życia?
P7. Czy zmienne demograficzne różnicowały osoby badane pod względem częstotliwości i jakości współżycia seksualnego?

Jako odpowiedzi na pytania sformułowano następujące hipotezy:

- H1. Częstotliwość współżycia seksualnego w czasie pandemii była wyższa niż przed pandemią.
H2. Spostrzegana jakość seksu zmalała w czasie pandemii.
H3. W czasie pandemii pojawiło się wiele nowych aspektów w aktywności seksualnej.
H4. W czasie pandemii pojawiły się trudności w życiu seksualnym.
H5. Osoby zadowolone ze swojej sfery seksualnej są bardziej usatysfakcjonowane z życia niż osoby niezadowolone.
H6. Im większa częstotliwość uprawiania seksu, tym wyższa satysfakcja z życia.
H7. Zmienne demograficzne różnicują osoby badane pod względem częstotliwości i satysfakcji z życia seksualnego.

4. Wyniki

4.1. Częstotliwość współżycia seksualnego

Pierwsza analiza miała za zadanie sprawdzenie, czy częstotliwość współżycia seksualnego w czasie pandemii była wyższa niż przed pandemią. W tym celu sprawdzono liczebności dla każdej z odpowiedzi z ankiety – aktywność seksualna przed pandemią i aktywność seksualna w czasie pandemii. Następnie przeprowadzono test Kołomogorowa-Smirnowa (K-S) w celu określenia, czy różnice są istotne statystycznie. Wyniki przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Aktywność seksualna badanych przed pandemią i w czasie pandemii – (N = 587)

	Aktywność przed pandemią		Aktywność w trakcie pandemii	
	N	%	N	%
Wcale	8	1,4	23	3,9
Kilka razy w roku	24	4,1	21	3,6
Raz na miesiąc	45	7,7	72	12,3
Raz na 2 tygodnie	100	17,0	88	15,0
Raz w tygodniu	157	26,7	138	23,5
Kilka razy w tygodniu	236	40,2	224	38,2
Codziennie	17	2,9	21	3,6

Źródło: Opracowanie własne

Analiza zawartych powyżej danych pokazuje, że w czasie pandemii wzrosła nieznacznie liczba osób nie odbywających stosunków seksualnych – z 1,4% do 3,9%. O ponad 4% wzrosło współżycie raz w miesiącu. W przypadku pozostałych częstotliwości widać niewielki spadek współżycia. Ogólnie częstotliwość współżycia seksualnego nieznacznie spadła w czasie pandemii. Przeprowadzony test K-S pokazał, że

różnica jest istotna statystycznie. Częstotliwość seksu przed pandemią ($Z = 5,50$; $p < 0,01$; $M = 4,96$; $SD = 1,26$) była wyższa niż w czasie trwania pandemii ($Z = 5,24$; $p < 0,01$; $M = 4,79$; $SD = 1,44$).

4.2. Spostrzegana jakość współżycia seksualnego

Następnie określono, czy według osób badanych zaistniała zmiana w jakości ich życia seksualnego w trakcie trwania pandemii. Dane zobrazowano w tabeli 3.

Tabela 3. Spostrzegana jakość życia seksualnego wśród badanych (N = 587)

	N	%
Bez zmian	482	82,1
Lepsza	82	14,0
Niezadowolająca	23	3,9

Źródło: Opracowanie własne

Jak wynika z danych z tabeli, większość osób badanych (82,1%) nie zauważyła zmian w jakości życia seksualnego. Jako lepsze natomiast oceniło je 14,0% respondentów. Najmniej osób nie było zadowolonych z jakości swojego życia seksualnego (3,9%).

4.3. Nowe aspekty współżycia seksualnego w czasie pandemii

Celem kolejnej analizy było określenie, czy w czasie pandemii pojawiły się nowe aspekty w aktywności seksualnej, takie jak większe urozmaicenie, nowe upodobania, przerwa w aktywności seksualnej, korzystanie z aplikacji randkowych w celu umówienia się na seks, korzystanie z pornografii, poziom libido. Wyniki przedstawiono w tabeli 4.

Tabela 4. Nowe aspekty aktywności seksualnej w czasie pandemii wśród badanych (N = 587)

Charakterystyki	N	%
Seks w czasie pandemii był:		
– bez zmian	451	76,8
– bardziej urozmaicony	106	18,1
– monotony	30	5,1
Nowe upodobania		
– tak	104	17,7
– nie	483	82,3
Przerwa w aktywności seksualnej		
– tak	99	16,9
– nie	488	83,1
Korzystanie z aplikacji:		
– tak	14	2,4
– nie	573	97,6
Korzystanie z pornografii:		
– tak	99	16,9
– nie	488	83,1
Ochota na seks:		
– bez zmian	398	67,8
– zwiększyła się	134	22,8
– zmalała	55	9,4

Dostęp do antykoncepcji		
– tak	436	74,3
– nie	24	4,1
– nie dotyczy	127	9,4

Źródło: Opracowanie własne

Okazało się, że większość osób badanych nie zauważyła zmian w swoim współżyciu seksualnym (76,8%), natomiast 18,0% osób uważa je za bardziej urozmaicone, a 5,0% za monotonne. W przypadku ponad 80% respondentów nowe upodobania nie pojawiły się, natomiast u prawie 18,0% tak. Przerwę w życiu seksualnym spowodowaną pandemią zadeklarowało 17,0% badanych. Jedynie 2,4% osób korzystało z aplikacji randkowych, by umówić się na seks. Wzmoczone korzystanie z pornografii zadeklarowało 17,0% badanych. W przypadku libido, u większości badanych pozostało bez zmian (67,8%), u 22,8% było większe, a u 9,4% zmniejszyło się. Większość badanych miała dostęp do stosowanych środków antykoncepcyjnych (74,3%), natomiast ponad 4,0% badanych zadeklarowało, że antykoncepcja nie była dostępna.

4.4. Trudności w aktywności seksualnej w czasie pandemii

Kolejna analiza miała na celu zdiagnozowanie możliwych trudności w życiu seksualnym, które miały związek z obecnością pandemii. Wyniki ankiety przedstawiono w tabeli 5.

Tabela 5. Trudności seksualne w czasie pandemii wśród badanych (N = 587)

	N	%
Brak	509	86,7
Oziębłość	16	2,7
Ból w trakcie stosunku	12	2,0
Przedwczesny wytrysk	3	0,5
Problemy z erekcją	3	0,5
Niemожność osiągnięcia orgazmu	15	2,6
Inne	8	1,4
Więcej niż jeden problem	21	3,6

Źródło: Opracowanie własne

U zdecydowanej większości badanych trudności nie pojawiły się (86,7%). Pozostałe 13,3% osób deklarowało, że trudnościami, z jakimi się spotkali była oziębłość, ból w trakcie współżycia, przedwczesny wytrysk, problemy z erekcją i niemożność osiągnięcia orgazmu. Ponad 1,0% osób wskazało na inne trudności, a u prawie 4,0% był to więcej niż jeden problem.

4.5. Zależności satysfakcji z seksu i częstotliwości uprawiania seksu z satysfakcją z życia

Kolejne analizy miały na celu określenie zależności między satysfakcją z życia a satysfakcją ze sfery seksualnej, częstotliwością współżycia przed i w czasie pandemii. Przeprowadzono analizę korelacji *rho* Spearmana, wyniki przedstawiono w tabeli 6.

Tabela 6. Korelacje satysfakcji z życia z satysfakcją z seksu i częstotliwością współżycia przed i w czasie pandemii

	Satysfakcja z życia	P
Satysfakcja z seksu	0,41	0,00
Częstotliwość seksu przed pandemią	0,12	0,01
Częstotliwość seksu w czasie pandemii	0,19	0,00

Źródło: Opracowanie własne

Analiza korelacji pokazała, że satysfakcja z seksu dodatnio i umiarkowanie koreluje z satysfakcją z życia ($\rho = 0,41$; $p < 0,01$). Im wyższa satysfakcja z życia, tym wyższa satysfakcja z seksu. Słabe i dodatnie korelacje z satysfakcją z życia zaobserwowano także w przypadku częstotliwości współżycia przed i w czasie pandemii. Im częstsze współżycie przed i w czasie pandemii, tym większa satysfakcja z życia ($\rho = 0,12$; $p = 0,01$; $\rho = 0,19$; $p < 0,01$).

4.6. Różnice w częstotliwości seksu i satysfakcji ze współżycia ze względu na wybrane zmienne

Kolejna analiza miała na celu określenie możliwych różnic ze względu na częstotliwość współżycia przed i w trakcie pandemii oraz satysfakcji z seksu pomiędzy różnymi grupami. Zmienne, jakie wzięto pod uwagę to płeć, posiadanie dzieci, staż związku, charakter pracy w czasie pandemii.

W celu sprawdzenia, czy płeć różnicuje osoby badane przeprowadzono test różnic U Manna-Whitney'a, ponieważ nie zostały spełnione założenia o normalności rozkładów zmiennych. Okazało się, że częstotliwość uprawiania seksu przed pandemią istotnie różnicuje badanych ($U = 37034,50$; $p = 0,02$). Kobiety częściej współżyły przed rozpoczęciem pandemii niż mężczyźni ($M = 306,88$ vs. $M = 275,11$).

W celu określenia, czy posiadanie dzieci różnicuje badanych pod względem częstotliwości i satysfakcji z seksu przeprowadzono test różnic U Manna-Whitney'a. Nie wykazano statystycznie istotnych różnic, zatem to czy ktoś posiada dzieci, czy nie, nie różnicowało częstotliwości i satysfakcji z seksu wśród badanych.

W celu określenia, czy staż w związku i charakter pracy różnicują badanych pod względem częstotliwości uprawiania seksu oraz satysfakcji z seksu przeprowadzono test Kruskala-Wallisa (ponieważ rozkłady wyników zmiennych odbiegały od rozkładu normalnego). Okazało się, że charakter pracy w czasie pandemii nie różnicuje badanych pod względem częstotliwości współżycia i satysfakcji z seksu.

Z kolei okres bycia z partnerem różnicował istotnie respondentów pod względem satysfakcji z seksu ($\chi^2 = 30,57$, $df = 5$, $p < 0,01$). Analiza post hoc wykazała, że osoby, które nie miały partnera miały znacząco niższe wyniki satysfakcji z seksu od osób będących w związku 10 lat ($M = 153,24$ vs. $M = 270,79$; $p = 0,03$), 6-10 lat ($M = 279,90$; $p = 0,01$), 2-5 lat ($M = 304,55$; $p < 0,01$), 1-2 lata ($M = 328,06$; $p < 0,01$), mniej niż rok ($M = 347,79$; $p < 0,01$). Istotne różnice pojawiły się także w aspekcie częstotliwości współżycia przed pandemią ($\chi^2 = 33,89$; $df = 5$; $p < 0,01$). Osoby bez partnerów miały niższą częstotliwość stosunków przed pandemią.

5. Podsumowanie

Przeprowadzone badania miały na celu określenie możliwych zmian w aktywności seksualnej Polaków w czasie pandemii COVID-19. Okazało się, że częstotliwość współżycia seksualnego w czasie pandemii była nieznacznie niższa niż przed pandemią. Zakładano, że częstotliwość wzrośnie, zatem hipoteza pierwsza nie została potwierdzona. Jednym z powodów takiej sytuacji jest to, że wiele osób nie mieszkało z partnerem i nie mieli możliwości spotykania się. W przypadku singli nie było szansy na umówienie się z kimś. Ponadto 1/3 badanych osób posiadała dzieci – szkoły i przedszkola były zamknięte, zatem obecność dzieci w domu również mogła obniżać częstotliwość współżycia.

Spostrzegana jakość życia seksualnego została oceniona przez większość badanych jako bez zmian, jednak dla niespełna 15% osób ocena ta była pozytywna – jakość seksu w czasie pandemii była na wyższym poziomie. Zakładano, że spostrzegana jakość seksu będzie niższa, podobnie jak w przeprowadzonych wcześniej badaniach innych autorów [16]. Poprzez włączenie do aktywności seksualnej nowych aspektów pewna grupa osób mogła ocenić jakość swojego życia seksualnego jako wyższą.

Sytuacja pandemii doprowadziła także do nowych doświadczeń seksualnych. Prawie 1/5 badanych określała swój seks jako urozmaicony, odkryła nowe upodobania, częściej korzystała z pornografii. Prawie 1/4 osób badanych miała wyższe libido w trakcie pandemii. Znalazła się też liczba osób (17%), które miały przerwę w życiu seksualnym przez COVID-19. Natomiast z aplikacji randkowych korzystało jedynie ponad 2% badanych. Nieco ponad 4% badanych wskazało na problem z dostępem do antykoncepcji, co mogło się wiązać z zamknięciem przychodni, zatem nie było możliwości uzyskania recepty na środki hormonalne. Pandemia miała także pozytywny skutek na aktywność seksualną. Pozostanie w domu, przerwa od pracy, czy praca zdalna, a więc mniejsze zmęczenie i więcej czasu z partnerem, mogły doprowadzić do częstszego i bardziej zróżnicowanego spędzania wolnego czasu na współżyciu i fantazjowaniu.

Pewne osoby wskazały także na pojawienie się trudności w życiu seksualnym w czasie pandemii. Wśród niecałych 14% respondentów trudnościami była oziębłość partnera, ból w trakcie stosunku, problem z osiągnięciem orgazmu. Pojawiało się również kilka trudności u jednej osoby jednocześnie. Powodem takiej sytuacji mógł być stres spowodowany niepewną sytuacją w kraju, lęk przed zarażeniem się nieznaną chorobą, złe samopoczucie z powodu izolacji od rodziny i znajomych.

Wyniki pokazały, że satysfakcja z życia seksualnego ma związek z satysfakcją z życia. Osoby bardziej zadowolone ze swojej sfery seksualnej były bardziej usatysfakcjonowane z życia. Satysfakcja z seksu jest jedną ze składowych dobrostanu jednostki i zaspokaja wiele innych potrzeb, jak bliskość, czy bezpieczeństwo [15]. Wyniki potwierdzają hipotezę piątą. Udowodniono również, że im częściej osoby podejmowały współżycie (zarówno przed pandemią, jak i w trakcie), tym wyższa była ich satysfakcja z życia, co potwierdza hipotezę szóstą.

Kobiety częściej podejmowały współżycie przed pandemią niż mężczyźni. Osoby nie posiadające partnera miały niższą satysfakcję z seksu i rzadziej uprawiały seks przed pandemią od osób w związkach trwających mniej niż rok do związków trwających ponad 10 lat. Posiadanie dzieci i charakter pracy w czasie pandemii nie różnicowały badanych.

Sytuacja pandemii koronawirusa w Polsce zmieniła życie wielu osób. Restrykcje doprowadzały do wielu niekomfortowych sytuacji, jak przymusowa kwarantanna, izolacja, ograniczone możliwości spędzania wolnego czasu (zamknięte kina, teatry, restauracje), obowiązek zasłaniania ust i nosa. Dla wielu par był to czas próby – odbudowania intymności lub eskalacji konfliktów. Sfera seksualna również podlegała wielu zmianom, co ukazano w badaniach własnych i badaniach innych autorów.

Literatura

1. Scher I., *The first COVID-19 case originated on November 17, according to Chinese officials searching for 'patient zero'*, <https://www.businessinsider.com/coronavirus-patients-zero-contracted-case-november-2020-3?IR=T>, 30.08.2020.
2. Rothan H., Siddappa N., *The epidemiology and pathogenesis of coronavirus disease (COVID-19) outbreak*, *Journal of Autoimmunity*, 109, (2020) 102433.
3. Chappell B., *Coronavirus: COVID-19 is now officially a pandemic, WHO says*, <https://www.npr.org/sections/goatsandsoda/2020/03/11/814474930/coronavirus-COVID-19-is-now-officially-a-pandemic-who-says>, 30.08.2020.
4. Ministerstwo Zdrowia, *Pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce*, <https://web.archive.org/web/20200304112521/https://www.gov.pl/web/zdrowie/pierwszy-przypadek-koronawirusa-w-polsce>, 28.08.2020.
5. Dziennik Ustaw 2020 poz. 491, Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20200000491>, 30.08.2020.
6. Rzecznik Praw Obywatelskich, *Koronawirus. Nauczanie zdalne w szkołach – wystąpienie Rzecznika do MEN i MC*, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/nauczanie-zdalne-w-szkolach-RPO-do-men-w-zwiazku-z-COVID-19>, 30.08.2020.
7. Dziennik Ustaw 2020 R. Poz. 522, Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 24 marca 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/2020/522>, 27.08.2020.
8. Stadnytskyi V., Bax C. E., Bax A., Anfinrud P., *The airborne lifetime of small speech droplets and their potential importance in SARS-CoV-2 transmission*. *Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America*, 117(22), 2020, s. 11875-11877.
9. Cheung K.S., Hung I.F., Chan P.P., Lung K.C., Tso E., Liu R., Yip C.C., *Gastrointestinal manifestations of SARS-CoV-2 infection and virus load in fecal samples from a Hong Kong cohort: Systematic review and meta-analysis*, *Gastroenterology*, S0016-5085(20), 2020, s. 81-95.
10. Li D., Jin M., Bao P., Zhao W., Zhang S., *Clinical characteristics and results of semen tests among men with coronavirus disease 2019*, *JAMA Network Open*, 3 (5), 2020.
11. World Health Organization, *Considerations in adjusting public health and social measures in the context of COVID-19: interim guidance*, 16 April 2020, <https://apps.who.int/iris/handle/10665/331773>, 30.08.2020.
12. Turban J.L., Keuroghlian A.S., Mayer K.H., *Sexual health in the SARS-CoV-2 era*. *Annals of Internal Medicine*, 173 (5), 2020, s. 387-389.
13. Berdychevsky L., Carr N., *Innovation and impact of sex as leisure in research and practice: Introduction to the special issue*, *Leisure Sciences*, 42, (3-4), 2020, s. 255-274.
14. Brody S., *Blood pressure reactivity to stress is better for people who recently had penile-vaginal intercourse than for people who had other or no sexual activity*, *Biological Psychology*, 71 (2), 2006, s. 214-222.
15. Lopes G., Vale F., Vieira I., Silva-Filho A., Abuhid C., Geber S., *COVID-19 and Sexuality: Reinventing Intimacy*. *Archives of Sexual Behavior*, 1-4, 2020.

16. Lehmilller J., Garcia J., Gesselman A., Mark K., *Less Sex, but More Sexual Diversity: Changes in Sexual Behavior during the COVID-19 Coronavirus Pandemic*, Leisure Sciences, 1-10, 2020.
17. Jacob L., Smith L., Butler, L., Barnett Y., Grabovac I., DMcDermott D., Armstrong N., Yakkundi A., Tully M.A., *Challenges in the Practice of Sexual Medicine in the Time of COVID-19 in the United Kingdom*, The Journal of Sexual Medicine, 17, 7, 2020, s. 1229-1236.
18. Arafat S.M.Y., Alradie-Mohamed A., Kar S.K., Sharma P., Kabir R., *Does COVID-19 pandemic affect sexual behaviour? A cross-sectional, cross-national online survey*, Psychiatry Research, 289, 2020.
19. Ait Addi R., Benksim A., Cherkaoui M., *Sexuality and Fertility in the Time of COVID-19*, Journal of Clinical and Experimental Investigations, 11(4), 2020, em00741.
20. Juczyński Z., *Narzędzia pomiaru w promocji zdrowia*. Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa 2020.

Seksualność i satysfakcja z życia Polaków w czasie pandemii koronawirusa

Streszczenie

Celem przeprowadzonych badań było określenie możliwych zmian w seksualności Polaków, spowodowanych pandemią koronawirusa. Ponadto określone zostały zależności między częstotliwością współżycia, satysfakcją z seksu a satysfakcją z życia. Sytuacja związana z izolacją i zmianą charakteru pracy mogła doprowadzić do zmian w życiu seksualnym. Osobami badanymi było $N = 623$, jednak do głównych analiz wzięto osoby aktywne seksualnie $N = 587$. Do przeprowadzenia badań użyto kwestionariusza własnego autorstwa, by określić zmienne demograficzne i aspekty seksualności w czasie pandemii oraz Skali Satysfakcji z Życia w adaptacji Juczyńskiego, by określić poziom satysfakcji z życia badanych osób. Okazało się, że współżycie seksualne przed pandemią było częstsze niż w czasie pandemii. Część osób spostrzegła swoją jakość seksu jako lepszą w czasie pandemii niż przed pandemią. Pojawiły się również nowe aspekty w aktywności seksualnej, ale również trudności. Okazało się także, że satysfakcja z seksu oraz częstotliwość uprawiania seksu przed i w czasie pandemii są związane z satysfakcją z życia. Kobiety częściej podejmowały współżycie przed pandemią niż mężczyźni. Osoby nie posiadające partnera miały niższą satysfakcję z seksu i rzadziej uprawiały seks przed pandemią od osób w związkach trwających mniej niż rok do związków trwających ponad 10 lat. Sytuacja pandemii istotnie wpłynęła na seksualność Polaków. W dalszych pracach warto podjąć próbę porównania wyników badań z różnych krajów.

Słowa kluczowe: seksualność, pandemia, koronawirus, COVID-19, Polska

Sexuality and life satisfaction of Poles during the coronavirus pandemic

Abstract

The aim of the research was to determine possible changes in the sexuality of Poles, caused by the coronavirus pandemic. In addition, the relationship between the frequency of sex, sex satisfaction and life satisfaction was determined. The situation related to isolation and changing the nature of work could lead to changes in sexual life. The subjects were $N = 623$, however, sexually active people $N = 587$ were included in the main analyzes. The study used a self-authored questionnaire to determine demographic variables and aspects of sexuality during a pandemic, and the Life Satisfaction Scale in Juczyński's adaptation to determine the level of life satisfaction of the respondents. It turned out that sexual activity before the pandemic was more frequent than during the pandemic. Some people perceived their quality of sex as better during the pandemic than before the pandemic. There are also new aspects to sexual activity, but also difficulties appeared. It also turned out that satisfaction with sex and the frequency of having sex before and during the pandemic are related to life satisfaction. Women were more likely to have sex before the pandemic than men. Singles had lower sex satisfaction and had less sex before the pandemic than those in relationships lasting less than a year to relationships lasting more than 10 years. The pandemic had a significant impact on the sexuality of Poles. In further works, it is worth to compare the results of research from different countries.

Keywords: sexuality, pandemic, coronavirus, COVID-19, Poland

Stereotyp kobiety w aspektach przywiązania i lęku

1. Wprowadzenie

Postać kobiety stanowi obszar zainteresowań w wielu dziedzinach psychologii. Zauważone zostały różnice pomiędzy elementami funkcjonowania kobiet i mężczyzn, a wiele z przeprowadzonych badań obala powszechnie przyjęte stereotypy. Podstawowe teorie jednak wciąż oparte są na pewnych uproszczonych paradygmatach i hipotezach, które powinny zostać zweryfikowane w ramach psychologii ewolucyjnej. Jedną z nich, która w dużej mierze dotyczy stereotypowego postrzegania kobiety w roli społecznej oraz cech osobowości jest teoria przywiązania, której wpływ na późniejszy rozwój psychiczny został dowiedziony badaniami. Jednym z jej najważniejszych komponentów jest lęk, a w zakresie zdrowia psychicznego jest on kojarzony z kobietą jako coś naturalnego.

Analizując znaczenie kobiety w tworzeniu rodziny, warto zauważyć pewne prawidłowości – niejednokrotnie typ wczesnych relacji pomiędzy matką a dzieckiem przekłada się na predyspozycje zachowań kolejnych pokoleń. Stąd za temat niniejszej pracy obrano problematykę kształtowania się stylów przywiązania i ich wpływ na genezę lęku przed utratą bliskiej osoby w kontekście sztywnych konwencji i stereotypizacji kobiet.

Czynniki te zdają się w sposób istotny wpływać na funkcjonowanie w ludzkiej społeczności i tworzenie relacji. Nasilenie i kombinacje omawianych cech odzwierciedlać się mogą w postawie unikającej wchodzenia w bliskie interakcje lub nadmiernie się w nie angażującej, a także przekładać się na chęć posiadania partnera życiowego i jakość relacji romantycznej oraz na decyzję o posiadaniu potomstwa, co stanowić może podstawę do dalszej pracy empirycznej.

2. Style przywiązania

Termin *przywiązanie* określa skłonność do tworzenia więzi emocjonalnych. W pierwszych latach życia dotyczą one opiekunów, lecz zinternalizowane doświadczenia wczesnych relacji przywiazaniowych towarzyszą jednostce w adolescencji i dorosłości w postaci wewnętrznych modeli operacyjnych. Tym mianem nazywa się względnie trwałe elementy osobowości, gromadzące doświadczenia i określające istotne aspekty obrazu siebie, innych ludzi i relacji zachodzących między nimi [1].

Twórca teorii przywiązania, J. Bowlby, twierdził, iż u każdego człowieka występuje uwarunkowana biologicznie tendencja do tworzenia więzi z osobami z bliskiego otoczenia, a przede wszystkim z matką. Przychodząc na świat, dziecko wyposażone zostaje w zachowania wyzwalające, takie jak ssanie, płacz, uśmiech, gaworzenie, które umożliwiają nawiązywanie bliskości. Za obiekt przywiązania uznawana jest ta osoba, u której jednostka w sytuacjach trudnych poszukuje ochrony i wsparcia.

¹ aleksandra.stec3@gmail.com, Zakład Psychologii Zdrowia, Wydział Nauk o Zdrowiu, Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie, <https://www.pum.edu.pl/>.

² kontakt.walerczyk@gmail.com, Zakład Psychologii Zdrowia, Wydział Nauk o Zdrowiu, Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie, <https://www.pum.edu.pl/>.

M. Ainsworth, kontynuatorka badań w obrębie tworzenia więzi, wyróżniła trzy style przywiązania prezentowane przez dzieci – bezpieczny, unikający i lękowo-ambivalentny. Sprzyjającymi czynnikami rozwinięcia stylu bezpiecznego są między innymi: częsty i długotrwały kontakt z matką, wrażliwość opiekuna na sygnały potrzeb ze strony dziecka, środowisko pozwalające na swobodne eksplorowanie oraz doświadczanie konsekwencji zachowań.

Chaotyczne, nieadekwatne i niespójne zachowania opiekuna przyczyniają się do powstania stylu lękowo-ambivalentnego. Dziecko nie ma pewności co do otrzymania pomocy w sytuacji zagrożenia, stale upewnia się, że obiekt przywiązania jest blisko. Gdy ten próbuje się oddalić, dziecko gwałtownie protestuje, lecz kiedy wraca, obok radości rodzi się złość i opór. Z kolei styl unikający pojawia się u dziecka, które ma poczucie karania za próby nawiązania kontaktu. Opiekun odbierany jest jako niedostępny, odrzucający, zatem dziecko zaprzestaje wyrażania emocji i poszukiwania wsparcia [2, 3].

Mimo, że w dorosłości behawioralny system przywiązania do opiekuna sprawia wrażenie mało istotnego, na podstawie badań P. Shaver i współpracownicy przedstawili koncepcję, w myśl której przywiązanie uznaje się za jedną z czterech istotnych podstaw związków romantycznych (obok systemu opiekowania się, miłości i seksualności), a mechanizm tworzenia się przywiązania w tych relacjach cechuje się zbliżonymi elementami jak w czasach niemowlęstwa – dynamika relacji dziecko-dorosły oraz pomiędzy partnerami jest sterowana przez ten sam system biologiczny, indywidualne różnice w zachowaniach przywiązaniowych są odbiciem wczesnych doświadczeń z rodzicem [4].

Wzbogacając tę teorię, Kim Bartholomew i współpracownicy opracowali klasyfikację stylów przywiązaniowych wśród osób dorosłych. Jej podstawą są charakterystyki wewnętrznych modeli operacyjnych innych ludzi w wymiarze pozytywna-negatywna oraz własnej osoby (pozytywna-negatywna). Skrzyżowanie modeli Ja i innych ludzi pozwala wyodrębnić cztery style przywiązania – bezpieczny, zaabsorbowany, wycofany i bojaźliwy, które odpowiadają charakterystyce behawioralnej. Model siebie jest konceptualizowany jako reprezentacja lęku, na której osoby o bezpiecznym i wycofanym przywiązaniu zajmują relatywnie niski poziom, prezentując zatem pewną siebie postawę, a osoby o zaabsorbowanym i bojaźliwym przywiązaniu – wysoki poziom, który łączy się z niską samooceną i lękiem przed porzuceniem lub odrzuceniem. Model innych jest z kolei pojmowany jako reprezentacja unikania, w obrębie której osoby o bezpiecznym i zaabsorbowanym przywiązaniu odczuwają komfort związany z intymnością i są pozytywnie nastawione do relacji, natomiast osoby o unikającym i bojaźliwym stylu nie doświadczają tego typu komfortu. Bezpečny styl przywiązania charakteryzuje się pozytywnym obrazem siebie oraz innych i jest określany przez poczucie własnej wartości oraz przekonanie o pozytywnym i akceptującym odbiorze w oczach innych ludzi. Zaabsorbowany styl przywiązania jest definiowany poprzez poczucie niskiej wartości, bycia niekochanym i przez pozytywne postrzeganie innych [5, 6].

Związek pomiędzy stylami przywiązania a funkcjonowaniem społecznym i romantycznym ujawnia się w takich obszarach, jak satysfakcja z relacji, style miłości, samoodślanianie się, społeczne wsparcie i otaczanie opieką, zachowania seksualne,

strategie rozwiązywania konfliktu oraz stosowanie przemocy. Osoby prezentujące bezpieczny styl przywiązania wykazują większe zadowolenie ze swoich relacjach intymnych w stosunku do osób o pozabezpiecznym przywiązaniu. W oparciu o model dymensjonalny Bartholomew oczekuje się, iż osoby o bojaźliwym stylu, z powodu ogólnego braku zaufania i dyskomfortu w przypadku bliskości, będą unikać zaangażowania w tworzenie relacji, podobnie jak osoby o stylu wycofanym, które mogą chronić się przed rozczarowaniem związanym z intymnością.

Stanowi to istotny czynnik ryzyka samotności, co z kolei wiąże się z takimi problemami jak społeczna alienacja, stany lękowe i depresyjne. Zgodnie z badaniami Bookwalli uważa się, że osoby opisane jako prezentujące przywiązanie pozabezpieczne, z większym prawdopodobieństwem należeć będą do grupy bezdzietnych singli [7, 8].

3. Lęk przed utratą bliskiej osoby

Nie istnieje pełna, jednorodna definicja lęku przed utratą bliskiej osoby, która ujmowałaby cechę zarówno poprzez pryzmat porzucenia, jaki i śmierci. Próbuując zdefiniować tę cechę należałoby wziąć pod uwagę definicje: lęku, lęku przed odrzuceniem oraz lęku przed śmiercią.

Lęk możemy zdefiniować jako przykry, niejasny stan emocjonalny, który obejmuje aspekty psychiczne oraz fizyczne poprzez nasilony stres, objawy somatyczne czy strach i pojawia się wobec przewidywanego zagrożenia. Różnicując lęk od strachu, należy zauważyć, że lękiem zazwyczaj definiowane jest to co ma źródło w danej osobie, nie w jej środowisku oraz jest obecnie mało realne do spełnienia [9-11].

W ujęciu behawioralnym lęk to odpowiedź na specyficzne bodźce płynące ze środowiska. Dollard i Miller różnicują pojęcie strachu i lęku. Lękiem jest strach, którego źródło jest niejasne poprzez wyparcie a fizjologiczne i neurologiczne podłoże strachu i lęku jest wrodzone [12-14].

W obrębie teorii poznawczych lęk jest skutkiem nieadekwatnych oczekiwań do otaczającej jednostkę rzeczywistości. Paul McReynolds wyróżnia lęk pierwotny oraz lęk wtórny. Lęk wtórny będzie opierał się na przypisywaniu lękogennych cech bodźcom neutralnym w procesie warunkowania [12, 14, 15].

Lęk przed odrzuceniem, czyli *nullofobia*, to irracjonalny strach przed wchodzeniem w bliskie relacje z innymi ludźmi.

Wskazuje się, iż do istotnych elementów etiologii *nullofobii* zaliczyć można wykształcony pozabezpieczny styl przywiązania w dzieciństwie. Przez wzgląd na brak poczucia zrozumienia potrzeb i nieadekwatną postawę opiekuna, dziecko z czasem przyjmuje obronną postawę wobec bliskości. Wspomniane we wcześniejszym rozdziale badania, świadczą, iż utrwalony model więzi jest najczęściej kontynuowany w adolescencji i dorosłości, stając się pobudką do przyjmowania postawy lękowej wobec nawiązywania relacji. Paradoksalnie jednak, z racji na biologiczne podłoże potrzeby więzi, pojawiać się może jednocześnie lęk przed samotnością, który korespondować będzie z obniżeniem pozytywnego odbioru swojej osoby i obniżeniem samooceny.

Lęk przed śmiercią można rozpatrywać na wiele sposobów. Jako lęk przed własną śmiercią, śmiercią bliskich, przed procesem umierania, momentem śmierci lub tym co dzieje się z człowiekiem po niej. Towarzyszy temu zaangażowanie psychiczne oraz osobowościowe i przebiega w sposób indywidualny. Jednocześnie może wiązać się z zachowaniami unikowymi, natrętnymi obsesyjnymi myślami, skrywaniem emocji

i szeregiem objawów somatycznych, na przykład znacznemu przyspieszeniu akcji serca w obliczu rozmowy o śmierci [16].

Jedną z najnowszych teorii wyjaśniających rolę lęku przed śmiercią jest Teoria Opanowywania Trwogi autorstwa Jeffa Greenberga, Sheldona Solomona i Thomasa Pyszczynskiego. Podstawowym źródłem motywacji ludzkiej jest tu trwoga, która definiowana jest jako nieunikniona świadomość śmierci. W wyniku rozwoju poznawczego, człowiek w odróżnieniu do zwierząt, zdaje sobie sprawę z końca własnej egzystencji, co w zestawieniu z pragnieniem życia tworzy egzystencjonalny lęk – trwogę. Obrona przed poczuciem trwogi jest dwuetapowa i opiera się na światopoglądzie oraz samoocenie. Sensowna i stała koncepcja rzeczywistości oraz poczucie bycia wartościowym członkiem wszechświata będzie podtrzymywane przez jednostkę w przebiegu uczenia się czy życiowych zmian [17, 18].

Opierając się na powyższych definicjach oraz analizach teoretycznych, można skonstruować definicję operacyjną cechy, która opierała się będzie na aspektach emocji, procesów poznawczych oraz stanów behawioralnych jako: niejasny, nieprzyjemny stan emocjonalny charakteryzujący się przeżywaniem obaw, strachu, stresu i przykrości wobec nieuzasadnionej wizji utraty bliskiej osoby. Wiąże się ściśle z wysokim neurotyzmem, stylem przywiązania pozbawionym poczucia bezpieczeństwa i niską oceną własnej wartości. Osoby takie są skłonne oczekiwać zamierzonego odrzucenia i nadinterpretować zachowania swoich partnerów. Pozytywne postrzeganie ich własnego „ja” wymaga stałego, zewnętrznego potwierdzenia. Ich światopogląd oraz samoocena będzie opierać się na wartościach innych ludzi. W kontaktach z bliskimi wykazują się nadgorliwością i nadopiekuńczością. Relacje, które zawierają są dla nich nadmiernie angażujące i traktowane nadrzędnie względem pozostałych wartości. Reakcje niektórych osób, posiadających wysokie natężenie tej cechy, mogą prowadzić do izolacji i wycofywania się z głębszych relacji.

Określenie lęku przed utratą bliskiej osoby jako cechy zdaje się niezbędne do głębszego pochylecia się nad problemem postrzegania siebie u kobiet, w kontekście ilości i jakości tworzonych relacji, posiadania partnera życiowego czy potomstwa. Nie bez znaczenia w tej kwestii pozostają również elementy konwencji i stereotypów, którymi obarczona jest postać kobieca.

4. Rola stereotypów

Stereotypy w ujęciu psychologicznym badane są od dziesięcioleci. Według Profesora Bogdana Wojciszke stereotyp możemy zdefiniować jako „*nadmiernie uogólniony i uproszczony obraz określonej grupy społecznej, wyodrębnionej na podstawie łatwo dostrzegalnej cechy (płeć, rasa, narodowość, klasa społeczna, zawód), zwykle podzielany przez większą zbiorowość ludzi*”. Obecnie stereotypy dotyczące kobiet są bardzo często powielane, coraz bardziej dostrzegalne oraz analizowane. Dzieje się to ze względu na rosnącą świadomość społeczną dotyczącą postrzegania roli kobiety, płci, rasy, orientacji seksualnej oraz zdrowia psychicznego.

Jako jedne z pierwszych badań nad stereotypami możemy wyróżnić badanie dotyczące rasizmu przeprowadzone w 1933 roku przez Katza i Braly’ego. Badanie dotyczyło treści, czyli próby sformułowania opisu takich przekonań. W ramach badania treści stereotypów zostało przeprowadzonych wiele badań dotyczących różnic

między kobietami i mężczyznami przy użyciu kwestionariusza opartego na teorii Wielkiej Piątki autorstwa McCrae i Costa.

Inną ścieżką badawczą jest analiza powiązań strukturalnych między treściami stereotypów. Badania przeprowadzone tym sposobem określają na przykład podłoże postaw definiowanych jako seksistowskie, które dotyczą nie tylko kobiet opiekującym się gospodarstwem domowym, ale również tym aktywnym zawodowo [19-21].

Określając czym są stereotypy dotyczące kobiety K. Deaux oraz L. Lewis wyróżniły cztery składowe:

- Cechy osobowości, gdzie jako stereotyp przyjmujemy emocjonalność, czułość, rozumienie innych, delikatność w ekspresji czy wrażliwość. Ponadto kobiety będą bardziej skoncentrowane na innych, opiece czy pomocy innym niż mężczyźni;
- Role społeczne, które wynikają głównie z podziałów obowiązków domowych przedstawiają kobietę jako udzielającą wsparcia, dbającą o ognisko domowe, wychowującą potomstwo, co przekłada się na stereotypy dotyczące podejmowanych przez kobiety zawodów;
- Zawód, będą to zawody przedłużające ich role w zakresie ogniska domowego, nawiązujące do cech osobowości takich jak empatia czy zrozumienie, opierające się na zdolnościach komunikacyjnych, w mniejszym aspekcie dotyczące logiki czy matematyki i obejmujące niższe stanowiska niż męskie;
- Wygląd zewnętrzny, który opiera się na delikatności i skromności. Autorki wyróżniają tu delikatny głos, schludność, dbałość o wygląd i ubiór, wdzięk czy miękkość ruchów.

Składowe te według autorek dzielą się również na mniejsze części i wynikają z uwarunkowań społeczno-kulturowych, w głównej mierze odnosząc się do teorii społecznego uczenia się. Stereotypy te wpływają na proces socjalizacji i mają wpływ na aspekty wychowania, wykształcenia, dostępu do wiedzy, rozumienia postrzegania siebie czy dostępu do ochrony zdrowia [22-24].

W zakresie postaw wobec zdrowia czy dostępu do opieki medycznej kobiety będą wykazywały postawy w zależności od wpływu społeczno-kulturowego konstruktów męskości i kobiecości. Większa świadomość obejmująca dostrzeganie roli stereotypów może mieć wpływ na postrzeganie profilaktyki zdrowotnej, korzystanie z opieki psychiatrycznej i psychologicznej, mniejszy stopień zachowań ryzykownych i większy stopień zachowań prozdrowotnych [22].

Jako jeden z większych wpływów stereotypów w zakresie zdrowia psychicznego można uznać większe społeczne przyzwolenie na występowanie lęku oraz zaburzeń lękowych u kobiet. Reakcje lękowe są bardziej społecznie akceptowalne i kobiety łatwiej uzyskują pomoc i wsparcie w tym zakresie. Wyjaśnienia koncentrują się tu na kwestiach dotyczących liczby zagrożeń dotykających kobiety, na przykład doświadczania przez nie przemocy domowej oraz przeżywaniem lęku wynikającego z ról społecznych, na przykład lęk matki o dziecko czy partnera. Obie kwestie mogą pojawiać się jednocześnie i być odczuwane wskutek czego stanowią podłoże do rozwinięcia się zaburzeń psychicznych na tym tle [25].

5. Wnioski

Obecnie przeprowadzanych jest coraz więcej badań dotyczących wpływu stereotypów na wiele aspektów funkcjonowania człowieka. Powyższe tezy pozwalają stwierdzić uwarunkowania stereotypowe w aspektach zdrowia psychicznego oraz przekładające się na postrzeganie kobiety w przypisanych rolach społecznych czy zawodowych.

Na podstawie analizy literatury można stwierdzić, że zarówno teorie dotyczące zagadnienia przywiązania, jak i próby definicji lęku oraz akceptacja jego występowania dotyczy w głównej mierze kobiet. Wygenerowane dotychczas schematy płci, które obecnie funkcjonują pozwalają na rozszerzenie pola dotychczasowych badań w tych aspektach. Czynniki te zdają się w sposób istotny wpływać na funkcjonowanie w ludzkiej społeczności, obieraniu ścieżki kariery i tworzeniu relacji. Nasilenie i kombinacje omawianych cech odzwierciedlać się mogą w postawie unikającej wchodzenia w bliskie interakcje lub nadmiernie się w nie angażującej, a także przekładać się na chęć posiadania partnera życiowego i jakość relacji romantycznej oraz na decyzję o aktywności zawodowej i posiadaniu potomstwa, co stanowić może podstawę do dalszej pracy empirycznej.

Badanie związku pomiędzy lękiem przed utratą bliskiej osoby, korespondującym z prezentowanym stylem przywiązania, a stopniem pozytywności w stosunku do siebie i do innych pozwolić może na określenie, czy samoakceptacja i dostrzeganie swoich dobrych cech idą w parze z niższym poziomem lęku przed samotnością, czy kobiety bardzo złęknione o utratę osoby, do której czują przywiązanie, cenią dobro innych ponad własne, doświadczając niskiej samooceny.

Ustalenie czynników i stopnia nasilenia danych cech w aspekcie przywiązanie – lęk oraz postrzegania siebie w kontekście roli współczesnej kobiety może znacząco wpłynąć na rozwój i tworzenie stereotypów w zakresie codziennego funkcjonowania oraz rozszerzyć świadomość uleganiu i znaczeniu schematów płci społeczno-kulturowej.

Literatura

1. Adamczyk M., *Style przywiązania a psychospołeczne funkcjonowanie młodzieży w oparciu o studia przypadków*, Psychoterapia 3 (178), 2016, s. 89-102.
2. Juroszek W., Haberla O., Kubeczko W., *Zależność między stylami przywiązania a intymnością, namiętnością i zaangażowaniem u narzeczonych*, Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio 2(10), 2012, s. 89-101.
3. Ainsworth M., Blehar M., Waters E., Wall S., *Patterns of attachment: a psychological study of the strange situation*, New York: Erlbaum 1978.
4. Shaver P.R., Clark C.L., *The psychodynamics of adult romantic attachment.*, [w:] J.M. Masling, R.F. Bornstein (red.), *Empirical studies of psychoanalytic theories*, Washington DC: American Psychological Association, 1994, s. 32-42.
5. Łoś Z., *Dyskusyjnie o klasyfikacji i pomiarze wzorców przywiązania*, Psychologia Rozwojowa 15 nr 2, 2010, s. 61-75.
6. Palus K., *Wybrane psychologiczne uwarunkowania braku partnera życiowego w okresie wczesnej dorosłości*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2010.
7. Collins N.L., Cooper M.L., Albino A., Allard L., *Psychosocial vulnerability from adolescence to adulthood: a prospective study of attachment style differences in relationships functioning and partner choice*, Journal of Personality, 6, 2002, s. 965-1008.

8. Bookwala J., *Being „single and unattached”: the role of adult attachment styles*, Journal of Applied Social Psychology, 8, 2003, s. 1564-1570.
9. Kotlicka-Antczak M., Pawełczyk A., *Psychopatologia*, [w:] Redaktor Jarema M. (red.), *Psychiatria*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2016, s. 67.
10. Cierpiałkowska L., *Psychopatologia*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2018, s. 345-347.
11. Reber Arthur S., Reber E., *Słownik psychologii*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 28.
12. Zeigarnik B.W., *Podstawy patopsychologii klinicznej*, PWN, Warszawa 1978.
13. Dollard J., Miller N.E., *Personality and psychotherapy: an analysis in terms of learning, thinking, and culture*, New York: McGraw-Hill 1950.
14. Mielimąka M., Rutkowski K., Cyranka K., Sobański J., Dembińska E., Müldner-Nieckowski Ł., *Lęk-cecha i lęk-stan u pacjentów leczonych intensywną, krótkoterminową psychoterapią grupową z powodu zaburzeń nerwicowych i osobowości*, Psychiatria Polska, 51 (6), 2017, s. 1165-1179.
15. Samochowiec A., Wojciechowski B., Samochowiec J., *Rola myślenia magicznego w obronie przed lękiem*, Psychiatria, 1 (1), 2004, s. 17 -21.
16. Praca zbiorowa pod red. Guzowskiego A., Krajewskiej-Kułał E., Bejdy G., *Kultura śmierci, kultura umierania*, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku Wydział Nauk o Zdrowiu, DUCHNO, Białystok 2016, s. 33.
17. Greenberg J., Solomon S., Pyszczynski T., *Terror management theory of self-esteem and cultural worldviews: Empirical assessments and conceptual refinements*, [w:] M.P. Zanna (Ed.) *Advances in Experimental Social Psychology*, New York: Academic Press, Vol. 29, 1997, s. 61-72.
18. Greenberg J., Solomon S., Pyszczynski T., at all., *Stereotypes and Terror Management: Evidence That Mortality Salience Enhances Stereotypic Thinking and Preferences*, Journal of Personality and Social Psychology, 77/5, 1999, s. 905-926.
19. Bendyńska S., *Psychologiczne konsekwencje stereotypizowania*, Psychologia Jakości Życia, 1 (2), 2002, s. 101-114.
20. Kurcz I., *Zmienność i nieuchronność stereotypów: Studium na temat roli stereotypów w reprezentacji umysłowej świata społecznego*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1994.
21. Macrae C.N., Milne A.B., Bodenhausen G.V., *Stereotypes as energy-saving devices: a peek inside the cognitive toolbox*, Journal of Personality and Social Psychology, 66, 1994, s. 37-47.
22. Królikowska S., *Rola stereotypów płci w kształtowaniu postaw kobiet i mężczyzn wobec zdrowia*, Nowiny Lekarskie, 80, 5, 2011, s. 387-393.
23. Mandal E., *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 9-276.
24. Deaux K., Lewis L., *The structure of gender stereotypes. Interrelationship among components and gender label*, Journal of Personality and Social Psychology, 46, 1984, s. 991-1004.
25. Frąckowiak-Sochańska M., *Zdrowie psychiczne kobiet i mężczyzn. Płeć społeczno-kulturowa a kategorie zdrowia psychicznego i chorób psychicznych*, Nowiny Lekarskie 80,5, 2011, s. 394-406.

Stereotyp kobiety w aspektach przywiązania i lęku

Streszczenie

Na kształtowanie osobowości i jej funkcjonowanie społeczne wpływa mnoga ilość czynników. Zbiór specyficznych dla jednostki cech stanowi podstawę percepcji siebie i innych ludzi. Zinternalizowane doświadczenia wczesnych relacji towarzyszą jednostce w dorosłości w postaci modeli operacyjnych. Teorię tę rozwinął Bowlby, a następnie Bartholomew i współpracownicy, którzy przedstawili cztery style przywiązania-bezpieczny, zaabsorbowany, wycofany, bojaźliwy, które odpowiadają charakterystyce behawioralnej.

Analizując znaczenie kobiety w tworzeniu rodziny, warto zauważyć pewne prawidłowości – niejednokrotnie typ wczesnych relacji pomiędzy matką a dzieckiem przekłada się na predyspozycje zachowań kolejnych pokoleń. Stąd bierze się szczególne zainteresowanie postacią kobiecą, a za temat niniejszej pracy obrano problematykę kształtowania się stylów przywiązania i ich wpływ na genezę lęku przed utratą bliskiej osoby w kontekście sztywnych konwencji i stereotypizacji kobiet.

Czynniki te zdają się w sposób istotny wpływać na funkcjonowanie w ludzkiej społeczności i tworzenie relacji. Nasilenie i kombinacje omawianych cech odzwierciedlać się mogą w postawie unikającej wchodzenia w bliskie interakcje lub nadmiernie się w nie angażującej, a także przekładać się na chęć posiadania partnera życiowego i jakość relacji romantycznej oraz na decyzję o posiadaniu potomstwa, co stanowić może podstawę do dalszej pracy empirycznej.

Słowa kluczowe: kobieta, lęk przywiązanie, stereotyp

Stereotype of a woman in aspects attachment and anxiety

Abstract

For shaping of human personality and social functioning affects a plural number of factors. The set of features specific to an individual is the basis for the perception of oneself and other people. Internalized experiences of early relationships accompany an individual in adulthood in the form of operating models. This theory was developed by Bowlby and continued by Bartholomew and colleagues who presented four attachment styles – safe, preoccupied, withdrawn, fearful which correspond to behavioral characteristics. Analyzing the importance of women in creating a family, it is worth noting some type of certain regularities – often early relationship between mother and child translates into behavioral predispositions successive generations. Hence the special interest of a female character and the topic of this work was chosen issues shaping attachment styles and their impact on the genesis of the fear of losing a loved one in the context of rigid conventions and stereotypes of women. These factors seem to have a significant impact on the functioning of the human community and the creation of relationships. The intensity and combinations of the discussed features may be reflected in an attitude that avoids entering into close interactions or excessively engaging in them, as well as translating into the desire to have a life partner and the quality of a romantic relationship, and the decision to have children, which may constitute the basis for further empirical work.

Keywords: woman, anxiety, attachment, stereotype

Praktyki tantryczne a problemy z bliskością emocjonalną w związkach

*Wszystko, co jest we Wszechświecie,
znajduje się w Twoim wnętrzu.*
Rumi

1. Wprowadzenie

W dzisiejszych czasach obserwujemy duży kryzys relacji międzyludzkich, czego konsekwencją są liczne rozwody, białe małżeństwa bez relacji intymnych, matki lub ojcowie samotnie wychowujący dzieci, czy związki oparte na konfliktach i nieporozumieniach. Kłopoty z bliskością między partnerami wynikają głównie z braku czasu spędzanego razem, pod wpływem licznych obowiązków zawodowych i nadmiernej konsumpcji, często związanej z potrzebą spłacania rat kredytowych. Kolejnym zagrożeniem dla współczesnych relacji są media, oferujące usługi damsko-męskie niczym hamburgery w McDonald. Tym sposobem, bliskość między partnerami została zminimalizowana i zredukowana do pośpiesznej konsumpcji w formie odczłowieczonej. Celem spotkań intymnych już nie jest obcowanie i bycie ze sobą, celem stało się zredukowanie napięcia nagromadzonego w dniu codziennym, gdzie partner lub partnerka sprowadzani są jedynie do roli narzędzia służącego osiągnięciu celu lub do zaspokojenia egoistycznych potrzeb. Spotykając się tylko i wyłącznie seksualnie, partnerzy nie spotykają się w ogóle. Wcześniej czy później, takie podejście rodzi frustrację i poczucie wypalenia emocjonalnego, uniemożliwia przeżycie i doświadczenie prawdziwej bliskości z drugim człowiekiem. Ze względu na masowość i ogólnodostępność pośpiesznego i powierzchownego seksu bez potrzeby budowania więzi emocjonalnej, zaczyna się gubić prawdziwy sens zbliżeń intymnych. Rośnie też niezadowolenie i brak satysfakcji ze związków intymnych. Pozbawieni troski i miłości wobec siebie, partnerzy zamieniają akt seksualny w akt uwolnienia napięcia, a nie ekspresję miłości.

Tymczasem, impulsy z serca i miednicy powinny być zsynchronizowane: kontakt wzrokowy, spojrzenie lub pocałunek poruszają i pobudzają serce jako główną „pompę” tłoczącą krew przez całe ciało, przenosząc w ten sposób pobudzenie i ciepło do miednicy oraz reszty ciała, co wzbudza pragnienie bycia jak najbliżej z ukochaną osobą [1]. Gotowość, aby być w pełni obecnym to równocześnie otwarcie się na uczucia partnera. Tę zdolność ma tylko taka osoba, która nie boi się własnych uczuć. Zatem zdolność do bycia blisko emocjonalnie z drugim człowiekiem i z samym sobą jest ważnym atutem, aby móc pogłębić intymność i przenieść zbliżenie seksualne na wyższy wymiar osobistego i duchowego spotkania. Nie wszyscy jednak są zdolni do bliskości emocjonalnej, z powodu przeżytych traum, zaniedbania emocjonalnego w dzieciństwie lub niewłaściwego stylu przywiązania. Artykuł ma na celu ukazanie

¹ joanna.tran@ug.edu.pl, Instytut Psychologii, Uniwersytet Gdański.

² a.zborowska8@poczta.fm, Ośrodek Edukacji Psychologicznej i Psychoterapii „Droga”; certyfikowana psychoterapeutka ISTDP – Intensywnej Krótkoterminowej Psychoterapii Psychodynamicznej.

problemów z bliskością emocjonalną we współczesnych relacjach, które coraz częściej obserwowane są w gabinetach psychoterapeutycznych oraz zaprezentowanie praktyk tantrycznych, jako formuły służącej radzeniu sobie z problemami w związkach.

2. Praktyki tantryczne w związkach

W obliczu problemów w związku, ważnym i cennym wyzwaniem wydaje się poznanie przyczyn własnego lęku przed miłością, poprzez samoobserwację, która otwiera drzwi do samoświadomości. Z tego powodu rośnie m.in. zainteresowanie systemami filozoficzno-duchowymi, w których niektórzy upatrują rozwiązania swoich problemów w relacjach. Jedną z takich metod są jogiczne praktyki tantryczne, niestety często błędnie rozumiane i niewłaściwie interpretowane. Praktyka tantry nie polega bowiem na ćwiczeniu kolejnych ekstremalnych pozycji cielesnych w celu dostarczenia (głównie sobie) dodatkowych wrażeń.

Tantra polega głównie na rozwoju duchowym, a różnica dotyczy tego, na czym koncentruje się umysł w danym momencie: czy na własnych doznaniach fizjologicznych, czy na głębokich (wręcz mistycznych) doświadczeniach zarówno ciała, serca, umysłu i duszy. Słowo *tan* oznacza poszerzenie, a *tra* narzędzie – praktyki tantryczne są więc narzędziami do rozszerzania świadomości doznań fizycznych o wymiar energetyczny, psychologiczny i duchowy. Tantra oznacza również obejmowanie: zarówno akceptacji wszystkich aspektów siebie również tych wypartych (tzw. jungowska integracja cienia), jak i „objęcia wszystkich istot”, czyli rozwijanie empatii i współczucia. Tantra uczy, jak zbliżać się do partnera/ki ze świadomością uczestniczenia w „czymś uświęconym” [2], gdzie rozkoszowanie się ziemskim doświadczeniem służy doświadczaniu boskiej błogości na „szybkiej ścieżce do oświecenia”. Wymaga to całkowitego „poddania się”, porzucenia mentalnych, emocjonalnych i kulturowych uwarunkowań – aby uniwersalna energia życia mogła płynąć w ciele swobodnie, w sposób twórczy (a nie reaktywny).

Termin „tantra” to nazwa systemu praktyk i medytacji wywodzących się z tekstów hinduistycznych, prowadzących do bezpośredniego doświadczenia. Praktyki tantryczne rozwijały się głównie w Indiach ok 1500 lat temu, gdzie praktykowano połączenie męskiej świadomości i żeńskiej energii. Bez energii żeńskiej, świadomość męska jest bezużyteczna, a dosadniej – *Śiwa* bez *Śakti* jest martwy (*śava*); musi nastąpić zjednoczenie witalnej energii i świadomości, aby odczuć „boską błogość”. Co ciekawe, w hinduskim mistycyzmie energia żeńska jest energią aktywną (*Śakti*), a energia męska jest pasywna (w chińskiej kosmologii i tradycji taoistycznej jest odwrotnie: *yin* jest biernym, żeńskim elementem pasywnym, a *yang* męskim pierwiastkiem aktywnym). *Śakti* jest czczona jako święta matka, twórcza zasada Absolutu i przybiera różne imiona w zależności od sekty, a boginie-*Śakti* występują też jako małżonki wielkich bogów [3]. *Śakti* jest energią stworzenia (kundalini), indywidualną siłownią energii, niezależnie od płci. Z kolei aspekt męski jest manifestacją kosmicznej energii żeńskiej *Śakti*, która leży u podstaw wszelkiego stworzenia. Jednocześnie *Śiwa* jest też bogiem siły rozrodczej, a jego symbolem jest lingam (kamienny fallus *Śiwy*), znajdujący się w każdej świątyni i czczony przez wyznawców wraz z żeńską siłą *Śakti* (reprezentowaną przez kamienną yoni), a nurt ten przesycony jest pierwiastkami erotycznymi i obrzędami o charakterze orgiastycznym. Śiaktyzm eksponuje element żeński w religii

i seksualną więź Śiwy z małżonką, czego wyrazem są liczne płaskorzeźby o charakterze erotycznym na ścianach świątyń hinduistycznych (np. świątynia Dewi w Khadžuraho).

Tego typu swoistą androgynię duchową można odnaleźć już w źródłach wedyjskich, gdzie symbioza pomiędzy żeńskim pierwiastkiem (*Prakriti*) z pierwiastkiem męskim (*Purusha*) stanowi podstawowe prawo kreacji życia. Również w tantrycznych naukach buddyjskich zaznaczona jest symbioza pierwiastka żeńskiego z męskim, poprzez symboliczne przedstawianie bóstw pod postacią erotycznego zespoleń; jednak w buddyzmie to męski aspekt jest aktywny, jako mądrość (*prajna*). W doktrynach śiwaickich każda dusza jest żeńska, a mężczyzna idealny dąży do rozwijania w sobie cech kobiecych, ponieważ pełnia człowieczeństwa to pełnia męskości i kobiecości [4].

Tantra rozwinęła się częściowo jako bunt przeciwko nietolerancyjnej i kastowej hierarchii ortodoksyjnego hinduizmu (a raczej przeciwko ograniczającym wzorcom myślenia), dopuszczając używanie podczas praktyki tzw. nieczystych substancji, takich jak: *mady* (alkohol), *mamsa* (mięso), *matsja* (ryba), *mudry* (afrodyzjaki) i *maitbuna* (rytualny stosunek). Łamanie tabu służyło rozwijaniu postawy wolnej od osądów i ograniczającego myślenia, a jednocześnie kształtowaniu świadomości wrodzonej czystości każdego doświadczenia i każdego człowieka. Impulsy seksualne nie były blokowane za pomocą celibatu czy wyparcia, lecz były wykorzystywane jako pojazd duchowości. Co ciekawe, nurty praktykujące ascetyzm i fizyczne wyrzeczenie, były traktowane przez nauczycieli tantry za błędne zrozumienie rzeczywistości, ponieważ według nich raj nie znajduje się w jakimś innym świecie, tylko tu i teraz, jeśli tylko ktoś potrafi go ujrzeć.

Należy podkreślić, że medytacje tantryczne nie ograniczały się jedynie do seksualności, a były tak pomyślane, żeby służyć ludziom ze wszystkich kast i na różnym poziomie rozwoju: „producent wina mógł destylować błogość z winogron doświadczenia, a tkacz mógł tkać namiętność, używając nici wolności, by utkać dywan oświecenia” [5, s. 25]. Można doświadczać rzeczy, ludzi i świata seksualnie w sensie bardziej witalnie i zmysłowo; i nie musi się to wiązać z fizycznym aktem seksualnym.

Z Indii, praktyki tantryczne rozprzestrzeniły się na północ, kształtując m.in. bogate praktyki tantryczne w buddyzmie tybetańskim [6]. Celem tantry buddyjskiej jest zjednoczenie i uzyskanie stanu Jedności z Bogiem – w ludzkim wnętrzu, co stanowi potężną i skuteczną metodę duchowej transformacji. Podstawowym zadaniem tantry tybetańskiej jest przekształcenie percepcji poprzez wizualizację, symbole i rytuały mające na celu błyskawiczne przekształcenie jednostki, która osiąga w ten sposób nirwanę (tzw. stan buddy; [7]), czasami w ciągu jednego żywota. Celem tantry jest też przekształcenie wszystkich przyjemnych wrażeń w transcendentalne doświadczenie głęboko przenikającej świadomości.

Praktyki tantryczne poprzez pracę z niewłaściwie ukierunkowaną na obiekt energią pragnienia i pożądania (co owocuje cierpieniem i zniewoleniem), pomagają uwolnić się z błędnego koła życia i śmierci – *samsary*, napędzanego przez chore pragnienia i błędne poglądy [8]. Wygaszenie pragnienia nie oznacza jego wyparcia, należy je ukierunkować na duchowy rozwój tak, że samo pragnienie staje się metodą pokonania pragnienia: proces ten porównuje się do pocierania dwóch kawałków drewna w celu wzniecenia ognia, który je spali [6].

Praktyki tantryczne tak naprawdę rozwijane są indywidualnie, a dopiero na zaawansowanym poziomie jogini stosują szczególne techniki seksualne wraz z „mudrą”, czyli partnerem lub partnerką. W praktykach tych zarówno siebie, jak i partnera wizualizuje się w postaci danych bóstw, które prosi się, żeby uczestniczyły w akcie i prowadziły: nie należy do niczego dążyć, a raczej podążać za przepływającą energią, która kieruje aktywnością fizyczną. Zjednoczenie seksualne służy obudzeniu subtelnym poziomów umysłu, lecz większość ludzi nie dostrzega duchowego potencjału tego doświadczenia. W praktykach z mudrą doświadczenie orgazmu wiąże się z technikami sprowadzania energii do kanału centralnego, a owocem tej praktyki jest nieopisana błogość i bezpośrednia percepcja pustki [6]. Ćwiczy się również powstrzymywanie fizycznego orgazmu, dzięki czemu paradoksalnie zwiększa się stan odczuwanej ekscytacji, który utrzymuje się długo po stosunku. Praktyki tantryczne z partnerem są formą kontrolowanej wizualizacji, która wykorzystuje szczególną błogość seksualnego zjednoczenia [5]³.

Jak zatem wykorzystać mądrość tantry w terapii par, gdzie oboje partnerów unika bliskości, równocześnie pragnąc jej tak bardzo? Czy możliwe i zasadne jest, aby współczesna nauka i terapia skorzystały z osiągnięć systemu filozoficznego sprzed 1500 lat? Jak możemy skorzystać z tej wiedzy, aby pomóc partnerom pokonać kryzys w relacji, złe nawyki zaniedbywania siebie nawzajem, nie troszczenia się o siebie, nie widzenia siebie i drugiej osoby? Jak połączyć filozofię tantry z tym, co wiemy dzisiaj dzięki psychoanalizie, psychoterapii psychodynamicznej, terapii poznawczo-behawioralnej i innym powstającym nurtom badawczym, zajmujących się zdrowiem psychicznym?

3. Problemy z bliskością emocjonalną w związkach

Podjęwając próbę odpowiedzi na te pytania, w poszukiwaniu szansy na przekroczenie impasu, w którym utknęło wiele współczesnych związków, żyjących bez zbliżeń erotycznych przez wiele lat, równocześnie dawno utraciwszy nadzieję na poprawę, czerpiemy wiedzę między innymi z teorii relacji z obiektem [11], teorii przywiązania Johna Bowlby'ego oraz prac wybitnego amerykańskiego psychiatry i psychoterapeuty Alexandra Lowena [1].

Według współczesnych nauk psychologicznych, wczesne doświadczenia w relacji z pierwotnym obiektem przywiązania (matka, ojciec), decydują o tym jak radzimy sobie z bliskością emocjonalną. Można pragnąć bliskości, a równocześnie na nieświadomym poziomie obawiać się być blisko. Bliskość na nieświadomym poziomie, reaktywuje zranienie z pierwotnych relacji przywiązaniowych [9].

Wielu osobom, bliskość emocjonalna nieświadomie kojarzy się ze zranieniem i z bólem utraty bezpiecznego przywiązania z pierwszymi opiekunami (*broken love*) [10]. Wspomnienie bólu, związanego z pierwotną raną utraconej miłości obiektu przywiązania, jest żywe w nieświadomości człowieka, powodując strach i powstrzymując przed pełnym oddaniem się podczas aktu seksualnego. Swoistym „zabezpieczeniem” przed ponownym zranieniem, jakie może przynieść ryzyko bliskości, jest rozszczepienie pomiędzy głową, sercem i miednicą, które na poziomie ciała manifestuje się w postaci stałego napięcia mięśniowego w szyi i w talii. W ten sposób, głowa i narządy płciowe nie mają nic wspólnego z sercem i ze sobą nawzajem: Lowen nazywa ten stan

³ Konkretnie techniki tantryczne do pracy ze sobą i z partnerem lub partnerką znajdują się w książce „Sztuka miłości. Księga seksu tantrycznego” [5].

„odizolowaniem serca przez funkcjonalne rozszczepienie ciała” [1]. Takie zablokowanie w ciele, będące fizycznym odpowiednikiem emocjonalnych konfliktów, nie tylko istotnie spłyca pełnię przeżycia aktu miłosnego, pozbawiając satysfakcji emocjonalnej i spełnienia, ale również nie pozwala w pełni rozwinąć własnego potencjału życiowego. W konsekwencji chronicznie napięte ciało płaci dużą cenę za „zbroję obron”, którą przywdziało, żeby zachować „bezpieczny dystans”: tą ceną są problemy zdrowotne takie jak choroby sercowo-naczyniowe, wszechobecna choroba wieńcowa, miażdżycza i depresja.

Trudności z brakiem bliskości w relacjach, których konsekwencją są problemy z funkcjonowaniem w związku, przejawiają się jako [11, 12]: 1/ bliskość emocjonalna bez kontaktów fizycznych, 2/ kontakty fizyczne bez bliskości emocjonalnej, 3/ całkowity dystans emocjonalny i fizyczny z ukrytym lub jawnym konfliktem w tle. Poniżej opisano przykłady pacjentów, w każdym z tych trzech przypadków.

3.1. Bliskość emocjonalna bez kontaktów fizycznych

Czterdziestoosmioletni mężczyzna, odnoszący sukcesy na polu zawodowym i rodzinnym, jako bardzo dobry ojciec oraz mąż, zapewniający swojej rodzinie wysoki standard finansowy, od 17 lat jest żonaty. Przyczyną terapii małżeńskiej stało się całkowite zahamowanie współżycia seksualnego pary, które ustało 9 lat wcześniej. Para oczekiwała od terapii poprawy funkcjonowania w relacjach intymnych tj. przywrócenia współżycia seksualnego wraz z możliwością samorealizacji i spełnienia warunków, aby ich związek nadal mógł istnieć. Oboje małżonków opisywali swoją relację, jako bliską i wręcz przyjacielską. Żona, będąca matką ich dwójki dzieci nie pracowała zawodowo, wspierała natomiast męża w problemach w jego firmie, motywując go. Miała wiedzę w tym zakresie z racji swojego wykształcenia. On cenił ten rodzaj jej wsparcia i możliwość rozmawiania po pracy o problemach w firmie. Wychowanie dzieci i firma były głównym spoiwem ich związku.

Na pytanie, co uważają za główny powód zaprzestania współżycia seksualnego on wyznał, że czuje się całkowicie wyczerpany pracą na wysokich obrotach oraz zapewnianiem swojej partnerce zbyt (jego zdaniem) wysokiego standardu życia i opieki na każdym poziomie. Opisał swoją żonę jako kobietę, która wystąpiła wobec niego z niemożliwymi do zaspokojenia roszczeniami opieki, miłości i wsparcia, którym starał się sprostać przez wiele lat, przyjmując wobec niej postawę opiekuńczą i wręcz macierzyńską. W jego rodzinie pochodzenia, matka była ofiarą przemocy ze strony ojca, co dodatkowo motywowało go do przyjęcia postawy opiekuńczej w swoim związku. Z kolei żona pochodziła z rodziny dysfunkcyjnej i była w przeszłości dzieckiem opuszczonym emocjonalnie przez obojga rodziców. Nieustająco domagała się od męża dowodów miłości i zainteresowania, okazując ciągle jakiś rodzaj nienasycenia i niezadowolenia. Stopniowo on wypalił się jako opiekun, nie mając nic więcej do dania. Zaprzestanie współżycia seksualnego z żoną z jego strony stanowiło na nieświadomym i przedświadomym poziomie próbę zachowania, choć części siebie dla siebie, aby nie rozdać siebie do reszty. W taki pasywny sposób mógł wyrazić swoją złość do żony za ciągle roszczenia i nadmierną eksploatację oraz ciągle niezadowolenie, karząc ją brakiem współżycia seksualnego.

Terapia pary skupiła się na analizie relacji z obiektem i niezaspokojonych podstawowych potrzebach emocjonalnych obojga małżonków w ich dzieciństwie. W trakcie

terapii małżonkowie doświadczyli wzajemnego współczucia dla siebie z powodu zaniedbania emocjonalnego ze strony ich opiekunów w przeszłości. Pozwoliło im to spojrzeć na siebie realistycznie, jak na dwóch dorosłych partnerów z podobnymi potrzebami, a nie jak na biorcę i dawcę. Deficyty z relacji z rodzicami są jak „worek bez dna”, zamiast próbować go napełnić, można poprzez uświadomienie przeżyć żalobę po tym czego zabrakło i z tak uzyskaną nową samoświadomością zacząć komunikować swoje dorosłe potrzeby i słuchać oraz rozumieć swojego partnera.

Problem pary opisanej powyżej można określić jako rodzaj koluzji oralnej [13], gdzie kobieta występuje wobec mężczyzny z niemożliwymi do zaspokojenia roszczeniami opieki, a mężczyzna próbuje wysublimować swoją fiksację oralną poprzez nadmiernie kompensującą postawę opiekuńczą i macierzyńską. Partner, który całkowicie wypalił się w czynnościach opiekuńczych reaguje seksualnym odrzuceniem, bo nie ma już nic więcej do dania.

Przykład powyżej opisany ilustruje, jak psychologiczne indywidualne problemy partnerów, krzyżujące się w codziennych relacjach, znajdują ujście w zahamowaniu współzycia i wycofaniu się z intymności. U podłoża problemu (brak współzycia) leży nierozwiązany konflikt w diadzie małżeńskiej. Terapia przede wszystkim nastawiona jest na pomoc, aby partnerzy mogli **zobaczyć i usłyszeć** siebie nawzajem, tak jak proponuje prastara tantra „poszerzyć spektrum doświadczenia siebie nawzajem”, poprzez praktykę uważności i obecności. Z miłością i troską oraz współczuciem, bez krytyki, zanurzyć się w doświadczeniu.

Podczas kolejnych sesji z terapeutą partnerzy uczą się patrzeć, słuchać i doświadczać siebie nawzajem w nowy sposób, otwiera to przed nimi ponowną możliwość **spotkania**, które jest główną ideą tantry. Oboje partnerzy w trakcie terapii uczą się siebie nawzajem w procesie komunikacji, poprzez doświadczenie tu i teraz. Takie modelowanie interakcji między partnerami otwiera przed nimi perspektywę dobrej, zdrowej bliskości oraz spotkania, które akcentuje tantra, jako możliwość wymiany i pojednania. Rozwiązany, ukryty konflikt w diadzie małżeńskiej wraz z nabytymi umiejętnościami komunikacyjnymi, opartymi na uważności (tantra), ponownie otwiera szansę na bliskość i intymność w związku.

Podsumowując, współcześnie terapeuci mogą skorzystać ze starodawnej tantry, jako inspiracji do pracy z parą, co poszerza spektrum rozumienia pary i nie pozwala zapomnieć o ukrytym potencjale relacji opartym na energii, uważności i duchowości.

3.2. Kontakty fizyczne bez bliskości emocjonalnej

Kobieta lat czterdzieści dziewięć zgłosiła się na konsultację z powodu nadmiernych jej zdaniem potrzeb seksualnych męża. Jej mąż chciał współżyć z nią kilka razy dziennie, co wyczerpywało ją i powodowało, że czuła się nadużywana, a nie kochana i rozumiana, jak tego pragnęła. Byli małżeństwem 25 lat, mieli trójkę dzieci. Kobieta piastowała wysoką funkcję w mieście i miała wyższe wykształcenie oraz świadomość własnych potrzeb emocjonalnych, dodatkowo ciągle doksztalała się i pragnęła osobistego rozwoju oraz wsparcia, zrozumienia i bliskiej relacji emocjonalnej z mężem. On prowadził samodzielnie duże gospodarstwo rolne, miał wykształcenie średnie i stosunkowo niewielki wgląd w siebie. Był bardzo religijny, małżeństwo postrzegał jako rodzaj powinności i tak też myślał o współżyciu seksualnym. Dodatkowo w obliczu sytuacji zajmowania przez jego żonę kierowniczego, powszechnie szanowanego stano-

wiska oraz ciągłego jej kształcenia się, poczuł się zagrożony i seks stał się próbą walki o dominację i przywrócenia sobie dawnej pozycji w związku, kiedy to on był dla żony najważniejszy. Hiperaktywność seksualna stanowiła dla niego sposób codziennego potwierdzania całkowitego posiadania swojej żony i panowania nad nią. Przeżywał duże napięcie emocjonalne w okresach, kiedy w gospodarstwie nie było pracy, w czasie jesienno-zimowym. W tych miesiącach, kiedy przeżywał największy niepokój i lęk, współzycie seksualne z żoną było dla niego narzędziem rozładowania, uspokajało go. Oboje małżonkowie uważali swoje pożycie seksualne za bardzo udane, szczególnie przez pierwsze lata ich związku. Byli parą z miłości od tzw. „pierwszego wejrzenia”.

Jednak w miarę postępującej indywidualizacji małżonków, w szczególności rozwoju osobistego żony, dynamika ich relacji uległa zmianie. Ona zaczęła pragnąć głębszej relacji z mężem, jej potrzeby intelektualne i emocjonalne domagały się zaspokojenia. Współzycie seksualne z mężem pozbawione bliskości i nastawione tylko na rozładowanie napięcia przestało ją satysfakcjonować. W trakcie terapii odblokowało się jej wspomnienie molestowania seksualnego przez jej ojca w dzieciństwie. Pacjentka przepracowała swoją traumę: powiązała to wspomnienie ze swoim funkcjonowaniem w związku, w którym zgadzała się często na współzycie z mężem, chociaż nie miała na to ochoty. Zdecydowała przerwać ten nadużywający sposób traktowania siebie. Zażądała od męża wspólnej terapii, której celem miało być nawiązanie bliskiej relacji emocjonalnej, opartej na widzeniu i słyszeniu siebie nawzajem oraz na empatii i zrozumieniu.

Terapia zaczęła się od pracy z mężem klientki nad uświadomieniem i nauczeniem go regulowania lęku, bez konieczności sięgania po rozładowanie seksualne [14]. Pacjent zrozumiał, jaką funkcję pełniło współzycie seksualne w regulacji jego lęku i że dalsze „sztywne” podtrzymywanie swojego stanowiska „powinności seksualnej”, prowadzić może jedynie do rozpadu jego związku. Stopniowo w trakcie sesji uczył się przyjmować „perspektywę partnerki”. Para odczuwała dużą więź ze sobą i wzajemną miłość, o czym wcześniej nie rozmawiali w pośpiechu swojego życia; tak samo jak o lękach, których doświadczali i automatyzmach, którym podlegali.

W powyższym przykładzie, to jak można czerpać w terapii z idei tantry, myśląc o pracy z parą, jest jej główna heurystyka, podkreślająca równowagę i harmonię w relacji oraz przepływ dobrej wzajemnej, uzupełniającej się energii między partnerami. W ten sposób tantra może być pomocna w pracy z parą, która decyduje, że chce się spotkać na lepszym i bardziej satysfakcjonującym poziomie.

3.3. Całkowity dystans emocjonalny i fizyczny z ukrytym lub jawnym konfliktem w tle

Czterdziestoletnia kobieta, z objawami depresji i licznych somatyzacji zgłosiła się na terapię z zamiarem ratowania swojego związku, trwającego od 7 lat, w którym oboje partnerów żyło w całkowitym dystansie fizycznym i emocjonalnym, pozostając skoncentrowanymi tylko i wyłącznie na opiece i wychowaniu pięcioletniej córki. Oboje posiadali wyższe wykształcenie, pełniąc w swoich firmach kierownicze stanowiska. Powodem głównym zgłoszenia się pacjentki było pragnienie posiadania drugiego dziecka i świadomość upływającego czasu, jej stopniowo kończącej się szansy, aby ponownie zająć w ciąży w związku z jej wiekiem oraz całkowitym kryzysem w związku. Kryzys ten objawiał się nieustannymi konfliktami między partnerami (nie zdecydowali się na małżeństwo) oraz całkowitym zanikiem pożycia seksualnego, który trwał od

czasu urodzenia dziecka (partner brał udział w porodzie rodzinnym). Krótco po porodzie, kiedy doszło do współżycia, kobieta zdevaluowała partnera, który oświadczył, że nie będzie już nigdy z nią współżył. Od tego czasu zaczęli dystansować się od siebie. Partner ignorował ją seksualnie, karząc ją w ten sposób za zdevaluowanie go jako kochanka oraz za próby dominacji z jej strony. Nieuświadomiona potrzeba kontroli pacjentki, związana z jej pierwotnym zranieniem (porzucenie przez ojca), czyniła ją ciągle napiętą, podejrzliwą i cyniczną. Pacjentka nieświadomie, chociaż tak bardzo pragnęła bliskości, sama stwarzała „mur z obron” między sobą a partnerem z lęku, że jej trauma odrzucenia może się powtórzyć. Ich nieustające kłótnie o wszystko były jedyną formą wymiany energii między nimi i jedyną formą kontaktu, co zamieniło ich życie w niemożliwą na dłuższą metę do zniesienia koegzystencję. Oboje kochali dziecko, które stało się jedynym deklarowanym przez nich motywem pozostawania w relacji. Równocześnie oboje deklarowali, że chcą ratować związek.

Nie posiadali prawie żadnej świadomości swoich neurotycznych konfliktów, powodujących zaburzenia ich związku, zakorzenionych w sytuacji z dzieciństwa. Pacjentka pochodziła z rodziny wielodzietnej, była najstarsza z rodzeństwa. Jej matka była w chronicznym konflikcie z ojcem, z którym nigdy nie zamieszkali razem, jako rodzina. Ojciec mieszkał w innej części miasta, chociaż byli małżeństwem i odwiedzał ich sporadycznie, albo oni jego. Pacjentka bardzo źle wspomina spotkania z ojcem, który był dla niej bardzo surowy i według niej permanentnie ją odrzucał, nie interesując się nią i nie poświęcając jej czasu. Pacjentka pamięta jak tęskniła za ojcem oraz jak w końcu zrezygnowała i nienawidziła go za obojętność i za sposób, w jaki traktował jej matkę i jej rodzeństwo. Jej matka pozostawała w tym związku ponad 20 lat, zanim się rozwiodła. Złość pacjentki do ojca uległa stłumieniu i wyparciu, zamieniła się w całkowite odcięcie od kontaktu z nim. Ambiwalencja pacjentki związana z jej ojcem znalazła nieuświadomioną ekspresję w jej dorosłym związku, czyniąc ją nieszczęśliwą i niespełnioną. Była znowu ignorowana i odrzucona, nie mając świadomości jak współtworzy konflikt w swojej dorosłej relacji. Partner pacjentki pochodził natomiast z rodziny, gdzie jego matka nieustannie dewaluowała jego ojca i podporządkowywała sobie go. Pacjent poprzysiągł sobie, że nigdy nie dopuści do tego w swoim związku. Dodatkowo jego matka była bardzo kontrolująca i nie liczyła się z jego potrzebami. Pacjent wspomina sytuację wielu upokorzeń ze strony matki. Pamięta jak pod przymusem z jej strony obciął włosy, chociaż fryzura stanowiła w tym czasie dla niego ważny element ekspresji jego „ja” (było to w okresie dojrzewania), pacjent mówił o tym wydarzeniu, jako „kastrowanie”. Kontrolujące i dewaluujące zachowania jego partnerki w dorosłym związku wydobły konflikt emocjonalny z matką, który zmanifestował się w przeniesieniu. Pacjent zaczął nienawidzić i karać swoją partnerkę, aktywując całą wypartą złość do matki i umieszczając swoją ambiwalencję z relacji z matką – w swoim dorosłym związku.

Powyżej opisany konflikt pary stanowi rodzaj koluzji edypalnej [12, 15], która stała się podłożem całkowitego zaniku współżycia seksualnego oraz stopniowego rozpadu związku. Praca terapeutyczna z parą skoncentrowana była na stopniowym uświadomieniu konfliktów emocjonalnych zakorzenionych w ich dzieciństwie oraz na uczeniu się wzajemnej empatii i współczucia dla siebie nawzajem [16]. Stłumiona i niewyraźna złość partnerów, mająca swoje źródło w relacjach z ich rodzicami płci przeciwnej,

jak również w ich relacjach ze sobą, blokowała zarówno emocjonalną, jak i fizyczną bliskość między partnerami, stawiając ich w sytuacji patu.

Jak w wyżej wymienionym przykładzie można skorzystać z tantry? Terapeuta może modelować dialog w parze oparty na świadomej obecności i uważności, który prowadzi do spotkania pary, a uruchamiając uczucia – stopniowo pozwala przezwyciężyć obrony, blokujące kontakt i wzajemne zrozumienie. W wyniku wielu sesji, konflikt zostaje przepracowany. W tego rodzaju pracy pojawia się dużo wzajemnego współczucia, wzajemna troska, otwiera się przestrzeń na to, by para mogła znowu być razem.

4. Podsumowanie

Podsumowując przedstawiony powyżej materiał dotyczący problemów z bliskością emocjonalną w związkach oraz praktyki tantry, wydaje się, że tantra, która z założenia i ze swej istoty wychodzi poza ego oraz uczy przekroczenia perspektywy egocentrycznej w obcowaniu z partnerem, stanowi bardzo wartościową, wręcz leczniczą propozycję praktyki dla par, pragnących odnaleźć utraconą miłość i bliskość. Równocześnie tantra jest cenną propozycją rozwoju osobistego i duchowego dla osób, kształtujących się w kulturze indywidualistycznej z dominującą osobowością narcystyczną, jako najczęściej diagnozowaną w ostatnim czasie [11].

Dla terapeutów tantra może być wielką inspiracją w myśleniu o pacjencie i rozumieniu jego objawów. Może poszerzać heurystyczne myślenie o tym, jak pomóc odzyskać energię i sprawczość na rzecz zdrowego, satysfakcjonującego życia. Tantra, to spojrzenie z meta poziomu na całość funkcjonowania człowieka w relacji z drugim człowiekiem i w relacji ze środowiskiem, które go otacza. Pozwala myśleć holistycznie o naturze ludzkiej, a więc pełniej ją rozumieć.

To, co tradycyjne praktyki tantryczne mogą zaoferować współczesnym parom, to przede wszystkim **świadomość bycia w relacji**, co wymaga wyzbycia się automatycznych skryptów reagowania, pogłębienia przeżywanych uczuć, rozwinięcia nowych form komunikacji z partnerem/ką, a przede wszystkim umiejętności budowania bliskości emocjonalnej, gdzie intymność jest jedynie jej wyrazem (a nie odwrotnie), jest „świętą komunią ciała” [2]. Bardziej zaawansowani mogą spróbować zastosować różne techniki samoregulacji energetycznej [16] lub techniki wizualizacyjne, wyobrażając siebie lub partnera/kę jako dane bóstwo czy boginię. Pod wpływem tych wizualizacji można doprowadzić do uruchomienia energii kundalini [5], która sprawia że kontakt intymny nabiera zupełnie innego wymiaru, a przeżywany jednocześnie przez partnerów orgazm (jako nieuchronna konsekwencja bliskości, nie cel sam w sobie), umożliwi duchowe doświadczenie absolutnej jedności i totalnej błogości, która utrzymuje się długo po stosunku, dając poczucie spełnienia, satysfakcji oraz miłości. Bo w tantrze nie chodzi o seks, lecz swobodny przepływ energii w sobie i innych (seks jest w istocie spotkaniem energetycznym) – dlatego w tantrze kładzie się nacisk na niedziałanie, na rozluźnienie się w przyjemnych doznaniach i energetycznym połączeniu, z intencją doświadczenia intymności i pozwoleniem by „związek bóstw prowadził”. Dzięki takiemu podejściu, stosunek tantryczny potrafi trwać kilka godzin (nie kilka minut), a zwykły orgazm genitalny przemienia się w bardzo energetyczny orgazm całego ciała, z szeregiem doznań duchowych, głównie błogości i poczucia spełnienia. Tantra widzi każdy związek jako spotkanie się uniwersalnych energii życia, a nie

egocentrycznych *psyche*, skazanych na powielanie przeszłych wzorców i sposobów nawiązywania relacji wyrastających z zaplecza rodzinnego [5].

Dzięki filozofii i praktyce tantry można odkryć, jak nastawienie determinuje sposób doświadczania rzeczywistości i jak poziom świadomości wpływa na jakość związków z innymi. Niektórzy piszą o kosmicznym romansie, który różni się od ziemskiego jakością przeżywanych doznań i uczuć w relacji [17]. Podejście tantryczne zawiera alchemiczną ideę transformacji, stwierdzając, że każdy posiada reprezentację wewnętrznego mężczyzny i wewnętrznej kobiety, a nasi seksualni partnerzy są zewnętrznymi odbiciami naszego wewnętrznego małżeństwa, gdzie podczas zjednoczenia stajemy się całością. Dzięki praktykom tantry, zbliżenie intymne może się stać „sztuką świadomego kochania” [2], a nawiązanie kontaktu z własną intymnością poprzez intensywne odczuwanie siebie, może rozpalic namiętność do całego życia. Bowiem ostateczne szczęście do którego wszyscy dążymy, nie znajduje się w zewnętrznych rzeczach czy ludziach, możemy znaleźć je jedynie we własnym umyśle.

Literatura

1. Lowen A., *Miłość, seks i serce*, Agencja wydawnicza Jacek Santorski & Co, Warszawa 2007.
2. Riley K., Riley D., *Rytuały więzi małżeńskiej. Tantryczne sekrety udanych związków małżeńskich*, Wydawnictwo Medium, Warszawa 2004.
3. Majupuria Trilok Chandra, Rohit Kumar, *Gods, Goddesses and religious symbols of Hinduism, Buddhism and tantrism*, Modern Printing Press, Kathmandu 2005.
4. Różycka J., *Europejka w Azji. Podróże przez Wietnam, Indie, Nepal i Tybet*, [w:] Chybicka A., Kosakowska-Berezecka N., Pawlicka P. (red.), *Podróże przez męskość i Kobiecość*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012, s. 267-285.
5. Lorus C., *Sztuka miłości. Księga seksu tantrycznego*, Wydawnictwo Jacek Santorski & co, Warszawa, 1999.
6. Powers J., *Wprowadzenie do buddyzmu tybetańskiego*, Wydawnictwo A, Kraków 1995.
7. Różycka-Tran J., *Nie ma buddy bez Buddy*, Przegląd Religioznawczy, 2020, w druku.
8. Różycka-Tran J., *W kole życia i śmierci*, [w:] Boski P., Różycka-Tran J., Sorokowski P. (red.), *Podróże psychologiczne przez kultury świata*, Wydawnictwo Sorus, Poznań 2015, s. 91-182.
9. ten Have-de Labije J., Neborsky R.J., *Intensywna Krótkoterminowa Psychoterapia Dynamiczna dla praktyków*, Harmonia Universalis, Gdańsk 2017.
10. Zborowska-Gordowy A., *The Woman who Did not Dare to Say Goodbye to Her Betraying Husband*, Ad hoc Bulletin of Short-Term Dynamic Psychotherapy, 19, 1, 2015.
11. Fairbairn W.R.D., *An Object-Relations Theory of the Personality*, Basic Books, New York 1954.
12. Kernberg O., *Związki miłosne*, Wydawnictwo Zys i S-ka, Poznań 1998.
13. Willi J., *Związek dwojga, psychoanaliza pary*, Agencja Wydawnicza Jacek Santorski & Co, Warszawa 1996.
14. Frederickson J., *Współtworzenie zmiany. Skuteczne techniki terapii dynamicznej*, Harmonia Universalis, Gdańsk 2013.
15. Griera F. (red.), *Edyp i para*, Oficyna Wydawnicza Fundament, Warszawa 2015.
16. Leźnicka-Łoś A., *Nauczyć się kochać. Terapia psychoanalityczna w teorii i praktyce*, Agencja wydawnicza Jacek Santorski & Co, Warszawa 2002.
17. Różycka J., Tran A.Q., *Wpływ technik samoregulacyjnych na procesy psychofizyczne. Badania w grupie sztuk walki Thien Mon Dao*, Gdańskie Studia Azji Wschodniej, 1, 2012, s. 69-83. doi: 10.4467/23538724GS.12.006.2029
18. Chopra D., *Droga do miłości*, Wydawnictwo Medium, Czarnów 1997.

Praktyki tantryczne a problemy z bliskością emocjonalną w związkach

Streszczenie

Artykuł ma na celu ukazanie problemów z bliskością emocjonalną we współczesnych relacjach, które coraz częściej obserwowane są w gabinetach psychoterapeutycznych oraz zaprezentowanie praktyk tantrycznych, jako formuły służącej radzeniu sobie z problemami w związkach. Trudności z brakiem bliskości w relacjach, których konsekwencją są problemy z funkcjonowaniem w związku, przejawiają się jako: 1/ bliskość emocjonalna bez kontaktów fizycznych, 2/ kontakty fizyczne bez bliskości emocjonalnej, 3/ całkowity dystans emocjonalny i fizyczny z ukrytym lub jawnym konfliktem w tle. Kłopoty z bliskością między partnerami wynikają głównie z przeszłych relacji rodzinnych, ale również z braku czasu spędzanego razem, pod wpływem licznych obowiązków zawodowych i nadmiernej konsumpcji. Nerozwiazane problemy z bliskością emocjonalną nawarstwiają się, szczególnie w obliczu łatwej dostępności alternatyw będących substytutem relacji. Jedną z propozycji konstruktywnego radzenia sobie z tego typu problemami są praktyki tantryczne, zaczerpnięte z filozofii kultury Wschodu. Aktualnie obserwuje się wzrost zainteresowania systemami filozoficzno-duchowymi, w których niektórzy upatrują rozwiązania swoich problemów w relacjach. Według podejścia tantrycznego, każdy związek jest spotkaniem się uniwersalnych energii życiowych, a nie egocentrycznych *psyche*, skazanych na powielanie przeszłych wzorców i sposobów nawiązywania relacji wyrastających z zaplecza rodzinnego. Dzięki praktykom tantry, zbliżenie intymne może się stać „sztuką świadomego kochania”, a nawiązanie kontaktu z własną intymnością poprzez intensywne odczuwanie siebie, może rozpalic namiętność zarówno w związku, jak i do całego życia.

Słowa kluczowe: buddyzm, praktyki tantryczne, bliskość emocjonalna, psychoterapia, psychologia międzykulturowa

Tantric practices and emotional closeness anxiety in relationships

Abstract

The article aims to show the problems with emotional closeness in contemporary relationships, which are more and more often observed in psychotherapeutic practice, as well as to present tantric practices for dealing with emotional closeness anxiety. Difficulties with lack of emotional closeness and problems with functioning in the relationship, are manifested as: 1/ emotional closeness without sexual contacts, 2/ sexual contacts without emotional closeness, 3/ total emotional and physical distance with hidden or open conflict in the background. Problems with the closeness between partners result from the past family relationships, but also from the lack of time spent together and excessive consumption. Unresolved problems with emotional closeness pile up, especially when faced with the easy alternative sexual satisfaction. One of the propositions of constructive dealing with such problems are tantric practices, taken from the philosophy of Eastern culture. There is always a growing interest in philosophical and spiritual practices, some of which raise solutions to relationship problems. According to the tantric philosophy, relationship is not related to the egocentric psyche, doomed to duplicate past patterns that arise from the family background. Thanks to tantra practices, intimate rapprochement can become an "art of conscious love", establishing contact with one's own intimacy through intense self-consciousness, can ignite passion for commitment and for the whole life.

Keywords: Buddhism, tantric practices, emotional closeness anxiety, psychotherapy, cross-cultural psychology

Ponowoczesność jako źródło rewolucji. Rewolucja jako kwintesencja ponowoczesności

1. Wprowadzenie

Rewolucje należą do tych zjawisk współczesnego świata, których analiza nastęrcza szczególnych trudności. Jednocześnie, jak pisał Piotr Sztompka, „(...) razem z „postępem” i „nauką” „rewolucja” tworzy *trio* pojęć zawierających w sobie sens naszych czasów” [1]. Przyglądając się wydarzeniom ostatnich kilku lat czy nawet miesięcy, trudno nie traktować tych słów socjologa jak samospełniającego się proroctwa. Arabska Wiosna, Ruch Oburzonych, Occupy Wall Street, protesty w Korei Południowej, obecne manifestacje w USA, Mińsku czy Belgradzie to tylko nieliczne spośród ruchów, których pojawienie się może potwierdzać tę tezę. Tezę, która prowokuje jednocześnie szereg pytań. Celem tej pracy jest próba znalezienia odpowiedzi na najważniejsze z nich: dlaczego rewolucje stają się domeną naszych czasów? Jakie czynniki, zjawiska umożliwiają wybuch rewolucji? W poniższym artykule koncentruję się na ponowoczesności, jako okresie, w którym przyszło funkcjonować współczesnym społeczeństwom.

2. Podwaliny

Hannah Arendt pisała: „Historycznie rzecz biorąc, wojny należą do najdawniejszych fenomenów znanej nam przeszłości, podczas gdy rewolucje we właściwym sensie słowa nie istniały przed epoką nowożytną; znajdujemy je dopiero wśród doniosłych politycznie faktów w czasach najnowszych” [2]. Stało się tak z kilku powodów. Przede wszystkim zmieniła się rzeczywistość władzy – od Rewolucji Francuskiej, której konsekwencją było powstanie nowej umowy społecznej, po, jak pisał Foucault, biopolitykę, która „(...) odnosi się przede wszystkim do ciał i tego, co one robią, a w mniejszym stopniu do ziemi i jej produktów. Jest to mechanizm władzy, który pozwala wydobywać z ukrycia nie tyle dobra i bogactwa, ile ciała, czas i pracę. Jest to typ władzy sprawowanej stale przez nadzór, a nie w sposób nieciągły przez systemy zobowiązań i powinności. Jest to typ władzy zakładający raczej ciasną szachownicę materialnych przymusów niż fizyczne istnienie suwerena i określający nową ekonomię władzy, której zasada polega na tym, że siły ujarzmione rosną wraz ze wzrostem siły i skuteczności tego, co je ujarzmia” [3]. Wśród dalszych czynników wymienić możemy zarówno rozwój nauki, pojawienie się liberalizmu jako doktryny społecznej, powstanie kapitalizmu czy zmieniającą się rolę religii w funkcjonowaniu społeczeństw.

3. Ponowoczesność jako źródło rewolucji

Te wszystkie procesy i zjawiska, o których w skrótej formie wspomniałam wyżej, sprawiły, że terażniejszość ma właśnie taki, a nie inny kształt. Nazywana ponowoczesnością lub późną nowoczesnością, płynna – jak chce Bauman, jest trudna do zrozu-

¹ kaufmannewelina@gmail.com, Wydział Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji, Uniwersytet Warszawski, www.uw.edu.pl.

mienia bez odwołania do przeszłości, do procesów, których skutki nadal odczuwamy. Równocześnie jest polem, na którym najpełniej realizują się bunt i rewolucja. Ponownie więc warto postawić pytanie: dlaczego rewolucje stają się naszym udziałem?

3.1. Ponowoczesność – próba zdefiniowania

Oczywiście próba opisu i zdefiniowania tu i teraz jest pomysłem karkołomnym. Sądzę, że problem uwidacznia się już w samej nazwie, którą próbuje się określać czasy nam współczesne – „ponowoczesność” jako pojęcie wydaje się być z jednej strony logiczna (jako wypływająca z pewnego kontinuum, z nazw poprzednich epok), z drugiej – pozbawiona jakiegś głębszej myśli, charakterystyki, szczególnego rysu. Nawet czytając Baumana – który twierdzi, że „(...) ponowoczesność jest nowoczesnością minus jej iluzje. Historia nie jest iluzją: tylko jej wektorowość, kierunkowość procesu, poddanie »obiektywnym prawom« są nowoczesnym złudzeniem – wynikiem zresztą nie z wadliwego odczytania historii, lecz z pewnej, historycznie określonej, ambicji wobec niej- zamiaru świadomego pokierowania procesem (i takiego układu instytucjonalnego, który był z owego zamiaru poczęty, z niego sens czerpiąc i jemu sens nadając). Socjologia ponowoczesności to próba opowiedzenia o tym, jak się żyje bez tego zamiaru, i jakie to skutki społeczne, kulturowe czy psychiczne takie życie pociąga (...)” [4] – trudno jest oprzeć się wrażeniu, że jest to termin niejasny, niemal celowo rozmyty. Badacze próbujący, mimo wszystko, zdefiniować ponowoczesność (późną nowoczesność) często czynią to na zasadzie opozycji do nowoczesności (podobnie jak cytowany już wyżej Zygmunt Bauman). I tak Marta Olcoń-Kubička w książce „Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości” pisze, że „(...) pierwszą nowoczesność można rozpatrywać jako system linearny i zamknięty (powtarzający się, zrytualizowany), drugą – jako nieliniarny i otwarty (eksperymentalny podatny na rewizję). W świecie pierwszej nowoczesności zasadą organizującą kulturę byłoby odzwierciedlanie (*reflection*) wiedzy jednoznacznej i pewnej, w drugiej zwrotność, refleksywność (*reflexivity*), kreowanie wiedzy wieloznacznej i wątpliwej. W pierwszej nowoczesności tożsamość jest zakorzeniona i kontrolowana przez instytucje, w ramach przejścia do drugiej nowoczesności staje się wykorzeniona i kontroluje sama siebie. Do tej charakterystyki można dorzucić kolejne dwie opozycje. Pierwsza dotyczy charakteru instytucji społecznych, druga zasady uspołecznienia. W świecie pierwszej nowoczesności instytucje są niezbędne i oczywiste, a uspołecznienie opiera się na przynależności; przy przejściu do drugiej nowoczesności instytucje tracą swój oczywisty charakter – stają się niekonieczne, a uspołecznienie opiera się na zasadzie włączania” [5].

3.2. Zjawiska

Olcoń-Kubička w cytowanym powyżej fragmencie dotyka dwóch kwestii. Pierwsza z nich dotyczy deinstytucjonalizacji, o której Alain Touraine twierdził: „Można mieć wrażenie, że znajdujemy się u kresu długiego procesu deinstytucjonalizacji czy wręcz procesu osłabiania określonych kategorii społecznych, ich hierarchii, konfliktów i aktorów. To wrażenie dekompozycji i fragmentaryzacji poszczególnych elementów życia społecznego jest dziś tak samo istotne, jak było kiedyś, na początku okresu industrializacji, wrażenie sumowania się konfliktów cząstkowych w jeden konflikt generalny opierający się na sprzeczności interesów, co nie wykluczało jednakże uznania określonych form regulacji i kontroli stosunków i konfliktów społecznych. W efekcie aktorzy

czysto społeczni tracą dziś na znaczeniu czy wręcz znikają, pozostawiając miejsce innym aktorom, niekoniecznie społecznym, którzy walczą ze sobą o kontrolę zasadniczych orientacji kulturowych” [6]. Druga – wskazuje na płynność, refleksyjność i wykoźnienie tożsamości, której kształtowanie zależy od jednostki, jej świadomych wyborów. Ponowoczesność bowiem to także indywidualizacja, jednostka umiejscowiona w centrum zainteresowań, mająca do wykonania swój projekt, celebrowająca własną biografię. Samodzielnie tworzy swoją tożsamość, niekoniecznie odwołując się do procesów socjalizacji zachodzących w rodzinie (która również podlega przemianom, staje się patchworkowa, odległa od „tradycyjnych” wzorów). Postawiona wobec procesów globalizacyjnych, staje się obywatelem świata, członkiem międzynarodowego społeczeństwa. W ten sposób „Pojęcia narodowej autonomii, homogeniczności oraz integracji zostały zniesione przez narodową różnorodność w przestrzeni doświadczeń zindywidualizowanych europejskich światów życia codziennego: coraz więcej indywidualów gospodaruje międzynarodowo, pracuje międzynarodowo, kocha międzynarodowo, żeni się międzynarodowo, żyje, podróżuje, konsumuje, gotuje międzynarodowo; dzieci stają się międzynarodowe, to znaczy wielojęzyczne i wychowane w zgeneralizowanym Nigdzie internetu i telewizji, a polityczne tożsamości i lojalności nie są już posłuszne nakazom narodowej monogamii lojalnościowej. Tak wkrada się *wewnętrzna* globalizacja społeczeństw europejskich. Częstkowa kosmopolityzacja tych w swym samorozumieniu nadal narodowych społeczeństw dokonuje się w znacznej mierze mocą skutków ubocznych – w oderwaniu od politycznej agendy w sensie wewnętrznej dynamiki »metazmiany«” [7].

Przejdźmy na chwilę od jednostki do problemu globalizacji, którą postrzegając możemy jako wspólny, światowy rynek, szybki przepływ informacji i towarów, międzynarodowe instytucje, think-thanki, korporacje, przenikanie kultur, skracanie dystansów – także w tym znaczeniu najprostszym, geograficznym. Świat się zmniejszył, dziś szybko i płynnie możemy się przenieść w dowolny obszar globu. „Globalizacja oznacza, że w odniesieniu do skutków przynajmniej niektórych mechanizmów wykoźniających nie istnieje możliwość nieuczestniczenia w przemianach, które niesie nowoczesność” [8]. Globalizacja niesie ze sobą wiedzę, świadomość – również odmienności, istnienia innych systemów, rozwiązań, możliwości.

Procesy globalizacyjne to także wzmożona mobilność jednostek – na skalę bodajże wcześniej niespotykaną – i kolejne zmiany w systemach zatrudnienia. „Pod wpływem zwiększonej ruchliwości społecznej, wywołanej częstą zmianą miejsca pracy i zamieszkania, przekształcają się również relacje międzyludzkie. Uelastycznienie czasu pracy, przechodzenie z systemu pełnego zatrudnienia do pracy w niepełnym wymiarze godzin zmienia charakter więzi grupowych. Tak jak w okresie industrializacji przeniesienie jednostki do miasta zmieniło relację między nią a społeczeństwem, rozluźniło charakter więzi lokalnych i przyczyniło się do powstania nowych relacji, tak transformacja systemu zatrudnienia w okresie późnego kapitalizmu znacząco przekształca położenie jednostki” [9].

I znowu możemy na wynikły stąd problem spojrzeć dwojako: z jednej strony mamy do czynienia z czynnym i twórczym przekształcaniem rzeczywistości, wykorzystywaniem pełni istniejących możliwości, ale równocześnie – wspomniane zmiany w relacjach międzyludzkich niosą ze sobą ryzyko wykoźnienia, dojmującego poczucia

osamotnienia i wykluczenia społecznego. Istnieje więc realne zagrożenie utraty poczucia bezpieczeństwa utożsamianego przez Zygmunta Baumana z cierpieniem, którego źródłem jest oczywiście ponowoczesność: „Przetarły się też, zwątłały, jeśli nawet i nie podarły doszczętnie, owe inne, zapasowe, własnym sumptem i chałupniczym sposobem tkane siatki bezpieczeństwa – wspólnoty sąsiedzkie czy rodzinne – jakie stanowiły dawniej swoistą drugą linię okopów, do których wyczołgać się mogli ranni i kontuzjowani, by zaleczyć obrażenia odniesione w bojach toczonych na rynkowym froncie” [10].

Pora więc wspomnieć o kwestii funkcjonowania wspólnoty w ponowoczesnym świecie, wspólnoty, która jest przecież zjawiskiem pierwotnym dla jednostki, naturalnym środowiskiem jej wzrostu: „(...) Ferdynand Tönnies sugerował, że dawną wspólnotę od powstającego (nowoczesnego) społeczeństwa (Gesellschaft), w którego imieniu wszczynano wyprawy krzyżowe, odróżniało wzajemne rozumienie się wszystkich jej członków. Nie zgoda czy porozumienie, zwróćmy uwagę; te są wszak osiąganę przez ludzi o zasadniczo odmiennych poglądach, w wyniku uciążliwych negocjacji i kompromisów, licznych zatargów, nierzadko przekory, a sporadycznie i rękoczynów. Właściwego wspólnocie, rzeczowego (zuhanden, jak powiedziałyby Martin Heidegger) stylu pojmowania nie trzeba szukać, a co dopiero pracować go budować czy o niego walczyć: ten sposób pojmowania »jest«, jawi się z miejsca gotowy do użycia, tak że rozumiemy się nawzajem bez słów i nigdy nie musimy z niepokojem pytać: »co masz na myśli?«. Pojmowanie, na którym opiera się wspólnota, poprzedza wszelkie porozumienia i nieporozumienia. Taki sposób pojmowania to nie linia końcowa, lecz punkt wyjścia wszelkiej więzi. To »wzajemne, wiążące uczucie« – właściwa i prawdziwa wola tych, co podążają razem; i właśnie dzięki takiemu, i tylko takiemu pojmowaniu ludzie we wspólnocie »pozostają zasadniczo w zgodzie pomimo wszelkich dzielących ich momentów«” [11, s. 17].

Ponowoczesność Baumana to dla jednostki poczucie osamotnienia i tęsknoty za mityczną wspólnotą, dającą bezpieczeństwo i schronienie. Tymczasem „mroczne chmury nadciągają nad świetlaną wizję wspólnoty z innego obszaru: z odstępów między wspólnotą naszych marzeń a wspólnotą rzeczywiście istniejącą: zbiorowością, która utrzymuje, iż to ona właśnie jest wspólnotą, spełnionym marzeniem, i przeto (w imię dobra, jakie ponoć swym członkom przynosi) żąda dla siebie bezwarunkowego posłuszeństwa, a każde odstępstwo od dyscypliny traktuje jako akt niewybaczalnej zdrady. Taka rzeczywiście istniejąca wspólnota, gdyśmy się w jej objęciach znaleźli, zażąda od nas bezwzględnej poddania się jej wymaganiom w zamian za świadczone (bądź obiecane) przez nią usługi” [11, s. 9].

Wchodzimy więc w realność pewnych zasad – co wydaje się być logiczne i w pełni uzasadnione. Aby wspólnota funkcjonowała zapewniając swym członkom to, czego potrzebują, traktując wszystkich sprawiedliwie, muszą istnieć reguły i prawa utrzymujące porządek. „Za przywilej bycia we wspólnocie trzeba płacić – a cena nie wydaje się wygórowaną albo się nad nią wcale nie zastanawiamy dopóki wspólnota pozostaje w sferze marzeń. Gdy przychodzi do płacenia, płaci się walutą wolności, rozmaicie nazywanej: »autonomią«, »prawem do samostanowienia«, »prawem do bycia sobą«. Jakikolwiek sposób życia wybierzesz, coś zyskujesz, ale i coś tracisz. Brak wspólnoty zwiastuje brak bezpieczeństwa; wejście do wspólnoty zapowiada rychłą utratę wolności. Bezpieczeństwo i wolność to dwie równie cenne i upragnione wartości, które mogą

być lepiej lub gorzej wzajemnie równoważone, lecz prawie nigdy nie dają się w pełni i bez tarć pogodzić. Nie wynaleziono jeszcze w każdym razie żadnej niezawodnej recepty na takie pogodzenie. Problem w tym, że recepta na »rzeczywiście istniejące wspólnoty« czyni sprzeczność między bezpieczeństwem a wolnością jeszcze bardziej jaskrawą, dokuczliwą i trudniejszą do zażegnania» [11, s. 10].

Celowo poświęcam problemowi istnienia wspólnoty w ponowoczesności nieco więcej miejsca. Dla współczesnego człowieka problem odnalezienia swojej wspólnoty (gdy ta naturalna zawodzi, przestaje istnieć lub staje się niewystarczająca) jest istotny, dla niektórych jednostek pewnie nawet kluczowy. Może o tym świadczyć fakt powstawania nowych ruchów społecznych, a wśród nich szczególnego rodzaju wspólnot – jak wioski ekologiczne, cohousingi czy squaty (nie zapominając o sektach religijnych). Pośrednio wskazuje również na wagę odrębności jednostki, a także na jej szczególne miejsce w systemie społecznym. Jednostka, poszukująca swojej tożsamości, budująca, pisząca własną biografię, obdarzona świadomością nie jest już jedynie częścią systemu. Jest kreatorem, budowniczym sfery publicznej, aktorem i demiurgiem jednocześnie. „Przyjęcie perspektywy, że sfera publiczna nie ulega dezintegracji, lecz się zmienia, pomaga inaczej spojrzeć na konsekwencje indywidualizacji. Możemy upatrywać w jednostce nie największego wroga obywatela, lecz podstawowego aktora dyskursu publicznego” [12].

Jak zatem wyglądają wzajemne relacje i powiązania między jednostką a społeczeństwem rozumianym jako pewnego rodzaju system (podążając za Giddensem)? Funkcjonowanie tego systemu jest zależne zarówno od zdolności adaptacyjnych jednostek, zdolności przyswajania, jak i internalizacji istniejących reguł, które będą ten system utrzymywać, ale również od siły i natężenia konfliktów, napięć, które będą ten system przekształcać. Społeczeństwo jest zatem szczególnego rodzaju tworem, którego cechą konstytutywną wydaje się być zmienność, a właściwie, precyzyjniej rzecz ujmując – elastyczność. Elastyczność ta wyraża się w gotowości do wdrażania wspomnianych zmian, przy czym sam proces wprowadzania danej zmiany może się odbywać w bardziej lub mniej gwałtowny sposób. „Życie społeczne polega na ciągłym lawirowaniu pomiędzy siłami dążącymi do utrzymania społecznego porządku a tymi, które wywołują zaburzenia i zmiany. Nie przesadzę, jeśli powiem, że znajdujemy się w samym środku walki pomiędzy mechanizmami społecznej kontroli a społecznymi skłonnościami do dewiacji, konfliktu, zaburzeń i sprzeciwów. W walce tej nie ma złej i dobrej strony, albowiem czynniki kontroli nie zawsze są przyjazne i łagodne, a te, które prowadzą do dewiacji i zaburzeń, nie zawsze emanują wrogością. Są one nieuniknione, ale trudno mówić o tym, czy są dobre, czy złe. Walka ta nigdy się nie kończy i prowokuje najistotniejsze dla socjologów pytanie: W jaki sposób i do jakiego stopnia można utrzymać porządek w społeczeństwie?” [13].

Procesy przebiegające we współczesnym nam świecie zdają się mieć w dużym stopniu naturę konfliktową, przy czym konflikty te angażują zarówno jednostki, jak i określone grupy społeczne w sposób o wiele silniejszy, niż działo się to do tej pory. Społeczeństwo ponowoczesne to pole działań, współpracy, wzajemnej manipulacji i otwartych bitew różnych grup społecznych, które dotychczas pozostawały całkowicie spacyfikowane, poddane kontroli czy wręcz stygmatyzacji i wykluczeniu. „Do najważniejszych zmian należy to, że dotychczas »ujarzmione« tożsamości – etniczne, lokalne,

regionalne i ponadnarodowe lub ponadpaństwowe – przemieściły się, by tak rzec, niejako naturalnie i w głęboko przeobrażonej postaci w stronę centrów własnych społeczeństw i także na scenę międzynarodową, rzucając wyzwanie hegemonii dawniejszych ujednoczających programów państwa narodowego i rewolucyjnego, żądając dla siebie autonomicznego miejsca w centralnej symbolice i obszarach instytucjonalnych – czy to w programach edukacyjnych, czy w wypowiedziach publicznych i mediach. Nierzadko wysuwają one również daleko posunięte roszczenia w odniesieniu do redefinicji obywatelstwa i związanych z nim praw i przywilejów. Wspólnym mianownikiem wielu nowych ruchów i układów jest to, że nie czują się one zależne od silnych homogenizujących kulturowych przesłanek klasycznego modelu państwa narodowego, a tym samym mogą tworzyć sojusze o zasięgu ponadnarodowym, czy to z Unią Europejską, czy z szerszymi tożsamościami religijnymi zakorzenionymi w wielkich religiach: islamie, hinduizmie, buddyzmie lub różnych odłamach chrześcijaństwa” [14].

Zmiany zachodzące w ponowoczesnych społeczeństwach są także wynikiem kolejnych wielkich migracji wpływających na tak podstawowe kwestie, jak wielkość, zróżnicowanie społeczne, ale i rodzaj konfliktów pojawiających się w danym społeczeństwie. Już kilka lat temu, na długo przed wielką falą uchodźców zalewającą Europę, Touraine pisał: „Zjawisko masowych migracji doprowadzi do nowych przetasowań wśród ludności, wywołując częściej konflikty aniżeli nowe etapy integracji. Nowy centralny konflikt będzie się jawił jako coraz bardziej nieunikniony w świecie podzielonym między Zachód, nadal zdominowany przez Stany Zjednoczone, a Chiny, zdobywające coraz to nowe rynki zbytu. Jednakże centralna zasada, o jakiej mówię, nadal pozostanie aktualna: jedności ruchów społecznych oraz konfliktów będzie trzeba poszukiwać znacznie wyżej niż na poziomie porządku czysto społecznego, a mianowicie tam, gdzie dochodzą do głosu wielkie koncepcje kulturowe, które decydują o zachowaniach, także o zachowaniach społecznych” [15].

Cytowane powyżej teksty wskazują na jeszcze jeden problem czy też trop- w dobie globalizacji i dominacji międzynarodowych korporacji pojawia się także pytanie o sens istnienia państw narodowych. Negri i Hardt pisali o projekcie Imperium, inni szukają rozwiązań bazujących na dotychczasowych modelach: „Sprawa ta rodzi ogólniejsze pytania, nie tylko o państwo i instytucjonalne układy prawa, polityki i administracji, ale także dotyczące systemu państw, w którym osadzone są wszystkie kraje. Większość współczesnej lewicy niestety jest niechętna, by postawić te pytania, nawet jeśli stara się od czasu do czasu zaproponować jakąś formę makroorganizacji, takiej jak radykalny »konfederalizm« Murraya Bookchina czy łagodnie reformistyczne »policentryczne współzależne rządzenie« Elinor Ostrom, które wyglądają podejrzanie podobnie do systemu państwowego, brzmią jak system państwowy i niemal pewne jest, że będą działać jak system państwowy, nieważne, jakie intencje za nimi stoją” [16].

3.3. Rewolucja jako kwintesencja ponowoczesności

Na tym tle bunt i rewolucja wydają się pełnić specyficzną funkcję. Arendt podkreślała, że rewolucja ma szczególne miejsce w nowożytności, bowiem łączy się z ideą wolności. Wolność w ponowoczesności jest jedną z nielicznych cenionych idei, wartości, powiązana jest bowiem z prawem do samostanowienia, konstruowania swego „ja”, dokonywania wyborów. Jednocześnie mnogość problemów związanych z poszukiwaniem tożsamości, procesami globalizacyjnymi czy też upadkiem autorytetów

i „tradycyjnych” wartości, deinstytucjonalizacją i zmianami w stratyfikacji społecznej powodują, że bunt i rewolucja – będące ich konsekwencjami – stają się ważnymi narzędziami zmiany społecznej.

Analizując dziś zjawiska buntu i rewolucji należy również zwrócić uwagę na pola, na jakich są one rozgrywane. Obok rewolucji politycznych mających na celu zmianę władzy występują bowiem rewolucje o charakterze społeczno-kulturowym, nie wolno również zlekceważyć tak zwanej czwartej rewolucji technologicznej. Podział ten jest konsekwencją założeń przyjętych przez współczesnych buntowników. Nadal bowiem mamy do czynienia z buntem i rewolucją mającymi na celu przejęcie władzy i zmianę istniejących systemów politycznych. Jednocześnie jednak odnajdujemy przejawy buntu mającego podłoże czysto ekonomiczne, wywołanego zachodzącymi procesami gospodarczymi, jak i rewolucje kulturalne – przy czym bunt ten nie musi dążyć do zmiany ustroju państwa czy struktur władzy; buntownicy mogą żądać jedynie zmian w prawie gospodarczym czy też dążyć do kresu dominacji koncernów międzynarodowych. Bunt kulturowy rozgrywany jest na płaszczyznach relacji, przyjętych wzorców, wartości. Jak pisał Eisenstadt, „(...) ruchy i symbole protestu nadal odgrywają bardzo ważną, a nawet centralną rolę. Doszło jednak – zarówno na poziomie wewnętrznym, jak i międzynarodowym – do głębokiego przeobrażenia ich treści, włącznie z miejscem wyobrażeń rewolucji w obrębie repertuaru protestu. Wspólnym rdzeniem owych transformacji było, po pierwsze, przeniesienie głównego ogniska orientacji protestu z centrów zbiorowości, państw narodowych i rewolucyjnych jako charyzmatycznych nosicieli wizji nowoczesności, na różne i zróżnicowane kierunki i obszary, wśród których przekształcone państwo narodowe było tylko jedną z możliwości. Po drugie – wykształcenie się nowych międzynarodowych, czy też raczej antycywilizacyjnych ram odniesienia, w których urzeczywistniano te opcje. Wreszcie, po trzecie, powstawanie nowych cywilizacyjnych wizji kolektywnej tożsamości jako nosicieli takich orientacji. Z tymi procesami łączyła się transformacja orientacji utopijnych – i ich siedlisk – czy to totalistycznych orientacji »jakobińskich« charakterystycznych dla wielu ruchów rewolucyjnych, czy bardziej statycznych utopii głoszących ucieczkę od rozmaitych ograniczeń nowoczesnego społeczeństwa. Punkt ciężkości orientacji transcendentnych i utopijnych przeniósł się od centrów państwa narodowego i ogólnych zbiorowości polityczno-narodowych ku bardziej niejednorodnym lub rozproszonym dziedzinom, nierzadko w różnych kierunkach »wielokulturowych« i »ponowoczesnych«” [17].

Ponowoczesność, jak już wskazywałam, oznacza przekraczanie granic, zmniejszanie dystansów, zmiany w postrzeganiu roli państwa, przenikanie się idei i rozwiązań. W tej sytuacji istotne jest badanie przejawów buntu i rewolucji w różnych częściach świata. Z jednej bowiem strony mamy (nadal) częściowo odmienne problemy w funkcjonowaniu społeczeństw (czym innym jest życie w Chinach, USA czy Peru), z drugiej – poprzez procesy globalizacyjne – wzajemny wpływ poszczególnych państw, społeczeństw czy obszarów świata wydaje się być innym niż choćby sto czy dwieście lat temu. Zresztą widać to również w doborze narzędzi stosowanych przez współczesnych buntowników – weźmy za przykład choćby przedstawicieli ruchu Padmos odwołujących się do metod stosowanych przez Occupy Wall Street, czy też irańskie kobiety prowadzące stronę internetową i profil fb zatytułowane „My stealthy freedom”, a szukające poparcia dla swego ruchu daleko poza granicami kraju. Już w „Społeczeń-

stwie ryzyka” Ulrich Beck zauważał: „Staliśmy się członkami »światowej wspólnoty niebezpieczeństw«. Niebezpieczeństwa nie są już wewnętrzną sprawą kraju, w którym się narodziły i żaden kraj nie może już samotnie ich zwalczać. Powstaje »światowa polityka wewnętrzna«” [18]. Podobnie jest z każdym obszarem buntu, z terytorium, na którym toczy się rewolucja, jej obiektami – pozornie dalekie, mogą mieć niespodziewanie szeroki zakres wpływu.

4. Wnioski

Szukając odpowiedzi na pytanie: dlaczego rewolucje stały się domeną naszych czasów?, warto przede wszystkim podkreślić, że składa się na to zarówno mnogość zjawisk charakterystycznych dla ponowoczesności, jak i ich wzajemne przenikanie. Wśród nich znajduje się deinstytucjonalizacja, której wynikiem jest pojawienie się nowych aktorów społecznych, jak i postępująca indywidualizacja, która zmusza jednostkę do stawiania sobie kolejnych pytań o jej funkcjonowanie zarówno w najbliższym otoczeniu, jak i w społeczeństwie, która niejako popycha jednostkę w kierunku ponowoczesnych wspólnot, każąc się jednocześnie mierzyć z nowymi ideami i modelami życia. Jeżeli dodamy do tego: globalizację – rozumianą również jako możliwość szerzenia nowych teorii, poglądów czy projektów, ich nośnik; refleksyjność oraz wykorzenienie tożsamości, a także, jednocześnie, konfliktową naturę wielu procesów społecznych; zmiany na polu stratyfikacji społecznej, migracje i pojawienie się na arenie publicznej grup społecznych, które do tej pory były „ujarzmione”, a ich głos lekceważony, zobaczymy, że wybuch (kolejnej) rewolucji jest nieunikniony. Wspomniana mnogość zjawisk i postawiona wobec nich jednostka, która poprzez uwikłanie w różnorodne procesy musi zająć wobec nich stanowisko, powodują, że rewolucje stają się kwintesencją późnej nowoczesności.

Literatura

1. Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Znak, 2005, s. 279.
2. Arendt H., *O rewolucji*, Czytelnik, Warszawa 2006, s. 8.
3. Foucault M., *Trzy typy władzy w: Współczesne teorie socjologiczne* pod red.: Jasińska-Kania A., Nijakowski L.M., Szacki J., Ziółkowski M., Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2006, t. 1.
4. Bauman Z., Kubicki R., Zeidler-Janiszewska A., *Życie w kontekstach. Rozmowy o tym, co za nami i o tym, co przed nami*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 55.
5. Olcoń-Kubicka M., *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, 2009, s. 23.
6. Touraine A., *Po kryzysie*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013, s. 34.
7. Beck U., Grande E., *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2009, s. 77.
8. Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. »Ja« i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN 2010, s. 38.
9. Olcoń-Kubicka M., *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, cyt. wyd., s. 24.
10. Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Sic!, 2013, s. 52.
11. Bauman Z., *Wspólnota*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008.
12. Olcoń-Kubicka M., *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*, cyt. wyd., s. 36.
13. Turner J.H., *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Zysk i S-ka, 1999, s. 197.

14. Eisenstadt S., *Utopia i nowoczesność. Porównawcza analiza cywilizacji*, Oficyna Naukowa, Warszawa, 2009, s. 572- 573.
15. Touraine A., *Po kryzysie*, cyt. wyd., s. 37.
16. Harvey D., *Bunt miast: prawo do miasta i miejska rewolucja*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2012, s. 205.
17. Eisenstadt S., *Utopia i nowoczesność. Porównawcza analiza cywilizacji*, cyt. wyd., s. 570- 571.
18. Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002, s. 348.

Ponowoczesność jako źródło rewolucji. Rewolucja jako kwintesencja ponowoczesności

Streszczenie

Podążając za słowami Piotra Sztompki o rewolucji jako jednym z trzech pojęć charakteryzujących teraźniejszość próbuję wykazać, jakie są przyczyny powstawania ruchów rewolucyjnych w ponowoczesności. W artykule analizuję takie zjawiska, jak: globalizacja, deinstytucjonalizacja, indywidualizacja, powstawanie nowych wspólnot, migracje oraz zmiany w stratyfikacji społecznej.

Słowa kluczowe: rewolucja, ponowoczesność, źródła

Postmodernity as the source of revolution. Revolution as the quintessence of postmodernity

Abstract

Following Piotr Sztompka's opinion that revolution is one of three concepts which characterize the present, I attempt to identify the causes of revolutionary movements in postmodernity. In this paper, I analyze the following phenomena: globalization, deinstitutionalization, individualization, creation of new communities, migrations, and changes in social stratification.

Keywords: revolution, postmodernity, origins

Analiza historycznych przykładów bioterroryzmu jako potencjalna metoda ich eliminacji w przyszłości

1. Wstęp

Bioterroryzm definiowany jest jako działanie, które opiera się na użyciu czynników biologicznych, czyli broni biologicznej, takich jak bakterie, wirusy, grzyby czy też toksyny bakteryjne lub trucizny roślinne. Poprzez użycie tych czynników, bioterrorysty mają na celu osiągnięcie konkretnego celu – politycznego, ekonomicznego, społecznego, religijnego czy też osobistego [1, 2]. Przyczyną może być chęć wymuszenia jakiejś decyzji na rządzie lub społeczeństwie, zastraszenie ludności cywilnej, jak również zabicie jak najliczniejszej grupy ludzi. Dodatkowo do bioterroryzmu możemy zaliczyć celowe zanieczyszczenie żywności lub wody czynnikami biologicznymi, chemicznymi, radioaktywnymi bądź też samą groźbę zanieczyszczenia. Drobnoustroje chorobotwórcze mogą być przenoszone za pomocą pocisków rakietowych, bomb lotniczych, pojemników, nasączonych trucizną strzał czy przesyłek listowych, mogą być też rozpylane w powietrzu na drodze aerozolowej bądź być przekazywane przez zarażone zwierzęta, rośliny lub ciała zmarłych [3]. Działania bioterrorystyczne mają liczne, charakterystyczne cechy. Można do nich zaliczyć wystąpienie chorób niezwykle rzadkich lub nietypowych w zbliżonym czasie o podobnych objawach, a nieznanym pochodzeniu, doprowadzając do licznych zgonów. Dodatkowo wystąpienie ataku bronią biologiczną można podejrzewać w wypadku masowego pomoru zwierząt gospodarskich czy wystąpienia chorób u populacji szczepionej, co może wskazywać na wystąpienie modyfikacji genetycznych [4-6]. Celem niniejszej pracy jest przeanalizowanie historycznych, znanych przypadków zastosowania broni biologicznej, zwłaszcza mających charakter aktów bioterroryzmu, jak również wskazanie stosowanych obecnie sposobów ochrony. To z kolei stanowi podstawę do sformułowania ogólnych wniosków dotyczących możliwości ograniczenia zastosowania broni biologicznej przez terrorystów.

2. Przyczyny stosowania broni biologicznej w atakach terrorystycznych

Jednym z zagadnień, jakie należy rozważyć jest to, dlaczego terrorysty decydują się na stosowanie czynników biologicznych. Biorą oni pod uwagę głównie psychologiczne oddziaływanie na społeczeństwo. Czynniki biologiczne wysoko śmiertelne, skuteczne w niewielkich ilościach i trudniej znaleźć wobec nich skuteczne leczenie, szczepionki czy antybiotyki w szybkim czasie, aby zapobiec katastrofie. Do ich zalet z punktu widzenia terrorysty jest też łatwy transport, masowa produkcja, trudność

¹ Koło Naukowe przy Katedrze i Zakładzie Farmacji Fizycznej, Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, Wydział Nauk Farmaceutycznych w Sosnowcu.

² Autor korespondencyjny: mgr Wojciech Rogóż, wrogoz@sum.edu.pl, Katedra i Zakład Farmacji Fizycznej, Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, Wydział Nauk Farmaceutycznych w Sosnowcu.

³ Katedra i Zakład Farmacji Fizycznej, Śląski Uniwersytet Medyczny w Katowicach, Wydział Nauk Farmaceutycznych w Sosnowcu.

w ich detekcji, a sam terrorysta może szybko oddalić się od miejsca uwolnienia. Jednak warto też wspomnieć o ich wadach [7]. Broń biologiczna nie jest zawsze wybierana w pierwszej kolejności. Wielu potencjalnych bioterrorystów nie posiada wystarczającej wiedzy na temat mikroorganizmów, nie ma możliwości technicznych potrzebnych do ich produkcji. Ograniczeniem jest także to, że stanowią zagrożenie dla samego atakującego. Są nieprzewidywalne, a od momentu „uwolnienia” zarazków traci się nad nimi kontrolę i możliwość sterowania. Czynnikiem odpowiedzialnym za wspomniany efekt jest zjadliwość patogenów. Skutki ataku bioterrorystycznego mogłyby zrazić społeczeństwo do sprawy, która była przyczyną ataku [8, 9].

3. Kategorie niebezpiecznych czynników biologicznych

Naukowcy z CDC (ang. *Centers of Disease Control and Prevention*) podzielili niebezpieczne czynniki biologiczne na 3 kategorie, które są nazywane również grupami [10-13]. Do kategorii A zaliczono patogeny najwyższego priorytetu, charakteryzujące się łatwością rozprzestrzeniania. To z kolei oznacza, iż wywołują wysoką śmiertelność. Drobnoustroje te wywołują choroby takie jak wąglik, botulizm, tularemie, dżumę czy ospę prawdziwą. Kategorię B stanowią patogeny najwyższego priorytetu drugiego rzędu o umiarkowanie łatwym rozsiewaniu, umiarkowanej zachorowalności i umieralności, ale wymagające wzmożonego nadzoru. Drobnoustroje z tej grupy wywołują takie choroby jak salmonellozy, czerwonkę, nosaciznę, melioidazę, gorączkę Q, zachodnie końskie zapalenie mózgu, kokcydiodiomikozę, biegunki krwotoczne, enterotoksynę gronkowcową B. Kategoria C zawiera nowo pojawiające się patogeny lub patogeny uzyskane na drodze inżynierii genetycznej. Charakteryzują się dużą chorobotwórczością i śmiertelnością. Czynniki należące do tej grupy odpowiadają m.in. za takie choroby jak gorączka krwotoczna z zespołem nerkowym, gruźlica wieloodporną, malajskie zapalenie mózgu, kleszczowe zapalenia mózgu, kleszczowa gorączka krwotoczna czy żółta febra. Czasem dodatkowo wymienia się też grupę D, czyli patogeny, które prawdopodobnie nigdy nie zostaną wykorzystane jako broń biologiczna, czyli na przykład wirus grypy, ponieważ jest łatwy do rozpoznania z powodu jego częstych epidemii.

Patogeny mają zarówno zalety, jak i wady, które bioterrorysta musi wziąć pod uwagę, decydując się na wykorzystanie któregoś z nich w ataku terrorystycznym. Do najważniejszej cechy, jaką powinny posiadać z perspektywy bioterrorysty, jest wysoka śmiertelność, zakaźność, zjadliwość. Do minusów natomiast można zaliczyć między innymi trudności w ich uzyskaniu, stosunkowo łatwą identyfikację. Nie da się jednak znaleźć idealnego modelu, z którego potencjalny terrorysta będzie w stu procentach zadowolony, chyba że dojdzie do powstania zupełnie nowych szczepów powstałych na drodze modyfikacji genetycznych [14, 15].

4. Historyczne przykłady zastosowania broni biologicznej

W przeszłości miały miejsce ataki z użyciem broni biologicznej. Pierwszym z nich było wykorzystanie bakterii dżumy *Yersinia pestis*, która wywołuje chorobę zakaźną. Jest odporna na temperatury wysokie i niskie temperatury, jak również środki dezynfekujące. Zastosowanie dżumy miało miejsce w 1346 roku, kiedy doszło do agresji Tatarów na Kaffę. Oblegający wrzucali za mury miasta zwłoki zmarłych na tę chorobę, powodując rozsiew bakterii i epidemii. Kolejna sytuacja miała miejsce w 1422 roku

podczas bitwy pod Carolstein i w 1710 roku w starciu między Rosją a Szwecją. W każdym z tych przypadków dochodziło do wykorzystania ciał zmarłych na dżumę jako pocisków w celu osiągnięcia zwycięstwa. W okresie zimnej wojny były też prowadzone przez ZSRR (Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich) i USA (Stany Zjednoczone Ameryki) badania nad odmianami pałeczki dżumy mogącymi mieć zastosowanie jako broń biologiczna. Zajmowali się tym japońscy wojskowi w latach 1937-1945. Opracowano między innymi bomby porcelanowe przeznaczone do rozsiewania zakażonych pcheł [16]. Kolejny przypadek zastosowania broni biologicznej to ataki z wykorzystaniem wirusa ospy czarnej (zwanej też ospą prawdziwą), dzielącej się na dwie odmiany: mała i wielka. Warto wspomnieć, że od 1980 roku nie stosuje się już szczepień przeciwko wirusowi wywołującemu tę chorobę, bo usunięto go trwale z populacji i nie notuje się już przypadków ospy czarnej. Podjęto jednak decyzję, aby dwa szczepy tego wirusa zostały zdeponowane w dwóch ośrodkach. Dokładna data dotarcia ospy do Indii nie jest znana, ale już w 400 roku n.e. indyjska medyczna książka opisuje chorobę, w przebiegu której zaobserwowano wysypkę. Jak sugerują zapiski historyczne, że hiszpańscy konkwistadorzy zdobyli Amerykę, ponieważ mieli lepszą broń typu armaty, muszkiety. Jednak to choroba, którą przynieśli, zabiła bardzo wielu Indian i dała im zwycięstwo [17]. Na przełomie XV/XVI wieku Pizarro ofiarował Indianom „prezenty”, które były skażone wirusem ospy. Kolejna taka sytuacja miała miejsce w 1763 roku, gdy kapitan Ecueyer wręczył Indianom „prezenty” skażone wirusem ospy. Następnym przykładem jest rok 1767, kiedy to brytyjski generał Jeffrey Amherst ukradł Indian za ich lojalność wobec Francuzów, ofiarując im koce z wirusem ospy. Za każdym razem dochodziło do masowej śmierci Indian [18].

Następnym przykładem ataków bioterrorystycznych z przyszłości może być użycie wąglika. Jest znany w 3 postaciach: skórnej, płucnej i jelitowej. Charakterystyczną cechą tej bakterii jest tworzenie przetrwalników poza organizmem żywiciela, wymogiem jest dostęp do tlenu i temperatura poniżej 42,5 stopni Celsjusza. Badania nad wąglikiem prowadzone przez Brytyjczyków na wyspie Gruinard w 1941 roku pokazały, że przetrwalniki wąglika mogą przetrwać w glebie nawet 40 lat. Obliczono, że 100 kg przetrwalników wąglika może pozbawić życia od 300 000 do 3 mln istot ludzkich. Znany przypadkiem użycia bakterii wąglika jako broni biologicznej jest rok 1915, kiedy doktor Anton Dilinger w swoim laboratorium namnożył bakterie wąglika, a potem podstępem rozprzestrzenił je w stoczni w Baltimore. Stocznia nie została wybrana przypadkowo, miało tam paść ofiarą bakterii 3-4,5 tys. sztuk koni, mułów i bydła, które miały być pomocą dla Aliantów [19]. Uwolnienie przetrwalników wąglika stanowiło przyczynę tragicznego incydentu, jaki miał miejsce w tajnym obiekcie rządowym w Swierdłowsku w 1797 roku. Katastrofa miała miejsce 7 lat od podpisania Konwencji o broni biologicznej, której ZSRR był depozytariuszem. Z niewyjaśnionych dotąd przyczyn z obiektu wydostała się chmura aerozolu z przetrwalnikami wąglika. Niezwykle korzystnym zjawiskiem z punktu widzenia ograniczania skutków katastrofy okazał się być słaby wiatr, który przeniósł chmurę przetrwalników na peryferie miasta, następnie na zaludnione tereny wiejskie. Mimo tego zachorowało około 200 osób, 66 zmarło [20].

Ostatnim przykładem wykorzystania broni biologicznej jest atak w tokijskim metrze w 1915 roku, kiedy nihilistyczna sekta rozpyliła sarin z wąglikiem, ebolą

i toksyną botulinową. Miało to miejsce podczas porannego szczytu komunikacyjnego, kiedy tuż po godzinie 7 rano, członkowie sekty rozpylili w pociągach trzech linii metra tokijskiego na stacji Kasumigaseki sarin. Znajdował się on w pudełkach śniadaniowych i w butelkach. Atak skończył się śmiercią 12 osób a aż 5 tysięcy pasażerów zostało rannych. Nawet po latach wiele osób cierpi na schorzenia, które były skutkiem tej katastrofy, między innymi na depresję, uszkodzenia mózgu czy trudności z oddychaniem. Był to najpoważniejszy atak terrorystyczny we współczesnej Japonii [21].

5. Atak bioterrorystyczny – sposoby detekcji zagrożenia i jego eliminacji

W przeciwieństwie do ataku bronią chemiczną, skutki będą ujawniać się po upływie czasu. Dostrzegając wagę tych problemów, od dawna rozwijają się techniki detekcyjne, które bazując na wykryciu czynników biologicznych obecnych w powietrzu, będą mogły zwiększać szansę na zastosowanie środków ochronnych w odpowiednim czasie, aby zmniejszyć niepożądane skutki ataków. Możemy do nich zaliczyć między innymi luminometrię, technologie biosensorowe, testy immuno-chromatograficzne, spektrometrię masową, „chip” DNA, cytometrię przepływową, metody biologii molekularnej [22].

W wielu ośrodkach naukowych na całym świecie wykonywane są badania z udziałem niebezpiecznych bakterii i wirusów. Ciężko jest przewidzieć, kiedy i gdzie może dojść do takiej katastrofy, ale najważniejsze jest, aby być świadomym i aby szerzyć wiedzę na temat różnych chorób wśród społeczeństwa. Istnieje obowiązek zgłaszania przypadków zachorowań lub podejrzenia wszystkich zachorowań o nietypowych objawach klinicznych. W krajach o tak zwanym podwyższonym ryzyku ataku bioterrorystycznego wykorzystuje się zalecenia Światowej Organizacji Zdrowia z 2008 roku. Ich główne założenia to gotowość, zapobieganie, świadomość ryzyka, reagowanie i leczenie [23]. Do rozpoznania zagrożeń może służyć kilka przykładowych wskaźników ataku. Możemy do nich zaliczyć między innymi przypadek pojawienia się chorób z objawami typowymi dla zakażenia u dużej liczby pacjentów lub pojawienia się przypadku pojedynczego spowodowanego czynnikiem egzotycznym u osoby, która nie opuszczała kraju. Niepokojący jest także wzrost liczby zachorowań z wystąpieniami zgonów.

W przypadku otrzymania podejrzonej przesyłki należy pamiętać o tym, aby nie otwierać ani nie przenosić paczki. Należy koniecznie powiadomić policję o posiadaniu podejrzonej paczki i przede wszystkim nie ruszać jej zawartości. Jeżeli jednak już dojdzie do otwarcia i naruszenia zawartości konieczne jest dokładne umycie rąk. Wtedy trzeba pamiętać o tym, aby nie dotykać i nie wąchać podejrzanych przedmiotów, pozamykać wszystkie okna i drzwi i wyłączyć klimatyzację. Istotne jest umycie ciała i rąk, dbanie o higienę oraz zdjęcie ubrania, które mogło mieć kontakt z podejrzaną substancją. W przypadku znajdowania się w budynku należy go nie opuszczać, zamknąć okna i drzwi, nie dopuścić do przewiewów. Jeżeli jest to możliwe, trzeba powiadomić innych mieszkańców. Ważne jest także, aby mieć dostęp do informacji, więc najlepiej mieć dostęp do radia lub telewizora z włączoną lokalną stacją. Natomiast gdy dojdzie do skażenia, a zagrożona osoba jest poza budynkiem, to trzeba znaleźć najbliższy zamieszkały budynek i schronić się w nim. Podczas przebywania na zewnątrz, trzeba chronić drogi oddechowe, na przykład chusteczką lub maską. Gdy osoba znajdzie się w pomieszczeniu, należy dokładnie umyć twarz, włosy, ręce, aby zmniejszyć ryzyko zakażenia oraz oczyścić oczy i uszy.

Wykrycie ataku biologicznego zmniejsza ryzyko wystąpienia szkodliwych skutków katastrofy. Bardzo istotne jest także określenie stopnia i wielkości stref skażonych, co pozwoli na zapobieganie rozprzestrzenianiu się chorób na nowe, nieskontaminowane jeszcze obszary. Warto zaznaczyć, że ważną rolę odgrywa również monitoring jakości wody pitnej w obliczu zagrożeń terroryzmem. Pozwala to na zagwarantowanie bezpieczeństwa podczas jej spożywania i zapobieganie skażeniom. W tym celu dokonuje się kontroli wielu wskaźników chemicznych i fizycznych, które mają wyznaczone maksymalnie dopuszczalne poziomy, których nie mogą przekroczyć [24].

6. Podsumowanie i wnioski

Z uwagi na charakter broni biologicznej, jej zastosowanie było obserwowane w różnych okresach historycznych i odmiennych regionach świata. W miarę rozwoju nauki, poprawy infrastruktury komunikacyjnej oraz stałego wzrostu liczby ludności na świecie, tragiczne efekty użycia patogenów jako oręża mogą przybrać skalę dotychczas niespotykaną. To z kolei zmusza badaczy do poszukiwania sposobów uniknięcia tego zagrożenia. Jak wskazują przytoczone w niniejszej pracy przykłady historyczne, zmniejszeniu zagrożenia atakami bioterrorystycznymi mogą sprzyjać: ograniczenie dostępności niebezpiecznych czynników biologicznych dla grup terrorystycznych, wzrost świadomości społecznej, jak również powszechne dążenia wszystkich państw i organizacji międzynarodowych do likwidacji posiadanych arsenałów broni biologicznej i stabilizacji regionów świata, gdzie toczą się konflikty zbrojne.

Literatura

1. U.S. CDC: 2008. Emergency Preparedness and Response. U.S. Centers for Disease Control and Prevention.
2. Dziwołak W., *Terroryzm żywnościowy – czynniki zagrożenia*, Przemysł Spożywczy 2009, 63, s. 43-45.
3. Kępka P., *Bioterroryzm. Polska wobec użycia broni biologicznej*, Difin s.a. Warszawa 2009, s. 23-24.
4. Chomiczewski K., Kocik J., Szkoła M.T., *Bioterroryzm. Zasady postępowania lekarskiego*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2002.
5. Zieliński K., Brocki M., Janiak M., Wiśniewski A., *Patologia obrażeń i schorzeń wywołanych współczesną bronią w działaniach wojennych i terrorystycznych*, wydawnictwo MON, Warszawa 2010.
6. Chomiczewski K., *Zabezpieczenie Polski przed atakami terrorystycznymi*, Przegląd Epidemiologiczny 2003, 57, s. 363-368.
7. Puzanowska B., Czauż-Andrzejuk A., *Bioterroryzm*, Przegląd Epidemiologiczny, 2001, Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego-Państwowy Zakład Higieny, ISSN 0033-2100. [dostęp 2016-08-19].
8. Kostecki W., *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Poltext, Warszawa 2012, s. 58-59.
9. Onet – Jesteś na bieżąco, www.antyterrorizm.republika.pl [dostęp 2018-04-07].
10. Puzanowska B., Czauż-Andrzejuk A., *Bioterroryzm*, Przegląd Epidemiologiczny, 2001, 55, s. 379-386.
11. Harris S.H., *Factories of Death: Japan's Secret Biological Warfare, 1932-34, and the American Cover up*, New York. NY: Routledge 1994, 59, s. 68-8.
12. Khan A.S., Swerdlow D. L., Juranek D.D., *Precautions against biological and chemical terrorism directed at food and water supplies*, Public Health Rep. 2001, Jan-Feb, 116 (1), s. 3-14.

13. Chomiczewski K., *Zagrożenie bioterroryzmem*, Przegląd Epidemiologiczny, 2003, 57, s. 349-53.
14. Chomiczewski K., Kocik J., Szkoła M.T., *Bioterroryzm. Zasady postępowania lekarskiego*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2002.
15. Zieliński K., Brocki M., Janiak M., Wiśniewski A., *Patologia obrażeń i schorzeń wywołanych współczesną bronią w działaniach wojennych i terrorystycznych*, wydawnictwo MON, Warszawa 2010.
16. Puzanowska B., Czauż-Andrzejuk A., *Bioterroryzm*, Przegląd Epidemiologiczny, 2001, 55, s. 379-386.
17. Guzy J., *Broń biologiczna – charakterystyka i zagrożenia*, Biuletyn Stowarzyszenia Higieny i Lecznictwa 2001: 4.
18. Binczycka-Anholcer M., Imiołek A., *Bioterroryzm jako jedna z form współczesnego terroryzmu*, Hygeia Public Health 2011, 46(3), s. 326-333.
19. *Bioterroryzm, zagrożenia, przeciwdziałanie*, Ośrodek Prawa Europejskiego marzec 2003.
20. Meselson M., Guillemin J., Huhg-Jones M., i in., *The Sverdlovsk anthrax outbreak of 1979*, Science 1994, 266, s. 1202-8.
21. Chomiczewski K., *Zagrożenie bioterroryzmem*, Przegląd Epidemiologiczny, 2003, 57, s. 349-53.
22. Bartoszcze M., *Metody wykrywania zagrożeń metodą biologiczną*, Przegląd Epidemiologiczny 2003, 57, s. 369-76.
23. Dziwolak W., *Terroryzm żywnościowy – wytyczne WHO*, Przemysł Spożywczy 2009, 63, s. 51-54.
24. Dziarkowski W., *Współczesne zagrożenie bioterroryzmem*, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gorzowie Wielkopolskim 2012-2020.

Analiza historycznych przykładów bioterroryzmu jako potencjalna metoda ich eliminacji w przyszłości

Streszczenie

Ataki bioterrorystyczne mają z reguły ściśle określone cechy, natomiast kluczowym czynnikiem z nimi związanym jest broń biologiczna. Jej użycie miało miejsce w przeszłości i istnieje też takie ryzyko w przyszłości. Stanowi to duże wyzwanie z uwagi na stale zwiększające się możliwości jej wytwarzania i dystrybuowania. Jedną ze skutecznych metod jego zmniejszenia jest analiza historycznych przykładów bioterroryzmu, gdyż poznanie ich przyczyn i przebiegu pozwoli na zabezpieczenie przed ich powtórzeniem lub wczesne wykrycie ryzyka. Na przykład znajomość drogi pozyskania patogenów przez grupę terrorystyczną może pozwolić na jej zablokowanie. Znanych jest wiele metod prewencji, pozwalających na uniknięcie zagrożenia ze strony bioterroryzmu. Przykładem może być współpraca między ośrodkami badawczymi, specjalistami z zakresu bezpieczeństwa i formacjami policyjnymi.

Słowa kluczowe: bioterroryzm, broń biologiczna, zagrożenie biologiczne

Analysis of historical examples of bioterrorism as potential methods for their elimination in the future

Abstract

It is a rule that bioterrorist attacks have strictly defined characteristics and biological weapon is the key factor related to them. This weapon was used in the past and there is also a risk of it in the future. It is a big challenge due to the constantly increasing possibilities of its production and distribution. One of the effective methods of reduction probability of use biological weapon is the analysis of historical examples of bioterrorism, as understanding their causes and course will allow for preventing their repetition or early detection of risk. For example, knowledge of the way of obtaining pathogens by the terrorist group can lock it. There are many known methods of prevention to avoid the hazard of bioterrorism. As an example can be used the cooperation between research centers, security specialists and police formations.

Keywords: bioterrorism, biological weapon, biological threat

Indeks autorów

Badora M.H.	184	Niewiadomska-Kocik J.....	102, 120
Bartoszewicz M.	74	Nowak P.P.	55
Ciszewska K.	259	Polaczek-Bigaj M.	7
Czarnejko-Żolik A.	319	Rogóż W.	358
Durkalewych I.....	89	Różycka-Tran J.....	338
Dziubałtowska-Woźniak M.	113	Sakowicz E.	234
Fudala-Barańska A.	30	Salwerowicz D.....	215
Górecka D.S.....	284	Serwicki M.....	159
Kaczmarek M.....	133	Staszewska E.....	142
Kamińska K.	274	Stec A.....	330
Kaufmann E.	349	Tomasiewicz A.	225
Kruczek M.	206	Walerczyk I.....	330
Krzewniak D.	43	Waligóra A.....	65
Kuć J.	358	Zborowska-Gordowy A.	338
Maciążek-Jurczyk M.....	358	Zieliński D	65
Mazurek A.	249	Zięba-Kołodziej B.....	303
Miszczuk R.	173		